



NOWA MARCHIA  
-PROWINCJA ZAPOMNIANA  
-WSPÓLNE KORZENIE

DIE NEUMARK  
-EINE VERGESSENE PROVINZ  
-DIE GEMEINSAMEN WURZELN

ZESZYTY  
NAUKOWE

7



Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna  
Zeszyty Naukowe nr 7

# NOWA MARCHIA

## -PROWINCJA ZAPOMNIANA

## -WSPÓLNE KORZENIE

Materiały z sesji naukowych organizowanych przez  
Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Gorzowie Wlkp.  
wspólnie z Stiftung Brandenburg w Fürstenwalde  
od czerwca 2006 r. do lutego 2007 r.

Gorzów Wlkp. 2007

**Copyright:**

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna Gorzów Wlkp.

**Redakcja / Redaktion:**

Edward Jaworski, Grażyna Kostkiewicz-Górska (sekretarz redakcji/Sekretär der Redaktion)

**Korekta tekstu / Korrekturlesen (Polnisch):**

Renata Ochwat

**Przekład / Übersetzung:**

Grzegorz Kowalski

**Projekt okładki / Umschlaggestaltung:**

Zbigniew Olchowik

**Skład komputerowy / Satz und Layout:**

Sebastian Wróblewski

ISSN:1733-1730

**Adres redakcji / Adresse der Redaktion:**

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Sikorskiego 107, 66-400 Gorzów Wlkp.,

tel. 095 727 70 71, fax 095 727 80 40

e.mail: [region@wimbp.gorzow.pl](mailto:region@wimbp.gorzow.pl)

[www.wimbp.gorzow.pl](http://www.wimbp.gorzow.pl)

**Wydawca / Herausgeber:**

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Sikorskiego 107,

66-400 Gorzów Wlkp.

**Druk i oprawa / Druck und Verarbeitung:**

Rivia – A. Duda

**Nakład / Auflage:** 300 egz.

PROJEKT DOFINANSOWAŁA FUNDACJA KRONENBERGA

fundacja kronenberga

citi handlowy

## Spis treści

<b>Edward Jaworski</b>	
Wstęp .....	5
<b>Radosław Gaziński</b>	
Z dziejów gospodarczych Gorzowa w XVIII wieku .....	7
<b>Błażej Skaziński</b>	
Architektura sakralna na terenie północnej części województwa lubuskiego ...	17
<b>Przemysław Kołosowski</b>	
Z badań nad siedzibami templariuszy na ziemiach pogranicza wielkopolsko - pomorsko - lubusko - brandenburskiego.....	37
<b>Radosław Skrycki</b>	
Obraz Nowej Marchii w kartografii nowożytnej 1406-1773.....	75
<b>Jerzy Sygnecki</b>	
Kościół ewangelicki w Gorzowie w latach 1933-1945 (ruch oporu) .....	87
<b>Paweł Rychterski</b>	
Fort Sarbinowo - znaczące dzieło Kostrzyńskiej Twierdzy Pierścieniowej Położenie, przeznaczenie i budowa .....	121
<b>Edward Jaworski</b>	
Vorwort .....	159
<b>Radosław Gaziński</b>	
Aus Landsbergs Wirtschaftsgeschichte im 18. Jahrhundert.....	161
<b>Błażej Skaziński</b>	
Sakralarchitektur im nördlichen Teil der Lebuser Wojewodschaft.....	171
<b>Przemysław Kołosowski</b>	
Aus den Forschungen an den Templersitzen im Grenzgebiet von Großpolen, Pommern, Lebus und Brandenburg .....	185
<b>Radosław Skrycki</b>	
Das Bild der Neumark in der neuzeitlichen Kartographie 1406-1773 .....	213
<b>Jerzy Sygnecki</b>	
Die evangelische Kirche in Landsberg in den Jahren 1933-1945 (der Widerstand).....	225
<b>Paweł Rychterski</b>	
Fort Zorndorf - ein wichtiges Festungswerk der Küstriner Ringfestung. Lage, Zweckbestimmung und Bau .....	259



Przekazujemy Państwu kolejny siódmy Zeszyt Naukowy Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gorzowie Wlkp. Prezentujemy w nim sześciu autorów wykładów przeprowadzonych w naszej Książnicy, a mianowicie:

- Prof. dr. hab. Radosława Gazińskiego z Uniwersytetu Szczecińskiego poświęcony problemom rozwoju gospodarczego Gorzowa w XVIII wieku,
- Błażeja Skazińskiego, kierownika Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Gorzowie Wlkp., który przedstawił aktualny stan badań nad zabytkami sztuki sakralnej naszego regionu,
- Wyniki badań związane z działalnością Zakonu Templariuszy na pograniczu lubusko-pomorsko-brandenburskim przedstawił kierownik ekspedycji archeologicznej na obszarze komandorii w Chwarszczanach i Rurce, dr Przemysław Kołosowski,
- Po raz pierwszy był prezentowany w Gorzowie wykład dr. Radosława Skryckiego dotyczący kartografii Nowej Marchii, połączony z wystawą 50 map ze zbiorów autora. W tym zeszycie zostało reprodukowanych 6 map, w tym najstarsza Marca Brandenbvirgensis & Pomerania wydana przez Gerarda Mercatora w 1585 r.,
- Kolejny wykład dotyczący działalności opozycji antyhitlerowskiej w kościele protestanckim w Gorzowie w latach 1933-45 przedstawia nasz regionalista Jerzy Sygnecki,
- Zeszyt zamyka problematyka związana z Kostrzyńską Twierdzą Pierścieniową - głównie dzieje fortyfikacji w Sarbinowie przedstawione przez Pawła Rychterskiego.

Wydanie tej publikacji było możliwe dzięki wsparciu finansowemu przez Fundację Bankową im. Leopolda Kronenberga w Warszawie, a szczególnie osobistemu zaangażowaniu jej dyrektora, p. Krzysztofa Karczmara, oraz Tadeusza Tomasika, dyrektora Oddziału Gorzowskiego Citibank - Bank Handlowy w Warszawie, którym tą drogą składamy serdeczne podziękowania.

**Edward Jaworski**  
**Dyrektor WiMBP Gorzowie Wlkp.**

## **Radosław Gaziński**

Kierownik Zakładu Nauk Pomocniczych Historii i Archiwistyki Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego oraz dyrektor Biblioteki Głównej US. Zainteresowania naukowe prof. R. Gazińskiego koncentrują się wokół dziejów handlu morskiego Szczecina w XVIII w., w tym szczególnie problematyki pomorskich portów, ich wyposażenia hydrotechnicznego, utrzymania dróg wodnych, rywalizacji o handel morski między Szwecją i Brandenburgią, prawa brzegowego, ustawodawstwa pruskiego w stosunku do marynarzy. Zajmuje się on również pomorską heraldyką miejską oraz problematyką archiwalną, ze szczególnym uwzględnieniem spraw rozproszonego w wyniku II wojny światowej zasobu Archiwum Państwowego w Szczecinie. Jest również autorem licznych prac na temat historii gospodarczej Gorzowa Wlkp.

## **Z dziejów gospodarczych Gorzowa w XVIII wieku**

Gorzów należał w XVIII w. do najlepiej rozwiniętych miast leżących w Nowej Marchii. Na generalnie dobrą kondycję ekonomiczną miasta w omawianym stuleciu złożyło się kilka przyczyn. Po pierwsze były to długie, sięgające średniowiecza tradycje rzemieślnicze i handlowe ośrodka. Po drugie zdecydowało o tym jego dobre położenie geograficzne na skrzyżowaniu dróg lądowych, a zwłaszcza wodnych, czyli ujścia Warty i Noteci do Odry. Wreszcie trzecią i chyba najważniejszą przyczyną wzrostu ekonomicznego miasta w XVIII w. była podjęta przez królów pruskich przebudowa gospodarcza całego państwa. Największa intensywność owej przebudowy przypadła na czasy Fryderyka Wilhelma I<sup>1</sup>. Przeprowadzono wówczas reformę administracji centralnej (lata 1722-1723) powołując do życia tzw. Generalne Dyrektorium, a na szczeblu regionalnym w latach 1713-1723 ujednociono liczne urzędy tworząc ostatecznie Kamery Wojenno-Skarbowe<sup>2</sup>. Na interesującym nas obszarze powołano do życia Nowomarchijską Kamerę Wojenno-Skarbową z siedzibą w Kostrzynie.

Całe życie ekonomiczne kraju znalazło się pod ścisłym nadzorem władz państwowych kładących szczególny nacisk na rozwój rzemiosła, manufaktur i handlu. Przebudowa gospodarcza odwołująca się w prostej linii do merkantylnej myśli ekonomicznej realizowanej już w czasach elektora Fryderyka Wilhelma<sup>3</sup> obejmowała także dość głęboką reformę miast. Ich handel i produkcja miały stać się elementem przyspieszającym wzrost gospodarczy Królestwa Pruskiego. Dodatkowo ośrodki miejskie poddano dość ścisłej kontroli państwa, co w praktyce doprowadziło do ograniczenia ich samorządu wewnętrznego. Przejęto także zarząd nad dochodami miast, co w konsekwencji uzdrowiło miejskie finanse. Przeprowadzono wreszcie dość gruntowną reformę cechów rzemieślniczych, modernizując je i znosząc stare, wywodzące się jeszcze ze średniowiecza przywileje. Cechy stawały się z wolna otwartymi organizacjami gospodarczymi przyjmującymi coraz większe rzesze uczniów. Ułatwiono wreszcie egzaminy czeladnicze i mistrzowskie. Wspierano także zakładanie manufaktur przez majątnych mieszczan. Wszystko to łącznie miało doprowadzić do wzrostu produkcji w pruskich miastach.

<sup>1</sup> F. Hartung, Die politischen Testamente der Hohenzollern, w: *Moderne Preussische Geschichte 1648-1947. Eine Antologie*, von O. Büsch, W Neugebauer, t. 3, Berlin-New York 1981, s. 1495, 1500-1502, 1509-1510, S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Warszawa 1998, s. 129-144.

<sup>2</sup> S. Salmonowicz, op. cit., s. 152-155, por tegoż samego: Fryderyk II, Wrocław 1985, s. 144-149.

<sup>3</sup> H. Rachel, *Der Merkantilismus in Brandenburg-Preussen*, w: *Moderne...*, t. 2, s. 951-993.



Państwo popierało także handel zwłaszcza wewnętrzny łamiąc wszystkie narosłe przez stulecia bariery. Zawieszano prawa składu, znoszono wewnętrzne komory celne oraz wszelkiego rodzaju przeszkody naturalne. Już w 1723 r. pod naciskiem Fryderyka Wilhelma I Berlin, Szczecin i Frankfurt nad Odrą zawarły układ o wzajemnych ułatwieniach handlowych<sup>4</sup>. W 1724 r. zniesiono częściowo frankfurckie i szczecińskie prawo składu. Zajęcie Śląska przez Prusy w 1741 r. przyspieszyło wspomniane zmiany. W 1742 r. wydano w Berlinie zarządzenie kierujące handel odbywający się wzdłuż Odry i jej dopływów prosto do Szczecina. Zwolniono jednocześnie wszystkich poruszających się po drogach lądowych i wodnych państwa z większości pobieranych ceł<sup>5</sup>. W styczniu 1747 r. Berlin, Wrocław, Frankfurt nad Odrą i Szczecin zgodnie z sugestiami Fryderyka II przedłużyły umowę o wolnościach handlowych na Odrze i jej dopływach<sup>6</sup>. Pod koniec lat 40. XVIII w. po Odrze i wpadających do niej rzekach swobodnie poruszali się zarówno mieszkańcy Śląska, jak i mieszcianie z Berlina, Frankfurtu i Szczecina. Prawa składu Szczecina i Frankfurtu nie były już wtedy praktycznie respektowane. Zniesiono je ostatecznie w 1750 r. w przypadku Frankfurtu i w 1752 r. odnośnie Szczecina. Handel zagraniczny został natomiast poddany ścisłej kontroli i pełnej reglamentacji tak, aby całe państwo miało dodatni bilans handlowy.

Aby handel wewnętrzny mógł się dobrze rozwijać zaczęto bardziej dbać o drogi lądowe, które wzmacniano, poszerzano i oznakowywano. Dodatkowo przez przeszkody wodne budowano liczne mosty ułatwiające podróżowanie<sup>7</sup>. Wielki wysiłek państwo pruskie włożyło w regulację rzek i budowę kanałów. Sztandarowymi przykładami mogą być wieloletnie prace przy pogłębianiu Odry, budowie kanałów łączących Odrę z Hawelą i Berlinem. Regulacja Odry nabrała tempa w 1746 r., kiedy to inspektorem budowy wałów został Neuwertz. Do 1782 r. dokonano łącznie 48 przepokopów skracających rzekę o blisko 60 km<sup>8</sup>. Istotne dla Gorzowa były ułatwienia żeglugowe na Warcie i Noteci oraz budowa w latach 1773-1774 Kanału Bydgoskiego. Zarówno Fryderyk Wilhelm I jak i Fryderyk II w dobrze pojętym interesie pruskim usiłowali pobudzić wymianę na Warcie. Kolejne przywileje zachęcające Polaków do przybywania ze zbożem i polskimi surowcami wydawane w latach 1723, 1744, 1745 i 1750 nie doprowadziły jednak do radykalnych zmian w tej materii<sup>9</sup>. Nie bez znaczenia dla ekonomicznej pozycji Gorzowa było osuszenie i skolonizowanie po

<sup>4</sup> M. Wehrmann, *Geschichte der Stadt Stettin*, Stettin 1911, s. 364.

<sup>5</sup> Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej APS), Archiwum Ksiąząt Szczecińskich (dalej AKS), I/5601, s. 2-5.

<sup>6</sup> Th. Schmidt, *Der Handel unter Friedrich dem Grossen*, „Baltische Studien”, t. 20, 1864, z. 1, s. 174-176, porównaj także: APS, Rękopisy i Spuścizny (dalej RiS), 433, s. 34-37.

<sup>7</sup> Nie należy także tracić z widoku i militarnego charakteru pruskich dróg, które miały ułatwiać szybkie przemieszczanie się po kraju pruskiej armii.

<sup>8</sup> A. Born, *Regulacja Odry i rozbudowa urządzeń technicznych*, w: *Monografia Odry*, red. A. Grodek, M. Kiełczewska-Zalewska, A. Zierhofer, Poznań 1948, s. 420-425.

<sup>9</sup> R. Gaziński, *Gorzowska flota rzeczna w II połowie XVIII wieku*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, 8, 2001, s. 46-48.

wojnie siedmioletniej Bagien Warciańskich. Zwiększyła się wówczas zdecydowanie liczba konsumentów wyrobów gorzowskiego rzemiosła mieszkających w bezpośredniej bliskości miasta<sup>10</sup>.

W pierwszych dziesięcioleciach XVIII w. w Gorzowie działało kilkanaście cechów. Wśród największych znalazły się wówczas tzw. cechy spożywcze pracujące bezpośrednio na potrzeby miejscowego rynku i najbliższego zaplecza. Do wspomnianych należy zaliczyć cechy: rzeźników, piekarzy oraz browarników. Szczególnie ci ostatni, których na początku lat 20. XVIII w. było w mieście ponad 90 zaliczali się do ludzi zamożnych łączących często swe rzemiosło z handlem<sup>11</sup>. Obok wspomnianych na potrzeby głównie mieszkańców pracowali także szewcy i krawcy. Natomiast ponad lokalne znaczenie miała w Gorzowie produkcja sukna. Cech sukienników w początkach XVIII w. liczył tu 100 osób, a do dyspozycji mistrzów cechowych stały dwa folusze i dwie farbiarnie. W latach 10. i 20. XVIII w. z Gorzowa wywożono corocznie sukna warte około 30 tys. talarów. Spotkać je można było między innymi na targach w: Magdeburgu, Berlinie, Szczecinie, Frankfurcie, Lipsku a nawet w Gdańsku<sup>12</sup>. Jednocześnie do miasta trafiało coraz więcej niezbędnej do produkcji sukna wełny. Przywożono ją zwłaszcza z Nowej Marchii i Pomorza oraz zza polskiej granicy z Wielkopolski. W zarysowanej sytuacji gorzowskie targi wełniane stały się już w pierwszej połowie XVIII w. największymi w Nowej Marchii. Warto w tym miejscu dodać, że na początku XVIII stulecia gorzowscy sukiennicy zajmowali się dodatkowo wytwarzaniem wyrobów tytoniowych, co dawało im nie małe dochody<sup>13</sup>. Osobny cech tzw. zwijaczy tytoniu powstał w mieście w 1718 r. na podstawie specjalnego przywileju króla<sup>14</sup>. Tworzyli go po części francuscy hugenoci przybyli do Gorzowa z Poczdamu i Berlina. W związku z nadmiernym wywozem tytoniu z kraju, cech gorzowskich producentów wyrobów tytoniowych miał od lat 20. XVIII w. coraz większe kłopoty z zaopatrzeniem w surowy tytoń. W 1765 r. według słów starszego organizacji Christiana Fabiana surowca brakowało już nie tylko wokół Gorzowa, ale w całej Nowej Marchii. Mistrzowie cechu, a było ich wówczas 10, musieli sprowadzać surowy tytoń ze Śląska. Produkcję i dystrybucję

<sup>10</sup> W XVIII stuleciu tylko wojna siedmioletnia i związane z nią dwa dłuższe pobyty wojsk rosyjskich w Nowej Marchii chwilowo wstrzymały rozwój miasta. Z obecnością rosyjską w Gorzowie wiąże się dość liczne rabunki i gwałty oraz kontrybucje zmuszające do utrzymania garnizonu rosyjskiego zwłaszcza po bitwie pod Sarbinowem 1758 r. Straty wojny siedmioletniej zblżyły się dość szybko, również dzięki pomocy finansowej Fryderyka II: S. Salmonowicz, Fryderyk II..., s. 71-86, 156-161.

<sup>11</sup> Por: J. Benyskiewicz, Z. Boras, A. Wędzki, Dzieje Gorzowa, t. I, Gorzów Wielkopolski 1990, s. 129-130.

<sup>12</sup> E. Hecht, Landsberger Wirtschaftsleben im Wandel der Jahrhunderte, Landsberg a. Warthe, t. 3, s. 117.

<sup>13</sup> Oprócz sukienników robili to także w Gorzowie rybacy: R. Gaziński, Handel tytoniem i produkcja wyrobów tytoniowych w XVIII-wiecznym Gorzowie, „Nadwarciański rocznik historyczno-Archivalny”, 7, t. 1, 2000, s. 81-82.

<sup>14</sup> Tworzyli go wówczas: Józef Tavernier, Jean i Dawid Gage, Christian Werner oraz Jakub, Piotr, Daniel i Abraham Kleinhaus: Archiwum Państwowe w Gorzowie Wlkp. (dalej APG), Akta miasta Gorzowa (dalej AMG), 2618, k. 6-9.

tytoniu w Prusach rozwiązało ostatecznie wprowadzenie przez Fryderyka II w 1765 r. monopolu tytoniowego. Powołano wówczas do życia specjalną Kompanię Tytoniową, która założyła w Gorzowie magazyn zaopatrujący miejscowy cech w potrzebny do produkcji surowiec oraz skupujący gotowe wyroby tytoniowe<sup>15</sup>.

Dokładny rejestr gorzowskich rzemieślników przeprowadzony w 1786 r. wykazał, że w mieście było wówczas 532 samodzielnych mistrzów pracujących zarówno w ramach organizacji cechowych, jak i na podstawie osobistych zezwoleń królewskich. Do najliczniejszych cechów pracujących na potrzeby mieszczan i najbliższej okolicy należeli wtedy szewcy produkujący zarówno nowe obuwie, jak i łatający stare. Cech ten liczył aż 99 mistrzów. Drugim co do wielkości cechem byli krawcy mający 35 samodzielnych mistrzów. Z dużych korporacji zawodowych pracujących głównie na potrzeby gorzowskiego rynku, należy wymienić: browarników (94 mistrzów)<sup>16</sup>, piekarzy (12 mistrzów) i rzeźników (10 mistrzów). W omawianym czasie rzemiosła spożywcze uzupełniał w Gorzowie Cech Zwijaczy Tytoniu liczący 12 mistrzów<sup>17</sup>. Ponadto w mieście i na przedmieściach aż 131 rodzin zajmowało się produkcją wódki. Zarówno gorzowskie piwo, jak i wódka miały jednak lokalne znaczenie trafiając głównie do 43 karczm w mieście i jego okolicach<sup>18</sup>. Dla odbiorców w Gorzowie oraz w sąsiednich wsiach, a także dla najbliższych dworów pracowali bednarze (16 mistrzów), stolarze (15 mistrzów), kołodzieje (14 mistrzów) i tokarze (czterech mistrzów), jeżeli chodzi o tzw. rzemiosła drewniane oraz garbarze (dziewięciu mistrzów), kuśnierze (siedmiu mistrzów), rymarze (pięciu mistrzów) i siodlarze (pięciu mistrzów) jeżeli weźmiemy pod uwagę rzemiosła skórzaną. Dość nieliczne były natomiast rzemiosła związane z budownictwem. W Gorzowie działały tylko trzy warsztaty murarskie, trzy warsztaty szklarskie, czterech samodzielnych cieśli. Zdecydowanie więcej osób pracowało w rzemiosłach metalowych. Najważniejsze specjalności metalowe były reprezentowane przez ośmiu kowali, w tym dwóch uprawiających tzw. kowalstwo ciężkie<sup>19</sup>, sześciu ślusarzy<sup>20</sup> oraz dodatkowo przez sześć warsztatów metalowych nie mających konkretnego profilu produkcji (specjalizacji)<sup>21</sup>. Wreszcie metal wykorzystywało tu także czterech mistrzów produkujących gwoździe, dwóch wytwarzających wiertła oraz jeden robiący

<sup>15</sup> W 1765 r. do cechu należeli mistrzowie: Isaac Salingre, Samuel Schack, Baltasar Torga, Jean Buisson, Paweł Le Coq, Jan Haubenstricker, Jan Henryk Ulrici, Jean Laqneux, Luis Garntier oraz Christian i Ernest Jordan: APG, AMG, 2618, k. 53-55a, 73-77, 120-120a.

<sup>16</sup> Gorzów był wówczas podzielony na cztery kwartały. W pierwszym piwo ważyło 23 osoby, w drugim 13 osób, w trzecim 26 osób, wreszcie w czwartym 32 osoby: APG, AMG, 2618, k. 37-38a.

<sup>17</sup> R. Gaziński, *Handel tytoniem...*, s. 88-89

<sup>18</sup> Warto porównać: Janicka S., *Gospody - oberże w Gorzowie od XVI w. do 1950 r.*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archivalny”, 6, t. 1, 1999, s. 107-121.

<sup>19</sup> Były to warsztaty: Krugera i wodowy Weber: APG, AMG, 2565, s. 5-6.

<sup>20</sup> Byli to: Seidlitz senior, Seidlitz junior, Jahnke, Michaelis, Krantz i Zucht: APG, AMG, 2565, s. 5-6.

<sup>21</sup> Bez konkretnej specjalności były warsztaty mistrzów: Degerowa, Schumanna, Pflauma, Schimminga, Schneidera i Bauera: APG, AMG, 2565, s. 5-6.

ostrogi<sup>22</sup>. Łącznie więc w Gorzowie końca lat 70. i początku lat 80. XVIII w. pracowało 28 mistrzów reprezentujących tzw. branżę metalową. Do produkcji swych wyrobów sprowadzali oni początkowo żelazo ze Szwecji, ale od października 1779 r. tak w mieście, jak i w całym państwie można było wykorzystywać jedynie żelazo krajowe, głównie śląskie. Za posiadanie żelaza szwedzkiego groziły odtąd wysokie kary pieniężne oraz konfiskata samego surowca<sup>23</sup>. Aby jak najbardziej zniechęcić rzemieślników branży metalowej do pokątnego nabywania szwedzkiego żelaza rozbudowano dystrybucje surowca krajowego. W samym Gorzowie jego dystrybutorem stał się kupiec Koch. Natomiast najbliższy magazyn z krajowym żelazem posadowiono w Kostrzynie.

Do mniej licznych specjalności zaspokajających potrzeby nie tylko XVIII-wiecznych gorzowian, ale i mieszkańców najbliższych wsi, w tym także okolicznej szlachty należy zaliczyć: fryzjerów (sześciu mistrzów), perukarzy (sześciu mistrzów), mydlarzy (sześciu mistrzów), rękawiczników (pięciu mistrzów), kapeluszników (czterech mistrzów), pantoflarzy (czterech mistrzów), guzikarzy (czterech mistrzów) wreszcie złotników (dwóch mistrzów). W drugiej połowie XVIII w. w Gorzowie pojawili się zegarmistrzowie. W 1753 r. Albrecht Joachim Buck otrzymał koncesję królewską i przychylność magistratu na pracę na terenie miasta. Kolejnym zegarmistrzem działającym w Gorzowie (koncesja z 1774 r.) był hugenota Jacques Henry Bovet, który dodatkowo miał prawo handlu galanterią. Widać z tego, że gorzowski rynek w tej dziedzinie był dość płytki, skoro zegarmistrz musiał się w Gorzowie imać dodatkowych zajęć<sup>24</sup>. Jakby tego było mało, w 1774 r. w mieście pojawił się kolejny zegarmistrz Duńczyk Anderas Lund, który konkurował z Bovetem<sup>25</sup>. Pod koniec XVIII w. (1796 r.) w ośrodku zarejestrowane były dwa warsztaty zegarmistrzowskie prowadzone przez Beckera i Cammera<sup>26</sup>. Natomiast produkcję zdecydowanie eksportową, w drugiej połowie wspomnianego stulecia realizowali nadal w Gorzowie sukiennicy (32 samodzielnych mistrzów), płóciennicy (21 mistrzów) oraz tkacze wełny (18 mistrzów)<sup>27</sup>. Gorzowskie wyroby wełniane, sukno i płótno rozchodziły się po całej Nowej Marchii docierając do Frankfurtu, Berlina i na Pomorze.

Pod koniec panowania Fryderyka II w mieście zaczęły pojawiać się pierwsze manufaktury. W 1783 r. powstał tu nowy duży folusz oddany na potrzeby miejscowych sukienników. Jego budowa została wsparta ze szkatuły królewskiej kwotą w wysokości 5 tys. talarów. Folusz miał wzmocnić proeksportowe tendencje wśród gorzowskich sukienników. W 1785 r. w Gorzowie rozpoczęła działalność prawdziwa

<sup>22</sup> Gwoździe produkowali: Gottlieb, Anderas i Wilhelm Köhlerowie, i Zachmann, wiertła wytwarzali: Beelitz i wdowa Fröhlichs, wreszcie ostrogi Schackow: APG, AMG, 2565, s. 5-6.

<sup>23</sup> R. Gaziński, Z dziejów gospodarczych Gorzowa Wlkp. Wprowadzenie zakazu importu szwedzkiego żelaza, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, 4, 1997, s. 51-53.

<sup>24</sup> R. Gaziński, Rzemiosło zegarmistrzowskie w Gorzowie w II połowie XVIII wieku, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, 12, 2005, s. 59-60.

<sup>25</sup> Cały spór między zegarmistrzami: APG, AMG, 2468, k. 3-13a, 19, 22-25.

<sup>26</sup> R. Gaziński, Rzemiosło zegarmistrzowskie..., op. cit., s. 61-62.

<sup>27</sup> J. Benyskiewicz, Z. Boras, A. Wedzki, Dzieje Gorzowa..., op. cit., s. 144-147.

manufaktura sukienicza przerabiająca w ciągu roku około 300 cetnarów wełny<sup>28</sup>. Jej roczna produkcja była warta nieco ponad 20 tys. talarów. Część pracowników zatrudnionych w manufakturze pracowało w domach jako chałupnicy. Zakład miał więc charakter częściowo rozproszony.

Co najmniej kilkaset osób w mieście zajmowało się handlem, najwięcej wymianą detaliczną na cotygodniowych targach (kramarze). Handlem trudniła się na przykład większość browarników oraz wytwórców wódek. Także niektórzy przedstawiciele branży metalowej otrzymywali dodatkowe koncesje na prowadzenie handlu. Na przykład pod koniec lat 70. XVIII w. w Gorzowie pięciu mistrzów mających własne warsztaty specjalizowało się w handlu żelazem i wyrobami metalowymi<sup>29</sup>. Tylko jedna osoba (Gerlach) otrzymała królewską koncesję na sprzedaż w mieście kawy zbożowej<sup>30</sup>. Najczęściej wspomniana wyżej wymiana obejmowała sam Gorzów i jego najbliższą okolicę.

Natomiast w regionie znane były coroczne jarmarki wełniane, na które przyjeżdżali kupcy z sąsiednich pruskich prowincji Brandenburgii, Pomorza i Śląska, a także z Wielkopolski. Wartość obrotów na gorzowskich jarmarkach wynosiła w latach 80. XVIII w. około 250 tys. talarów. Wielkie znaczenie dla ośrodka miał wreszcie handel rzeczny, a zwłaszcza obrót polskim zbożem i drewnem. Miasto posiadało własną dość pokaźną flotę oraz odpowiednie zaplecze remontowe. W 1756 r. w gorzowskim porcie stacjonowało łącznie 10 łodzi będących własnością siedmiu szyprów-armatorów. W 1763 r. w mieście zarejestrowano 15 jednostek, a liczba ich właścicieli wzrosła do 12<sup>31</sup>. Do rozwoju gorzowskiej floty przyczynił się obok wzrastającej koniunktury przewozowej, w czasie odbudowy kraju po wojnie siedmioletniej, także edykt Fryderyka II z grudnia 1763 r., który zwalniał z opłat i ceł na okres sześciu lat nowo wybudowane jednostki rzeczne. Nie do pogardzenia w militarystycznym państwie pruskim był także fakt wyreklamowania z wojska załóg rzecznych łodzi. Nic więc dziwnego, że w 1766 r. w Gorzowie mieszkało już 24 szyprów dysponujących 23 jednostkami. Jesienią 1769 r. w miejskim porcie cumowało aż 30 łodzi należących do 20 właścicieli. Prawdziwym potentatem był wśród nich dysponujący pięcioma jednostkami Gottfried Kramer. W 1770 r. flota rzeczna miasta osiągnęła swoje XVIII-wieczne apogeum licząc 32 łodzie. Jesienią 1772 r. w gorzowskim porcie stacjonowało tylko 27 łodzi należących do 19 właścicieli, przy czym największe floty liczące po trzy jednostki posiadali ówczynie Friedrich Geisler, Michel Geisler i Michel Kramer<sup>32</sup>. Do końca XVIII w. liczebność gorzowskiej floty oscyływała wokół 25 jednostek.

<sup>28</sup> 1 pruski cetnar = 51,44 kg.

<sup>29</sup> R. Gaziński, *Z dziejów gospodarczych Gorzowa Wlkp. Wprowadzenie zakazu importu...*, op. cit., s. 52.

<sup>30</sup> R. Gaziński, *Z dziejów gospodarczych Gorzowa Wlkp. Wprowadzenie kawy zbożowej*, „Nadwarciański Rocznik historyczno-Archiwalny”, 5, 1998, s. 81-82.

<sup>31</sup> Po dwie łodzie posiadali: Gottfried Bibback, Michel Geisler i Friedrich Kramer, natomiast po jednej: Martin Bumcke, Paul Faustmann, Friedrich Geisler, Johan Höhne, Michel Lubisch, Christian Petzel, Ludwig Roeseler, Friedrich Schultze i Gottfried Zedler: APG, AMG, 2342, k. 3a.

<sup>32</sup> Dwoma statkami jesienią 1772 roku dysponowali: Christian Bahr, wdowa Bibback i Friedrich Schultze: APG, AMG, 2341, k80-81.



Gorzowskie statki wykonywały rejsy głównie na Warcie i Odrze oraz na kanałach prowadzących do Berlina. Wozły zwłaszcza królewskie drewno oraz zboże zakupione w Wielkopolsce na rachunek Fryderyka II i Fryderyka Wilhelma II. Do Polski pływano wówczas w specjalnie tworzonej konwojach. W 1763 r. kilka gorzowskich jednostek było zaangażowanych w przewóz do Kostrzyna i Berlina na koszt króla klepek do beczek solnych. Transportowano także zboże zakupione w Nowej Marchii i Wielkopolsce do portu w Szczecinie. W 1764 r. przewieziono drewno z okolicznych lasów do portu w Berlinie na potrzeby tamtejszego garnizonu. W 1770 r. kilka jednostek gorzowskich uczestniczyło w wielkiej wyprawie po zboże do Wielkopolski odciętej od reszty Rzeczypospolitej tzw. kordonem sanitarnym. W latach 1771-1772 statki gorzowian uczestniczyły w kolejnych akcjach zakupu i transportu polskiego zboża do pruskich magazynów państwowych. W owych wyprawach do Polski w 1772 r. uczestniczyło 13 statków z Gorzowa<sup>33</sup>. Kolejna żegluga do Rzeczypospolitej głównie po zboże ze znaczącym udziałem jednostek gorzowskich (11 łodzi) miała miejsce w latach 1773 i 1777. Poza wymienionym już wyżej polskim i nowomarchijskim zbożem oraz drewnem statki z Gorzowa wozły na rachunek królów pruskich sól, węgiel, żywność oraz siano. To ostatnie było zresztą głównym towarem, który zlecali do przewozu miejscowym szyprom gorzowscy mieszczanie. Stosunkowo mało wożono wyrobów rzemieślniczych i manufakturowych.

Typowe łodzie gorzowskich armatorów miały w drugiej połowie XVIII w. około 30 stóp<sup>34</sup> długości i około pięć stóp szerokości zabierając najczęściej od 10 do 15 winspli<sup>35</sup> sypkich towarów. Nie zawsze posiadały one napęd żaglowy. W tej sytuacji nietypową jednostką była tzw. łódź „wrocławka” wybudowana w Gorzowie w 1766 r. pod kierunkiem tutejszego cieśli okrętowego Michela Tübbicke. Miała ona około 65 stóp długości, osiem stóp szerokości i zabierała jednorazowo do 28 winspli zboża. Za napęd służył jej żagiel rejowy stawiany na jednym maszcie<sup>36</sup>. Głównym zapleczem remontowym gorzowskiej floty pozostawał w latach 60. i 70. XVIII w. warsztat wspomnianego wyżej cieśli okrętowego Michela Tübbicke. Pod koniec lat 70. XVIII w. wspierał go Johann Friedrich Schmidt. Obaj wymienieni mistrzowie byli członkami kostrzyńskiego cechu budowniczych łodzi. Po 1785 r., do końca XVIII stulecia w mieście pracował już tylko jeden warsztat skutniczy należący do Karola Wilhelma Tübbicke.

Na wszystkich gorzowskich łodziach, zarówno dużych, jak i małych, szypra i załogę obowiązywała specjalna dyscyplina. Największa odpowiedzialność ciążyła oczywiście na dowódcy, który musiał być obowiązkowo obecny przy załadunku jednostki. Osobiście odpowiadał on za dowieszenie towaru do miejsca przeznaczenia w dobrym stanie i na czas. Szczególnie troskliwie miano obchodzić się ze zbożem, które należało regularnie przesypywać, aby nie zawilgotniało i nie zgniło. Na pruskich

<sup>33</sup> Szczegóły wypraw: R. Gaziński, *Gorzowska flota...*, op. cit., s. 48-59.

<sup>34</sup> 1 pruska stopa = 0.31 metra.

<sup>35</sup> 1 winspel pruski = 1313 litrów.

<sup>36</sup> APG, AMG, 2342, k. 5-11a.

rzekach pływano dla bezpieczeństwa i wzajemnej pomocy w konwojach liczących najczęściej po osiem jednostek. Konwój otrzymywał własnego dowódcę, na którego wybierano demokratycznie najstarszego i najbardziej doświadczonego z szyprów. Wynagrodzenie za ciężką pracę załóg płacono według taks specjalnie wydawanych przez królów pruskich<sup>37</sup>.

Gorzowscy szyprowie nigdy w XVIII w. nie utworzyli własnej niezależnej organizacji zawodowej. Zgodnie z zaleceniem Nowomarchijskiej Kamery Wojenno-Skarbowej z lat 1772-1773 dla całej prowincji stworzono jedną organizację właścicieli łodzi rzecznych<sup>38</sup>. Ostatecznie powstanie jednolitego nowomarchijskiego cechu szyprów łodziowych zostało zatwierdzone przez Fryderyka II w kwietniu 1775 r. Próby powołania przez gorzowian oddzielnej organizacji podejmowane w latach 1787 i 1796-1797 zakończyły się niepowodzeniami.

Dość istotne znaczenie gospodarcze dla Gorzowa miał także cech rybaków zaopatrujący miasto w świeżą rybę. Głównym akwenem, w którym łowiono ryby, pozostawała Warta. W 1735 r. w okolicach miasta naliczono 18 jazów przegradzających rzekę i utrudniających żeglugę. W tymże roku wydano królewskie rozporządzenie nakazujące otwieranie przepustów w jazach, gdy rzeką spławiane były towary, a zwłaszcza królewskie drewno<sup>39</sup>. Jazy w okolicy miasta powodowały stałe spory rybaków z przewoźnikami korzystającymi z Warty oraz rzeczki Kłodawki. Z drugiej strony miejscowy cech walczył z konkurencją rybaków z okolicznych wsi, którzy przywozili do Gorzowa na cotygodniowe targi świeże ryby. Gorzowscy rybacy, których organizacja liczyła w połowie XVIII w. 11 mistrzów, zamieszkiwali głównie na przedmieściu Kietz<sup>40</sup>. Polityka miasta wobec nich była bardzo chwiejna. Z jednej strony sprzeciwiano się intensyfikacji połowów i budowie nowych jazów, gdyż utrudniało to handel miasta i tranzyt idący Wartą. Z drugiej zaś nie chroniono interesów własnych rybaków, zezwalając pochodzącym z sąsiednich wsi na przywóz ryby na gorzowski rynek. Liczne skargi rybaków z Kietza były przez władze miejskie dość często lekceważone.

XVIII-wieczny Gorzów stanowił dobrze jak na warunki Nowej Marchii zagospodarowane miasto z silnym rzemiosłem, początkami przemysłu manufakturowego (pod koniec omawianego okresu) oraz z dość licznym stanem kupieckim. Specyfiką wspomnianego ośrodka leżącego nad Wartą była także silna flota rzeczna. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że gorzowskie rzemiosło produkowało wówczas prawie wyłącznie na lokalny rynek. Jedyne nieco sukna, wyrobów wełnianych i płótna rozchodziło się poza granice Nowej Marchii. Spore dochody miastu przynosiła jego flota pracująca głównie na zlecenie królów pruskich oraz kupców z wielkich nadodrzańskich ośrodków Prus. Ten generalnie pozytywny obraz rozwijającego się

<sup>37</sup> APG, AMG, 2341, k. 123.

<sup>38</sup> APG, AMG, 2343, k. 7.

<sup>39</sup> APG, AMG, 2166, k. 1-2a.

<sup>40</sup> Porównaj także: R. Gaziński, *Z dziejów rybołówstwa w Gorzowie i jego okolicach w XVI-XVIII wieku*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, 10, 2003, s. 31-40.

stopniowo w mieście rzemiosła i protoprzemysłu wcale nie zmienia faktu, że głównym źródłem dochodów Gorzowa były w XVIII stuleciu jego posiadłości, a szeroko rozumiane rzemiosło spożywcze wyraźnie wyróżniało się na tle innych.

## Bibliografia

1. CHOJNACKA Kazimiera: Handel na Warcie i Odrze w XVI i pierwszej połowie XVII wieku / do druku przysposobił Bogdan Wachowiak. - Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2007. - 305, [3] s., [1] k. złoż.: il., mapa. - (Wielkopolska: historia, społeczeństwo, kultura; 21)
2. GAZIŃSKI Radosław: „Nowomarchijska kamera wojenno-skarbowa” jako źródło do badań nad dziejami miast wschodniej Brandenburgii. - (Znalezione na archiwalnej półce) // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny. - Nr 3 (1996), s. 158-169
3. GAZIŃSKI Radosław: Z dziejów gospodarczych Gorzowa: wprowadzenie zakazu importu szwedzkiego żelaza // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny. - Nr 4 (1997), s. 49-53
4. GAZIŃSKI Radosław: Z dziejów rybołówstwa w Gorzowie i jego okolicach w XVI-XVIII wieku. - (Rozprawy i przyczynki) // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny.- Nr 10 (2003), s. 31-40
5. JANICKA Stanisława: Gospody - oberże w Gorzowie od XVI w. do 1950 roku // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 6 (1999), t. 1, s. 107-121
6. ZYSNARSKI Jerzy: Ostatni funt pieprzu. - (Transgraniczna historia Gorzowa; cz. 12) // Ziemia Gorzowska. - 1997, nr 34, s. 20-21
7. ZYSNARSKI Jerzy: Wszystkie drogi prowadzą z... Gorzowa. - (Transgraniczna historia Gorzowa; suplement) // Ziemia Gorzowska. - 1997, nr 35, s. 20-21

Sporządził: Jarosław Spychała



## **Błażej Skaziński**

Ukończył historię sztuki na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pracował w Muzeum Lubuskim im. J. Dekerta w Gorzowie Wlkp. a następnie w Muzeum Pojezierza Myśliborskiego w Myśliborzu. Od 5.01.2004 r. jest kierownikiem Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Gorzowie.

## **Architektura sakralna na terenie północnej części województwa lubuskiego**

Północna część województwa lubuskiego obejmuje swoim zasięgiem trzy regiony o odmiennym charakterze, ukształtowane w różnych warunkach historycznych, politycznych i religijnych. Są to część historycznej Nowej Marchii - miasto Gorzów Wlkp., powiat gorzowski i strzelecko-drezdenecki, historyczna Ziemia Torzymska obejmująca powiaty ślubicki i sulęciński oraz zachodnie rubieże Wielkopolski, obecny powiat międzyrzecki. Na kształt architektury sakralnej wpływ miały świadomość fundatora, możliwości finansowe oraz uwarunkowania religijne, z jednej strony rzymskiego katolicyzmu, z drugiej protestantyzmu. Na szczególny kształt architektury katolickiej wznoszonej na pograniczu wpływało ścieranie się żywiołu katolickiego i protestanckiego.

Do najstarszych budowli sakralnych na tym obszarze, a dokładnie na obszarze historycznej Nowej Marchii, należy kościół farny w Gorzowie Wlkp. obecnie kościół katedralny. Budowla została wzniesiona w latach 60. XIII w. w bloku przyrynkowym. Pierwotnie świątynia była trzynawową, bezchórową pseudobazyliką z czworoboczną, przysadziłą wieżą po stronie zachodniej i zakrystią w północno-wschodnim narożniku. W kolejnych etapach nadbudowano zakrystię o kolejną kondygnację, a w końcu XV w. dodano po stronie wschodniej dwuprzęsłowe prezbiterium w typie kaplicowym. W XVII w. nadbudowano wieżę o ośmioboczny tambur i nakryto go latarnią. Na szczególną uwagę zasługuje fakt wciągnięcie do wnętrza świątyni przypór, co nadaje budowli niezwykle monumentalnego charakteru. Przy tej ceglanej wczesnogotyckiej realizacji pracował warsztat korzystający z doświadczeń budowniczych cysterskich kościołów w Choryniu, Lehninie oraz w Paradyżu.

Wkrótce po realizacji kościoła w Gorzowie powstała fara w Strzelcach Krajeńskich. Jest to budowla trzynawowa, pseudobazylikowa, pozbawiona wyodrębnionego w bryle prezbiterium. Przy realizacji świątyni pracowali przedstawiciele warsztatu cysterskiego. Na szlaku podbojów terytorialnych margrabiów brandenburskich znajdowało się również Dubegniew, które w procesie lokacji miasta otrzymało nazwę Woldenberg, obecnie Dobiegniew. Prestiżową realizacją dla tego miasta jest fara miejska, obecny kościół protoparafialny p.w. św. Józefa. Najstarsza wzmianka dotycząca tej realizacji pochodzi z 1335 r. Należy przypuszczać, że prace budowlane zostały rozpoczęte przed rokiem 1297, zaraz po lokacji średniowiecznego miasta. Jest to trzynawowa, bezchórową pseudobazylika z neogotycką wieżą po stronie zachodniej, wybudowaną w połowie XIX w. w miejscu gotyckiego masywu wieżowego. Na uwagę

zasługują ceramiczne płytki w portalach północnym i południowym oraz umieszczone pod okapem gzymsu koronującego przedstawienia fantastycznych zwierząt, które symbolizują walkę dobra ze złem.

Na terenie Ziemi Torzymskiej wzniesiono w okresie średniowiecza kilka okazałych kościołów farnych. Do najbardziej prestiżowych należy kościół farny w Ośnie Lubuskim, o którym najstarsza wzmianka pochodzi z 1298 r. Należy przypuszczać, że świątynia została konsekrowana w roku 1350. Jest to budowla ceglana, trzynawowa, trzyprzęsłowa z wyodrębnionym prezbiterium oraz z wieżą po stronie zachodniej. Sądząc po zachowanych sztrabach na ścianie zachodniej pierwotnie planowano wybudowanie szerszego, poprzecznego masywu wieżowego. Znacznie prostsze w swych rozwiązaniach formalnych pozostają kościoły farne w Rzepinie i Sulęcinie. Kościół parafialny p.w. św. Katarzyny w Rzepinie w zasadzie nie różni się programem architektonicznym od wiejskich kościołów parafialnych. Jest to budowla założona na planie prostokątnym z wyodrębnionym prezbiterium, z dodaną w późniejszym czasie centralizującą kruchtą po stronie północnej korpusu oraz wieżą po południowej stronie prezbiterium. Pierwotnie wewnątrz świątyni było nakryte prostym stropem belkowym, a w obecnym kształcie jest to neogotycki, niezwykle dekoracyjny w swym wyrazie zamknięcie wnętrza o częściowo odkrytej wieżbie dachowej. Kościół w Sulęcinie powstał w połowie XIV w. Jest to murowana, ceglana budowla sakralna zlokalizowana w bloku przyrynkowym. Pierwotnie była to budowla założona na planie prostokątnym, do której dodano w późnym średniowieczu czworoboczną wieżę po stronie zachodniej, a w okresie nowożytnym kaplice boczne. Wnętrze kościoła nakryte było prostym stropem belkowym.

Na szczególną uwagę zasługuje pochodzący z mniej więcej tego samego czasu kościół w Lubniewicach, niewielkim prywatnym miasteczku należącym do rodu von Waldow. Jest to budowla trzynawowa, trzyprzęsłowa z wyodrębnionym centralizującym prezbiterium o sklepionym wnętrzu. W realizacji tej znalazły odbicie dokonania warsztatu cysterskiego wznoszącego kościół klasztorny w Bierzwniku. W końcu XIX w. do świątyni dostawiono strzelistą neogotycką wieżę. Z okresu późnego średniowiecza pochodzi jeszcze kościół joannitów w Słońsku. Jest to trzyprzęsłowa hala z obejściem wokół sanktuarium. Sklepienia założone zostały w 1544 r., co uznaje się za datę zakończenia budowy świątyni. Budowla została przekształcona w początku XIX w., uzyskując charakterystyczny masyw wieżowy projektowany przez samego K.F. Schinkla. Wewnątrz znajdują się zachowane oryginalne sklepienia późnogotyckie z dekoracyjnymi zwornikami.

Na terenie zachodniej Wielkopolski wzniesiono w okresie średniowiecza kościoły farne p.w. św. Mikołaja w Skwierzynie i p.w. św. Jana Chrzyciela w Międzyrzeczu, genetycznie związane z późnośredniowiecznym wielkopolskim budownictwem sakralnym. Pierwsze wzmianki o kościele w Skwierzynie pochodzą z 1328 r. Na miejscu drewnianej zapewne budowli w końcu XV w. wybudowano murowaną świątynię o późnogotyckich cechach stylistycznych, z masywną wieżą po stronie zachodniej. Ostateczną formę kościoła uzyskał po przebudowie w latach

1861-1863. Trzynawowy korpus świątyni został podniesiony i przykryty nowymi sklepieniami krzyżowymi, ściany przelicowano i wykuto w nich nowe okna. Kościół w Międzyrzeczu został wzniesiony po pożarze miasta w 1474 r., konsekracja miała miejsce w 1479 r. Świątynia w obecnym kształcie pochodzi z okresu odbudowy po roku 1520.

Do dnia dzisiejszego nie zachowały się średniowieczne klasztory cysterskie w Mironicach koło Gorzowa, czy w Bledzewie. Relikty tych założeń klasztornych znane są z przekazów ikonograficznych oraz z nowożytnej kartografii. Kościół cysterski w Mironicach został wybudowany około 1370 r. w nawiązaniu do realizacji siostrzanego kościoła klasztornego w Bierzwniku, zrealizowanego przez warsztat choryński. Sądząc na podstawie analizy materiału ikonograficznego mironicka świątynia nawiązywała do kościoła bierzwnickiego, powtarzając układ, jak i centralizujący chór po stronie wschodniej.

Do najstarszych wiejskich kościołów parafialnych na tym terenie wzniesionych na przełomie XIII i XIV w. należą podgorzowskie kamienne świątynie w Marwicach, Lubnie i Wojcieszycach. Budowle te powstały z fundacji rodów rycerskich Marwitzów czy Straussów przybyłych na te ziemie wraz z margrabiami askańskimi. Najlepiej w swym oryginalnym kształcie zachowany jest kościół parafialny w Marwicach. Jest to budowla założona na planie prostokątnym, wzniesiona ze starannie obrobionych kamiennych kwadr, z portalami po stronie zachodniej, południowej i północnej. Zwłaszcza zachodni portal uskokowy posiada reprezentacyjny charakter. Okna świątyni zachowały swoje oryginalne wykroje ukonstytuowane z profilowanych kształtek ceglanych. W szczycie zachodnim i wschodnim zachowały się również relikty dekoracji blendowej w formie schodkowej kompozycji złożonej z ostrołukowych blend. Na poddaszu kościoła zachował się element jego średniowiecznego wystroju, czyli malowidła przedstawiającego scenę Ukrzyżowania z około 1350 r. Najbliższy pod względem typologicznym jest kościół w Lubnie, budowla o zbliżonej formie, z oryginalnymi wykrojami okien w ścianie wschodniej. Świątynia została jednak przebudowana w końcu XIX w. Podobnie jest w przypadku kościoła w Wojcieszycach. Jego średniowieczny charakter został zmieniony na początku XVIII w. Rozebrano wówczas część wschodnią i wzniesiono półkolistą apsydę oraz nadbudowano po stronie zachodniej ryglową wieżę dzwoniczą.

Z tego samego okresu pochodzą kościoły w Brzozie koło Strzelec Krajeńskich oraz świątynie w Kowalowie i Radowie koło Górzycy. Kościół w Brzozie został wzniesiony na planie prostokątnym, jednak przebudowa z połowy XVIII w. zdecydowała o powiększeniu otworów okiennych, dobudowie krypty grobowej oraz nadbudowaniu wieży dzwoniczej po stronie zachodniej. Znacznie bardziej złożone są kościoły w Kowalowie i Radowie. Sądząc po starannie wykonanych kwadrach, powstały również na przełomie XIII i XIV w. Obie świątynie wzniesione zostały na planie prostokąta, z wyodrębnionym prezbiterium po stronie wschodniej. W partii zachodniej kościoła radowskiego projektowano, wnioskując na podstawie grubości muru, wieżę. Masyw wieżowy w kościele w Kowalowie wybudowano

być może w okresie późnego średniowiecza. Na uwagę zasługuje zwieńczenie portalu kościoła kowalowskiego w formie krzyża. Budowla ta uległa spaleni w latach 90. XX w., ale została ściśle odtworzona. Na tych wiejskich kościołach parafialnych, w tym w Marwicach, Radowie i Kowalowie widoczne są motywy szachownic, które mogą być świadectwem średniowiecznych warsztatów budowlanych.

Na wyróżnienie zasługuje kościół ufundowany zapewne przez zakon templariuszy około 1300 r. w Ostrowie koło Sulęcina. Jest to budowla murowana, ceglana, a więc nietypowa, o ile idzie o ówczesne realizacje wiejskich kościołów parafialnych. W związku z tym wnioskować można, że stanowiła kaplicę tutejszej siedziby zakonnej. Świątynia założona jest na planie prostokątnym, zamknięta po stronie wschodniej wielobocznie. Jednonawowe trzyprzęsłowe wnętrze nakryte jest sklepieniem krzyżowo-żebrowym, opartym na nisko osadzonych wspornikach. W późniejszym czasie dodano ceglana wieżę z wmontowanym oryginalnym średniowiecznym zachodnim portalem. Z pierwszej połowy XIV w. pochodzi też kościół w Lubiczu koło Strzelec Krajeńskich. Jest to budowla ceglana w charakterze obronnym, o czym świadczą wąskie otwory strzelnicze w elewacji. Na uwagę zasługują ceramiczne płytki z wyobrażeniami roślinnymi charakterystyczne dla realizacji far miejskich w Gorzowie, Dobiegniewie, Choszczynie oraz Drawsku Pomorskim. Świątynia uległa gruntownemu przekształceniu w XVIII w., kiedy po stronie zachodniej nadbudowano ryglową wieżę dzwoniczną.

Znacznie liczniejszą grupę tworzą późnośredniowieczne kościoły parafialne. Regres w budownictwie spowodował zanik umiejętności starannej obróbki granitu w regularne kwadry. Kościoły budowano więc z nieobrobionych granitowych głazów narzutowych lub materiału ceglano. Przykładem kamiennego kościoła jest świątynia w Lipich Górach o XV-wiecznym rodowodzie. Jest to budowla wzniesiona na planie prostokątnym, z zachowanym oryginalnym wejściem po stronie południowej. W szczycie wschodnim zachowane są nowożytny w swym wyrazie blendy ze sterczynami. Z tego samego mniej więcej czasu pochodzi kościół z Radówka koło Górzycy. Jest to budowla założona na planie prostokątnym, z wieżą po stronie zachodniej. Częściowa przebudowa korpusu i wieży kościelnej miała miejsce w 1780 r. Na elewacji naprzemiennie rozmieszczone są blendy i okna zamknięte ostrołukowo i półkoliście. Budowle te nie były przekryte sklepieniem ceramicznym, a jedynie stropem belkowym. Z XV w. pochodzi również kościół w Kamieniu Wielkim wzniesiony jako ceglany zapewne w miejscu wcześniejszej świątyni. Jest to budowla założona na planie prostokątnym, z późnogotycką zakrystią w południowo-wschodnim narożniku. Także i w tym przypadku w okresie nowożytnym miała miejsce przebudowa polegająca na powiększeniu otworów okiennych.

Zupełnie inny wyraz posiada kościół w Połęcku koło Ośna Lubuskiego. Został on wybudowany w połowie XV w. i reprezentuje cechy stylistyczne późnego gotyku. Budowla założona jest na planie wydłużonego prostokąta z wielobocznie zamkniętym prezbiterium. Po południowo-wschodniej stronie znajduje się czworoboczna zakrystia z maswerkowym szczytem. Wieża po stronie zachodniej została

dodana w późniejszym czasie, o czym świadczy zakryty przez jej konstrukcję pierwotny portal zamknięty łukiem Tudorów. Wnętrze kościoła jest jednoprzestrzenne, nakryte sklepieniem krzyżowo-żebrowym. Z tego samego czasu pochodzi kościół w Gronowie koło Ośna Lubuskiego. Jest to budowla wzniesiona z kamienia i cegły na planie prostokątnym, z wieżą po stronie zachodniej. Na uwagę zwraca maswerkowa dekoracja szczytu wschodniego nawiązująca, podobnie jak opracowanie szczytu zakrystii kościoła połęckiego, do ratusza w Fürstenwalde. Wewnątrz zastosowano również łuk Tudorów, co świadczy o schyłkowej fazie architektury gotyckiej na tych ziemiach.

Przełomem w dziejach architektury sakralnej na tych terenach było przejście protestantyzmu przez ówczesnego władcę tych ziem Jana Kostrzyńskiego. Katolickie dotąd świątynie przekształcono w zbory protestanckie, przy czym zmiana ta nie miała charakteru gwałtownego. Dopiero z czasem usuwano elementy kultu katolickiego, niektóre z nich pozostawiono, w tym szereg przedstawień mariackich, którym wszak protestanci odmawiali czci. Wnętrza średniowiecznych kościołów obudowano emporyami, a centralnym elementem wystroju tych świątyń stał się ołtarz z osią chrystologiczną, następnie ambonowy oraz chrzcielnica wraz z aniołem chrzcielny. Cała energia była początkowo nastawiona na adaptowanie i przekształcanie katolickich wnętrz sakralnych na cele protestantyzmu. Ruch budowlany w zakresie architektury sakralnej ponownie zaczął się rozwijać dopiero po zakończeniu wojny trzydziestoletniej, podczas której zagładzie uległo szereg budowli sakralnych. Przy czym wznoszono kościoły ryglowe i znacznie rzadziej kościoły murowane nawiązujące w formie do tych poprzednich.

Do najstarszych zachowanych przykładów protestanckiej architektury ryglowej na terenie Ziemi Torzyskiej należy kościół w Lubiechni Małej koło Rzepina wybudowany w 1669 r. Jest to bardzo skromna świątynia założona na planie prostokątnym, z zamknięciem części ołtarzowej wielobocznie. Kruchta i wieża po stronie zachodniej dodane zostały w 1818 r. Wewnątrz do dnia dzisiejszego zachował się ołtarz w typie ludowym i empory boczne.

Na terenie historycznej Nowej Marchii reprezentatywnym przykładem tego nurtu w architekturze sakralnej jest kościół w Gralewie. Świątynia została wzniesiona w konstrukcji ryglowej w 1709 r. przez mistrza ciesielskiego Adama Kinitza z Barlinka. Jest to budowla prostokątna, zamknięta wielobocznie po stronie wschodniej. Po stronie zachodniej znajduje się czworoboczna wieża, a po stronie północnej i południowej przedsionki. Wewnątrz zachowały się elementy oryginalnego wystroju i wyposażenia wnętrza, w tym ołtarz, pierwotnie ambonowy z późnośredniowiecznymi rzeźbami.

Z początku XVIII w. pochodzą też kościoły w Karwinie i Przeborowie koło Drezdenka. Są to budowle niezwykle skromne, wzniesione na planie prostokątnym z wielobocznie zamkniętą częścią ołtarzową. Po przeciwnej stronie nadbudowano ryglowe wieże dzwonicze nakryte dachami namiotowymi. Wnętrza są jednoprzestrzenne, nakryte stropami belkowymi. W kościele w Karwinie zachowało się niemal kompletne wyposażenie z okresu fundacji świątyni. Na szczególną uwagę



zasługuje zwłaszcza bogato dekorowany strop belkowy. Kościół w Przeborowie znajduje się w stanie ruiny, a pochodzący stamtąd wspaniały ołtarz gotycki przekazany został do Muzeum Lubuskiego w Zielonej Górze.

Osobną grupę budowli tworzą kościoły w Przynotecku koło Starego Kurowa i Janczewie koło Gorzowa. Pierwszy z nich wybudowany został w 1728 r., drugi w latach 1733-1735. Przy ich realizacji pracował zapewne ten sam warsztat cieśli, skoro rygle cofnięte są do wewnątrz konstrukcji ścian, a na zewnątrz widoczne są pionowe słupy, co decyduje o jego wyrazie. W obu przypadkach świątynie posiadają wieże. W kościele w Przynotecku założonym na planie wydłużonego prostokąta zachowały się emporie boczne oraz ołtarz. Kościół w Janczewie jest dość skromny. Wnętrze jest jednoprzestrzenne z zachowaną emporą kolatorską i muzyczną oraz ołtarzem, pierwotnie ambonowym. Do realizacji świątyni janczewskiej nawiązuje w sensie formalnym świątynia w pobliskich Różankach, wzniesiona jako murowana około 1735 r., z wieżą po stronie zachodniej. Ma jednak charakterystyczną bryłę decydująca o jego pokrewieństwie z kościołem ryglowym. Na uwagę zasługuje też świątynia w Chwałowicach zbudowana na Błotach Nadwarciańskich. Budowla została wzniesiona w 1789 r. na sztucznie usypanym wyniesieniu terenu. Świątynię założono na planie prostokąta z przedsionkiem po stronie południowej. Budowla nakryta jest wysokim dachem czterospadowym. Wnętrze stropem belkowym. Wewnątrz zachował się ołtarz, pierwotnie ambonowy, zrealizowany w typie ludowym.

Odmienne sytuacja przedstawia się na terenie historycznych rubieży Wielkopolski. Tutaj prym wiodły dwa klasztory cysterskie, w Bledzewie i Paradyżu, prowadzące działalność fundacyjną w zakresie architektury i sztuki. Do najbardziej okazałych należy bez wątpienia realizacja Sanktuarium Maryjnego w Rokitnie reprezentująca styl barokowy. Pierwsza, nieudana fundacja opata Józefa Górowskiego miała miejsce w 1707 r. Rozpoczęta inwestycja została zaniechana i przeniesiona przez opata Józefa Michała Górczyńskiego w inne miejsce. W latach 1742-1756 wybudowano kościół według projektu Karola Marcina Frantza. Jest to trzynawowa hala z dwuwieżową fasadą od południa i trójbocznie zamkniętym prezbiterium od strony północnej ujętym w zakrystię i kaplicę. Wnętrze świątyni nakryte jest sklepieniem żaglastym pokrytym polichromią ze scenami maryjnymi wykonaną przez Jerzego Wilhelma Neuenhertza. Wyposażenie wnętrza złożone m.in. z ołtarza głównego, ambony, prospektu organowego, zrealizował Chrystian Grunewald z Legnicy.

W nawiązaniu do tej architektury powstał kościół w Nowej Wsi. Choć architekt nie jest wzmiankowany, możemy się domyślać realizacji Karola Marcina Frantza lub jednego z jego współpracowników. Kościół nowowiejski został wybudowany w 1757 r. za sprawą opata bledzewskiego Michała Loka. Jest to budowla założona na planie prostokątnym z wieżą od strony zachodniej. Elewacje opięte są lizenami. Dwukondygnacyjna wieża jest nakryta hełmem z latarnią. Wnętrze jest jednoprzestrzenne, z trójbocznie zamkniętym prezbiterium z gzymsem koronującym

obiegającym ściany i przechodzący w partii prezbiterium w architrav. Wyposażenie pochodzi z okresu budowy świątyni. Z działalnością fundacyjną bledzewskich opatów łączy się również budowa niewielkiego dwuwiekowego kościoła filialnego w Starym Dworku, który wiąże się kompozycyjnie z dworem opackim

Z działalnością fundacyjną opatów paradyskich związane są kościoły w Kaławie, Wysokiej i w Wyszanie. Pierwszy z nich wybudowany został pośrodku wiejskiej owalnicy, w miejscu wcześniejszej świątyni, po zniszczeniach spowodowanych szwedzkim potopem. Przebudowa świątyni miała miejsce w 1733 r. po pożarze wsi. Jest to budowla salowa wzniesiona na planie prostokąta z dostawioną od zachodu wieżą i kruchtą od północy. Szczyt wschodni prezentuje dekoracyjne zamknięcie. Prezbiterium jest wyodrębnione we wnętrzu przez dwa boczne pomieszczenia, w jednym z nich mieści się zakrystia. Nawa zamknięta jest pozornym drewnianym sklepieniem kolebkowym. Z tego samego czasu pochodzi kościół w Wysokiej wzniesiony z fundacji opata paradyskiego Józefa Michała Górczyńskiego. Jest to budowla salowa z apsydą nakrytą drewnianym stropem. Wewnątrz zachowało się oryginalne wyposażenie z okresu budowy świątyni. Późniejszy jest kościół p.w. św. Józefa w Wyszanie, który wybudowano w 1792 r. Jest to skromna budowla murowana z dwukondygnacyjną wieżą po stronie zachodniej. Wewnątrz znajduje się ołtarz sprowadzony z przeznaczonego do rozbiórki kolegium jezuickiego w Międzyrzeczu.

Na oddzielną uwagę zasługuje rzymskokatolicki kościół filialny w Kalsku koło Rokitna. Jest to budowla z końca XVII w., powstała zapewne po 1688 r., wzniesiona w konstrukcji zrębowej i następnie prawdopodobnie wskutek problemów konstrukcyjnych obudowana ścianą w konstrukcji ryglowej. Jest to budowla założona na planie prostokątnym, z wyodrębnionym prezbiterium zamkniętym wielobocznie i nadbudowaną po stronie zachodniej wieżą z hełmem i latarnią. Z 1736 r. pochodzi kościół w Gorzycy koło Międzyrzecza. Fundatorami świątyni była protestancka rodzina von Kalckreuth. Jest to budowla ryglowa założona na planie prostokątnym i zamknięta wielobocznie po stronie południowej. Po stronie przeciwnej nadbudowano ryglową wieżę dzwoniczą zwieńczoną hełmem z latarnią.

W XIX w. architektura sakralna w regionie rozwijała się w ramach trzech nurtów: architektury klasycystycznej, neostylowej oraz tzw. architektury rodzimej, kontynuującej tradycje architektury ryglowej. Z pierwszym nurtem nierozzerwalnie wiąże się działalność wybitnego niemieckiego architekta Karla Friedricha Schinkla. Do najbardziej prestiżowych realizacji należy kościół w Gliśnie koło Lubniewic. Jest to budowla wzniesiona w 1837 r. z fundacji izraelickiego właściciela tutejszych dóbr ziemskich Izraela Mojżesza Henocha. Budowla otrzymała formę prostopadłościennej. Nakryta została dachem dwuspadowym z masywną czterokondygnacyjną wieżą po stronie wschodniej. W elewacjach bocznych znajdują się rytmicznie rozmieszczone prostokątne okna zamknięte półkoliście. Nad wejściem głównym w przyziemiu wieży znajdował się pierwotnie napis: „Ten dom boży dla wielbienia Pana dla swojej chrześcijańskiej gminy w roku 1837 zbudowany został przez izraelickiego właściciela majątku rycerskiego Glisno - Izraela Mojżesza Henocha”. Zachował się oryginalny charakter wnętrza z emporami wzdłuż ścian bocznych.



Przykładem realizacji według projektu K. F. Schinkla jest również kościół parafialny p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Torzymiu. Świątynia została wzniesiona w latach 1831-1835 w stylu późnego klasycyzmu według projektu zatwierdzonego w 1828 r. Jest to budowla jednonawowa na rzucie prostokąta z wieżą po stronie zachodniej i dobudowaną zakrystią. Trzykondygnacyjna czworoboczna wieża w trzeciej kondygnacji przechodzi w ośmiobok i nakryta jest ośmiobocznym hełmem w kształcie ostrosłupa. Wewnątrz znajduje się neogotycki prospekt organowy z końca XIX w. przeniesiony z Międzyrzecza.

Kolejną realizacją powstałą według projektu K. F. Schinkla jest kościół parafialny p.w. św. Wojciecha w Międzyrzeczu. Kościół wybudowano po pożarze w 1827 r. Realizacja kościoła była możliwa dzięki finansowemu zaangażowaniu króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III. Jest to budowla salowa na planie prostokąta z wyodrębnioną wewnątrz apsydą oraz wieżą. Fasada ukształtowana jest jako trzysosiowa dwukondygnacyjna zamknięta prostokątnie z trójkątnym naczółkiem. W głębi znajduje się czworoboczna wieża o trzysosiowych elewacjach w górnej partii i nakryta ostrosłupowym hełmem. Wnętrze oświetlone zostało przez dwa rzędy arkadowych okien.

Tradycyjnie przypisuje się Schinklowi także przebudowę kościoła w Dąbroszynie, zlokalizowanego w ramach założenia pałacowo-parkowego. Realizacja miała miejsce w latach 1825-1828 i została przeprowadzona przez królewskiego inspektora budowlanego Elchnera. Jest to budowla założona na planie prostokątnym z narteksem i wieżą po stronie zachodniej. Czworoboczna masywna podbudowa wieży zwieńczona jest w narożnikach sterczynami, powyżej wznosi się ośmioboczny masyw nakryty ostrosłupowym hełmem z gałką oraz krzyżem. Elewacje przeprute zostały ostrołukowymi oknami ujętymi w ostrołukowe pola.

Do nurtu architektury postschinklowskiej zaliczany jest kościół filialny p.w. Najświętszego Zbawiciela w Skwierzynie. Projekt świątyni powstał w pracowni Friedricha Augusta Stülera. Budowla została wzniesiona w latach 1846-1854 dzięki dotacji króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV. Jest to świątynia wzniesiona w stylu neoromańskim z elementami neogotyckimi. Budowla jest prostokątna z prezbiterium zamkniętym trójbocznie i ośmioboczną wieżą dostawioną od południa. Masyw wieżowy połączony jest arkadowym przedsiönkiem z nawą kościoła. Wieżę wieńczy krenelaż z ośmioma sterczynami. Korpus nawowy opięty jest szkarpami i zamknięty gzymsem koronującym. Również według projektu Stülera jest wieża dostawiona do średniowiecznego kościoła w Kamieniu Wielkim. Jest to strzelisty czterokondygnacyjny masyw wieżowy nakryty ośmiobocznym hełmem. W narożnikach wieży znajdują się przypory, a elewacje masywu przeprute zostały półkoliście.

Do nurtu architektury ryglowej nawiązują realizacje kościołów w Brzeźnie, Grabowie i Okszy. Realizacje te powstały przez trzy ćwierci XIX w. Konstrukcja ryglowa w tych realizacjach nie ma tak istotnego znaczenia konstrukcyjnego. Posiada natomiast znaczenie wybitnie dekoracyjne. Kościół filialny p.w. Narodzenia NMP w Brzeźnie koło Lubiszyna został wzniesiony w 1867 r. jako budowla prostokątna z wieloboczną apsydą mieszczącą sanktuarium. Bryła budowli nakryta

została dachem dwuspadowym, apsydami wielopółciami. Świątynia reprezentuje cechy stylistyczne neogotyku, o czym świadczą biforyjne ostrołukowe okna i blendy w szczytach zachodnim i wschodnim. Wewnątrz znajdują się elementy pierwotnego wyposażenia. Kościół w Grabowie koło Torzymia został wybudowany w 1860 r., w miejscu wcześniejszej nowożytnej świątyni. Jest to prosta budowla założona na planie prostokątnym, obecnie z czworobocznym przedsionkiem. Z tego samego czasu pochodzi też kościół w Okszy wzniesiony w latach 1862-1863 w bezpośrednim sąsiedztwie obwałowań warciańskich. Jest to budowla prostopadłościenna z wyodrębnionym przedsionkiem oraz wielobocznie zamkniętym prezbiterium.

Do cenniejszych realizacji neogotyckich należy kościół parafialny p.w. Przemienienia Pańskiego w Drezdenku zrealizowany w latach 1902-1903. Jest to budowla orientowana zbliżona w rzucie do kwadratu. Bryła budowli jest silnie rozczłonkowana. Tworzy ją prezbiterium, trzynawowy korpus, siedem prostopadłościennych krucht umieszczonych od strony elewacji zachodniej, zakrystia oraz czterokondygnacyjna wieża nakryta stożkowym hełmem z narożnymi wieżyczkami. W elewacjach widnieją dekoracyjne fryzy z kształtek ceramicznych w formie rozet i kratownicy. Halowe wnętrze jest podzielone filarami na trzy nawy. Większość zachowanego wyposażenia pochodzi z okresu budowy kościoła.

Do prestiżowych realizacji architektury neostylowej należy również kościół parafialny p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Gorzowie. Świątynia została ufundowana w latach 1905-1907 przez tutejszą gminę katolicką i zaprojektowana przez berlińskiego architekta Konrada Nonna. Jest to budowla neoromańska, ceglana założona na planie podłużnym w układzie bazylikowym z pseudotranseptem oraz prezbiterium zamkniętym półkolistą apsydą. Po stronie południowej znajduje się wieża nakryta ostrosłupowym hełmem. Wewnątrz zachowały się malowidła ściennie będące dziełem berlińskiego malarza kościelnego Theodora Niittgensa. W kościele znajdują się oryginalne elementy wyposażenia, w tym ołtarz, ambona, empora muzyczna z prospektem organowym.

Do najcenniejszych realizacji architektury sakralnej okresu dwudziestolecia międzywojennego należy kościół parafialny p.w. Chrystusa Króla w Gorzowie. Jest to świątynia zrealizowana według projektu berlińskiego architekta Kurta Steinberga w latach 1928-1930. Budowla wzniesiona została na planie rotundowym z kwadratową wieżą po stronie wschodniej. Cylindryczna bryła korpusu nadbudowana jest o latarnię nakrytą dachem ostrosłupowym. Elewacje rozczłonkowane są płaskimi lizenami ujmującymi wysokie prostokątne okna. Wieża jest prostopadłościenna, w górnej partii ażurowa, zwieńczona monumentalnym krzyżem. Wnętrze rotundy nakryte zostało sklepieniem kopułowym i posiada plan zbliżony do krzyża greckiego poprzez wbudowanie czterech aneksów mieszczących klatki schodowe. Po stronie zachodniej znajduje się nieznacznie wyniesiona część prezbiterialna, po wschodniej prospekt organowy. Wyposażenie pochodzi z okresu budowy świątyni.

Architektura sakralna północnej części województwa jest niezwykle zróżnicowana. Wynika to z odrębności historycznej, kulturowej i religijnej ziem wchodzących w jej skład. Z jednej strony Nowa Marchia i Ziemia Torzymska poddane

kolonizacji askańskiej, z drugiej zachodnie rubieże Wielkopolski z mecenatem znakomitych klasztorów cysterskich, działających od okresu średniowiecza do końca XVIII w. W okresie nowożytnym z jednej strony wschodnia Brandenburgia z protestanckim widzeniem architektury i sztuki, z drugiej wojujący katolicyzm występujący w obronie swojej racji bytu wobec atrakcyjnych dla wielu idei reformacyjnych. Wieki XIX i XX to wszechobecny wpływ ośrodka berlińskiego oraz ich czołowych twórców z K. F. Schinklem na czele. Wszystko to decyduje o charakterze architektury sakralnej na tym obszarze i o jej niezwyklej wręcz różnorodności. Na ziemiach tych, jako ziemiach peryferyjnych, poza wyjątkami nie znajdujemy realizacji wybitnych. Jednak mamy do czynienia z odwzorowaniem wszelkich istotnych nurtów oraz tendencji architektury środkowoeuropejskiej, co stanowi o bogactwie krajobrazu kulturowego tego regionu.



Foto 1: Kościół w Ośnie Lubuskim

Foto 1: Die Kirche in Drossen



Foto 2: Kościół w Marwicach  
Foto 2: Die Kirche in Marwitz



Foto 3: Kościół w Kowalowie  
Foto 3: Die Kirche in Kohlow



Foto 4: Kościół w Lubiczu

Foto 4: Die Kirche in Blumenfelde



Foto 5: Kościół w Połecku

Foto 5: Die Kirche in Polenzig





Foto 6: Kościół w Gronowie  
Foto 6: Die Kirche in Grunow



Foto 7: Kościół w Gralowie  
Foto 7: Die Kirche in Gralow



Foto 8: Kościół w Chwałowicach

Foto 8: Die Kirche in Landsberger Holländer



Foto 9: Kościół w Okszy

Foto 9: Die Kirche in Woxholländer



Foto 10: Kościół p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Gorzowie Wlkp.  
Foto 10: Die Kirche in Landsberg an der Warthe



Foto 11: Kościół w Lubieniu  
Foto 11: Die Kirche in Lieben





Foto 12: Kościół w Żubrowie

Foto 12: Die Kirche in Herzogswalde

## Bibliografia

1. ARCHITEKTURA gotycka w Polsce. [Cz. 1] / red. Teresa Mroczo, Marian Arszyński; Polska Akademia Nauk. Instytut Sztuki. - Warszawa: Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, 1995. - 172 s., [3] k. tabl. złoż. - (Dzieje Sztuki Polskiej; t. 2)
2. ARCHITEKTURA gotycka w Polsce. [Cz. 2]: katalog zabytków / red. Teresa Mroczo, Marian Arszyński, Andrzej Włodarek; Polska Akademia Nauk. Instytut Sztuki. - Warszawa: Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, 1995. - 603 s., [12] k. tabl. złoż. - (Dzieje Sztuki Polskiej; t. 2)
3. BADANIA nad sztuką Pomorza: materiały z sesji naukowej Oddziału Szczecińskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki „Sztuka Pomorza Zachodniego w świetle najnowszych badań”: Kamień Pomorski, 20-21 maja 1988 roku / red. Maria Glińska, Bogdana Koziańska; Stowarzyszenie Historyków Sztuki. Oddział (Szczecin). - Szczecin: Stowarzyszenie Historyków Sztuki, 1998. - 222 s.
4. BARRAN Fritz R.: Städte - Atlas Ostbrandenburg: mit den früher brandenburgischen Landkreisen Arnswalde und Friedeberg Nm. - Leer: Rautenberg, 1990. - 142 s.

5. BRZUSTOWICZ Grzegorz Jacek: Dzieje zabytków sakralnych Choszczna. - Gorzów Wlkp.: Towarzystwo Przyjaciół Archiwum i Pamiątek Przeszłości, 1998. - 72 s. - (Biblioteczka Nadwarciańskiego Rocznika Historyczno-Archiwalnego; nr 5)
6. BRZUSTOWICZ Grzegorz Jacek: Klasztory cysterskie w Bierzwniku, Pełczycach i Reczu. - Choszczno: Oficyna Wydawnicza „Bliżej”, 1995. - 139 s.
7. CURAEUS Achatus: Beschreibung des Zisterziensertlostere Paradies in der Grenzmark vom Jahre 1564 / tł. z łac. Albert Schonfelder. - Schwiebus: C. Wagner, 1928. - 66 s.
8. CZARNUCH Zbigniew: Historia spisana na sarkofagach // Ziemia Gorzowska. - 1998, nr 33, s. 18-19
9. CZERMIŃSKA Małgorzata: Gotyk i pisarze: topika opisu katedry. - Gdańsk: Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria, [2005]. - 423 s.
10. DĘBSKA Agnieszka: Gotyckie kościoły farne. - Il. // Trakt. - 2004, nr 25, s. 34-35
11. DIE NEUMARK: Jahrbuch 1925. - Landsberg a.W.: Fr. Schaeffer & Co, 1925- ; Heft 2: Die Pfarrkirche St. Marien in Landsberg a. W.: Eine baugeschichtliche Studie / Gottlieb König. - 1925. - 59 s.
12. DZIĘDZICTWO kulturowe cystersów na Pomorzu: materiały z seminarium, które odbyło się 18 września 1994 roku w Kołbaczu / red. Kazimiera Kalita-Skwirzyńska, Małgorzata Lewandowska. - Szczecin: Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego, 1995. - 168 s.
13. FOGEL Jerzy: Kościoły Wielkopolski, Kujaw i Ziemi Lubuskiej z teki rysunków Kajetana Wincentego Kielisińskiego (1808-1849). - Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1998. - 143 s.
14. GAHLBECK Christian: Zisterzienser und Zisterzienserinnen in der Neumark. - Berlin: Arno Spitz, 2002. - 1259 s.
15. GOŃSKA Danuta, Górowska Elżbieta: Ołtarze gotyckie w województwie lubuskim. - Il. // Trakt. - 2004, nr 25, s. 36-37
16. GOTYCKIE malarstwo ścienne w Polsce / aut. Jerzy Domasłowski [i in.]; red. Alicja Karłowska-Kamzowa. - Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 1984. - 535 s. - (Historia Sztuki / Uniwersytet Adama Mickiewicza (Poznań); nr 17)
17. GRABOWSKA Bożena: Sanktuarium w Rokitnie. - Il. // Trakt. - 2004, nr 25, s. 79
18. JARZEWICZ Jarosław: Gotycka architektura Nowej Marchii: budownictwo sakralne w okresie Askańczyków i Wittelsbachów. - Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 2000. - 366 s. - (Prace Komisji Historii Sztuki (Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Wydział Nauk o Sztuce; t. 29)
19. KOŚCIÓŁ Parafialny pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Choszcznie - Sanktuarium Matki Boskiej Nieustającej Pomocy / oprac. Kazimiera Kalita-Skwirzyńska, Jan Abramski. - Choszczno: Oficyna Wydawnicza „Bliżej”, 1996. - 27 s.
20. KOŚCIÓŁ w Dąbroszynie: panteon chwały rodów szlachty dąbroszyńskiej = Die Kirche in Tamsel: Pantheon der Adelsgeschlechter von Tamsel / red. Błażej Skażyński, Janusz Michalski; aut. Zbigniew Czarnuch [i in.]; tł. na j. niem. Grzegorz Załoga. - Witnica: Urząd Miasta i Gminy, 2003. - 160 s.

21. MILER Zbigniew: Pod wezwaniem św. Andrzeja. - (1300 lat Santoka) // Ziemia Gorzowska. - 1996, nr 35, s. 20-21
22. MILER Zbigniew: Tajemnicze szachownice. - Il. // Ziemia Gorzowska. - 2000, nr 11, s. 18-19
23. [NOWOPOLSKI Zenon]: Kościół w Mosinie / (zen). - Il. // Ziemia Gorzowska. - 1997, nr 5, s. 20
24. NOWOPOLSKI Zenon: Chwarszczańscy święci odsłaniają lica. - Il. // Ziemia Gorzowska. - 1996, nr 29, s. 6
25. OBIEKTY sakralne powiatu międzyrzeckiego = Sakralobjekte des Kreises Międzyrzecz. - Bydgoszcz: Pomorska Oficyna Wydawniczo-Reklamowa, 2001. - 55 s.
26. OBIEKTY zabytkowe do zagospodarowania na terenie województwa gorzowskiego. - Gorzów Wlkp.: Biuro Dokumentacji Zabytków, 1981. - 35 s.
27. OPACTWO cysterskie w Paradyżu: jego rola w dziejach i kulturze pogranicza / red. nauk. Joanna Karczewska. - Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2004. - 152 s. - (Historia / Uniwersytet Zielonogórski; 6)
28. PARADYŻ - Wyższe Seminarium Duchowne diecezji zielonogórsko-gorzowskiej / oprac. Marek Walczak. - Zielona Góra: Wydawnictwo Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, 1993. - 96 s.
29. PYTLAK Małgorzata: Muzeum w Gorzowie: odkrycie średniowiecznej kaplicy przy katedralnym kościele mariackim w Gorzowie Wlkp. // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 4 (1997), s. 363-371
30. RACKWITZ Arthur: Zur Geschichte der Konkordienkirche und ihrer Vorgängerinnen in Landsberg a. W. // Schriften des Vereins für Geschichte der Neumark. - 1899, z. 8, s. 11
31. RYMAR Edward: W 70-lecie kościoła św. Bonifacego w Barlinku // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 2 (1995), s. 158-159
32. SKAZIŃSKI Błażej // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 7 (2000), t. 2, s. 183-194  
Recenzja książki Jarosława Jarzewicza „Gotycka architektura Nowej Marchii. Budownictwo sakralne w okresie Askańczyków i Wittelsbachów”
33. SKAZIŃSKI Błażej: Katedralny kościół Mariacki w Gorzowie. - Il. // Trakt. - 2004, nr 25, s. 32-33
34. SKAZIŃSKI Błażej: Kościół mariacki w Kostrzynie. - Il. // Trakt. - 1998, nr 17, s. 24-25
35. SKAZIŃSKI Błażej: Kościół p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Gralewie. - Il. // Czas i Przestrzeń. - 2000, nr 1, s. 3
36. SKAZIŃSKI Błażej: Kościół św. Jana Chrzciciela w Gorzowie // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 5 (1998), s. 61-72
37. SKAZIŃSKI Błażej: Ryglowy kościół w Gralewie. - Il. // Trakt. - 2004, nr 25, s. 80
38. SKIBIŃSKI Szczęśny: Kościół farny z XIII wieku w Gorzowie Wielkopolskim // Kwartalnik Architektury i Urbanistyki. - 1968
39. SKIBIŃSKI Szczęśny: Polskie katedry gotyckie / Instytut Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (Poznań). - Poznań: Gaudentium, 1996. - 222 s.

40. STUDIA nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i Dolną Wartą (województwo zielonogórskie): praca zbiorowa. T. 1, Ziemia Lubuska, Nowa Marchia, Wielkopolska / red. Zdzisława Kaczmarczyk, Andrzej Wędzki; Lubuskie Towarzystwo Naukowe (Zielona Góra). - Zielona Góra: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1967. - 349 s.
41. SZTUKA Pomorza Zachodniego / red. Zygmunt Świechowski. - Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1973. - 380 s.
42. SZTUKA Pomorza Zachodniego / red. Zygmunt Świechowski. - Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1973. - 380 s.
43. ŚWIECHOWSKI Zygmunt: Architektura granitowa Pomorza Zachodniego w XIII wieku. - Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 1950. - 111 s., 22 s. tabl. - (Prace Komisji Historii Sztuki (PTPN. Wydział Nauk o Sztuce); t. 2, z. 2)
44. ŚWITAŁA Bogusław: Paradyż: klejnot architektury lubuskiej. - Ząbki: Apostolicum, 2001. - 181 s.
45. WERNER Bogusław: Katedra. - (Leksykon Gorzowski) // Ziemia Gorzowska. - 1975, październik, s. 17
46. WILIŃSKI Stanisław: Gotycki kościół pocysterskiego opactwa paradyskiego w Gościkowie / Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Wydział Historii i Nauk Społecznych. - Poznań: Wydaw. Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 1953. - 77 s., 24 s. tabl. - (Prace Komisji Historii Sztuki (PTPN. Wydział Nauk o Sztuce); t. 4, z. 1)
47. WILIŃSKI Stanisław: Gotycki kościół pocysterskiego opactwa paradyskiego w Gościkowie / Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Wydział Historii i Nauk Społecznych. - Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 1953. - 77 s., 24 s. tabl. - (Prace Komisji Historii Sztuki (PTPN. Wydział Nauk o Sztuce); t. 4, z. 1)
48. WYRWA Andrzej Marek: Opactwa cysterskie na Pomorzu: zarys dziejów i kultury. - Poznań: Patria Polonorum: Księgarnia Św. Wojciecha, 1999. - 182 s., [48] s. tabl. kolor. - (Szlakami Polskiego Milenium)

Sporządził: Jarosław Spychała

## **Przemysław Kołosowski**

Urodzony w 1972 r. w Szamocinie. W 1996 r. kończy Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu ze specjalizacją archeolog architektury, w 2001 r. zyskuje tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie historii.

Kierownik ekspedycji archeologicznych m. in. z okresu pradziejów, średniowiecza (komandorie templariuszy w Rurce i Chwarszczanach), nowożytności. Zaangażowany w działania związane z ratowaniem kaplicy zakonnej w Chwarszczanach. Współzałożyciel Parku Kulturowego Chwarszczany. W 1995 r. odznaczony brązowym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej za udział w ekspedycji ekshumacyjnej oficerów polskich zamordowanych w Charkowie, w 2007 r. wyróżniony złotą odznaką „Za opiekę nad zabytkami” za działania na rzecz ochrony nad zabytkami województwa zachodniopomorskiego.

Autor kilkudziesięciu publikacji z zakresu archeologii, historii, ochrony zabytków m. in. monografii „Dzieje Gryfina i okolic”, Gryfino 2005 oraz wydawnictwa „Zakony rycerskie na ziemiach pogranicza”, Chwarszczany 2007.

## **Z badań nad siedzibami templariuszy na ziemiach pogranicza wielkopolsko - pomorsko - lubusko - brandenburskiego<sup>1</sup>**

Rycerski zakon templariuszy został powołany w 1119 r. do ochrony chrześcijańskich pielgrzymów podróżujących do Ziemi Świętej, którym zagrażali wyznawcy islamu. Skrót templariusze pochodzi od miejsca ich pierwszej siedziby w Jerozolimie, która mieściła się w pobliżu legendarnej Świątyni Salomona, stąd łacińska nazwa zgromadzenia - *Milites Templi Salomoni*<sup>2</sup>. Zakonnicy w krótkim czasie stali się główną siłą militarną nowego chrześcijańskiego królestwa na wschodzie. Dzięki licznym nadaniom i zdolnościom organizacyjnym odgrywali też coraz większą rolę na obszarze Europy, w tym na ziemiach środkowej i wschodniej części kontynentu, które traktowali jako zaplecze gospodarcze umożliwiające pozyskiwanie środków finansowych na utrzymanie armii i prowadzenie walk w obronie nowego królestwa. Główną siedzibę europejską wraz ze skarbcem ulokowali w Paryżu. Szybko rosnące wpływy i władza zakonu stały się przyczyną ich upadku. Inicjatorem spisku mającego na celu przejęcie majątku templariuszy był król Francji Filip IV Piękny. Rankiem 13 października 1307 r. królewscy agenci wkroczyli do francuskich komandorii<sup>3</sup> zakonu. Rozpoczęły się aresztowania, zakonników torturowano i oskarżono między innymi o herezję i sodomie. W oparciu o spreparowane dowody wytyczono im proces, w wyniku którego w 1312 r. rozwiązano zakon. Ostateczną decyzję podpisał papież Klemens V. Dwa lata później na stosie w Paryżu spłonął ostatni wielki mistrz templariuszy Jakub de Molay<sup>4</sup>. Po największym średniowiecznym zakonie rycerskim pozostała legenda...

Dzieje templariuszy również w Polsce budzą niesłabnące emocje, co znajduje odzwierciedlenie w ilości wydawanych na temat publikacji, przede wszystkim jednak o charakterze popularnym. Przez wieki wokół rycerzy świątyni z Jerozolimy narosło tyle opowieści, iż trudno niekiedy oddzielić legendę od faktów. Za przykład

<sup>1</sup> Ten nieco długi tytuł ma swoje uzasadnienie historyczne, bowiem o omawiany obszar toczyły spory książęta Śląska, Wielkopolski i Pomorza, a później także margrabiowie brandenburscy, o strefy wpływów spierali się także biskupi lubuski i kamieński.

<sup>2</sup> W tłumaczeniu - Rycerze Świątyni Salomona.

<sup>3</sup> Z francuskiego komandoria, z łacińskiego preceptorium, z niemieckiego komturia, to najmniejszy ośrodek administracyjny zakonu w obrębie danej prowincji. W jego granicach znajdował się główny dom zakonny wraz przynależnymi miejscowościami i ziemiemi.

<sup>4</sup> Na temat dziejów i upadku zakonu templariuszy zobacz: M. Melville, Dzieje templariuszy, Warszawa 1991; M. Małecki, Proces templariuszy we Francji (1307-1314), Kraków 1998; M. Barber, Templariusze, Warszawa 1999; H. Nicholson, Rycerze templariusze, Warszawa 2005.

mogą służyć relacje Jana Długosza dotyczące ewentualnego pobytu zakonników w Opatowie, opowieści o bohaterskich czynach templariuszy z domniemanej komandorii-zamku w Bolkowie, czy też opis udziału rycerzy zakonu w bitwie pod Legnicą w 1241 r.<sup>5</sup>

Badania naukowe nad działalnością templariuszy na terenach Europy środkowo-wschodniej zapoczątkowali w XIX w. historycy niemieccy. Najnowsze prace polskich badaczy upoważniają do szerszego spojrzenia na tę kwestię<sup>6</sup>. W publikacjach dotyczących historii zakonu zwraca się uwagę na militarny aspekt działań templariuszy, co rozumiało, zważywszy funkcje, jakie pełnili w Ziemi Świętej. Wiadomo jednak, że na terenach europejskich przedstawiciele zakonu zajmowali się także dyplomacją, bankierstwem, transportem, handlem, rolnictwem. Brali udział w akcjach osadniczych i kolonizacyjnych, wypełniali swe posłannictwo religijne tworząc nowe parafie i patrolując istniejącym. Dowodem ich wszechstronnej działalności jest budownictwo zakonne, którego pozostałości przetrwały w wielu miejscach Europy, głównie w postaci kaplic bądź kościołów.

Poszczególne założenia budowlane miały różne formy architektoniczne w zależności od funkcji, jakie pełniły, np. warownie, ośrodki administracyjne, placówki gospodarcze, i miejsca, w których je wznoszono, czyli w miastach, wsiach, na szlakach komunikacyjnych, etc. Układ posiadłości zakonu był bardzo rozbudowany. Najgęstszą sieć tworzyły placówki europejskie, które przede wszystkim lokowano na terenach wiejskich, co było związane z kierunkiem działalności mniejszych ośrodków zakonnych. Zabudowa komandorii wiejskiej miała zazwyczaj charakter dworu obronnego i składała się z jednonawowej kaplicy, domu - sali głównej i budynków gospodarczych, do których należy zaliczyć spichlerze, stodoły, stajnie, młyny.

Miejskie siedziby wyróżniały się odmienną formą przestrzenną z bardziej zwartym układem zabudowy, co było związane z wielkością tych konwentów i ich lokalizacją. Kaplice, powtarzające prosty, najczęściej jednonawowy plan, były z zasady większe, np. kościół w Perugii czy Paryżu, niekiedy wznoszono je jako założenia centralne na planie kolistym bądź oktogonalnym, np. kaplice w Bristolu, Dover, Londynie, Metz, Tomar.

Odrębnym przykładem europejskiego budownictwa templariuszy są zamki będące w ich posiadaniu, wznoszone bądź przejmowane i przebudowywane, m. in. we Francji, Hiszpanii, Portugalii, na terenie zakonnej prowincji węgierskiej. Przestrzeń

<sup>5</sup> J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. 1, Cracoviae, 1863, s. 575-76; B. Ulanowski, *O współudziale Templariuszów w bitwie pod Legnicą*, *Rozprawy Akademii Umiejętności Wydziału Humanistyczno-Filozoficznego*, t. 17, 1884, s. 275-278; M. Goliński, *Templariusze a bitwa pod Legnicą - próba rewizji poglądów*, „*Kwartalnik Historyczny*”, t. 98, s. 3-15, 1991, zvl. s. 4, 12.

<sup>6</sup> *Badania historyczne nad dziejami templariuszy na ziemiach polskich* podsumowała M. Starnawska [w] *Między Jerozolimą a Łukowem. Zakony krzyżowe na ziemiach polskich w średniowieczu*, Warszawa 1999; tejeże, *Templariusze na ziemiach polskich*, w: *Templariusze. Historia i mit*, red. S. Majoch, Toruń 2004, s. 19-25. Tam spis niemieckich i polskich opracowań tematu. Stan badań archeologicznych omówił P. Kołosowski, *Stan badań archeologicznych nad siedzibami templariuszy na ziemiach polskich*, w: *Templariusze...*, op. cit., s. 47-69.



tych założeń dzieliła się na część gospodarczą i mieszkalno-kulturową. Warownie umiejscawiano w punktach szczególnie ważnych strategicznie, przy szlakach pielgrzymich i handlowych, w portach, czy ośrodkach administracji.

Jak można wnioskować ze źródeł pisanych templariusze pojawili się na obszarze Europy środkowo-wschodniej w drugiej połowie XII w., w wyniku wzrastającego zainteresowania władców i rycerstwa ruchem krucjatowym. Dla ułatwienia zarządzania posiadłościami europejski obszar wpływów zakonu podzielono na prowincje, których według różnych badaczy było od dziewięciu do dwunastu. Omawiany obszar należał do prowincji niemieckiej<sup>7</sup>.

W świetle nowszych badań niezwykle prawdopodobną wydaje się hipoteza, według której za inicjatora przybycia templariuszy na ziemię słowiańszczyzny zachodniej można uznać księcia Jakse z Kopanika. W roku 1154 lub 1155 władca ten wrócił z wyprawy do Ziemi Świętej, której patronował książę Henryk Sandomierski. W tym czasie Jaksa miał nawiązać kontakt z rycerzami zakonnymi i sprowadzić ich do swego księstwa, gdzie nadał im ziemię na obszarze dzisiejszego Berlina, na której powstała komandoria Tempelhof<sup>8</sup>. Nie istnieje, niestety, dokument fundacyjny. Według niektórych badaczy podobnie uczynił książę Henryk Sandomierski, który także sprowadził templariuszy na swoje ziemie. Dla przybyłych miałyby fundować kościół w Opatowie, co sugeruje wzmianka Jana Długosza, mówiąca o niezachowanym tympanonie fundacyjnym bazyliki, na którym według kronikarza przedstawiono dwie postacie *sub habitu templariorum*, czyli w habitach templariuszy<sup>9</sup>.

W XIII w. templariusze przybyli na tereny nadodrzańskie. Pierwszymi głównymi propagatorami idei osadzania zakonów rycerskich na tych ziemiach byli władający ziemią lubuską książę śląski Henryk Brodaty, książę wielkopolski Władysław Odonicz oraz pomorski Barnim I. W drugiej połowie wieku działanie to kontynuowali brandenburscy margrabiowie Nowej Marchii.

Najwcześniejsze nadanie znane jest z terenu Dolnego Śląska, gdzie w latach 1220-1226 Henryk Brodaty osadził przybyłych z Niemiec zakonników w Oleśnicy Małej (Olesniza, Klein Öls). Kolejne, znacznie większe nadania ziemskie otrzymali templariusze w latach 20. i 30. XIII w. Około roku 1229 templariusze otrzymali

<sup>7</sup> Najstarszą częścią prowincji niemieckiej był obszar Niemiec i Węgier. W XIII w. do prowincji niemieckiej dołączono tereny Polski, Czech i Moraw. Nie do końca jasna jest późniejsza odrębność prowincji Węgier z osobnym preceptorem. Zmiany obszaru prowincji niemieckiej można prześledzić na podstawie zachowanych w dokumentach tytułów przysługujących przełożonym prowincji na przestrzeni XIII w. - magister in Theutonia (1238), preceptor per Alemanniam (1244), preceptor in Alamaniam et Polonia lub Alamannia et Sclauia (1249), summus preceptor per Teutonium, per Boemiam, per Morauiam et per Poloniam (1250), preceptor per Poloniam, Slauiam, Nouam Terram (1291), W: Urkunden und Regesten zur Geschichte des Templerordens im Bereich des Bistums Cammin und der kirchenprovinz Gnesen, nach d. Vorlage von Helmut Lüpke neu bearb. von Winfried Irgang, Köln-Wien 1987, s. 22, 29, 35-36, 39, 68.

<sup>8</sup> P. Stróżyk, Fundacja preceptorii templariuszy w Tempelhof, „Rocznik Historyczny”, r. 58, 1992, s. 5-52, zwł. s. 21.

<sup>9</sup> A. Tomaszewski, Sub habitu templariorum - porta occidentalis ecclesiae Opatoviensis, w: Kultura średniowieczna i staropolska, red. D. Gawinowa, Warszawa 1991, s. 295-304, zwł. s. 297, 300.



jeszcze od Henryka zaodrzański obszar ziemi lubuskiej. Trzy lata później, jak wynika z dokumentu datowanego na 1232 r., Władysław Odonicz przekazał im wieś Chvartsane w ziemi kostrzyńskiej nad rzeką Myślą wraz z tysiącem łanów. Z roku 1235 znany jest akt Barnima, który darował rycerzom ziemię bańską z wszystkimi przywilejami, wodami, wsiami i targiem miejskim w Baniach. Na interesujących nas terenach zakon założył komandorie w Leśnicy (Lesnica - obecnie Lietzen Nord), Chwarszczanach (Chvartsane, niem. Quartschen), Rurce (Rorka, niem. Rörchen). Z późniejszych wzmianek należy wnioskować, że w pierwszej połowie XIII w. powstały także ośrodki zakonne w Myśliborzu (Soldin) i Wielkiej Wsi (Magna Villa, niem. Grossdorf - obecnie Wielowieś).

Oprócz fundacji książęcych, które odegrały zasadniczą rolę w kształtowaniu posiadłości zakonu, dobra nadawali także przedstawiciele możnowładztwa. Znany przykładem jest darowizna Mroczo Pogorzela, który w roku 1244 nadał zakonowi w celu skolonizowania, obszerne posiadłości wokół Sulęcina (Zulenze, niem. Zielencig) wraz z tym miastem<sup>10</sup>.

Po kasacie zakonu templariuszy na mocy bulli papieskiej ich dobra zostały przekazane joannitom. Na ziemiach pomorskich i brandenburskich prowincji niemieckiej zakonu kwestię tę regulowała dopiero umowa z Kremmen z roku 1318.

Obecny stan badań nie pozwala na ustalenie dokładnej liczby komandorii templariuszy założonych na interesujących nas ziemiach pogranicza. W trzech miejscach zachowały się pozostałości zabudowy, tj. w Lietzen na obszarze zaodrzańskiej części ziemi lubuskiej kaplica, spichlerz i pozostałości tzw. sali głównej w Rurce przy dawnej granicy księstwa pomorskiego z Nową Marchią i w Chwarszczanach kaplice. Nowe informacje posiadamy w stosunku do trzech miejsc, tzn. Rurki, Chwarszczan i Wielowsi, gdzie w ostatnich latach prowadzono badania archeologiczne.

Najmniej wiemy o siedzibie zakonu w Myśliborzu, nie znamy dokładnej daty jej powstania. Wiadomo natomiast, że templariusze przebywali tam do 1262 r., kiedy to na mocy wcześniejszej umowy przekazali margrabiom brandenburskim swoje posiadłości wraz z budynkami domu zakonnego, określonego w dokumencie jako *curia*<sup>11</sup>. Warto podkreślić, iż słowo to jest najczęściej używanym odnoszącym się do siedzib zakonu w dokumentach z ziem polskich. W języku łaciny średnio-wiecznej użyte w interesującym nas kontekście oznaczało tyle, co dwór świecki bądź klasztor, gospodarstwo dworskie, posiadłość ziemską, folwark szlachecki lub kościelny. Wyraźnie więc określało typ opisywanej nim posiadłości. Nie znamy dokładnego umiejscowienia komandorii myśliborskiej. Najczęściej wskazywano na tereny poza miastem, bądź na jego peryferiach, w pobliżu tzw. Wieży Młyńskiej. Istnieją też przesłanki, by lokalizować ją w okolicy późnogotyckiego

<sup>10</sup> Nie istnieją dokumenty wskazujące na istnienie odrębnego ośrodka na tym obszarze. Jak można wnioskować dobra sulęcińskie były podporządkowane którejś z pobliskich komandorii - w Wielkiej Wsi lub Leśnicy.

<sup>11</sup> Urkunden und Regesten zur Geschichte des Templerordens im Bereich des Bistums Cammin und der kirchenprovinz Gnesen, nach d. Vorlage von Helmut Lüpke neu bearb. von Winfried Irgang, Köln-Wien 1987, s. 48. Dokument datowany na 31 grudnia 1261 r.

kościół p.w. św. Piotra i Pawła. Badacze datują granitowe najstarsze partie ścian tej świątyni na trzecią ćwierć XIII w.<sup>12</sup>. Możliwe, iż budowę rozpoczęto jeszcze przed 1262 r., przed utratą Myśliborza przez zakon. Na żadnym z wymienionych obszarów nie prowadzono badań archeologicznych.

Pozostałości komandorii w Lietzen Nord umiejscowione są około 25 km na północny zachód od Frankfurtu nad Odrą, na płaskim wyniesieniu ponad rozciągającym się od wschodu jeziorem. W miejscu dawnej siedziby templariuszy zachowało się kilka budynków związanych z ich pobytem<sup>13</sup>.

Jednym z nich jest jednonawowa niewielka kaplica. Pierwotnie wzniesiono ją z granitowych kwadr. Po stronie południowej zachowało się wejście z ostrołukowym granitowym portalem wychodzące na dziedziniec komandorii. W części zachodniej murów, po północnej i południowej stronie zachowały się dwa zamurowane okna. Powstanie najstarszej granitowej partii świątyni datuje się na połowę XIII w. Przebudowano ją w XV w. używając cegły. Wtedy też dobudowano wieloboczne prezbiterium, zewnętrzne przypory, wykonano ostrołukowe otwory okienne, a wewnątrz przykryto sklepieniem krzyżowo-żebrowym. W XVIII w. nad częścią zachodnią nadbudowano wieżę z muru pruskiego, zmieniono także wystrój wnętrza.

Po wschodniej stronie kaplicy znajduje się jednopiętrowy prostokątny budynek, pierwotnie wzniesiony z granitowych kwadr z nowożytnymi uzupełnieniami z cegły. Prawdopodobnie stanowi on pozostałość domu mieszkalnego komandorii, który przebudowano w okresie baroku około 1690 r.

Około stu metrów na południe od kaplicy usytuowany jest budynek gospodarczy określany przez badaczy jako spichlerz. Masywna forma budowli i wysoko umieszczone otwory wejścia wskazują, że mógł pełnić także inne funkcje, jak skarbiec, zbrojownia. Wzniesiono go, podobnie jak kaplicę, z materiału granitowego obrobionego w kwadry w drugiej połowie XIII w. W kolejnych stuleciach przebudowano z użyciem cegieł. Do wnętrza budynku prowadzi wejście z dwuskokowym półkolistym ceglany portalem. Niewielkie ostrołukowe okna podkreślają funkcję gospodarczą budowli. Na terenie dawnego dworu nie prowadzono jak dotąd badań archeologiczno-architektonicznych.

Rurka położona jest 4 km od Chojny, przy drodze prowadzącej do Bań. W oparciu o źródła pisane możemy sądzić, że dzieje wsi rozpoczęły się w XIII w. wraz z przybyciem na te tereny przedstawicieli zakonu templariuszy, którzy zbudowali w tym miejscu dwór (*curia*) stanowiący ośrodek dóbr zakonnych.

Kaplica templariuszy w Rurce umiejscowiona jest na północ od obecnej wsi, na miejscu nowożytnego założenia dworskiego<sup>14</sup>. Teren, na którym stoi, to płaskie wyniesienie otoczone kanałami i wodami rzeki Rurzyca. Jego powierzchnię przekształcono

<sup>12</sup> Z. Świechowski, *Architektura granitowa Pomorza Zachodniego w XIII wieku*, Poznań 1950, s. 88.

<sup>13</sup> Zob. P. Kołosowski, *Zabytki projektu Zakony rycerskie na ziemiach pogranicza*, w: *Zakony rycerskie na ziemiach pogranicza*, red. P. Kołosowski, Chwarszczany 2007, s. 7-22, zwł. 14-16.

<sup>14</sup> Kaplicę wpisano do rejestru zabytków, teren dawnej komandorii został objęty ochroną w obrębie utworzonego w 1999 r. stanowiska archeologicznego nr 33 w miejscowości na obszarze AZP 39-05/65.

w okresie nowożytnym do tego stopnia, iż obecnie formę wyniesienia można wyraźnie odczytać jedynie na mapach topograficznych.

Kaplica to niewielki budynek wzniesiony w stylu późnoromańskim na planie prostokąta z wyodrębnionym zamkniętym prostą ścianą prezbiterium. Jej długość całkowita wynosi 16,7 m, szerokość części nawowej 8,8 m, a prezbiterium 7,5 m. Ściany składają się z około 20 warstw granitowych ciosów osiągają wysokość bliską sześciu metrom i są około 0,6 m obniżone w stosunku do wysokości pierwotnej. Partie ścian wykonane z cegieł powstały w trakcie nowożytnych akcji przebudowy obiektu. Dolną część muru tworzy fazowany granitowy cokół. Mury o ponadmetrowej grubości zbudowano w średniowiecznej technice *opus emplectum*. Lico ściany zewnętrznej tworzą warstwy dokładnie obrobionych granitowych kwadr. Wnętrze muru wypełniono łamanymi kamieniami i zalano zaprawą wapienno-piaskową. Od północy zachował się otwór wejściowy z jednościeżowym portalem i otwory okienne. Okna zamykają od góry półkoliste łuki, a ich ościeża zwężają się ku środkowi ściany. Parzyście występują w nawie, pojedynczo we wszystkich ścianach chóru. W fasadzie zachodniej zachowało się okno o kształcie kolistym, obecnie zamurowane.

Przestrzeń prezbiterium była przesklepiona, co sugerują zachowane opory sklepienne i granitowe wsporniki widoczne w narożach pomieszczenia. Forma ich wykonania nawiązuje do zdobnictwa późnoromańskiego<sup>15</sup>. Przestrzeń ołtarza od nawy oddzielał nisko rozpięty łuk tęczy. Zachował się fragment jego podstawy. W oparciu o analizę detali architektonicznych powstanie kościoła należy datować na pierwszą połowę XIII w.<sup>16</sup>. Zarówno prosty plan założenia, jak i użycie kamienia jako budulca, upodabnia budowlę z Rurki do kaplic wznoszonych w innych komandoriach europejskich. Na uwagę zasługuje sposób i jakość obróbki kamieni w licu zewnętrznym ściany i ślady założenia sklepień w prezbiterium.

Nie wiemy z całą pewnością, kto był fundatorem placówki. Przyjmuje się, że Henryk Brodaty przez krótki okres czasu na przełomie lat 20-30. XIII w. zajął tereny pomorskie po rzekę Rurzycę. Jednak według zapisu datowanego na rok 1235 to książę szczeciński Barnim I nadał zakonowi ziemię bańską (*terram Banen*) wraz z wszelkimi przywilejami, wodami, wsiami i targiem miejskim w Baniach (*in civitate Banen*)<sup>17</sup>. Dokument znany jest z odpisu wykonanego w drugiej połowie XIII stulecia. Nazwy miejscowe zapisano tam w języku niemieckim nie wymieniając Rurki. Po raz pierwszy miejscowość wymieniono w 1244 r. przy okazji kolejnego nadania, wspomniano wówczas, że wieś Nahausen (Nawodna) graniczy między

<sup>15</sup> Każdy wykonano w odmienny sposób, co może wskazywać, że powstały w różnych miejscach i były przeznaczone dla innych budowli.

<sup>16</sup> Z. Świechowski, *Architektura romańska w Polsce*, Warszawa 2000, s. 212. Datowanie to potwierdziły obserwacje poczynione w trakcie badań archeologiczno-architektonicznych prowadzonych na zewnątrz i wewnątrz kaplicy.

<sup>17</sup> *Urkunden und Regesten...*, op. cit..., s. 17-18. Na temat datowania dokumentu E. Rymar, *Dzieje Bań i ziemi bańsko-swobnickiej ok. 1230-1945*, w: *Banie nad Tywą. Z dziejów ziemi bańsko-swobnickiej*, red. E. Rymar, Przytyce 1999, s. 76-78.

innymi z Rorkam<sup>18</sup>. Tak więc nazwa została zapisana w brzmieniu zbliżonym do obecnego - w mianowniku jako łacińskie Rorka. Z dokumentu ksiązęcego wystawionego w 1235 r. wynika, że obszar nadania opuścili mający tu swe ziemie i wsie wymienieni z imienia pomorscy panowie, a więc zapewne także po części związani z nimi poddani. Czy wieś Rurka istniała przed przybyciem zakonników<sup>19</sup>?

Wiele wskazuje na to, że templariusze celowo wybrali miejsce na granicy otrzymanego obszaru na swoją siedzibę, gdzie wzniesli granitową kaplicę i pierwszą zabudowę mieszkalną oraz gospodarczą. Nadane im miasto Banie, oddalone o około 25 km od Rurki, było ówczesnie tylko miejscem targowym z osadą o charakterze rolniczym. W tym samym czasie, w którym templariusze zakładali dwór w Rurce, w jej bezpośrednim sąsiedztwie rozwijał się inny ośrodek miejski w źródłach pisanych wymieniony po raz pierwszy w 1244 r. jako Konigkesberge<sup>20</sup> później Königsberg (po 1945 r. Chojna). W świetle dotychczasowych badań za inicjatora organizacji miasta należy uznać księcia pomorskiego Barnima I. Od początku było ono promowane jako ważny ośrodek. Jego największy rozwój nastąpił w XIV w. Około połowy XIII w. rozpoczyna się ekspansja Brandenburgii na tereny po wschodniej stronie Odry. Komandoria w Rurce zyskała rangę placówki granicznej księstwa pomorskiego. Położona po przeciwnej stronie Chojna stała się jednym z głównych ośrodków Nowej Marchii. Na powiązania templariuszy rureckich z miastem wskazuje zapis mówiący o tym, iż od 1282 r. kapelan z Rurki pełnił także funkcję plebana w Chojnie, gdzie zakonnikom przekazano patronat nad kościołem farnym<sup>21</sup>. Wiązało się to z korzyściami finansowymi i posiadaniem wpływów w społeczności miejskiej.

Usytuowanie siedziby niewątpliwie wpłynęło na jej dalsze losy. W latach 80. XIII w. w trakcie konfliktu brandenbursko-pomorskiego zakonnicy rureccy opowiedzieli się za margrabiami nowomarchijskimi, za co spotkały ich represje ze strony księcia pomorskiego Bogusława IV. Na początku lat 90. zajął on dobra i posiadłości komandorii. W 1295 r. nastąpił podział państwa pomorskiego, w wyniku którego komandoria znalazła się w księstwie szczecińskim Ottona I, krewniaka i lennika margrabiów brandenburskich. Prawdopodobnie na ten okres należy datować rozbudowę podupadłej wskutek wcześniejszych wydarzeń placówki w Rurce. Realizację zamierzeń rozpoczęto od budowy wielkiego dworu. Plany powstrzymała likwidacja zakonu w roku 1312.

<sup>18</sup> Urkunden und Regesten..., op. cit., s. 32.

<sup>19</sup> Problem osadnictwa wprowadzanego przez templariuszy jest od lat poruszany w literaturze przedmiotu. Część badaczy twierdzi, że zajmowali oni istniejące wsie, część, że rozwijali osadnictwo rozbudowując stare niewielkie osady i zakładając nowe. Por. Ch. Kouschil, Przyczynek do problemu roli zakonów templariuszy i joannitów w procesie średniowiecznego powiększania terenów uprawnych na obszarze komandorii chwarszczańskiej, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, 2002, nr 9, s. 37-47; E. Rymar, Dzieje Bań..., op. cit., s. 67-92; tenże, Komandoria chwarszczańska templariuszy i joannitów, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, 2002, nr 9, s. 12, 22.

<sup>20</sup> Urkunden und Regesten..., op. cit., s. 32.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 54.

Po kasacie zakonu brandenburskie dobra templariuszy przejęli joannici. Z następstwa wydarzeń wynika, że nowi właściciele nie wprowadzili większych zmian w zabudowie, utrzymując dworski nieobronny charakter założenia. W 1373 r. grupa lokalnej ludności pod wodzą rycerstwa i wójta z pobliskiej Chojny dokonała najazdu na komandorię, podczas którego podpalono budynki i zbezczeszczono kaplicę. Wydarzenie to uważa się za główną przyczynę opuszczenia Rurki przez joannitów. W 1382 r. przenieśli dom zakonny do nowo wzniesionego zamku w pobliskiej Swobnicy<sup>22</sup>.

W kolejnych stuleciach miejsce komandorii pełniło rolę folwarku, najpierw joannickiego, a następnie świeckiego, jako własność margrabiów brandenburskich. W XVIII w. kaplica pełniła rolę spichlerza. W tym czasie dokonano przebudowy jej wnętrza, otworów okiennych i dachu. Na początku XIX w. folwark sprzedano rajcy miejskiemu Hartigowi. Od tego czasu do 1945 r. właściciele zmieniali się kilkakrotnie. Po pożarze w roku 1874 budynek dawnej kaplicy przekształcono na pomieszczenie gorzelnii, wtedy też dokonano kolejnych zmian we wnętrzu, stawiając nowe ściany i wydzielając dwie kondygnacje. Niemal całkowicie wyburzono ścianę południową zastępując granitowe kwadry ceglany murem. Mury obwodowe otoczono licznymi dobudówkami, między innymi do narożnika północno-zachodniego dostawiono kilkunastometrowy komin. Wokół wzniesiono budynki gospodarcze. Po 1945 r. zabytek przejęło Państwowe Gospodarstwo Rolne dopełniając jego dewastacji. W budynku mieścił się magazyn, kurnik, suszarnia, do jego ścian dostawiono garaże. W latach 90. przeprowadzono prace architektoniczne, których wynikiem jest częściowa odbudowa kaplicy<sup>23</sup>.

Pierwsze badania archeologiczne dotyczące dziejów osadnictwa wokół obecnej wsi stanowiły część rozpoczętego pod koniec lat 70. XX w. ogólnopolskiego programu znanego pod nazwą Archeologiczne Zdjęcie Polski (AZP)<sup>24</sup>. Badania powierzchniowe prowadzone w ramach tego projektu wykonali jesienią 1987 r. archeolodzy szczecińscy<sup>25</sup>. W ich wyniku uzyskano obraz osadnictwa od okresu środkowej epoki kamienia - neolitu do czasów obecnych. Szczególną koncentrację stanowisk osadniczych z różnych epok zarejestrowano na obszarze niewielkich morenowych wzniesień i dolin oddalonym około 1–3 km na północ od obecnej wsi

<sup>22</sup> E. Rymar, Zatarg joannitów z miastem Chojna i rycerstwem Nowej Marchii, „Mówią Wieki”, 1981, nr 2, s. 9-13.

<sup>23</sup> M. Płotkowiak, S. Kwilecki, Problemy odbudowy kaplicy templariuszy w Rurce, w: W cieniu trzech katedr. Część II, red. B. Twardochleb, M. Frankel, Szczecin, 2001, s. 59-68.

<sup>24</sup> Realizacja projektu polegała na prowadzeniu przez archeologów na wydzielonych obszarach terenowych badań powierzchniowych. W ich efekcie zbierane i inwentaryzowane były materiały zabytkowe, których ilość, charakter i chronologia pozwoliły określić miejsca związane z dawnym osadnictwem. Podsumowaniem tych badań jest mapa przedstawiająca lokalizację stanowisk archeologicznych i kartoteka zawierająca ich charakterystykę. Uzyskane dane stanowią podstawę badań nad dziejami osadnictwa na tym obszarze.

<sup>25</sup> G. Wilgocki, A. Uciechowska, E. Cnotliwy, Sprawozdanie z badań powierzchniowych przeprowadzonych w ramach Archeologicznego Zdjęcia Polski w obrębie arkusza 39-05 w woj. szczecińskim, mszps w archiwum WUOZ w Szczecinie.



i umiejscowionych w widłach rzeki Rurzyca i wpływającej do niej od północy strugi. Początki intensywnego zasiedlania tego terenu należy datować na okres epoki brązu oraz wczesną epokę żelaza i można wiązać z ludami kultury łużyckiej<sup>26</sup>. Znaleziono tam także pozostałości osadnicze z okresu średniowiecza, w tym trzy stanowiska datowane na jego wczesną fazę i pięć na późną. W świetle informacji zawartych w dokumencie donacyjnym Barnima I zastanawiający jest brak śladów osadnictwa pomorskiego wokół obecnie istniejącej wsi. W najbliższym jej otoczeniu nie znaleziono również dowodów, które mogłyby wskazywać, iż jej układ przestrzenny uformował się w okresie, w którym przebywali tu templariusze. Trzy stanowiska późnośredniowieczne wydzielono na podstawie nielicznych znalezisk wokół miejsca dawnej komandorii. Kolejne cztery po południowej stronie obecnej wsi, w tym trzy na skraju obecnej zabudowy, wzdłuż strugi zasilającej niewielkie oczko wodne. Znaleziony tam materiał zabytkowy, głównie ułamki ceramiki naczyńowej, datowany jest na XIII-XIV w.

Od 1999 r. prowadzono w Rurce badania archeologiczno-architektoniczne w ramach programu przygotowanego w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu<sup>27</sup>. Ich celem jest rozpoznanie pierwotnego układu przestrzennego kaplicy, określenie jej chronologii i odnalezienie oraz odtworzenie zabudowy mieszkalno-gospodarczej komandorii. W programie postawiono także wiele pytań dotyczących dziejów mieszkańców tego miejsca i roli, jaką ten lokalny dom zakonny

<sup>26</sup> Nazwy kultur archeologicznych pochodzą od charakterystycznych wyrobów bądź miejscowości lub regionu, w którym po raz pierwszy rozpoznano określony zespół zabytków. W pewien sposób zastępują one nazwy plemion, lecz przeważnie nie można ich identyfikować z określonym ludem. Każda kultura istniała w określonym czasie, ulegając na przestrzeni wieków licznym przekształceniom pod wpływem migracji gromad ludzkich lub rozpowszechniania pewnych idei.

<sup>27</sup> Badania rozpoczęły realizację projektu dotyczącego dziejów siedzib templariuszy na ziemiach polskich. Od 2004 r. trwają także prace wykopaliskowe na terenie dawnej komandorii w Chwarszczanach. Zob. P. Kołosowski, *Badania archeologiczno-architektoniczne na terenie dawnej komandorii templariuszy w Rurce w 1999 roku*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, t. 28, 2001, s. 210-212; *Święty zakon błźnierców, cz.2, (Z dziejów komandorii w Rurce)*, „Odkrywcą”, 2001, nr 5, s. 36-38; *Badania archeologiczno-architektoniczne przy kaplicy templariuszy w Rurce w 2003 roku*, „Gryfiński Kwartalnik Historyczny”, 2003, nr 3-4, s. 15-26; *Wyniki badań archeologicznych prowadzonych w Rurce. Tajemnice pewnej komandorii*, „Odkrywcą”, 2003, nr 11, s. 40-42; *Nowe badania siedzib templariuszy na Pomorzu Zachodnim*, „Gryfiński Kwartalnik Historyczny”, 2004, nr 8, s. 22-33; *Stan badań archeologicznych nad siedzibami templariuszy na ziemiach polskich*, w: *Templariusze. Historia i mit*, red. S. Majoch, Toruń 2004, s. 47-69; *Tajemnice pewnej komandorii*, „Gazeta Rycerska”, 2004, nr 2, s. 10-12; *Projekt Chwarszczany - przygotowania do kolejnego etapu*, „Gazeta Rycerska”, 2005, nr 2, s. 3-4; *Dwie komandorie...*, op. cit., s. 3-5; *Projekt Chwarszczany 2005 - komandoria templariuszy pod ochroną*, „Gazeta Rycerska”, 2005, nr 4, s. 3-7; *Z badań nad dziejami templariuszy na pograniczu brandenbursko-pomorskim. Komandoria w Rurce, w: Pogranicze polsko-pruskie i krzyżackie, t. II*, red. K. Grążawski, Włocławek-Brodnica, 2007, s. 433-454; P. Kołosowski, D. Siemińska, *Sprawozdanie z badań archeologiczno-architektonicznych prowadzonych przy kaplicy templariuszy w Rurce (gm. Chojna, woj. zachodniopomorskie) w latach 1999-2001*, w: *XIII Sesja Pomorzoznawcza, Vol. 2, Od wczesnego średniowiecza do czasów nowożytnych*, red. H. Paner, M. Fudziński, Gdańsk 2003, s. 235-242; P. Kołosowski, I. Teul, *Znaczenie wieku w średniowieczu na przykładzie pochówku z cmentarzyska komandorii templariuszy w Rurce*, w: *Starość - wiek spełnienia. Funeralia Lednickie. Spotkanie 8*, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzeński, Poznań 2006, s. 137-141.



odgrywał we wschodnioeuropejskiej strukturze zakonu. Wyniki prac wykopaliskowych stanowią istotny wkład w badania obiektu prowadzone przez historyków, historyków sztuki i architektury, szczególnie w kwestiach układu przestrzennego założenia, charakteru i znaczenia siedziby zakonnej, zwyczajów pogrzebowych i związanego z komandorią osadnictwa. Prace zawieszono w 2004 r. z uwagi na brak woli ze strony nowego właściciela terenu<sup>28</sup>. Prowadzone dotąd badania dostarczyły wielu nowych informacji dotyczących dziejów tej siedziby zakonnej, ale też odniesień do wschodnioeuropejskich domów templariuszy.

Jednym z najważniejszych było odkrycie śladów osadnictwa nad kanałem otaczającym teren komandorii od południa. Otóż opisana w akcie nadania z 1235 r. granica dóbr w części południowej biegła starą drogą (*antiquam viam*) do rzeki Rurzyca (Roreke) i następnie do jej zbiegu z Kiełbicą (Colpiz). W odniesieniu do tej informacji umiejscowienie kaplicy może sugerować, że dwór zakonny wzniesiono poza zakreślonym obszarem, w oddaleniu około 300 m na południe od granicznej Rurzycy! Skłoniło to historyków do poszukiwania przyczyn tych niejasności<sup>29</sup>. Z przeprowadzonych analiz: terenowej, kartograficznej i zdjęć lotniczych wynika, że płynąca dzisiaj na północ od kaplicy rzeka to kanał łączący dwa zakola starorzecza. Przekopano go może w XVIII w., skracając i przyspieszając bieg wody, prawdopodobnie w związku ze znajdującym się 1,5 km dalej młynem. Przecina ona nizinną łąkę płynącą w linii prostej na odcinku o długości ponad 1 km.

Właściwe starorzecze z zabagnionymi brzegami, czytelne na zdjęciu lotniczym, to niewielki ciek wodny, kanał biorący swój początek z Rurzycy, około 400 m na północny wschód od kaplicy. Opływa on teren dworu zakonnego od wschodu i południa. Po zatoczeniu łuku dociera do śródlęsnego rozlewiska, łącząc swój nurt z rzeką. Przedstawione wyniki wskazują, że templariusze wzniesli swoją siedzibę na skraju, ale w obrębie nadanej im ziemi bańskiej.

W trakcie prac wykopaliskowych założono ponad dwadzieścia wykopów archeologicznych o zróżnicowanej powierzchni i głębokości. Sondaże zakładano zarówno przy kaplicy, jak i w jej wnętrzu. Na całym przebadanym obszarze stwierdzono znaczne zakłócenia w układzie warstw najstarszych. Szczególnych zniszczeń dokonano w trakcie budowy gorzelni w drugiej połowie XIX w. Teren folwarku został podniesiony, zniwelowany i w części przykryty brukiem.

Mury kaplicy w wielu miejscach zostały przebudowane i dostosowane do nowych warunków. Ze względu na ich destabilizację próbowano wzmocnić posadowienie budowli. Ślady tego typu działań odkryto przy ścianie wschodniej. W odkrywkach przylegających do ścian odsłonięto cokół budynku wyznaczający średniowieczny poziom użytkowy terenu. Poniżej odkryto ławę fundamentową. W żadnym

<sup>28</sup> Obszar komandorii został sprzedany panu Dariuszowi Wandelowi z Warszawy. W umowie właściciel zobowiązał się do dalszych działań na rzecz restauracji kaplicy, zapisano również, iż obiekt winien być udostępniany dla celów naukowych i dydaktycznych. Do dziś żadnych prac nie podjęto.

<sup>29</sup> Zob. np. E. Rymar, *Dzieje Bań...*, op. cit., s. 83-85; tenże, *Zakonna parafia chojeńska w średniowieczu*, w: *Biskupi - mnisi - reformatorzy. Studia z dziejów diecezji kamieńskiej*, E. Rymar, Szczecin 2002, s. 196-197; M. Starnawska, *Między Jerozolimą...*, op. cit., s. 19.

z wykopów nie stwierdzono warstwy budowlanej kaplicy, a znaleziony nieliczny średniowieczny materiał zabytkowy (tzn. fragmenty glinianych naczyń z XIII-XV w.) zalegał na złożu wtórnym, w obrębie nowożytnych nasypów niwelacyjnych.

W 1139 r. templariusze otrzymali od papieża Innocentego III bulę, w której zapisał: „...upoważniamy was do budowy domów modlitwy we wszystkich miejscowościach przyłączonych do zakonu abyście wy i wasi domownicy mogli tam słuchać nabożeństw i tam być pochowani”<sup>30</sup>. Wokół kaplicy w Rurce odsłonięto część średniowiecznego cmentarza, razem 108 grobów. Ich wielowarstwowy układ, znaczna ilość luźnych kości pochodzących ze starszych zniszczonych pochówków, wyniki badań antropologicznych, datowanie znalezionych zabytków wskazują, że cmentarz był użytkowany zarówno przez templariuszy jak i ich następców joannitów. Kaplica, podobnie jak cmentarz, pełniła funkcje liturgiczne dla ludności służebnej związanej z komandorią. W badanym miejscu mamy do czynienia z nakładaniem się warstw cmentarza zakonnego i świeckiego.

Zmarłych w większości pochowano zgodnie z rytuałem chrześcijańskim, głowami na zachód, z rękoma złożonymi wzdłuż ciała, bądź na wysokości miednicy. W kilku grobach stwierdzono odmienny, także nienaturalny układ stanowiący świadectwo jakiejś tragedii, która miała miejsce pod koniec życia pochowanego, bądź w chwili jego śmierci. Większość została złożona w drewnianych trumnach, o czym świadczą ciemnobrunatne przebarwienia powstałe w wyniku rozkładu drewna. W dwóch przypadkach zachowały się fragmenty desek sosnowych i dębowych. Jamy grobowe miały kształt prostokątny, ich wypełnisko stanowiła szara ziemia przemieszana z żółtym piaskiem, w niektórych stwierdzono fragmenty węgla drzewnych. We wkopach nie znaleziono materiału zabytkowego. Najpełniej przebadano zachodnią część cmentarza. Analiza antropologiczna wykazała, że zmarli to w większości mężczyźni w wieku 40-65 lat. Odsłonięto także kilka pochówków dziecięcych i co najmniej jeden żeński z kośćmi płodu. Przy siedmiu pochówkach znaleziono wykonane z brązu i żelaza sprzączki do pasa lub spinające opończe. W jednym z grobów przy szkielecie mężczyzny po wewnętrznej stronie prawej kości udowej znaleziono 12 całych i 4 połówki srebrnych monet. Monety ułożone były jedna na drugiej w pozostałościach drewnianego opakowania. Były to denary margrabiów brandenburskich z dynastii Wittelsbachów bawarskich datowane na lata 1324-1373<sup>31</sup>. Chronologię cmentarzyską wyznaczono na okres od XIII do XV w.

Odmienny i wyjątkowy pochówek odsłonięto pod kolistym oknem wyznaczającym środek ściany zachodniej kaplicy. Zaskakujące okazały się niezwykle duże rozmiary wkopu grobowego o szerokości na poziomie stropu do 1,4 m i długości około 2,5 m. Zmarłego mężczyznę w wieku około 60 lat ułożono na plecach, głową na zachód z rękoma złożonymi wzdłuż ciała. Na czaszce stwierdzono ślady urazu kości ciemieniowej, który prawdopodobnie był przyczyną śmierci. Wokół szkieletu

<sup>30</sup> M. Melville, *Dzieje templariuszy*, Warszawa 1991, s. 38.

<sup>31</sup> A. Musiałowski, Rurka, gm. Chojna, pow. Gryfino, „Wiadomości Numizmatyczne”, 2000, r. 44, z. 1, s. 72-73.

zachowały się fragmenty dębowej trumny i żelazne gwoździe. Nad kością prawego obojczyka znaleziono wykonaną z brązu sprzączkę spinającą opończę o kształcie kołistym zdobioną wytłaczanym ornamentem geometrycznym, datowaną na podstawie podobnego znaleziska z Cedyni na XIII w.<sup>32</sup>. Pod szkieletem zmarłego odsłonięto rodzaj wtórnego pochówku (ossuarium) z kośćmi pochodzącymi ze starszych grobów, na które natrafiono podczas kopania dołu. Wszystkie zostały wyzbierane i złożone na dnie nowego grobu. Na nich złożono trumnę. Na podstawie obserwacji można przypuszczać, że zmarły za życia odgrywał ważną rolę w strukturze zakonnej komandorii i po śmierci został pochowany ze szczególnym szacunkiem. Wskazuje na to lokalizacja grobu w miejscu centralnym w stosunku do ściany kaplicy i przylegającego do niej cmentarza, a także obserwacje dotyczące wielkości i głębokości wkopu oraz sposób przygotowania miejsca spoczynku<sup>33</sup>.

Na uwagę zasługuje także jeden z grobów odkrytych po południowej stronie kaplicy, w miejscu, w którym do 2004 r. stał XIX-wieczny, podpiwniczony budynek gospodarczy. Po pracach rozbiórkowych odsłonięto między innymi pochówek mężczyzny, przy którym znaleziono dwie żelazne sprzączki spoczywające pośrodku i z boku kości miednicy. Ich ułożenie sugeruje, iż stanowią one pozostałości pasa opinającego odzież i drugiego, na którym noszono zapewne miecz, co może wskazywać, że zmarły był zakonikiem - rycerzem.

Poza najbliższym otoczeniem założono także wykopy kilkadziesiąt metrów od kaplicy w kierunku północnym. Celem było przebadanie dziedzińca i odnalezienie pozostałości zabudowy. Według znanych analogii europejskich na wprost wejścia winien znajdować się główny budynek mieszkalny, tzw. wielka sala. Hipoteza ta nie znalazła potwierdzenia w odkryciach, natomiast w odległości około 40 m od północnej

<sup>32</sup> H. Malinowska-Lazarczyk, Typologia i chronologia sprzączek i okuć pasa z cmentarzyska w Cedyni, „Materiały Zachodniopomorskie”, 1979, t. 25, s. 94-95; Cmentarzysko średniowieczne w Cedyni, t. 1, Szczecin, 1982, s. 36-37. Cmentarzysko w Cedyni należy do najpełniej przebadanych nekropolii średniowiecznych na Pomorzu, położone jest w odległości 25 km od Rurki. Odkryta sprzączka stanowi podstawowy wyznacznik chronologiczny grobu. W 2004 roku wykonano badania radiowęglowe (C14) próbki pobranej z kości zmarłego. Ich wynik pozwala uściślić datę pochówku do drugiej połowy XIII w.

<sup>33</sup> Średnie rozmiary wkopów grobowych z cmentarzyska w Rurce, w których pochowano osoby dorosłe, nie odbiegały od znanych z innych cmentarzysk średniowiecznych. Ich szerokość na poziomie pochówku wynosiła od 0,55 m do 0,8 m, długość około 2 m. Rozmiary omawianego grobu na poziomie pochówku wynosiły: szerokość 1,26 m, długość około 2,3 m (!). Był on najgłębszy w tej części cmentarza, co także mogło zaznaczać pozycję zmarłego. Na podkreślenie zasługuje fakt, z jaką dbałością przygotowano miejsce pod nowy grób. Usunięto wszystkie kości znalezione podczas kopania dołu od razu zakładając jego wielkość (część naruszonych pochówków zostawiono w profilach), czego nie czyniono w trakcie kopania innych grobów w tej części cmentarzyska. Zebrane kości ułożono w uporządkowany sposób na dnie grobu i przysypano piaskiem. Należy przypuszczać, że miało to związek z uroczystością, bowiem główne egzekwie pogrzebowe odbyły się na cmentarzu. Charakter liturgii pogrzebowej podkreślają liczne węgle drzewne znalezione w grobie. Ich umiejscowienie należy łączyć z czynnościami dotyczącymi umieszczania ogni przy mogile i obok zmarłego, zwyczajowi mającego swoje źródło w chrześcijańskiej symbolice światła (D. Forstner, Świat symboliki chrześcijańskiej, Warszawa 1990, s. 408-413). Pozycję zmarłego podkreślała także trumna wykonana z trwałego i drogiego materiału - dębiny. Pamięć o zmarłym przetrwała wiele lat, bowiem w tym miejscu nie pochowano już żadnej osoby.

ściany kaplicy, w obrębie niżej zachowanych nawarstwień, odsłonięto fragmenty rowu o przebiegu wschód - zachód. Jego część denna znajdowała się na głębokości 2 m poniżej poziomu gruntu. Dolną granicę chronologiczną obiektu wyznaczały znalezione ułamki glinianych naczyń datowane na późne średniowiecze. Odkrycie interpretujemy jako pozostałość rowu - kanału otaczającego obszar na północ od kaplicy. Przestał on pełnić swą funkcję w okresie rozbudowy folwarku, o czym świadczy ceglana studnia wzniesiona w XVII-XVIII w. na jego miejscu, jak również charakter zasypania z warstwą nowożytnego gruzu. Studnia przestała istnieć w XIX w. Po jej zasypaniu teren zniwelowano i przykryto brukiem.

Konsekwentna realizacja programu badań doprowadziła do odkrycia pozostałości długo poszukiwanego głównego budynku dworu zakonnego. W trakcie prac prowadzonych kilkanaście metrów na zachód od kaplicy odsłonięto część kamiennych murów fundamentowych z przewróconą partią nadziemną wzniesioną z cegły. Po wschodniej stronie muru odkryto fragment zwęglonej drewnianej zabudowy, narożnik budynku. W obrębie warstwy spalenizny znaleziono kilkadziesiąt ułamków ceramiki naczyniowej, tzw. siwaków. Wydobyty materiał to przede wszystkim mało charakterystyczne fragmenty pochodzące ze środkowych partii naczyń, jak również części wylewów datowane na okres późnego średniowiecza<sup>34</sup>. Znaleziono tam także monetę, srebrny denar brandenburski z drugiej połowy XIII w. Technika wykonania muru wskazuje, iż wzniesiono go w okresie średniowiecza<sup>35</sup>.

Kilkanaście metrów za zabudową u zachodniego stoku wyniesienia, na którym usytuowano budynek dworu, na obszarze dawnego rozlewiska rzeki odsłonięto system pali z pozostałościami pomostów. Między elementami konstrukcji zachowało się kilkaset fragmentów glinianych naczyń, siwaków, w tym garnków z kulistym dnem i dzbanów. Naczynia datowane są na okres drugiej połowy XIII w. i pierwszej XIV w.

Równocześnie z pracami archeologicznymi prowadzono badania geomorfologiczne stanowiska. Ich celem była próba odtworzenia środowiska geograficznego. Z badań wynika, iż kaplicę wzniesiono na wyraźnie wyodrębnionym ponad dolinę rzeki wyniesieniu otoczonym od wschodu i południa torfowiskami, a od zachodu rozlewiskiem rzeki. Wschodnia krawędź wyniesienia stanowiła granicę cmentarza w tym kierunku. W trakcie wierceń natrafiono na średniowieczne warstwy osadnicze, w pobliżu ruiny XIX-wiecznej obory usytuowanej po północno-zachodniej

<sup>34</sup> Fragmenty naczyń glinianych należą do kategorii zabytków najczęściej znajdowanych na stanowiskach archeologicznych i stanowią podstawowy wyznacznik chronologii poszczególnych warstw kulturowych. Pod pojęciem ceramiki siwej rozumiemy naczynia gliniane, dla których kryterium wyróżniającym jest sposób ich wypału, w efekcie którego uzyskiwały one charakterystyczną barwę powierzchni. Ten typ upowszechnił się na terenach na wschód od Odry w XIII w.

<sup>35</sup> Odsłonięto kilkadziesiąt metrów muru z przewróconą partią nadziemną. Dolną część (fundament) wzniesiono z kamieni granitowych na zaprawie wapienno-piaskowej, górną z cegieł odpowiadających techniką i rozmiarami materiałowi gotyckiemu. Dalsze badania wymagają poszerzenia wykopu w kierunkach: północnym i zachodnim. Datowanie próbek, pobranych z murów, tzw. metodą C14 pozwala twierdzić, że budowę rozpoczęto pod koniec XIII bądź na początku XIV w.

stronie kaplicy, sugerujące istnienie pozostałości drewnianej zabudowy związanej z zapleczem gospodarczym dworu<sup>36</sup>.

Na badanym obszarze nie stwierdzono warstw kulturowych, które można łączyć ze stałym osadnictwem miejscowym z okresu przed przybyciem zakonników<sup>37</sup>. Brak śladów stanowiących pozostałości domostw, negatywy jam zasobowych, odpadowych, relikty palenisk, ścian, etc., jak również charakterystycznych zabytków, czyli fragmentów naczyń o odrębnej stylistyce, formie, technice wykonania.

Chwarszczany to wieś położona około 10 km na północ od Kostrzyna, w malowniczym krajobrazie doliny rzeki Myśli. Każdy, kto tu przybędzie, może się przekonać o niezwykłej aurze otaczającej to miejsce, odkrywając ślady wielkiej historii. Pod koniec XIII w. mieściła się tu stolica wschodnioeuropejskiej prowincji zakonu templariuszy, na czele której stał preceptor Bernard von Evirsten (Everstein). To tu znajdowała się główna kancelaria, gdzie trzymano akta i skarbiec. Raz w roku zbierała się kapituła gromadząca przełożonych wszystkich domów zakonnych w prowincji. O ówczesnej randze komandorii świadczy imponująca formą i wielkością kaplica zakonna, obecnie kościół rzymskokatolicki p.w. św. Stanisława Kostki, wpisana na listę stu najważniejszych zabytków architektury w Polsce<sup>38</sup>. Stanowi ona wyjątkowy przykład budownictwa wczesnego gotyku, w typie wolnostojącej sali, o przybliżonych wymiarach 25,2 m x 9,8 m i wysokości wnętrza 13 m, z wielobocznie ukształtowanym chórem wschodnim. Jej grube mury w wyższych partiach wzniesiono z cegły, w niższych zaś zbudowano z granitowych kwadr. Konstrukcję wzmocniono przyporami, które w narożach fasady zachodniej przyjęły formę cylindrycznych wież nadając budowli walorów obronnych, ale wyłącznie w znaczeniu symbolicznym, na co między innymi wskazuje fakt, iż tylko w jednej z wież umieszczono murowane schody prowadzące na poddasze. Wnętrze drugiej jest puste. Fasada zachodnia miała odzwierciedlać charakter siedziby, jej znaczenie, przynależność zakonną i zapewne spełniała swoją rolę. W owym czasie główny trakt

<sup>36</sup> Budynek rozebrano w 2003 r. W trakcie wybierania fundamentów stwierdzono pozostałości nawarstwień średniowiecznych. Z rozbiórki pozyskano ponad trzydzieści granitowych kwadr i fragmentów ościeży okiennych pochodzących z zakonnej kaplicy, a użytych wtórnie do budowy obory.

<sup>37</sup> Jedyńm zarejestrowanym wcześniejszym śladem osadniczym w miejscu komandorii jest fragment dolnej części owalnej jamy ziemiankowej zachowanej w naturalnym żółtym piasku nad starorzeczem po wschodniej stronie kaplicy. Z wypełniska składającego się z intensywnie brązowego piasku wydzielono 21 niewielkich, bardzo rozdrobnionych fragmentów ceramiki naczyniowej. Z uwagi na stan ich zachowania nie określono ich pewnej chronologii (wczesne średniowiecze?). Zakładając, że mamy do czynienia z odkryciem z okresu wczesnego średniowiecza to znalezienie jednego obiektu osadniczego na całym kilkusetmetrowym obszarze badań nie jest dowodem na stałe zasiedlenie tego miejsca w omawianym czasie, a może jedynie potwierdzać penetrację tego terenu w krótkim, określonym czasie przez nieliczną grupę ludzi (dokumentacja z badań znajduje się w archiwum WUOZ w Szczecinie).

<sup>38</sup> Kaplica templariuszy w Chwarszczanach ze względu na reprezentowane wartości architektoniczno-przestrzenne wpisana została decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków do rejestru zabytków pod numerem 243, dnia 27.04.1979 r. W 2001 r. kaplica znalazła się na prestiżowej liście stu najważniejszych zabytków architektury opublikowanej na stronie internetowej [www.culture.pl](http://www.culture.pl), przygotowanej przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie.



prowadzący z Chwarszczan na północ przebiegał naprzeciw kaplicy, wzdłuż zachodniego brzegu rzeki. Każdy przybywający już daleka widział dwie wieże górujące nad okolicą.

Średniowiecznej świątyni strzelistości dodawały dzielące wszystkie elewacje, zakończone ostrołukowo gotyckie okna, obecnie w znacznej części zamurowane. Wpadające przez nie światło podkreślało smukłą konstrukcję budowli, dając złudzenie niezwyklej jej lekkości. Do środka prowadziło zachowane do dzisiaj wejście zachodnie z dwuuskokowym kamiennym portalem o łagodnie zarysowanym łuku. Surowe wnętrze nawiązujące wystrojem do architektury kościołów cysterskich tworzy jednolitą przestrzeń przykrytą sklepieniem krzyżowo-żebrowym. W XIV w. następcy templariuszy, joannici ufundowali w prezbiterium freski przedstawiające święte męczennice, a w nawie apostołów. Późniejszym wydaje się wizerunek św. Krzysztofa na ścianie północnej nawy. Ten unikalny zespół zachował się w złym stanie i z uwagi na zawilgocenie ścian wymaga natychmiastowej konserwacji. W XIX w. pierwotny kształt przestrzeni świątyni naruszono poprzez wybudowanie empery w części zachodniej.

Od 2004 r. zespół specjalistów i amatorów działający w ramach Projektu Chwarszczany prowadzi wokół kaplicy badania archeologiczno-architektoniczne. Celem jest przede wszystkim ochrona i promowanie dawnego dziedzictwa zakonu templariuszy, w tym restauracja kaplicy ze zdobiącym jej wnętrzem cyklem średniowiecznych malowideł, jak również zbadanie zachowanych pod ziemią pozostałości dawnej zabudowy, co pozwoli odtworzyć zasięg i charakter komandorii i wzbogaci naszą wiedzę o tym najbardziej tajemniczym średniowiecznym zakonie<sup>39</sup>.

Prowadzone od kilku lat archeologiczne prace wykopaliskowe ukazują zupełnie inną od znanej historię tego miejsca. Niespodziewane są wyniki dotyczące jego najdawniejszych dziejów, pod warstwami z okresu średniowiecza archeolodzy odkopali fragmenty domostw sprzed ponad 2 tys. lat.

Zanim przybyli templariusze w odległej przeszłości obszar, na którym stoi kaplica był jednym z piaszczystych wyniesień ciągnących się wzdłuż zabagnionej doliny rzeki Myśli. Dogodne położenie względem wody i nasłonecznienie terenu sprzyjało rozwojowi osadnictwa. Około połowy I tysiąclecia przed naszą erą przybyli na tereny dzisiejszych Chwarszczan przedstawiciele plemion, którzy wzniesli tu pierwsze stałe osiedle. Po nich przyszli następnicy budując prymitywne piece, w których pozyskiwaną z łąk rudę tzw. darniową zamieniali w bryły żelaza, a następnie wykuwali narzędzia i broń. Pierwsi przybysze to przedstawiciele kultury łużyckiej. Plemiona te zamieszkiwały ziemie nad dolną i środkową Odrą od epoki brązu po początek epoki żelaza, a dokładniej w latach około 1400-450 p.n.e. Druga fala osadnictwa nadciągnęła nad Myślę w tzw. okresie wpływów rzymskich, między I wiekiem p.n.e., a I wiekiem n.e.

W Chwarszczanach odsłonięto ślady znacznej rozmiarami osady w postaci jam gospodarczych i palenisk, jakie ówczesnie znajdowały się wewnątrz zagłębionych

<sup>39</sup> Więcej o projekcie i badaniach w najnowszej publikacji zbiorowej, Zakony rycerskie na ziemiach pogranicza, red. P. Kołosowski, Chwarszczany 2007.



w ziemię domostw. W ich obrębie znaleziono liczne fragmenty glinianych naczyń. Sposób ich wykonania świadczy, iż używano ich na co dzień do wielu czynności. W odkrytych jamach gospodarczych znaleziono kości zwierzęce opisujące dietę dawnych mieszkańców, jak również liczne narzędzia i ich fragmenty wykonane zarówno z brązu, jak i żelaza ukazujące czynności, jakimi się zajmowano. Są wśród nich fragmenty noży, żelazna siekierka, część wykonanego z brązu sierpa. Zachowały się także przedmioty wskazujące, że ówczesnym mieszkańcom nieobca była dbałość o wygląd. Świadczą o tym fragmenty ozdób, jak wykonany z turkusowego szkliwa paciorek, żelazna zdobiona srebrnym drutem zapinka do szat, czy fragment kamiennej zawieszki w kształcie krążka z rytymi zdobieniami.

W części osady ponad śladami starszych domostw znaleziono kilka pozostałości pieców służących do wytopu żelaza, tzw. dymarek. Świadczą one o tym, że dawni mieszkańcy Chwarszczan zajmowali się hutnictwem. Uzyskiwany metal wykorzystywali zapewne do własnych potrzeb. „Wieś hutników” istniała nad Myślą przez kilka wieków.

Następny rozdział historii miejsca przypada na okres średniowiecza. Wydaje się, że templariusze, podobnie jak ich poprzednicy, wybrali właśnie to wyniesienie nad Myślą z powodu dogodnego położenia w terenie, w pobliżu szlaku komunikacyjnego biegnącego wzdłuż Odry.

Kto był fundatorem komandorii? Z treści dokumentu z 1232 r. wynika, że nadania dokonał książę wielkopolski Władysław Odonicz. Istnieje jednak hipoteza, według której zakonników mógł sprowadzić książę śląski Henryk Brodaty, który wcześniej fundował templariuszom wspomnianą już siedzibę w Oleśnicy Małej na Dolnym Śląsku. Na początku lat 30. XIII w. książę ten czasowo władał ziemiami nadodrzańskimi aż po rzekę Rurycę i w owym czasie mógł osadzić na tym terenie templariuszy, tym bardziej, iż jeden z późniejszych nekrologów zakonu joannitów wymienia go jako donatora komandorii chwarszczańskiej. Do roli fundatora pretenduje jeszcze książę pomorski Barnim I, który przekazał zakonowi w 1234 r. wieś Dargomyśl (Dargumiz, niem. Darrmietzel) w pobliżu Chwarszczan. Nie ma pewności, który z książąt był pierwszy, pewne jest natomiast, że w 1262 r. dobra templariuszy były już pod władaniem margrabiów nowomarchijskich, po zajęciu przez Brandenburgię terenów na wschód od Odry<sup>40</sup>.

Jak wynika z prowadzonych badań rycerze zakonnicy przybyli na miejsce dzisiejszych Chwarszczan z własnym zapleczem, chłopami i rzemieślnikami. Włączyli się w akcję osadniczą rozbudowując istniejące wsie i zagospodarowując podarowane im ziemie. Pierwsi zakonnicy wzniesli nad Myślą drewniane zabudowania gospodarcze komandorii z murowanym budynkiem mieszkalnym i niezachowaną kamienną kaplicą romańską. Nową, wzniesioną z cegieł i granitu poświęcono 23 kwietnia 1280 r. nadając jej wezwanie Wszystkich Świętych. Badania archeologiczne

<sup>40</sup> Źródła pisane dotyczące komandorii opracował E. Rymar, Komandoria chwarszczańska templariuszy i joannitów (1232-1540), „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, nr 9, 2002, s. 11-36.

po stronie zachodniej świątyni pozwoliły odsłonić układ murów wykonanych z kamieni układanych na glinie i zaprawie wapienno-piaskowej, z których najstarszy wzniesiony w średniowieczu stanowi podwalinę ogrodzenia i zarazem wzmocnienie zachodniego stoku wyniesienia. Przy murze stwierdzono warstwę osadniczą ze znaczną ilością zabytków. Znalezione tam między innymi przedmioty kościane, jak szydło czy gwizdek, metalowe, jak żelazny grot strzały czy srebrne monety, a także ułamki zużytych i wyrzuconych za ogrodzenie glinianych naczyń. Były to przede wszystkim fragmenty dzbanów o charakterystycznej siwej barwie powierzchni uzyskanej w trakcie wypału. Ten typ ceramiki upowszechnił się na terenach na wschód od Odry w XIII w. między innymi za sprawą templariuszy.

Kilkanaście metrów na północ od kaplicy na terenie istniejącego ogrodu waznywnego odsłonięto jedenaście pochówków związanych z zakonnym cmentarzem. Zmarłych mężczyzn w średnim wieku około 45 lat złożono bez żadnego wyposażenia, zgodnie z rytuałem chrześcijańskim, na plecach, głowami na zachód bądź z odchyleniem północno-zachodnim, z rękoma złożonymi wzdłuż ciała lub na wysokości miednicy. W niektórych wkopach grobowych zachowały się ślady drewnianych trumien w postaci brunatnych przebarwień piasku. Zaobserwowano dwuwarstwowy układ pochówków, co świadczy o różnych czasowo etapach używania tego miejsca w celach grzebalnych. Wyniki specjalistycznych analiz wykazały, że odkryte groby pochodzą z XIII w., możemy więc ze znacznym prawdopodobieństwem stwierdzić, że stanowią one część nekropolii, w obrębie której grzebano członków wspólnoty zakonnej templariuszy.

Najciekawszych znalezisk związanych z komandorią dokonano w wykopach przy ścianach kaplicy i w piwnicach stojącego w jej pobliżu budynku. Odsłonięto tam warstwy związane z budową i rozbudową założenia. Odkrycia potwierdziły, że templariusze wzniesli swoją drugą świątynię na pozostałościach wcześniejszej małej kaplicy i przylegającego do niej cmentarza. W wykopie od strony południowej przy zamurowanym dawnym wejściu odsłonięto pochówek zakonnika częściowo przykryty ławą fundamentową gotyckiej świątyni. Przy zmarłym znaleziono żelazną sprzączkę do pasa. Grób związany z pierwszym zakonnym cmentarzem należy datować na okres od czasu przybycia templariuszy tj. od lat 30. XIII w. do około roku 1280, w którym konsekrowano nową kaplicę. W piwnicach stojącego nieopodal domu zachował się fragment średniowiecznej ściany z wykonanym z granitu ościeżem okna. Najprawdopodobniej w tym miejscu stał w przeszłości główny budynek mieszkalny dworu templariuszy, tzw. wielka sala.

Koniec komandorii templariuszy w Chwarszczanach nastąpił wraz z upadkiem zakonu. Na mocy układu wszelkie ich dobra i posiadłości mieli przejąć bracia joannici. Następcy rozbudowali gospodarstwo klasztorne, zadbali także o nowy wystrój kaplicy. Relikty murów odsłoniętych ostatnio w trakcie obniżania terenu przy jej ścianie południowej wskazują, że próbowali także zmienić jej zewnętrzny wizerunek poprzez dobudowanie dużego przedsionka. Z joannitami chwarszczańskimi wiąże się jeszcze jeden ciekawy epizod. W latach 30. XV w. popadli oni w konflikt

z władającymi w tym czasie Nową Marchią przedstawicielami trzeciego wielkiego zakonu rycerskiego, krzyżakami. Sprawa zakończyła się zbrojnym najazdem i zajęciem dóbr chwarszczańskich przez krzyżackiego wójta Henryka von Rabenstein. Joannici podjęli starania o zwrot majątku na dworze cesarskim u książąt Rzeszy, w Polsce, a nawet u wielkiego mistrza krzyżackiego w Malborku. Po licznych negocjacjach krzyżacy ustąpili. Jednak przełożony joannitów Bernard Bruker wrócił do komandorii dopiero w 1440 r. Kolejne zmiany przyniosła reformacja. W 1540 r. margrabia Jan z Kostrzyna przeniósł siedzibę joannitów do Świdwina, w Chwarszczanach zaś założył państwowy folwark. Odtąd aż do 1945 r. kaplica pełniła funkcję świątyni ewangelickiej. Z pierwszego okresu rozwoju folwarku pochodzą odkryte przez archeologów fragmenty płyty nagrobnej zmarłego na początku XVII w. zarządcy majątku Hansa von Rotkircha, którego pochowano w kaplicy, bądź w jej pobliżu.

Wydarzenie zamykające dawne dzieje Chwarszczan znane jest w historiografii jako bitwa pod Zorndorf (Sarbinowo), jedna z większych batalii nowożytnej Europy. Latem 25 sierpnia 1758 r. na pobliskich wzgórzach, polach i w wąwozach starły się wojska pruskie króla Fryderyka Wilhelma z armią rosyjską carycy Katarzyny II dowodzoną przez generała Williama Fermora. Król pruski chciał powstrzymać marsz najeźdźców na południe. W krwawej, nierozstrzygniętej walce poległo wiele tysięcy ludzi. Zniszczenia wojenne nie ominęły zabudowań folwarku chwarszczańskiego. Ogień naruszył konstrukcję dachu kaplicy, który w kolejnych latach remontowano. Ówczesne wydarzenia wpłynęły na następujące z czasem zmiany dotyczące niwelacji i melioracji terenu, rozbudowy i zagospodarowania folwarku, w wyniku których przekształcono ostatecznie obszar dawnej średniowiecznej komandorii templariuszy.

Badania archeologiczne będą kontynuowane w kolejnych latach. Obecnie unikalny zabytek, jakim jest kaplica templariuszy wraz z pozostałościami otaczających ją budowli, stanowi doskonałe miejsce do promowania wspólnej historii i poszukiwania korzeni naszej tożsamości. W tym celu w 2005 r. na obszarze dawnej komandorii utworzono Park Kulturowy Chwarszczany, w obrębie którego chronione są przede wszystkim wartości krajobrazowe, pozostałości dawnej architektury i budownictwa oraz zabytki ukryte w warstwach ziemi<sup>41</sup>.

Dom zakonny templariuszy miał też istnieć w pobliżu Wielowśi, identyfikowanej ze znaną z XIII-wiecznych źródeł miejscowością Magna Villa, Velikavetz, Velaves. Już badacze niemieccy wskazywali domniemane miejsce usytuowania komandorii,

<sup>41</sup> W ramach działań prowadzonych na terenie Parku realizowane są imprezy o charakterze edukacyjno-historycznym i turystycznym jak festyny, turnieje rycerskie, warsztaty kultury średniowiecznej, koncerty, pokazy archeologii, konferencje. W planach jest także wyznaczenie ścieżek przyrodniczych, budowa skansenu historycznego, organizacja przystani kajakowej. W remontowanym budynku usytuowanym naprzeciw kaplicy powstaje Muzeum Templariuszy w Chwarszczanach, które w zamyśle ma spełniać rolę ośrodka integracji i edukacji historycznej. Naszym celem jest działalność badawcza i organizacja wystaw związanych z dziejami zakonów rycerskich, ale też historią regionu - ziem pogranicza po obu stronach Odry.

w lesie nieopodal wsi. W 1992 r. przeprowadzono w tym miejscu pierwsze sondażowe prace archeologiczne mające zweryfikować wcześniejsze domysły. Na teren badań wybrano niewielkie, częściowo sztucznie powstałe wzgórze, o wymiarach u podstawy 17x35 m, u szczytu 7x15 m, określane jako grodzisko stożkowate. Na kopcu wykonano trzy otwory sondażowe. Znaleziony materiał zabytkowy dostarczył informacji, między innymi wykopano fragmenty cegieł, polepy, glinianych naczyń, pozwalających przypuszczać, iż w okresie późnego średniowiecza istniał tam mурowany dwór, który mógł być częścią poszukiwanego domu templariuszy. Potwierdzenie tego założenia wymagało jednak dalszych planowanych badań archeologicznych. Argumentem przemawiającym za ich przeprowadzeniem był fakt, iż od wschodu do zbadanego kopca przylega obszar płaskiego rozległego wzniesienia, na którym odkryto ślady średniowiecznej osady<sup>42</sup>. Pobyt templariuszy na tym obszarze potwierdza zachowana nazwa wsi w formie charakterystycznej dla osadnictwa organizowanego przez nich. Mianowicie 6 km na północ od Wielowisi znajduje się miejscowość Templewo<sup>43</sup>.

Wykonane prace wykopaliskowe pozwoliły na wydzielenie kilku faz osadniczych związanych z rozwojem miejsca od wczesnego średniowiecza do XIII do XIV w. Ówczesni badacze nawiązując do XIX-wiecznych opracowań historyków niemieckich powiązali młodszą fazę funkcjonowania obiektu z istnieniem znanego ze źródeł ośrodka administracyjnego zakonu templariuszy. Z uwagi na powyższe teren ten od kilku lat był penetrowany i rozkopywany przez tzw. eksploratorów. Dalsze tego typu działania prowadzone przez poszukiwaczy skarbów groziły całkowitą destrukcją ewentualnych relikwów zabudowy i przylegających do nich ziemnych warstw kulturowych. Sytuacja ta stworzyła pilną potrzebę przeprowadzenia ratowniczych badań archeologicznych stanowiska i weryfikacji dotychczasowej wiedzy na temat jego dziejów. Do głównych celów badań należało określenie formy, charakteru i chronologii tzw. dworu, czy raczej wieży rycerskiej, jak również osady.

W październiku 2006 r. przeprowadzono ratownicze badania wykopaliskowe<sup>44</sup>. W nawiązaniu do założeń programu wytyczono m. in. dwa wykopy archeologiczne w obrębie części wschodniej i zachodniej osady oraz jeden na szczycie domniemanego gródka stożkowatego.

Oba wykopy na osadzie usytuowano w linii po opadającym w kierunku wschodnim stoku. Widoczny na powierzchni układ topograficzny terenu znalazł odbicie w układzie warstw kulturowych opadających w kierunku wschodnim, z przecinającymi oba wykopy po osiach północ-południe konstrukcjami kamiennymi tworzącymi

<sup>42</sup> A. Łosińska, Badania weryfikacyjno-sondażowe na stan. 6 i 6A w miejscowości Wielowieś-Wszeborów, gm. Sulęcín, woj. gorzowskie, Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne, t. 2, 1993, s. 201-213; W. Hensel, Z. Hilczer-Kurnatowska, A. Łosińska, Wielowieś, *Studia i Materiały do Osadnictwa Polski Wczesnohistorycznej*, t. 7, Poznań-Toruń, 1995, s. 202-204.

<sup>43</sup> *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, wyd. I. Zakrzewski, Poznań, 1877-1908, t. 1, nr 294, t. 2, nr 702, nr 862.

<sup>44</sup> Badaniami kierował dr Przemysław Kołosowski, w pracach terenowych wzięli udział członkowie Projektu Chwarszczany.

układ wałów, poza którymi od strony wschodniej znajdowały się zagłębienia warstwy (płytkie rowy, tarasy?) o trudnych do wyjaśnienia funkcjach. W obrębie konstrukcji znaleziono materiał zabytkowy, fragmenty ceramiki naczyniowej z okresu wczesnego średniowiecza, czyli z IX-X w., ze znaczną różnorodnością form i typów zdobienia, fragmenty kości zwierzęcych, gliniane przeszliki, szydła kościane. Powierzchnia odkrytych konstrukcji nie pozwala na wyciągnięcie jednoznacznych wniosków w kwestii ich przeznaczenia. Możliwe, iż mamy tu do czynienia z miejscem wykorzystywanym w okresie wczesnego średniowiecza w celach kultowych. Nowe możliwości interpretacyjne dotyczące użytkowania tego obszaru osadniczo w okresie późnego średniowiecza stwarza odkrycie dokonane w wykopie w zachodniej części osady, gdzie na jednej z konstrukcji kamiennych odsłonięto warstwę spalenizny z fragmentami naczyń, tzw. siwaków, które można datować na okres XIV-XV w.

Głównym celem badań ratowniczych były prace dotyczące wyniesienia w formie stożka stanowiącego zachodnią część stanowiska archeologicznego, na którym lokalizowano domniemaną wieżę rycerską templariuszy. Wykop wytyczono w części południowej w ten sposób, by uzyskać przekrój zachowanych na szczycie wałów przykrywających, jak przypuszczano, relikty fundamentów. W miejscach tych nie stwierdzono pozostałości murów, a jedynie fragmenty cegieł w luźnym układzie. Zachowane wały składały się z warstw gliny i piasków z fragmentami polepy, zwęglonych konstrukcji drewnianych w postaci warstw spalenizny, odsłonięto także negatyw słupa. Warstwy te pozostawały w korelacji chronologicznej z odkrywanymi zabytkami, jak fragmenty ceramiki datowanej na okres XIV-XV w. W obrębie niżej zachowanych nawarstwień znaleziono materiał wczesnośredniowieczny. Charakter odkryć wskazuje, że w miejscu tym w okresie późnego średniowiecza stał budynek wzniesiony w konstrukcji drewnianej z dolnymi partiami ścian uszczelnianymi gliną.

Prezentowane wyniki ukazują wyjątkowe walory poznawcze miejsca i wskazują na konieczność kontynuowania badań, które z przyczyn niezależnych od badaczy przeprowadzono w zbyt ograniczonym zakresie<sup>45</sup>. Cechą szczególną tego miejsca jest jego dwufazowa przeszłość. Pierwszą fazę jego rozwoju należy wiązać z osadnictwem słowiańskim okresu plemiennego, IX-X w. Zastanawiającym jest charakter odkrywanych obiektów (kamienne wały) nawiązujący raczej do miejsc kultu (?). Drugą fazę należy wiązać z zagospodarowaniem tego obszaru w XIII w. przez osadnictwo kolonizacyjne. Czy byli to templariusze? - nie sposób rozstrzygnąć na tym etapie badań.

Informacje uzyskane w trakcie przedstawionych wyżej badań archeologicznych pozwalają na wysunięcie kilku wniosków dotyczących przede wszystkim hipotetycznego wyglądu dwóch założeń zakonnych w Chwarszczanach i Rurce, ale też per analogiam innych komandorii wschodnioeuropejskich.

<sup>45</sup> Prace prowadzono w terenie o intensywnym zalesieniu. Badacze nie uzyskali pozwolenia na choćby częściowe usunięcie drzew, dlatego też układ wykopów dostosowano do możliwości terenowych. Badania prowadzono w oparciu o niewielkie środki państwowe, które należało wykorzystać w sposób wskazany przez ministerstwo, nie do końca zgodny z logiką i metodyką prowadzenia badań archeologicznych.

W literaturze przedmiotu, zarówno popularnej jak i naukowej, przyjęło się określać wschodnioeuropejskie komandorie templariuszy zamkami, co sugeruje ich warowny charakter. W zachowanych źródłach pisanych zaś opisuje się je łacińskim *curia* bądź niemieckim *hof*, a więc słowami tożsamymi z określeniami dwór obronny, dwór klasztorny, folwark klasztorny. Wskazuje to na ich wiejsko-dworski charakter. Za taką formą komandorii przemawia również lokalizacja znanych pozostałości i brak zachowanych, choćby fragmentarycznie, elementów fortyfikacji. W trakcie badań archeologicznych nie odsłonięto reliktyw obwarowań, ani zabudowy zwartej, charakterystycznej dla założeń typu zamek. Z pewnością wokół komandorii wznoszono mury, bądź płoty, jednak miały one przede wszystkim odgradzać teren zakonny od świata świeckiego, bądź wydzielać część sakralną z kaplicą (*sacrum*) od gospodarczej (*profanum*). Wiejski charakter omawianych obiektów potwierdzają też zachowane w dokumentach pośrednie wzmianki świadczące o prowadzonej przez zakonników uprawie roli i hodowli zwierząt. Informacje te wskazują, iż komandorie nadodrzańskie, podobnie jak np. francuskie, posiadały zaplecze gospodarcze w postaci budynków typu stodoły, spichlerze, stajnie, obory. Istniejącym dowodem jest niewątpliwie budynek spichlerza z Lietzen.

Templariusze organizowali nowe komandorie w Europie w zależności od możliwości i potrzeb, zarówno w oparciu o osadnictwo miejscowe, jak i nowych osadników sprowadzanych bądź to przy pomocy zasadźców poszczególnych miejscowości, bądź bezpośrednio przez zakonników. Zasadniczą część mieszkańców dworu komandorii w Lietzen, Rurce, Chwarszczanach stanowili przybysze, w tym zakonnicy niższego szczebla i pomocnicy mieszkający przy komandorii.

Forma zastosowanych detali i skromny układ przestrzenny kaplic w Lietzen i Rurce wskazują, iż wzniesiono je w pierwszej fazie rozwoju komandorii na potrzeby niewielkiego miejscowego konwentu i ludności służebnej. Odkrycia dokonane w Chwarszczanach i Rurce, relikty domniemanych budynków mieszkalnych, jak i mury domu zakonnego zachowane w Lietzen sugerują, że także reprezentacyjna budowla założenia była obiektem murowanym. Pozostała zabudowa komandorii była zapewne drewniana. Jej układ dostosowany za każdym razem przede wszystkim do warunków terenowych nie posiadał regularnego, zwartej charakteru. Bliższy był raczej cysterskim grangiom czy krzyżackim folwarkom, niż typowym założeniom konwentualnym. Na obecnym etapie badań możemy stwierdzić, że siedziby templariuszy na ziemiach nadodrzańskich były to założenia stosunkowo niewielkie, posiadające formę wiejskich dworów klasztornych o słabo zaznaczonych walorach obronnych.





**Ryc. 1.** Plan zidentyfikowanych i domniemanych komandorii templariuszy na ziemiach polskich (z zaznaczeniem granic państwa polskiego po 1945 roku). Opis: (1) komandorie zlokalizowane z zachowanymi reliktnami zabudowy, (2) komandorie o nieokreślonej lokalizacji, (3) miejsca domniemanych komandorii, (4) mazowieckie posiadłości - wsie o niestabilnym statusie. Ryc. z archiwum projektu

**Abb. 1.** Karte der identifizierten und vermeintlichen Templerkomtureien auf den polnischen Gebieten (mit Staatsgrenzen von 1945). Beschreibung: (1) lokalisierte Komtureien mit Baurelikten, (2) Komtureien ohne bekannte Lokalisierung, (3) vermeintliche Komtureien, (4) Besitztümer in Masowien - Dörfer mit unerforschem Status. Abbildung aus dem Projektarchiv



**Ryc. 2.** Widok na pozostałości komandorii w Lietzen od strony dziedzińca - na wprost kaplica zakonna, po prawej budynek dworu. Fot. P. Kołosowski

**Abb. 2.** Ansicht der Komtureiüberreste in Lietzen, von der Seite des Hofes - geradeaus die Ordenskapelle, rechts das Gutshausgebäude. Fot. P. Kołosowski



**Ryc. 3.** Przebudowany budynek mieszkalny dawnego dworu zakonnego w Lietzen od strony wschodniej. Fot. P. Kołosowski

**Abb. 3.** Umgebautes Wohngebäude des ehemaligen Ordensgutshauses in Lietzen von der östlichen Seite. Fot. P. Kołosowski



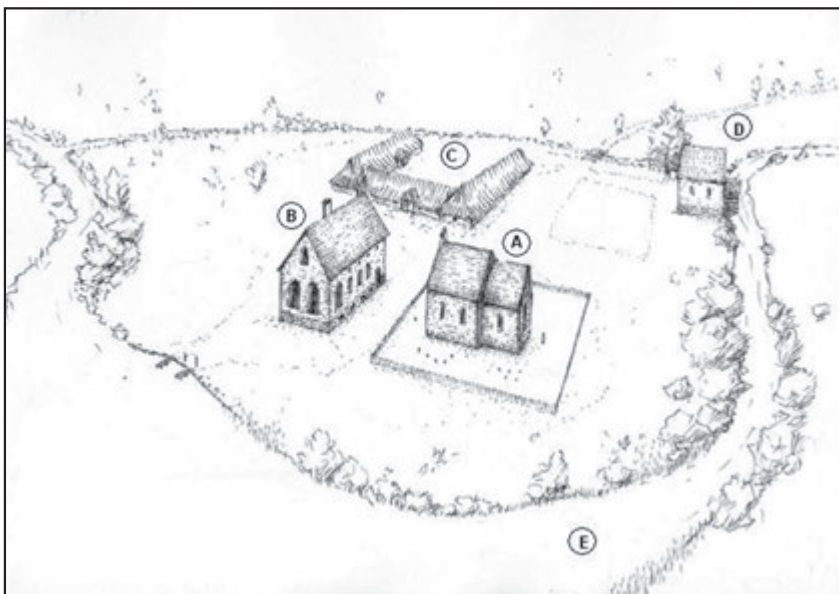
**Ryc. 4.** Granitowy spichlerz komandorii w Lietzen od południowego zachodu. Fot. P. Kołosowski

**Abb. 4.** Granitspeicher der Komturei in Lietzen vom Südwesten. Fot. P. Kołosowski



**Ryc. 5.** Kaplica zakonna w Rurce (po obniżeniu terenu) od strony północno-zachodniej. Fot. D. Siemińska

**Abb. 5.** Ordenskapelle in Röhrchen (nach der Nivellierung des Terrains) vom Nordwesten. Fot. D. Siemińska



**Ryc. 6.** Próba rekonstrukcji układu przestrzennego komandorii templariuszy w Rurce z końca XIII bądź początku XIV w. Widok od południowego wschodu. Opis: (A) kaplica, (B) wielka sala, (C) budynki gospodarcze, (D) młyn, (E) rzeka Rurzyca. Rys. M. Sałański wg koncepcji P. Kołosowskiego

**Abb. 6.** Der Versuch einer Rekonstruktion der räumlichen Ordnung der Templerkomturei in Röhrchen vom Ende des 13. oder Anfang des 14. Jahrhunderts. Ansicht vom Südosten. Beschreibung: (A) die Kapelle, (B) der Großsaal, (C) Wirtschaftsgebäude, (D) die Mühle, (E) der Fluss Röhrchen. Gezeichnet von M. Sałański nach dem Konzept von P. Kołosowski

**Ryc. 7.** Zdjęcie lotnicze Rurki z okresu po 1945 roku. Opis: (A) obszar nowożytnej wsi, (B) teren dawnej komandorii templariuszy, (C) kanał Rurzycy czyli średniowieczne starorzecze, (D) obecny bieg rzeki Rurzycy. Fot. z archiwum projektu

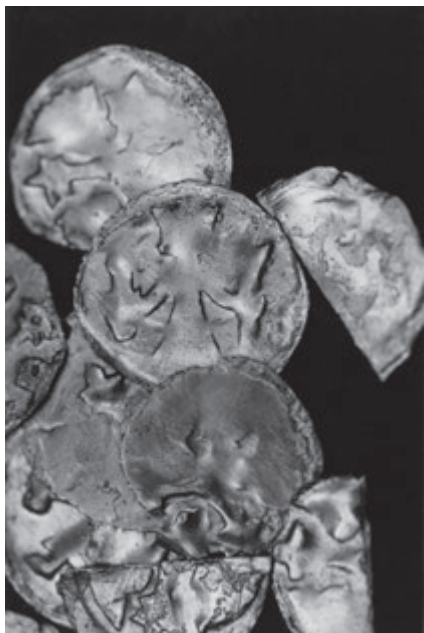
**Abb. 7.** Luftaufnahme von Röhrchen nach 1945. Beschreibung: (A) das Gebiet des heutigen Dorfes, (B) das Gebiet der ehemaligen Templerkomturei, (C) Röhrchenkanal oder der mittelalterliche Altfluss, (D) das heutige Bett von Röhrchen. Fotografie aus dem Projektarchiv



**Ryc. 8.** Początek prac wykopaliskowych przy kaplicy w Rurce w roku 1999. Studenci archeologii skuwają warstwy betonowej wylewki i bruku, którymi w okresie nowożytnym przykryto teren dawnego założenia zakonnego. Fot. P. Kołosowski

**Abb. 8.** Der Anfang der Ausgrabungen an der Kapelle in Röhrchen, 1999. Die Archäologiestudenten beseitigen die Betonschicht und den Pflaster, mit denen das Gebiet der ehemaligen Ordensanlage bedeckt wurde. Fot. P. Kołosowski





**Ryc. 9.** Monety znalezione w jednym z grobów przy wschodniej ścianie kaplicy w Rurce. Brandenburgskie denary datowane na lata 1324-1373. Fot. P. Kołosowski

**Abb. 9.** Münzen, gefunden in einem der Gräber an der Ostwand der Kapelle in Röhrchen. Brandenburger Denaren datiert auf die Jahre 1324-1373. Fot. P. Kołosowski



**Ryc. 10.** Średniowieczne cmentarzysko odkryte pod posadzką rozebranego budynku folwarku (XIX w.) po południowej stronie kaplicy w Rurce. Fot. P. Kołosowski

**Abb. 10.** Mittelalterlicher Friedhof, gefunden unter dem Fußboden des abgerissenen Vorwerkgebäudes (19. Jh.) an der Südseite der Kapelle in Röhrchen. Fot. P. Kołosowski

**Ryc. 11.** Średniowieczne cmentarzysko po południowej stronie kaplicy w Rurce. Pochówek zakonnika z dwiema żelaznymi sprzączkami stanowiącymi pierwotnie części pasów. Fot. P. Kołosowski

**Abb. 11.** Mittelalterlicher Friedhof im südlichen Teil der Kapelle in Röhrchen. Grab eines Ordensritters mit zwei Spangen, die ursprünglich Gürtelteile waren. Fot. P. Kołosowski



**Ryc. 12.** Fragment muru narożnika dworu zakonnego odsłonięty na zachód od kaplicy w Rurce. Fot. P. Kołosowski

**Abb. 12.** Fragment einer Mauer an der Ecke des Ordensgutshofes, entdeckt westlich von der Kapelle in Röhrchen. Fot. P. Kołosowski





**Ryc. 13.** Fragment konstrukcji drewnianych odsłoniętych po zachodniej stronie kaplicy w Rurce. Garnek z kulistym dnem datowany na okres od drugiej połowy XIII w. do połowy XIV w. Fot. P. Kołosowski

**Abb. 13.** Fragment von Holzkonstruktionen, entdeckt an der Westseite der Kapelle in Röhrchen. Topf mit rundem Boden, datiert auf die Zeit von der zweiten Hälfte des 13. bis zur Mitte des 14. Jahrhunderts. Fot. P. Kołosowski



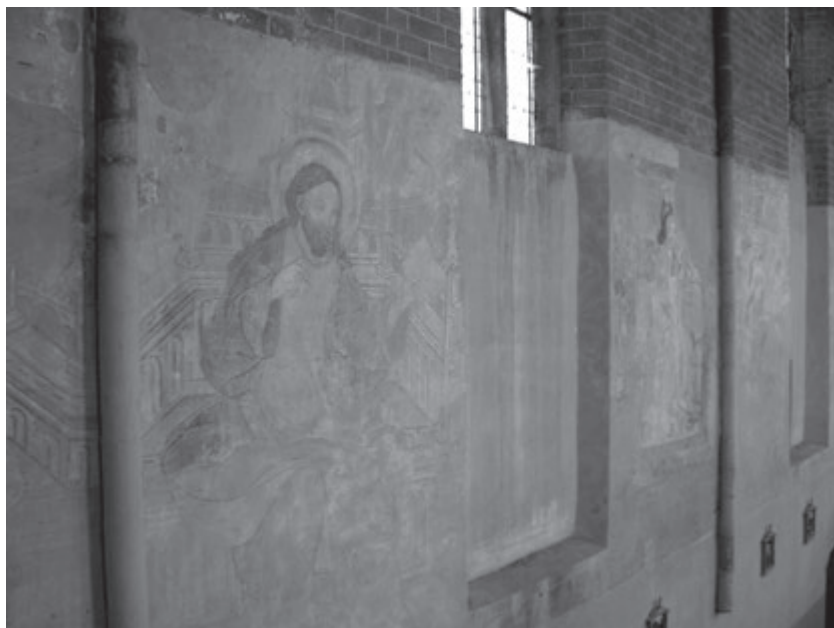
**Ryc. 14.** Kaplica w Chwarszczanach od zachodu w trakcie inscenizacji odtworzającej upadek zakonu templariuszy (13 października 2007 r.). Fot. P. Kołosowski

**Abb. 14.** Die Kapelle in Quartschen von der westlichen Seite während einer Darstellung des Niedergangs der Templar (13. Oktober 2007). Fot. P. Kołosowski



**Ryc. 15.** Kaplica templariuszy w Chwarszczanach od południa (przed obniżeniem terenu w 2004 r.). Fot. P. Kołosowski

**Abb. 15.** Die Templerkapelle in Quartschen vom Süden (vor der Nivellierung des Terrains 2004). Fot. P. Kołosowski



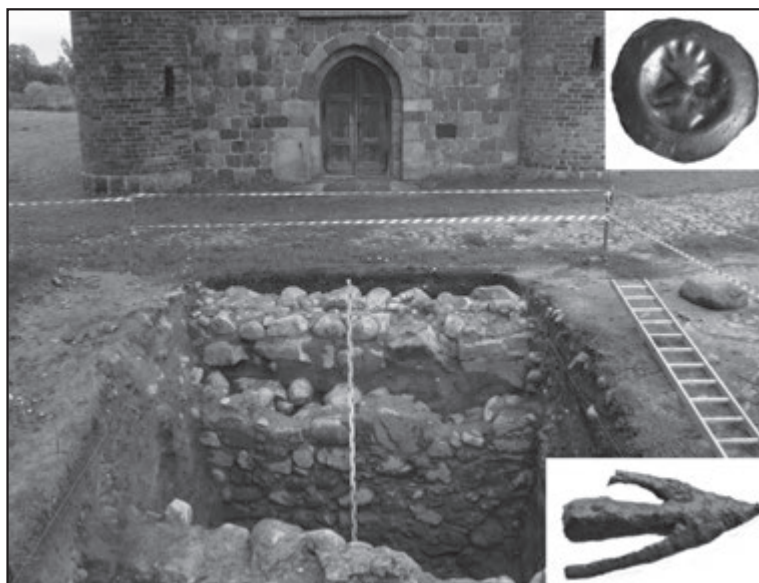
**Ryc. 16.** Postacie świętych na ścianie północnej kaplicy w Chwarszczanach. Fot. P. Kołosowski

**Abb. 16.** Heiligengestalten an der Nordwand der Kapelle in Quartschen. Fot. P. Kołosowski



**Ryc. 17.** Naczynie o kształcie zoomorficznym (ptak bez głowy) znalezione przy kaplicy w Chwarszczanach, w obrębie warstw osady kultury łużyckiej (około 500 r. p.n.e.). Fot. D. Siemińska

**Abb. 17.** Ein zoomorphisches Gefäß (kopflloser Vogel), gefunden an der Kapelle in Quartschen, in der Ausgrabungsschicht der Lausitzer Kultur (ca. 500 v. Ch.). Fot. D. Siemińska

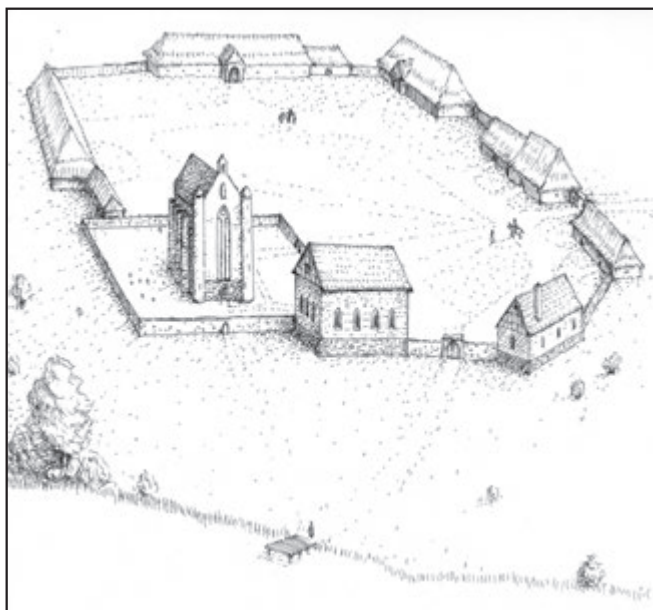


**Ryc. 18.** Kamienne mury i średniowieczne zabytki odkryte po zachodniej stronie kaplicy w Chwarszczanach. Fot. P. Kołosowski

**Abb. 18.** Steinmauer und mittelalterliche Baudenkmäler, entdeckt an der Westseite der Kapelle in Quartschen. Fot. P. Kołosowski

**Ryc. 19.** Pochówek zakonnik z sprzączką odkryty pod fundamentem ściany południowej gotyckiej kaplicy w Chwarszczanach. Fot. P. Kołosowski

**Abb. 19.** Grab eines Ordensritters mit einer Spange, gefunden unter dem Fundament der Südseite der gotischen Kapelle in Quartschen. Fot. P. Kołosowski



**Ryc. 20.** Próba rekonstrukcji zabudowy dworu klasztornego w Chwarszczanach pod koniec XIII w. Rys. M. Sałański wg koncepcji P. Kołosowskiego

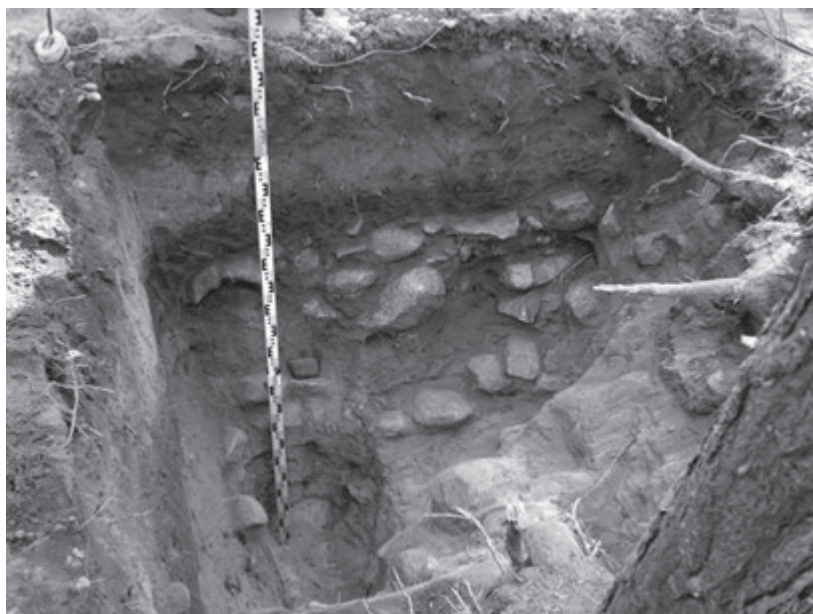
**Abb. 20.** Versuch einer Rekonstruktion des Ordenshauses in Quartschen gegen Ende des 13. Jahrhunderts. Gezeichnet von M. Sałański nach dem Konzept von P. Kołosowski





**Ryc. 21.** Inscenizacja - Upadek zakonu templariuszy - spalenie wielkiego mistrza Jakuba de Molay (13 października 2007 r. Park Kulturowy Chwarszczany). Fot. z archiwum projektu

**Abb. 21.** Eine Inszenierung - der Fall des Templerordens - der Ordenshochmeister Jakob de Molay auf dem Scheiterhaufen (13. Oktober 2007, Kulturpark Quartschen). Fotografie aus dem Projektarchiv



**Ryc. 22.** Wykop archeologiczny we wschodniej części wczesnośredniowiecznej „osady” w pobliżu Wielowsi. Przekrój przez konstrukcję kamiennego wału. Fot. P. Kołosowski

**Abb. 22.** Archäologische Ausgrabung im östlichen Teil der frühmittelalterlichen „Siedlung” in der Nähe von Großdorf. Profil der Steinwallkonstruktion. Fot. P. Kołosowski



**Ryc. 23.** Okolice Wielowsi. Wykop archeologiczny założony na szczycie wyniesienia, w miejscu domniemanej siedziby zakonu templariuszy. Fot. P. Kołosowski

**Abb. 23.** Umgebung von Großdorf. Archäologische Ausgrabung auf der Anhöhenkoppe, an der Stelle des vermeintlichen Templersitzes. Fot. P. Kołosowski

## Bibliografia

1. BARBER Malcolm: Templariusze. - Warszawa : Państw. Instytut Wydawniczy, 1999. - 367 s.,[16] s.tabl.: faks.,fot.,mapy,pl. ; 25 cm . - (Rodowody Cywilizacji)
2. BAUER Martin: Templariusze: mity i rzeczywistość. - Wrocław : Wydaw. Dolnośląskie, 2003. - 184 s. - (Historia i Tradycja)
3. BORATCZUK Artur: Chwarszczany z Złotej Setce - Il. // Mercuriusz Dębowski. - 2004, nr 11, s. 16
4. BORATCZUK Artur Aleksander: Przetarg na skarb: stare i nowe tajemnice chwarszczańskiej komandorii templariuszy // Ziemia Gorzowska. - 1995, nr 35, s. 1, 10
5. BORATCZUK Artur Aleksander: Templariusz na szlaku i w internecie // Ziemia Gorzowska. - 1997, nr 2, s. 5,6
6. BORDONOVE Georges: Życie codzienne zakonu templariuszy. - Wyd.2. - Zakrzewo: Replika, 2005. - 211 s. - (Życie Codzienne)
7. BRZUSTOWICZ Grzegorz Jacek: Zakony rycerskie w Nowej Marchii // Trakt. - 1997, nr 11, s. 41-42
8. BRZUSTOWICZ Grzegorz Jacek, BRZUSTOWICZ Bogdan Wojciech: Czy w Krzęcinie byli templariusze? // Bliżej. - 1992, nr 24, s. 6
9. CHARPENTIER Louis: Tajemnice Templariuszy. - Warszawa : Czakra, 1992. - 273 s. ; 22 cm . - (Biblioteczka Zagadek Wszechświata)



10. CROCE Vittorangelo: Tajemnice Templariuszy i upadek królestwa Jerozolimy. - Kraków: M, 2004. - 218 s.: il. ; 21 cm
11. CZARNUCH Zbigniew: Jak książęta polscy templariuszom, templariusze Brandenburczykom, ci cystersom a później Krzyżakom Witnicę oddawali // Trakt. - 1998, nr 15, s. 26
12. FENRYCH Wiktor: Nowa Marchia w dziejach politycznych Polski w XIII i XIV wieku. - Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1959. - 110 s. - (Biblioteka Lubuska; z. 4)
13. GOLIŃSKI Mateusz: Templariusze a bitwa pod Legnicą - próba rewizji poglądów // Kwartalnik Historyczny. - 1991, nr 3, s. 3-15
14. GOLIŃSKI Mateusz: Uposażenie i organizacja zakonu templariuszy w Polsce do 1241 roku // Kwartalnik Historyczny. - 1991, nr 1, s. 3-20
15. GOLLMERT L.: Das Neumärkische Landbuch Margraf Ludwig's des Aelteren vom Jahre 1337. - Frankfurt a. O.: Historisch - Statistischen Verein zu Frankfurt a./M., 1862. - 32 s.
16. HOPE Piotr: Curia militiae templi in Liceniz: z dziejów templariuszy na zaodrzańskim obszarze diecezji lubuskiej // Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny. - R. 2/3 (1994-1995), s. 11-18
17. HOPE Piotr: Kwestia sprowadzenia templariuszy do Polski: rozwój uposażenia zakonu w Wielkopolsce // Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny. - R. 1 (1993), s. 15-40
18. JARZEWICZ Jarosław: Gotycka architektura Nowej Marchii: budownictwo sakralne w okresie Askańczyków i Wittelsbachów / Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Wydział Nauk o Sztuce. - Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 2000. - 366 s. - (Prace Komisji Historii Sztuki (PTPN. Wydział Nauk o Sztuce)
19. JURKOWSKI Aleksander J.: Historia Zakonu Rycerskiego Templariuszów, od założenia jego aż do upadku (od 1118 do 1314 roku) podług najlepszych źródeł pokrótce zebrana i krytycznie wyłożona. - Poznań: Wydawnictwo Kurpisz, 2002. - 163 s., [16] s.
20. KNOPEK Jacek: Zakon templariuszy na Pomorzu Zachodnim w najnowszej historiografii polskiej i obcej // Przegląd Zachodniopomorski. - 1996, z. 4, s. 181-190
21. KOŁOSOWSKI Przemysław: Śladami templariuszy po Pomorzu. Cz. 1: Dwór klasztorny w Rurce. - (Dzieje Pomorza). - II. // Wędrowiec Zachodniopomorski. - Nr 17 (2005), s. 2-6
22. KOŁOSOWSKI Przemysław: Chwarszczany - gotycka tajemnica templariuszy. - II. // Merkuriusz Dębnowski. - 2004, nr 9, s. 25-27
23. KORBAN Bogusław: Fundacje templariuszowskie na ziemiach polskich // Przegląd Zachodniopomorski. - 1986, z. 1, s. 101-116
24. KOSTRZYŃ nad Odrą: dzieje dawne i nowe. - Poznań: Instytut Zachodni, 1991. - 431 s
25. KOUSCHIL Christa: Przyczynek do problemu roli zakonów templariuszy i joannitów w procesie średniowiecznego powiększania terenów uprawnych na obszarze komandorii chwarszczańskiej // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 9 (2002), s. 37-47

26. LAMBACHER Lathar: Die pauperem commilitones christi templique salomonis in der Mark Brandenburg // Sprawozdania Wydziału Nauk o Sztuce. - 1991, nr 108, s. 68-85
27. LANGE Tadeusz Wojciech: Szpitalnicy, joannicy, kawalerowie maltańscy. - Poznań: Drawa, 1994. - 159 s.
28. LÜPKE Helmut: Beiträge zur Geschichte des Templerordens in der Neumark // Die Neumark. Jahrbuch des Vereins für Geschichte der Neumark. - 1934, h. 9, s. 39-94
29. LÜPKE Helmut: Die Wüstungen Großdorf und Giemeln im Lande Sternberg // Die Neumark. Mitteilungen des Vereins für Geschichte der Neumark. - 1932, h. 10/12, s. 53-71
30. ŁUKASIUK Lech: Co łączy kaplicę templariuszy w Chwarszczanach z kościołem w Dębnie? - II. // Mercuriusz Dębnowski. - 2003, nr 7-8, s.6-9
31. ŁUKASIUK Lech: Drugi sezon badań archeologicznych w Chwarszczanach. - II. // Mercuriusz Dębnowski. - 2005, nr 7-8, s. 8-9, 10
32. ŁUKASIUK Lech: Jeszcze o Chwarszczanach // Mercuriusz Dębnowski. - 2003, nr 10, s. 22-23
33. MELVILLE Marion: Dzieje Templariuszy. - Warszawa: Pax, 1991. - 337 s.
34. NICHOLSON Helen: Rycerze Templariusze. - Warszawa : Bellona, 2005. - 269 s.
35. NOWAK Włodzimierz: Chwarszczańska Saint Chapelle: na szlaku templariuszy - II. // Gazeta Pogranicza. - 1997, nr 1, s. 6 [dod. do Gaz. Wyb.]
36. NOWOPOLSKI Zenon: Chwarszczańscy święci odsłaniają lica. - II. // Ziemia Gorzowska. - 1996, nr 29, s. 6
37. NOWOPOLSKI Zenon: Kościół w Chwarszczanach. - II. // Ziemia Gorzowska. - 1988, nr 25, s. 9
38. PERNOUD Regine: Templariusze. - Wyd.3. - Gdańsk : Marabut, 2002. - 150 s. - (Średniowiecze / „Marabut”)
39. PIJAROWSKI Krzysztof: Poszukiwanie skarbów templariuszy i joannitów. - II. // Ziemia Gorzowska. - 2004, nr 32, s. 10
40. PŁOTKOWIAK Maciej, KWILECKI Stefan: Problemy odbudowy kaplicy templariuszy w Rurce // W: W cieniu trzech katedr. Część II / red. B. Twardochleb, M Frankel. - Szczecin,Archiwum Państwowe, 2001. - S. 59-68.
41. POTKOWSKI Edward: Rycerze w habitach. - Warszawa : Bellona, 2004. - 268 s. - (Miniatury Historyczne)
42. POTKOWSKI Edward: Zakony rycerskie. - Warszawa : Bellona, 1995. - 221 s. - (Zakony Rycerskie)
43. RADACKI Zbigniew: Średniowieczne zamki Pomorza Zachodniego. - Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1976. - 345 s.
44. READ Piers Paul: Templariusze. - Poznań : Zysk i S-ka, [2006]. - 383 s., [16] s.
45. ROMANOWSKI Ryszard: Tajemnica w internecie. - II. // Ziemia Gorzowska. - 2005, nr 35, s. 13
46. ROZENKRANZ Edwin: Kostrzyn // W: Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i Dolną Wartą (województwo zielonogórskie): praca

- zbiorowa. T. 1, Ziemia Lubuska, Nowa Marchia, Wielkopolska / red. Zdzisława Kaczmarczyk, Andrzej Wędzki; Lubuskie Towarzystwo Naukowe (Zielona Góra). - Zielona Góra: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1967. - S. 213-216
47. RYMAR Edward: Biskupi, mnisi, reformatorzy: studia z dziejów diecezji kamieńskiej. - Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2002. - 365 s.
48. RYMAR Edward: Datacja układu templariuszy z margrabiami brandenburskimi w sprawie komandorii chwarszczańskiej i myśliborskiej (31 I 1262) // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 8 (2001), s. 311-315
49. RYMAR Edward: Komandoria chwarszczańska templariuszy i joannitów (1232-1540) // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 9 (2002), s. 11-36
50. RYMAR Edward: Postne (Bothscowe) i Ostrowieckie (Ostrovyz). Dwa jeziora z nadania Bolesława Pobożnego dla chwarszczańskich templariuszy (1259) // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 14 (2007), s. 317-321
51. RYMAR Edward: Powstanie i stan posiadania pomorskich komend templariuszy w Chwarszczanach i Myśliborzu w XIII wieku // Przegląd Zachodniopomorski. - 1987, z. 2, s. 192-204
52. RYMAR Edward: Zatarg joannitów z miastem Chojna i rycerstwem Nowej Marchii // Mówią Wieki. - 1981, nr 2, s. 9-13
53. SCHWARZ Paul: Z Urzędu domeny w Chwarszczanach: przedruk z „Die Neumark” nr 3 z 1942 / tł. i oprac. Tadeusz Sarniewicz. - Il. // Merkuriusz Dębnowski. - 2003, nr 10, s.21-22
54. SZCZANIECKI Michał, KORCZ Władysław: Dzieje Ziemi Lubuskiej w wypisach. - Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, 1958. - 170 s.
55. SEWARD Desmond: Mnisi wojny : krótka historia zakonów rycerskich. - Poznań : Zysk i S-ka, 2005. - 336 s.
56. SKAZIŃSKI Błażej: Templariusze w Chwarszczanach. - Cz. 1: Lubuska przeszłość zakonników. Cz. 2: Kaplica z XIII wieku. Cz. 3: Burzliwe losy komandorii // Tygodnik Kostrzyński. - 2001, nr 16, s. 6; nr 17, s. 6; nr 18, s. 6
57. SKAZIŃSKI Błażej: Zgubiła ich pycha: rozmowa z ..., gorzowskim konserwatorem zabytków i historykiem sztuki / rozm. przepr. Michał Iwanowski - Il. // Gazeta Lubuska (Wyd. D). - 2004, nr 214, s. 16
58. SPORS Józef: Początki i stan posiadania templariuszy w ziemi kostrzyńskiej w latach 1232-1261 // Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza. - T. 16 (1987), z. 2, s. 111-128
59. SPORS Józef: Przynależność administracyjna ziem nad środkową Odrą i dolną Wartą (Ziemi Kinieckiej, Cedyńskiej i Kostrzyńskiej) w XII i I połowie XIII w. // Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka”. - 1986, nr 1, s. 1-29
60. STARNAWSKA Maria: Mnisi-Rycerze-Szlachta: templariusze i joannici na pograniczu wielkopolsko-brandenbursko-pomorskim // Kwartalnik Historyczny. - 1992, nr 1, s. 3-31
61. STARNAWSKA Maria: Między Jerozolimą a Łukowcem: zakony krzyżowe na ziemiach polskich w średniowieczu. - Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2006. - 416 s.

62. STRÓŻYK Paweł: Fundacja preceptorii templariuszy w Tempelhoff // Roczniki Historyczne. - R. 58 (1992), s. 5-22
63. STUDIA nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą (województwo zielonogórskie). T.1: Ziemia Lubuska, Nowa Marchia, Wielkopolska. - Zielona Góra: Lubuskie Towarzystwo Naukowe, 1967. - 349 s.
64. SZYMAŃSKI J.: Templariusze // Słownik Starożytności Słowiańskich, T. 6. - Wrocław, 1977, s. 48
65. ŚLASKI Kazimierz: Podziały terytorialne Pomorza w XII-XIII wieku. - Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1960. - 327 s. - (Prace Komisji Historycznej (PTPN. Wydział Historii i Nauk Społecznych); t.18, z.4)
66. ŚWIECHOWSKI Zygmunt: Architektura granitowa Pomorza Zachodniego w XIII wieku. - Poznań: Polskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 1950. - 111s. - (Prace Komisji Historii Sztuki (PTPN. Wydział Nauk o Sztuce); t. 2, z. 2)
67. TEMPLARIUSZE: historia i mit: katalog wystawy / pod red. Sławomira Majocha. - Toruń: Muzeum Okręgowe, 2004. - 168 s.
68. TOMASZEWSKI Andrzej: Sub habitu templariorum - porta occidentalis ecclesiae oppatoviensis // W: Kultura średniowieczna i staropolska: studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej. - Warszawa: Państwowe Wydaw. Naukowe, 1991. - S. 295-304
69. UMIŃSKI Bronisław Józef: O Templariuszach. [Cz. 1, 2] // Mercuriusz Dębnowski. - 2001, nr 2, s. 5-6; nr 3, s. 6
70. WALACHOWICZ Jerzy: Geneza i ustrój polityczny Nowej Marchii do początków XIV wieku. - Warszawa: Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1980. - 188 s.
71. WALSH Michael: Wojownicy Pana: zakony rycerskie chrześcijaństwa. - Kraków : M, 2005. - 264 s.
72. ZAKONY rycerskie na ziemiach pogranicza. - Chwarszczany; Boleszkowice: Urząd Gminy, 2007. - 121 s.
73. ZIELIŃSKI Andrzej: Tajemnice polskich Templariuszy. - Warszawa : Bellona, 2003. - 149 s. - (Miniatury Historyczne)

Sporządziła: Grażyna Kostkiewicz-Górska

## **Radosław Skrycki**

Urodzony w 1974 r. Absolwent Uniwersytetu Szczecińskiego (1999 r.). W 2006 r. w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych US obronił rozprawę doktorską „Dzieje kartografii Nowej Marchii do końca XVIII w.”, napisaną pod kierunkiem prof. dra hab. Radosława Gazińskiego. Adiunkt w zakładzie nauk pomocniczych historii i archiwistyki instytutu historii i stosunków międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego.

## Obraz Nowej Marchii w kartografii nowożytnej 1406-1773\*

### Nowa Marchia w kartografii do 1585 r.

W przeciwieństwie do innych zjawisk z dziejów szeroko rozumianej kultury, sztuki czy nauki, początki nowożytnej kartografii dadzą się wyodrębnić ścisłą datą roczną. W 1406 r. na łacinę przetłumaczono „Geografię” aleksandryjskiego uczonego Klaudiusza Ptolemeusza (około lat 80-150). Po okresie zastoju w naukach geograficznych i przedstawianiu ziemi jedynie w kontekście komentarza do Biblii i pism ojców Kościoła, zdano sobie sprawę, że świat jest wymierny, możliwy do opisania matematycznego. Ptolemeusz wyłożył w „Geografii” zasady konstruowania map w oparciu o siatkę i jako przykład załączył, obok mapy generalnej, 26 map regionalnych ówczesnie znanego świata, a więc Europy, Azji i Afryki<sup>1</sup>.

Wschodnia część późniejszej Brandenburgii zawierała się w ramach IV mapy Europy (*Europae Tabula Quarta*), tak zwanej *Magna Germania*. Poza naniesioną dwukrotnie Odrą nie podano tu żadnych nazw topograficznych. Ten ubogi ptolemejski obraz Europy dość szybko okazał się niewystarczający. Dotyczyło to wszystkich 26 map, stąd uaktualniano go tak zwanymi *tabulae modernae* (względnie *tabulae novae*), czyli bądź uzupełnieniami do istniejących map lub tworzone nowe. Najważniejszą z naszego punktu widzenia *tabulae modernae* tej części Europy była powstała około połowy XV w. mapa kardynała Mikołaja z Kuzy (1401-1464). Niestety, do naszych czasów nie zachowała się ona w swojej pierwotnej wersji, znamy ją z późniejszych przeróbek, z których za najwierniejszą uważa się datowaną na rok 1491.

Mapa ta jest również ważna z innego powodu. Otóż wtedy po raz pierwszy do kartografii wprowadzono nazwę Nowej Marchii, i to naniesioną dwukrotnie, raz na północ, a drugi raz na południe od linii Warty. Jeżeli przyjmiemy, że mapa pierwotna powstała około połowy XV stulecia i również zawierała tę nazwę, możemy zauważyć tu polityczne reminiscencje krzyżackich posiadłości w tej części elektoratu. Tym bardziej, że poza wyodrębnieniem Nowej Marchii pozostała, przedodrzańską część Brandenburgii określono nazwą Marchia Antiqua. Poza określeniem politycznym i nazwami Odry i Warty mapa nie podaje żadnych innych nazw nowomarchijskich.

\* Ryciny ilustrujące tekst umieszczono w załączniku.

<sup>1</sup> Z bogatej literatury o Ptolemeuszu i edycjach jego dzieła zob. m.in. L. Szaniawska, Sarmacja na mapach Ptolemeusza w edycjach jego „Geografii”, w: „Studia i materiały z historii kartografii”, tom XIV, Warszawa 1993. Zamieszczone w „Geografii” mapy doczekały się latynizacji kilka, względnie kilkanaście lat po przetłumaczeniu głównej części dzieła. Powszechnie przyjęto za podstawową edycję z 26 mapami, choć istniały warianty z ich większą liczbą. Powszechnie uznaje się, że autorem zamieszczonych w „Geografii” map niekoniecznie musiał być sam Ptolemeusz.



Okres do roku 1585 w kartografii Nowej Marchii, ale i całej Brandenburgii również, to czas zastoju, a w kontekście dynamicznie rozwijającej się kartografii europejskiej - regresu. Aż do momentu ukazania się pierwszej samoistnej mapy Brandenburgii nie wydarzyło się tu w sensie kartograficznym nic godnego uwagi. Odnotowania wymaga jednak ukazanie się w 1550 r. mapy Europy Heinricha Zella (zm. 1564 r.), na której autor zamiennie opisał Nową Marchię i Starą Marchię, czy raczej ogólnie marchię elektorálną, gdyż od czasów Mikołaja z Kuzy często określano ją jako Stara Marchia. Błąd ten był wielokrotnie powielany przez innych kartografów, w tym i Gerarda Mercatora (1512-1594) na mapie Europy. Z drugiej strony funkcjonowanie Nowej Marchii pod własną nazwą stanowiło pewne podkreślenie jej odrębności w ramach całego elektoratu datujące się od czasów krzyżackich, dodatkowo pogłębione przez podział po śmierci elektora Joachima I Nestora (panował w latach 1499-1535).

### **Mapa Brandenburgii Eliasa Camerariusza**

W 1585 r. ukazała się drukiem pierwsza samoistna mapa Brandenburgii. Zamieszczona w poświęconej Germanii pierwszej części atlasu Gerarda Mercatora stanowiła połączenie obrazu Pomorza i Brandenburgii i była jednocześnie jedyną partykularną mapą Pomorza wydawaną przez tego geografa (ryc. 1). We wstępie do opisu Brandenburgii, drukowanym na werso mapy, podał Mercator podstawowe informacje o autorze. Był nim Elias Camerarius (ok. 1530-1581), astronom i profesor matematyki na uniwersytecie we Frankfurcie nad Odrą. I są to w zasadzie jedyne informacje, jakie o nim posiadamy. Powtarzają je za Mercatorem również współcześni badacze, jak Wolfgang Scharfe czy Peter Meurer. Trudno również powiedzieć, na jakiej podstawie wybitny historyk kartografii Leo Bagrow używa niemieckiej wersji nazwiska - Kammermeister. Rękopis mapy nie zachował się do naszych czasów, a w każdym razie nie jest znany, genezy wykonania samoistnego obrazu Marchii możemy jedynie się domyślać. Wielce prawdopodobne, że miała ona być załącznikiem do powstałego mniej więcej w tym samym czasie, a wydanego w 1571 r. pierwszego geograficzno-historycznego opisu elektoratu pióra trzykrotnego rektora Viadriny Wolfganga Jobsta (1521-1575). Niewykluczone też, że dzieło Jobsta stało się inspiracją dla Camerariusza.

Na mapie tej po raz pierwszy naniesiono tak dużą ilość miejscowości, również w części nowomarchijskiej. Jest tu 71 sygnatur, w tym 67 opisanych. Dokładność naniesionych miejscowości jest lepsza w pobliżu Odry, im dalej na wschód tym zniekształcenia są większe, a przy granicy brandenbursko-pomorsko-polskiej wręcz kuriozalne. Camerarius bazował na materiałach opisowych, sam nie wykonywał zdjęć w terenie, stąd te niedokładności. Co ciekawe, wyróżniono również takie elementy sieci osadniczej, jak siedziby joannitów i baliwat w Słońsku.

Mapa wydawana była jeszcze w czwartym dziesięcioleciu XVII w. W 1627 r. dorytowano w prawym dolnym rogu sygnaturę nowego wydawcy - Henricusa Hondiusa (1587-1638) i z tą niewielką zmianą wydawano ją nadal od 1628 r.

W 1588 r. mapę skopiował i następnie zamieszczał w swoich atlasach inny wielki kartograf epoki Abraham Ortelius (1528-1598). Pierwsze wydanie mapy Brandenburgii zawarte zostało w wydawanym osobno uzupełnieniu do jego atlasu „Theatrum Orbis Terrarum”, tak zwanym „Additamentum IV” w 1590 r. i w tym samym roku włączone do „Theatrum...” (ryc. 2). Mapa ta, w przeciwieństwie do redakcji Mercatora, pozbawiona jest opisu stopni szerokości i długości geograficznej w ramce, ozdobiona jest za to piękną bordiurą i okuciowym kartuszem. W treści jest to w zasadzie powtórzenie mapy z atlasu Mercatora, różne są drobne szczegóły, jak np. pisownia miejscowości, inna sygnatura lasów. Z tytułu usunięto również Pomorze, którego samoistna mapa stanowiła w atlasie Orteliusa odrębne opracowanie.

Mapa Camerariusza stała się obowiązującym obrazem kartograficznym Brandenburgii, a co za tym idzie i Nowej Marchii na najbliższe półwiecze. Wykorzystał ją jako podstawę do swojego opracowania wspólnej mapy Brandenburgii, Meklemburgii i „większej części Pomorza” Claesz Jansson Visscher (1587-1652) w 1629 r., oraz dwóch następnych edycjach w atlasach różnych wydawców amsterdamskich, a potem jego wnuk Nicolas II (1649-1702) około 1680 r.

Połączenie na jednym arkuszu Meklemburgii, Pomorza i Brandenburgii, здаwałoby się dobre rozwiązanie graficzne arkusza, ale niekoniecznie logiczne, jeśli weźmiemy wzajemne powiązania polityczne prezentowanych krain, o dziwo przyjęło się w kartografii. Co prawda na krótko, ale w bardzo istotny sposób.

Podobną do Visschera mapę Brandenburgii, Meklemburgii i Pomorza wydały dwie największe oficyny wydawnicze ówczesnego Europy: Willema Blaeua (1571-1638) i jego synów w 1635 r. Mapa odbijana była z płyty miedziorytniczej wykonanej przez Jodocusa Hondiusa II (1594-1629) i następnie odsprzedanej. Druga była mapa Joannesa Janssoniusa (1588-1664) w początku lat 30. XVII w. Mapy te w części nowomarchijskiej częściowo uzupełnione zostały danymi zawartymi na wielkiej mapie Pomorza Eilharda Lubinusa (1565-1621) z 1618 r., którą obie oficyny zmniejszyły z dwunastu arkuszy do formatu atlasowego.

Przez cały w zasadzie wiek XVII mapa Camerariusza pojawiała się w różnych wariantach i różnych redakcjach. Najpowszechniejszym z oczywistych względów był wariant Mercatora.

Oprócz mapy Mercatora stosunkowo popularna była też redakcja Blaeua. Skopiował ją Jacob von Sandrart (1630-1708) w drugiej połowie XVII w., i już wówczas był to anachronizm, w swoim stosunkowo rzadkim dziś wydawnictwie, ale przede wszystkim Matthaeus Merian (1593-1650) w „Topografii Brandenburgii i Pomorza” (pierwsze wydanie w 1652 r., potem dwa kolejne)<sup>2</sup>.

Gdyby porównać mapę Brandenburgii w części nowomarchijskiej z mapami krain sąsiednich, które wtedy kształtowały obraz kartograficzny tych ziem, to dzieło Camerariusza wypada stosunkowo dobrze, mimo wspomnianych niedoskonałości we wschodniej części. W momencie jej powstania, a więc prawdopodobnie jeszcze w czasach Jana z Kostrzyna (panował w latach 1535-1571) i Joachima II

<sup>2</sup> O kolejnych wydaniach Topografii... zob. L. H. Wüthrich, Register zu Merians „Topographia Germaniae”, Kassel und Bassel 1967, ss. 67, 85.

(panował w latach 1535-1571) funkcjonowała słaba i wręcz prymitywna mapa Pomorza Petrusa Artopaeusa, zamieszczona w „Kosmografii” Sebastiana Münstera (1489-1552) i „Theatrum” Orteliusa<sup>3</sup>. Mapa Camerariusza stała na bez porównania wyższym poziomie. Nie dorównywała jednak znakomitej mapie Śląska Martina Helwiga (1516-1574), którą wykonano w tym samym mniej więcej czasie<sup>4</sup>.

## Mapa Brandenburgii Olofa Hanssona Svarta i pierwsze mapy partykularne Nowej Marchii

Kiedy w 1630 r. wojska szwedzkie zabezpieczone rozejmem z Rzeczpospolitą wylądowały w Peenemünde i szybkim marszem posuwały się na południe, otwart się nowy rozdział w dziejach kartografii Nowej Marchii. Próby lawirowania od początku wojny między stronami konfliktu, czy to wobec katolickiej Ligi, czy protestanckiej Unii i zachowania neutralności przez kolejnych margrabiów brandenburskich nie przyniosły oczekiwanego rezultatu. Tak więc Brandenburgia, a z nią Nowa Marchia *volens nolens* włączona została do wydarzeń wojny trzydziestoletniej<sup>5</sup>.

Armia szwedzka była najlepiej zorganizowaną logistycznie armią ówczesnej Europy i jedyną ówczesnie armią narodową. Gustaw Adolf (1594-1632) bez wątpienia posługiwał się kartografikami, choć wiadomo, że popularnym mapom drukowanym nie ufał, wolał wykonywane w terenie przez własne służby miernicze. Dla Pomorza dysponował świetną mapą Lubinusa, dla Brandenburgii przestarzałą i mocno niedokładną mapą Camerariusza. Wśród kartografów Gustawa Adolfa znajdował się Olof Hansson Svart (Olaus Joannes Gothus, Örnehufvud, 1600-1644), który zdobył już sławę kartując Żuławy i Pomorze Gdańskie. Mapa Brandenburgii, którą wykonał w toku posuwania się Szwedów na południe, była w formie rękopisu gotowa jeszcze w 1631 r. Według słów samego króla kończyła kartowanie nowo zdobytych ziem.

Stosunkowo szybko musiała ona dotrzeć, zapewne w odrysie, oryginał przechowywany jest w Sztokholmie, do Amsterdamu, gdzie w 1641 r. wydał ją Joannes Janssonius, a w 1648 r. Joannes Baleu (1596-1673). Oba warianty od strony graficznej wyraźnie nawiązują do wcześniejszego opracowania Visschera oraz wspólnych map Brandenburgii, Pomorza i Meklemburgii wydawanych przez obie oficyny.

Jeśli spojrzymy z daleka na obie mapy na podstawie np. zagęszczenia szczegółów czy wierności ich nanoszenia, możemy dość dokładnie odtworzyć zasięg armii szwedzkiej w Nowej Marchii. W części północno-wschodniej, a więc w dawnych powiatach choszczeńskim, drawskim i świdwińskim, obszarach, których wojska szwedzkie nie objęły, lub na których były krótko, jakość naniesionych szczegółów jest stosunkowo najslabsza. Szczególnie widoczne będzie to na partykularnych mapach Nowej Marchii.

<sup>3</sup> M. Stelmach, Historia kartografii Pomorza Zachodniego do końca XVIII wieku, Szczecin 1991, s. 35-58.

<sup>4</sup> J. Janczak, Zarys dziejów kartografii śląskiej do końca XVIII wieku, Opole 1976, s. 45-54.

<sup>5</sup> O wojnie trzydziestoletniej w Nowej Marchii zob. P. Schwartz, Die Neumark während des dreissigjährigen Krieges, Theil 1, 2, Landsberg a.W. 1899 i 1902.

Jednak najważniejszym z naszego punktu widzenia był zabieg, w założeniu zapewne bardziej graficzny czy merkantylny, niż wynikający z wiedzy wydawcy o regionie, podzielenia obszaru Brandenburgii na dzielnice. I tak oto wyodrębniono również Nową Marchię tworząc pierwsze w dziejach mapy regionalne tej części elektoratu.

Chronologicznie pierwszy dokonał tego Joannes Janssonius. Mapie nadał rzadko już wtedy stosowaną orientację wschodnią i zamieścił ją w swoim „Atlas Novum” w 1657 r. Mapa obejmuje całą Nową Marchię z Ziemią Torzymską i znaczną częścią księstwa krośnieńskiego. Zaznaczono tu 262 punkty osadnicze, a więc jest to bezwzględnie przełom w kartowaniu tego obszaru.

Mapę tę wydawała również oficyna Petera Schenka (1660-1718) i Gerarda Valka (1651-1726), odbijając z tej samej płyty miedziorytniczej w dwóch nieznacznie różnych wariantach (ryc. 3). Pierwszy polegał tylko na dodaniu w lewym górnym rogu adresu wydawców, w drugim dorytowano siatkę geograficzną oraz zmieniono sygnaturę Kalisza Pomorskiego na stosowaną do opisu miasta-twierdzy.

Spadkobierca duchowy i materialny Janssoniusa, a prywatnie jego zięć Joannes Janssonius [van] Waesberghe (czynny 1661-1681), wykonał dwie różne wersje mapy Nowej Marchii. Pierwsza, zamieszczona w jego atlasie kieszonkowym, ukazała się około 1676 r. Mocno zgeneralizowana otrzymała orientację zachodnią.

Druga wersja stanowi w zasadzie w treści wierną kopię mapy Janssoniusa. Przerzytowano ją jedynie i nadano orientację klasyczną, północną, oraz siatkę współrzędnych. Została ona zamieszczona we wspólnym dziele Janssona - Waesberghe oraz Mosesa Pitta (czynny 1654-1696) i Stephena Swarta, wydanym w Oxfordzie w 1681 r.

Drugi podział, znacznie różniący się od poprzedniego, ukazał się z inwencji Joannesa Blaeua. W trzecim tomie największego i najdroższego wydawnictwa kartograficznego w dziejach, wydanym w Amsterdamie w 1662 r. atlasie „Atlas Maior sive Geographia Blaviana” ukazała się wspólna mapa Nowej Marchii i Marchii Wkrzańskiej (ryc. 4). To sztuczne połączenie dwóch różnych organizmów administracyjnych na jednym arkuszu wymusiło obcięcie dolnej części wschodniej Brandenburgii, przez co z interesującego nas obszaru zawiera ona jedynie obszar na północ od Warty z niewielkim odcinkiem północnej części Ziemi Torzymskiej. Obok sieci osadniczej, która otrzymała sygnaturę wielostopniową, największe: Chojna - panorama ze średniowiecznymi murami, Kostrzyn - twierdza, naniesiono również młyny wodne (9).

W przeciwieństwie do redakcji Janssoniusa, która doczekała się kilku późniejszych opracowań, forma jaką nadał wschodniej Brandenburgii Blaeu nie przyjęła się w kartografii. Raz jeszcze, w połowie XVIII w. nawiązał do niej lipski wydawca Johann Georg Schreiber (1676-1745), przedstawiając Nową Marchię i Marchię Wkrzańską łącznie na niewielkiej mapie włączanej do swojego „Atlas Selectus”. Jednak podstawą źródłową była dla niego już zupełnie inna mapa, a nie opracowanie Svarta.

Obie mapy Nowej Marchii oparte na doskonałym zdjęciu Svarta stanowią wypadkową nasycenia szczegółów na rękopisie mapy Brandenburgii. Jakość przedstawienia

jest zdecydowanie najsłabsza na północ od Choszczna. Sporadycznie miejscami pojawiają się fragmenty dróg, np. w rejonie Gorzowa, które można identyfikować jako przeprawy przez podmokły teren. Jest to pierwsza w dziejach kartografii regionu prezentacja tego szczegółu topografii terenu. Uwagę zwraca również dokładna i staranna sieć hydrograficzna, i to zarówno w przypadku większych rzek, mniejszych oraz stałych zbiorników wodnych, jak i rzeźba terenu.

## Mapa Brandenburgii Jacoba Paula barona von Gundling

Pomiędzy mapą Svarta a pierwszą autochtoniczną, a więc brandenburską mapą Brandenburgii z 1724 r. powstało jeszcze zdjęcie, którego autorem był Nicolas Sanson d'Abbeville (1600-1667), twórca francuskiej szkoły kartograficznej. Jedyną do tej pory francuską mapą Brandenburgii było niewielkich rozmiarów dziełko Nicolasa Tassina (czynny około 1630-1655) z 1633 r. Sanson w 1654 r. na podstawie dostępnych materiałów na nowo opracował mapę Brandenburgii, która jednak poza pewnymi korektami geograficznymi niewiele wniosła do obrazu Marchii. Jest jednak ważna z innego powodu. Stanowiła bowiem podstawę do sporządzania wielu późniejszych przeróbek dla kartografów francuskich, którzy właśnie wtedy zaczęli dominować w Europie. Do najważniejszych zaliczyć należy dzieło Alexisa Huberta Jaillota (1632-1712), wydawane w dwóch wariantach formatu: klasycznym atlasowym i tak zwanym *folio imperiale*, do którego mapy odbijane były z dwóch płyt. Oba warianty ukazywały się mniej więcej od 1676 r. po rok 1700.

Początek XVIII w. przyniósł Brandenburgii nowe opracowanie, o którego jakości kartometrycznej badacze mają niezbyt dobre zdanie, ale które wprowadziło nowe trendy w popularną drukowaną kartografię marchii. Mowa tu o mapie barona Jacoba Paula von Gundling (1673-1731), pierwszej mapie Brandenburgii, która powstała, została wrytowana, wydrukowana i wydana na jej obszarze. Autor mapy był bliskim współpracownikiem Fryderyka Wilhelma I (panował 1713-1740), historykiem, członkiem berlińskiej Akademii Nauk, Tajnym Radcą Dworu i tzw. referentem nowin (*Zeitungsreferent*). Postać niezwykle tragiczna. Z jednej strony piastował wysokie stanowiska na dworze, król często radził się go w ważnych sprawach, z drugiej był obiektem niewybrednych żartów królewskich, wręcz nazywany królewskim błaznem, zarówno za życia jak i po śmierci. Na rozkaz króla pochowano go w beczce od wina.

W 1724 r. ukazała się w Berlinie mapa wrytowana na dwóch płytach przez Georga Paula Buscha (zm. 1756) (ryc. 5). Gdyby analizować jej szkielec kartograficzny otrzymalibyśmy nic innego, jak kościec mapy Svarta okryty kurtyną propagandy i chwały imienia królewskiego. Zwraca uwagę, że obszar władztwa króla-sierżanta, jak zwano Fryderyka Wilhelma I, aż roi się od twierdz. Na interesującym nas obszarze jest ich aż 14! Chociaż w legendzie opisane zostały jako miasta bezpośrednie, a więc podlegające władcy, otrzymały one powszechną wtedy w kartografii sygnaturę stosowaną do oznaczenia twierdzy. Drugim elementem propagandowym



są ozdobne kartusze, tytuły i dedykacje. Ich istotnym elementem jest rozbudowany, wielopolowy herb z orłem królewskim, który od 1701 r. na stałe zagościł w ikonografii i kartografii pruskiej.

Jednak mapa niesie również pewną nowość, która nieśmiało sygnalizowana był na mapach Nowej Marchii Svarta. A mianowicie po raz pierwszy określa przebieg dróg pocztowych w Brandenburgii i oczywiście w Nowej Marchii. Można tu wydzielić sześć głównych połączeń oraz jedno specjalne, być może o charakterze nieoficjalnym lub urzędowym. Jest to trasa z Berlina przez Bad Freienwalde do Chojny. Na podstawie innych kartografików można wykazać, że dalej prowadziła do Szczecina, co wskazuje na jej charakter, jest to najkrótsze połączenie Berlin-Szczecin. Co ciekawe, widać że nie funkcjonowało wtedy bezpośrednio, oficjalne połączenie Nowej Marchii ze stolicą sąsiedniego Pomorza, przynajmniej według ówczesnych kartografików wszystkie prowadziły przez Pyrzyce i Stargard.

Kolejnym *novum* tej mapy jest podział administracyjny dodatkowo podkreślony kolorami. Ponieważ granice powiatów prowadzone są łagodnymi zakolami i łukami, mają charakter czysto umowny i raczej orientacyjny. Dają one jednak pewien pogląd na podział administracyjny. Jako uzupełnienie mapy można traktować opracowany przez Gundlinga i wydany w tym samym roku w Poczdamie, niezależnie od mapy atlas, który stanowił kompendium wiedzy geograficzno-politycznej o Brandenburgii i Pomorzu.

Mapa Gundlinga szybko została zaadoptowana przez większość liczących się wtedy oficyn wydawniczych. W zasadzie wszyscy pomniejszili ją do formatu atlasowego, co doprowadziło często do ściśnięcia rysunku wzdłuż równoleżników przy jednoczesnym rozciągnięciu południkowym. Często wiązało się to z obcięciem wschodniej części Nowej Marchii. Opracowanie Brandenburgii bazujące na mapie Gundlinga wydawali Francuzi (m.in. George Louis le Rouge, czynny 1740-1780), Holendrzy (np. oficyna Joannesa Covensa (1697-1774) i Cornelisa Mortiera (1699-1783)) i Niemcy (Mattaheus Seutter (1678-1756) i jego spadkobiercy oraz Johann David Schleuen (1740-1774). Ten ostatni jest również autorem niewielkiej mapki Nowej Marchii.

## Mapa Brandenburgii i Nowej Marchii Franza Ludwiga Güssefelda

Okres klasycznego osiemnastowiecznego państwa pruskiego to czas rodzenia się kartografii urzędowej, wielkoskalowej, majątkowej. Niestety, szczególnie niechęć Fryderyka Wielkiego (panował 1740-1786), która zresztą jest dobrze zrozumiała w kontekście ciągłych wojen przez niego prowadzonych, do ujawniania map swojego państwa sprawiła, że wiele z nich pozostało w rękopisie, a co za tym idzie istniejące w jednym egzemplarzu mogły łatwiej ulec bezpowrotnemu zniszczeniu. Utajnianie rodzimych kartografików wywołało próżnię w kartografii Brandenburgii, która wypełniana była jedynie kolejnymi wariantami mapy Gundlinga. Jak już wspomniano wyżej, było to opracowanie bardziej propagandowe niż poprawne geograficznie, stąd koniecznością i kwestią czasu było wykonanie nowego.



Kartografia niemiecka XVIII w. to przede wszystkim dwie oficyny: Johanna Baptisty Homanna (1663-1724) i wspomnianego Matthaëusa Seuttera, a potem ich spadkobierców. Szczególnie ta pierwsza jest dla naszych rozważań niezwykle istotna, ponieważ to tutaj w 1773 r. ukazała się mapa Brandenburgii Franza Ludwiga Güssefelda (1744-1807). Po okresie zapaści ze względu na niską jakość produkcji po śmierci twórcy oficyny, to właśnie między innymi Güssefeld podniósł jej merytoryczny poziom. Opracował dla spadkobierców Homanna kilkadziesiąt map, przy czym mapa Brandenburgii wykonana została jako pierwsza, stając się zarazem pierwszą drukowaną mapą Güssefelda w ogóle.

Szlify kartograficzne zdobywał ten płodny kartograf właśnie w Nowej Marchii, przebywając krótko w Chojnie, potem w okolicach Drawna, a następnie pracując przy kartowaniu doliny Noteci i Warty. Efektem tych prac były znakomite mapy Brandenburgii i Nowej Marchii. Wkrótce po opublikowaniu mapy generalnej elektoratu Güssefeld zajął się opracowywaniem redakcji partykularnej karty Nowej Marchii, którą opublikowała w 1786 r. norymberska oficyna Weigel & Schneider, a w 1796 r. spadkobiercy Homanna. W tej ostatniej firmie wydano również w 1799 r. Nową Marchię na dwóch arkuszach, północnym i południowym, podział przebiegał mniej więcej na linii Warty (ryc. 6), przy czym skala tego opracowania jak i sposób prezentacji tak niewielkiego regionu na dwóch arkuszach stanowią ewenement w dziejach półtora-wiekowej działalności oficyny.

Mapy Nowej Marchii we wszystkich wariantach przynoszą najwięcej szczegółów topograficznych, osadniczych, ale i toponomastycznych ze wszystkich dotychczas drukowanych map Brandenburgii i Nowej Marchii. Podane są w sposób czytelny, dokładny, Güssefeld bowiem był jednym z najlepszych kartografów epoki, i stanowią przez to doskonałe zamknięcie przedpomiarowego okresu kartografii nowomarchijskiej, a więc czasu, gdy wykonywano mapy głównie w oparciu o informacje cząstkowe, pochodzące z różnych źródeł, a więc niejednolite, często tylko opisowe.

Podstawą źródłową dla opracowania Nowej Marchii Güssefelda, oprócz własnych obserwacji i zdjęć terenowych, były także kartografika wytworzone podczas prac prowadzonych przez Goswiena Othmara Schultze (1726-1783) w latach 1766-1783<sup>6</sup>. Były to mapy partykularne 11. powiatów nowomarchijskich oraz generalna mapa Nowej Marchii w skali około 1:190 000. Te z kolei stały się, niezależnie od wykorzystania przez Güssefelda, elementem wielkoskalowych opracowań innych kartografów, ponieważ same nie ukazały się drukiem.

## **Plany regulacji Odry i Warty, plany miast i bitew**

Rozpoczęta jeszcze w XVII w. akcja osadnicza w dolinach Warty i Noteci przybrała na sile po wojnach śląskich, a szczególnie po wojnie siedmioletniej, która Nową Marchię spustoszyła szczególnie. Osadnictwu towarzyszyła zakrojona na

<sup>6</sup> Die Kartographie der Neumark in der zweiten Hälfte des 18. Jahrhunderts. Ein Beitrag zur Geschichte der Vermessung und der Landeskultur des Preussischen Staates, w: Die Neumark. Jahrbuch des Vereins für Geschichte der Neumark, Heft 10, Landsberg a. W. 1935.

szeroką skalę akcja osuszania nadwarciańskich rozlewisk, a ta z kolei oparta była między innymi o prace kartograficzne. Jak wielkie miała ona znaczenie niech świadczą słowa Fryderyka II, który stwierdził, że działania te dały mu więcej ziemi niż niejedna wojna.

Prace nad skartowaniem Warty były jedynie elementem większej akcji polegającej nad uregulowaniem żeglowności na nowomarchijskich rzekach. Szczególnego znaczenia nabierają tu roboty nad Odrą, która po pokoju wrocławskim w 1742 r. stała się niemal na całym swoim biegu wewnętrzną rzeką monarchii pruskiej. Anektując Śląsk Prusacy zagarnęli również stojące na wyższym poziomie prace kartograficzne Austriaków. Wśród nich szczególnie zaawansowane były regulacyjne Odry. W toku tych działań, których nasilenie przypada na okres po roku 1746, kiedy zaczął kierować nimi Aleksander Neuwertz, dokonano regulacji rzeki skracając ją o prawie 60 km, przy okazji wykonując plany w dużych skalach, w tym i katastralne. Obecnie w znacznej części znajdują się one w Archiwum Państwowym we Wrocławiu.

Innym rozdziałem kartografii nowomarchijskiej są plany miast. W tej dziedzinie obszar ten jest zdecydowanie zapóźniony. Jest to zresztą przypadłość nie tylko Nowej Marchii, ale i całej monarchii brandenbursko-pruskiej.

Duży zasób kartografików z okresu wojny trzydziestoletniej wytworzonych przez służby szwedzkie zawarty jest w Krigsarkivet w Sztokholmie. Są to jednak plany rękopiśmienne, które nigdy nie ukazały się drukiem, stąd ich dostępność do analizy jest ograniczona. Poza wspomnianą „Topografią...” Meriana, gdzie zamieszczono plan Kostrzyna i Drezdenka Jacoba von Holsta, naczelnego inżyniera twierdz brandenburskich, drukowane plany miast do końca XVIII w. w zasadzie się nie ukazywały. W początkach XVIII w., dokładnie w latach 1720-1725, geodeta Rüdiger wykonał objazd po miastach dokonując jednocześnie skartowania ich oraz najbliższej okolicy. W sumie powstało 47 planów 19 miejscowości<sup>7</sup>.

Natomiast zupełnie odmienny charakter i zasięg miały plany bitew, które wraz z rozpoczęciem w 1740 r. wojen o Śląsk zaczęły masowo pojawiać się na rynku wydawniczym, tworząc podwaliny pod nowoczesną kartografię historyczną. Nowa Marchia, która w wyniku trzeciej wojny śląskiej, wojny siedmioletniej, znalazła się w bezpośrednim zasięgu działań militarnych, obdarowana została całą masą mniej lub bardziej wtórnych opracowań, a które wydawane były jeszcze w połowie XIX stulecia. Bombardowanie Kostrzyna oraz bitwy pod Sarbinowem, Kunowicami i Sulechowem (Kijami) dały Nowej Marchii więcej map i planów niż 200 lat rodzimej kartografii. Ich wartość jest różna i zależna od charakteru dzieła, do jakiego je przeznaczono. Można wyróżnić dwa podstawowe typy wydawnictw zawierających plany bitew: o charakterze praktycznym, plany są dokładniejsze, bez zbędnego sztafażu, służące szkoleniu kadr oficerskich oraz mające charakter informacyjno-propagandowy. Te ostatnie stanowiły doskonały przykład bieżącego komentarza i przekazywania nowin z pola bitwy, ukazujący się niemal natychmiast po wydarzeniu.

<sup>7</sup> H. Bütow, *Pläne neumärkischen Städte aus der Zeit von 1720-25*, w: „Die Neumark. Mitteilungen des Vereins für Geschichte Neumark”, Nr. 1-4, Jhrg. 8, 1931, s. 60-61.

## Zakończenie

Kartografia Nowej Marchii w omawianym okresie jest bez wątpienia ubogą, szczególnie w zetknięciu z tak bogatym dorobkiem kartografii sąsiednich krain - Śląska czy nawet Pomorza. Jest to wypadkowa wielu czynników: od peryferyjności położenia Nowej Marchii w samej Brandenburgii, przez zaściankowość kulturową całego elektoratu w znacznej części omawianego okresu, po brak zainteresowania, a czasami wręcz niechęć władców państwa do tworzenia nowoczesnych map. Nie jest to jednak zupełna pustynia. O ile na niewielu płaszczyznach region mógł dorównać sąsiednim, to jednak dwukrotnie miał swoje własne opracowanie na najwyższym, europejskim poziomie. Mowa tu oczywiście o mapach Svarta i Güssefelda. Rozwój kartografii pewnego regionu, osadzony w kontekście szerszym, jak historia regionu czy rozwój kartografii powszechnej, połączony z przebogatym, pozageograficznym językiem renesansowych i barokowych metafor zawartym na dawnych mapach może stanowić element odtworzenia dziejów przede wszystkim kulturowych, a w dalszej kolejności także społecznych i politycznych prezentowanego obszaru.

## Bibliografia

1. BRATRING Friedrich Wilhelm August: Statistisch-topographische Beschreibung der gesammten Mark Brandenburg. Bd. 1 - 3. - Berlin : Maurer, 1804-1809. - 3 t. (XVIII, 494; VIII, 583; VIII, 390) s.
2. BÜTOW H.: Pläne neumärkischen Städte aus der Zeit von 1720 - 25 // Die Neumark. Mitteilungen des Vereins für Geschichte Neumark. - 1931, h. 1- 4, s. 60 - 61
3. MÄRZ Rudolf: Historische Nachrichten von der Bewallung und Urbarmachung des Netzebruches von L. F. Hahn 1780 // Die Neumark. Mitteilungen des Vereins für Geschichte der Neumark. - 1927, h. 3-4, s. 57-90
4. NEUHAUS Erich: Die Fridericianische Kolonisation im Warthe- und Netzebruch // Schriften des Vereins für Geschichte der Neumark. - 1906, h. 18, s. 1-375
5. SCHWANDT Erhard: Die Kartographie der Neumark in der zweiten Hälfte des 18. Jahrhunderts: Ein Beitrag zur Geschichte der Vermessung und der Landeskultur des Preussischen Staates // Die Neumark. Jahrbuch des Vereins für Geschichte der Neumark. - 1935, h. 10, s. 1-116
6. SKRYCKI Radosław: Drogi pocztowe w Nowej Marchii w wybranych dziełach kartograficznych XVIII wieku. - (Rozprawy i przyczynki). - Il. // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny.- Nr 10 (2003), s. 113-122
7. SKRYCKI Radosław: Kartografia Nowej Marchii do końca XVIII wieku // Polski Przegląd Kartograficzny. - 2004, nr 4, s. 295-301.
8. SKRYCKI Radosław: Mało znana mapa Pomorza i Brandenburgii Louisa Briona de la Tour z 1758 roku // Przegląd Zachodniopomorski. - 2003, nr 1, s. 231-236

9. SKRYCKI Radosław: Nowa Marchia na pierwszej samoistnej mapie Brandenburgii Eliasa Camerariususa w redakcji Abrahama Orteliusza z 1590 roku // Polski Przegląd Kartograficzny. - 2002, nr 3, s. 211-214.
10. SKRYCKI Radosław: O powstawaniu tak zwanej Mapy Chrzanowskiego w świetle listu Generała z 28 września 1844 roku // Polski Przegląd Kartograficzny. - 2003, nr 4, s. 280-283
11. SKRYCKI Radosław: Obraz kartograficzny biegu Dolnej Odry do początków XX wieku // W: Człowiek i środowisko przyrodnicze Pomorza Zachodniego / red. R.K. Borówka, A. Witkowski. - Szczecin: Oficyna In Plus, 2003, S. 94-100. - (Środowisko abiotyczne)
12. SKRYCKI Radosław: Wieś pomorska na mapach nowożytnych (do XVIII wieku) // W: Dzieje wsi pomorskiej: IV Międzynarodowa Konferencja Naukowa: Włóścibórz, gmina Dygowo, powiat kołobrzeski, 13-15 maja 2005: materiały / pod red. Radosława Gazińskiego i Andrzeja Chłudzińskiego; Gminny Zespół Oświaty i Kultury w Dygowie, Uniwersytet Szczeciński. - Dygowo: GZOiK; Szczecin: Uniwersytet Szczeciński, 2005, s. 59-68.

Sporządziła: Grażyna Kostkiewicz-Górska

## **Jerzy Sygnecki**

Urodzony w 1941 r. absolwent wydziału historyczno-filozoficznego Uniwersytetu Gdańskiego oraz germanistyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W 1974 r. udział w Międzynarodowym Seminarium Wykładowców Języka Niemieckiego w Weimarze.

Zainteresowania naukowe: zagadnienia dotyczące pogranicza polsko-niemieckiego, Związku Polaków w Niemczech „Rodło”, obraz faszyzmu w literaturze, pisarstwo Guntera Grassa, Christy Wolf, Zygryda Lentza.

Ważniejsze publikacje: praca na temat położenia Polaków w Niemczech na terenach pogranicznych, Sytuacja polityczna w Gorzowie Wlkp. za lata 1918-1945 (1979). Plany naukowe: rozprawa o sytuacji społeczności żydowskiej w latach 1918-1945 w Gorzowie, sytuacja kościołów ewangelickiego i katolickiego w dobie hitleryzmu w Gorzowie.



## **Kościół ewangelicki w Gorzowie w latach 1933-1945 (ruch oporu)**

Temat oporu Kościołów katolickiego i ewangelickiego w Niemczech wobec hitleryzmu ma znaczną literaturę i jest trudny do przedstawienia. Dokonanie kompleksowej, bezstronnej oceny tego problemu nie wydaje się z wielu względów możliwe<sup>1</sup>.

Możliwe jest natomiast przybliżenie faktów wynikających z zachowanych źródeł, publikacji prasowych oraz wspomnień wiernych. Brak jest przede wszystkim drukowanych kazań księży ewangelickich, które umożliwiłyby dokonanie oceny ich postawy w okresie hitlerowskim.

Ruch oporu w Kościele ewangelickim w okresie III Rzeszy w Niemczech związany jest ściśle z obroną tego Kościoła przed podporządkowaniem go wpływom ideologii faszystowskiej, czyli przed wprowadzeniem pseudoreligii i nowej liturgii opartej na ideologii faszystowskiej.

Kościół ewangelicki w Landsbergu wchodził w skład Kościoła Krajowego Prus, którego oficjalna nazwa brzmiała: Ewangelicki Kościół Unii Staropruskiej. Była to wspólnota Kościołów ewangelicko-luterańskiego i ewangelicko-reformowanego istniejącego od 1817 r. Krajowe Kościoły ewangelickie na terenie Niemiec były ściśle związane z lokalnymi władzami i świeckimi zwierzchnikami. W Kościołach tych dominowały prowincjonalne zwyczaje i lokalna tradycja. Największy kościół krajowy, Unia Staropruska, w skład której wchodził Berlin i Brandenburgia, był bardziej państwową instytucją kaznodziejską, aniżeli żywym kościołem wiernych. Większość pastorów popierała po I wojnie światowej opcję konserwatywną, miała poglądy narodowo-niemieckie, była lojalna wobec władzy. Dotyczy to szczególnie duchowieństwa starszej generacji<sup>2</sup>. Kościół ewangelicki w Niemczech, a także w przedwojennym Landsbergu funkcjonował w rzeczywistości politycznej ukształtowanej po I wojnie światowej, a więc w powstałej Republice Weimarskiej. Po roku 1918 cały dotychczasowy świat Niemców się załamał. Padł system tradycyjnych, utrwalonych wartości, zapanował egzystencjalny strach o utratę wypracowanego przez kilka generacji dobrobytu. Inflacja spowodowała zubożenie stanu średniego, szczególnie drobnych

<sup>1</sup> A. Wolff-Powęska, *Bliźniego swego.... Kościoły w Niemczech wobec „Problemu Żydowskiego*, Instytut Zachodni Poznań, 2003. G. Fest, *Ich nicht. Erinnerungen an eine Kindheit und Dugend*, Rowohlt-Hamburg 2006. H. O. Furian, *Vom Kirchenkampf zum Christuskampf. Kirchliches Leben in der östlichen Neumark 1933 bis 1945*, Wichern/Berlin 2006. E. C. Król, *Propaganda i indoktrynizacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919-1945*. Warszawa 1999.

<sup>2</sup> H. O. Furian, *Vom Kirchenkampf zum Christuskampf*, s. 55.

ciulaczy. Światowy kryzys gospodarczy spadł także na Niemcy i do 1932 r. pozbawił pracy sześć milionów obywateli. W tym czasie w Landsbergu stale poszukiwało pracy 4 445 mieszkańców, czyli co czwarty dorosły.

Kościół ewangelicki był przyzwyczajony do silnego wsparcia ze strony władzy świeckiej. Duchową i polityczną kulturę Niemiec do chwili ustanowienia Republiki Weimarskiej w znacznym stopniu określała ewangelicka plebania. Wielcy pisarze i filozofowie byli synami pastorów. Wystarczy wymienić kilka nazwisk: Andreas Gryphius, Johann Christoph Gottsched, Gotthold Ephraim Lessing, Hermann Hesse, Friedrich Daniel Ernst Schleiermacher, Friedrich Wilhelm Nietzsche, Gottfried Benn, także historycy: Christian Matthias Theodor Mommsen, Jacob Burckhardt i inni.

Kościół ewangelicki i także katolicki stały się poprawnymi partnerami Republiki Weimarskiej. W pewnych kręgach Kościoła ewangelickiego dość rozpowszechniona była jednak niechęć do republik, a potępienie Republiki Weimarskiej było zasadą. Dominowała luterkańska, nabożna wobec zwierzchności tęsknota za nowym, jednoznacznym przywództwem. Opowiadano się za autorytetami, odrzucano liberalizm i marksizm. Konserwatywno-nacjonalistycznie zorientowani pastory dążyli do nowej syntezy narodu i ołtarza. Mimo, że Kościoły w Niemczech stały się poprawnymi partnerami republiki, pozostała głęboka nieufność wobec konstytucji bez Boga i państwa bez wartości. Niektórzy teolodzy występując przeciwko zasadom demokratycznym w Republice Weimarskiej stwierdzali wprost, iż „z czystej zarozumiałości wobec Boga wynika demokratyczna zaraza, to przekłete zamienienie prawa i ewangelii, które prowadzi do zaniku autorytetu i respektu”. Część ewangelickich chrześcijan uważała, że Niemcy jako państwo utraciło swą godność i dlatego należało się zwrócić ku narodowi jako prawdziwemu obrońcy i reprezentantowi wartości. W podobnym duchu wypowiedział się generalny superintendent Otto Dibelius (1880-1967), który dokonał oceny Kościoła ewangelickiego lat dwudziestych. Skrytykował kosmopolityzm podkreślając znaczenie wspólnoty narodowej. „Ideą Kościoła ewangelickiego nie może być międzynarodowe chrześcijańskie społeczeństwo, lecz ludzkość, która powstała z narodów, w której każda narodowość chrześcijańskiej wiary odciska własną osobowość”<sup>3</sup>. Odwołany następnie w okresie hitlerowskim z funkcji generalnego superintendenta stanął w obronie Kościoła ewangelickiego przed wprowadzaniem ideologii faszystowskich i zmiany liturgii. Przyłączył się do Kościoła Wyznającego. Znany był z wypowiedzi, że „kościół musi pozostać kościołem”<sup>4</sup>.

W północnych powiatach Nowej Marchii społeczeństwo miało poglądy niemiecko-narodowe, jednak nie faszystowskie. Niektórzy autorzy mówią nawet o istnieniu prusko-niemieckiego patriotyzmu<sup>5</sup>.

Często mówiło się o wrogu wewnętrznym, o listopadowej zbrodni 1918 r., która sprawiła, że Niemcom narzucono warunki traktatu wersalskiego. Nierzadko

<sup>3</sup> A. Wolff-Powęska, op. cit., s. 203.

<sup>4</sup> H. O. Furian, op. cit., s. 43.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 23.

w publikacjach pojawiały się poglądy o „zażydzeniu” Republiki Weimarskiej. Żydów obwiniano za to, że nie walczyli w obronie Niemiec w czasie I wojny światowej, że w okresie kryzysu dorobili się ogromnych fortun. Oceny te jednak były zbyt przesadzone, ponieważ także ofiarnie walczyli na frontach I wojny światowej, o czym świadczą chociażby wspomnienia Victora Klemperera<sup>6</sup>. „Problem udziału Żydów w czasie I wojny światowej wymaga oddzielnego opracowania. Istotne jest, że antysemityzm i nienawiść do Republiki były ze sobą ściśle powiązane”<sup>7</sup>.

Kościół ewangelicki po pierwszych latach głębokiego rozczarowania i niepewności pod koniec lat 20. sprawiał wrażenie, że przewyciężył wszystkie trudności związane z funkcjonowaniem. Ustanowiono patronat państwowy nad gminami kościelnymi, szczególnie na terenie miast, zachowując także patronat prywatny, przeważnie na terenie gmin kościelnych na wsi. Od tej pory Kościół ewangelicki nie musiał się martwić o utrzymanie, o remonty, o pensje dla księży.

W 1922 r. utworzono diecezję okręgu kościelnego Landsberg. Oficjalna nazwa brzmiała: Diözese Landsberg an der Warthe. Na jej superintendenta powołano księdza Richarda Hardera, który pełnił tę funkcję w latach 1922-34. Jego siedzibą był kościół mariacki. Ksiądz Harder rządził twardą ręką, przestrzegając zasad teologicznych chrześcijaństwa opartych na Starym i Nowym Testamencie<sup>8</sup>.

W 1928 r. odbyła się generalna wizytacja na terenie okręgu kościelnego w Landsbergu. Wizytację przeprowadził generalny superintendent D. Vits z udziałem miejscowych księży w kościele w Wawrowie zarządzanym przez księdza Georga Wegnera oraz na terenie kościołów w Gorzowie, gdzie superintendentem był Richard Harder.

Generalny superintendent D. Vits w podsumowaniu wizytacji zwrócił uwagę na negatywne skutki rozdziału państwa od Kościoła. Stwierdził, „że aktualnie nie można już mówić o chrześcijańskim państwie. Neutralizacja państwa wobec zagadnień wyznaniowych doprowadza do stopniowego eliminowania obyczajów chrześcijańskich w szkole, domach prywatnych i urzędach. Toczyła się walka nie tyle o istnienie samego Kościoła, ale przede wszystkim o opanowanie duszy narodu, a przede wszystkim młodej generacji Niemców przez nowe prądy. Należy w dalszym ciągu walczyć o chrześcijańskie zwyczaje, o taki światopogląd. Należy także zastanowić się, czy naród niemiecki jest się w stanie przeciwstawić wpływowi materializmu, bezbożności oraz ubóstwianiu zjawisk przyrody”<sup>9</sup>.

Narodowy socjalizm cieszył się silnym poparciem w protestanckiej części Niemiec. Religijne zakłęcia Hitlera bardzo odpowiadały społeczeństwu od dawna przyzwyczajonemu do symbiozy tego, co boskie z tym, co świeckie. Zatem im bardziej topniała wiara, tym większa była przestrzeń, w której to, co laickie, podlegało uświęceniu.

<sup>6</sup> V. Klemperer, *Dzienniki 1933-1945*, Kraków 1999, s. 11 i następn.

<sup>7</sup> F. Stern, *Niemiecki świat Einsteina. Eseje o historii Niemiec XX wieku*, Warszawa 2001, s. 101.

<sup>8</sup> AP Gorzów Wlkp, AMG, sygn. 6238 - pismo Evangelisches Konsistorium der Mark Brandenburg z dnia 16 marca 1934 roku w sprawie odwołania Superintendenta Hardera z funkcji od 1 kwietnia 1934 r. (Ruhestand).

<sup>9</sup> Landsberg an der Warthe 1257-1945-1978. Aus Kultur und Gesellschaft im Spiegel der Dahrhunderte. Bielefeld 1978, s. 80 (Tom II).

Narodowy socjalizm doprowadził w sposób dramatyczny do utożsamienia narodu z boskością. Dlatego też postrzegano narodowy socjalizm jako „zakamuflowaną religię”. Sam Hitler nierzadko w swoich wystąpieniach używał terminologii religijnej i mówił o „pozytywnym chrześcijaństwie”.

Wybory do Reichstagu 14 września 1930 r. pokazały, że ideologia faszystowska miała wielki wpływ w ewangelickich okręgach wyborczych, szczególnie na terenie Holsztyna, Pomorza, południowej części Hanoweru-Brunszwiku, Chemnitz-Zwickau, Frankfurtu nad Odrą i Legnicy. W tych okręgach naziści uzyskali ponad 20 proc. głosów. Był to wynik ponadprzeciętny<sup>10</sup>. Wybory uczyniły z NSDAP drugą siłą polityczną w niemieckim parlamencie, dając partii 107 deputowanych. W 1928 r. było ich zaledwie 12.

Narodowy socjalizm w prowincji brandenburskiej przed rokiem 1930 nie był uznawany za poważną siłę polityczną. Partię tę kojarzono z południowymi Niemcami (Monachium) i uważano za bez większego znaczenia dla całych Niemiec. Rzeczywistość okazała się jednak zupełnie inna.

Propaganda nazistowska starała się za wszelką cenę pozyskać masy. Odwoływała się do ludzi niezadowolonych, rozgoryczonych, czującymi się pokrzywdzonymi, żyjących w nędzy lub niepewności losu. Odwoływano się także do różnych warstw społecznych, drobnomieszczactwa. Im to starano się pokazać przyczynę zła i konieczność obalenia istniejącego ładu i porządku. Pod koniec lat 20., a szczególnie w latach 1930-33 narodowy socjalizm uzyskał znaczne wpływy na terenie północnych rejonów Nowej Marchii, w tym także w powiecie landsberskim. Były to w większości okręgi wyborcze z ludnością wyznania ewangelickiego.

To spowodowało, że doszło do spotkania superintendentów Nowej Marchii i Dolnych Łużyc w dniach 16-17 kwietnia 1931 r., gdzie zajęto się kwestią narodowego socjalizmu i jego wpływu na społeczeństwo, a szczególnie na młodzież. Część duchownych wstępowała do NSDAP, jak np. drugi pastor z Myśliborza dr Friedrich Wieneke (członek NSDAP od 1929 r.) czy też Karl Eckert z Chłopowa (członek NSDAP od 1929 r.), który od 1931 roku został doradcą kościelnym gauleitera Wilhelma Kube, a od 1935 r. wystąpił ze służby kościelnej i został sekretarzem powiatowym w powiecie Rathenow. Wymienić tutaj należy jeszcze superintendenta Johannes Grella z Dobiegniewa, który dał się poznać jako zwolennik ideologii volkistowskiej, następnie członek ugrupowania Niemieckich Chrześcijan, realizując wytyczne NSDAP w Kościele ewangelickim. W dniu 6 czerwca 1935 r. został mianowany zarządzającym Marchią Nadgraniczną w Pile, jednocześnie został proboszczem Johanniskirche w Pile. W uroczystości wprowadzenia go do kościoła w Pile udział wzięł osobiście biskup Rzeszy Müller, który w wystąpieniu podkreślił znaczenie Kościoła ewangelickiego w utrwalaniu „niemczyzny” w rejonach nadgranicznych. Biskup Müller zaakcentował, że osobiście uczestniczył w tej pracy na terenie Prus Wschodnich<sup>11</sup>. W imieniu prowincjonalnej rady kościelnej przemawiał radca szkolny z Międzyrzecza Neuhaus, który omówił sytuację polityczną

<sup>10</sup> A. Wolff-Powęska, op.cit. 209

<sup>11</sup> „Neumärkische Zeitung”, nr 132, 8 czerwca 1935 r.

na terenie pogranicza i ukazał znaczenie Kościoła ewangelickiego w wychowaniu przyszłego pokolenia na dobrych pobożnych Niemców mieszkających w rejonie nadgranicznym. W uroczystości tej uczestniczył także prałat dr Hartz z Kościoła katolickiego, który doskonale orientował się w sytuacji kościołów na terenie pogranicza, tym bardziej, że na jego terenie działał Związek Polaków w Niemczech, a piątą dzielnicą tego związku kierował ksiądz Bolesław Domański w Zakrzewie, powiat Złotów<sup>12</sup>.

Do zwołania spotkania superintendentów w kwietniu 1931 r. doszło między innymi, dlatego, że ksiądz dr Friedrich Wieneke z Myśliborza opublikował w „Deutsches Pfarrerblatt” artykuł, w którym stwierdza, że „swastyka i chrystusowy krzyż nie stoją w sprzeczności...”. Pojednanie ich w harmonii byłoby sensem prawdziwie niemieckiej polityki<sup>13</sup>. Generalny superintendent D. Vietz zdawał sobie sprawę, że rozpoczął się okres walki z wpływami ideologii faszystowskiej w Kościele ewangelickim. Poruszano także problem wpływu ideologii faszystowskiej na młodzież. Niektórzy uczestnicy sympozjum twierdzili, że nie cała młodzież ewangelicka jest pod wpływami ideologii faszystowskiej<sup>14</sup>. Już wtenczas toczyła się dyskusja na temat utworzenia nowego Kościoła ewangelickiego jako kościoła państwowego nowego typu. Na tym spotkaniu możliwe było jeszcze podejmowanie tematu o zwalczaniu programu NSDAP. Wyraźnie określono, że Kościół musi zwalczać rosyjski komunizm dążący do zniszczenia wiary w Boga, musi się też przeciwstawić wszelkim dążeniom narodowych socjalistów do stworzenia dyktatury w zakresie treści wiary i moralności<sup>15</sup>.

Jednak wpływy ideologii faszystowskiej w latach 1930-1933 były coraz większe. Część ewangelików uległa pod koniec lat 20. propagandzie nazistowskiej. Popularność nazistowskiej ideologii wśród niektórych przedstawicieli młodego kleru była znaczna. Twierdzono, że „nowa partia” jest ugrupowaniem i ruchem młodych (przeciętny wiek członka NSDAP w latach 1930-1933 wynosił 25 lat). Także studenci teologii ewangelickiej w północno-niemieckich uniwersytetach w 90 proc. byli pod wpływem ideologii narodowego socjalizmu.

Również ewangelicka młodzież szkolna była pod tym wpływem. W Landsbergu około 65-70 proc. młodzieży szkół zawodowych była związana z organizacjami kierowanymi przez NSDAP (wliczono także organizacje sportowe, obronne, SA i inne). Jednak aż do 1936 r. nie było obowiązku należenia do organizacji młodzieżowych związanych z narodowym socjalizmem.

Siła NSDAP rosła. W wyborach do parlamentu niemieckiego w dniu 31 lipca 1932 r. na tę partię oddano następującą liczbę głosów: powiat Choszczno - 52,9 proc., Strzelce Krajeńskie - 57,5 proc., Landsberg - 58,6 proc. W wyborach na

<sup>12</sup> W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech w latach 1922-1939*, Toruń (Wyd. Marszałek), s. 99; E. Osmańczyk, *Niezłomny proboszcz z Zakrzewa. Rzecz o księdzu Bolesławie Domańskim*, Warszawa 1989, s. 69-70 i inne.

<sup>13</sup> H. O. Furian, *op.cit.*, s. 39

<sup>14</sup> *Ibidem*.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 38



prezydenta Niemiec w kwietniu 1932 r. najwięcej głosów w Landsbergu uzyskał Paul von Hindenburg - 14 356, a na drugim miejscu znalazł się Adolf Hitler z 10 051 głosami. Na listę KPD, czyli Thälmana oddano 1 709 głosów. W wyborach do Pruskiego Landtagu najwięcej, bo 10 826 głosów oddano na listę NSDAP, a 14 645 w powiecie gorzowskim<sup>16</sup>.

Głosowania z 1932 roku dają bardziej obiektywny obraz nastrojów społecznych i politycznych, ponieważ jeszcze nie było nacisków politycznych na głosujących ze strony np. NSDAP.

Wybory te potwierdziły jednak, że wpływy ideologii faszystowskiej na terenie Nowej Marchii i Landsbergu były bardzo duże, ponieważ na NSADP oddano więcej głosów, niż wynosiła średnia krajowa, czyli 37,4 proc.

W latach 1930-1933 w Landsbergu doszło do radykalizacji postaw społecznych. Dochodziło do starć ulicznych pomiędzy SA a zwolennikami KPD. Narodowi socjaliści i komuniści mordowali się nawzajem. Na uwagę zasługuje starcie 7 stycznia 1933 r. pomiędzy SA pod wodzą standartenführera Arndta a Związkiem Walki z Faszyzmem. W okolicy mostu nad Wartą Richard Arndt chciał rozbić komunistów z Zawarcia. Policja, aby nie dopuścić do rozlewu krwi, powstrzymała SA. 1 lutego 1933 r. na ulicy Sikorskiego doszło do bijatyki pomiędzy SA, a zwolennikami KPD. Zginął wówczas członek KPD Augusta Rippe. Do podobnych starć dochodziło jeszcze później, o czym świadczy pogrzeb członka KPD Willi Kaubego na cmentarzu w Frydrychowie w sierpniu 1933 r<sup>17</sup>.

Bojówki NSDAP używały do bijatyki pałek, noży i metalowych pierścieni. Dochodziło do czynnej napaści SA-manów na osoby pochodzenia żydowskiego. SA było podejrzane o rzucenie bomby na dom kupca żydowskiego Alfreda Mannheima 17 sierpnia 1932 r. Policja nie ustaliła sprawców napadu i zabicia.

Mieszkańcy nie byli przyzwyczajeni do tego rodzaju bijatek ulicznych. Domagano się wprowadzenia porządku na ulicach, spokoju. Można w tym przypadku mówić o kryzysie władzy. Państwo wyczerpało swe siły materialne, duchowe i religijne. Już pod koniec roku 1930 Niemcy pogrążeni w wielkim kryzysie gospodarczym zgodnym chórem domagali się rządów opartych na silnym autorytecie. Nagromadzenie czynników kryzysowych godziło w szczególny sposób w środowisko wiernych Kościoła ewangelickiego. Zdecydowana większość wiernych nie była zainteresowana obroną demokracji w kryzysowych latach Republiki Weimarskiej. Nastąpił także kryzys licznych teologicznych nauk. Wraz z sukcesami partii hitlerowskiej powstała niepewność, szczególnie niższego kleru, co do przyszłych stosunków z państwem. Niektórzy księża protestanccy, szczególnie starszego pokolenia nastawionego narodowo, szukali możliwości dopasowania się do nowej rzeczywistości. Jeżeli podejmowano dyskusję w Kościele ewangelickim to dotyczyła ona obrony religii i egzystencji tego Kościoła. Poza przedmiotem krytyki pozostawała pod koniec lat

<sup>16</sup> Ibidem, s. 21, także w Landsberg an der Warthe 1257-1945-1976, tom 1, s. 147

<sup>17</sup> Katalog wystawy 1-8 lipca 2007. 750 lat Gorzowa Wlkp. w dokumentach archiwalnych, Gorzów Wlkp., 2.07.2007, poz. 93.

trzydziestych cała antysemitka ideologia NSDAP. Żyda ochrzczonego traktowano jako chrześcijanina jednego z Kościołów. Problemem tym musiał się zająć Kościół ewangelicki dopiero po wprowadzeniu w życie ustawy z 7 kwietnia 1933 r., tzw. ustawy urzędniczej, która zobowiązywała do usunięcia wszystkich Żydów z urzędów państwowych, w tym także z funkcji kościelnych. Do 1933 r. linia postępowania wobec ewangelików zależała od pojedynczych przywódców partyjnych. W Kościele ewangelickim powstało ugrupowanie Niemieccy Chrześcijanie, które to opowiadało się za narodowym socjalizmem, odmawiając wartości Starego Testamentu i nazywając siebie ugrupowaniem - chrześcijanami rodem z SA. Prasa ewangelicka, szczególnie „Allgemeine Evangelisch-Lutherische Kirchenzeitung”, opisywała ruch narodowosocjalistyczny jako „prawdziwe uniesienie dziewiczego narodu niemieckiego, głęboko odczuwającego zniewagę swojej ojczyzny, nienawidzonego zatrucia niemieckiego myślenia przez obcych. Tego narodu, który jednocześnie wypisał na swoich sztandarach stare cnoty, takie jak umiłowanie prawdy, honor i wierność”<sup>18</sup>.

Na terenie Nowej Marchii ojcem duchowym Niemieckich Chrześcijan był sam gauleiter W. Kube, przewodniczący narodowosocjalistycznej frakcji w pruskim Landtagu. Sam studiował teologię i historię, był członkiem chrześcijańskiego Związku Niemieckich Studentów. Pierwszą kościelną organizacją ukierunkowaną przez NSDAP była Wspólnota Wiary Niemieccy Chrześcijanie, powstała 27 maja 1932 r. Ugrupowanie dążyło do zrównywania struktur kościelnych z partyjnymi. Na jego czele stanął młody 32-letni pastor Joachim Hossenfelder z Berlina.

Narodowy socjalizm odnosił największe sukcesy wszędzie tam, gdzie większość stanowili protestanci. W odbytych w połowie listopada 1932 r. (13 listopada 1932 r.) wyborach do rad gminnych Kościoła ewangelickiego na terenie Unii Staropruskiej uzyskali jedną trzecią miejsc. Trudno ustalić ilu członków z ugrupowania Niemieccy Chrześcijanie weszło do gmin kościelnych w Landsbergu, ponieważ przy nazwiskach członków gmin nie ma informacji o ugrupowaniach, do jakich należeli. Ustalono, że Niemieccy Chrześcijanie weszli w skład gminy Kościoła Zgody i kościoła Marcina Lutra na Zawarciu. Wszystkie decyzje, jakie zapadały w Kościele ewangelickim na terenie Prus, miały decydujące znaczenie dla Kościoła ewangelickiego dla całych Niemiec.

Kościół ewangelicki nie zajął jasnego politycznego stanowiska wobec przejścia władzy przez Hitlera w Niemczech. W pierwszym okresie panowania III Rzeszy zachował postawę neutralną. Hitler przejął władzę w Niemczech legalnie. To wyborcy zdecydowali o tym, że faszyci doszli do władzy. W wyborach do Reichstagu 5 marca 1933 r. na hitlerowców w Landsbergu padło 14 602 głosów, w powiecie gorzowskim NSDAP uzyskało 20 628 głosów. W poprzednich wyborach przeprowadzonych w dniu 6 listopada 1932 r. NSDAP uzyskała w mieście 10 829 głosów a w powiecie gorzowskim 14 645 głosów<sup>19</sup>.

<sup>18</sup> F. Stern, op.cit., s. 170.

<sup>19</sup> Landsberg an der Warthe 1257-1945-1976, tom I, s. 147.

W radzie miejskiej NSDAP zdobyła 22 miejsca, pozostałe ugrupowania 17 miejsc. Świadczy to o silnych wpływach NSDAP już w roku 1932, a więc przed przejęciem władzy przez Hitlera. Na uwagę zasługuje jeszcze i to, że w całych Niemczech w wyborach marcowych roku 1933 na hitlerowców padło 17,3 mln głosów. Istniała pewna szansa utworzenia w Niemczech rządów lewicowych, ponieważ w wyborach listopadowych 1932 r. na komunistów głosowało 5 mln osób. Brak było jednak współpracy pomiędzy komunistami a socjaldemokratami. Kościoły w Niemczech nie były zainteresowane wspieraniem ugrupowań lewicowych, bano się „bolszewizacji” kraju. Jedynym ratunkiem przed wpływami marksistowskimi było oddanie władzy, chociaż tymczasowo, w ręce Hitlera. Do takiego wniosku doszedł w dniu 30 stycznia 1933 r. prezydent Hindenburg wręczając Hitlerowi nominację na kanclerza Rzeszy. Kościół ewangelicki uznał legalność przejęcia władzy przez Hitlera. Wielu biskupów ewangelickich dopiero po zakończeniu II wojny dokonało oceny politycznej Kościoła ewangelickiego i dokonali oceny swojego postępowania w czasie panowania III Rzeszy. Przykładem może być biskup ewangelicki Theophil Wurm (1868-1953), który wspomina po wojnie: „Kiedy w styczniu 1933 r. Paul von Hindenburg zdecydował się na powołanie Hitlera jako kanclerza Rzeszy na czele narodowego gabinetu, także w kościelnych kręgach wierzono, że ten zwrot można dobrze przyjąć i oczekiwać korzystnego oddziaływania na naród. Narodowi socjaliści zwalczali dotąd wrogą Kościołowi agitacją marksistów, co dawało nadzieję na powrót Kościoła, szczególnie w północnych Niemczech”<sup>20</sup>. Jednym z pierwszych, który dokonał innej oceny był Dietrich Bonhoeffer, który w swoim przemówieniu radiowym 1 lutego 1933 r. ostrzegał przed identyfikowaniem wodza (Hitlera) z mesjaszem. Zwrócił uwagę na niemożliwy do pogodzenia spór między chrześcijaństwem a totalitarnym roszczeniem i rasową dogmatyką narodowego socjalizmu<sup>21</sup>. Także wielki protestancki teolog Karl Barth stwierdził, że w roku 1933 kościelne kręgi były zgodne w akceptacji narodowego socjalizmu. Dopatrywały się nadziei dla narodu niemieckiego państwa niemieckiego, a także daru Boga. W podobnym tonie wypowiedział się późniejszy opozycjonista w Kościele ewangelickim Niemöller stwierdzając, że dzień przejęcia władzy przez Hitlera „był dniem radości, dniem, który budził nowe nadzieje”<sup>22</sup>.

Także Kościoły w Landsbergu uznały legalność przejęcia władzy przez Hitlera. Istniał jednak problem egzystencji Kościoła ewangelickiego w nowej rzeczywistości. Sam Hitler w czasie swoich przemówień odwoływał się do chrześcijańskich wartości, a swoim przemówieniu 23 marca 1933 r. oświadczył, że widzi w obu wielkich wyznaniach najważniejsze czynniki zachowania tożsamości narodu. Władze Trzeciej Rzeszy bardzo szybko pokazały, że pod pojęciem pozytywnego chrześcijaństwa rozumieją całkowite podporządkowanie Kościoła ewangelickiego ideologii NSDAP. Jako narzędzie użyto ruch Niemieckich Chrześcijan<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> A. Wolff-Powęska, op. cit., s. 255.

<sup>21</sup> F. Stern, op. cit., s. 171.

<sup>22</sup> A. Wolff-Powęska, op.cit., s. 254 i następne.

<sup>23</sup> E. C. Król, op. cit., s. 227.

Mieszkańcy przedwojennego Gorzowa, w większości wyznania ewangelickiego, bardzo szybko zobaczyli, do czego zmierzają władze hitlerowskie. Najpierw rozprawiono się z komunistami. 14 marca 1933 r. rozwiązano KPD, a 16 marca 1933 r. na placu przy ulicy 30 Stycznia na oczach wielu mieszkańców spalono demonstracyjnie flagi komunistyczne. Przywódcy komunistyczni zostali zatrzymani już w dniach od 1 do 3 marca 1933 r. Natomiast 26 marca 1933 r. zwolniono z rady miasta wszystkich radnych z ugrupowania SPD. W kwietniu 1933 r. wybrano nowy zarząd miasta. Na czele magistratu pozostał nadburmistrz Otto Gerloff, reszta stanowisk przypadła członkom NSDAP.

1 kwietnia 1933 r. o godz. 10.00 rozpoczęła się w Landsbergu akcja bojkotu sklepów i biur żydowskich. W magistracie utworzono komitet powiatu i miasta do walki z działalnością żydowską. Powołano specjalne grupy zajmujące się plakowaniem i wypisywaniem hasel antyżydowskich. Żydzi byli obowiązani do zamknięcia swoich sklepów (na 24 godziny). Bojkotowi podlegało także osiem gabinetów lekarskich, jeden weterynaryjny oraz biura adwokatów. Wszędzie wystawiono warty SA. Miasto zostało oplakatowane antyżydowskimi napisami, takimi jak: Niemcy kupujcie tylko u Niemców; Nie idźcie do żydowskich adwokatów; Omijajcie żydowskich lekarzy.

Po tych wszystkich wydarzeniach 20 kwietnia 1933 r. bardzo uroczyście obchodzono urodziny A. Hitlera. W pierwszych miesiącach swego panowania władze hitlerowskie liczyły na poparcie Kościołów w Niemczech. W pewnym stopniu władze tych Kościołów straciły czujność nad prawdziwymi zamiarami nazistów. W tym okresie widywano w kościołach umundurowanych członków SA. Podobnie było 20 kwietnia 1933 r. We wszystkich Kościołach odbyły się nabożeństwa dziękczynne. Do ewangelickiego kościoła mariackiego w Landsbergu weszły ugrupowania SA, SS, SA Reserve gromadząc się przy samym ołtarzu z flagami i sztandarami. Kazanie wygłosił superintendent R. Harder cytując z Biblii List do Rzymian, który mówi, że „każdy niech będzie poddany władzom, sprawującym rządy nad innymi. Nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga, a te, które są, zostały ustanowione przez Boga...”<sup>24</sup>. Wypowiedź ta spowodowała wiele nieporozumień. Superintendent Harder prostował następnie swoją wypowiedź w gazecie w „Landsberger General Anzeiger” 24 kwietnia 1933 r. wyjaśniając, że jego wypowiedź miała ścisły związek z psalmem 126,3 w którym się mówi: „Pan sprawił dla nas wielką rzecz, z czego radujemy się dogłębnie”. Niezależnie jednak w lipcu 1933 r. został urlopowany z funkcji. Oficjalnie przestał pełnić ją 1 kwietnia 1934 r.<sup>25</sup>

W Białym Kościele zebrali się przedstawiciele Stathelmu, oficerowie wraz z orkiestrą wojskową, która grała pieśń „Chwalcie Pana”. Kazanie wygłosił ksiądz Damerow. W kościele Marcina Lutra na Zawarcu do urzędników kolejowych, pocztowych, rzemieślników i Arbeitsdientu przemawiał ksiądz Reso. Także w kościele katolickim

<sup>24</sup> „Landsberger General Anzeiger”, nr 93, 21.04.1933 r.

<sup>25</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, sygn. 6238 - decyzja o zawieszeniu w czynności Superintendenta Hardeza z dniem 1 kwietnia 1934 r.

przy ul. Warszawskiej odprawiono uroczystą mszę św. Wszędzie na budynkach państwowych łącznie z wieżą kościoła mariackiego wisały flagi państwowe ze swastyką. Na wzgórzach przy ulicy Chopina wystrzelono 44 salwy, a na Moltkeplatz przy ulicy Dąbrowskiego i placu na Zawarciu w Lützowpark orkiestry grały pieśni ludowe i marsze. Uroczystości odbywały się pod hasłem, że tego dnia żaden Niemiec nie powinien być głodny. Dlatego przygotowano darmowe posiłki dla 3 402 bezrobotnych.

Podobna uroczystość odbyła się w Witnicy, gdzie nabożeństwo odprawił superintendent Rothkegel. W Bogdańcu przemawiał generał Erich von dem Bach-Zalewski, dowódca odcinka XII Ost und Grenzmark i mówił o wierności SS dla Hitlera<sup>26</sup>.

Władze Landsberga wysłały telegram do nadprezydenta W. Kube w sprawie przyjęcia honorowego obywatelstwa. Przyjął on to wyróżnienie 23 kwietnia 1933 r.

Kościół ewangelicki i jego działalność wysoko był oceniany przez władze kościelne Brandenburgii do chwili przejścia władzy przez Hitlera. Wielkim szacunkiem cieszył się superintendent R. Harder. Za zasługi dla rozwoju Kościoła ewangelickiego nadburmistrz Otto Gerloff 1 stycznia 1933 r. odznaczony został dyplomem honorowym ewangelickiego konsystorium Brandenburgii<sup>27</sup>.

Wyróżnienie to miało istotne znaczenie dla losów Kościoła ewangelickiego w Landsbergu w okresie późniejszym, kiedy to nadburmistrz Otto Gerloff stanął na czele komisji patronackiej i miał decydujący wpływ na powoływanie nowych pastorów na terenie okręgu kościelnego. Bardzo ważne dla Kościoła było, że 11 kwietnia 1933 r. na burmistrza mianowano sekretarza powiatowego NSDAP - kreisleitera Paula Klemma. Miał on znaczny wpływ na politykę kadrową w Kościele. O zatrudnieniu księży decydowało ewangelickie konsystorium Brandenburgii współpracujące ściśle z gauleiterem W. Kube. Doradcą do spraw kościelnych był Karl Eckert, a jego brat Otto Eckert, od 1931 r. ksiądz w Zossen, został mianowany komisarzem generalnym superintendentem Nowej Marchii i Dolnych Łużyc. Ówczesne władze kościelne Brandenburgii dążyły do zmian w Kościele w Landsbergu, mianując na najważniejsze stanowiska księży związanych z ugrupowania Niemieckich Chrześcijan. Członkowie NSDAP domagali się dokonania zmian w wykładni teologicznej, aby ich światopogląd nie był sprzeczny z wykładnią kościelną. Sprawę tę wyraźnie przedstawiono w nowym czasopiśmie „Evangelium im Dritten Reich - die Kirchenzeitung der evangelischen Nationalsozialisten”. Od 22 czerwca 1934 r. poszczególni pastory zostali zobowiązani do prenumerowania tego czasopisma<sup>28</sup>. Dotychczas każda parafia prenumerowała pismo „Deutsches Pfarrerblatt”, gdzie ogłaszano anonse o wolnym miejscu dla księdza, który mógł się zgłosić do konkursu na to stanowisko.

<sup>26</sup> Ibidem.

<sup>27</sup> Landsberg an der Warthe 1257-1545-1576, Tom 1, s. 144.

<sup>28</sup> AP Gorzów, AMG, sygn. 6238 - pismo skierowane do nadburmistrza O. Gerloffa w sprawie pisma: Evangelium im Dritten Reich - die Kirchenzeitung der evangelischen Nationalsozialisten, patrz także Nr 26 z 1 lipca 1934 r.



Państwo w okresie III Rzeszy przenikało bardzo mocno ideologicznie w sferę życia religijnego, zmuszało chrześcijaństwo, w tym Kościół ewangelicki, do wyraźnego określenia się wobec judaizmu. Ustawodawstwo antyżydowskie Rzeszy po wprowadzeniu ustawy z 7 kwietnia 1933 r., a następnie ustaw antyżydowskich po 1935 r. (tzw. ustawy norymberskie) miało być wprowadzone także na obszarze Kościoła ewangelickiego. Kościół nie chciał, aby problem żydowski stał się źródłem konfliktu z państwem. Stąd przedmiotem dyskusji w Kościele ewangelickim byli nie Żydzi wyznający judaizm, związani z Synagogą, lecz wyłącznie Żydzi ochrzczeni. Zresztą dla Kościołów chrześcijańskich tzw. kwestia żydowska oznaczała problem religijny, kontrowersyjne teologiczne zagadnienie. Kościół bronił sakramentu chrztu i uważał Żydów ochrzczonych za ewangelików. Po wprowadzeniu ustaw antyżydowskich znalazł się w bardzo trudnej sytuacji. Niektórzy teolodzy domagali się od państwa, by w swoim ustawodawstwie ujęło przepisy odróżniające Żydów od Żydów chrześcijan. Do tego nie doszło. W świetle ustawodawstwa państwowego decydowała rasa, czyli Żydem był każdy, kto urodził się w rodzinie żydowskiej, niezależnie od aktualnego wyznania.

Władze faszystowskie przy pomocy Niemieckich Chrześcijan chciały doprowadzić do tego, aby w Kościele ewangelickim pozostali tylko wyznawcy pochodzenia aryjskiego. Jednak wprowadzenie paragrafu aryjskiego dla tego Kościoła nie było wielkim problemem. W 1933 r. na 18 tys. duchownych ewangelickich żyło jeszcze 37 pastorów pochodzenia żydowskiego, z czego 29 urzędowało, ośmiu było na emeryturze. Na terenie Unii Staropruskiej pozostało jeszcze sześciu duchownych<sup>29</sup>. Problem pozostał natomiast ze zwykłymi wiernymi. Wśród nich byli Żydzi ochrzczeni. Często parafianie nie wiedzieli, kto jest pochodzenia żydowskiego. Od 1933 r. przeprowadzono dziesiątki tysięcy badań czystości rasowej. W latach od 1900 do 1939 do Kościoła ewangelickiego w Niemczech wstąpiło 14 461 Żydów.

Wprowadzono obowiązek dostarczania zaświadczeń o czystości rasowej, czyli pochodzenia aryjskiego dla wszystkich osób chcących pracować w instytucjach państwowych, urzędach państwowych, wolnych zawodach takich jak lekarz, adwokat, w wojsku i policji, o czym szczegółowo pisze G. Benn, który wstępując do Wehrmachtu musiał także dostarczyć zaświadczenie o aryjskim pochodzeniu.

Tymi wszystkim problemami musiał zajmować się także Kościół ewangelicki, jak i Urząd Stanu Cywilnego w Landsbergu.

W dniach od 3-5 maja 1933 r. w Berlinie doszło do zjazdu Rzeszy Niemieckich Chrześcijan. Na zjeździe podjęto decyzje mające na celu przyspieszenie procesu ujednoczenia Kościołów ewangelickich. Tutaj przedstawiono 10 założeń ewangelickich Kościoła Rzeszy autorstwa Hossenfeldera. Zaproponowano ustanowienie jednolitego kościoła Rzeszy, który miał być kościołem Niemieckich Chrześcijan, czyli chrześcijan aryjskiego pochodzenia. Zgodnie z ustawą z 7 kwietnia 1933 r. podjęto uchwałę o zwolnieniu wszystkich pastorów ewangelickich z urzędów kościelnych, jeżeli mieli jakiś związek pokrewieństwa z Żydami. Przyjęto zasadę wodzostwa

<sup>29</sup> A. Wolff-Powęska, op. cit., s. 282.



w Kościele. Podjęto także decyzję o rozwiązaniu starych struktur synodalnych Kościoła. Jak się później okazało, wiele zasad tego zjazdu ujęto w nowych ustawach dotyczących funkcjonowania Kościoła ewangelickiego, jak i samego duchowieństwa.

Niemieccy Chrześcijanie ukonstytuowali się w Landsbergu 10 maja 1933 r. Byli skupieni głównie przy Kościele Zgody. Do ugrupowania przystąpili pastory tego kościoła: Jädicke, Wilm, Damerow oraz przedstawiciel kościoła Marcina Lutra Tscheuschner (znany budowniczy studzien i urządzeń odwadniających na Zawarciu). Z ugrupowaniem związany był później także pastor Bachmann z Ulimia (członek NSDAP). Tscheuschner został następnie wybrany przewodniczącym ugrupowanie Niemieckich Chrześcijan na terenie powiatu Landsberg<sup>30</sup>. 18 maja 1933 r. odbył się synod okręgu kościelnego. Wybrano nowe władze zarządu. Weszli do niego nadburmistrz O. Gerloff, Rudolph, Eschert, Daubitz oraz księża Wandam i Damerow<sup>31</sup>.

Istotne znaczenie dla dalszych losów Kościoła w Landsbergu miało utworzenie 23 lipca 1933 r. Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego. Z 28 kościołów krajowych utworzono jednolitą strukturę kościelną. W wyborach do władz kościelnych Niemieccy Chrześcijanie zdobyli około 70 proc. głosów. Przedstawiciele Niemieckich Chrześcijan objęli siedem z ośmiu stanowisk prezydentów synodów kościelnych, opanowali synod staropruski. W kwietniu 1933 r. Hitler mianował pastora Ludwiga Müllera swoim doradcą do spraw Kościoła ewangelickiego. 23 kwietnia 1933 r. objął on stanowisko biskupa Rzeszy i był jednocześnie biskupem krajowym Unii Staropruskiej.

Z inicjatywy Niemieckich Chrześcijan 13 listopada 1933 r. doszło do zwołania wiecu w berlińskim Pałacu Sportu. Podjęto wówczas kilka radykalnych uchwał. Niemiecki Kościół ewangelicki jako Kościół narodowy miał oczyścić się ze sprzedajnej moralności żydowskiej. Postanowiono odrzucić Stary Testament z nauki kościelnej. Dążono do ukazania postaci Jezusa Chrystusa w sposób nowoczesny, jako bardziej bohaterskiego. Uchwały te zwane jako berlińskie były sprzeczne z dogmatami wiary chrześcijańskiej, szczególnie z sakramentem chrztu. Wywołały one silny ferment w Kościele ewangelickim, ale także i w Kościele katolickim. Już wcześniej synod generalny Unii Staropruskiej, zwany „synodem brunatnym” zdecydował 6 września 1933 r., że ten, kto nie jest aryjskiego pochodzenia lub ma współmałżonka niearyjskiego pochodzenia, nie może być powołany ani jako duchowny, ani urzędnik w kościelnej administracji. Duchowni lub urzędnicy niearyjskiego pochodzenia muszą być zwolnieni. Biskup L. Müller sprawę jeszcze bardziej rozszerzył stwierdzając, że młody teolog musi traktować swą służbę narodowi i ojczyźnie w SA i obozach pracy jako honorowy obowiązek. Stwierdził dalej, że „minął czas walki politycznej Kościoła, zaczęła się walka o dusze narodu”<sup>32</sup>.

W Landsbergu nie stwierdzono, aby duchowny kościoła ewangelickiego był jednocześnie członkiem SA i brał udział w bojkocie sklepów żydowskich 1 kwietnia 1933 r. jak to miało miejsce w Drawnie, gdzie ksiądz Julius Rohr był członkiem

<sup>30</sup> „Landsberger General Anzeiger” nr 107, 9/10 maja 1934 r.

<sup>31</sup> Landsberg an der Warthe 1257-1945-1576, Tom 1, s. 148 (zestawienie).

<sup>32</sup> A. Wolff-Powęska, op. cit., s. 281.

SA, następnie wycofał się z działalności w SA na przełomie roku 1933-34. Został powołany do wojska i zginął na froncie wschodnim w sierpniu 1941 roku<sup>33</sup>.

Aby zapobiec dalszemu rozbięciu Kościoła ewangelickiego w Prusach wprowadzono komisaryczne zarządzanie Kościołem. Decyzję tę podjęto na podstawie zarządzenia pruskiego ministerstwa do spraw oświaty, sztuki i nauki z 26 czerwca 1933 r. po odbytym posiedzeniu komisji kościelnej Niemieckich Ewangelików w Eisenach. Był to początek ingerencji władz państwowych w sprawy kościelne na terenie Prus. Na czele wydziału do spraw kościelnych w pruskim ministerstwie stanął komisarz Jaeger, który był odpowiedzialny za kierowanie Kościołem krajowym - ewangelickim. Na czele ewangelickiej głównej rady Kościoła stanął adwokat dr Friedrich Werner z Berlina. Powołano także zarządy komisaryczne w terenie. Komisarzem do spraw kościelnych Kościoła ewangelickiego w Berlinie został Joachim Hossenfelder. Z funkcji generalnego superintendenta Berlina zwolniono Otto Dibeliusa, który przystąpił następnie do zwolenników Kościoła Wyznającego.

W tym czasie do Kościoła ewangelickiego wprowadzono obyczaje germańskie i ludowe, wprowadzano zasadę wodzostwa, negowano chrzest Żydów, wprowadzano nowy wizerunek Chrystusa, jednak wg. Nowego Testamentu. Wielu duchownych było przeciwnikami stosowania wybiórczo elementów ewangelii w nowej liturgii, między innymi Georg Wegner z kościoła mariackiego w Landsbergu. Dlatego też pojawiły się trudności w mianowaniu go proboszczem zarządzającym tym kościołem. Nie przystąpił on do Niemieckich Chrześcijan, ani też do Kościoła Wyznającego. Miał poglądy narodowo-niemieckie. Tylko przy wsparciu nadburmistrza Otto Gerloffa, przewodniczącego komisji patronackiej 1 kwietnia 1934 r. ksiądz Wegner został mianowany proboszczem zarządzającym kościołem mariackim. On sam początkowo nie chciał przyjąć funkcji, wolał pozostać drugim księdzem w parafii i opiekować się młodzieżą.

W tym samym czasie przewodniczący komisji patronackiej nadburmistrz Otto Gerloff zwrócił się z pismem do pastora Otto Eckerta w sprawie powołania nowego superintendenta, proponując na to stanowisko księdza Leutke z Kyritz. Był on w latach 1926-27 wikarym w Kościele Mariackim. Pastor Eckert nie zgodził się na tę kandydaturę i zaproponował księdza Gerharda Jädicke z Kościoła Zgody. Nadburmistrz O. Gerloff nie popierał księdza Jädicke twierdząc, że w aktualnej sytuacji jest zbyt uległy, aby sprawować tę funkcję. Mimo wszystko pastor Otto Eckert powołał go drogą urzędową na stanowisko superintendenta. Pełnił tę funkcję aż do roku 1940. Wtedy też, 1 kwietnia został na tę funkcję oficjalnie mianowany.<sup>34</sup>

Od 5 października 1933 r. obowiązywała ustawa o powoływaniu księży protestanckich w parafiach. Według niej każdy pastor mógł być w każdej chwili urlopowany lub przeniesiony do innej parafii. Przepisy te umożliwiały władzom kościelnym usunięcie każdego księdza, jeżeli sprzeciwiał się przepisom i zarządzeniom wydawanym przez Niemiecki Kościół Ewangelicki<sup>35</sup>.

<sup>33</sup> H. O. Furian, op. cit., s. 52.

<sup>34</sup> AP Gorzów Wlkp, AMG, sygn. 6238 - oficjalne mianowanie księdza Gerharda Jädicke na stanowisko Superintendenta w Gorzowie Wlkp. z dniem 1 kwietnia 1940 roku.

<sup>35</sup> Ustawa z 5 października 1933 r. o mianowaniu księży w parafiach ewangelickich.

Superintendent okręgu kościelnego w Landsbergu nie miał stałej siedziby w kościele mariackim, lecz w Kościele Zgody. Niemieccy Chrześcijanie skupieni głównie przy Kościele Zgody zwiększyli swoją aktywność w roku 1934. 8 maja tego roku doszło do spotkania Niemieckich Chrześcijan. Pastorzy Jädicke i Wilm reprezentowali Biały Kościół. Przedstawicielem Niemieckich Chrześcijan z Zawarcia był pastor Tscheuschner z kościoła Macina Lutra. Ksiądz Jädicke w czasie przemówienia podkreślił, że Niemieccy Chrześcijanie są ugrupowaniem ewangelików działających na zasadach ewangelii, uznają Jezusa Chrystusa oraz akceptują ruch narodowosocjalistyczny pod przywództwem Hitlera. Dążą do zbudowania kościoła żywego, ludowego opartego na podstawie narodowej, czyli na zasadzie czystości rasowej i myśleniu niemieckim.

Ksiądz Wilm omówił sytuację kościoła ewangelickiego w III Rzeszy podkreślając zaufanie i ścisły związek państwa i ołtarza. Zwrócił także uwagę na konieczność wprowadzenia do liturgii kościelnej obyczajów ludowych. Dobrym chrześcijaninem jest ten, kto potrafi swoją pobożność połączyć z pracowitością dla służby w nowym państwie<sup>36</sup>.

W tym czasie sytuacja w kościele mariackim była bardzo trudna, ponieważ faktycznie pozostał tylko Georg Wegner. Pastor Bruno Kellner mający status drugiego duchownego postanowił w roku 1933 powrócić do rodzinnych stron i tam wkrótce zmarł. Przewodniczący komisji patronackiej ogłosił 10 października 1933 r. informację o wolnym miejscu dla księdza. O miejsce starali się trzej księża: Müller z Parrstein, powiat Angermünde, Voigt z Werben ze Spreewald, Leo Grunau z Ziten, powiat Heiligenbeil z Prus Wschodnich.

Nemieccy Chrześcijanie przy wsparciu NSDAP starali się do kościoła mariackiego przenieść księdza Bachmanna z Ulimia (członek NSDAP). U sekretarza partii Klemma tej sprawie 29 października 1933 r. interweniował członek gminy kościelnej Tscheuschner. Oskarżył on Kościół w Landsbergu, o wrogość do ruchu narodowosocjalistycznego i nie dopuszczanie księży związanych z tym ruchem do kościoła mariackiego. Tscheuschner w tej sprawie wystosował także pismo do nadburmistrza O. Gerloffa.

Ksiądz Bachmann w piśmie z 15 listopada 1933 r. zrezygnował z tej posady, tłumacząc się względami rodzinnymi i finansowymi. Miał na utrzymaniu czworo dzieci i zarabiał 1 200 marek. Nie zgodził się też, aby stanąć do konkursu i wygłosić kazanie. Był to warunek jego przeniesienia do kościoła mariackiego.

Po tych wydarzeniach superintendent Jädicke wydał polecenie komisji patronackiej, by nie zatrudniać księży ewangelickich, szczególnie w kościele mariackim, związanych z Kościołem Wyznającym lub ze Związku Księży w Potrzebie, utworzonego we wrześniu 1933 r. przez Martina Niemöllera. Takie samo stanowisko reprezentowało ewangelickie konsystorium w Berlinie<sup>37</sup>.

<sup>36</sup> „Landsberger General Anzeiger” nr 107, 9/10 maja 1934 r. sprawozdanie z narady Niemieckich Chrześcijan w Gorzowie Wlkp.

<sup>37</sup> AP Gorzów Wlkp, AMG, sygn. 6238 - pismo Superintendenta Landsberg I do Wydziału Patronackiego przy Magistracie w Gorzowie Wlkp./Landsberg /Warthe w sprawie nie zatrudniania księży w kościele mariackim z ugrupowań opozycyjnych, aby uniknąć konfliktu w kościele ewangelickim, w kościele mariackim - pismo z dnia 16 czerwca 1934 r. - Nr 794 -II 196/34.

Zgodnie z tymi wytycznymi Otto Gerloff starał się zatrudnić księży z ugrupowania Niemieckich Chrześcijan o umiarkowanych poglądach. Zawsze jednak w pierwszej kolejności zwracał się o opinie o danym księdzu do miejscowego superintendenta. Tak też uczynił w sprawie księdza Voigta z Werben (Spreewald). Niezależnie od opinii wystawionej przez danego superintendenta, obojętnie czy był członkiem NSDAP, czy też nie, zawsze miejscowy komitet partii wystawiał opinię polityczną. Był to bezwzględny wymóg. Dokumenty wpływały do wydziału patronackiego przy magistracie w Landsbergu.

Pośród kandydatów wybrano księdza Leo Grunau, któremu zaproponowano wygłoszenie kazania w czasie nabożeństwa 17 grudnia 1933 r. Ksiądz Grunau należał do Niemieckich Chrześcijan o umiarkowanych poglądach. Urodzony 2 lutego 1894 r. w Elblągu, studiował w Marburgu, Berlinie i Königsbergu. Egzamin teologiczny zdał 29 marca 1919 r. przed komisją prowincji Prus Zachodnich w Gdańsku. O przyjęciu jego kandydatury zadecydowała głęboka wiedza teologiczna oraz umiejętność prowadzenia zajęć katechezy z młodzieżą. Jako młody ksiądz pracował poprzednio w Wałczu, Mirosławcu i Jastrowiu, od 1922 r. w Ziten koło Królewca. Opinię polecającą wystawił Georg Wegner podkreślając bardzo dobre przygotowanie i doświadczenie w zakresie przygotowań młodzieży ewangelickiej do konfirmacji, jego dotychczasową pracę z młodzieżą na różnych obozach w poprzednim miejscu pracy. Nadburmistrz O. Gerloff zaznaczył, że Leo Grunau jako duchowny będzie w stanie znaleźć się w nowej rzeczywistości politycznej i przestrzegać nowych zasad liturgii w Kościele ewangelickim. Także superintendent Jädicke wniosek podpisał po uprzednim uzgodnieniu z ewangelickim konsystorium Brandenburgii w Berlinie. Świadczy o tym pismo z 2 stycznia 1934 r. oraz decyzja o mianowaniu z 5 kwietnia 1934 r. Oficjalne wprowadzenie księdza Leo Grunau do kościoła mariackiego nastąpiło 15 kwietnia 1934 r.<sup>38</sup>

Przyjmowanie księży z dobrą wiedzą teologiczną, niezależnie od wprowadzonej nowej liturgii, nowych tekstów, śpiewników do Kościoła ewangelickiego było gwarancją, że nie nastąpi zbyt duże wypaczenie wykładni Biblii opartej na Starym i Nowym Testamencie. Tylko w ten sposób można było ochronić Kościół od pseudochrześcijańskiej i antysemickiej wykładni Pisma. W 1934 r. wręczono parafianom nowe śpiewniki i trzeba było się uczyć nowych tekstów, które zostały dopasowane do starych melodii, jak to wspomina Hedwig Deutschländer, przeciwniczka nowych tendencji i ideologii nazistowskiej w Kościele ewangelickim<sup>39</sup>.

Nastąpił także podział organizacji kobiecych na dwa ugrupowania: na Frauenhilfe - kierowaną przez Hedwig Deutschländer oraz Frauendienst związana z Niemieckimi Chrześcijanami. Działalność nowych ugrupowań widoczna była w działalności Kościoła w Landsbergu. Ze śpiewników kościelnych stopniowo usuwano wszelkie formy lub zwroty zawierające hebraizmy lub judeochrześcijańskie odniesienia. Szczególnie widoczne to było w „oczyszczonym” śpiewniku kościelnym „Großer

<sup>38</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, sygn. 6240 - decyzja o mianowaniu Leo Grunau na stanowisko księdza w Kościele Mariackim, pismo z dnia 6.03.1934 r. - II. 117/34.

<sup>39</sup> Landsberg an der Warthe 1257-1945-1976, tom I, s. 93.

Gott, wir loben dich” wydanym latem 1941 r. przez Niemieckich Chrześcijan. Duchowni znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji po uchwaleniu 9 sierpnia 1934 r. nowych ustaw kościelnych przez narodowy synod Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego w Berlinie. Były to następujące ustawy: dotycząca kierowania Kościołem ewangelickim oraz składania przysięgi służbowej przez duchownych i urzędników kościelnych.

Zgodnie z tą ostatnią każdy duchowny powołany jako sługa do głoszenia ewangelii w Niemieckim Kościele Ewangelickim zobowiązany został do złożenia przysięgi na wierność i posłuszeństwo Führerowi. Jednocześnie zobowiązano wszystkich duchownych do realizowania wszystkich zadań gminy kościelnej i zarządzeń Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego, biskupa Rzeszy, stojącego na czele Unii Staropruskiej<sup>40</sup>.

Wprowadzenie tych ustaw spowodowało wielkie poruszenie i niezadowolenie wśród księży ewangelickich, przede wszystkim jednak wśród księży związanych z Kościołem Wyznającym. Niektórzy pastory odmówili podpisania przysięgi na wierność i posłuszeństwo Hitlerowi, tłumacząc tym, że jako duchowni składali ślubowanie dotyczące przestrzegania zasad wyrażonych w Biblii (wg. Starego i Nowego Testamentu). Sprawa ta powróciła ponownie w latach 1938 i 1939. Wtenczas uznano, że księża, którzy nie złożyli przysięgi na wierność Hitlerowi, prowadzą nielegalną działalność w Kościele. W roku 1939 żądano od księży starających się o mianowanie przedstawienia zaświadczenia o złożeniu przysięgi na wierność Hitlerowi oraz zaświadczenia o aryjskim pochodzeniu (także żony), jak to miało miejsce w kościele w Friedrichstadt<sup>41</sup>. Wybuch II wojny światowej spowodował zneutralizowanie spraw konfliktu wewnątrz Kościoła. Wielu pastorów powołano do wojska, o czym pisze szczegółowo H. O. Furian<sup>42</sup>.

Wpływ na działalność Kościoła miały ustalone oficjalnie święta w Trzeciej Rzeszy, które tworzyły następujący porządek chronologiczny: 30 stycznia - Dzień Przejęcia Władzy, rocznica 30 stycznia 1933 r.; 24 lutego - rocznica utworzenia NSDAP; 16 marca - Dzień Pamięci Bohaterów; ostatnia niedziela marca - przyjęcie czternastolatków do HJ i BDM (od 1936 r. przynależność obowiązkowa); 1 maja - Narodowe Święto Pracy; druga niedziela maja (od 1938 r. trzecia niedziela) - Dzień Matki; 21 czerwca - Dzień Przesilenia Letniego; pierwsza połowa września - kongres NSDAP w Norymberdze; początek października - dożynki; 9 listopada - Dzień Poległych Ruchu, rocznica puczu monachijskiego z 1923 roku; 21 grudnia - Dzień Przesilenia Zimowego.

Celem świąt w Trzeciej Rzeszy, zwłaszcza Dnia Przesilenia Zimowego uznanego przez władze partyjne jako święto odrodzenia światła i całego życia, było

<sup>40</sup> Ustawy te opublikowano wraz z komentarzem w: *Evangelium im Dritten Reich - die Kirchenzeitung der evangelischen Nationalsozialisten* nr 332 z dnia 19 sierpnia 1934 r. - znajduje się w aktach AP Gorzów Wlkp. sygn. 6346.

<sup>41</sup> Akta personalne księży z parafii Frydrychowo-Wieprzyce w: AP Gorzów Wlkp., AMG, sygn. 6234.

<sup>42</sup> H. O. Furian, *op. cit.*, s. 233. Także wielu księży z Okręgu Kościelnego Landsberg I było na frontach II wojny światowej.



wytworzenie konkurencji dla głównych świąt kościelnych, bardzo niechętnie tolerowanych w Trzeciej Rzeszy, w tym wypadku do chrześcijańskiego Bożego Narodzenia. Znaną kolędę „Stille Nacht” próbowano zmienić na „Weihnachtslied” zmieniające tekst refrenu: „Niemcy obudźcie się, zmiana na świecie się zbliża”, ale zachowując starą melodię. Trudno ustalić, czy w landsberskich kościołach śpiewano tę ulubioną kolędę po nowemu<sup>43</sup>.

W roku 1944 zabroniono śpiewania kolędy „Stille Nacht” w wojsku. Była sentymentalna i wpływała negatywnie na żołnierzy przygotowywanych do walki na froncie wschodnim. Wspomina o tym G. Benn, który przebywał od 1943 r. w koszarach wojskowych w Landsbergu. Od 1940 r. rozpowszechniano książeczki świąteczne przeznaczone dla wojska pt. „Niemieckie święto Bożego Narodzenia w okresie wojny”. W książeczce tej znalazł się wybór utworów literackich i pieśni, których treść odpowiadała nazistowskiej wizji Bożego Narodzenia. Między innymi zamieszczono tam konkurencyjną wobec historii o Narodzeniu Pańskim legendę o poległym żołnierzu, który przybywa w noc wigilijną, aby szukać sprawiedliwości na świecie<sup>44</sup>.

W czasie różnych manifestacji, świąt, szczególnie w czasie Dnia Przesilenia Letniego przedstawiciele NSDAP wykorzystywali różne zwroty biblijne dla potwierdzenia swojej ideologii, nawiązywali do staropogańskich, germańskich zwyczajów. W ten sposób tworzyli faktycznie nową religię. Na uwagę zasługuje przemówienie gauleitera W. Kube do zgromadzonej młodzieży z okręgu Kurmark we Frankfurcie nad Odrą w dniach 21-23 czerwca 1934 r. gauleiter przemawiając do 16 tys. młodzieży łączył cytaty z Biblii z ideologią faszystowską, podkreślając, że młodzież jest następcą Hitlera. Odwołując się do Boga stwierdził: „pan Bóg tego chce, abyś na ziemi wierzył w wieczne (święte) Niemcy”. W. Kube studiował teologię i był także poetą. Wspomina o tym Ryszard Krynicki<sup>45</sup>.

W podobnym tonie przemawiał 22 czerwca 1934 r. obersturmführer Koltermann do młodzieży zgromadzonej na wzgórzach landsberskich. Przy współudziale HJ, BMD, Jungvolk, Arbeitsdienst młodzież świętowała Dzień Przesilenia Letniego. Młodzi czuwali przez całą noc przy ogniskach czekając na wschód słońca, tak jak to robili Germanowie, którzy ogniskami rozjaśniali ciemności nocy. Symbol rozpalania ognisk miał oznaczać, że to ogień rozjaśnia serca, przewidując wieczność. Nawiązywano do bohaterskich czynów Germanów. Śpiewano pieśni o ogniu i mocy oczyszczającej. Obersturmführer w swoim przemówieniu nawiązał do boskich praw natury, nawołując do walki o nową ideologię narodowosocjalistyczną. Stwierdził, że „honor nacji, honor naszych przodków Germanów, którzy walczyli o życie, jest aktualny do dzisiaj”. Zakończył przemówienie odwołując się do Boga „gdzie występuje prawomówność, prawda, tam jest Bóg”<sup>46</sup>.

<sup>43</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, sygn. 7284 znajduje się czasopismo Junge Kirche nr 22 z 1935 r., w którym umieszczono nowy tekst „Stille Nacht”.

<sup>44</sup> E. C. Król, op. cit., s. 273.

<sup>45</sup> „Landsberger General Anzeiger”, nr 143, 22 czerwca 1934 r. - dodatek do „Ostland dugend HJ. Beilage”.

<sup>46</sup> Ibidem.



Dążono do ukazywania nowego „bohaterskiego” wizerunku Jezusa Chrystusa. Nawiązywano do nurtu niemieckiego antysemityzmu, stawiając sobie za cel „aryzację Jezusa”. Udawadniano m.in., że Maria, matka Jezusa, pochodziła z niższych warstw społecznych, a więc nie mogła być Żydówką. Niektórzy posunęli się jeszcze dalej, twierdząc, że Galilea pochodzi od Galii, a więc wskazuje na jej „... germański rodowód”<sup>47</sup>. W jakim duchu wychowywano młodzież wystarczy podać taki fakt, że podczas Parteitagu NSDAP we wrześniu 1934 r. kolumny HJ śpiewały w ten sposób: „Żaden podły ksiądz nie wydrze z nas uczucia, że jesteśmy dziećmi Hitlera. Czcimy nie Chrystusa, lecz Horsta Wessela. Precz z kadzidłami i wodą święconą. Kościół nie rozumie, co dla nas jest cenne. Ta swastyka przynosi zbawienie światu”. W refrenie przeboju SA powtarzano: „Towarzysze z Oddziałów Szturmowych, wieszajcie Żydów, stawiajcie księży pod ścianą”<sup>48</sup>.

Kościół ewangelicki znalazł się w bardzo trudnej sytuacji, faktycznie bowiem rozpadł się na dwa Kościoły. Z jednej strony był to sterowany przez państwo Kościół, którego struktury synodalne zostały rozwiązane, a który przyjął paragrafy aryjskie, przystosował się do rasistowskiej ideologii narodowosocjalistycznej państwa. Naprzeciwko tego ujednoczonego Kościoła znajdował się Kościół Wyznający, który potrafił stworzyć własne, niezależne od narodowosocjalistycznego państwa struktury synodalne. Już we wrześniu 1933 r. w Berlinie powstała organizacja Pfarrerenotbund z pastorem Martinem Niemöllerem, Dietrichem Bonhoefferem i scharfem z Friesak i zwolnionym z funkcji generalnego superintendenta D. Dibeliusem na czele. W styczniu 1934 r. do ugrupowania tego należało już 7 tys. pastorów z całych Niemiec, co stanowiło 37 proc. wszystkich duchownych. Pastorzy ci byli w opozycji do narodowego socjalizmu. Opierali się na zasadach Kościoła ewangelickiego funkcjonującego w Prusach, czyli Ewangelickiego Kościoła Unii Staropruskiej.

Kościół Wyznający ustosunkował się do tworzenia „nowej religii” w Niemczech. Sprawami tymi zajął się II synod Ewangelickiego Kościoła Unii Staropruskiej w Berlinie -Dahlem z 4-5 marca 1935 r., który wystosował list do gmin kościelnych i zobowiązał pastorów Kościoła Wyznającego, aby odczytali go podczas nabożeństwa w niedzielę 17 marca 1935 r. List był skierowany przeciwko neopogaństwu, które NSDAP upowszechniała w czasie różnych manifestacji, więc w życiu publicznym.

Oświadczenie synodu zaczynało się od słów: „Dostrzegamy, że nasz naród jest w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Niebezpieczeństwo to polega na tworzeniu nowej religii”. Wykazano, że tworzenie nowej religii jest niezgodne z pierwszym przykazaniem. W nowej religii mówi się o wierze w wieczne Niemcy zastępując w ten sposób wiarę w „wieczne Królestwo” naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa”. Podkreślono w nowej religii znaczenie rasy, krwi, ludu, stąd wprowadzono do nowej religii rasistowsko-nacjonalistyczny światopogląd, tworzenie „bożyszcz” nie ma nic wspólnego z pozytywnym chrześcijaństwem. Jest antychrześcijaństwem<sup>49</sup>.

<sup>47</sup> E. C. Król, op. cit., s. 265.

<sup>48</sup> A. Wolff-Powęska, op. cit., s. 252.

<sup>49</sup> H. O. Furian, op. cit., s. 65.

Władze państwowe, w tym także władze administracyjne Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego, nie chciały dopuścić do odczytania tego listu w na terenie Brandenburgii. W okręgu w Landsbergu nie było gmin kościelnych bezpośrednio związanych z Kościołem Wyznającym. Byli natomiast pojedynczy księża współpracujący z tym Kościołem. Do nich należał V. Werder z kościoła Marcina Lutra. Jednak jak wynika ze sprawozdania złożonego przez nadburmistrza O. Gerloffa 25 czerwca 1934 r. na terenie okręgu nie zauważono wpływów Kościoła Wyznającego<sup>50</sup>. W tygodniu poprzedzającym 17 marca 1935 r. pojawili się w Kościołach ewangelickich przedstawiciele tajnej policji, którzy poinformowali duchownych o zakazie odczytania listu z ambon, a następnie przedłożyli im do podpisania zobowiązania, że listu nie przeczytają. W pierwszej kolejności udano się do pastorów związanych z Kościołem Wyznającym. Na terenie okręgu kościelnego w Landbergu tylko sześciu pastorów podpisało ten dokument. Wśród nich znaleźli superintendent Jödicke, ksiądz Wegner z kościoła mariackiego, ksiądz Bluth z Frydrychowa-Wieprzyce. Na pozostałych dokumentach widnieją podpisy nieczytelne, dlatego nie udało się ustalić nazwisk pozostałych księży. Pastorzy podpisali oświadczenie 16 marca 1935 roku<sup>51</sup>.

Na terenie Brandenburgii, poza Berlinem, do Kościoła Wyznającego należało 400 księży. Ponad 200 księży odmówiło podpisania oświadczenia. Spośród nich około 185 zostało aresztowanych, szczególnie widoczne było to na terenie Choszczna, gdzie aresztowano superintendenta Granowa i księdza Hansa Georga Furiana<sup>52</sup>. W Landsbergu aresztowań nie było. Władze państwowe szybko zorientowały się, że poprzez aresztowanie pastorów nie poprawi się sytuacji w Kościele ewangelickim i dlatego podjęły decyzję o wypuszczeniu wszystkich księży z aresztu lub też z aresztu domowego. Stało się to 19 marca 1935 r.<sup>53</sup>.

W sprawie tego listu doszło natomiast do porozumienia zawartego 22 marca 1935 r. przez Radę Braci Kościoła Wyznającego Unii Staropruskiej a ministerstwem spraw wewnętrznych Prus. Ustalono, że list zostanie odczytany 24 marca 1935 r. w tych kościołach ewangelickich, gdzie skupieni są wyznawcy Kościoła Wyznającego. Przedtem należy jednak wyjaśnić wiernym, że list nie jest skierowany przeciwko państwu i narodowi, tylko przeciwko nowej religii, przed którą należy chronić Kościół i naród.

Jednocześnie gestapo we Frankfurcie nad Odrą nakazało nadzorowanie wszystkich nabożeństw z ustaleniem księży, którzy list odczytają. Polecenie otrzymali landraci z powiatu Landsberg, Chojna, Myślibórz, Choszczno<sup>54</sup>. W Landsbergu list

<sup>50</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, sygn. 6207 - sprawozdanie złożone przez O.Gerloff a do Regierungspräsidenta we Frankfurcie/O z dnia 25.06.1934 r. - pismo: Regierungspräsident: II. Ka 337-Frankfurt/O.

<sup>51</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, sygn. 7284 - wykaz księży, którzy podpisali Oświadczenie o nieodczytaniu listu z 5 marca 1935 r. w kościołach ewangelickich w Landsbergu/Warthe.

<sup>52</sup> H. O. Furian, op. cit., s. 91.

<sup>53</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, sygn. 7284 - pismo Staatspolizeistelle z Frankfurtu/O z dnia 19.03.1935 r. w sprawie zwolnienia księży ewangelickich z aresztu.

<sup>54</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, sygn. 7284 - polecenie Gestapo z Frankfurtu z dnia 23.03.1935 r. w sprawie nadzoru nabożeństw ewangelickich.

chciał przeczytać ksiądz Werder w kościele Marcina Lutra na Zawarcu. Na to nabożeństwo chciał zaprosić byłego superintendenta Berlina Otto Dibeliusa. Sytuacja w tej parafii była bardzo skomplikowana, ponieważ z wyjątkiem księdza Werdera wszyscy pozostali księża należeli do Niemieckich Chrześcijan. Pastor Dibelius natomiast był jednym z najostrzejszych przeciwników Niemieckich Chrześcijan. Obawiano się, że jego wystąpienie w kościele na Zawarcu mogłoby spowodować niepokoje społeczne i religijne. Dlatego 10 marca 1935 r. superintendent Jödicke rozmawiał z księdzem Werderem o odstąpieniu od zamiaru przeczytania listu. W tym czasie tajna policja cały czas obserwowała pastora Werdera. Nad zaproszeniem księdza Dibeliusa do Landsberga debatowała 21 kwietnia rada kościelna w kościele Marcina Lutra. Przeciwko wystąpił członek rady Tscheuschner z ugrupowania Niemieckich Chrześcijan. Wniosek Tscheuschnera poparło sześciu członków, przeciwny był ksiądz Werder, pozostali wstrzymali się od głosów. Na tym posiedzeniu obecni byli Ksiądz Reso - przewodniczący, ksiądz Werder, Tscheuschner, Evera, Mohs, Grabmann, Mannkopf, Radam, Klatt.

Ostatecznie ksiądz Werder odczytał list na nabożeństwie 24 marca, podobnie jak duchowni w innych kościołach. Namawiał wiernych do przyłączenia się do Kościoła Wyznającego, aby przeciwstawić się polityce wyznaniowej, jaką chcieli wprowadzić hitlerowcy przy wsparciu gorliwych członków Niemieckich Chrześcijan (istniało także umiarkowane skrzydło). W nabożeństwie tym uczestniczył znany zbieracz dzieł Goethego i Schillera, jednocześnie bibliotekarz Wilhelm Ogoleit, który wstał z ławki i z wielką uwagą wysłuchał treści listu. W kościele nie doszło do żadnych wystąpień ze strony wiernych<sup>55</sup>.

Trudno jest dokonać oceny postawy wiernych w Kościele ewangelickim. Nie można także stwierdzić, czy wierni interesowali się zmianami, jakich chcieli dokonać hitlerowcy. Ogromna większość Niemców uczyła się nowych tekstów wprowadzanych do liturgii, obchodziła święta Bożego Narodzenia, a nie germański Dzień Przesilenia Zimowego, śpiewała tradycyjne lubiane kolędy jak *Stille Nacht*”, „O du fröhliche”, „O du selige” czy też znaną pieśń świąteczną „O, Tannenbaum”. Wierni uczestniczyli w nabożeństwach i nie interesowali się polityką wyznaniową III Rzeszy. Często nie wiedzieli, że w Kościele ewangelickim wśród wiernych są także ochrzczeni Żydzi.

Zgodnie z zarządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy i Prus z 7 listopada 1934 r. obowiązywał zakaz publikowania artykułów i materiałów w gazetach codziennych dotyczących konfliktu wewnętrznego w Kościele. Zarządzenie to ponowiono 19 listopada 1935 r., dotyczyło to także gazet, broszur wydawanych przez organizacje kościelne. Wprowadzono w życie cenzurę wstępną dla wszystkich pism kościelnych, szczególnie dotyczyło to pism wewnętrznych Kościoła Wyznającego. Kościół ewangelicki zobowiązano do dostarczenia trzech egzemplarzy do miejscowej policji tajnej przed odczytaniem danego pisma w kościele.

<sup>55</sup> AP Gorzów Wlkp, AMG, sygn. 7284 - sprawozdanie z nadzoru nabożeństw ewangelickich w dniu 24.03.1935 r. - pismo Staatspolizeistelle Frankfurt/O: O - IIIb/III-P.P. 966/35.

Kształująca się opozycja zgrupowana wokół pastora M. Niemöllera nie dysponowała żadnym organem prasowym. Kilka czasopism, takich jak „Dunge Kirche” z Setyngi i „Zwischen den Zeiten” z Monachium ciążyło ku ruchowi odnowy Kościoła Wyznającego. Ich niewielki nakład docierał do niewielkiego kręgu odbiorców. Policja w Landsbergu 12 lutego 1935 r. przeszukała księgarnię Schaeffera i zarekwizowała sześć egzemplarzy broszury pt. „Wider die falschen Fronten” wydanej przez drukarnię akademicką w Bonn. W broszurze wykazano główne cele Niemieckich Chrześcijańców w Kościele ewangelickim. Ruch Niemieckich Chrześcijańców porównano do ruchu młodzieżowego, wspieranego przez organa partyjne NSDAP. Autorzy broszury domagali się od Unii Staropruskiej Kościoła Ewangelickiego doprowadzenia do spokoju w kościele<sup>56</sup>. Kontroli poddano wydawnictwa kierowane przez księdza Scharfa. Kontaktował się on z tymi duchownymi landsberskiego terenu landsberskiego okręgu kościelnego, którzy nieoficjalnie wspierali Kościół Wyznający<sup>57</sup>.

Zwolennicy Kościoła Wyznającego spotykali się w mieszkaniu księdza V. Werdera przy ulicy Koniawskiej 51. 18 stycznia 1936 r. tajna policja we Frankfurcie nad Odrą wydała polecenie policji kryminalnej w Landsbergu, aby przeszukać mieszkanie pastora i zlikwidować broszurę: „Die Staatskirche ist da”, wydaną w wydawnictwie Verlag von Ney u. Wiegand w Wuppertalu. Policja broszurę znalazła. Pastor nie chciał powiedzieć, od kogo ją otrzymał a kopertę z adresem wysyłkowym zniszczył. W tej sprawie podejrzany był także konduktor kolejowy Karl Tiebelkorn mieszkający przy ulicy Śląskiej. Tego samego dnia przeszukano i jego mieszkanie. Nie znaleziono jednak żadnych materiałów związanych z Kościołem Wyznającym<sup>58</sup>.

Obserwacji poddano wszystkie organizacje społeczne działające przy Kościołach ewangelickich na terenie landsberskiego okręgu kościelnego. Według oficjalnych danych 10 grudnia 1935 r. istniało tu 20 ewangelickich i dziewięć katolickich stowarzyszeń młodzieżowych. Księża zajmujący się działalnością młodzieżową byli bacznie obserwowani, o czym świadczą dokumenty policji z Frankfurtu nad Odrą z 22 listopada 1935 r.

Ksiądz Georg Wegner został oficjalnie zarejestrowany jako powiatowy opiekun młodzieży ewangelickiej. Władze policyjne i partyjne uznały, że ma poglądy narodowe, lecz potrafi rozmawiać z nową władzą hitlerowską. Opiekował się on Męską Organizacją Ewangelicką przed rokiem 1933 oraz Ewangelicką Organizacją Młodzieżową<sup>59</sup>. Znany był z organizowania spotkań z młodzieżą w Santocznie. Tam zresztą zbudował schronisko, sam osobiście często tam wyjeżdżał i lubił spacerować wzdłuż jezior Rybakowa i Santoczna, Łośna. Zarządzał parafią w Sanocznie

<sup>56</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, sygn. 7284, zarządzenie Gestapo w sprawie dokonania rewizji w księgarniach w Gorzowie Wlkp. z dnia 9.02.1935 r.

<sup>57</sup> Landsberg/Warthe 1257-1945-1976, Tom I, s. 89.

<sup>58</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, sygn. 7280 - pismo tajnej policji z Frankfurt/O z dnia 22 listopada 1935 r. oraz z dnia 18 stycznia 1936 r. w sprawie przeszukania mieszkania księdza v. Werdera w Gorzowie Wlkp.

<sup>59</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, sygn. 7280 - pismo tajnej policji z Frankfurtu/O w sprawie obserwacji ruchu młodzieżowego i organizacji kościelnych, ich opiekunów w kościele ewangelickim, pismo z dnia 22 listopada 1935 r.

w latach 1919-24, następnie parafią w Wawrowie w latach 1925-29. Potem do 1934 r. był drugim księdzem w kościele mariackim, w latach 1934-45 roku zarządzał tą parafią. Z okazji świata Wniebowstąpienia, czyli w dniach 24-25 maja 1933 r. zorganizował spotkanie z młodzieżą nad jeziorem w Santocznie. Poświęcono wówczas sztandar młodzieży ewangelickiej z napisem „Zaufajcie Bogu, bądźcie dzielni”, „Ku chwale Bożej”. W kazaniu zaapelował do młodzieży, aby swoje życie poświęciła przyszłym pokoleniom. Na zakończenie modlił się także za pomyślność Hitlera oraz prezydenta Rzeszy Hindenburga, którzy wspólnie przy grobie Fryderyka II złożyli przysięgę wierności narodowi niemieckiemu oraz wierności Bogu. Budynek Domu Wypoczynkowego w Santocznie był oflagowany już nową flagą hitlerowską ze swastyką. Na spotkaniu był obecny opiekun młodzieży ewangelickiej dr von Berg z Poczdamu, który jako chrześcijanin też zaapelował do młodzieży, aby poświęciła się dla narodu i państwa<sup>60</sup>.

Podobne spotkanie ksiądz Wegner przeprowadził 31 maja 1935 r., też w Santocznie. Na uroczystość przyjechała młodzież z okolicznych miejscowości. Obecnych było około 250 osób. Celem było kształtowanie miłości do stron ojczyстых. Wszystkie uroczystości kończyły się zawsze odśpiewaniem hymnu narodowego oraz okrzykiem „Sieg Heil” na cześć Hitlera<sup>61</sup>.

Działalność pastorów wśród młodzieży była stopniowo ograniczana. Ministerstwo spraw wewnętrznych Rzeszy i Prus 7 października 1935 r. wydało polecenie, że Kościoły ewangelickie mogą organizować spotkania młodzieży tylko o charakterze czysto religijnym. Dotyczyło to młodzieży w wieku 18-21 lat. Nie wolno było występować w jednolitych strojach, używać poza kościołem flag, sztandarów organizacji młodzieżowych, nie wolno było organizować spotkań na wolnym powietrzu, obozów młodzieżowych ani imprez sportowych. Stopniowo ograniczano działalność Kościoła ewangelickiego na rzecz młodzieży nawet wewnątrz Kościoła, do zajęć związanych z danym kultem religijnym. Nie istniały żadne organizacje harcerskie skupione przy Kościele<sup>62</sup>. Dalszym posunięciem władz było przeniesienie zajęć przygotowawczych do konfirmacji z budynków szkolnych do pomieszczeń kościelnych. Takie zarządzenie wydał landsberski magistrat 13 marca 1935 roku. O decyzji poinformowani zostali księża Grunau - zamieszkały przy ulicy Kosynierów Gdyńskich oraz ksiądz Bluth, zamieszkały przy ulicy Chrobrego 1/2.

Faktycznie od Wielkanocy 1935 r. zajęcia przygotowawcze do konfirmacji odbywały się poza budynkami szkolnymi. Jednak ksiądz Wegner podjął decyzję, że zajęcia te odbywać się będą w kościele mariackim oraz w pomieszczeniach na terenie plebani przy ulicy Obotryckiej nr 6 oraz w pomieszczeniach domu meblowego Lewinson (róg ul. Pionierów i Obotryckiej), zdobytych na potrzeby plebanii<sup>63</sup>.

<sup>60</sup> „Landsberger General Anzeiger”, nr 122, 27/28 maja 1933 r., informacja w prasie o spotkaniu młodzieży ewangelickiej w Santocznie.

<sup>61</sup> „Neumärkische Zeitung”, nr 125, 31 maja 1935 r.

<sup>62</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, sygn. 7280 - Geheime Staatspolizeiamt w Berlinie, pismo III B1-461C/35 z dnia 14 czerwca 1935.

<sup>63</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, sygn. 5278, s. 41.



Od 1934 r. totalitarna mitologia führera oraz propaganda narodowosocjalistyczna w Landsbergu były wszechobecne. Już 29 listopada 1934 r. władze miejskie wydały wszystkim szkołom zakaz wykorzystywania pomieszczeń szkolnych na zebrania kościelne. Sale te przeznaczono do celów szkoleniowych różnych świeckich organizacji młodzieżowych. Nawet w szkole katolickiej w 1938 r. odbywały się szkolenia SA Klasy szkolne wykorzystywano także do zakwaterowania wojska oraz na magazyny zbożowe<sup>64</sup>.

Programy szkoleniowe różnych organizacji miały antykościelny charakter. Na zajęciach ukazywano historyczną misję rasy germańskiej. Rozwijano myśl obronną w stosunku do wrogów niemczyzny, a także wpajano bohaterski światopogląd, czyli gotowość do poświęcenia się w imię Narodu, Rzeszy i Führera. Jako mąż opatrnościowy Hitler miał gromadzić wokół siebie rasowo czysty naród, tworząc wraz z nim potęgę tysiącletniej Rzeszy. Hitler, porównywalny był z Chrystusem, miał być wyprawcą od hańby wersalskiej, od knoń Żydów, marksistów i pacyfistów.

Stopniowo ze szkół usuwano księży i religii uczyli nauczyciele będący pod wpływami ideologii narodowosocjalistycznej. Naukę religii rozpoczynano od modlitwy ku czci Hitlera. Nawet w przedszkolach w latach 30. XX wieku odmawiano nową modlitwę następującej treści: „Drogi Führerze, kochamy cię jak naszych ojców i matki. Należymy do nich tak samo, jak należymy do Ciebie. Ogarnij nas swoją miłością i opieką, o Führerze”<sup>65</sup>. Niektórzy nauczyciele posuwali się jeszcze dalej i szerzyli nienawiść do Żydów. Jak pisze Christa Wolf na zajęciach religii nauczano, że niemiecka dziewczyna musi umieć nienawidzić Żydów, komunistów i innych wrogów narodu. Nauczyciel religii mówił: „Jezus Chrystus byłby dzisiaj stronnikiem führera i nienawidziłby Żydów”<sup>66</sup>. Od 1935 r. kościoły w Niemczech traciły z dnia na dzień pole manewru wobec wiernych. Izolowano księży, którzy najgłośniej protestowali przeciwko wprowadzaniu ideologii faszystowskiej do Kościoła ewangelickiego. Wzmogły się represje przeciwko Kościołowi Wyznającemu. Przykładem może być sprawa księdza Süssbacha z Chwałowic, który należał do „Deutschen Bekenntnisfront”. 30 listopada 1934 r. wręczył on księdzu Wagnerowi list, w którym krytycznie ustosunkował się do polityki kościelnej biskupa Rzeszy Ludwiga Müllera oraz ustawy kościelnej z 9 września 1934 r. Ksiądz Süssbach wygłosił kazanie okolicznościowe w czasie nabożeństwa sylwestrowego wieczorem w 1934 r. w miejscowości Nętkowo w powiecie choszczeńskim. W czasie kazania podważył całą ideologię NSDAP, która mówiła o „pozytywnym chrześcijaństwie”. Stwierdził, że „my ewangeliczni chrześcijanie nie wierzymy w wieczne Niemcy, w świętą rasę aryjską, ani w święte życie germańskie”. Stwierdził dalej, że nie chce niczego wiedzieć o takich ludziach jak Baldur von Schirach. Modlił się, że „Bóg nie ma żadnego związku z tymi ludźmi”. Sprawą tą zajęła się tajna policja

<sup>64</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, sygn. 5271, 5272 - wykaz szkół oraz organizacji korzystających z pomieszczeń szkolnych do 1944 r.

<sup>65</sup> L. Rees, *Naziści, ostrzeżenie historii*, Warszawa 1997, s. 14.

<sup>66</sup> Ch. Wolf, *Wzorce dzieciństwa*, Warszawa 1981, s. 161.



we Frankfurcie nad Odrą i wydała mu zakaz wygłaszania kazań. Jednocześnie też 19 lutego 1935 r. zgodnie z ustawą z dnia 28 lutego 1933 r. wyszedł nakaz zatrzymania księdza Süßbacha. Policja w Landsbergu wręczyła mu ten zakaz 23 lutego. Wiadomo tylko, że ksiądz Süßbach od 1 marca 1935 r. przebywał w Thiemendorf koło Krosna Odrzańskiego. Dalszy jego los jest nieznan<sup>67</sup>.

Wpływ ideologii nazistowskiej w społeczeństwie przedwojennego Gorzowa Wlkp. był znaczny. Ideologia ta była popularna wśród młodzieży, która chętnie uczestniczyła w obozach szkoleniowych z żeglarstwa, motoryzacji, lotnictwa, radiowych, może mniej w samych obozach ideologicznych HJ i BDM. Chętnie wyjeżdżała w góry lub nad morze. Domagano się także zmian w Kościele ewangelickim. Przykładem może być gmina kościelna Frydrychowo-Wiepryce. Wierni domagali się zatrudnienia nowego, młodego wikariusza, który zająłby się bardziej młodzieżą, organizował różne obozy, itp. Trend ten popierała kobieca organizacja NS Frauenhilfe. Wydział patronacki przy magistracie w Landsbergu, jak i władze kościelne oceniały tę gminę jako „bardzo gorącą”. Członkowie gminy odrzucali wszystkich księży w starszym wieku, jacy starali się tu o mianowanie. W grudniu 1938 r. ksiądz Bluth zrezygnował z dalszego kierowania parafią Frydrychowo-Wiepryce. Od tej pory gminę tę obsługiwał sam superintendent Jädicke, ogłaszając jednocześnie konkurs na nowego proboszcza tej gminy.

Decyzją ewangelickiego konsystorium Brandenburgii z 11 stycznia 1940 r. na stanowisko proboszcza parafii Frydrychowo-Wiepryce powołano księdza Fritza Rosta (ur. 24 lutego 1910 r. w Fuldzie). Ksiądz Rost zamieszkał w Landsbergu przy dzisiejszej ul. Łokietka 5. Został jednak powołany do wojska i zginął na froncie wschodnim. Dlatego urząd patronacki przy magistracie w Landsbergu ogłosił nowy konkurs na wolne miejsce dla proboszcza. Świadczy o tym pismo z 4 listopada 1942 r.

Do konkursu stawili się następujący księża: Robert Wagner z Alexandersdorf (ur. 19 lipca 1907 r. Gościnowo lub Aleksandrowo), który koniecznie chciał objąć stanowisko w gminie kościelnej w Landsbergu oraz Ernst Teichmann (ur. 11 sierpnia 1906 r.), Hansjörg Klein z Torunia (ur. 7 grudnia 1903 r.), ksiądz pomocniczy Gottfried Ratke z Wetzenow (ur. 12 marca 1897 r.) oraz ksiądz Scholtz. Władze kościelne chciały powołania księdza z Niemieckich Chrześcijan. Prowadzono szereg rozmów z gminą. Urząd miejski w rozmowach reprezentował dr Klotz, który zajmował się nadzorowaniem wszystkich wyznań w mieście, w tym także gminy żydowskiej. Kandydaturę księdza Kleina odrzucono, ponieważ w czasie kazania próbnego przemawiał w duchu Kościoła Wyznającego. 30 października 1942 roku rada kościelna gminy Frydrychowo-Wiepryce wystąpiła do nadburmistrza miasta, aby na proboszcza mianowano pastora Randzio. Nadburmistrz O. Gerloff poparł wniosek rady i skierował sprawę do ewangelickiego konsystorium Brandenburgii. Erich Randzio został nowym proboszczem 15 kwietnia 1943 r. Pastor (ur. Zossen)

<sup>67</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, sygn.7284 - zakaz wygłaszania kazań dla księdza Süßbacha z Landsberg-Holländer - decyzja Gestapo z Frankfurtu/O z dnia 19 lutego 1935 r.

złożył oświadczenie, że od 1851 r. w jego rodzinie nie ma żadnych powiązań z Żydami. Podobne oświadczenie złożyła jego żona Ilse Randzio (ur. 17 września 1914 r.). Oficjalne wprowadzenie księdza Ericha Randzio do kościoła nastąpiło dopiero w dniu 22 sierpnia 1943 r.<sup>68</sup>

Zgodnie z ustawą o ochronie Kościoła ewangelickiego z 24 września 1935 r. o mianowaniu danego księdza na stanowisko kościelne decydowało ewangelickie konsystorium Brandenburgii w Berlinie. Utworzono kościelną komisję Rzeszy. Podobne komisje powstały na terenie Kościołów krajowych i obejmowały także Kościół Unii Staropruskiej, superintendenty i gminy kościelne. Jednocześnie utworzono ministerstwo Kościołów Rzeszy, na czele którego stanął Hans Kerrl. Jego następcą został dr Muhs, który kierował tym ministerstwem do zakończenia II wojny światowej. Celem tych zmian było ujednoczenie Kościoła i rozbitcie Kościoła Wyznającego, czyli zlikwidowanie opozycji<sup>69</sup>.

Wielu księży z Kościoła ewangelickiego nie zgadzało się z polityką kościelną III Rzeszy. Księża z okolicznych parafii poza landsberskim okręgiem kościelnym nawiązywali kontakty z pastorami okręgu kościelnego w Witnicy, gdzie superintendentem był ksiądz Rothkegel, należący do neutralnego ugrupowania Niemieckich Chrześcijań. Ksiądz Joachim Meuss z Gralewa nawiązał kontakt z księdzem V. Werderem z Gorzowa Wlkp. i księdzem Scharfem, jak i też z księdzem Trebeljahr z Wugarten (Ogardy, gmina Strzelce Krajeńskie), który był znany jako fanatyczny zwolennik Kościoła Wyznającego. Ksiądz Joachim Meuss uczestniczył w spotkaniu z okazji tygodnia ewangelicznego zorganizowanego przez Kościół Wyznający w Hanowerze a następnie w Stuttgarcie, między innymi razem z księdzem Trebeljahr ze Strzelec Krajeńskich. Na uwagę zasługuje działalność księdza Vettera z Wysokiej i księdza Heinecke z Tarnowa. Ksiądz Vetter został aresztowany przez SS z Landsberga za to, że chciał przyłączyć się oficjalnie do Kościoła Wyznającego. Aresztowano go przed wejściem do kościoła w Wysokiej. Wypuszczono go z aresztu dopiero po interwencji kobiet w konsystorium w Berlinie. W okresie Świąt Bożego Narodzenia dochodziło do spięć z HJ, niektórzy występowali w stroju organizacyjnym w przedstawieniu przedstawiającym narodziny Chrystusa. Jedna z parafianek kazała zasłonić chustką mundur HJ, zwracając uwagę, że młody człowiek jest w kościele. Z nowymi tendencjami w Kościele ewangelickim nie zgadzali się także księża Dowidat z Wojcieszyc, Lent z Pyrzan (gmina Witnica), Draeger z Barnówka (gmina Dębno), Genge z Jenina (gmina Bogdaniec), Oswald Balzer z Włostowa (gmina Bogdaniec). Wszyscy ci księża współpracowali nieoficjalnie z Kościołem Wyznającym, chociaż oficjalnie do niego nie należeli. Jak wspomina Joachim Meuss w swoich kręgach parafialnych nie mógł mówić o Kościele Wyznającym. Wszystkie kościoły w terenie były bacznie obserwowane przez miejscową organizację partyjną NSDAP i policję polityczną. W najlepszym wypadku można było być pozbawiony wykonywania

<sup>68</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, sygn. 6294 - pismo ewangelickiego konsystorium Brandenburgii Nr 1878 Berlin z dnia 1943 r.

<sup>69</sup> H. O. Furian, op. cit., s. 126.

funkcji księdza lub też umieszczonym w areszcie, na co pozwalały obowiązujące przepisy kościelne i państwowe<sup>70</sup>.

Na uwagę zasługuje jeszcze omówienie działalności księdza Roberta Wagnera, który w 1937 r. przybył z Berlina do Alexandersdoff. Następnie starał się o objęcie parafii Prydrychowo-Wieprzyce Jednak decyzją nadburmistrza O. Gerloffa 1 lipca 1943 r. objął parafię w Wawrowie. Ksiądz ten najlepiej znał atmosferę polityczną III Rzeszy. Pracował w tajnym konsistoriacie w Berlinie i obsługiwał jako duchowny więzienia polityczne w Berlinie Tegel oraz Berlin Moabit, jak i areszt wychowawczy w Berlinie-Plötzensee.

Ksiądz ci oficjalnie nie występowali przeciwko decyzjom kościelnym w III Rzeszy<sup>71</sup>. W okresie II wojny światowej pierwszeństwo w znalezieniu posady w Kościele ewangelickim mieli księża, którzy służyli w wojsku lub byli aktualnie na froncie. Sprawą tą kierowało ewangelickie konsystorium Brandenburgii w Berlinie. 9 czerwca 1942 r. ksiądz Herbert Dähn złożył ofertę chęci objęcia stanowiska trzeciego księdza w kościele mariackim. Propozycję poparło ewangelickie konsystorium Brandenburgii w Berlinie i zostało podpisane przez superintendenta Jädicke w Gorzowie. Ksiądz Herbert Dähn nie został zwolniony z wojska i faktycznie nie objął tej posady. Jednak przesłał nadburmistrzowi O. Gerloffowi swoje wystąpienie radiowe przygotowane z okazji świąt Bożego Narodzenia, które miał wygłosić w dniu 22 grudnia 1942 r. Tekst jest napisany pięknym językiem i dowiadujemy się, w jakiej intencji modlono się w Kościele ewangelickim w czasie II wojny światowej. Modlono się o zwycięskie zakończenie wojny dla Niemiec i o sprawiedliwy pokój. Jak pisze autor tego opracowania: „Jezus Chrystus, który stoi na czele Kościoła, przyjdzie do nas z taką nowiną, że od nowego roku przy pomocy Boskiej dojdzie do zwycięskiego zakończenia wojny” i dalej „miejmy nadzieje, że od nowego roku będziemy żyli już w warunkach pokojowych”<sup>72</sup>.

Niezależnie od uroczystości świątecznej organizowanej przez Kościół ewangelicki władze miejskie w Landsbergu 21 grudnia 1944 r. oficjalnie zorganizowały Dzień Przesilenia Zimowego, jako święto odrodzenia światła i całego życia. Była to uroczystość opozycyjna do chrześcijańskiego Bożego Narodzenia. Władze hitlerowskie przy wsparciu komitetu powiatowego NSDAP wykorzystywały okres świąt do przekonywania ludności o słuszności prowadzenia wojny do samego zwycięstwa. Do rodzin, których synowie, mężowie, ojcowie zginęli na froncie oraz do rannych wysyłano kartki świąteczne, kalendarze i paczki. Odwiedzano także rannych żołnierzy przebywających w szpitalach wojskowych. Jeszcze w dniu 21 grudnia 1944 r., w czasie uroczystości Przesilenia Zimowego starano się przekonać społeczeństwo Landsberga o możliwości zwycięstwa armii niemieckiej. Uroczystość w tym dniu rozpoczęto następującymi słowami: „Niech się palą świece

<sup>70</sup> Landsberg an der Warthe 1257-1945-1978, tom II, s. 89 - relacja księdza J. Meussa z Gralewa.

<sup>71</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, sygn.6590 - życiorys księdza Roberta Wagnera z dnia 15 października 1942 roku. E. Osmańczyk, op. cit., s. 310 i następn.

<sup>72</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, sygn.6240 - tekst księdza Herberta Dähne z dnia 22 grudnia 1942 r.

na cześć naszej ojczyzny i naszego zwycięstwa”<sup>73</sup>. Do ostatniej chwili pojawiały się artykuły w prasie lokalnej, że to Żydzi są winni, że Niemcy muszą prowadzić wojnę<sup>74</sup>.

Część duchowieństwa ewangelickiego zdawało sobie sprawę, że wojna prowadzona przez Niemcy jest wojną niesprawiedliwą. Oficjalnie jednak Kościoły w Niemczech powielaly nazistowską propagandę o Niemcach jako sercu i wybawcy Europy, zmuszonemu do walki przeciw wschodniemu barbarzyństwu. Kampania na wschodzie ogłoszona została w wielu kościołach świętą wojną za ojczyznę, wiarę i Chrystusa<sup>75</sup>.

Kościół Wyznający także nie potrafił zająć jasnego stanowiska wobec toczącej się wojny. Na łamach swego organu „Junge Kirche” opublikowano już w 1936 r. tekst, który głosił pochwałę wojny jako misji obronnej narodu niemieckiego, godności wojny, która wyzwała wielkie duchowe siły człowieka. Dokumentacja wojenna pokazuje, że duchowni zarówno ewangelicy, jak też katolicycy mobilizowali żołnierzy do walki, odwołując się często do Boga w obronie religii, w obronie chrześcijaństwa przed napływem bolszewizmu<sup>76</sup>.

Kościół mariacki pod zarządem księdza Georga Wegnera był lojalny wobec Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego. Unikał konfliktów z władzą państwową, stąd też pastor Wegner nie był zwolennikiem zatrudniania księży zbliżonych do Kościoła Wyznającego. Nie chciał doprowadzić do rozbitcia Kościoła ewangelickiego. Ksiądz Wegner starał się zachować i przestrzegać liturgii ewangelickiej bez wpływów nowej pseudochrześcijańskiej i antysemickiej wykładni Biblii. Na ile to mu się udało, trudno przedstawić, ponieważ nie zachowały się teksty jego kazań. Z raportów policyjnych wynika, że nie było zastrzeżeń do jego kazań, jak i księdza Leo Grunaua. Wierni nie odczuwali, aby do kościoła wprowadzono politykę rasową, modlili się do Boga, śpiewali swoje pieśni kościelne, uczestniczyli w nabożeństwach poświęconych np. Hitlerowi w dniu jego urodzin. Święta Bożego Narodzenia obchodzono tradycyjnie. Zawsze przygotowywano przedstawienie związane z narodzeniem się Jezusa Chrystusa, które odbywało się w latach 1937, 1938 i 1939 roku. Przedstawienia te wystawiano następnie w kościołach w Witnicy, Chwałęcicach, Wawrowie i Wojcieszycach. Ksiądz Wegner był dobrym gospodarzem. Przeprowadził szereg remontów w świątyni, dokonał renowacji ołtarza głównego, umieszczając w nim słynny obraz prof. Begasa, ukazujący Mękę Pańską. Rozbudował chór, zadbał o kościelny cmentarz wraz kaplicą, zbudował dom wycieczkowy w Santocznie. Nabył dla potrzeb kościelnych część budynków domu meblowego po likwidacji mienia żydowskiego, szczególnie budynek meblowy Lewinsohn (róg przy ulicy Pionierów

<sup>73</sup> AP Gorzów wlkp., AMG, sygn. 7286 - uroczystość odbyła się 21 grudnia 1944 w teatrze miejskim w Landsbergu.

<sup>74</sup> Zachowały się tylko pojedyncze numery „Landsberger General Anzeiger” z 1944 roku - znajdują się w Archiwum Państwowym w Gorzowie Wlkp.

<sup>75</sup> A. Wolff-Powęska, op.cit., s. 352.

<sup>76</sup> Ibidem s. 354 - wypowiedź kardynała Bertrama na temat wojny w 1943 r. o zwycięskim zakończeniu wojny, jak i biskupa warmińskiego Maximiliana Kallera (1880-1947): „Właśnie jako wierzący, z miłości do Chrystusa, stoimy wiernie przy führerze”.

i Obotryckiej). Pod koniec II wojny światowej zabezpieczył kościół mariacki przed pożarami, szczególnie strych przed podmuchami ognia, na jakie mógł być narażony po ewentualnych nalotach bombowych (na szczęście takich nalotów nie było).

Do 29 stycznia 1945 r. władze miejscowe NSDAP przekonywały ludność o możliwości obrony miasta przed wkroczeniem wojsk radzieckich. Do tej pory nie wolno było opuścić miasta. Nie zorganizowano żadnej ewakuacji ludności. Tylko nieliczni mogli opuścić miasto własnym transportem lub w godzinach rannych 30 stycznia pociągiem wyjeżdżającym w ostatniej chwili. Trudno ustalić, kiedy poszczególni duchowni opuścili swoje parafie. Faktem jest, że pastor Wegner pozostał na miejscu i w dalszym ciągu służył wiernym, chrzczył dzieci, udzielał ślubów, grzebał zmarłych, zawożąc ciała zabitych, pomordowanych na cmentarz (obecnie park Kopernika). Został wysiedlony 26 czerwca 1945 r. Ksiądz Joachim Meuss opuścił Gralewo po 15 października 1945 r. Działalność księdza Georga Wegnera kontynuowała Hedwig Deutschländer, która wyjechała z Gorzowa Wlkp. 4 maja 1947 r. Wielu księży z Gorzowa Wlkp. jak i okolic znalazło się na terenie Niemiec po zakończeniu II wojny światowej, wśród nich Leo Grunau, Joachim Meuss, Robert Wagner. Ksiądz v. Werder zmarł 11 lipca 1945 roku w miejscowości Insa (700 km na południe od Moskwy) w niewoli radzieckiej.

Spółeczeństwo Landsberga bezsens wojny zobaczyło już w 1944 r., kiedy to pojawiły się kolumny uciekinierów z Prus Wschodnich, Wielkopolski, a także z rejonów nadgranicznych z Piły w styczniu 1945 roku. Kościoły w Landsbergu ponownie się zapełniły. Widoczne to było w czasie nabożeństwa z okazji Bożego Narodzenia w grudniu 1944 r. Georg Wegner osobiście poznał, do czego prowadziła polityka Hitlera w czasie II wojny światowej. Dwaj jego bracia Gerhard i Fritz zginęli na froncie wschodnim, a jego brat Hans powrócił z niewoli radzieckiej w 1947 r. Pastor Wagner pracował jako duchowny w Reinickendorf koło Berlina. Decyzją ewangelickiego konsystorium w Berlinie w 1947 r. został mianowany patronem duchowym wszystkich uciekinierów i przesiedleńców z miasta i powiatu Landsberg. Zmarł 17 lipca 1954 r. Został pochowany na cmentarzu katedralnym przy Müllerstrasse w Berlinie<sup>77</sup>.

Władze państwowe III Rzeszy dążyły do rozbicia Kościoła Wyznającego. Doszło do aresztowania głównych przywódców tego kościoła. M. Niemöller został aresztowany w 1937 r. Przebywał w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen i Dachau. Podobnie postąpiono z pastorem D. Bonhoefferem, którego aresztowano w 1943 r. Osadzono go w obozie w Flössenburgu, a następnie w Buchenwaldzie. Został stracony za kontakt z ruchem oporu z W. Canarisem związanym z zamachem na Hitlera w lipcu 1944 roku<sup>78</sup>.

<sup>77</sup> Heimatblatt nr 8 z 1954, nr 9/1954 i nr 10/1954, jak i nr 2 z 1956 r.

<sup>78</sup> M. Grzęda, Antyfaszystowska działalność Kościoła katolickiego i ewangelickiego na Pomorzu Zachodnim, Szczecin 2003, s. 24. Dietrich Bonhoeffer prowadził od 1935 roku seminaria Kościoła Wyznającego w domu w Finkenwalde, w okolicy Szczecina (dzisiaj Szczecin-Zdroje). W czerwcu 2005 r. odbyło się sympozjum Bonhoefferowskie z udziałem prof. Karola Karskiego i prof. Wolfa Kroetke z Uniwersytetu Humboldta w Berlinie w Szczecinie, o czym informował „Kurier Szczeciński”, 119 z 21 czerwca 2005 r.



W związku z realizacją postanowień z Wannsee z 20 stycznia 1942 r. i całkowitej likwidacji Żydów i ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej w Europie doszło do oświadczenia w sprawie Żydów przez 12 synod wyznaniowy Unii Staropruskiej we Wrocławiu obradujący w dniach 16-17 stycznia 1943 r. Synod wyraził protest przeciwko zabijaniu ludzi, co jest niezgodne z piątym przykazaniem Boskim. W oświadczeniu stwierdzono: „Życie wszystkich ludzi należy do Boga. Dla niego jest święte także życie ludu Izraela. Niearyjskim chrześcijanom jesteśmy winni świadectwo duchowej wspólnoty i braterskiej miłości”<sup>79</sup>. W celu zlikwidowania różnic światopoglądowych postanowiono zlikwidować placówki wychowawcze prowadzone przez Kościół ewangelicki lub katolicki. Dotyczyło to przedszkoli, internatów oraz szkół. Wszystkie szkoły przekształcono na „szkoły wspólnotowe”. W tej sprawie 24 maja 1939 r. wypowiedział się jasno Emil Stürtz z wydziału do spraw wychowawczych z Frankfurtu nad Odrą. Obarczył winą Kościoły za niechęć wstępowania młodych do HJ i BDM ze względów na różnice poglądowe pomiędzy państwem a Kościołami. Decyzją burmistrza miasta Klemma 27 czerwca 1939 r. wszystkie szkoły wyznaniowe w Landsbergu przestały istnieć i uległy przekształceniu w placówki publiczne, utrzymywane i kontrolowane przez państwo. 11 marca 1940 roku rozwiązano także szkołę katolicką. Młodzież i nauczycieli przydzielono do innych szkół na terenie miasta. Młodzież podlegała szkoleniu ideologicznemu w duchu narodowosocjalistycznym od 10 roku życia. Stopniowo odciągano ją od kościoła. Władze partyjne coraz bardziej wprowadzały w życie marcowy ceremoniał (ostatnia niedziela marca) włączenia młodzieży do szeregów HJ i BDM. Przyjście czternastolatków do HJ i BDM miało usunąć w cień uroczystości przyjęcia sakramentu bierzmowania (dla katolików) i konfirmacji (dla ewangelików). Od 1935 r. zaczęła się upowszechniać praktyka „uroczystości porannych”. Młodzież z Jungvolk, HJ i BDM zbierała się w niedzielę i zakładała nabożeństwa w kościele ewangelickim grając na fanfarach i śpiewając pieśni w duchu narodowosocjalistycznym. Dochodziło do znieważenia jednego z największych świąt, Wielkiej Nocy. Według chrześcijan Wielki Piątek jest najważniejszym świętem, kiedy to obowiązuje cisza i skupienie. W 1937 r. HJ oraz Jungvolk zorganizował w niedzielę wielkanocną gry wojenne nad jeziorem Osieckim oraz jeziorem Długie w pow. Strzelce Krajeńskie. Doszło także do zniszczenia kaplicy leśnej w miejscowości Nowa Korytnica, gdzie członkowie HJ włamali się do kaplicy i uszkodzili ołtarz i chrzcielnicę. Do chrzcielnicy załatwiano potrzeby fizjologiczne, a kał ludzki leżał na ołtarzu. Z Biblii leżącej na ołtarzu powyrywano strony, które wykorzystano jako papier toaletowy<sup>80</sup>. Młodzież skupiona w szeregach HJ i BDM wychowywana była także w duchu wrogości do innych narodów, szczególnie Polaków i Rosjan. Przykładem może być wydarzenia z listopada 1939 r., kiedy to kolumna HJ maszerowała mostem miejskim

<sup>79</sup> H. O. Furian, *op. cit.*, s. 179. Reakcja zwyczajnych Niemców na Kristallnacht się różniła. Wielu było wstrząśniętych, zdeglustowanych lub oszołomionych przemocą i zniszczeniem. Niekiedy ludzie czuli się zawstyżeni, że kulturalny naród, za jakiego uważali się Niemcy, mógł się dopuścić czegoś takiego. Byli i tacy, którzy aprobowali politykę uwalniania Niemiec od Żydów, zdobyli mienie żydowskie. A. Wolff-Powęska, *op. cit.*, s. 342.

<sup>80</sup> H. O. Furian, *op. cit.*, s. 179.



w Landsbergu, a na chodniku stali młodzi przymusowi robotnicy z Polski (z literą „P”). W pewnym momencie jeden z członków kolumny HJ podszedł do Polaków, kazał zerwać im czapki z głów i pokłonić się fladze HJ<sup>81</sup>.

Niezależnie od ogromnego nacisku ideologicznego ze strony różnych czynników politycznych, młodzież należąca do HJ i BDM przystępowała do confirmacji w Kościele ewangelickim lub do pierwszej komunii świętej i sakramentu bierzmowania w Kościele katolickim, o czym wspominają zarówno Christa Wolf jak i Joachim Fest<sup>82</sup>. Doświadczenia masowej śmierci na frontach II wojny światowej, szczególnie po klęsce pod Stalingradem, doznane skutki w wyniku bombardowań miast niemieckich Hamburga, Berlina, Drezna i innych, odwrót niemieckich wojsk na wszystkich frontach, masowe ucieczki ludności niemieckiej z rejonów zagrożonych spowodowało, że doszło do pojednania wewnątrz Kościoła ewangelickiego (może nie całkowicie) i skupiono się głównie na głoszeniu Słowa Bożego. Strach przed odpowiedzialnością za dokonane przestępstwa w stosunku do Żydów, Polaków i ludności rosyjskiej, ukraińskiej i innych narodów doprowadziło do tego, że zaczęto dostrzegać bezsensowność toczącej się wojny.

Bardzo trudno jest dokonać jednoznacznej, bezstronnej oceny Kościoła ewangelickiego w Landsbergu w okresie III Rzeszy. Duchowieństwo hierarchii kościelnej ograniczyło się do akceptacji nowej władzy i deklaracji lojalności. Kler zachował lojalność wobec władzy do końca II wojny światowej. Nie ustosunkował się do przesładowania Żydów, eutanazji. Kościół ewangelicki zajmował się tylko i wyłącznie Żydami ochrzczonymi, a nie judaizmem i obroną Żydów. Z drugiej strony należy podkreślić, że zachowanie Kościołów i wiernych stanowiły integralny element zachowań społeczeństwa niemieckiego. Młodzież szkolna często z entuzjazmem odnosiła się do nazizmu, co także widoczne było w Landsbergu lub też była pod wpływem tej ideologii.

O milczeniu Kościoła ewangelickiego w okresie III Rzeszy najlepiej wypowiedział się M. Niemöller, dokonał w pewnym sensie oceny społeczeństwa niemieckiego, a tym samym własnej działalności: „Kiedy naziści dopadli komunistów, milczałem; nie byłem przecież komunistą. Kiedy zamykali socjaldemokratów, milczałem; nie byłem przecież socjaldemokratą. Kiedy zabrali się za katolików, nie protestowałem, nie byłem przecież katolikiem. Kiedy wzięli mnie, nie było już nikogo, kto mógłby zaprotestować”<sup>83</sup>.

Pisząc o sytuacji wewnętrznej w Niemczech w okresie III Rzeszy, nie obarczam wszystkich Niemców odpowiedzialnością za przestępstwa dokonane w okresie hitlerowskim. Nie należy jednak zapomnieć o tym, że Hitler wciągnął niemieckie społeczeństwo do współodpowiedzialności za zbrodnie nazistowskie, oferując mu realne korzyści, rozbudowany system przywilejów pracowniczych i opiekę socjalną.

<sup>81</sup> D. Ehrhardt, *Landsberg an der Warthe und ich. Liebeserklärung eines Landsbergers an Gorzów Wlkp.* (24 Juli 1934 - 30. Januar 1945), Würzburg 2007, s. 25.

<sup>82</sup> J. Fest, op. cit. s. 163 i następne, Ch. Wolf, op. cit., s. 313.

<sup>83</sup> Ch. von Krockow, *Niemcy - ostatnie sto lat*, Warszawa 1997, s. 193.

Niemcy w wielu wypadkach nie dostrzegali, że u źródeł tych przywilejów stało prześladowanie przez Rzeszę ludzi „obcych rasowo”, wykluczonych ze „wspólnoty narodowej” i wyzysk narodów podbitych. W Landsbergu istniały obozy pracy jeńców i robotników przymusowych z Ukrainy, obozy jeńców rosyjskich, francuskich, włoskich. Także Polacy pracowali w zakładach na terenie miasta. Dzięki tej pracy obywatele niemieccy nie doznali zbyt mocno skutków prowadzonej wojny, jak choćby brak żywności. Można zgodzić się z poglądami historyka Götz Aly, który stwierdza, że Hitlerowi udało się wielokrotnie uzyskiwać poparcie wśród zwykłych obywateli Rzeszy dla swych działań, sięgające daleko poza szeregi członków partii. Nie można w tym miejscu zapomnieć, że niektórzy Niemcy i niektóre Niemki przeciwstawiali się polityce Hitlera i z tego powodu znaleźli się w obozach koncentracyjnych i umierali z tego powodu<sup>84</sup>. Największą słabością Kościoła ewangelickiego było jednak to, że wśród duchownych byli także członkowie NSDAP, którzy realizowali zadania partii w Kościele, co było sprzeczne z zasadami ewangelicznymi chrześcijan, czyli w praktyce tworzyli „nową religię”. Całe szczęście, że nie zawsze przynależność do NSDAP decydowała o powołaniu danego księdza na stanowisko proboszcza. Istniały jednak rejony Niemiec, gdzie do NSDAP należała jedna trzecia część duchownych ewangelickich, np. w Brunszwiku w 1933 r.<sup>85</sup>

Problem przynależności partyjnej duchownych ewangelickich był dotychczas prawie nieznan. Brak pełnej dokumentacji nie pozwala na całościowe ukazanie tego problemu na terenie landsberskiego okręgu kościelnego. O odpowiedzialności Kościoła ewangelickiego za to, co się stało w III Rzeszy wypowiedział się synod prowincjonalny Kościoła Ewangelickiego Westfalii 19 lipca 1946 r., który stwierdził: „Wyznajemy, że nasze własne bezpieczeństwo było nam bliższe aniżeli nasz Pan Jezus Chrystus. Zbyt łatwowiernie zawierziliśmy na początku narodowemu socjalizmowi (...). Nie podnieśliśmy dostatecznie głośno naszego głosu przeciw eksterminacji Żydów i innych potępionych”.

Kościół ewangelicki po II wojnie światowej nie zajmował się rozliczaniem się z przeszłością. W pierwszych latach powojennych zajmował się ofiarami bombardowań, przesiedleńcami i uciekinierami z terenów wschodnich. Można mówić nawet o tzw. „wyciszaniu pamięci”. Dopiero z okazji obchodów 700-lecia Landsberga pastor Günter Kohlhoff 7 lipca 1957 r. w Berlinie przemawiając do byłych mieszkańców wspominał o czasach III Rzeszy i prześladowaniu innych narodów, którzy także cierpieli. Wymienił tutaj Rosjan, którzy jako jeńcy wojenni byli prowadzeni przez niemieckich strażników przez ulicę 30 Stycznia w kierunku fabryki IG Farben zimą 1944 r. Strażnicy pałkami bili jeńców, którzy zostawali z tyłu. Podał także przykład, jak to mieszkańcy Landsberga wyprosili z kolejki po ryby starszą Żydówkę zgłaszając o tym fakcie miejscowej policji<sup>86</sup>.

<sup>84</sup> G. Aly, Państwo Hitlera, Gdańsk 2006, s. 52.

<sup>85</sup> A. Wolff-Powęska, op.cit., s. 307.

<sup>86</sup> Kazanie pastora Günтера Kohlhoff w dniu 7 lipca 1957 r. w Berlinie w: Heimatblatt, nr 8 z 1957 r. (AP Gorzów Wlkp.).

Postępowanie Kościołów w okresie III Rzeszy ocenił pierwszy kanclerz RFN Konrad Adenauer. W liście skierowanym do jednego z bońskich pastorów 23 lutego 1946 r. stwierdził: gdyby biskupi oficjalnie wystąpili w kazaniach przeciwko nazistowskiemu bezprawiu, wielu sprawom można byłoby zapobiec. Tak się jednak nie stało i dlatego się milczy<sup>87</sup>.

Dokonując pewnego podsumowania, można stwierdzić, że Kościół ewangelicki w Landsbergu był wewnętrznie rozbity, do czego przyczynił się ruch Niemieckich Chrześcijan. Starano się jednak zatrudniać księży z umiarkowanego kręgu Niemieckich Chrześcijan. Dzięki zręcznej taktyce urzędu patronackiego pod przewodnictwem nadburmistrza O. Gerloffa i starszych księży jak Georg Wegner zdołał zachować swoją tożsamość. Został wciągnięty w tryby narodowosocjalistycznej indoktrynacji. W Kościele istniał nieformalny ruch oporu sprzeciwiający się wykorzystaniu go dla potrzeb państwa nazistowskiego. Kościół ewangelicki w Landsbergu był jednak lojalny wobec zarządzeń władz kościelnych i państwowych. Nie chciał doprowadzić do konfliktu z władzami państwowymi. Wielu księży po II wojnie światowej włączyło się w odbudowę życia religijnego w powojennych Niemczech.

## Bibliografia

1. FURIAN Hans-Otto: Vom Kirchenkampf zum Christuskampf: kirchliches Leben in der östlichen Neumark 1933 bis 1945. - [Berlin]: Wichern-Verlag, 2005. - 338 s.
2. KRASUSKI Jerzy: Historia Rzeszy Niemieckiej 1871-1945. - Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1986. - 480 s.
3. LANDSBERG an der Warthe / [oprac.] Hans Beske, Ernst Handke; red. Karin Bader. [T. 1] : 1257-1945-1976: Stadt und Land im Umbruch der Zeiten. [T. 2]: 1257-1945-1978: Aus Kultur und Gesellschaft im Spiegel der Jahrhunderte. - Bielefeld: Ernst und Werner Gieseking, 1976-1980. - 2 t. ( 346, 317) s. - (Schriftenreihe der Bundesarbeitsgemeinschaft Landsberg (Warthe) Stadt und Land; Bd. 1-3)
4. ŁUKASIUK Lech: Kościół parafii ewangelickiej Neudamm w latach 1915-1945. - II. // Merkuriusz Dębnowski. - 2004, nr 2, s. 6-9
5. MILER Zbigniew: Kościelne wdowy // Ziemia Gorzowska. - 1997, nr 7, s. 20
6. SCHWARTZ Paul: Beiträge zur Geschichte der neumärkischen Kirchen. Cz. I-III // Die Neumark. Mitteilungen des Vereins für Geschichte der Neumark. - 1926, nr 2, s. 17-24; nr 3, s. 43-46; nr 4, s. 56-66
7. SCHROETER Ulrich: Die Herrnhuter im Warthe- und Netzebruch. - (Die Dörfer unserer Heimat). - II. // Heimatblatt. - 2004, nr 28, s. 47-53
8. TALARCZYK Stanisław: Rozwój Kościoła ewangelicko-augsburskiego w południowej części pradoliny Noteci // Przegląd Zachodniopomorski. - 1995, nr 4, s. 19-38
9. TALARCZYK Stanisław: Rozwój Kościoła ewangelicko-augsburskiego w północnej części pradoliny Noteci // Przegląd Zachodniopomorski. - 1996, nr 1, s. 97-110

<sup>87</sup> E. C. Król, op.cit., s. 271.

10. WĄSICKI Jan: Prowincja Grenzmark Posen-Westpreussen 1918-1939. - Zielona Góra: Lubuskie Towarzystwo Naukowe, 1967. - 174 s.
11. WOLF Christa: Wzorce dzieciństwa / tł. z niem. Sławomir Błaut. - Warszawa: Czytelnik, 1981. - 497, [3] s.
12. ZYSNARSKI Jerzy: Bunt grzeszników: nieznaną epizod z przeszłości miasta. - (Sekrety starego Gorzowa). - Il. // Tylko Gorzów. - 2002, nr 0(2), s. 22-23
13. ZYSNARSKI Jerzy: Duchowni landsberskich kościołów przed 1945 r. // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny. - Nr 9 (2002), s. 49-77
14. ZYSNARSKI Jerzy: Prałatura Pilska i Diecezja Berlińska. - (Dzieje Kościoła nad Wartą i Odrą; cz. 5) // Ziemia Gorzowska. - 1992, nr 19, s. 17

Sporządziła: Marianna Staszak

## **Paweł Rychterski**

Członek Towarzystwa Przyjaciół Fortyfikacji. Zajmuje się fortyfikacją pruską z przełomu XIX i XX wieku. Opracował mapę budowli fortecznych Kostrzyńskiej Twierdzy Pierścieniowej (KTP) wg stanu na 1914 r. Napisał szereg artykułów pod ogólnym tytułem „Sygnatariusze Miast Twierdzy Kostrzyn 2000”.

**Paweł Rychterski**

## **Fort Sarbinowo - znaczące dzieło Kostrzyńskiej Twierdzy Pierścieniowej**

**Położenie, przeznaczenie i budowa**

### **Położenie, opis, przeznaczenie**

Aby dotrzeć do fortu Sarbinowo należy w centrum Kostrzyna nad Odrą wjechać na drogę krajową nr 31 i jechać w kierunku Dębna. Po przejechaniu 3,8 km należy skręcić z szosy w prawo, w utwardzoną drogę leśną. Po pokonaniu jeszcze 450 m znajdziemy się na miejscu. Fort Sarbinowo położony jest w lesie należącym do miasta. Na północny-wschód, w odległości 30 m od niego przebiega granica miasta z gminą Witnica. Oś fortu zorientowana jest na 19° NEN, zaś jego współrzędne geograficzne to: 52°37'18" N i 14°40'05" E [rys.1].

Rok 1914 to czas największej rozbudowy kostrzyńskiej twierdzy pierścieniowej. Wówczas to twierdza Kostrzyn otoczona była dwoma liniami fortyfikacji. Pierwsza linia, wówczas już o znaczeniu drugorzędnym, to trzy lunety (B,C,D) położone na lewym brzegu Odry oraz fort Nowe Dzieło położony obok dworca kolejowego. Drugą, wysuniętą na zewnątrz, linię [rys.2] stanowiły cztery forte i położone w ich międzypolach odcinki (grupy) kompanijnych schronów biernych piechoty i schronów amunicyjnych. Cały obszar podzielony był na trzy sektory obrony.

Sektor Północ „*Nord*” - linia rubieży sektora wspierała się na północy o prawy brzeg Odry i na wschodzie o prawy brzeg Warty. Głównym dziełem był tu fort Sarbinowo. Przestrzeń międzypól wypełniały schrony trzech odcinków: Drzewice „*Alt Drewitz*”, Sarbinowo „*Zorndorf*” oraz Dąbroszyn „*Tamsel*”.

Sektor Południowy Wschód „*Süd-Ost*” - linia rubieży sektora wspierała się na południu o prawy brzeg Odry i na wschodzie o lewy brzeg Warty. Były tu dwa forte: Czarnów „*Tschernow*” i Żabice „*Säpzig*”. Przestrzeń międzypól wypełniały schrony trzech odcinków: Czarnów-Czarnowska Górka „*Tschernow und Zeisigberge*”, Kannenberge (brak polskiego odpowiednika - obszar na południowy-wschód od jeziora Żabiniec) oraz Górzycza „*Göritz*”.

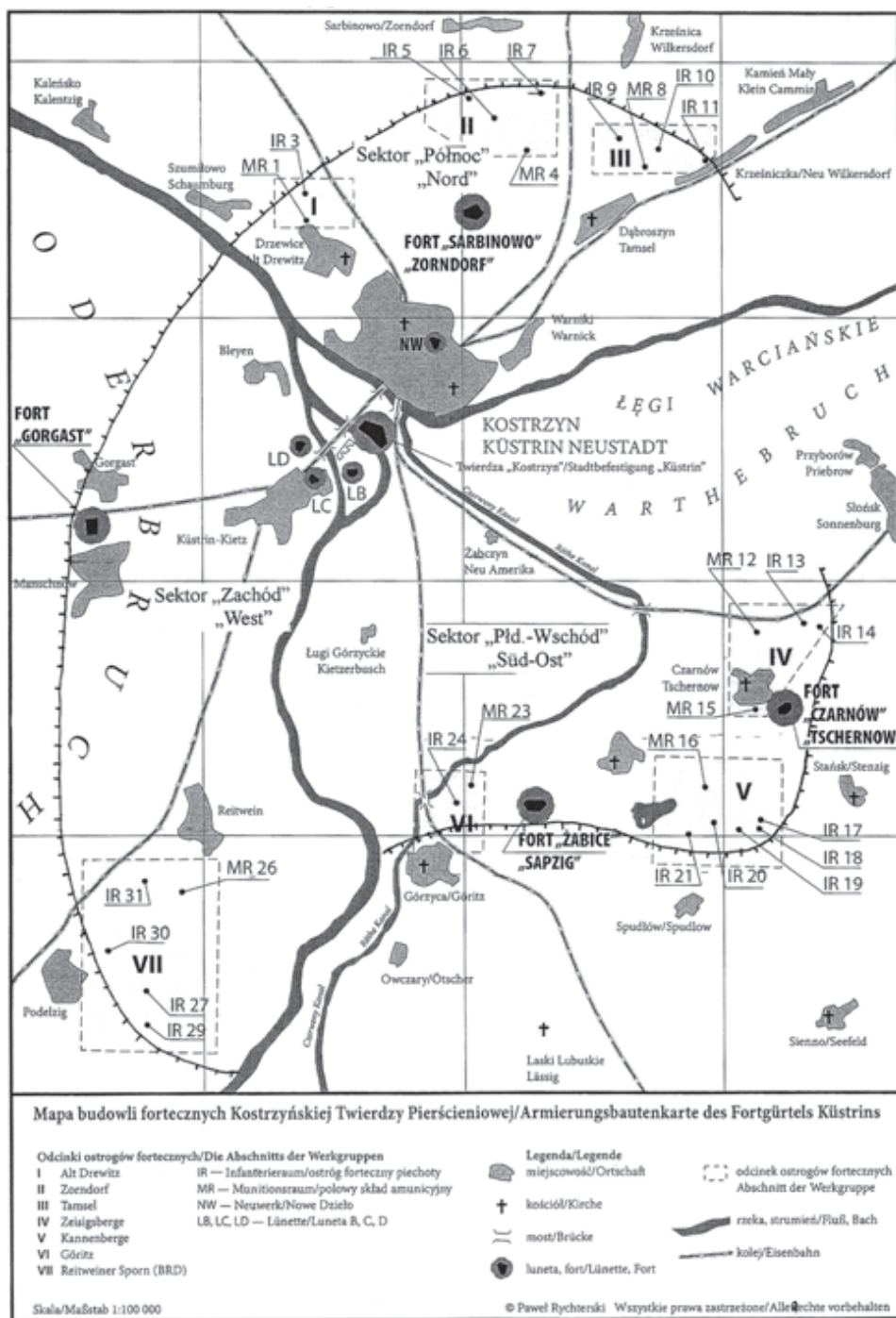
Sektor Zachód „*West*” - linia rubieży sektora przebiegała łukiem na lewym brzegu Odry i wspierała się o jej brzeg na północy i na południe od twierdzy. Głównym dziełem sektora był fort Gorgast. Odcinek północnego międzypola wypełniały umocnienia ziemne, a na odcinku południowym rubieży sektora położone były schrony odcinka „*Reitweiner Sporn*”. Aktualnie jest to obszar położony na terenie Republiki Federalnej Niemiec.





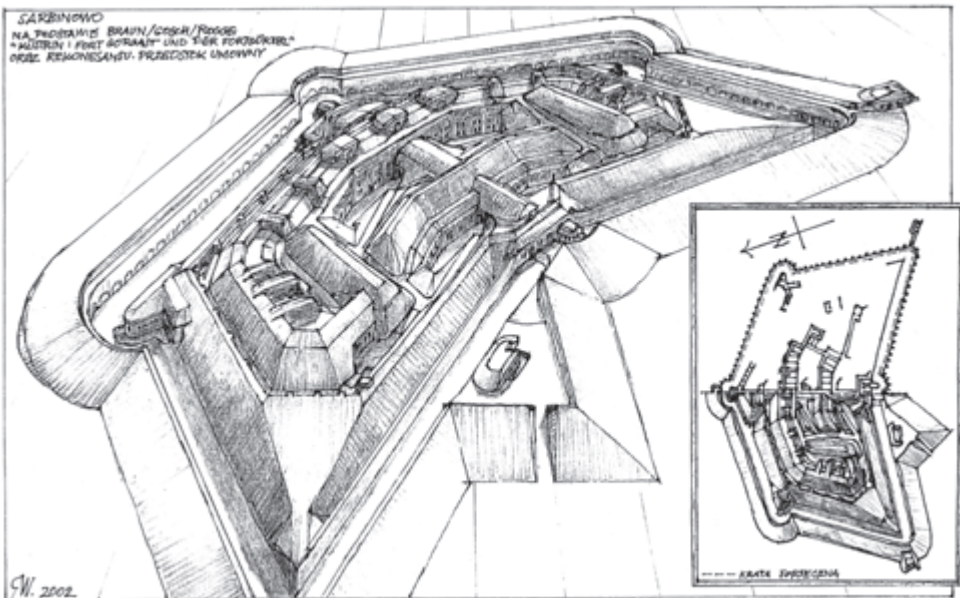
Rys. 1: Mapa topograficzna KOSTRZYŃ N-33-126-A-b-3

Po wygranej wojnie z Francją i uzyskaniu olbrzymiej kontrybucji cesarz Wilhelm I podjął decyzję o rozbudowie fortyfikacji Rzeszy. W rezultacie 30 maja 1873 r. został opracowany preliminarz na budowę nowych fortów, w tym także na budowę fortu Sarbinowo. Projektanci z Komitetu Inżynieryjnego zaproponowali dowództwu armii projekt fortu artyleryjskiego, który został przyjęty do realizacji pod nazwą fort Biehlera, pochodzącym od nazwiska Generalnego Inspektora Twierdz



Rys. 2: Mapa budowli fortecznych Kostrzyńskiej Twierdzy Pierścieniowej

oraz Korpusu Inżynierów i Saperów. Fortów tego rodzaju wybudowano około 70. Jednak fort Sarbinowo [rys.3] różnił się od projektu podstawowego - innowacje polegały m.in. na wybudowaniu koszar środkowych i poterny centralnej, przez co możliwe było przemieszczanie się załogi fortu od kaponierzy sztywnej do kaponierzy czołowej bez narażania się na skutki ostrzału nieprzyjacielskiego. Dodatkowo też wszystkie izby żołnierskie znajdowały się wewnątrz fortu. Budowę rozpoczęto w kwietniu 1883 r., zakończono w grudniu 1887 r. i nadano mu nazwę własną fort „Zorndorf”. Jako materiału budowlanego użyto cegły. Przez dwa następne lata fort był wyposażany i uzbrajany. W 1892 r. w związku z wynalezieniem pocisków kruszących opracowano system zwiększonej odporności stropów na skutki detonacji tych pocisków. Roboty modernizacyjne polegały na odsłonięciu już istniejącego nasypu ziemnego zalegającego na stropach, pokryciu go białym piaskiem, który tworzył tzw. materac o grubości 0,8 m. Na tym materacu wylewano warstwę żwirobetonu o grubości 1,2 m. Dopiero na tak wykonane zabezpieczenie kładziono nasyp ziemny. W ten sposób wzmocniono w forcie Sarbinowo stropy koszar, budynku bramnego, potern, schronów pogotowia, blokhauzu obrony bramy, schronów baterii skrzydłowych i magazynów prochu. Nie wzmocniano tylko stropów kaponier, ponieważ obiekty te położone nisko w fosie, były w niewielkim stopniu narażone na skutki detonacji pocisków.

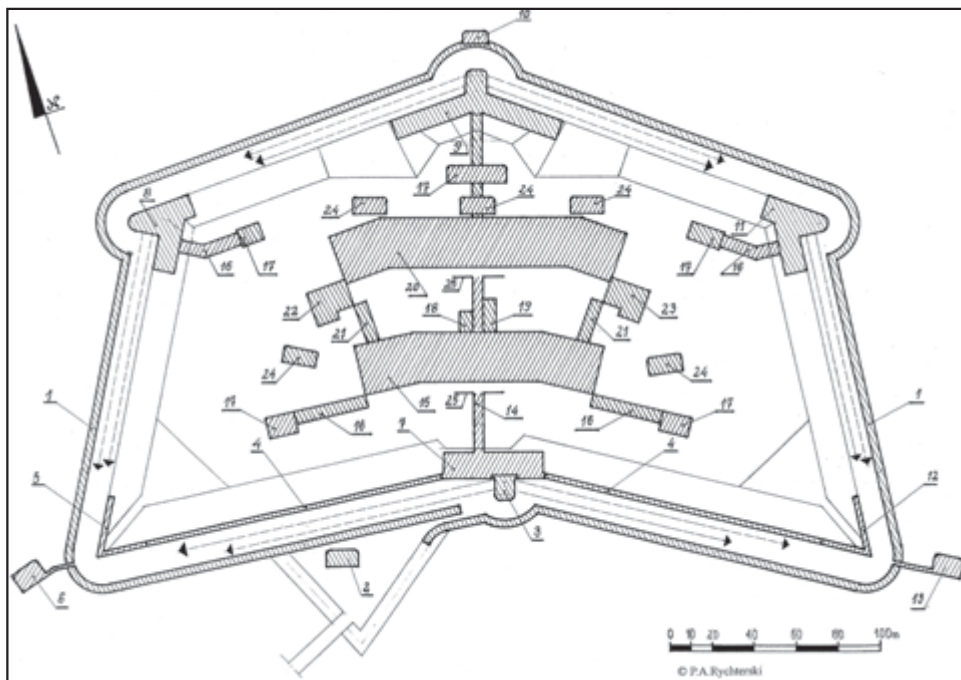


Rys. 3: Aksonometria fortu Sarbionowo. Rys. M. Wichrowski.

Do fortu prowadzi droga wiodąca od szosy. Jest to droga bita o nawierzchni z drobnych kamieni polnych przesypanych żwirem. Wokół fortu był wytyczony rejon forteczny, który zapobiegał wznoszeniu jakichkolwiek budowli w jego pobliżu. Ułatwiałyby one szturmującym wojskom podejście do fortu. Granice rejonu oznaczono słupkami z piaskowca. W górnej części słupka, w owalnym wgłębieniu wykuto litery F.G. *Festung Gelände* = obszar forteczny.



Fort Sarbinowo jest fortem artyleryjskim, dwuwałowym. Wał położony niżej to wał piechoty, wyżej, wał artylerii. Założony jest na narysie trapezu złamanego u podstawy do wewnątrz. Na rysunku [rys.4] przedstawione są elementy murowane fortu, a na załączonej tabeli objaśnienia. Liczby ilustrujące ogrom fortu Sarbinowo: obwód muru przeciwstoku - 1 082 m, obszar ograniczony tym murem - 1,89 ha. Stan załogi fortu w okresie pokoju wynosił 200 żołnierzy piechoty i 60 artylerzystów. W razie zagrożenia liczbę żołnierzy piechoty podwajano. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że forty kostrzyńskie były jednymi z ostatnich w Rzeszy,



Rys. 4: Elementy murowane fortu Sarbinowo.

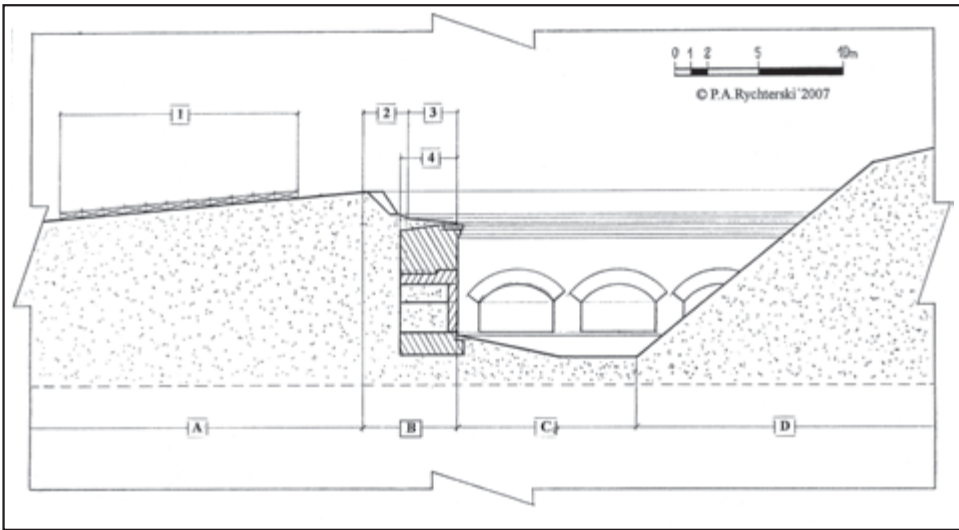
Legenda:

- |   |   |
|---|---|
| 1. Mur przeciwstoku.                                | 13. Schron prawej baterii skrzydłowej.                      |
| 2. Schron bojowy obrony bramy.                      | 14. Poterna centralna (kapitalna).                          |
| 3. Kaponiera szyjowa.                               | 15. Koszary środkowe.                                       |
| 4. Mur Carnota.                                     | 16. Poterna do schronu pogotowia piechoty.                  |
| 5. Lewy narożnik muru Carnota.                      | 17. Schron pogotowia piechoty.                              |
| 6. Schron lewej baterii skrzydłowej.                | 18. Kazamata ze studnią.                                    |
| 7. Budynek bramny.                                  | 19. Latryna.  |
| 8. Lewa kaponiera barkowa.                          | 20. Koszary czołowe.  |
| 9. Kaponiera czołowa.                               | 21. Poterna boczna z koszar środkowych do koszar czołowych. |
| 10. Schron pogotowia piechoty w ciągu drogi krytej. | 22. Magazyn prochu lewego dziedzińca.                       |
| 11. Prawa kaponiera barkowa.                        | 23. Magazyn prochu prawego dziedzińca.                      |
| 12. Prawy narożnik muru Carnota.                    | 24. Schron pogotowia artylerii.                             |
|   | 25. Przelotnia.   |

budowanymi z odkrytymi działobitniami wałowymi. Nadchodziła już wtedy w Europie era fortów pancernych, gdzie armaty dalekiego zasięgu posadowione były w obrotowych i wysuwanych kopułach stalowych.

Jak wszystkie dzieła forteczne, również fort Sarbinowo zawiera trzy podstawowe elementy, przeszkody, stanowiska i schroniska.

Przeszkody - to środki obrony biernej na przedpolu, utrudniające dostęp do nich. Na system przeszkód fortu Sarbinowo składają się pas sieci z drutu kolczastego, położonego na przedstoku, fosa sucha i stok bojowy wału [rys.5]. Pas sieci z drutu kolczastego założony był na słupkach drewnianych bądź metalowych o wysokości ok. 1 m. Były one osadzone w gruncie na krzyż w odległości ok. 1,5 m. Drut był rozpięty poziomo u podstawy i u góry oraz po przekątnej do sąsiednich słupków. Fosa sucha była przeszkodą z racji wysokości muru przeciwstoku (6,5 m), co wymuszało na oblegających fort użycie drabin szturmowych. Na rysunku [rys. 5] przedstawiono profil fosy. Lewą ścianę stanowi mur przeciwstoku, wzmocniony łukami opróżnionymi, które utrudniają wyburzenie podstawy muru przez ostrzał artylerii oblężniczej. Prawą ścianę fosy stanowi stok bojowy wału piechoty o dużym nachyleniu. Szerokość fosy na poziomie jej dna wynosiła 10,65 m.



Rys. 5: Przeszkody na podejściu do fortu Sarbinowo - profil na odcinku czołowym fosy.

Legenda:

A - Przedstok:

1. pas sieci z drutu kolczastego.

B - Przeciwstok:

2. ławka strzelecka,

3. droga kryta,

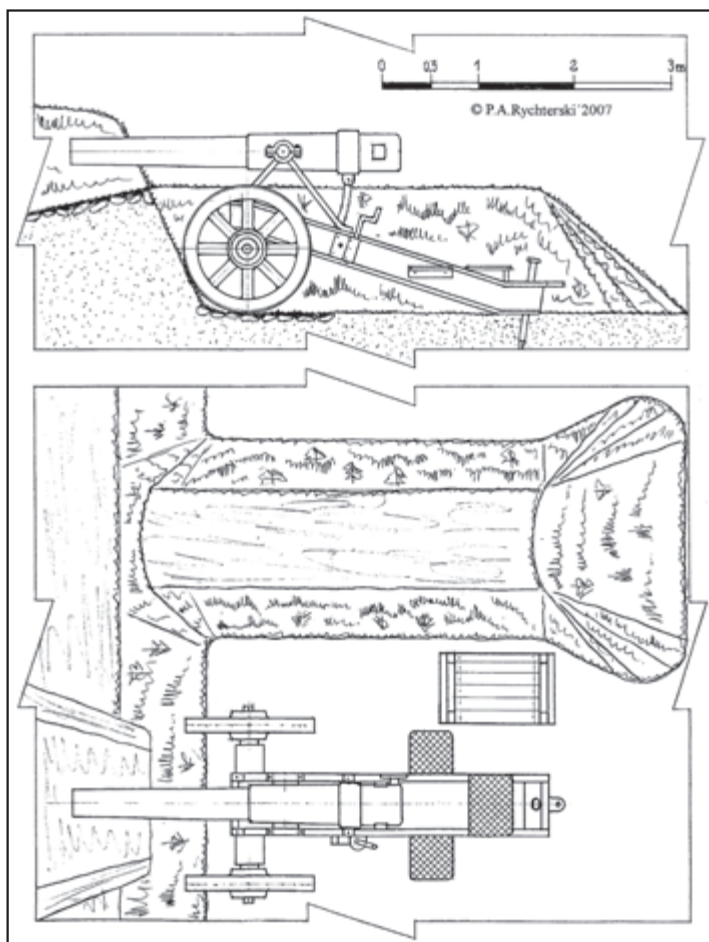
4. mur przeciwstoku.

C - Fosa sucha.

D - Stok bojowy wału.

Stanowiska bojowe fortu Sarbinowo to działobitnie ciężkich armat na ławach działowych wału artylerii i na ławach działowych baterii skrzydłowych oraz strzelnice armat rewolwerowych w izbach działowych kaponier. Stanowiska broni piechoty

to ławka strzelecka drogi krytej na koronie muru przeciwstoku, ławka strzelecka na wale piechoty oraz strzelnice karabinowe w izbach bojowych kaponier i blokhausu obrony bramy fortu. Wał artylerii przegradzony był trzynastoma ziemnymi poprzecznicami, między którymi leżały działobitnie armat obrony dalekiej [rys.6]. Na odcinku czołowym wału ustawione były armaty kaliber 15 cm, zaś na odcinkach barkowych wału armaty kaliber 12 cm. W okresie pokojowym armaty składowano w szopach położonych pod murem przeciwstoku, osobno ławety, osobno lufy. W tym czasie na działobitniach wałowych pozostawały tylko dwie armaty alarmowe. W razie zagrożenia armaty wciągano wielokrążkami po rampach podjazdowych z dziedzińców koszar czołowych na działobitnie. Między poprzecznicami odcinka czołowego ustawiano po dwie armaty, natomiast między poprzecznicami odcinków barkowych po jednej.

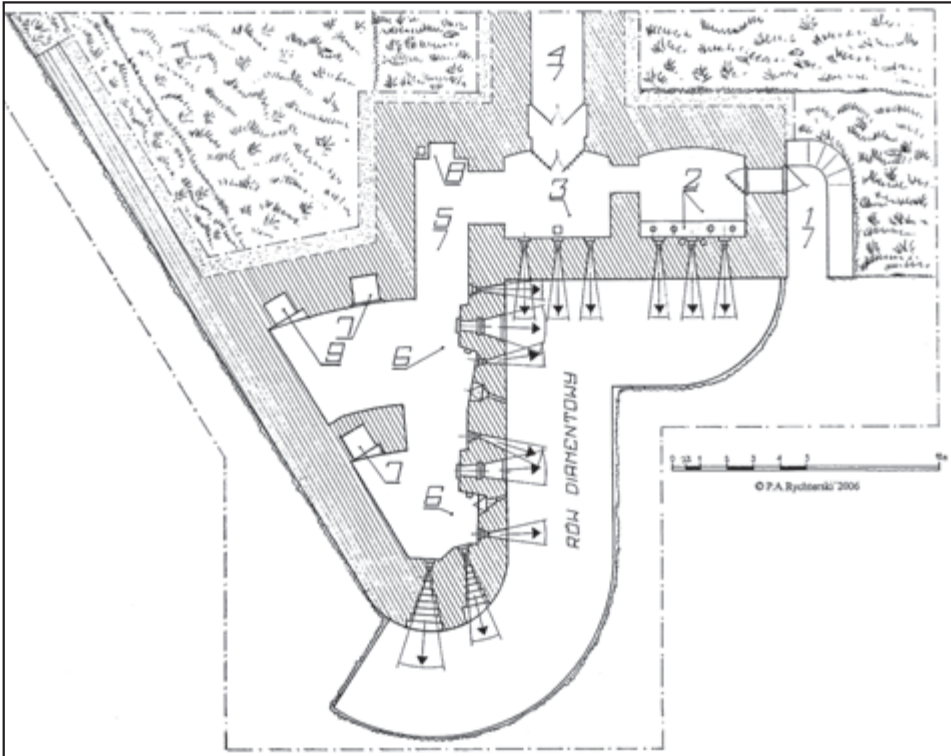


Rys. 6: Działobitnia z ciężką armatą polową wzór 1872, kaliber 15 cm na wale artylerii. Rysunek górny - profil działobitni, widok poprzecznic i armaty z boku; rysunek dolny - fragment działobitni, armata i poprzecznicca - widok z góry.



A oto niektóre dane wspomnianych wyżej armat. Ciężka armata pozycyjna nazwa oryginalna *12cm R. K.-Ring Kanon* wzór 1877, kaliber 12 cm, donośność 7, 9 tys. m, lufa posadowiona na wysokim, sztywnym łożu kołowym. Ciężka armata pozycyjna nazwa oryginalna *15cm R.K.-Ring Kanone* wzór 1872, kaliber 15 cm, donośność 7,9 tys. m, lufa posadowiona na wysokim, sztywnym łożu kołowym.

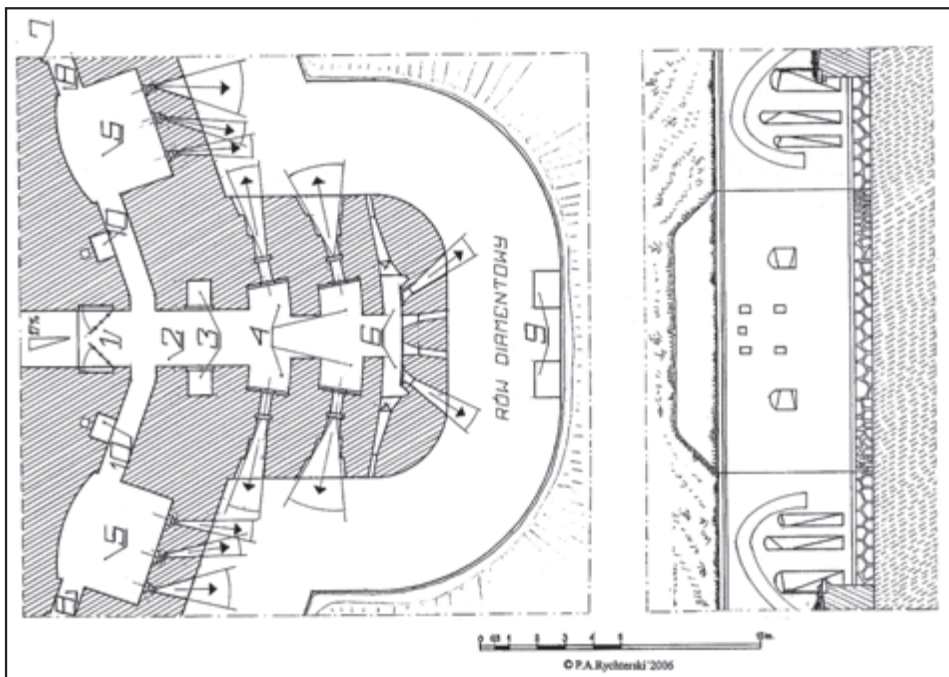
Stanowiska artyleryjskie obrony bliskiej znajdowały się w kaponierach. Były to budowle położone w fosie suchej, skąd przestrzeliwano jej przestrzeń. Były to kolejno: lewa kaponiera barkowa [rys.7], kaponiera czołowa [rys.8], prawa kaponiera barkowa i kaponiera szyjowa. Z kaponier: czołowej i szyjowej przestrzeliwano fosę w dwóch kierunkach, natomiast z kaponier barkowych w jednym kierunku. Uzbrojenie artyleryjskie kaponier stanowiły armaty rewolwerowe Hotchkiss/Gru-son, kaliber 3,7 cm [rys.9], a jako amunicji używano kartaczy [rys.10]. Ze wszystkich fortów kostrzyńskiej twierdzy pierścieniowej, tylko w forcie Sarbinowo były one zainstalowane. Na każdy odcinek fosy skierowane były po dwie strzelnice tych armat [rys.11]. Można wobec tego przyjąć, że mechanizmy armat niejednokrotnie



Rys. 7: Lewa kaponiera barkowa - rzut i kierunek ognia.

Legenda:

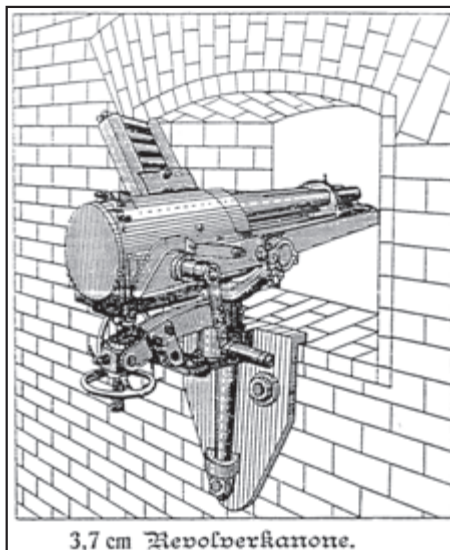
- |  |                                       |
|--|---------------------------------------|
| 1. Wybieżnia do fosy.                        | 5. Łącznik.                           |
| 2. Izba bojowa piechoty z latryną.           | 6. Izba działowa armat rewolwerowych. |
| 3. Izba bojowa piechoty z poterną.           | 7. Nisze amunicyjne.                  |
| 4. Poterna ze schodami do schronu pogotowia. | 8. Aneks kuchenny.                    |
|  | 9. Nisza pieca grzewczego.            |



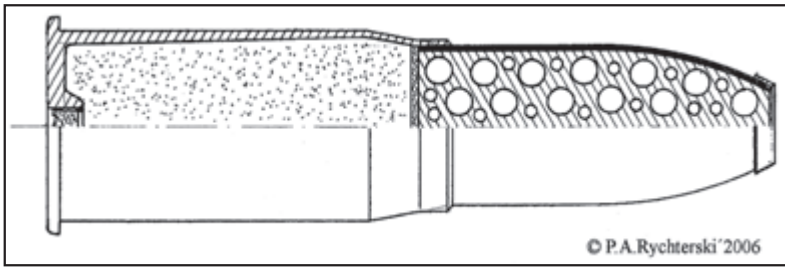
Rys. 8: Kaponiera czołowa - część centralna - rzut, fasada czołowa i kierunki ognia.

Legenda:

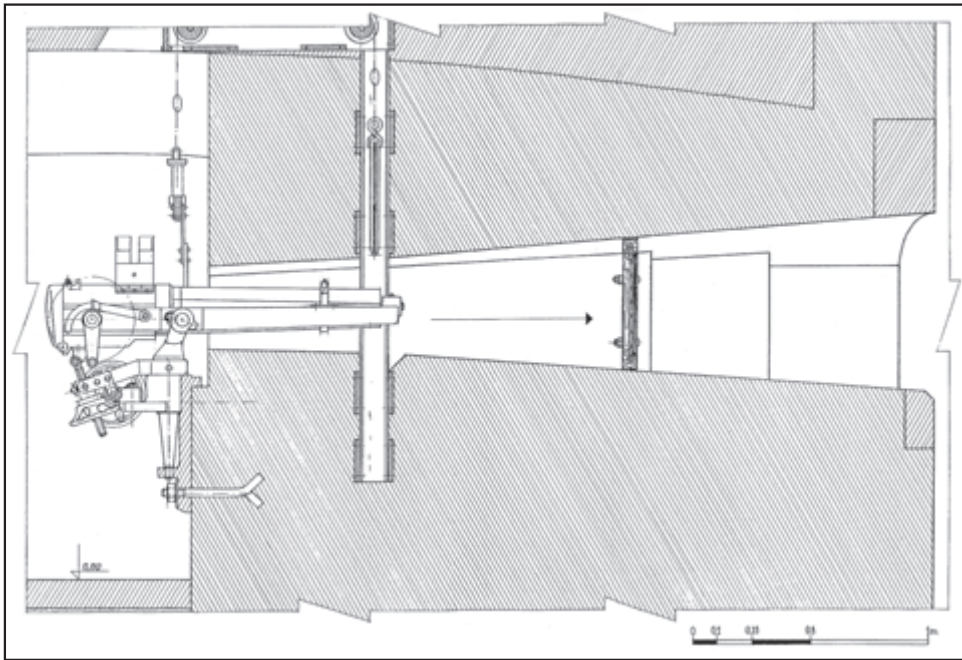
- |                                    |                                     |
|------------------------------------|-------------------------------------|
| 1. Poterna centralna fortu.        | 6. Nisza obserwacyjno-bojowa.       |
| 2. Korytarz dojścia do strzelnic.  | 7. Nisze pieców grzewczych.         |
| 3. Nisze amunicyjne.               | 8. Trakt komunikacyjny.             |
| 4. Strzelnice armat rewolwerowych. | 9. Przypory muru rowu diamentowego. |
| 5. Izby bojowe piechoty.           | 10. Aneks kuchenny.                 |



Rys. 9: 3,7 cm Revolverkanone.



Rys. 10: Nabój kartaczowy, kaliber 3,7 cm, wersja A, do armaty rewolwerowej Hotchkiss/Grusson. Skala 1:1.

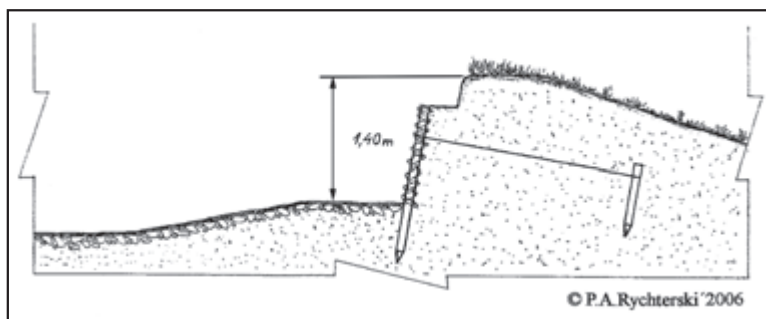


Rys. 11: Przekrój pionowy podłużny strzelnicy artyleryjskiej w kaponierze fortu. W świetle otworu widoczna armata rewolwerowa Hotchkiss/Grusson, kaliber 3,7 cm.

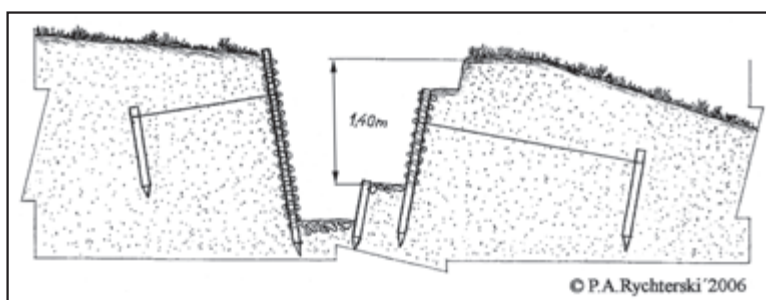
zawodziły podczas strzelania i dlatego montowano je parami, aby zapobiec niekontrolowanemu przerwaniu ognia. Armaty były osadzone na ławetach przyściennych *Wandlafette*, przymocowanych do muru za pomocą trzech solidnych (M33) śrub fundamentowych. Istotną ich cechą była szybkostrzelność. Doświadczony artylerzysta mógł wystrzelić do pięćdziesięciu kartaczy na minutę.

Ławka strzelecka drogi krytej [rys. 12] okalała krawędź muru przeciwstoku i była pierwszą linią bliskiej, aktywnej obrony fortu. Broniący ją żołnierze walczyli na tej linii do momentu, kiedy już obrona stawała się niemożliwa. Wówczas opuszczali stanowiska i chronili się wewnątrz fortu.

Linia ławki strzeleckiej wału piechoty [rys. 13] przebiegała poniżej wału artylerii. Tu żołnierze piechoty nie byli tak narażeni na ostrzał wojsk oblegających. Zza wału



Rys. 12: Ławka strzelecka drogi krytej.



Rys. 13: Ważowa ławka strzelecka.

mogli razić oblegających, którzy używając drabin szturmowych podejmowali próby wdarcia się do fosy.

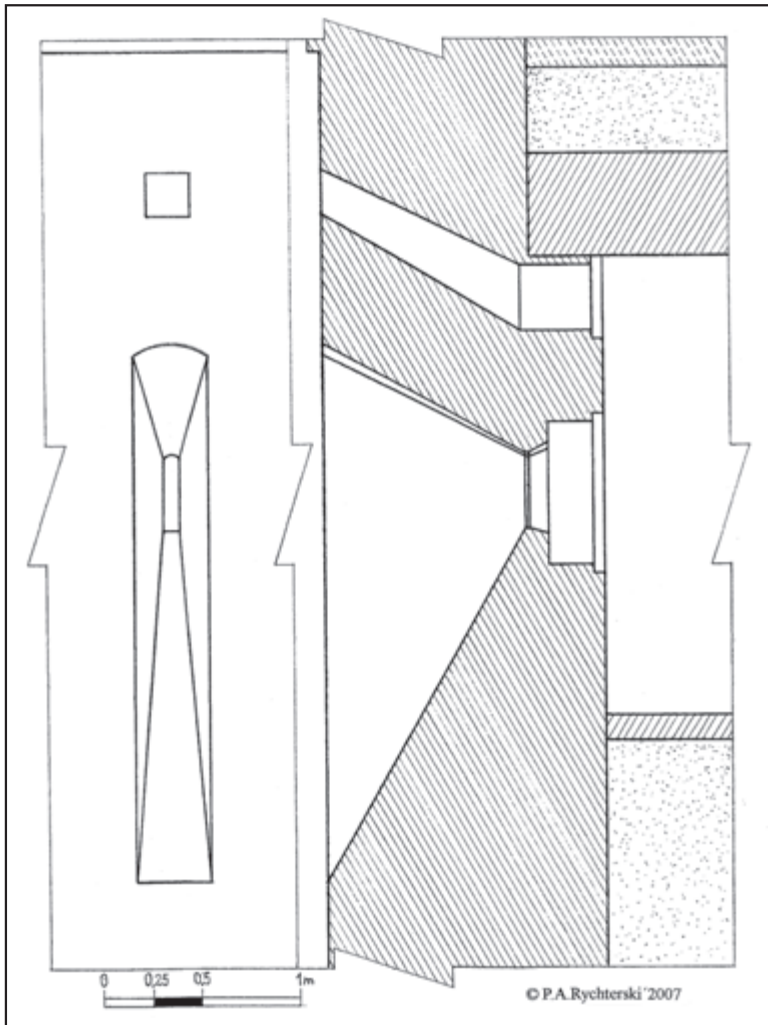
Ławki strzeleckie były odkrytymi stanowiskami i nie dawały ochrony przed rażeniem nieprzyjacielskim. W zdecydowanie lepszej sytuacji byli żołnierze piechoty obsadzający izby bojowe kaponier, wejścia do fortu w budynku bramnym i blokhauzu obrony bramy fortu. Tam stanowiska były przykryte grubymi stropami łukowymi i nasypem ziemnym. Chroniła ich także solidna ściana czołowa, w której znajdowały się strzelnice karabinowe [rys.14]. Zadaniem żołnierzy z załóg kaponier było przestrzeliwanie fosy od poziomu dna do wysokości muru przeciwstoku.

Żołnierze piechoty z załogi fortu Sarbinowo byli początkowo uzbrojeni w karabiny Mauser wzór 92. Od 1898 r. wymieniono je na model nowszy, to jest Mauser wzór 98. Był to karabin powtarzalny, kaliber 7,92 mm, pojemność magazynka - 5 naboji. Masa karabinu z amunicją wynosiła 4,6 kg [fot. 1].



Fot. 1: Karabin Mauser, wzór 92.

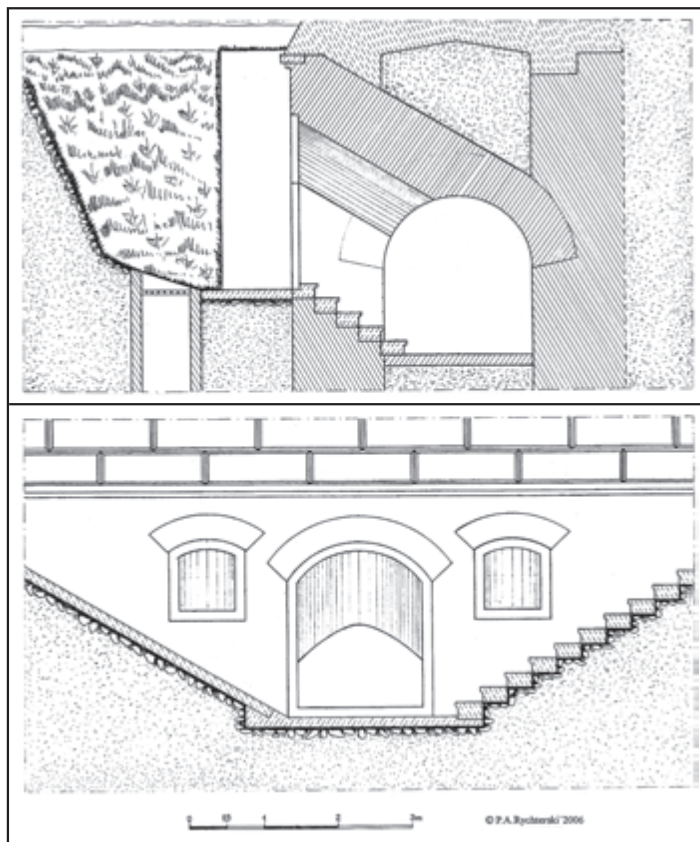




Rys. 14: Widok z zewnątrz i przekrój pionowy poprzeczny powtarzalnej strzelnicy broni piechoty w kaponierach fortu.

Schroniska były dwojakiego rodzaju. Bezpośrednie, dające ochronę przed ogniem nieprzyjacielskim, oraz położone w pobliżu stanowisk, pełniące funkcje mieszkalne, j koszary - położone wewnątrz fortu.

Schroniska piechoty to kolejno schron w ciągu drogi krytej, położony na wprost kaponiery czołowej. Na wale piechoty znajdowało się pięć schronów. Jeden w jego części centralnej, w osi fortu, nad kaponierą czołową, dostępny poprzez schody z poterny centralnej. Dwa nad kaponierami barkowymi [rys.15] lewą i prawą, dostępne z tych kaponier poprzez poterny [rys.16]. Dwa położone na końcach odcinków barkowych wału piechoty. Każdy dostępny przez wznoszącą się ku górze poternę z dziedzińca koszar środkowych.



Rys. 15: Lewa kaponiera barkowa: rysunek górny - przekrój pionowy poprzeczny schronu pogotowia na wale piechoty; rysunek dolny - fasada schronu i wybieżnia na wał piechoty.

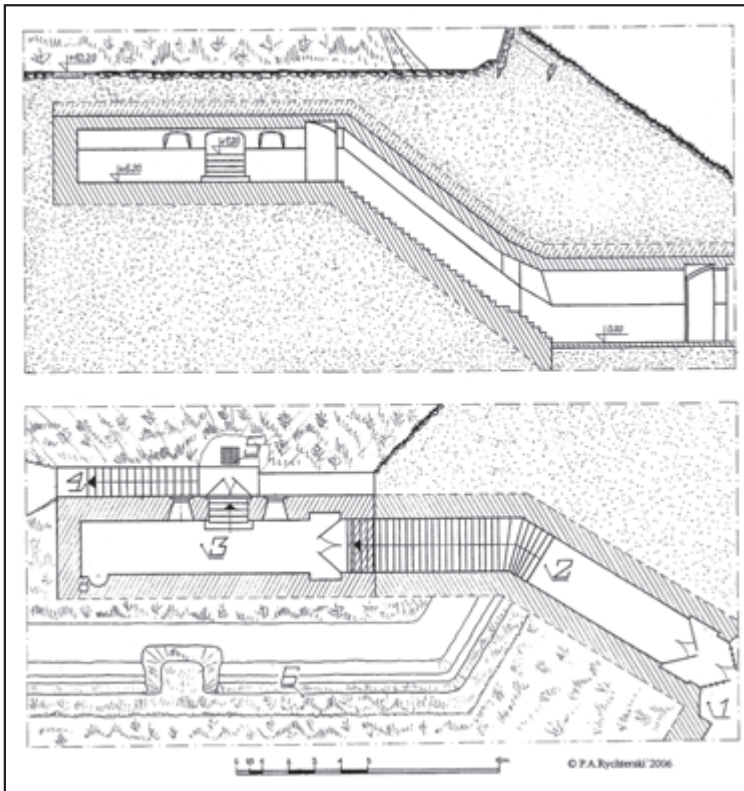
W ścianie zewnętrznej każdego ze schronów piechoty były zabezpieczone okiennicami jedno lub dwa okna oraz masywne drzwi zewnętrzne. Otwór drzwiowy od wewnątrz zabezpieczała ruchoma kratka forteczna.

Schronisk dla artylerzystów było pięć. Dwa schrony na odcinku czołowym wału artylerii posadowione w szerokich poprzecznicach. Do każdego z poziomych koszar czołowych wiodły kręte schody. Schrony połączone były szybem windy amunicyjnej z niżej położonym magazynem amunicji. Schron na poziomie ławy artyleryjskiej dla armat wałowych był także podręcznym magazynem amunicji. Otwór wyjściowy, położony na poziomie ławy działowej zamykany był dwuskrzydłowymi drzwiami i zabezpieczany od wewnątrz ruchomą kratą forteczną.

Wybieżnia, czyli schron w osi fortu, dostępna przez podwójne schody z parteru koszar czołowych.

Dwa schrony w poprzecznicach odcinków barkowych wału artylerii. Były to ukrycia izolowane, niepołączone z niższymi kondygnacjami z powodu znacznej od nich odległości. Zamykane były identycznie jak poprzednie. Schrony dla artylerii nie posiadały okien.





Rys. 16: Lewa kaponiera: rysunek górny - przekrój pionowy podłużny poterny i schronu pogotowia na wale piechoty; rysunek dolny - rzut poterny i schronu pogotowia na wale piechoty.

Legenda:

- |  |                                       |
|--|---------------------------------------|
| 1. Izba bojowa piechoty.                     | 3. Schron pogotowia na wale piechoty. |
| 2. Poterna ze schodami do schronu pogotowia. | 4. Schody wieżownicy na wał.          |
|  | 5. Studzienka drenażu wód opadowych.  |

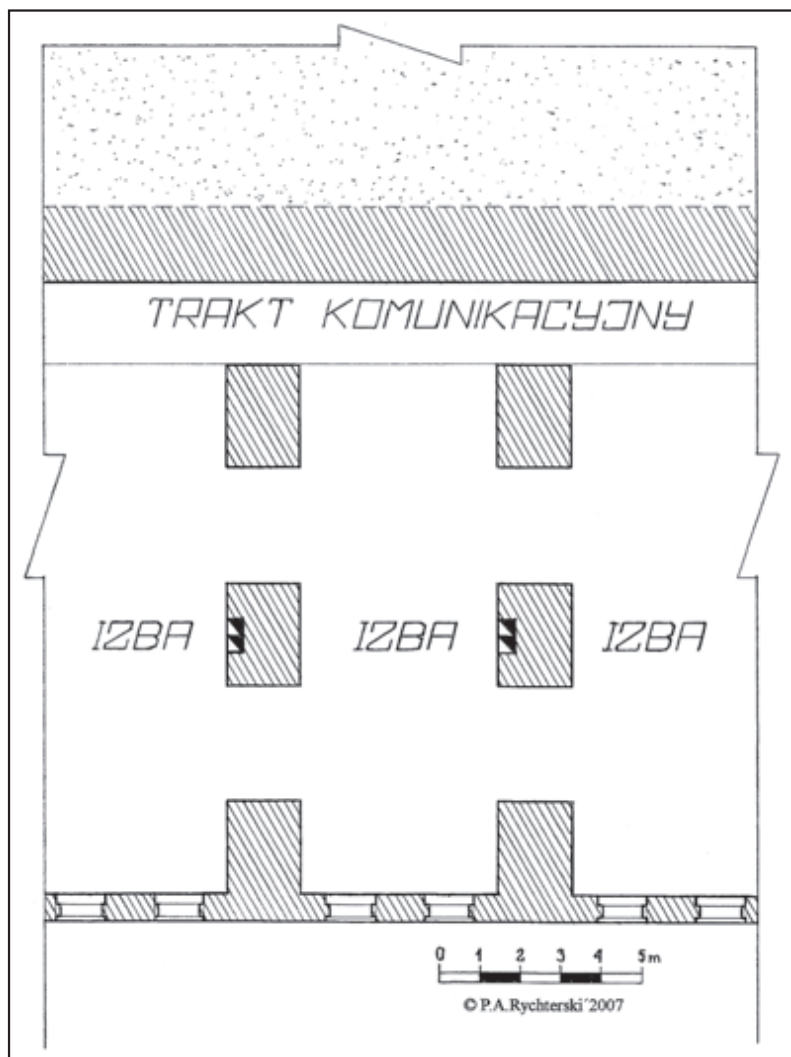
Funkcję schronisk pełniły także wszystkie kaponiere i blokhaus obrony bramy. Wprawdzie przeznaczone były do walki, to jednak w razie oblężenia stanowiły samodzielne punkty oporu i z konieczności były także schroniskami.

### Budynek bramny i koszary załogi fortu Sarbinowo

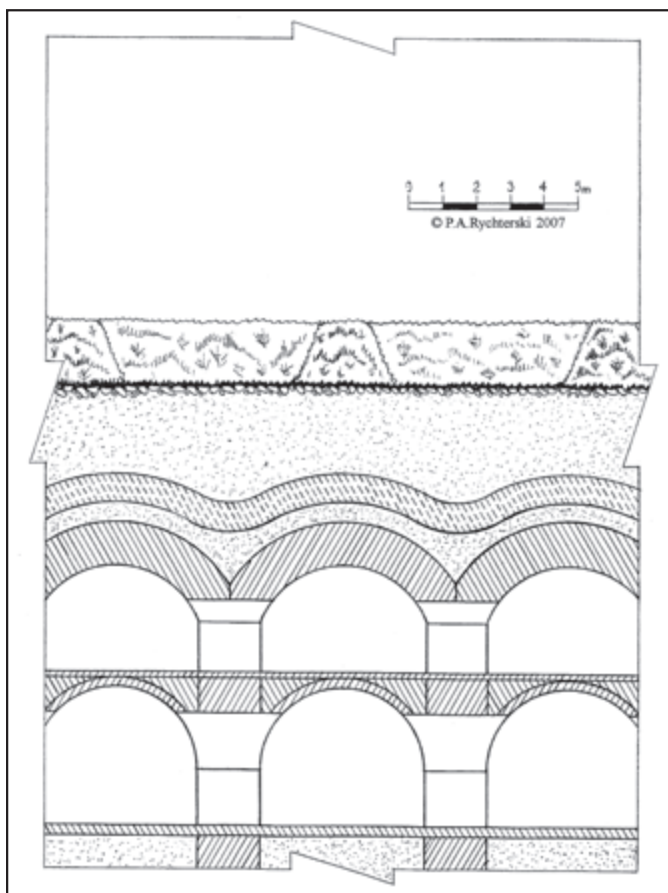
Budynek bramny położony jest w części szyjowej fortu. Ma jedną kondygnację z przeszklonymi oknami ze stalowymi okiennicami. Tu znajduje się jedyne wejście do fortu bronione z trzech strzelnic broni piechoty. Stanowi ono początkowy odcinek poterny centralnej, która była głównym nakrytym traktem komunikacyjnym fortu. Dostępu do niej broniły potężne wrota. Za nimi w kierunku wnętrza znajdowała się głęboka zapadnia z podnoszonym pomostem, a dalej ruchoma krata forteczna. Z prawej strony wejścia do fasady budynku przylegała kaponiera szyjowa wewnętrznie z nim połączona. Z tej kaponiere przestrzelivano szyjowe odcinki fosy.

Koszary środkowe, podobnie jak budynek bramny, ma jedną kondygnację. Dostępne z poterny centralnej, a przez jej przelotnie, z obu dziedzińców koszarowych, skąd prowadzą podejścia na wał piechoty.

Koszary czołowe to największa budowla fortu [rys.17]. Mają dwie kondygnacje [rys.18]. Do końców skrzydeł koszarowych przylegają magazyny prochu. Koszary są z kaponiery centralnej, a przez jej przelotnie, z obu dziedzińców. Z koszar tych prowadzą cztery klatki krętych schodów do schronów pogotowia artylerii na ławie działowej. Z górnej kondygnacji koszar, ze skrajnie położonych drzwi, poprzez wybieżnię na nasypie magazynów prochu można było także przejść na ławę działową. Stąd też prowadzi końcowy odcinek poterny centralnej do kaponiery czołowej.



Rys. 17: Fragment rzutu koszar czołowych.

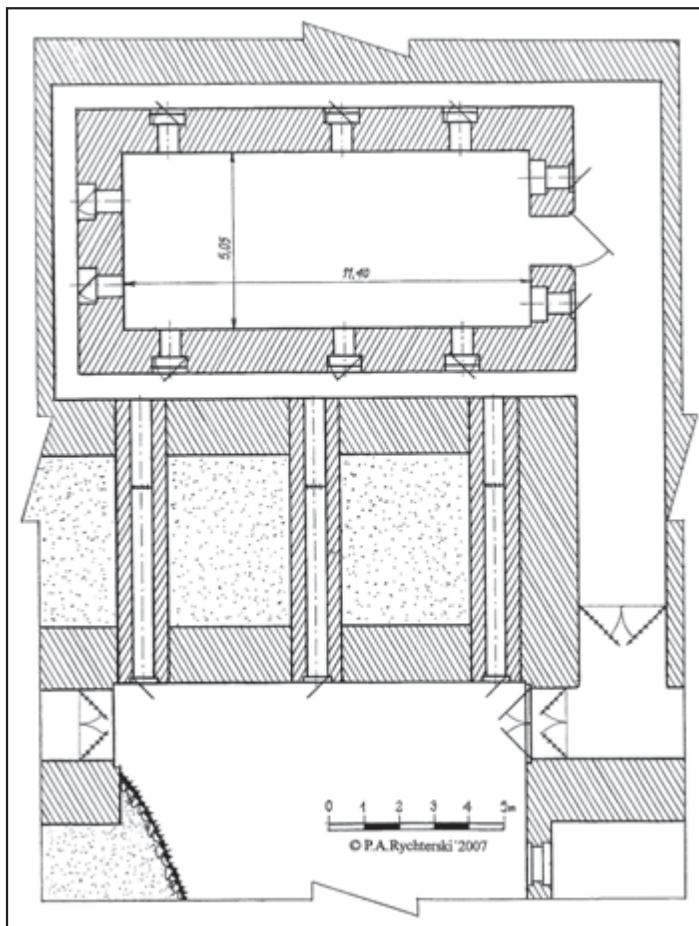


Rys. 18: Przekrój pionowy podłużny fragmentu koszar czołowych. U góry - na wale artylerii widoczne stanowisko armat.

Wszystkie otwory drzwiowe budowli były zamykane podwójnie. Z zewnątrz miały masywne wzmocnione pasami stalowej blachy drewniane drzwi. Otwierane były wyłącznie na zewnątrz i zależnie od szerokości: jedno- lub dwuskrzydłowe. W odległości około 1 m od nich, w kierunku wnętrza osadzone były ruchome skrzydła kraty fortecznej, wykonane ze stali o przekroju kwadratowym o boku 20 mm. Regulamin służby w obiektach fortecznych zobowiązywał żołnierzy do każdorazowego zamykania drzwi i kraty fortecznej. Otwory okienne koszar środkowych i czołowych były zabezpieczone kratami i drewnianymi okiennicami otwieranymi do wewnątrz. Zarówno w koszarach, jak i budynku bramnym zastosowano stropy kolebkowe.

## Magazyny prochu

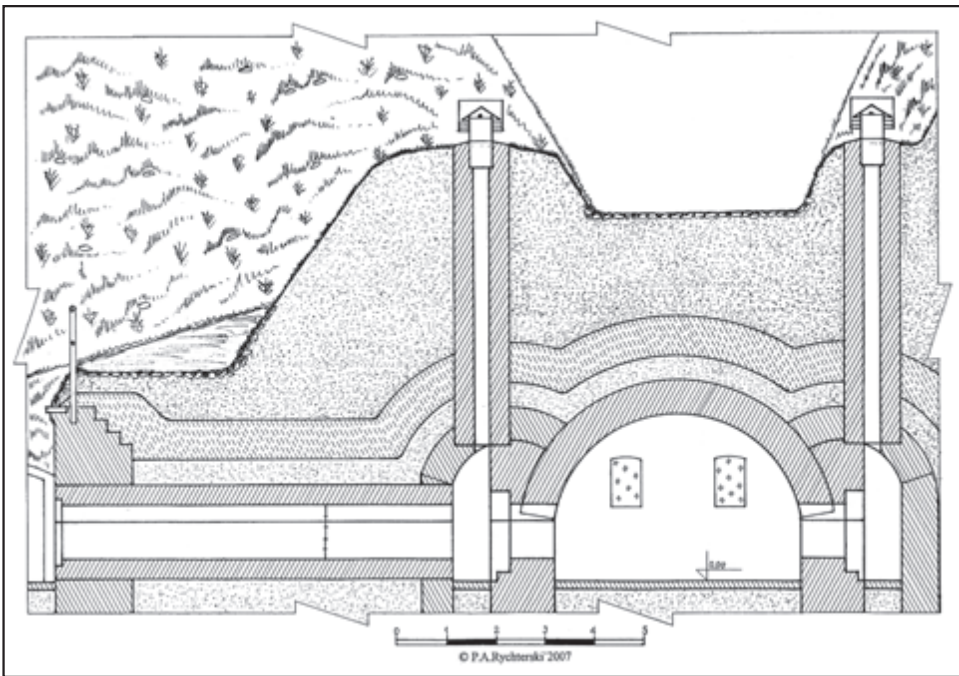
Są to dwie budowle. Jedna jest niemal lustrzanym odbiciem drugiej. Jeden magazyn położony jest na skraju lewego dziedzińca koszar czołowych, a drugi na skraju prawego. Każdy z magazynów poterną łączy się z dolną kondygnacją koszar [rys.19].



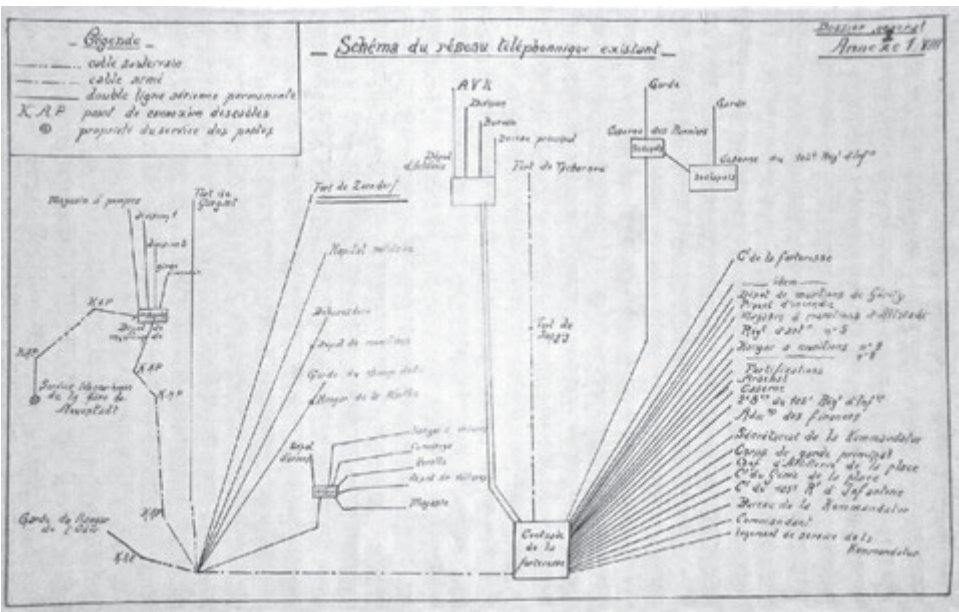
Rys. 19: Rzut magazynu prochu lewego dziedzińca.

Właściwa komora magazynu jest oddzielona chodnikiem dystansowym od obudowy zewnętrznej. W dolnej partii muru komory wykonano sześć otworów zamykanych lekkimi drzwiczkami. Natomiast w murze obudowy zewnętrznej są tunele o takim samym przekroju jak otwory. Tunele wyprowadzone są na zewnątrz [rys.20]. System tak rozłożonych otworów miał znieść impet ewentualnego wybuchu prochu. Miało to uchronić pobliskie budowle przed zniszczeniem. Stropy magazynów wykonane są w formie kolebki. Ze stropu chodnika otaczającego magazyn wyprowadzono w górę, ponad nasyp ziemny, sześć kominów wentylacji grawitacyjnej. Służyły one do przewietrzania magazynu [rys.20]. W okresie modernizacji fortu także magazyny prochu uzyskały dodatkowe zabezpieczenia stropów. Komorę magazynu doświetlano lampami świecowymi lub naftowymi osadzonymi w specjalnych niszach przegrodzonych od komory grubymi szybami, a od poterny stalowymi drzwiczkami zamykanymi na kłódkę. Dla bezpieczeństwa obsługa magazynów używała obuwi z podeszwami izolowanymi filcem oraz nieiskrzących narzędzi.





Rys. 20: Przekrój pionowy poprzeczny magazynu prochu lewego dziedzińca.



Rys. 21: Schemat sieci telefonicznej Kostrzyńskiej Twierdzy Pierścieniowej. Inwentaryzacja Commission Militaire Interalliée de Contrôle, Sous-Commission des Fortifications. Zaznaczono fort Sarbinowo. UNOG Geneva, nr. 70/27108/2930.



## System łączności z komendanturą twierdzy

W początkowym okresie istnienia fortu łączność z komendanturą utrzymywano za pomocą sygnalizacji semaforowej, alfabetem Morse'a i wojskowych gołębi pocztowych. Na początku XX w., kiedy do armii wprowadzono telefonizację, fort Sarbinowo połączony został linią napowietrzną z centralą telefoniczną, która znajdowała się w Bramie Berlińskiej twierdzy Kostrzyn [rys.21].

## Oświetlenie

Wszystkie pomieszczenia fortu oświetlane były lampami naftowymi lub świecowymi. Natomiast obok wejść do schronów pogotowia piechoty i artylerii były osadzone wsporniki do zawieszania lamp.

## Ogrzewanie

Pomieszczenia fortu dogrzewano specjalnymi, metalowymi piecami na paliwo stałe. Były one podłączone do przewodów kominowych wykonanych w filarach nośnych stropów. Natomiast w kaponierach i schronach piece ustawiano w przeznaczonych do tego wnękach z przewodami kominowymi.

## Wentylacja

Izby koszarowe i schrony ukrycia były przewietrzane poprzez otwieranie okien. Także w otworach strzelniczych i otworach wyciągu gazów prochowych w kaponierach wstawione były małe ramki z przeszklonymi skrzydłami i one także były otwierane dla przewietrzania pomieszczeń. Natomiast w razie zagrożenia, aby umożliwić ostrzał bronionej przestrzeni, skrzydła były wyciągane z ramek.

## Pomieszczenia socjalne

Izba chorych, piekarnia i kuchnia ogólna znajdowały się w koszarach środkowych. W razie ataku wszystkie kaponiery, baterie skrzydłowe i blokhauz obrony bramy były izolowane od wnętrza fortu. Wówczas żołnierze z załogi tych obiektów przygotowywali sobie posiłki w urządzonych tam aneksach kuchennych. Latryna położona była przy prawej przelotni, przed koszarami czołowymi. Łaźnia znajdowała się w lewym skrzydle budynku bramnego. Głęboka, obudowana studnia leżała w kazamacie, z lewej strony poterny centralnej za koszarami środkowymi. Wiercona pompa wodna usytuowana była przed budynkiem bramnym. Wewnątrz fortu ograniczonego murem przeciwstoku działał system drenażu wód opadowych i ścieków. Gromadzono je w zbiornikach ukrytych w ziemi na skrajach odcinków szyjowych fosy. Opróżniano je w zależności od potrzeby.

## Uwagi końcowe

Fort Sarbinowo nigdy nie był użyty w walce. Kiedy wybuchła I wojna światowa i ogłoszono mobilizację, fort został postawiony w stan gotowości. Ale kiedy minęło zagrożenie dla Kostrzyna fort został zamieniony na obóz internowania dla oficerów alianckich. Tu przez prawie dwa lata był więziony znany francuski pilot myśliwski Roland Garros. Kilkakrotnie próbował z fortu uciekać. Podjął nawet próbę wykonania podkopu. Jednak informacja o podkopie dotarła do wachmanów i niepokorny jeńiec został odesłany do obozu o zaostrożnym rygorze w twierdzy Nysa, a stamtąd do twierdzy Magdeburg. Z tej ostatniej także próbował uciec i wreszcie ostaną próba się powiodła. W niepojęty sposób przedarł się przez linię frontu i zdążył jeszcze wziąć udział w walkach powietrznych z Niemcami. Tuż przed zakończeniem wojny został zestrzelony i zginął we wraku swojego myśliwca. Miał wtedy 30 lat. Temat pobytu Garrosa w forcie Sarbinowo bada znany kostrzyński regionalista Józef Piątkowski. Plonem jego dociekań są publikacje prasowe i informacje w TV.

Po zakończeniu I wojny światowej fort przestał pełnić funkcje militarne. Znaleźli tu kwatery optanci, tzn. Niemcy - byli mieszkańcy Wielkopolski i Krajny, które w wyniku traktatu wersalskiego oraz zwycięskiego powstania wielkopolskiego przypadły nowopowstałemu państwu polskiemu - a nie wyrazili zgody na przyjęcie obywatelstwa polskiego. Ponieważ było to warunkiem pozostania w Polsce, zostali wydaleny do Niemiec. Kilkanaście rodzin zatrzymało się w Kostrzynie. Z braku mieszkań parę rodzin zakwaterowano w forcie Sarbinowo. Przeżyli tam około czterech lat, to jest do czasu, kiedy wybudowano dla nich cztery budynki mieszkalne przy Kutzdorfer Straße (obecnie: ul. Jana Pawła II). Jeden z tych budynków istnieje do dziś.

Podczas II wojny światowej w forcie produkowano elementy uzbrojenia na potrzeby Wehrmachtu. W czasie natarcia Armii Czerwonej na Kostrzyn na przedpolu fortu wykonano ziemne stanowiska obronne, lecz sam fort nie był użyty w tych walkach.

Obecnie stan zachowania fortu jest dość kiepski. Wysadzone są kaponiere: szyjowa i barkowa prawa oraz niektóre filary i stropy koszar, budynku bramnego oraz baterii skrzydłowych. Zniszczone są fasady: budynku bramnego, blokhauzu i częściowo koszar. Od jakiegoś czasu fort stanowi darmowy magazyn cegły, pozyskiwanej potajemnie przez okolicznych mieszkańców. W 2001 r. znany badacz fortyfikacji Robert Jurga wraz z Anną Kędrzyną opracował tzw. „białą kartę” i na tej podstawie fort został wpisany do Krajowego Rejestru Zabytków jako zabytek architektury militarnej. Jednak dewastacja postępuje dalej. Może jednak przyjdą dla niego lepsze czasy?

## Materialy źródłowe

### Archiwalia

United Nations Archives. Inter-allied Military, Aeronautical and Naval Control Commissions Geneva

Switzerland. Commission Militaire Interalliée de Contrôle. Sous-Commission des Fortifications. Dossier Général Place de Cüstrin. (Akta w języku francuskim, załączniki w języku niemieckim; wykorzystane za zgodą p. Herberta Schenke z Küstrin Geschichte e.V., Küstrin-Kietz).

### Kartografia

Mapa topograficzna Polski. Kostrzyn. N-33-126-A-b-3. Skala 1:10.000. Poznań 1999.

### Literatura

Biesiadka J., Wojciechowski M.: Twierdza Poznań - część II. Twierdza fortowa 1876-1914, [w] „Forteca” nr 9 i 10.

Bogdanowski J.: Architektura obronna w krajobrazie Polski - Od Biskupina do Westerplatte, Warszawa - Kraków 2002.

Braun V., Gosch F., Rogge M.: Die Festung - Heft 8. Kostrzyn - Twierdza i forty twierdzy pierścieniowej, tłum. Zbigniew Czarnuch, Unna 1997.

Pataj S.: Artyleria lądowa 1871-1970, Warszawa 1975.

Rabenau F. von.: Dienstunterricht des deutschen Pioniers. Dienstunterricht des deutschen Infanteristen, Berlin 1917.

Rychterski P.: System obrony fosy suchej Fortu „Żabice”, [w.] Dziennik jeńca i inne szkice. - Twierdza Kostrzyn w przeszłości, Kostrzyn, Zielona Góra 2006.

Wichrowski M.: Twierdza kostrzyńska 1815-1915. Ewolucja umocnień w dobie rewolucji technicznej, m.n.p.

## Słowniczek niektórych terminów fortecznych użytych w tekście opracowania

**Armata rewolwerowa** - specjalna odmiana armaty składająca się z mechanizmu wiązki luf i łoża. Ruch obrotowy wiązki nadawany był poprzez pokręcanie korbą napędową przez kanoniera. Cechą jej była duża szybkostrzelność.

**Bark fortu** - odcinek narysu fortu stanowiący jego bok.

**Bateria skrzydłowa** - zespół stanowisk artyleryjskich położonych poza narysem fortu na obu jego skrzydłach.

**Blokhauz** - schron bojowy obrony bramy fortu.

**Brama** - bronione wejście do wnętrza fortu.

**Budynek bramny** - budowla posadowiona w linii wału bojowego na odcinku sztywnym. Stanowiła drugą przeszkodę w wejściu do fortu.

**Czoło fortu** - odcinek jego narysu zwrócony w kierunku przedpoła.

**Drabina szturmowa** - składana długa drabina służąca nacierającym do pokonania sieci kolczastej i zejścia z muru przeciwstoku na poziom dna fosy.

**Dzielo forteczne** - ogólne określenie samodzielnej budowli obronnej.

**Fort artyleryjski** - element obwodu twierdzy pierścieniowej przeznaczony do obrony bliskiej (fosa) i dalekiej.

**Fortyfikacje** - ogólne określenie zespołu budowli obronnych.

**Fosa** - sztuczna przeszkoda w formie rowu przed stanowiskiem. Mogła być mokra, wypełniona wodą lub sucha.

**Izba bojowa piechoty** - pomieszczenie zamknięte ze stanowiskami broni piechoty.

**Izba artyleryjska** - zamknięta działobitnia dla armaty rewolwerowej w kaponierze.

**Kaponiera** - element obronny fortu w postaci niskiej, skazamatowanej budowli przeznaczonej do obrony fosy.

**Kaponiera czołowa** - element broniący czołowego odcinka fosy w dwóch kierunkach.

**Kaponiera barkowa** - element broniący barkowego prawego lub lewego odcinka fosy w jednym kierunku.

**Kaponiera szyjowa** - element broniący szyjowego odcinka fosy w dwóch kierunkach.

**Krata forteczna** - konstrukcja stalowa wykonana w formie kraty, stosowana jako przeszkoda. Może być stała, wówczas jest to masywny płot; ruchoma, są to wrota, które wraz z drzwiami zabezpieczają otwór wejściowy.

**Laweta** -przyścienna - płyta żeliwna, przymocowana śrubami do muru pod otworem strzelniczym. Służyła do osadzenia armaty rewolwerowej.

**Lawa działowa** - ciąg odkrytych stanowisk artyleryjskich na wale artylerii. Tu stały armaty obrony dalekiej.

**Ławka strzelecka** - stopień ziemny na wale piechoty lub przedstoku, gdzie pełnił rolę odkrytych stanowisk obronnych piechoty.

**Międzypole** - przestrzeń między sąsiadującymi fortami znajdująca się w zasięgu ich artylerii obrony dalekiej.

**Mur przeciwstoku** - przeszkoda wykonana w formie ściany. Jednocześnie stanowi z jednej strony obrzeże fosy.

**Narys** - linia konstrukcji geometrycznej dzieła obronnego.

**Obrona bliska** - realizowana z kaponier i ławek strzeleckich za pomocą ostrzału przestrzeń bliskiego przedpoła i fosy.

**Obrona daleka** - realizowana z wału artylerii i baterii skrzydłowych za pomocą ostrzału dalekie przedpole fortu.

**Poprzecznic** - krótki odcinek wału artylerii, prostopadły do jego linii, oddzielający sąsiednie działobitnie.

**Poterna** - murowane przejście podziemne łączące poszczególne elementy fortu.

**Preliminaż** - zestawienie przewidywanych kosztów robocizny i materiałów, niezbędnych do wybudowania fortu.

**Przelotnia** - kryte i przegrodzone ruchomymi kratami fortiecznymi wyjście poterny centralnej na dziedziniec koszar.

**Przeszkoda** - jeden z elementów dzieła obronnego, środek obrony biernej na przedpołu fortu, utrudniający dostęp do stanowiska.

**Rubież obronna** - linia wyznaczająca położenie stanowisk stałych i polowych danego sektora obrony twierdzy pierścieniowej.

**Schron amunicyjny** - budowla stała, położona w niewielkim oddaleniu od linii rubieży, przeznaczona do przechowywania amunicji dla armat na stanowiskach polowych.

**Schron bierny piechoty** - schron spełniający funkcje mieszkalne i ukrycia przed nawałą ogniową, lecz bez możliwości obrony czynnej z wnętrza, gdyż nie miał strzelnic.

**Schron pogotowia** - budowla z pomieszczeniami, zabezpieczającymi załogę stanowiska przed ostrzałem; umieszczony najczęściej przed przedpiersiem wału; umożliwiał szybki dostęp do stanowiska.

**Schronisko** - jeden z elementów dzieła obronnego. Głównym zadaniem schroniska było zapewnienie załodze stanowiska bezpiecznego przeczekania ostrzału nieprzyjacielskiego. Innym rodzajem schroniska, pełniącym funkcje mieszkalne, są koszary.

**Sektor obrony** - przestrzeń, składająca się z rubieży obronnej, skrajni i zapola, stanowi fragment twierdzy pierścieniowej.

**Stanowisko** - jeden z elementów dzieła obronnego przeznaczony do czynnego oddziaływania obrońców na przedpole.

**Strop kolebkowy** - pozioma przegroda budowlana o profilu łukowym przykrywająca przestrzeń między dwoma ścianami. Jest strop najbardziej wytrzymały na nacisk statyczny i - okresowo - dynamiczny.

**Strzelnica** - urządzenie stanowiska umieszczone w murze lub na przedpiersiu, przeznaczone do prowadzenia ostrzału przedpola lub przestrzeni fosy; stanowi jednocześnie osłonę obrońców.

**Szyja fortu** - są to linie: teoretyczna i praktyczna, łączące przeciwległe barki fortu od tyłu, czyli od strony zapola.

**Twierdza pierścieniowa** - zwana też fortową, czyli system obronny, fortowo-grupowy, o jednym lub kilku obwodach obronnych, usytuowanych koncentrycznie wokół twierdzy właściwej, cytadeli.

**Wał bojowy** - sztuczny nasyp ziemny pełniący jednocześnie funkcje przeszkody i stanowiska. Zasadnicze części: stopa (podstawa), stok i korona.

**Winda amunicyjna** - urządzenie transportu pionowego posadowione w szybie. Pełniła rolę transportera amunicji z dolnych magazynowych pomieszczeń na poziom wału artylerii. Napędzana ręcznie przez przekładnię zębatą. Czynnikiem nośnym była lina z cyklicznie osadzonymi półkami.

**Wybieżnia** - przestrzeń w fosie lub u podnóża wału. Na którą żołnierze z załogi fortu wychodzili z ukryć, aby przejść na stanowiska wału lub do poziomu dna fosy.

**Zapadnia** - urządzenie, będące przeszkodą, utrudniające dostęp do wnętrza fortu. Jest to głęboki wykop o umocnionych ścianach i przykryty podnoszonym pomostem.

**Żwiroboton** - sztuczny kamień, wykonany z mieszanki cementu, żwiru i wody. Mieszano ręcznie. Dodawano także, jako wypełniacz, drobne kamienie polne tzw. pięściaki.





**Foto 2:** Kamień graniczny rejonu fortecznego fortu Sarbinowo. Widoczne litery F. G. (Festung Gelände)

**Foto 2:** Grenzstein des Festungsgeländes des Fortes „Zorndorf“. Sichtbare Buchstaben F. G. (Festung Gelände)



**Foto 3:** Droga sztyjowa prowadząca do fortu

**Foto 3:** Kehlweg zum Fort



**Foto 4:** Relikty bramy fortu

**Foto 4:** Überreste des Forttores



**Foto 5:** Zniszczony blokhauz obrony bramy fortu

**Foto 5:** Zerstörtes Blockhaus der Torverteidigung



**Foto 6:** Luky opróżnione muru przeciwstoku; obok wejście do poterny prowadzącej do niższego poziomu baterii skrzydłowej

**Foto 6:** Entleerte Luken der Gegenböschungsmauer; daneben Eingang in die Poterne zur unteren Flügelbatterie



**Foto 7:** Widok przestrzeni fosy suchej; z lewej - mur przeciwstoku, z prawej - stok bojowy wału  
**Foto 7:** Ansicht des Trockengrabens; links: die Gegenböschungsmauer, rechts: die Kampf-  
böschung des Walls





**Foto 8:** Lewa kaponiera barkowa

**Foto 8:** Die linke Schulterkaponiere



**Foto 9:** Lewe skrzydło kaponiery czołowej

**Foto 9:** Linker Flügel der Vorderkaponiere



**Foto 10:** Wejście do poterny centralnej

**Foto 10:** Eingang zur mittleren Kaponniere



**Foto 11:** Destrukt kaponiery szyjowej

**Foto 11:** Überreste der Kehlkaponniere





**Foto 12:** Fasada koszar środkowych

**Foto 12:** Die Fassade der mittleren Kaserne



**Foto 13:** Przelotnia z poterny centralnej na dziedzińce koszar

**Foto 13:** Übergang von der mittleren Poterne zum Kasernenhof



**Foto 14:** Fasada koszar czołowych

**Foto 14:** Die Fassade der vorderen Kaserne



**Foto 15:** Fasada lewego magazynu prochu; po prawej fasada lewego skrzydła koszar czołowych

**Foto 15:** Die Fassade der linken Schießpulverkammer; rechts: die Fassade des linken Flügels der Vorderkaserne



**Foto 16:** Nasyp rampy służącej do wciągania armat na lawę działową

**Foto 16:** Rampenauftrag zum Aufziehen der Kanonen auf die Kanonenbank



**Foto 17:** Masywne ogniwo zakotwione w nasypie rampy. Mocowano tu wielokrążek do wciągania armat na lawę działową

**Foto 17:** Massives Glied, verankert an dem Rampenauftrag. Hier wurden Tackel zum Aufziehen der Kanonen auf die Kanonenbank gefestigt





**Foto 18:** Fasada schronu pogotowia artylerii

**Foto 18:** Fassade des Schutzraumes der Artilleriewacht



**Foto 19:** Górny fragment szybu windy amunicyjnej w schronie pogotowia artylerii

**Foto 19:** Oberes Fragment der Schacht des Munitionsaufzugs im Schutzraum der Artilleriewacht



**Foto 20:** Górny fragment schodów krętych prowadzących z poziomu koszar czołowych do schronu pogotowia artylerii

**Foto 20:** Oberes Teil der Wendeltreppe zur Vorderkasernenebene und zum Schutzraum der Artilleriewacht



**Foto 21:** Widok z góry na ławkę strzelecką walu piechoty

**Foto 21:** Ansicht von oben auf die Schützenbank des Infanteriewalls





**Foto 22:** Schron pogotowia na wale piechoty

**Foto 22:** Schutzraum auf dem Infanteriewall

## Bibliografia

1. BOGDANOWSKI Janusz: Architektura obronna w krajobrazie Polski: od Biskupina do Westerplatte. - Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2002. - 610, [2] s.
2. BRAUN Volkmar, Gosch Frank, Rogge Martin: Küstrin: Fort Gorgast (1883-89) und der Fortgürtel = Miasto-twierdza i forty twierdzy pierścieniowej / tł. na pol. Zbigniew Czarnuch. Unna: EDV-Support Milo, 1997. - 41 s.
3. BRAUN Volkmar, Gosch Frank, Rogge Martin: Küstrin Fort Gorgast (1883-89) und der Fortgürtel. - Unna: EDV-Support Milo: M. Lohweber, 1997. - 43 s. - (Die Festung ; H.8)
4. CHORZĘPA Jarosław: Fortyfikacje. - Warszawa: Carta Blanca: Świat Książki - Bertelsmann Media, 2006. - 175 s.
5. CHORZĘPA Jarosław: Fortyfikacje: przewodnik po Polsce. - Warszawa; Gdańsk: Carta Blanca, 2005. - 272 s., [12] s.
6. COZSTERINE - Küstrin - Kostrzyn: twierdza, ludzie, kultura: materiały z II sesji historycznej zorganizowanej w dniu 27 sierpnia 2005 roku: VI Dni Twierdzy Kostrzyn 27-28 sierpnia 2005 roku / red. Bogusław Mykietów, Katarzyna Sanocka, Marcei Tureczek. - Kostrzyn; Zielona Góra: Księgarnia Akademicka, 2005. - 253 s.
7. CZARNUCH Zbigniew: Wieniec dzieł zewnętrznych. - II. // Trakt. - 1998, nr 17, s. 14-15
8. DE Oppido et Castello: przeszłość i teraźniejszość Twierdzy Kostrzyn: materiały z sesji historycznej zorganizowanej 29 sierpnia 2004 roku w bastionie Filip na

- kostrzyńskim Starym Mieście: V Dni Twierdzy Kostrzyn 28-29.08.2004 / red. Bogusław Mykietów, Marcei Tureczek. - Zielona Góra: Księgarnia Akademicka, 2004. - 231 s.
9. DZIENNIK jeńca i inne szkice: twierdza Kostrzyn w przeszłości: materiały z III sesji historycznej zorganizowanej w dniu 27 sierpnia 2005 roku: VII Dni Twierdzy Kostrzyn 26-27 sierpnia 2006 roku / red. Bogusław Mykietów, Katarzyna Sanocka, Marcei Tureczek. - Zielona Góra: Księgarnia Akademicka, 2006. - 120 s.
  10. ECKERT Wojciech: Fortyfikacje nadodrzańskie w procesie rozwoju nowożytnej sztuki fortyfikacyjnej w XVII-XIX wieku. - Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2007. - 480, [1] s.
  11. JURGA Robert M: Architectura militaris w rysunkach perspektywicznych. - Boryszyn: Wydawnictwo Historyczno-Militarne „Donjon”, 2001. - 2 t. ([32], [32]) s.
  12. KAUFMANN J.E., Jurga Robert M: Twierdza Europa: europejskie fortyfikacje drugiej wojny światowej / tł. z ang. Sławomir Kędzierski. - Warszawa: Bellona, 2002. - 473, [4] s. - (Budowle Obronne)
  13. KOHLASE Fritz: Küstrin der Geschichte der ehemaligen preussischen Festugsstadt. Fragmentarische Abrisse militärhistorischer Ereignisse bis 1945. - Guben; [Kostrzyn]: Towarzystwo Przyjaciół Kostrzyna, 1993. - 197 s.
  14. KÜSTRIN - Kostrzyn: Vor-Ort-Seminar Küstrin Kostrzyn, 24. September - 7. Oktober 2000, Akademie der Künste, Abteilung Baukunst, Junge Akademie: Dokumentation / red. H. Heinrich Moldenshardt [et al.]. - Berlin: Akad. der Künste, 2001. - 28 s.
  15. KÜSTRIN - Kostrzyn: z dziejów miasta i twierdzy = Küstrin - Kostrzyn: aus der Geschichte der Stadt und Festung / red. Bogusław Mykietów, Katarzyna Sanocka, Marcei Tureczek; tł. na jęz. niem. Adriana Topczewska; współpr. Martin Rogge. - Zielona Góra: Księgarnia Akademicka, 2007. - 130 s.
  16. MYKIETÓW Bogusław: Forty nieznane - forty poznane: z Towarzystwem Przyjaciół Fortyfikacji w plenerze // Tygodnik Kostrzyński. - 2001, nr 12, s. 6, 12
  17. PIEPRZKA Mariusz: Fort w Sarbinowie - potężny i tajemniczy. - II. // Ziemia Gorzowska. - 2006, nr 29, s. 17
  18. REGA Marta: Zapomniany Fort. - II. // Tylko Gorzów. - 2005, nr 2, s. 13
  19. ROGALSKI Marian, Zaborowski Maciej: Fortyfikacja wczoraj i dziś. - Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1978. - 510, [2] s. - (Biblioteka Wiedzy Wojskowej)

Sporządziła: Marianna Staszak



Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna  
Zeszyty Naukowe nr 7

# **DIE NEUMARK -EINE VERGESSENE PROVINZ -DIE GEMEINSAMEN WURZELN**

Dokumentation der von der  
Wojewodschafts- und Stadtbibliothek in Gorzów Wlkp.  
gemeinsam mit der Stiftung Brandenburg in Fürstenwalde  
veranstalteten Vortragsreihe  
Juni 2006 - Februar 2007

Gorzów Wlkp. 2007





Sie halten in der Hand das neue, siebente Wissenschaftliche Heft der Öffentlichen Wojewodschafts- und Stadtbibliothek in Gorzów Wlkp. Wir veröffentlichen damit sechs Vorträge, die in unserer Einrichtung von denen Autoren gehalten wurden:

- Von Prof. Dr. Radosław Gaziński aus der Stettiner Universität über die wirtschaftliche Entwicklung von Landsberg (W.) im 18. Jh.,
- Von Błażej Skaziński, dem Leiter der Wojewodschaftsabteilung des Amtes für Baudenkmalschutz in Gorzów Wlkp. über den aktuellen Stand der Untersuchungen an den sakralen Baudenkmalern in der Region,
- Die Ergebnisse der Forschung zur Wirkung des Templerordens im Grenzgebiet von Lebus, Pommern und Brandenburg, vorgestellt von Dr. Przemysław Kołoskowski, Leiter der archäologischen Untersuchungen auf dem Gebiet der Komtureien in Quartschen und Röhrchen,
- Zum ersten Mal war in Gorzów Dr. Radosław Skrycki mit einem Vortrag über die Kartographie der Neumark; gleichzeitig konnte eine Ausstellung von 50 Landkarten aus der Sammlung des Dozenten besucht werden. In diesem Heft wurden 6 dieser Landkarten abgebildet, darunter die älteste von Marc Brandenburgensis & Pomerania, herausgegeben von Gerhard Mercator im Jahre 1585,
- Ein Vortrag über den Widerstand in der Landsberger evangelischen Kirche in den Jahren 1933-1945 wurde von unserem Regionalhistoriker, Jerzy Sygnecki, gehalten,
- Das Heft schließt mit einem Beitrag von Paweł Rychterski zur Küstriner Ringfestung, insbesondere zur Geschichte des Festungswerkes in Zorndorf.

Das vorliegende Heft konnte nur dank der finanziellen Unterstützung der Leopold-Kronberg-Bankstiftung in Warschau herausgegeben werden, insbesondere dank dem persönlichen Engagement von deren Direktor, Herrn Krzysztof Karczmar sowie Herrn Tadeusz Tomasik, Direktor der Gorzower Niederlassung der Citibank - Bank Handlowy w Warszawie. Bei ihnen allen wollen wir uns hiermit herzlich bedanken.

**Edward Jaworski**  
**Direktor der Öffentlichen Wojewodschafts-**  
**und Stadtbibliothek in Gorzów Wlkp.**

## **Radosław Gaziński**

Leiter des Fachs Geschichtliche Hilfswissenschaften und das Archivwesen am Institut für Geschichte und Internationale Beziehungen der Universität zu Stettin sowie Direktor der Hauptbibliothek der Universität. Das wissenschaftliche Interesse von Prof. R. Gaziński konzentriert sich um den Seehandel von Stettin im 18. Jh., darunter insbesondere die Problematik der pommerschen Häfen, deren hydrotechnische Ausstattung, der Unterhaltung von Wasserwegen, des Wettbewerbs im Seehandel zwischen Schweden und Brandenburg, des Uferrechts, der preußischen Gesetzgebung für Seeleute. Er erforscht auch die pommersche Stadtheraldik sowie Probleme des Archivwesens, insbesondere der im 2. Weltkrieg zerstörten Bestände des Staatsarchivs in Stettin. Verfasser von zahlreichen Beiträgen zur Wirtschaftsgeschichte von Gorzów Wlkp.

## **Aus Landsbergs Wirtschaftsgeschichte im 18. Jahrhundert**

Im 18. Jahrhundert gehörte Landsberg (Warthe) zu den am besten entwickelten Städten der Neumark. Für die im Allgemeinen gute wirtschaftliche Situation der Stadt in diesem Jahrhundert gab es mehrere Gründe. Erstens waren das ihre langjährigen, bis ins Mittelalter zurückreichenden Handwerks- und Handelstraditionen. Zweitens war ihre gute geographische Lage ausschlaggebend, an der Kreuzung von Land- aber insbesondere Wasserstraßen (Warthe- und Netzemündung in die Oder). Der dritte und wohl wichtigste Grund für das wirtschaftliche Wachstum der Stadt im 18. Jahrhundert war der von den preußischen Königen vorgenommene Umbau der Wirtschaft im ganzen Staat. Am schnellsten vollzog sich dieser Umbau zu Zeiten Friedrich Wilhelms I.<sup>1</sup> Unter seiner Herrschaft wurde eine Reform der Zentralverwaltung durchgeführt (in den Jahren 1722-1723), indem das sog. Generaldirektorium ins Leben gerufen wurde, während die unterschiedlichen Behörden auf der regionalen Ebene in den Jahren 1713-1723 vereinheitlicht und letzten Endes in Kriegs- und Domänenkammer verwandelt wurden<sup>2</sup>. Für das hier behandelte Gebiet wurde die Neumärkische Kriegs- und Domänenkammer mit Sitz in Küstrin gegründet.

Das ganze wirtschaftliche Leben wurde einer strengen Aufsicht der Staatsbehörden unterstellt, die einen Nachdruck auf die Entwicklung des Handwerks, der Manufakturen und des Handels legten. Der wirtschaftliche Umbau, der sich direkt auf den schon zu Zeiten des Kurfürsten Friedrich Wilhelm<sup>3</sup> eingesetzten Merkantilismus berief, bestand auch in einer ziemlich tiefgreifenden Reform der Städte. Der dort getriebene Handel und Produktion sollten einen Faktor des wirtschaftlichen Wachstums im ganzen Königreich Preußen bilden. Darüber hinaus wurden die finanziellen Mittel der Städte einer ziemlich strengen Kontrolle des Staates unterzogen, was zu Einschränkungen der Selbstverwaltungen führte. Auch die Verwaltung der Stadteinnahmen wurde vom Staat übernommen, mit einer Genesung der städtischen Finanzen zur Folge. Letztendlich wurde eine grundlegende Reform der handwerklichen Innungen vollzogen, nämlich durch deren Modernisierung und Abschaffung von alten, noch aus dem Mittelalter stammenden Privilegien. Die Innungen verwandelten sich langsam

<sup>1</sup> F. Hartung, Die politischen Testamente der Hohenzollern, in: *Moderne Preussische Geschichte 1648-1947. Eine Antologie*, von O. Büsch, W Neugebauer, Band 3, Berlin-New York 1981, S. 1495, 1500-1502, 1509-1510, S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Warszawa 1998, S. 129-144.

<sup>2</sup> S. Salmonowicz, *Prusy...*, S. 152-155, vergl. desselben : *Fryderyk II*, Wrocław 1985, S. 144-149.

<sup>3</sup> H. Rachel, *Der Merkantilismus in Brandenburg-Preussen*, in: *Moderne...*, Band 2, S. 951-993.

in offene wirtschaftliche Organisationen, die immer mehr Schüler aufnahmen. Auch Gesellen- und Meisterprüfungen wurden vereinfacht. Unterstützt wurde die Gründung von Manufakturen durch vermögende Stadtbürger. Das alles sollte insgesamt zu einer Erhöhung der Produktion in den preußischen Städten führen.

Der Staat förderte vor allem den Handel, insbesondere den Innenhandel, indem er die durch Jahrhunderte entstandenen Barrieren abschaffte. Stapelrechte wurden aufgehoben, die innerstaatlichen Zollkammern aufgelöst, alle natürlichen Hindernisse bekämpft. Noch 1723 schlossen Berlin, Stettin und Frankfurt (O.) unter dem Druck Friedrich Wilhelms I. einen Vertrag über gegenseitige Erleichterungen im Handel<sup>4</sup>. Im Jahre 1724 wurde das Frankfurter und Stettiner Stapelrecht teilweise aufgehoben. Durch die Besetzung Schlesiens von Preußen (1741) erfuhren diese Veränderungen noch eine Beschleunigung. Im Jahre 1742 wurde in Berlin eine Verordnung erlassen, die den entlang der Oder und deren Einzugsgebiet getriebenen Handel direkt nach Stettin richtete. Alle Benutzer von staatlichen Land- und Wasserstraßen wurden von den meisten Zollgebühren befreit<sup>5</sup>. Im Januar 1745 verlängerten Berlin, Breslau, Frankfurt (O.) und Stettin ihren Vertrag über Handelsfreiheiten an der Oder und deren Einzugsgebieten, indem sie der Anregung Friedrichs II. folgten<sup>6</sup>. Gegen Ende der 40er Jahre des 18. Jahrhunderts durften sowohl die Schlesier, als auch die Bürger von Berlin, Frankfurt (O.) und Stettin die Oder und ihre Nebenflüsse frei nutzen. Die Stapelrechte von Stettin und Frankfurt waren damals kaum mehr respektiert. Sie wurden letztendlich aufgehoben: 1750 in Frankfurt (O.) und 1752 in Stettin. Der Außenhandel wurde dagegen einer strengen Kontrolle und voller Reglamentierung unterzogen, um eine positive Bilanz des Staates zu gewähren.

Damit sich der Innenhandel gut entwickeln konnte, begann man, die Straßen zu pflegen, sie zu stärken, zu erweitern und zu markieren. Über Flüssen wurden zahlreiche Brücken gebaut, die das Reisen erleichterten<sup>7</sup>. Die Flüsse selbst wurden mit großem Aufwand des Staates reguliert, Kanäle gebaut. Als Musterbeispiele können die jahrelangen Arbeiten an der Vertiefung der Oder und an der Errichtung des Kanals zwischen der Oder, der Havel und Berlin genannt werden. Die Regulierung der Oder erfuhr einen Aufschwung, nachdem 1746 Neuwertz zum Deichbauinspektor ernannt worden war. Bis 1782 wurden insgesamt 48 Durchstiche gezogen, die den Fluss um ca. 60 km verkürzten<sup>8</sup>. Wesentlich für Landsberg waren Erleichterungen im Wasserverkehr auf der Warthe und der Netze sowie der Bau des Bromberger Kanals in den Jahren 1773-1774. Sowohl Friedrich Wilhelm I., als auch Friedrich II.

<sup>4</sup> M. Wehrmann, *Geschichte der Stadt Stettin*, Stettin 1911, S. 364.

<sup>5</sup> Archiwum Państwowe in Stettin (weiter APS), Archiwum Książąt Szczecińskich (weiter AKS), I/5601, S. 2-5.

<sup>6</sup> Th. Schmidt, *Der Handel unter Friedrich dem Grossen*, „Baltische Studien“, B. 20, 1864, H. 1, S. 174-176, vgl. auch: APS, Rękopisy i Spuścizny (weiter RiS), 433, S. 34-37.

<sup>7</sup> Nicht ohne Bedeutung ist der militärische Charakter der preußischen Strassen, die eine schnelle Versetzung der Truppen innerhalb des Landes ermöglichen sollten.

<sup>8</sup> A. Born, *Regulacja Odry i rozbudowa urządzeń technicznych*, w: *Monografia Odry*, red. A. Grodek, M. Kielczewska-Zalewska, A. Zierhofer, Poznań 1948, S. 420-425.

versuchten im gut verstandenen Interesse Preußens den Handel auf der Warthe zu beleben. Eine Reihe von Privilegien für Polen aus den Jahren 1723, 1744, 1745 und 1750, die diese zur Einfuhr von Getreide und polnischen Rohstoffen bewegen sollten, konnten keine radikalen Veränderungen in dieser Hinsicht herbeiführen<sup>9</sup>. Nicht ohne Bedeutung war für die wirtschaftliche Stellung Landsbergs die Trokenlegung und Kolonisierung des Warthebruches nach dem Siebenjährigen Krieg. Dadurch erhöhte sich wesentlich die Zahl von in der Nähe der Stadt lebenden Kunden des Landsberger Handwerks<sup>10</sup>.

In den ersten Jahrzehnten des 18. Jahrhunderts wirkten in Landsberg mehr als ein Dutzend Zünfte. Zu den größten gehörten die sog. Lebensmittelinnungen, die für die Stadt und ihre direkte Umgebung arbeiteten. Dazu gehörten die Innungen der Schlachter, der Bäcker und der Brauer. Es waren vor allem die letzteren, die sich - Anfang der 20er Jahre des 18. Jahrhunderts über 90 an der Zahl - eines großen Vermögens erfreuten und ihr Handwerk oft mit dem Handel verbanden<sup>11</sup>. Andere Zünfte, die die Bedürfnisse der Stadteinwohner befriedigten, waren Schuster und Schneider. Über die Grenzen Landsbergs hinaus ging dagegen die Tuchproduktion. Die Tuchmacherinnung zählte hier zum Anfang des 18. Jahrhunderts 100 Personen, denen zwei Walkmühlen und zwei Färbereien zur Verfügung standen. In den zwei ersten Jahrzehnten des 18. Jahrhunderts wurden aus Landsberg Tücher für ca. 30.000 Taler jährlich ausgeführt. Man konnte auf sie u.a. auf den Märkten in Magdeburg, Berlin, Stettin, Frankfurt (O.) und Leipzig stoßen, manchmal sogar in Danzig<sup>12</sup>. Gleichzeitig wurden von der Stadt immer größere Mengen der für die Tuchproduktion notwendigen Wolle importiert. Eingeführt wurde sie vor allem aus der Neumark und Pommern, sowie von hinter der polnischen Grenze her, aus Großpolen. In dieser Situation war der Landsberger Wollmarkt schon in der 1. Hälfte des 18. Jahrhunderts der größte in der Neumark. Es sei hier hinzugefügt, dass sich die Landsberger Tuchmacher zu Anfang des 18. Jahrhunderts mit der Herstellung von Tabakwaren beschäftigten, was ihnen große Einkommen sicherte<sup>13</sup>. Eine eigene Innung gründeten die sog. Tabakspinner erst 1718, auf der Grundlage eines königlichen

<sup>9</sup> R. Gaziński, *Gorzowska flota rzeczna w II połowie XVIII wieku*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, 8, 2001, S. 46-48.

<sup>10</sup> Im 18. Jahrhundert war es nur der Siebenjährige Krieg und die damit verbundenen zwei längeren Aufenthalte der russischen Truppen in der Neumark, die die Entwicklung der Stadt zeitweise aufhielten. Die Anwesenheit der Russen in Landsberg hatte zahlreiche Plünderungen und Vergewaltigungen zur Folge, sowie Kontributionen für die Unterhaltung der russischen Garnison (insbesondere nach der Schlacht bei Zorndorf im Jahre 1758). Die Verluste durch den Siebenjährigen Krieg konnten schnell wieder gutgemacht werden, nicht ohne finanzielle Unterstützung Friedrichs II.; S. Salmonowicz, *Fryderyk II...*, S. 71-86, 156-161.

<sup>11</sup> Por: J. Benyskiewicz, Z. Boras, A. Wedzki, *Dzieje Gorzowa*, B. I, Gorzów Wielkopolski 1990, S. 129-130.

<sup>12</sup> E. Hecht, *Landsberger Wirtschaftsleben im Wandel der Jahrhunderte*, Landsberg a. Warthe, B. 3, S. 117.

<sup>13</sup> Neben den Tuchmachern beschäftigten sich damit auch die Landsberger Fischer: R. Gaziński, *Handel tytoniem i produkcja wyrobów tytoniowych w XVIII-wiecznym Gorzowie*, „Nadwarciański rocznik historyczno-Archiwalny”, 7, B. 1, 2000, S. 81-82.



Sonderprivilegs<sup>14</sup>. Ihre Mitglieder waren teilweise französische Hugenotten, die nach Landsberg aus Potsdam und Berlin kamen. Da immer mehr Tabak aus dem Lande ausgeführt wurde, hatte die Landsberger Tabakspinnerinnung seit den 20er Jahren des 18. Jahrhunderts immer mehr Schwierigkeiten mit dem Kauf des Rohstoffes. Nach dem Bericht des Älteren der Organisation, Christian Fabian, fehlte der Rohstoff im Jahre 1765 nicht nur in der Umgebung von Landsberg, sondern in der ganzen Neumark. Die 10 damaligen Zunftmeister mussten Rohtabak aus Schlesien holen. Die Herstellung und der Vertrieb von Tabak in Preußen wurde letztendlich durch die Einführung des Tabakmonopols von Friedrich II. im Jahre 1765 geregelt. Es wurde damals die sog. Tabaks-Compagnie ins Leben gerufen, die in Landsberg ein Lager errichtete, durch das die Versorgung der hiesigen Zunft mit dem notwendigen Rohstoff und der Ankauf der fertigen Tabakwaren erfolgte<sup>15</sup>.

Das genaue Verzeichnis der Landsberger Handwerker aus dem Jahre 1786 nennt 532 selbständige Meister, die sowohl im Rahmen der Innungen, als auch auf Grund von persönlichen Genehmigungen des Königs tätig waren. Die zahlenmäßig stärkste Zunft bildeten die Schuster, die sowohl neue Schuhe produzierten, als auch alte reparierten und für die Stadtbürger und die nächste Umgebung arbeiteten. Die Zunft zählte ganze 99 Meister. Die zweitgrößte bildeten Schneider mit 35 selbständigen Meistern. Von den großen Innungen, die hauptsächlich den Landsberger Markt versorgten, sind folgenden zu nennen: Brauer (94 Meister)<sup>16</sup>, Bäcker (12 Meister) und Metzger (10 Meister). Ergänzt wurden die Lebensmittelinnungen in Landsberg von der Tabakspinnerinnung mit 12 Meistern<sup>17</sup>. Darüber hinaus haben sich in der Stadt und in den Vorstädten 131 Familien mit der Herstellung von Wodka beschäftigt. Doch sowohl das Landsberger Bier, als auch der Wodka hatten nur eine lokale Bedeutung und wurden hauptsächlich in 43 Krügen in der Stadt und in der Umgebung geliefert<sup>18</sup>. Für Abnehmer in Landsberg und in den benachbarten Dörfern, sowie für die nah liegenden Gutshöfe waren Menschen in folgenden Berufen tätig: Böttcher (16 Meister), Tischler (15 Meister), Wagner (14 Meister) und Drechsler (7 Meister) - unter den sog. Holzhandwerkern, sowie Gerber (9 Meister), Kürschner (7 Meister) und Sattler (5 Meister) - unter den Handwerkern, die Leder als Rohstoff benutzten. Weniger zahlreich waren dagegen Handwerker im Bauwesen. Es gab in Landsberg nur 3 Maurer- und 3 Glaswerkstätte sowie 4 selbständige Zimmerleute. Viel mehr Personen waren bei der Metallbearbeitung beschäftigt. Diese waren vor allem 8 Schmiede,

<sup>14</sup> Gebildet wurde sie damals von: Joseph Tavernier, Jean und David Gage, Christian Werner sowie Jacob, Peter, Daniel und Abraham Kleinhaus: Archiwum Państwowe in Gorzow Wlkp. (weiter APG), Akta miasta Gorzowa (weiter AMG), 2618, Bl. 6-9.

<sup>15</sup> Im Jahre 1765 waren folgende Meister Mitglieder der Zunft: Isaac Salingre, Samuel Schack, Baltasar Torga, Jean Buisson, Paweł Le Coq, Johann Haubenstricker, Johann Heirich Ulrici, Jean Laqueux, Luis Gantier sowie Christian und Ernest Jordan: APG, AMG, 2618, Bl. 53-55a, 73-77, 120-120a.

<sup>16</sup> Landsberg war damals in vier Viertel geteilt. In dem ersten waren 23 Personen bei der Bierbrauerei tätig, im zweiten - 13, im dritten - 26 und im vierten 32 Personen: APG, AMG, 2618, Bl. 37-38a.

<sup>17</sup> R. Gaziński, *Handel tytoniem...*, S. 88-89

<sup>18</sup> Es lohnt zu vergleichen: Janicka S., *Gospody-oberże w Gorzowie od XVI w. do 1950 r.*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archivalny”, 6, Bd. 1, 1999, S. 107-121.

darunter 2, die sich mit dem sog. schweren Schmiedehandwerk beschäftigten<sup>19</sup>, 6 Schlösser<sup>20</sup> und zusätzlich 6 Metallwerkstätte ohne eine konkrete Spezialisierung<sup>21</sup>. Außerdem nutzten folgende Meister Metall als ihren Rohstoff: 4 Nagel-, 2 Bohrer- und 1 Spornhersteller<sup>22</sup>. Zum Ende der 70er und Anfang der 80er Jahre des 18. Jahrhunderts arbeiteten in Landsberg 28 Meister aus der sog. Metallbranche. Zuerst holten sie das von ihnen benötigte Eisen aus Schweden, aber ab Oktober 1779 durfte sowohl die Stadt, als auch alle anderen Abnehmer in Preußen, nur noch das preußische Eisen anwenden, vor allem dies aus Schlesien. Für den Besitz des schwedischen Eisens drohten von nun an hohe Geldstrafen und die Beschlagnahme des betreffenden Rohstoffes<sup>23</sup>. Um die Handwerker der Metallbranche von dem illegalen Einkauf des schwedischen Eisens abzubringen, wurde der Vertrieb des preußischen Eisens ausgebaut. In Landsberg wurde Kaufmann Koch zum Vertreter des Rohstoffes. Das nächste Lager mit dem preußischen Eisen befand sich allerdings in Küstrin.

Die weniger zahlreich vertretenen Professionen, die nicht nur die Bedürfnisse der Einwohner von Landsberg und den nah gelegenen Dörfern befriedigten, sondern auch die des lokalen Adels, waren: Friseur (6 Meister), Perückenmacher (6 Meister), Seifenmacher (6 Meister), Handschuhmacher (5 Meister), Hutmacher (4 Meister), Pantoffelmacher (4 Meister), Knopfmacher (4 Meister) und Goldschmiede (2 Meister). In der zweiten Hälfte des 18. Jahrhunderts tauchten in Landsberg erste Uhrmacher auf. Im Jahre 1753 erhielt nämlich Albrecht Joachim Buck die königliche Konzession und das Wohlwollen des Magistrats, woraufhin er mit der Arbeit in der Stadt anfangen konnte. Ein weiterer Uhrmacher in Landsberg (Konzession aus dem Jahre 1774) war der Hugenotte Jaques Henry Bovet, der außerdem das Recht auf Handel mit Galanteriewaren hatte. Es scheint also, dass der Uhrenmarkt in Landsberg nicht gerade groß war, wenn ein Uhrmacher weitere Beschäftigungen aufnehmen musste<sup>24</sup>. Zusätzlich tauchte im Jahre 1774 ein weiterer Uhrmacher in der Stadt auf, der Däne Andreas Lund, der mit Bovet im Wettbewerb stand<sup>25</sup>. Gegen das Ende des 18. Jahrhunderts (1796) waren in der Stadt zwei Uhrmacherwerkstätten registriert, geführt von Becker und Cammer<sup>26</sup>. Für den Export produzierten in der 2. Hälfte des 18. Jahrhunderts vor allem weiterhin die Landsberger Tuchmacher (32 selbstständige

<sup>19</sup> Es waren Werkstätten von Kruger und Witwe Weber: APG, AMG, 2565, S. 5-6.

<sup>20</sup> Es waren: Seidlitz Senior, Seidlitz Junior, Jahnke, Michaelis, Krantz und Zucht: APG, AMG, 2565, S. 5-6.

<sup>21</sup> Ohne eine konkrete Spezialisierung waren Werkstätten der folgenden Meister: Degerow, Schumann, Pflaum, Schimming, Schneider und Bauer: APG, AMG, 2565, S. 5-6.

<sup>22</sup> Nägel wurden produziert von: Gottlieb, Aderas und Wilhelm Köhler sowie Zachmann, Bohrer von: Beelitz und Witwe Fröhlich, Sporen von Schackow: APG, AMG, 2565, S. 5-6.

<sup>23</sup> R. Gaziński, *Z dziejów gospodarczych Gorzowa Wlkp. Wprowadzenie zakazu importu szwedzkiego żelaza*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, 4, 1997, S. 51-53.

<sup>24</sup> R. Gaziński, *Rzemiosło zegarmistrzowskie w Gorzowie w II połowie XVIII wieku*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, 12, 2005, S. 59-60.

<sup>25</sup> Der ganze Konflikt zwischen den Uhrmachern findet der Leser in: APG, AMG, 2468, Blatt 3-13a, 19, 22-25.

<sup>26</sup> R. Gaziński, *Rzemiosło zegarmistrzowskie...*, S. 61-62.

Meister), Leinenmacher (21 Meister) und Wollweber (18 Meister)<sup>27</sup>. Die Landsberger Wollprodukte, Tücher und Leinen wurden in der ganzen Neumark vertrieben und erreichten Frankfurt (O.), Berlin und Pommern.

Gegen das Ende der Herrschaft von Friedrich II. begann man mit dem Bau der ersten Manufakturen. Im Jahre 1783 wurde hier die erste Walkmühle fertig- und den hiesigen Tuchmachern zur Verfügung gestellt. Ihr Bau wurde von der königlichen Schatzkammer mit 5000 Talern bezuschusst. Die Mühle sollte den Export der Landsberger Tuchmacher steigern helfen. Im Jahre 1785 wurde in Landsberg eine echte Tuchmacher-Manufaktur eröffnet, die in einem Jahr ca. 300 Zentner Wolle bearbeitete<sup>28</sup>. Der Wert dieser Produktion lag bei etwas mehr als 20.000 Taler. Ein Teil der hier Beschäftigten arbeitete zu Hause. Der Betrieb war also teilweise zerstreut.

Wenigstens ein paar Hundert Menschen in der Stadt beschäftigte sich mit dem Handel, die meisten mit dem Einzelhandel bei den wöchentlichen Märkten (Krämer). Händler waren auch teilweise die meisten Brauer und die Wodka-Hersteller. Auch manche Vertreter der Metallbranche erhielten zusätzliche Konzessionen für den Handel. Z. B. gegen das Ende der 70er Jahre des 18. Jahrhunderts waren in Landsberg 5 Meister mit eigenen Werkstätten, die sich mit dem Handel mit Eisen und Metallwaren beschäftigten<sup>29</sup>. Nur eine Person (Gerlach) erhielt die königliche Konzession auf den Verkauf von Malzkaffee<sup>30</sup>. Der o.g. Handel beschränkte sich meistens auf Landsberg und seine Umgebung.

In der Region waren aber die Wolljahrmärkte bekannt, zu denen Kaufleute aus den benachbarten preußischen Provinzen kamen: aus Brandenburg, Pommern und Schlesien, auch aus Großpolen. Der Umsatz bei den Landsberger Jahrmärkten erreichte in den 80er Jahren des 18. Jahrhunderts ca. 250.000 Taler. Eine große Bedeutung für den Standort hatte der Flusshandel, insbesondere mit dem polnischen Getreide und Holz. Die Stadt verfügte über eine ziemlich große eigene Flotte und konnte sie sogar selbst reparieren. Im Jahre 1756 lagen im Landsberger Hafen insgesamt 10 Boote, die 7 Schiffen gehörten. Im Jahre 1763 waren 15 Einheiten registriert, die Zahl der Eigentümer erhöhte sich auf 12<sup>31</sup>. Neben der wachsenden Konjunktur im Wassertransport bei dem Wiederaufbau des Landes nach dem Siebenjährigen Krieg, trug das Edikt Friedrichs II. vom Dezember 1763 zur Entwicklung der Landsberger Flotte bei, der die neu gebauten Wasserschiffe für 6 Jahre vom Zoll und anderen Gebühren befreite. Nicht zu verachten war in dem militaristischen preußischen Staat auch die Tatsache, dass die Belegschaften der Flussschiffe keinen Militärdienst leisten mussten. Es kann also kaum wundern, dass es in Landsberg im Jahre 1766 schon 24 Schiffer

<sup>27</sup> J. Benyskiewicz, Z. Boras, A. Wedzki, *Dzieje Gorzowa...*, S. 144-147.

<sup>28</sup> 1 preußischer Zentner = 51,44 kg.

<sup>29</sup> R. Gaziński, *Z dziejów gospodarczych Gorzowa Wlkp. Wprowadzenie zakazu importu...*, S. 52.

<sup>30</sup> R. Gaziński, *Z dziejów gospodarczych Gorzowa Wlkp. Wprowadzenie kawy zbożowej*, „Nadwarciański Rocznik historyczno-Archiwalny”, 5, 1998, S. 81-82.

<sup>31</sup> Jeweils zwei Boote waren in Besitz von: Gottfried Bibback, Michel Geisler und Friedrich Kramer, jeweils eins: Martin Bumcke, Paul Faustmann, Friedrich Geisler, Johan Höhne, Michel Lubisch, Christian Petzel, Ludwig Roeseler, Friedrich Schultze und Gottfried Zedler: APG, AMG, 2342, Bt. 3a.

mit 23 Einheiten gab. Im Herbst 1769 lagen im städtischen Hafen ganze 30 Boote von 20 Eigentümern. Ein echter Riese unter ihnen war Gottfried Kramer der mit 5 Einheiten. Im Jahre 1770 erreichte die Zahl der Landsberger Flussschiffe ihren Höhepunkt im 18. Jahrhundert: sie betrug 32 Boote. Im Herbst 1772 lagen im Landsberger Hafen nur noch 27 Schiffe von 19 Eigentümern, wobei über die größten Flotten von jeweils 3 Einheiten die folgenden Schiffer verfügten: Friedrich Geisler, Michel Geisler und Michel Kramer<sup>32</sup>. Bis zum Ende des 18. Jahrhunderts schwankte die Stärke der Landsberger Flotte um die 25 Einheiten.

Die Landsberger Schiffe fuhren vor allem auf der Warthe und der Oder und auf den nach Berlin führenden Kanälen. Sie beförderten vor allem das königliche Holz und das im Auftrag Friedrichs II. und Friedrich Wilhelms II. in Großpolen eingekaufte Getreide. Nach Polen fuhr man damals in speziell gebildeten Kolonnen. Im Jahre 1763 wurden einige Landsberger Einheiten zur Beförderung von Dauben für Salzfüßer nach Küstrin und Berlin eingesetzt. Befördert wurde auch das in der Neumark und in Großpolen erworbene Getreide, und zwar zum Stettiner Hafen. Im Jahre 1764 wurde Holz aus den nahen Wäldern nach Berlin gefahren, für die Bedürfnisse der dortigen Garnison. Mehrere Landsberger Einheiten beteiligten sich im Jahre 1770 an einer großen Expedition für Getreide nach Großpolen, das vom Rest der Republik Polen mit der sog. Sanitärsperrung abgeschirmt war. In den Jahren 1771-1772 wurden Aktionen organisiert, bei denen man das polnische Getreide einkaufte und zu den preußischen Staatslagern brachte; auch Landsberger Schiffe waren dort eingesetzt. Im Jahre 1772 waren es 13 Schiffe aus der Stadt<sup>33</sup>. Weitere Fahrten in die polnische Republik, mit dem Ziel, polnisches Getreide zu kaufen, an dem Landsberger Schiffe teilnahmen (11 Stück), fanden in den Jahren 1773-1777 statt. Neben dem schon genannten polnischen und neumärkischen Getreide und Holz, wurden mit den Landsberger Schiffen folgende Waren für die preußischen Könige befördert: Salz, Kohle, Lebensmittel und Heu. Mit dem Transport von Heu waren übrigens die Landsberger Schiffer von den hiesigen Bürgern am häufigsten beauftragt. Die Beförderung von handwerklichen und Manufakturprodukten war verhältnismäßig klein.

Die typischen Landsberger Schiffe waren in der 2. Hälfte des 18. Jahrhunderts ca. 30 Fuß lang<sup>34</sup> und ca. 5 Fuß breit und konnten 10 bis 15 Wispeln Lockerprodukte<sup>35</sup> aufnehmen. Nicht immer verfügten sie über Segel. In dieser Situation war das sog. „Breslauer Schiff“ eine Ausnahme, das 1766 in Landsberg unter der Leitung des hiesigen Schiffzimmerers Michel Tübbicke gebaut wurde. Es war 65 Fuß lang, 8 Fuß breit und konnte bis zu 28 Wispeln Getreide auf einmal aufnehmen. Als Antrieb diente ihm ein Rahsegel am 1. Mast<sup>36</sup>. Die meisten Landsberger Schiffe

<sup>32</sup> Über jeweils 2 Boote verfügten im Herbst 1772 Christian Bahr, Witwe Bibback und Friedrich Schultz: APG, AMG, 2341, Blatt 80-81.

<sup>33</sup> Detaillierte Informationen über die Fahrten siehe: R. Gaziński, *Gorzowska flota...*, S. 48-59.

<sup>34</sup> 1 preußischer Fuß = 0.31 m.

<sup>35</sup> 1 preußischer Wispel = 1313 Liter.

<sup>36</sup> APG, AMG, 2342, Blatt 5-11a.

wurden in den 60er und 70er Jahren des 18. Jahrhunderts in der Werkstatt des o.g. Schiffzimmerers Michel Tübbicke instand gehalten. Gegen das Ende der 70er Jahre wurde er von Johann Friedrich Schmidt unterstützt. Die beiden Meister waren Mitglieder der Küstriner Schiffszimmererinnung. Nach 1785, bis zum Ende des 18. Jahrhunderts, war in der Stadt nur noch eine Schiffszimmererwerkstatt tätig, die von Karl Wilhelm Tübbicke.

Bei allen Landsberger Schiffen - so groß oder klein sie auch waren - waren der Schiffer und die Belegschaft einer besonderen Disziplin unterworfen. Die größte Verantwortung lag selbstverständlich beim Kapitän, der zusätzlich beim Beladen der Einheit anwesend sein musste. Er haftete persönlich für die termingemäße Lieferung und den guten Zustand der Waren. Eine besondere Fürsorge galt dem Getreide, dass regelmäßig umgeschüttet werden musste, damit es weder nass wurde noch verfaulte. Auf preußischen Flüssen wurde der Sicherheit wegen und um der gegenseitigen Hilfe willen in Kolonnen von meistens 8 Einheiten gefahren. Jede Kolonne hatte einen eigenen Kapitän, für den demokratisch der älteste und erfahrenste von den Schiffern gewählt wurde. Die Vergütung für die schwere Arbeit erhielten die Männer gemäß einer speziell herausgegebenen Tarif der preußischen Könige<sup>37</sup>.

Die Landsberger Schiffer bildeten im 18. Jahrhundert keine eigene unabhängige Zunft. Gemäß der Anweisung der Neumärkischen Kriegs- und Domanenkammer aus den Jahren 1772-1773 wurde für die ganze Provinz nur eine Organisation für Eigentümer der Flussboote gegründet<sup>38</sup>. Die Gründung einer einheitlichen neumärkischen Zunft der Schiffer wurde vom Friedrich II. letztendlich im April 1775 genehmigt. Die Landsberger versuchten ihre eigene Organisation in den Jahren 1787 und 1796-1797 ins Leben zu rufen, sie scheiterten aber.

Eine ziemlich große Bedeutung für die Landsberger Wirtschaft hatte auch die Zunft der Fischer, die die Stadt mit frischen Fischen versorgten. Das wichtigste Gewässer für die Fischeraktivitäten war die Warthe. Im Jahre 1735 zählte man 18 Wassersperren, die die Fahrt auf der Warthe erschwerten. Im selben Jahr wurde eine königliche Verordnung veröffentlicht, der gemäß die Sperren aufzumachen waren, wenn Waren, insbesondere das königliche Holz, auf dem Fluss befördert wurden<sup>39</sup>. Die Sperren um die Stadt herum waren Grund für immer neue Streitigkeiten zwischen den Fischern und den die Warthe und die Kladow zum Transport nutzenden Schiffen. Andererseits kämpfte die hiesige Fischerzunft gegen die Konkurrenz der Fischer aus den nah gelegenen Dörfern, die ihre Fänge zu den wöchentlichen Märkten brachten. Die Landsberger Fischer, deren Zunft in der Mitte des 18. Jahrhunderts 11 Meister zählte, wohnten vor allem in der Kietz<sup>40</sup>. Die Politik der Stadt ihnen gegenüber war sehr labil. Einerseits widersprach man der Intensivierung der Fänge und dem Bau von weiteren Sperren, weil dadurch der Handel der Stadt und die Warthetransporte

<sup>37</sup> APG, AMG, 2341, Blatt 123.

<sup>38</sup> APG, AMG, 2343, Blatt 7.

<sup>39</sup> APG, AMG, 2166, Blatt 1-2a.

<sup>40</sup> Vgl. auch: R. Gaziński, *Z dziejów rybołówstwa w Gorzowie i jego okolicach w XVI-XVIII wieku*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, 10, 2003, S. 31-40.



behindert wurden. Andererseits wurden die Interessen der Fischer nicht bewahrt und der Verkauf von Fischen durch Bewohner der nah liegenden Dörfer auf dem Landsberger Markt zugelassen. Die zahlreichen Beschwerden der Kietzer Fischer wurden von den Stadtbehörden oft vernachlässigt.

Das Landsberg des 18. Jahrhunderts war in den Neumärker Bedingungen eine gut bewirtschaftete Stadt mit dem starken Handwerk, mit den Anfängen von Manufakturproduktion (gegen das Ende dieser Periode) und mit der ziemlich zahlreichen Kaumannschaft. Eine Besonderheit der Stadt an der Warthe war eine gut ausgebaute Flussflotte. Es muss aber betont werden, dass das Landsberger Handwerk fast ausschließlich für den lokalen Markt produzierte. Nur etwas Tücher, Produkte aus Wolle und Leinen wurden auch außerhalb der Neumark verkauft. Eine wichtige Einnahmequelle der Stadt war ihre Flotte, die hauptsächlich im Auftrag der preußischen Könige und der Kaufleute aus preußischen Großstädten an der Oder arbeitete. Dieses im Allgemeinen positive Bild des sich Schritt für Schritt entwickelnden Handwerks und der Vorindustrie in der Stadt ändert nichts an der Tatsache, dass die Haupteinnahmequelle von Landsberg im 18. Jahrhundert seine Landgüter waren und die größte Bedeutung dem Lebensmittelhandwerk beizumessen ist.

## Literaturverzeichnis

1. CHOJNACKA Kazimiera: Handel na Warcie i Odrze w XVI i pierwszej połowie XVII wieku / do druku przysposobił Bogdan Wachowiak. - Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2007. - 305, [3] s., [1] k. złoż.: il., mapa. - (Wielkopolska: historia, społeczeństwo, kultura; 21)
2. GAZIŃSKI Radosław: „Nowomarchijska kamera wojenno-skarbowa” jako źródło do badań nad dziejami miast wschodniej Brandenburgii. - (Znalezione na archiwalnej półce) // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny. - Nr 3 (1996), s. 158-169
3. GAZIŃSKI Radosław: Z dziejów gospodarczych Gorzowa: wprowadzenie zakazu importu szwedzkiego żelaza // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny. - Nr 4 (1997), s. 49-53
4. GAZIŃSKI Radosław: Z dziejów rybołówstwa w Gorzowie i jego okolicach w XVI-XVIII wieku. - (Rozprawy i przyczynki) // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny.- Nr 10 (2003), s. 31-40
5. JANICKA Stanisława: Gospody - oberże w Gorzowie od XVI w. do 1950 roku // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 6 (1999), t. 1, s. 107-121
6. ZYSNARSKI Jerzy: Ostatni funt pieprzu. - (Transgraniczna historia Gorzowa; cz. 12) // Ziemia Gorzowska. - 1997, nr 34, s. 20-21
7. ZYSNARSKI Jerzy: Wszystkie drogi prowadzą z... Gorzowa. - (Transgraniczna historia Gorzowa; suplement) // Ziemia Gorzowska. - 1997, nr 35, s. 20-21

## **Błażej Skaziński**

Absolvent der Fakultät für Kunstgeschichte an der Adam-Mickiewicz-Universität in Posen. Mitarbeiter des Lebuser Jan-Dekert-Museums in Gorzów Wlkp., dann des Soldiner Seenplatte-Museums in Soldin. Seit dem 5. Januar 2004 Leiter der Vertretung des Wojewodschaftsamtes für Denkmalschutz in Gorzów.

## **Sakralarchitektur im nördlichen Teil der Lebuser Wojewodschaft**

Der nördliche Teil der Lebuser Wojewodschaft umfasst drei unterschiedliche Regionen, die sich unter verschiedenen historischen, politischen und religiösen Verhältnissen gestalteten. Es sind: ein Teil der historischen Neumark (Landsberg /W.), die Landkreise Landsberg und Friedeberg-Driesen), das ehemalige Sternberger Land (die Landkreise Ślubice und Zielenzig) und die westlichen Grenzgebiete von Großpolen (der heutige Kreis Meseritz). Die sakrale Architektur wurde durch folgende Elemente beeinflusst: das Bewusstsein des Stifters, seine finanziellen Möglichkeiten und die konfessionellen Verhältnisse: des römischen Katholizismus einerseits und des Protestantismus andererseits. Die besondere Form der katholischen Architektur im Grenzgebiet war durch das Aufeinandertreffen des katholischen und des protestantischen Elements geprägt.

Zu den ältesten sakralen Bauwerken auf diesem Gebiet, und genauer gesagt auf dem Gebiet der Neumark, gehört die Pfarrkirche in Landsberg (W.), die heutige Kathedrale. Sie wurde in den 60er Jahren des 13. Jahrhunderts in einem der Marktblöcke errichtet. Ursprünglich war sie eine dreischiffige, chorlose Pseudobasilika mit einem stämmigen, viereckigen Turm im Westen und einer Sakristei in der nordöstlichen Ecke. Danach wurde ein weiteres Stockwerk der Sakristei gebaut und gegen das Ende des 15. Jahrhunderts ein zweijochiges Presbyterium im Typ einer Kapelle an der östlichen Seite. Im 17. Jahrhundert wurde dem Turm ein achtseitiger Tambour mit einer Laterne angebaut. Besonders bemerkenswert sind die Strebepfeiler, die ins Innere des Gotteshauses eingezogen wurden, was dem Gebäude einen außergewöhnlich monumentalen Charakter verleiht. Bei dieser frühgotischen Ziegelanlage arbeiteten Handwerker, die Erfahrungen der Bauer von Zisterzienserkirchen in Choryn, Lehnin und Paradies in Anspruch nehmen konnten.

Kurz nach der Errichtung der Kirche in Landsberg entstand die Pfarrkirche in Friedeberg. Es ist eine dreischiffige Pseudobasilika, in deren Körper kein Presbyterium ausgesondert wurde. Beim Bau dieses Gebäudes arbeiteten Vertreter der Zisterzienserwerkstatt. Auf dem Eroberungsweg der Brandenburger Markgrafen befand sich auch Dubegniew, das bei der Stadtgründung den Namen Woldenberg bekam und heute Dobiegniew heißt. Das Prestigegebäude dieser Stadt ist die Pfarrkirche - die heutige Josefkirche. Die älteste Erwähnung über diese Anlage stammt aus dem Jahre 1335. Es wird angenommen, dass mit den Bauarbeiten vor 1297 angefangen wurde, gleich nach der Gründung der mittelalterlichen Stadt. Es ist eine dreischiffige, chorlose Pseudobasilika, mit einem neugotischen Turm im Westen, der in der Mitte des 19. Jahrhunderts an der Stelle des gotischen Turmblocks

enstand. Beachtenswert sind die keramischen Fliesen im nördlichen und südlichen Portal sowie die unter der Traufe des Hauptgesimes untergebrachten Darstellungen fantastischer Tiere, die den Kampf zwischen Gut und Böse symbolisieren.

Im Sterneberger Land wurden im Mittelalter mehrere prachtvolle Pfarrkirchen errichtet. Zu den wichtigsten gehört die Pfarrkirche in Drossen, die zum ersten Mal im Jahre 1298 erwähnt wurde. Es ist davon auszugehen, dass sie 1350 geweiht wurde. Sie ist ein Ziegelbauwerk mit drei Schiffen und drei Jochen, mit einem ausgesonderten Presbyterium und einem westlichen Turm. Die Ausmaße der erhaltenen Einschnittsziegeln an der Westwand lassen vermuten, dass zunächst der Bau eines breiteren, querliegenden Turmblocks geplant war. Viel einfachere formelle Lösungen weisen die Pfarrkirchen in Reppen und Zielenzig auf. Die Pfarrkirche St. Katherina in Reppen unterscheidet sich in ihrer Architektur kaum von dörflichen Pfarrkirchen. Sie ist eine über einem rechteckigen Grundriss gebaute Anlage mit einem ausgesonderten Presbyterium und einer späteren zentralisierenden Vorhalle im nördlichen Teil des Körpers und einem Turm im Süden des Presbyteriums. Ursprünglich war das Innere des Gebäudes mit einer einfachen Balkendecke gedeckt, heute ist das eine neogotische, sehr reich verzierte Decke mit einem teilweise offenen Dachverband. Die Kirche in Zielenzig entstand in der Mitte des 16. Jahrhunderts. Sie ist ein Ziegelmauergebäude an dem Markt. Ursprünglich war das eine Kirche über einem rechteckigen Grundriss, dem später ein viereckiger Turm an der westlichen Seite, und in der Neuzeit zwei Seitenkapellen angebaut wurden. Das Innere war mit einer einfachen Balkendecke bedeckt.

Bemerkenswert ist die aus etwa derselben Zeit stammende Kirche in Königswalde, einer kleinen Privatstadt der Familie von Waldow. Es ist ein Bauwerk mit drei Schiffen und drei Jochen, mit einem ausgesonderten zentralisierenden Presbyterium und einem Gewölbe. In dieser Anlage finden Errungenschaften der Zisterzienser Handwerker ihre Widerspiegelung, die die Klosterkirche in Marienwalde errichteten. Gegen das Ende des 19. Jahrhunderts wurde dem Gotteshaus ein schlanker, hoher, neugotischer Turm angebaut. Aus der Zeit des späten Mittelalters stammt auch die Johannierkirche in Sonnenburg. Sie ist eine dreischiffige Hallenkirche mit einem Umgang um das Sanktuarium. Das Gewölbe wurde im Jahre 1544 aufgezogen und dieses Jahr gilt auch als das der Fertigstellung der Kirche. Das Gebäude wurde zum Anfang des 19. Jahrhunderts umgestaltet und erhielt einen charakteristischen, von K. F. Schinkel selbst entworfenen Turmblock. Drinnen befinden sich bis heute erhaltene, originelle spätgotische Gewölben mit dekorativen Schlusssteinen.

Auf dem Gebiet des westlichen Grosspolens wurden im Mittelalter die Pfarrkirchen in Schwerin an der Warthe (die Nikolauskirche) und in Meseritz (die Kirche Johann des Täufers) erbaut, deren Form der spätmittelalterlichen großpolnischen sakralen Baukunst entspringt. Die ersten Erwähnungen über die Kirche in Schwerin stammen von 1328. Anstelle eines wahrscheinlich holzernen Gebäudes wurde Ende des 15. Jahrhunderts eine Mauerkirche im spätgotischen Stil gebaut, mit einem massiven Turm an der westlichen Seite. Ihre endgültige Gestalt erhielt

die Kirche nach dem Umbau in den Jahren 1861-1863. Der dreischiffige Körper des Gotteshauses wurde erhoben und mit neuen Kreuzgewölben bedeckt, die Wände wurden neuverkleidet und mit neuen Fenstern versehen. Die Kirche in **Meseritz** wurde nach dem Stadtbrand von 1474 gebaut, die Weihung fand 1479 statt. Die heutige Gestalt wurde der Kirche nach 1520 durch einen Umbau verliehen.

Nicht erhalten geblieben sind die mittelalterlichen Zisterzienserklöster in Himmelstädt bei Landsberg oder in Blesen. Überreste dieser Klosteranlagen sind uns aus Bildüberlieferungen und der neuzeitlichen Kartographie bekannt. Die Zisterzienserkirche in Himmelstädt wurde ca. 1370 in Anlehnung an ihre Schwesterkirche in Marienwalde gebaut, die durch die Choriner Wekrstatt errichtet wurde. Eine Analyse des Bildmaterials lässt behaupten: die Kirche in Himmelstädt knüpfte an die Marienwalder an, indem sie deren Grundriss sowie den zentralisierenden Chor an der östlichen Seite nachahmte.

Zu den ältesten dörflichen Pfarrkirchen auf diesem Gebiet gehören die im 13. und 14. Jahrhundert errichteten Steinkirchen in Marwitz, Liebenow und Wormsfelde - alle bei Landsberg. Jene Bauwerke wurden von den Ritterfamilien Marwitz und Strauss gestiftet, die auf diese Gebiete mit den askanischen Markgrafen kamen. Es ist die Pfarrkirche in Marwitz, deren ursprüngliche Gestalt sich am besten erhielt. Es ist ein Gebäude über einem rechteckigen Grundriss, errichtet aus sorgfältig verarbeiteten Quadern, mit Portalen an der westlichen, südlichen und nördlichen Seite. Besonders ansehnlich ist das westliche Vorsprungsportal - es hat einen repräsentativen Charakter. Die Kirchenfenster behielten ihre ursprünglichen Ausschnitte auf Profiliziegeln. An der westlichen und der östlichen Spitze gibt es auch die Überreste der Blendenverzierung in Form einer Treppenkomposition aus Spitzbogenblenden. Auf dem Dachgeschoss der Kirche blieb ein Element deren mittelalterlichen Ausstattung erhalten, und zwar ein die Kreuzigung darstellendes Gemälde von ca. 1350. Typologisch steht dieser Kirche jene in Liebenow: eine ähnliche Form, mit ursprünglichen Fensterausschnitten in der Ostwand. Dieses Gotteshaus wurde allerdings gegen das Ende des 19. Jahrhunderts umgebaut. Auch bei der Kirche in Wormsfelde ist es der Fall - ihr mittelalterlicher Charakter wurde am Anfang des 18. Jahrhunderts verändert, als ihr östlicher Teil abgerissen und an dessen Stelle eine halbrunde Apsis erbaut wurde, während man an der westlichen Seite einen Fachwerkglockenturm stellte.

Aus der gleichen Periode stammen die Kirchen in Birkholz bei Friedeberg sowie jene in Kohlow und in Groß Rade bei Göritz. Die Kirche in Birkholz wurde über einem rechteckigen Grundriss gebaut, doch bei einem Umbau vergrößerte man die Fensteröffnungen und einen Grabstein und einen Glockenturm an der westlichen Seite an. Viel komplexer sind die Kirchen in Kohlow und Groß Rade. Die genau ausgeführten Quader weisen auf die Wende des 13. und 14. Jahrhunderts als Herkunftszeit. Die beiden Gotteshäuser wurden über einem rechteckigen Grundriss gebaut, mit einem ausgesonderten Presbyterium im Osten. Der Mauerdicke nach war im westlichen Teil der Kirche in Groß Rade wahrscheinlich der Bau eines Turmes geplant. Der Turmblock in der Kohlower Kirche mag im späten Mittelalter erbaut worden sein. Bemerkenswert ist die kreuzförmige Portalbekrönung dieses Gotteshauses.



Das Bauwerk wurde in den 90er Jahren des 20. Jahrhunderts niedergebrannt, dann aber sorgfältig wiederaufgebaut. An diesen Dorfkirchen, auch in Marwitz, Groß Rade und Kohlow, sind Schachbrettmotive zu sehen, die vielleicht Wahrzeichen der mittelalterlichen Bauwerkstätte waren.

Hervorzuheben ist die ca. 1300 wahrscheinlich vom Tempelorden gestiftete Kirche in Ostrow bei Zielenzig. Es ist ein Ziegelmauerwerk, also eine für die damaligen dörflichen Pfarrkirche ungewöhnliche Anlage. Man kann daher davon ausgehen, dass sie vielleicht eine Kapelle des hiesigen Ordensitzes war. Sie wurde über einem rechteckigen, im Westen polygonal geschlossenen Grundriss gebaut. Das einschiffige, dreijochige Innere ist mit einem Kreuzrippengewölbe auf niedrig eingebetteten Tragsteinen bedeckt. Später wurde ein Ziegturm mit einem originellen, mittelalterlichen Westportal dazugebaut. Aus der 1. Hälfte des 14. Jahrhunderts stammt auch die Kirche in Blumenfelde bei Friedeberg. Sie ist ein Ziegelbauwerk mit Wehrfunktion, wovon schmale Schießöffnungen in der Fassade zeugen. Bemerkenswert sind die Fliesen mit Pflanzenfiguren, typisch für die Stadtpfarrkirchen in Landsberg, Woldenberg, Arnsfelde und Dramburg. Das Bauwerk wurde im 18. Jahrhundert grundlegend umgebaut und an der westlichen Seite von einem Fachwerkglockenturm ergänzt.

Viel zahlreicher sind die spätmittelalterlichen Pfarrkirchen vertreten. Wegen eines Rückganges der Baukunst verschwand die Fähigkeit, den Granit in reguläre Quadern zu verarbeiten. Die Kirchen wurden daher aus nicht bearbeiteten Granitfindlingen oder aus Ziegeln gebaut. Als Beispiel einer solchen Steinkirche gilt jenen in Mansfelde, aus dem 15. Jahrhundert. Sie ist ein über einem rechteckigen Grundriss gebautes Bauwerk, dessen ursprünglicher Südeingang erhalten geblieben ist. An der Ostgiebel sind immer noch die neuzeitlich anmutenden Blenden mit Fialen zu sehen. Aus etwa derselben Zeit stammt die Kirche aus Klein Rade bei Göritz. Sie ist ein über einem rechteckigen Grundriss gebautes Bauwerk mit einem Turm an der westlichen Seite. Der Körper und der Kirchturm wurden 1780 teilweise umgebaut. An der Fassade wechseln sich Blenden, mit Spitzbögen und mit Halbkreisen geschlossene Fenster. Diese Bauwerke waren durch kein Keramikgewölbe, sondern nur durch eine Balkendecke geschlossen. Aus dem 15. Jahrhundert stammt auch die Kirche in Groß Cammin, als Ziegelmauerwerk wahrscheinlich anstelle einer älteren Anlage errichtet. Sie ist ein über einem rechteckigen Grundriss gebautes Bauwerk mit einer spätmittelalterlichen Sakristei in der südöstlichen Ecke. Auch in diesem Fall kam es zu einem Umbau in der Neuzeit, namentlich zur Vergrößerung der Fensteröffnungen.

Einen völlig anderen Charakter hat die Kirche in Polenzig bei Drossen. Sie wurde in der Mitte des 15. Jahrhunderts errichtet und weist typische Merkmale der späten Gotik auf. Ihr Grundriss ist ein verlängertes Rechteck mit einem polygonal geschlossenen Presbyterium. An der südöstlichen Seite befindet sich eine viereckige Sakristei mit einem Maßwerkgiebel. Der westliche Turm wurde später angebaut: Sein Körper verdeckt das ursprüngliche, mit einem Tudorbogen geschlossene Portal. Das einzige Schiff ist mit einem Kreuzrippengewölbe bedeckt. Aus der gleichen Zeit stammt die Kirche in Gronau bei Drossen. Sie ist ein über einem rechteckigen

Grundriss gebautes Ziegel- und Steinmauerwerk mit einem Turm an der westlichen Seite. Bemerkenswert ist die Maßwerkdekoration des Ostgiebels, die an das Rathaus in Fürstenwalde erinnert - wie auch an die Giebelverzierung der Sakristei in Polenzig. Im Inneren wurde auch ein Tudorbogen eingesetzt, typisch für die letzte Phase der gotischen Architektur auf diesen Gebieten.

Der Wechsel zum Protestantismus des damaligen Herrschers dieser Gebiete - Johann von Küstrin - stellte eine Zäsur in der Geschichte der hiesigen sakralen Architektur dar. Die bis dahin katholischen Gotteshäuser wurden in protestantische verwandelt, wobei der Wechsel sich nur langsam vollzog. Die katholischen Elemente der Ausstattung wurden erst mit der Zeit entfernt, manche gar belassen, darunter viele Darstellungen Marias, der die Protestanten ja ihre Verehrung verweigerten. In den Kircheninneren wurden Emporen errichtet, zum zentralen Element der Ausstattung wurde der Altar mit der christologischen Achse, dann ein Kanzelaltar und das Taufbecken mit einem Taufengel. Man versuchte vor allem die vorhandenen katholischen Kirchen den protestantischen Zwecken anzupassen. Die sakrale Baukunst begann sich wieder erst nach dem Dreißigjährigen Krieg zu entwickeln, während dessen viele Kirchen vernichtet wurden. Man hat dann aber zahlreiche Fachwerkkirchen gebaut, und nur wenige Mauerkirchen, die in ihrer Form an die zerstörten erinnern sollten.

Zu den ältesten protestantischen Fachwerkbauten auf dem Gebiet des Sternberger Landes gehört die Kirche aus dem Jahre 1669 in Klein Lübbichow bei Reppen. Sie ist ein sehr bescheidenes, über einem rechteckigen Grundriss gebautes Gotteshaus mit einem polygonal geschlossenen Altarteil. Die Vorhalle und der Westturm wurden 1818 hinzugebaut. Im Inneren sind bis heute der Volksalter und die Seitenemporen vorzufinden.

Als ein typisches Beispiel dieser Strömung in der sakralen Architektur gilt auf dem Gebiet der historischen Neumark die Kirche in Gralow. Das Gotteshaus wurde als ein Fachwerkbau im Jahre 1709 vom Zimmermannmeister Adam Kinitz aus Berlinchen erbaut. Es ist ein rechteckiges Bauwerk, östlich polygonal geschlossen. An der westlichen Seite befindet sich ein viereckiger Turm, im Norden und im Süden - Vorhallen. Zu sehen sind immer noch Elemente der ursprünglichen Ausstattung und Verzierung, darunter der Altar - zunächst ein Kanzelalter - mit spätmittelalterlichen Skulpturen.

Aus dem Anfang des 18. Jahrhunderts stammen auch die Kirchen in Hammer und in Friedrichsdorf bei Driesen. Es sind außergewöhnlich bescheidene, über einem rechteckigen Grundriss errichtete Gebäude, jeweils mit einem polygonal geschlossenen Altarteil. An der gegenüberliegenden Seite wurden Fachwer Glockentürme mit Zeltdächern angebaut. Die einzelnen Schiffe sind mit Balkendecken bedeckt. In der Kirche in Hammer ist die fast vollständige Ausstattung aus der Stiftungszeit erhalten geblieben. Besonders sehenswert ist die reich verzierte Balkendecke. Die Kirche in Friedrichsdorf ist eine Ruine, der dortige prachtvolle gotische Altar wurde dem Lebuser Museum in Zielona Góra übergeben.

Eine Sondergruppe bilden die Kirchen in Netzbruch bei Altkarbe und in Jahnsfelde bei Landsberg. Die erste entstand im Jahre 1728, die andere - in den Jahren 1733-35. Beim Bau muss wohl die gleiche Zimmermannwerkstatt gearbeitet haben, da die Riegel bei beiden ins Innere der Wandkonstruktionen zurückgezogen wurden, während außen senkrechte Pfeiler zu sehen sind, die dem Bauwerk seinen Charakter verleihen. Die beiden Gotteshäuser haben Türme. In der über einem verlängerten Rechteck gebauten Kirche in Netzbruch sind die Seitenemporen und der Altar erhalten geblieben. Die Kirche in Jahnsfelde ist eher bescheiden. Das einschiffige Gebäude verfügt immer noch über eine Collator- und eine Musikempore, sowie einen Altar, der ursprünglich ein Kanzelaltar war. An die Kirche in Jahnsfelde knüpft in ihrer Form jene im nahen Stolzenberg, als ein Mauerwerk im Jahre 1735 errichtet, mit einem Turm an der westlichen Seite. Sie ist ein gemauertes Gebäude mit einem charakteristischen Körper, der auf eine Verwandtschaft mit Fachwerkkirchen hinweist. Bemerkenswert ist auch das im Warthebruch gebaute Gotteshaus in Landsberger Holländer. Das Gebäude wurde 1789 auf einer künstlichen Anhöhe errichtet. Sie hat einen rechteckigen Grundriss und eine Vorhalle an der südlichen Seite. Das Bauwerk ist mit einem hohen Walmdach bedeckt, das Innere - mit einer Balkendecke. Die Kirche verfügt über den ursprünglichen Volksaltar, der früher den Charakter eines Kanzelaltars hatte.

Anders verhält es sich auf dem ehemaligen Grenzgebiet Großpolens. Hier herrschten zwei Zisterzienser Klöster vor - das in Blesen und das in Paradies - die zahlreichen Bau- und Kunstwerke stifteten. Zu den prachtvollsten gehört bestimmt das im Barockstil gebaute Mariensanktuarium in Rokitten. Die erste, gescheiterte Anlage des Abtes Józef Górowski wurde 1707 errichtet. Der Bau wurde fallen gelassen und von Abt Józef Michał Górczyński an eine andere Stelle versetzt. In den Jahren 1742-1756 erbaute man eine Kirche nach dem Entwurf von Karl Martin Frantz. Sie ist eine dreischiffige Halle mit einer zweitürmigen Fassade im Süden und einem dreiseitig geschlossenen Presbyterium im Norden, umfasst durch die Sakristei und eine Kapelle. Über dem Inneren der Kirche erstreckt sich ein Segelgewölbe, bedeckt mit einer Polychromie von George Wilhelm Neuenhertz, die Marienszenen darstellt. Die Ausstattung, u.a. den Hauptaltar, die Kanzel, das Orgelprospekt, sind ein Werk von Christian Grunewald aus Liegnitz.

In Anlehnung an diese Architektur entstand die Kirche in Neudorf. Obwohl der Name des Architekten nicht erwähnt wird, kann man hier die Arbeit Karl Martin Frantz oder eines seiner Mitarbeiter vermuten. Die hiesige Kirche wurde 1757 dank dem Blesener Abt Michael Loka erbaut. Sie ist ein über einem rechteckigen Grundriss gebautes Bauwerk mit einem Turm an der westlichen Seite. Die Fassaden sind mit Lisenen gebunden; der Turm hat zwei Stockwerke und ist mit einem Helm mit Laterne bedeckt. Vorhanden ist nur ein Schiff mit einem dreiseitig geschlossenen Presbyterium und einem Hauptgesims, das die Wände umläuft und im Presbyterium in einen Architrav übergeht. Die Ausstattung stammt noch aus der Bauzeit der Kirche. Auch die kleine, zweitürmige, baukünstlerisch an den Abthof anknüpfende Filialenkirche in Althöfchen ist eine Blesener Stiftung.

Paradieser Stiftungen sind dagegen die Kirchen in Kalau, Hochwalde und Wischen. Die erste wurde inmitten eines Platzdorfes erbaut, anstelle eines ehemaligen Gotteshauses, das infolge der schwedischen Besatzung zerstört wurde. Die neuere Anlage musste nach einem Dorfbrand von 1733 umgebaut werden. Es ist eine Saalkonstruktion über dem Grundriss eines Rechtecks, mit einem an der westlichen Seite angebauten Turm und einer Vorhalle im Norden. Der östliche Giebel spielt die Rolle einer dekorativen Abschließung. Das Presbyterium ist ausgesondert durch zwei Seitenräume; in einem befindet sich die Sakristei. Das Schiff ist mit einem scheinbaren, hölzernen Kappengewölbe geschlossen. Aus der gleichen Zeit kommt die Kirche in Hochwalde, gestiftet vom Paradieser Abt Józef Michał Górczyński. Es ist eine Saalkonstruktion mit einer Apsis und einer hölzernen Decke. Erhalten geblieben ist noch die Ausstattung aus der Bauzeit der Kirche. Etwas später, namentlich 1792, wurde die Josefkirche in Wischen gebaut. Sie ist ein bescheidenes Mauergebäude mit einem zweistöckigen Turm an der westlichen Seite. In der Kirche befindet sich der Altar aus dem abzureißenden Jesuitenkollegium in Meseritz.

Einer besonderen Aufmerksamkeit ist die römisch-katholische Filialkirche in Kalzig bei Rokitten wert. Es ist ein Gebäude aus dem Ende des 17. Jahrhunderts, entstanden wohl nach 1688 auf einer Blockhauskonstruktion und dann wahrscheinlich aufgrund von Bauschwierigkeiten, mit einer Fachwerkwand umgebaut. Der Grundriss ist rechteckig, mit einem ausgesonderten, polygonal geschlossenen Presbyterium und einem an der westlichen Seite angebauten Turm mit Helm und Laterne. Aus dem Jahre 1736 stammt die Kirche in Ober Görzig bei Meseritz. Ihre Stifterin war die evangelische Familie von Kalckreuth. Es ist ein über einem rechteckigen Grundriss gebautes Fachwerkgebäude, von der südlichen Seite polygonal abgeschlossen. An der gegenüberliegenden Seite wurde ein Fachwerk Glockenturm mit Helm und Laterne angebaut.

Im 19. Jahrhundert entwickelte sich die sakrale Architektur in dieser Region in drei Richtungen: der klassizistischen, der Neustil- und der sog. einheimischen Architektur, die die Tradition der Fachwerkarchitektur fortsetzte. Mit der ersten Strömung hängt unzertrennlich das Werk des hervorragenden deutschen Architekten, Karl Friedrich Schinkel zusammen. Zu seinen prestigevollsten Anlagen gehört die Kirche in Gleissen bei Königswalde. Gestiftet wurde das Gebäude 1837 vom jüdischen Eigentümer der hiesigen Güter, Israel Moses Henoeh. Der Körper des Bauwerks hat die Form eines Quaders mit einem Satteldach und einem massiven, vierstöckigen Turm an der östlichen Seite. An den Seitenfassaden befinden sich rhythmisch angeordnete rechteckigen, halbkreisförmig geschlossene Fenster. Über dem Haupteingang im Erdgeschoss des Turmes befand sich ursprünglich die folgende Aufschrift: „Zur Anbetung des Herrn wurde dieses Gotteshaus im Jahre 1837 für seine christliche Gemeinde vom israelischen Eigentümer des Ritterguts Gleissen - Israel Moses Henoeh gebaut“. Bewahrt werden konnte der ursprüngliche Charakter des Inneren, mit Emporen an den Seidenwänden.

Ein anderes Beispiel für eine K.F. Schinkel-Anlage ist die Pfarrkirche der Erhebung des Heiligen Kreuzes in Sternberg. Das Gotteshaus wurde in den Jahren 1831-1835 errichtet, im Stil des späten Klassizismus, nach einem 1828 zugelas-

nen Projekt. Sie ist ein Einzelschiff über einem rechteckigen Grundriss, mit einem Turm an der westlichen Seite und einer angebauten Sakristei. Der dreistöckige, vierseitige Turm geht im dritten Stockwerk in ein Achteck über und ist mit einem achteckigen Helm in Pyramidenform bedeckt. In der Kirche findet man ein neugotisches, aus Meseritz verlegtes Orgelprospekt vom Ende des 19. Jahrhunderts.

Eine weitere Anlage nach Schinkelentwurf ist die Pfarrkirche St. Adalbert in Meseritz. Sie wurde nach einem Brand aus dem Jahre 1827 erbaut. Dies war dank dem finanziellen Einsatz des preußischen Königs, Friedrich Wilhelm III. möglich. Es ist eine Saalkonstruktion über einem rechteckigen Grundriss, mit einer innen ausgesonderten Apsis und einem Turm. Die Fassade hat drei Achsen, zwei Stockwerke und ist mit einem dreieckigen Öffnungsgesims abgeschlossen. Weiter steht ein viereckiger Turm mit dreiachsigen Fassaden im oberen Teil, gedeckt mit einem Pyramidenhelm. Das Innere ist mit zwei Reihen Arkadenfenster beleuchtet.

Schinkel wird traditionell auch der Umbau der Kirche in Tamsel zugeschrieben, eines Teiles der Schlossanlage mit Park. Erfolgt ist er in den Jahren 1825-1828 und wurde vom königlichen Bauinspektor Elchner durchgeführt. Sie ist ein über einem rechteckigen Grundriss gebautes Bauwerk mit einem Narthex und einem Turm an der westlichen Seite. Der vierseitige, massive Turmunterbau ist an den Ecken mit Fialen abgeschlossen; darüber erhebt sich ein achtseitiger Block mit einem Pyramidenhelm, einem Knopf und einem Kreuz. Die Fassaden wurden mit Spitzbogenfenstern in Spitzbogenfeldern geöffnet.

Zur Architektur, die unter Schinkels Einfluss stand, zählt die Fialkirche des Heiligsten Erlösers in Schwerin. Der Entwurf dieses Gotteshauses entstand im Atelier von Friedrich August Stüler. Das Bauwerk wurde in den Jahren 1846-1854 dank einem Zuschuss des preußischen Königs, Friedrich Wilhelm IV., gebaut. Es ist eine neuromanische Kirche mit neugotischen Elementen. Über dem Grundriss eines Rechtecks gebaut, mit einem dreiseitig geschlossenen Presbyterium und einem südlich angebauten achteckigen Turm. Der Turmblock ist durch eine Arkadenvorhalle mit dem Kirchenschiff verbunden. Der Turm selbst ist mit einer Zinne mit acht Fialen abgeschlossen. Das Schiff ist von Strebeböckeln umgeben und mit einem Hauptgesims bekrönt. Im Stülers Stil ist auch der der mittelalterlichen Kirche in Groß Cammin angebaute Turm. Es ist ein hoher und schlanker, vierstöckiger Turmblock, bedeckt mit einem achtseitigen Helm. In den Ecken des Turmes befinden sich Strebeböckel, in den Fassaden des Blocks - halbkreisförmige Öffnungen.

Zur Strömung der Fachwerkkonstruktion gehören die Kirchen in Briesenhorst, Grabow und Woxholländer. Diese Anlagen entstanden im 3. Viertel des 19. Jahrhunderts. Die Fachwerkkonstruktion hat dabei keine große bautechnische Bedeutung, sie dient eher der Dekoration. Die Fialkirche der Mariengeburt in Briesenhorst bei Ludwigsruh wurde 1867 als ein rechteckiges Bauwerk errichtet, mit einer polygonalen, ein Sanktuarium enthaltenden Apsis. Sein Körper wurde mit einem Sattel-, die Apsis mit einem Walmdach bedeckt. Das Gotteshaus weist Merkmale des neugotischen Stils auf, wovon biforsch unterteilte Spitzbogenfenster und Blendfenster im westlichen und östlichen Giebel zeugen. Im Inneren sind Teile der ursprünglichen Ausstattung zu



sehen. Die Kirche in Grabow bei Sternberg wurde 1860 gebaut, anstelle eines älteren, neuzeitlichen Gotteshauses. Sie ist ein einfaches, über einem rechteckigen Grundriss gebautes Bauwerk, heute mit einer viereckigen Vorhalle. Aus derselben Zeit stammt die Kirche in Woxholländer, erbaut in den Jahren 1862-1863 in direkter Nachbarschaft der Warthedämme. Es ist ein Quaderbauwerk mit einer ausgesonderten Vorhalle und einem polygonal geschlossenen Presbyterium.

Zu den wertvollen neugotischen Anlagen gehört die Pfarrkirche der Verklärung Christi in Driesen, aus den Jahren 1902-1903. Es ist ein orientiertes Gebäude über dem Grundriss eines Quadrats. Sein Körper ist stark zergliedert. Er besteht aus einem Presbyterium, einem dreischiffigen Körper, sieben rechtflächigen Vorhallen an der westlichen Fassade, einer Sakristei und einem vierstöckigen Turm, der mit einem Pyramidenhelm und Ecktürmchen bedeckt ist. In den Fassaden sind dekorative Friesen aus keramischen Profilsteinen in Rosetten- und Gitterform zu sehen. Die Hallenkonstruktion ist durch Pfeiler in drei Schiffe eingeteilt. Die meiste Ausstattung stammt noch aus der Bauzeit der Kirche.

Eine prestigevolle Anlage der Neustilarchitektur ist die Pfarrkirche der Erhebung des Heiligen Kreuzes in Landsberg. Sie wurde in den Jahren 1905-1907 durch die dortige katholische Gemeinde gestiftet und vom Berliner Architekten Konrad Nonn entworfen. Da haben wir mit einem neuromanischen Ziegelmauerwerk über einem Längsgrundriss zu tun, einer Basilika mit einem Pseudotransept und dem mit einer halbkreisförmigen Apsis geschlossenen Presbyterium. An der südlichen Seite steht ein Turm mit einem Pyramidenhelm. Im Inneren ist Wandmalerei des Berliner Kirchenmalers Theodor Niittgens erhalten geblieben. Auch Elemente der ursprünglichen Ausstattung sind hier zu finden, u.a. der Altar, die Kanzel, die Musikempore mit dem Orgelprospekt.

Eine der architektonisch wertvollsten Anlagen der sakralen Architektur der Zwischenkriegszeit ist die Pfarrkirche Christi des Königs in Landsberg. Gebaut wurde sie nach dem Entwurf des Berliner Architekten, Kurt Steinberg, in den Jahren 1928-1930. Und zwar über dem Grundriss einer Rotunde, mit einem quadratischen Turm an der östlichen Seite. Über dem zylindrischen Körper der Kirche wurde eine Laterne mit einem Pyramidendach angebaut. Die Fassaden sind durch flache Lisenen zerteilt, die hohe, rechteckige Fenster umklammern. Der Turm ist ein Quader, im oberen Teil durchbrochen, bekrönt mit einem monumentalen Kreuz. Das Innere der Rotunde wurde mit einem Kuppelgewölbe bedeckt und hat den Grundriss eines griechischen Kreuzes, indem vier Treppenhäuser angebaut wurden. An der westlichen Seite befindet sich ein leicht erhobenes Presbyterium, im Osten - das Orgelprospekt. Die Ausstattung stammt noch aus der Bauzeit der Kirche.

Die sakrale Architektur des nördlichen Teiles der Wojewodschaft ist sehr differenziert. Dies ergibt sich aus der historischen, kulturellen und konfessionellen Besonderheit der sie bildenden Ländereien. Wir haben hier einerseits mit der Neumark und dem Sternberger Land zu tun, die der askanischen Koloniesierung unterworfen waren, andererseits mit dem westlichen Grenzgebiet Großpolens und der Schirmherrschaft der hervorragenden Zisterzienserklöster, die seit dem Mittelalter bis zum

Ende des 18. Jahrhunderts tätig waren. In der Neuzeit waren es einerseits Ostbrandenburg mit den evangelischen Einflüssen in der Architektur und Kunst, andererseits der kämpfende Katholizismus, der seine Position vor den für viele attraktiven Ideen der Reformation verteidigte. Das 19. und 20. Jahrhundert steht unter dem Einfluss Berlins und dessen führenden Vertretern in der Architektur, mit K. F. Schinkel an der Spitze. Dies alles entscheidet über den Charakter der sakralen Architektur auf diesem Gebiet und trägt zu deren gar außergewöhnlichen Vielfalt bei. Auf diesen peripheren Ländern findet man, bis auf einige Ausnahmen, keine hervorragenden Anlagen. Man stößt aber auf Vervielfältigungen aller wichtiger Strömungen und Tendenzen der mitteleuropäischen Architektur, was für das Reichum der Kulturlandschaft dieser Region ausschlaggebend ist.

## Illustrationen siehe polnischer Teil

### Das Ortsregister

Althöfchen - Stary Dworek	Lehnin - Lehnin
Altkarbe - Stare Kurowo	Liebenow - Lubno
Arnsfelde - Choszczno	Liegnitz - Legnica
Berlinchen - Barlink	Ludwigsruh - Lubiszyn
Birkholz - Brzoza	Mansfelde - Lipie Góry
Blesen - Bledzew	Marienwalde - Bierzwnik
Blumenfelde - Lubicz	Marwitz - Marwice
Briesenhorst - Brzeźno	Meseritz - Międzyrzecz
Choryn - Choryń	Netzbruch - Przynotecko
Dramburg - Drawsko Pomorskie	Neudorf - Nowa Wieś
Driesen - Drezdenko	Neumark - Nowa Marchia
Drossen - Ośno Lubuske	Ober Görzig - Gorzyca
Friedeberg - Strzelce Krajeńskie	Ostbrandenburg - Wschodnia Brandenburgia
Friedrichsdorf - Przeborowo	Ostrow - Ostrów
Gleissen - Glisno	Paradies - Paradyż
Grabow - Grabów	Polenzig - Połęcko
Gralow - Gralewo	Reppen - Rzepin
Gronau - Gronów	Rokitten - Rokitno
Groß Cammin - Kamień Wielki	Schwerin an der Warthe - Skwierzyna
Groß Rade - Radów	Sonnenburg - Słońsk
Großpolen - Wielkopolska	Sternberg - Torzym
Hammer - Karwin	Sternberger Land - Ziemia Torzymska
Himmelstädt - Mironice	Stolzenberg - Różanki
Hochwalde - Wysoka	Tamsel - Dąbroszyn
Jahnsfelde - Janczewo	Warthebruch - Błota Nadwarciańskie
Kalau - Kaława	Wischen - Wyszczanowo
Kalzig - Kalsko	Woldenberg - Dobięgniew
Klein Lübbichow - Lubiechnia Mała	Wormsfelde - Wojcieszyce
Klein Rade - Radówek	Woxholländer - Oksza
Kohlow - Kowalów	Zielenzig - Sulęcín
Königswalde - Lubniewice	
Landsberg an der Warthe - Gorzów Wlkp.	
Landsberger Holländer - Chwałowice	

## Literaturverzeichnis

1. ARCHITEKTURA gotycka w Polsce. [Cz. 1] / red. Teresa Mroczko, Marian Arsyński; Polska Akademia Nauk. Instytut Sztuki. - Warszawa: Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, 1995. - 172 s., [3] k. tabl. złoż. - (Dzieje Sztuki Polskiej; t. 2)
2. ARCHITEKTURA gotycka w Polsce. [Cz. 2]: katalog zabytków / red. Teresa Mroczko, Marian Arsyński, Andrzej Włodarek; Polska Akademia Nauk. Instytut Sztuki. - Warszawa: Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, 1995. - 603 s., [12] k. tabl. złoż. - (Dzieje Sztuki Polskiej; t. 2)
3. BADANIA nad sztuką Pomorza: materiały z sesji naukowej Oddziału Szczecińskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki „Sztuka Pomorza Zachodniego w świetle najnowszych badań”: Kamień Pomorski, 20-21 maja 1988 roku / red. Maria Glińska, Bogdana Kosińska; Stowarzyszenie Historyków Sztuki. Oddział (Szczecin). - Szczecin: Stowarzyszenie Historyków Sztuki, 1998. - 222 s.
4. BARRAN Fritz R.: Städte - Atlas Ostbrandenburg: mit den früher brandenburgischen Landkreisen Arnswalde und Friedeberg Nm. - Leer: Rautenberg, 1990. - 142 s.
5. BRZUSTOWICZ Grzegorz Jacek: Dzieje zabytków sakralnych Choszczna. - Gorzów Wlkp.: Towarzystwo Przyjaciół Archiwum i Pamiątek Przeszłości, 1998. - 72 s. - (Biblioteczka Nadwarciańskiego Rocznika Historyczno-Archiwalnego; nr 5)
6. BRZUSTOWICZ Grzegorz Jacek: Klasztory cysterskie w Bierzwniku, Pełczycach i Reczu. - Choszczno: Oficyna Wydawnicza „Bliżej”, 1995. - 139 s.
7. CURAEUS Achatius: Beschreibung des Zisterziensertlosters Paradies in der Grenzmark vom Jahre 1564 / tł. z łac. Albert Schonfelder. - Schwiebus: C. Wagner, 1928. - 66 s.
8. CZARNUCH Zbigniew: Historia spisana na sarkofagach // Ziemia Gorzowska. - 1998, nr 33, s. 18-19
9. CZERMIŃSKA Małgorzata: Gotyk i pisarze: topika opisu katedry. - Gdańsk: Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria, [2005]. - 423 s.
10. DĘBSKA Agnieszka: Gotyckie kościoły farne. - II. // Trakt. - 2004, nr 25, s. 34-35
11. DIE NEUMARK: Jahrbuch 1925. - Landsberg a.W.: Fr. Schaeffer & Co, 1925- ; Heft 2: Die Pfarrkirche St. Marien in Landsberg a. W.: Eine baugeschichtliche Studie / Gottlieb König. - 1925. - 59 s.
12. DZIEDZICTWO kulturowe cystersów na Pomorzu: materiały z seminarium, które odbyło się 18 września 1994 roku w Kołbaczu / red. Kazimiera Kalita-Skwirzyńska, Małgorzata Lewandowska. - Szczecin: Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego, 1995. - 168 s.
13. FOGEL Jerzy: Kościoły Wielkopolski, Kujaw i Ziemi Lubuskiej z teki rysunków Kajetana Wincentego Kielisińskiego (1808-1849). - Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1998. - 143 s.
14. GAHLBECK Christian: Zisterzienser und Zisterzienserinnen in der Neumark. - Berlin: Arno Spitz, 2002. - 1259 s.
15. GOŃSKA Danuta, Górowska Elżbieta: Ołtarze gotyckie w województwie lubuskim. - II. // Trakt. - 2004, nr 25, s. 36-37

16. GOTYCKIE malarstwo ścienne w Polsce / aut. Jerzy Domasłowski [i in.]; red. Alicja Karłowska-Kamzowa. - Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 1984. - 535 s. - (Historia Sztuki / Uniwersytet Adama Mickiewicza (Poznań); nr 17)
17. GRABOWSKA Bożena: Sanktuarium w Rokitnie. - Il. // Trakt. - 2004, nr 25, s. 79
18. JARZEWICZ Jarosław: Gotycka architektura Nowej Marchii: budownictwo sakralne w okresie Askańczyków i Wittelsbachów. - Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 2000. - 366 s. - (Prace Komisji Historii Sztuki (Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Wydział Nauk o Sztuce; t. 29)
19. KOŚCIÓŁ Parafialny pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Choszczynie - Sanktuarium Matki Boskiej Nieustającej Pomocy / oprac. Kazimiera Kalita-Skwirzyńska, Jan Abramski. - Choszczno: Oficyna Wydawnicza „Blżej”, 1996. - 27 s.
20. KOŚCIÓŁ w Dąbroszynie: panteon chwały rodów szlachty dąbroszyńskiej = Die Kirche in Tamsel: Pantheon der Adelsgeschlechter von Tamsel / red. Błażej Skaziński, Janusz Michalski; aut. Zbigniew Czarnuch [i in.]; tł. na j. niem. Grzegorz Załoga. - Witnica: Urząd Miasta i Gminy, 2003. - 160 s.
21. MILER Zbigniew: Pod wezwaniem św. Andrzeja. - (1300 lat Santoka) // Ziemia Gorzowska. - 1996, nr 35, s. 20-21
22. MILER Zbigniew: Tajemnicze szachownice. - Il. // Ziemia Gorzowska. - 2000, nr 11, s. 18-19
23. [NOWOPOLSKI Zenon]: Kościół w Mosinie / (zen). - Il. // Ziemia Gorzowska. - 1997, nr 5, s. 20
24. NOWOPOLSKI Zenon: Chwarszczańscy święci odślaniają lica. - Il. // Ziemia Gorzowska. - 1996, nr 29, s. 6
25. OBIEKTY sakralne powiatu międzyrzeckiego = Sakralobjekte des Kreises Międzyrzecz. - Bydgoszcz: Pomorska Oficyna Wydawniczo-Reklamowa, 2001. - 55 s.
26. OBIEKTY zabytkowe do zagospodarowania na terenie województwa gorzowskiego. - Gorzów Wlkp.: Biuro Dokumentacji Zabytków, 1981. - 35 s.
27. OPACTWO cysterskie w Paradyżu: jego rola w dziejach i kulturze pogranicza / red. nauk. Joanna Karczewska. - Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2004. - 152 s. - (Historia / Uniwersytet Zielonogórski; 6)
28. PARADYŻ - Wyższe Seminarium Duchowne diecezji zielonogórsko-gorzowskiej / oprac. Marek Walczak. - Zielona Góra: Wydawnictwo Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, 1993. - 96 s.
29. PYTLAK Małgorzata: Muzeum w Gorzowie: odkrycie średniowiecznej kaplicy przy katedralnym kościele mariackim w Gorzowie Wlkp. // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 4 (1997), s. 363-371
30. RACKWITZ Arthur: Zur Geschichte der Konkordienkirche und ihrer Vorgängerinnen in Landsberg a. W. // Schriften des Vereins für Geschichte der Neumark. - 1899, z. 8, s. 11
31. RYMAR Edward: W 70-lecie kościoła św. Bonifacego w Barlinku // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 2 (1995), s. 158-159
32. SKAZIŃSKI Błażej // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 7 (2000), t. 2, s. 183-194

- Recenzja książki Jarosława Jarzewicza „Gotycka architektura Nowej Marchii. Budownictwo sakralne w okresie Askańczyków i Wittelsbachów”
33. SKAZIŃSKI Błażej: Katedralny kościół Mariacki w Gorzowie. - Il. // Trakt. - 2004, nr 25, s. 32-33
  34. SKAZIŃSKI Błażej: Kościół mariacki w Kostrzynie. - Il. // Trakt. - 1998, nr 17, s. 24-25
  35. SKAZIŃSKI Błażej: Kościół p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Gralewie. - Il. // Czas i Przestrzeń. - 2000, nr 1, s. 3
  36. SKAZIŃSKI Błażej: Kościół św. Jana Chrzciciela w Gorzowie // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny. - Nr 5 (1998), s. 61-72
  37. SKAZIŃSKI Błażej: Ryglowy kościół w Gralewie. - Il. // Trakt. - 2004, nr 25, s. 80
  38. SKIBIŃSKI Szczęśny: Kościół farny z XIII wieku w Gorzowie Wielkopolskim // Kwartalnik Architektury i Urbanistyki. - 1968
  39. SKIBIŃSKI Szczęśny: Polskie katedry gotyckie / Instytut Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (Poznań). - Poznań: Gaudentium, 1996. - 222 s.
  40. STUDIA nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i Dolną Wartą (województwo zielonogórskie): praca zbiorowa. T. 1, Ziemia Lubuska, Nowa Marchia, Wielkopolska / red. Zdzisława Kaczmarczyk, Andrzej Wędzki; Lubuskie Towarzystwo Naukowe (Zielona Góra). - Zielona Góra: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1967. - 349 s.
  41. SZTUKA Pomorza Zachodniego / red. Zygmunt Świechowski. - Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1973. - 380 s.
  42. SZTUKA Pomorza Zachodniego / red. Zygmunt Świechowski. - Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1973. - 380 s.
  43. ŚWIECHOWSKI Zygmunt: Architektura granitowa Pomorza Zachodniego w XIII wieku. - Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 1950. - 111 s., 22 s. tabl. - (Prace Komisji Historii Sztuki (PTPN. Wydział Nauk o Sztuce); t. 2, z. 2)
  44. ŚWITAŁA Bogusław: Paradyż: klejnot architektury lubuskiej. - Ząbki: Apostolicum, 2001. - 181 s.
  45. WERNER Bogusław: Katedra. - (Leksykon Gorzowski) // Ziemia Gorzowska. - 1975, październik, s. 17
  46. WILIŃSKI Stanisław: Gotycki kościół pocysterskiego opactwa paradyskiego w Gościkowie / Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Wydział Historii i Nauk Społecznych. - Poznań: Wydaw. Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 1953. - 77 s., 24 s. tabl. - (Prace Komisji Historii Sztuki (PTPN. Wydział Nauk o Sztuce); t. 4, z. 1)
  47. WILIŃSKI Stanisław: Gotycki kościół pocysterskiego opactwa paradyskiego w Gościkowie / Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Wydział Historii i Nauk Społecznych. - Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 1953. - 77 s., 24 s. tabl. - (Prace Komisji Historii Sztuki (PTPN. Wydział Nauk o Sztuce); t. 4, z. 1)
  48. WYRWA Andrzej Marek: Opactwa cysterskie na Pomorzu: zarys dziejów i kultury. - Poznań: Patria Polonorum: Księgarnia Św. Wojciecha, 1999. - 182 s., [48] s. tabl. kolor. - (Szlakami Polskiego Milenium)



## **Przemysław Kołosowski**

Geboren 1972 in Szamocin. Seit 1996 Absolvent der Mikołaj-Kopernik-Universität in Thorn, Fachgebiet Baucharchäologie, seit 2001 Doktor phil. für Geschichte. Leiter von archäologischen Forschungsreisen, betr. u.a. Vorgeschichte, Mittelalter (Templerkomtureien in Röhrchen und Quartschen), Neuzeit. Engagiert in Rettung der Ordenskapelle in Quartschen. Mitbegründer des Kulturparks Chwarszczany. Im Jahre 1995 ausgezeichnet mit der bronzenen Medaille für Betreuer von Nationalen Gedenkstätten für die Teilnahme an der Forschungsreise zur Exhumierung der in Charkiw, im Jahre 2007 mit der Goldenen Auszeichnung „Für Betreuung von Baudenkmalern“ für den Schutz von Baudenkmalern in der Wojewodschaft Zachodniopomorskie.

Verfasser von mehreren Dutzend Beiträgen zur Archäologie, Geschichte, Denkmalschutz, u.a. der Monographie „Dzieje Gryfina i okolic“, Gryfino 2005 und der Veröffentlichung „Zakony rycerskie na ziemiach pogranicza“, Chwarszczany 2007.

## **Aus den Forschungen an den Tempelersitzen im Grenzgebiet von Großpolen, Pommern, Lebus und Brandenburg.<sup>1</sup>**

Der Ritterorden der Templer wurde 1119 zum Schutz von christlichen Pilgern nach dem Heiligen Land gegründet, die von den Islam-Bekennern gefährdet waren. Die Abkürzung „Templer“ leitet sich vom ihrem ersten Sitz in Jerusalem ab, in der Nähe des legendären Isrealitischen Tempels - daher der lateinische Name des Ordens - *Milites Templi Salomoni*<sup>2</sup>. In Kürze wurden die Ordensbrüder zur wichtigsten Streitmacht des neuen christlichen Königreiches im Osten. Dank zahlreichen Verleihungen und organisatorischen Fähigkeiten spielten sie auch in Europa eine immer größere Rolle, darunter auch in den mittleren und östlichen Teilen dieses Kontinents, die sie als ihre wirtschaftliche Basis zur Finanzierung der Armee und der Kämpfe bei der Verteidigung des neuen Königreiches betrachteten. Ihr europäischer Hauptsitz - und die Lokalisierung ihrer Schatzkammer - war Paris. Die schnell wachsenden Einflüsse und die Macht des Ordens trugen zu dessen Niedergang bei. Anstoßgeber für die Verschwörung, die sich eine Übernahme ihres Vermögens zum Ziel setzte, war der König von Frankreich, Philip IV. der Schöne. Am Morgen des 13. Oktober 1307 drangen königliche Agenten in die französischen Komtureien<sup>3</sup> des Ordens ein. Es folgten Festnahmen, die Ordensbrüder wurden gefoltert und u.a. der Häresie und Sodomie bezichtigt. Aufgrund von verfälschten Beweisen wurde ihnen ein Prozess gemacht, der zu der Auflösung des Ordens im Jahre 1312 führte. Die endgültige Entscheidung wurde vom Papst Clemens V. unterzeichnet. Zwei Jahre später wurde auf einem Scheiterhaufen in Paris der letzte Großmeister der Tempelritter, Jacques de Molay hingerichtet<sup>4</sup>. Der größte mittelalterliche Ritterorden hinterließ nur eine Legende...

Auch die Geschichte der Templer in Polen bleibt ein heikles Thema, was in der Zahl der dazu veröffentlichten Schriften seinen Niederschlag finden, freilich sind das vor allem populäre Beiträge. Durch die Jahrhunderte entstanden so viele Geschichten um die Ritter aus Jerusalem, dass es manchmal schwer fällt, die Legende

<sup>1</sup> Dieser etwas überlange Titel hat seine historische Begründung, denn das o.g. Gebiet war Gegenstand von Streitigkeiten zwischen den Herzögen von Schlesien, Großpolen und Pommern, dann auch den Brandenburger Markgrafen; um ihre Einflüsse kämpften hier auch die Camminer und Lebuser Bischöfe.

<sup>2</sup> Auf Deutsch: Ritter des Salomontempels.

<sup>3</sup> Die Komtureien (franz. *commanderie*, lat. *preceptorium*) waren die kleinsten Verwaltungseinheiten des Ordens in einer Provinz. In einer Komturei befand sich das Ordenshaus mit den dazugehörenden Ortschaften und Ländereien.

<sup>4</sup> Zur Geschichte und Niedergang des Templerordens s.: M. Melville, *Dzieje templariuszy*, Warszawa 1991; M. Małecki, *Proces templariuszy we Francji (1307-1314)*, Kraków 1998; M. Barber, *Templariusze*, Warszawa 1999; H. Nicholson, *Rycerze templariusze*, Warszawa 2005.

von den Tataschen zu unterscheiden. Als Beispiel können Berichte von Johannes Longinus über den möglichen Aufenthalt der Ritter in Kempen dienen, Geschichten über deren heroischen Taten in der vermeintlichen Schlosskomturei in Bolkenhein oder die Beschreibungen deren Teilnahme an der Schlacht bei Liegnitz im Jahre 1241<sup>5</sup>.

Mit wissenschaftlichen Forschungen an der Wirkung der Templer auf den Gebieten Mittel- und Osteuropas begannen die deutschen Historiker im 19. Jahrhundert. Die neuesten Forschungen polnischer Wissenschaftler lassen einen bereiteren Blick auf diese Frage zu<sup>6</sup>. Die Veröffentlichungen zur Geschichte des Ordens wird dessen militärische Wirkung hervorgehoben, was angesichts seiner Funktionen im Heiligen Land durchaus verständlich ist. Es ist aber bekannt, dass sich Vertreter des Ordens in Europa auch mit der Diplomatie, dem Bankwesen, Transport, Handel und Landwirtschaft beschäftigten. Sie beteiligten sich an Ansiedlungs- und Kolonisierungsaktionen, erfüllten auch ihre religiöse Mission, indem sie neue Pfarreien gründeten und Schirmherrschaft über den vorhandenen übernahmen. Als Beweis für ihre allseitige Wirkung dient das Bauwesen, dessen Überreste an vielen Standorten Europas erhalten geblieben sind, meistens in Form von Kapellen oder Kirchen.

Die einzelnen Stiftungen hatten unterschiedliche architektonische Formen, je nach Funktion, die sie zu erfüllen hatten: seien es Burgen, Verwaltungszentren, Wirtschaftsstandorte; und nach dem Ort, wo sie errichtet wurden: in den Städten, in Dörfern, an Verkehrswegen usw. Die Ländereien des Ordens waren sehr groß. Das dichteste Netz war von den europäischen Standorten gebildet, vor allem in ländlichen Gebieten, was mit der Wirkung der kleineren Ordenszentren zusammenhing. Die ländlichen Komtureien waren meistens Wehrhöfe und bestanden aus einer einschiffigen Kapelle, einem Haupthaus - oder -saal sowie Wirtschaftsgebäuden, darunter Speicher, Scheunen, Ställe und Mühlen.

Die städtischen Sitze zeichneten sich durch eine dichtere Bebauung aus, aufgrund der Größe dieser Konvente und deren Lokalisierung. Die Kapellen, meistens über einem einschiffigen Grundriss, waren üblicherweise ziemlich groß, wie etwa die Kirchen in Perugia oder Paris; manchmal waren es zentral gelegene Gebäude auf einem runden oder octagonalen Grundriss, wie z. B. in Bristol, Dover, London, Metz oder Tomar.

<sup>5</sup> J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, Bd. 1, Cracoviae, 1863, S. 575-576; B. Ulanowski, *O współudziale Templariuszów w bitwie pod Legnicą*, *Rozprawy Akademii Umiejętności Wydziału Humanistyczno-Filozoficznego*, Bd. 17, 1884, S. 275-278; M. Goliński, *Templariusze a bitwa pod Legnicą - próba rewizji poglądów*, „*Kwartalnik Historyczny*”, Bd. 98, S. 3-15, 1991, insb. S. 4, 12.

<sup>6</sup> Die geschichtswissenschaftlichen Forschungen an der Geschichte der Templer auf den Gebieten Polens wurden von M. Starnawska in ihrer Veröffentlichung „*Między Jerozolimą a Łukowem*“ zusammengefasst. *Zakony krzyżowe na ziemiach polskich w średniowieczu*, Warszawa 1999; sowie *Templariusze na ziemiach polskich*, in: *Templariusze. Historia i mit*, Hrsg. S. Majoch, Toruń 2004, S. 19-25. Dort findet der Leser auch ein Verzeichnis deutscher und polnischer Beiträge zum Thema. Den Stand der archäologischen Forschungen stellte P. Kołosowski dar: *Stan badań archeologicznych nad siedzibami templariuszy na ziemiach polskich*, in: *Templariusze...*, op. cit., S. 47-69.

Ein besonderes Beispiel von europäischen Bauwerken der Templer sind die von ihnen errichteten oder umgebauten Schlösser, z. B. in Frankreich, Spanien, Portugal oder auf dem Gebiet der ungarischen Provinz. Diese Baukomplexe teilten sich in wirtschaftliche und Wohn- und Kulträume. Burgen wurden an strategisch besonders wichtigen Stellen lokalisiert, an Pilger- und Handelsstrecken, in Hafen oder Verwaltungszentren.

Wie man aus schriftlichen Quellen schlussfolgern kann, waren die Templer in Mittel- und Osteuropa in der 2. Hälfte des 12. Jahrhunderts erschienen aufgrund des wachsenden Interesses der Herrscher und der Ritter an der Kreuzzugsbewegung. Um die Verwaltung über die europäischen Besitzungen zu erleichtern, wurde das hiesige Einflussgebiet in Provinzen geteilt, die nach unterschiedlichen Meinungen der Forscher 9 bis 12 waren. Das hier besprochene Gebiet war Teil der deutschen Provinz<sup>7</sup>.

Im Lichte der neusten Forschungen gilt die Hypothese als sehr wahrscheinlich, dass Jaxa von Köpenick als Anstoßgeber für die Ankunft der Templer auf die westslawischen Gebiete betrachtet werden kann. Dieser Herrscher kam 1154 oder 1155 aus einem unter der Schirmherrschaft Heinrichs von Sandomir vorgenommenen Kreuzzug zum Heiligen Land zurück. In jener Zeit sollte Jaxa Kontakt zu den Ordensrittern aufgenommen und sie in sein Herzogtum geholt haben, wo er ihnen Land auf dem Gebiet des heutigen Berlins verlieh. Dort entstand die Komturei Tempelhof<sup>8</sup>. Eine Stiftungsurkunde gibt es leider nicht mehr. Nach der Meinung einiger Forscher holte auch Heinrich von Sandomir die Templer auf die eigenen Gebiete. Er soll für sie eine Kirche in Kempen gegründet haben, worauf eine Erwähnung von Johannes Longinus hinweist über einem nicht erhaltenen Tympanon einer Basilika, auf dem, nach dem Bericht des Chronisten, zwei Gestalten *sub habitu templariorum*, also in Templerkutten dargestellt gewesen seien<sup>9</sup>.

Im 13. Jh. kamen die Templer im Oderraum an. Die ersten Befürworter der Ansiedlung von Ritterorden auf diesen Gebieten waren der im Lebusener Land herrschende schlesische Herzog Heinrich der Bärtige, der großpolnische Herzog Władysław Odonic und der Herzog von Pommern, Barnim I. In der 2. Hälfte des Jahrhunderts wurde diese Politik von den Brandenburger Markgrafen der Neumark fortgesetzt.

<sup>7</sup> Das älteste Teil der deutschen Provinz waren die Gebiete Deutschlands und Ungarns. Im 13. Jh. fielen ihr die Gebiete von Polen, Böhmen und Mähren zu. Unklar bleibt das spätere Sonderstatus der ungarischen Provinz mit einem eigenen Preceptor. Die Änderungen des Gebiets der deutschen Provinz kann man aufgrund von den in den Urkunden erhaltenen Titeln, die den Vorstehenden der Provinz im Laufe des 13. Jhs. zustanden: *magister in Theutonia* (1238), *preceptor per Alemanniam* (1244), *preceptor in Alamaniam et Polonia lub Alamannia et Sclavia* (1249), *summus preceptor per Teutonium, per Boemiam, per Morauiam et per Poloniam* (1250), *preceptor per Poloniam, Slauiam, Nouam Terram* (1291), in: *Urkunden und Regesten zur Geschichte des Templerordens im Bereich des Bistums Cammin und der Kirchenprovinz Gnesen*, nach d. Vorlage von Helmut Lüpke neu bearb. von Winfried Irgang, Köln-Wien 1987, S. 22, 29, 35-36, 39, 68.

<sup>8</sup> P. Stróżyk, *Fundacja preceptorii templariuszy w Tempelhof*, „*Rocznik Historyczny*”, Jg. 58, 1992, S. 5-52, insb. S. 21.

<sup>9</sup> A. Tomaszewski, *Sub habitu templariorum - porta occidentalis ecclesiae Oppatouiensis*, in: *Kultura średniowieczna i staropolska*, Hrsg. D. Gawinowa, Warszawa 1991, S. 295-304, insb. S. 297, 300.

Die früheste bekannte Verleihung erfolgte in Niederschlesien, wo Heinrich der Bärtige die aus Deutschland angekommenen Ordensbrüder in den Jahren 1220-1226 in Olesniza (Klein Öls, heute Oleśnica Mała) ansiedelte. Weitere, viel größere Ländereien, wurden den Templern in den 20er und 30er Jahren des 13. Jhs. verliehen. Ca. 1229 erhielten die Templer von Heinrich noch ein hinter der Oder liegendes Gebiet im Lebuser Land. Wie es sich aus einer 1232 datierten Urkunde ergibt, schenkte ihnen Władysław Odonic das Dorf Chvartsane im Küstriner Land, an der Mietzel, und 1000 Hufen. Vom Jahre 1235 stammt eine bekannte Urkunde von Barnim, der den Rittern das Bahner Land mit allen Privilegien, Gewässern, Dörfern und dem Stadtmarkt in Bahn schenkte. Auf den hier behandelten Gebieten gründete der Orden Komtureien in Lesnica (heute Lietzen Nord), Chwarszczany (dt. Quartschen) und Rurka (dt. Rörchen). Aus späteren Erwähnungen ist zu schlussfolgern, dass in der ersten Hälfte des 13. Jahrhunderts Ordenszentren auch in Soldin (heute Myślibórz) und Großdorf (heute Wielowieś) entstanden.

Die herzoglichen Stiftungen waren von grundlegender Bedeutung für die Gestaltung der Besitzungen des Ordens, es gab aber auch Verleihungen vonseiten der Großadeligen. Ein bekanntes Beispiel hierfür ist die Schenkung von Mroczek Pogorzelski, der dem Orden 1244 umfangreiche Ländereien um Zielenzig (Zulenze, heute Sulęcice) mitsamt der Stadt verlieh, um diese besiedeln zu lassen<sup>10</sup>.

Nach der Auflösung des Tempelordens wurde sein Vermögen den Johannitern übergeben. Für die pommerschen und Brandenburger Gebiete der deutschen Ordensprovinz wurde diese Frage erst im Vertrag von Kremmen im Jahre 1318 geregelt.

Der aktuelle Forschungszustand lässt die genaue Zahl der Komtureien von den Templerrittern auf dem uns interessierenden Grenzgebiet nicht feststellen. An drei Stellen blieben Überreste der Bauwerke erhalten: d. h. in Lietzen auf dem hinter der Oder liegenden Teil des Lubuser Landes eine Kapelle, ein Speicher und Überreste des Hauptsalles in Rörchen an der ehemaligen Grenze des Herzogtums Pommern und der Neumark, sowie die Kapellen in Quartschen. Es gibt neue Informationen über drei Standorte, d. h. Rörchen, Quartschen und Großdorf, wo in den letzten Jahren archäologische Forschungen durchgeführt wurden.

Am wenigsten wissen wir über den Sitz des Ordens in Soldin, wir kennen nicht das genaue Datum seiner Entstehung. Bekannt ist aber, dass die Templer dort bis 1262 saßen, als sie ihre Ländereien mitsamt den Gebäuden des Ordenshauses, in der Urkunde als *curia* bezeichnet, kraft eines früheren Vertrages den Brandenburger Markgrafen übergaben<sup>11</sup>. Es ist zu betonen, dass dieses Wort in Urkunden zu den Ordenssitzen auf den polnischen Gebieten am häufigsten gebraucht wird. Im mittelalterlichen Latein stand es in uns interessierendem Kontext einfach für einen weltlichen oder klösterlichen Hof, ein Landgut, ein Vorwerk von Adelligen oder der Kirche.

<sup>10</sup> Es gibt keine Urkunden, die auf ein ausgesondertes Zentrum auf diesem Gebiet hinweisen würden. Man kann eher davon ausgehen, die Landgüter von Zielenzig waren einer der benachbarten Komtureien unterstellt: der in Grossdorf oder in Lesniza.

<sup>11</sup> Urkunden und Regesten zur Geschichte des Templerordens im Bereich des Bistums Cammin und der Kirchenprovinz Gnesen, nach d. Vorlage von Helmut Lüpke neu bearb. von Winfried Irgang, Köln-Wien 1987, S. 48. Die Urkunde wurde am 31. Dezember 1261 ausgestellt.



Es bestimmte also die Art der damit bezeichneten Besetzung genau. Die zweifelfreie Lokalisierung der Soldiner Komturei ist uns nicht bekannt. Meistens wurden hier Gebiete außerhalb der Stadt oder an deren Rande genannt, in der Nähe des sog. Mühlturmes. Es wäre auch begründet, sie in der Nähe der spätgotischen Peter- und Paulskirche zu lokalisieren. Die Forscher datieren die ältesten Wandfragmente aus Granit auf das dritte Viertel des 13. Jahrhunderts<sup>12</sup>. Es ist möglich, dass mit dem Bau noch vor 1262 angefangen wurde, also bevor der Orden Soldin aufgeben musste. Auf keinem der genannten Gebiete wurden archäologische Forschungen geführt.

Die Überreste der Komturei in Lietzen Nord liegen ca. 25 km nordwestlich von Frankfurt (Oder), auf einer flachen Anhöhe über dem sich im Osten erstreckenden See. Anstelle des ehemaligen Sitzes der Tempelritter sind mehrere Bauwerke erhalten geblieben<sup>13</sup>.

Eines davon ist eine kleine, einschiffige Kapelle. Sie wurde ursprünglich aus Granitquadern errichtet. An der südlichen Seite ist ein Eingang mit einem Spitzbogenportal aus Granit erhalten geblieben, der in den Hof der Komturei führt. Im westlichen Teil der Mauer, an der nördlichen und südlichen Seite gibt es immer noch zwei vermauerte Fenster. Das älteste, aus Granit bestehende Teil des Gotteshauses wird auf die Mitte des 13. Jahrhunderts datiert. Es wurde im 15. Jh. mithilfe von Ziegelsteinen umgebaut. Zu jener Zeit wurden auch das viereckige Presbyterium angebaut, äußere Strebpfeiler und Spitzbogenfensteröffnungen angefertigt und das Innere mit einem Kreuzrippengewölbe bedeckt. Im 18. Jh. wurde über dem westlichen Teil ein Fachwerkturm überbaut, auch die innere Ausrüstung geändert.

Östlich der Kapelle befindet sich ein einstockiges, rechteckiges Gebäude, das ursprünglich aus Granitquadern errichtet wurde und dann mit neuzeitlichen Ziegelsteinen ergänzt. Es ist wahrscheinlich ein Überbleibsel des Wohnhauses der Komturei, das in der Barockzeit ca. 1690 umgebaut wurde.

Ca. 100 m südlich von der Kapelle steht ein Wirtschaftsgebäude, das von den Forschern als Speicher bezeichnet wird. Seine massive Gestalt und hoch liegende Eingangsöffnungen weisen darauf hin, dass es auch andere Funktionen erfüllen konnte, wie Schatz- oder Rüstkammer. Es wurde, wie auch die Kapelle, aus in Quader verarbeiteten Granitsteinen in der 2. Hälfte des 13. Jhs. erbaut. In den späteren Jahrhunderten wurde es unter Anwendung von Ziegelsteinen umgebaut. Ins Innere des Gebäudes führt ein Eingang mit einem zweikantigen, halbkreisförmigen Portal aus Ziegelsteinen. Durch die kleinen Spitzbogenfenster wird die wirtschaftliche Funktion des Gebäudes betont. Auf dem Gebiet des ehemaligen Gutshofes wurden bisher keine archäologisch-architektonischen Forschungen vorgenommen.

Rörchen liegt ca. 4 km von Königsberg (Nm.), an der Strecke nach Bahn. Nach den schriftlichen Quellen kann man davon ausgehen, dass die Geschichte des Dorfes im 13. Jahrhundert ihren Anfang hatte, als Vertreter des Templerordens auf diese Gebiete kamen und an dieser Stelle einen Hof (*curia*) als Zentrum der Ordenslandgüter errichteten.

<sup>12</sup> Z. Świechowski, *Architektura granitowa Pomorza Zachodniego w XIII wieku*, Poznań 1950, S. 88.

<sup>13</sup> s. P. Kołosowski, *Zabytki projektu Zakony rycerskie na ziemiach pogranicza*, in: *Zakony rycerskie na ziemiach pogranicza*, Red. P. Kołosowski, Chwarszczany 2007, S. 7-22, bes. 14-16.

Die Templerkapelle in Rörchen liegt nördlich vom heutigen Dorf, an der Stelle eines modernen Landgutes<sup>14</sup>. Das Gebiet, auf dem sie steht, ist eine flache Anhöhe, umgeben von Kanälen und Gewässern des Flusses Rorike. Ihre Fläche wurde in den Neuzeit so stark umgestaltet, dass man heute ihre Form nur auf topographischen Landkarten erkennen kann.

Die Kapelle ist ein kleines Gebäude im spätromanischen Stil über dem Grundriss eines Rechtecks mit einem ausgedehnten, durch eine einfache Wand geschlossenen Presbyterium. Die Gesamtlänge des Gebäudes beträgt 16,7 m, die Breite des Schiffes 8,8 m und des Presbyteriums 7,5 m. Die Wände bestehen aus ca. 20 Schichten Granitquadern und erreichen fast 6 m Höhe, sind aber ca. 0,6 m niedriger als ursprünglich. Ihre Fragmente aus Ziegelsteinen entstanden während neuzeitlicher Umbauarbeiten am Bauwerk. Das untere Teil der Mauer wird von einem abgeschrägten Granitsockel gebildet. Die über ein Meter dicken Mauern wurden in der mittelalterlichen Technik *opus emplectum* gebaut. Die Flucht der Außenwand besteht aus einer Schicht sorgfältig verarbeiteten Granitquadern. Das Innere der Mauer wurde mit gebrochenen Steinen und einem Sandkalkmörtel gefüllt. Vom Norden her besteht eine Eingangsöffnung mit einem Portal und einer Einzelleibung sowie Fensteröffnungen. Die Fenster sind oben mit halbkreisförmigen Bögen abgeschlossen und ihre Leibungen verengen sich in Richtung Mitte der Wand hin. In dem Schiff kommen sie in Paaren vor, in allen Chorwänden einzeln. In der westlichen Fassade kann man immer noch ein rundes Fenster finden, heute allerdings vermauert.

Der Presbyteriumsraum verfügte über ein Gewölbe, wovon die erhaltenen Gewölbepfeiler und Granitstützen in den Ecken des Raumes zeugen. Ihre Ausführung knüpft an spätromanische Ornamentik an<sup>15</sup>. Der Altarraum war von dem des Schiffes durch einen niedrig gespannten Regenbogen getrennt. Erhalten geblieben sind seine Untersätze. In Anlehnung an eine Analyse der architektonischen Details ist die Kirche auf die erste Hälfte des 13. Jahrhunderts zu datieren<sup>16</sup>. Sowohl der einfache Grundriss, wie auch die Verwendung des Steines als Baustoffes machen das Gebäude von Rörchen den Kapellen in anderen europäischen Komtureien ähnlich. Bemerkenswert ist die Art und die Qualität der Steinverarbeitung in der äußeren Flucht der Wand und die Gewölbespuren im Presbyterium.

Wir können nur vermuten, wer der Stifter der Anlage war. Man nimmt an, dass Heinrich der Bärtige um das Ende der 20er, Anfang der 30er Jahre des 13. Jahrhunderts die pommerschen Gebiete bis zum Fluss Rorike besetzte. Doch gemäß einer auf 1235 datierten Notiz war es der Stettiner Herzog Barnim I., der dem Orden das Bahner

<sup>14</sup> Die Kapelle wurde ins Denkmalregister eingetragen, das Gebiet der ehemaligen Komturei ist im Rahmen der 1999 gebildeten archäologischen Forschungsstelle Nr. 33 geschützt, in der Ortschaft auf dem Gebiet AZP 39-05/65.

<sup>15</sup> Jedes Stück wurde anders ausgeführt, d.h. sie könnten an verschiedenen Orten entstanden und für unterschiedliche Gebäude bestimmt gewesen sein.

<sup>16</sup> Z. Świechowski, *Architektura romańska w Polsce*, Warszawa 2000, S. 212. Diese Datierung wurde von Beobachtungen während einer archäologisch-architektonischen Untersuchung im Inneren und außerhalb der Kapelle bestätigt.

Land (*terran Banen*) mit allen Privilegien verlieh, mit Gewässern, Dörfern und dem Stadtmarkt in Bahn (*in civitate Banen*)<sup>17</sup>. Die Urkunde ist aus einer Abschrift bekannt, die in der 2. Hälfte des 13. Jahrhunderts gefertigt wurde. Die Ortsnamen hat man dort in der deutschen Sprache niedergeschrieben, ohne allerdings dass Rörchen genannt wäre. Zum ersten Mal wird dieser Name 1244 erwähnt, bei einer weiteren Schenkung; man stellte damals fest, das Dorf Nahausen (Nawodna) grenze u.a. an *Rorkam*<sup>18</sup>. Der Name wurde also in einer Form niedergeschrieben, die an die heutige erinnert, und zwar als lateinisches Rorka im Nominativ. Aus einer Urkunde des Herzogs von 1235 geht hervor, dass die verliehenen Gebiete von den bisherigen Besitzern, beim Namen aufgelisteten pommerschen Herren, verlassen wurden, also wahrscheinlich auch von einem Teil ihrer Untertanen. Gab es das Dorf Rörchen vor der Ankunft der Ordensritter<sup>19</sup>?

Vieles weist darauf hin, dass die Templer zielbewusst einen Standort an der Grenze des erhaltenen Gebietes für ihren Sitz wählten, wo sie eine Granitkapelle und die ersten Wohn- und Wirtschaftsgebäude errichteten. Die ihnen verliehene Stadt Bahn, ca. 25 km von Rörchen entfernt, war damals nur ein Markt mit einer landwirtschaftlichen Siedlung. In jener Zeit, in der die Templer das Gut in Rörchen gründeten, entwickelte sich in dessen direkter Nachbarschaft ein anderes städtisches Zentrum, das in den schriftlichen Quellen zum ersten Mal 1244 als Konigkesberge<sup>20</sup> erwähnt wurde und später als Königsberg (nach 1945 Chojna). Im Lichte der bisherigen Forschungsergebnisse ist der pommersche Herzog Barnim I. als Gründer dieser Stadt zu sehen. Sie war von Anfang an als ein wichtiges Zentrum dargestellt. Sie entwickelte sich am besten im 14. Jh. Seit der Mitte des 13. Jhs. beginnt der Drang Brandenburgs auf die Gebiete östlich der Oder. Die Komturei in Rörchen avancierte zu einem Grenzstützpunkt des pommerschen Herzogtums. Das auf der anderen Oderseite liegende Königsberg war eines der wichtigsten Zentren der Neumark. Auf Verbindungen der Templer von Rörchen mit der Stadt weist die Erwähnung hin, dass der Priester von Rörchen die Stelle des Pfarrers in Königsberg innehatte, wo man den Ordensrittern das Patronat über der Pfarrkirche übergab<sup>21</sup>. Dies brachte finanzielle Vorteile und Einflüsse bei der Stadtbevölkerung ein.

<sup>17</sup> Urkunden und Regesten..., op. cit..., S. 17-18. Zur Datierung der Urkunde s. E. Rymar, Dzieje Bań i ziemi bańsko-swobnickiej ok. 1230-1945, in: Banie nad Tywą. Z dziejów ziemi bańsko-swobnickiej, Hrsg. E. Rymar, Pyrzyce 1999, S. 76-78.

<sup>18</sup> Urkunden und Regesten..., op. cit., S. 32.

<sup>19</sup> Das Problem des von den Templern betriebenen Siedlungswesens wird seit Jahren in der Fachliteratur behandelt. Ein Teil der Forscher behauptet, sie hätten nur schon bestehende Dörfer besetzt, andere, dass sie Kolonisierung führten, indem sie kleinere alte Siedlungen ausgebaut und neue gegründet hätten. Vgl. Ch. Koushil, Przyczynek do problemu roli zakonów templariuszy i joannitów w procesie średniowiecznego powiększania terenów uprawnych na obszarze komandorii chwarszczańskiej, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, 2002, Nr. 9, S. 37-47; E. Rymar, Dzieje Bań..., op. cit., S. 67-92; derselbe, Komandoria chwarszczańska templariuszy i joannitów, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, 2002, Nr. 9, S. 12, 22.

<sup>20</sup> Urkunden und Regesten..., op. cit., S. 32.

<sup>21</sup> Ebenda, S. 54

Der Standort des Sitzes war für sein weiteres Schicksal ausschlaggebend. Bei dem Streit zwischen Brandenburg und Pommern in den 80er Jahren des 13. Jhs. sprachen sich die Templer für die neumärkischen Markgrafen aus, wofür sie Repressalien des pommerschen Herzogs Boguslaw IV. ausgesetzt waren. Zu Anfang der 90er Jahre beschlagnahmte er die Ländereien der Komturei. Im Jahre 1295 kam es zu einer Aufteilung des pommerschen Staates, nach der die Komturei dem Stettiner Herzogtum Ottos I. zufiel, eines Verwandten und Lehnsmanne der Brandenburger Markgrafen. Auf diese Periode ist wahrscheinlich der Wiederaufbau der infolge von früheren Ereignissen etwas heruntergekommenen Anlage in Rörchen zu datieren. Die Verwirklichung der Absichten begann mit dem Bau eines großen Gutshauses. Die Pläne wurden durch die Auflösung des Ordens im Jahre 1312 aufgehalten.

Danach wurden die Brandenburger Güter der Templer von den Johannitern übernommen. Diese Reihenfolge der Ereignisse lässt behaupten, dass die neuen Besitzer keine größeren Änderungen in der Bebauung des Gutes vornahmen, die ihm einen Wehrcharakter verliehen hätten. Im Jahre 1373 unternahm die lokale Bevölkerung unter der Leitung des Vogtes und der Ritter aus dem benachbarten Königsberg einen Angriff auf die Komturei, sie wurde niedergebrannt, die Kapelle - entehrt. Dieses Ereignis wird für der Hauptgrund gehalten, warum die Johanniter Rörchen verließen. Im Jahre 1382 wurde das Ordenshaus in ein neu errichtetes Schloss im benachbarten Widenbruch versetzt<sup>22</sup>.

In den darauf folgenden Jahrhunderten diente die Komturei als ein Vorwerk, zuerst im Besitz der Johanniter, dann der weltlichen Brandenburger Markgrafen. Im 18. Jahrhundert war die Kapelle als Speicher benutzt. Damals baute man das Innere, die Fensteröffnungen und das Dach dieses Gebäudes um. Zum Anfang des 19. Jahrhunderts wurde das Vorwerk dem Stadtrat Harting verkauft. Seitdem wechselten sich die Eigentümer bis 1945 mehrmals. Nach einem Brand von 1874 verwandelte man das Gebäude der ehemaligen Kapelle in eine Brennerei, man nahm auch weitere Umbau im Inneren vor, indem neue Wände errichtet wurden und zwei Stockwerke ausgesondert. Die Südseite wurde fast vollständig abgerissen und die Granitquader durch eine Ziegelmauer ersetzt. An den Einfassungsmauern baute man zahlreiche Gebäude, an der nordwestlichen Ecke wurde z.B. ein Schornstein von über ein Dutzend Metern Höhe angebaut. Rund herum wurden Wirtschaftsgebäude errichtet. Nach 1945 wurde das Baudenkmal von einem VEG übernommen, das die Verwüstung vervollständigte. Im Hauptgebäude befand sich ein Lager, ein Hühnerstall, eine Trocknerei; Garagen wurden angebaut. In den 90er Jahren wurden architektonische Arbeiten vorgenommen, infolge deren die Kapelle teilweise wiederaufgebaut werden konnte<sup>23</sup>.

Die ersten archäologischen Forschungen zur Siedlungsgeschichte um das heutige Dorf waren Teil des zum Ende der 70er Jahre des 20. Jahrhunderts in die Wege

<sup>22</sup> E. Rymar, Zatarg joannitów z miastem Chojna i rycerstwem Nowej Marchii, „Mówią Wiek”, 1981, Nr. 2, S. 9-13.

<sup>23</sup> M. Plotkowiak, S. Kwilecki, Problemy odbudowy kaplicy templariuszy w Rurce, in: W cieniu trzech katedr. Część II, red. B. Twardochleb, M. Frankel, Szczecin, 2001, S. 59-68.

eingeleiteten Programms unter dem Namen „Die Archäologische Aufnahme Polens“ (Archeologiczne Zdjęcie Polski, AZP).<sup>24</sup> Die Oberflächenuntersuchungen im Rahmen dieses Projektes wurden im Herbst 1987 von Stettiner Archäologen durchgeführt<sup>25</sup>. So wurde ein Bild der Siedlungen auf diesem Gebiet seit der Jungsteinzeit bis zu den heutigen Zeiten geschaffen. Eine besondere Ansammlung von Siedlungsstandorten nahm man auf dem Gebiet kleiner Moränenanhöhen und -täler auf, ca. 1-3 km nördlich vom heutigen Dorf, in der Gabel des Flusses Rorike und eines darin mündenden Baches. Die Anfänge einer intensiven Besiedlung datiert man auf die Bronze- und frühe Eisenzeit und verbindet mit den Völkern der Lausitzer Kultur<sup>26</sup>. Man fand dort auch Überreste einer Siedlung aus dem Mittelalter, darunter drei Standorte aus dessen früher und fünf aus der späten Periode. Im Lichte der Informationen aus der Verleihungsurkunde von Barnim I. gibt der Mangel an Spuren von pommerschen Siedlungen um das heute vorhandene Dorf herum zum Denken. In der direkten Nähe konnten auch keine Beweise gefunden werden, dass seine räumliche Anordnung zur Zeit der Templer erfolgt hätte. Die drei spätmittelalterlichen Standorte wurden aufgrund nur weniger Funde um die ehemalige Komturei ausgemacht. Weitere vier an der südlichen Seite des heutigen Dorfes, darunter drei am Rande der heutigen Bebauung, entlang eines Baches, das ein kleines Teich versorgt. Die dort gefundenen Gegenstände, meistens Scherben von Gefäßkeramik, datiert man auf das 13.-14. Jahrhundert.

Im Jahre 1999 wurden in Rörchen archäologisch-architektonische Forschungen durchgeführt im Rahmen eines am Archäologischen Institut der Kopernikusuniversität in Thorn erarbeiteten Programms<sup>27</sup>. Ihr Ziel war es, die ursprüngliche räumliche

<sup>24</sup> Das Projekt bestand in Untersuchungen der Oberfläche von ausgewählten Gebieten durch Archäologen. Dadurch wurden alte Materialien und Gegenstände gesammelt, deren Zahl, Art und Chronologie alte Siedlungsgebiete ausmachen ließen. Als eine Zusammenfassung dieser Forschungen gilt eine Landkarte mit den archäologischen Standorten und eine Datenbank mit deren Beschreibungen. Diese Ermittlungen bilden eine Grundlage für die Forschungen zur Siedlungsgeschichte auf diesem Gebiet.

<sup>25</sup> G. Wilgocki, A. Uciechowska, E. Cnotliwy, Sprawozdanie z badań powierzchniowych przeprowadzonych w ramach Archeologicznego Zdjęcia Polski w obrębie arkusza 39-05 w woj. szczecińskim, mszps im Archiv WUOZ in Szczecinie.

<sup>26</sup> Die Namen der archäologischen Kulturen stammen von deren charakteristischen Erzeugnissen oder Ortschaften oder Regionen, in denen die jeweiligen Funde zum ersten Mal entdeckt wurden. Sie ersetzen in einer bestimmten Weise die Stammesnamen, können aber meistens nicht mit einem bestimmten Stamm identifiziert werden. Jede Kultur war in einer bestimmten Zeit vorhanden, unterlag aber im Laufe der Jahrhunderte zahlreichen Verwandlungen infolge von Völkerwanderungen oder Verbreitung bestimmter Ideen.

<sup>27</sup> Diese Forschungen bildeten den Anfang eines Projektes zum Thema Templersitze auf den polnischen Gebieten. Seit 2004 finden auch Ausgrabungen auf dem Gebiet der ehemaligen Komturei in Quartschen statt. S. P. Kołosowski, Badania archeologiczno-architektoniczne na terenie dawnej komandorii templariuszy w Rurce w 1999 roku, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, Bd. 28, 2001, S. 210-212; Święty zakon błaznierców, T. 2, (Z dziejów komandorii w Rurce), „Odkrywca”, 2001, Nr. 5, S. 36-38; Badania archeologiczno-architektoniczne przy kaplicy templariuszy w Rurce w 2003 roku, „Gryfiński Kwartalnik Historyczny”, 2003, Nr. 3-4, S. 15-26; Wyniki badań archeologicznych prowadzonych w Rurce. Tajemnice pewnej komandorii, „Odkrywca”, 2003, Nr. 11, S. 40-42; Nowe badania siedzib templariuszy na Pomorzu Zachodnim, „Gryfiński Kwartalnik Historyczny”, 2004, Nr. 8, S. 22-33; Stan badań archeologicznych



Anordnung der Kapelle und deren Chronologie zu ermitteln, als auch die Wohn- und Wirtschaftsgebäude der Komturei ausfindig zu machen und zu rekonstruieren. Das Programm enthält auch zahlreiche Fragen zum Schicksal der Bewohner dieser Orte und der Rolle, die dieses lokale Ordenshaus in der osteuropäischen Struktur des Ordens spielte. Die Ergebnisse der Ausgrabungen tragen wesentlich zu den Forschungen der Anlage bei, die von Historikern, Kunst- und Architekturhistorikern geführt wurden, insbesondere in Fragen der räumlichen Anordnung der Anlage, des Charakters und der Bedeutung des Ordenssitzes, der Bestattungssitten und der mit der Komturei verbundenen Besiedlung. Im Jahre 2004 wurden die Arbeiten wegen eines Verbotes durch den neuen Eigentümer des Gebietes zeitweise unterbrochen<sup>28</sup>. Die bisherigen Untersuchungen lieferten viele Informationen zur Geschichte dieses Ordenssitzes, aber auch viele Bezugspunkte zu den osteuropäischen Templerhäusern.

Zu den wichtigsten gehörte die Entdeckung der Spuren von Siedlungen am Kanal, der die Komturei vom Süden umgibt. Die in der Verleihungsurkunde von 1235 bestimmte Grenze des Guts verlief nämlich im Süden einen alten Weg entlang (*antiquam viam*) bis zum Fluss Rorike (Roreke) und dann zu dessen Zusammenfluss mit Colpiz. Der Standort der Kapelle lässt damit schlussfolgern, dass der Gutshof außerhalb der angegebenen Grenzen errichtet wurde, ca. 300 m südlich vom Grenzfluss! Dies bewegte Historiker dazu, Gründe für diese Unstimmigkeiten zu finden<sup>29</sup>. Die Ergebnisse der lokalen Forschungen, die Analyse der Landkarten und Luftfotos ließ zu dem Schluss kommen, dass der heute nördlich von der Kapelle fließende Kanal zwei Windungen des Altstroms verbindet. Er wurde wohl im 18. Jh. gebaut, um den Wasserstrom zu verkürzen und zu beschleunigen, wahrscheinlich wegen der 1,5 km weiter stehenden Mühle. So durchschneidet das Wasser eine niedrig liegende Wiese geradeaus auf einer Länge von über 1 km.

nad siedzibami templariuszy na ziemiach polskich, in: *Templariusze. Historia i mit*, Hrsg. S. Majoch, Toruń 2004, S. 47-69; *Tajemnice pewnej komandorii*, „Gazeta Rycerska”, 2004, Nr. 2, S. 10-12; Projekt Chwarszczany - przygotowania do kolejnego etapu, „Gazeta Rycerska”, 2005, Nr. 2, S. 3-4; *Dwie komandorie...*, op. cit., S. 3-5; Projekt Chwarszczany 2005 - komandoria templariuszy pod ochroną, „Gazeta Rycerska”, 2005, Nr. 4, S. 3-7; *Z badań nad dziejami templariuszy na pograniczu brandenbursko-pomorskim. Komandoria w Rurce*, in: *Pogranicze polsko-pruskie i krzyżackie*, Bd. II, Hrsg. K. Grążawski, Włocławek-Brodnica, 2007, S. 433-454; P. Kołosowski, D. Siemińska, *Sprawozdanie z badań archeologiczno-architektonicznych prowadzonych przy kaplicy templariuszy w Rurce (gm. Chojna, woj. zachodniopomorskie) w latach 1999-2001*, in: *XIII Sesja Pomorzoznawcza*, Vol. 2, *Od wczesnego średniowiecza do czasów nowożytnych*, Hrsg. H. Paner, M. Fudziński, Gdańsk 2003, S. 235-242; P. Kołosowski, I. Teul, *Znaczenie wieku w średniowieczu na przykładzie pochówku z cmentarzyska komandorii templariuszy w Rurce*, in: *Starośae - wiek spełnienia. Funeralia Lednickie. Spotkanie 8*, Hrsg. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, Poznań 2006, S. 137-141.

<sup>28</sup> Das Gebiet der Komturei wurde an Herrn Dariusz Wandel aus Warschau verkauft. Im Vertrag verpflichtete sich der Eigentümer zu weiteren Maßnahmen für eine Restaurierung der Kapelle, die Anlage soll auch vertragsgemäß zu wissenschaftlichen und didaktischen Zwecken zugänglich sein. Bisher wurden keine Arbeiten vorgenommen.

<sup>29</sup> S. z. B. E. Rymar, *Dzieje Bań...*, op. cit., S. 83-85; derselbe, *Zakonna parafia chojeńska w średniowieczu*, in: *Biskupi - mnisi - reformatorzy. Studia z dziejów diecezji kamieńskiej*, E. Rymar, Szczecin 2002, S. 196-197; M. Starnawska, *Między Jerozolimą...*, op. cit., S. 19.

Der richtige Altstrom mit versumpften Ufern, den man auf Luftfotos ausmachen kann, ist ein kleines Bach, ein Kanal, der in Rorike, ca. 400 nordöstlich von der Kapelle anfängt. Er umfließt das Gebiet des Gutshofes vom Osten und vom Süden her. Nach einer Windung erreicht er eine überflutete Fläche mitten im Wald, wo er sich mit dem Fluss verbindet. Diese Ergebnisse zeigen, dass die Templer ihren Sitz zwar am Rande, aber innerhalb des ihnen zugeschriebenen Bahner Landes errichteten.

Während der Ausgrabungen wurden über 20 Fundstellen gegründet, von unterschiedlicher Tiefe und Fläche. Sondiert wurde sowohl bei der Kapelle, als auch in dem Inneren. Auf dem ganzen Gebiet wurden wesentliche Störungen in der Struktur der ältesten Schichten festgestellt. Besondere Schäden wurden während des Baus der Brennerei in der zweiten Hälfte des 19. Jahrhundert angerichtet. Das Gebiet des Vorwerks wurde erhoben, nivelliert und teilweise mit Pflastern bedeckt.

Die Kapellenmauern wurden an vielen Stellen umgebaut und an die neuen Bedürfnisse angepasst. Da sie instabil waren, versuchte man die Gründung des Gebäudes zu stärken. Spuren dieser Aktivitäten entdeckte man bei der Ostwand. In den an der Wand anliegenden Ausgrabungen wurde ein Gebäudesockel aufgedeckt, das das mittelalterliche Nutzungsniveau des Gebietes zeigte. Darunter fand man ein Streifenfundament. In keiner Grube konnten Bauschichten der Kapelle festgestellt werden und das wenige gefundene mittelalterliche Material (d.h. Fragmente von Tongefäßen aus dem 13.-15. Jh.) lag in einem sekundären Lager, innerhalb des neuzeitlichen Nivellierungsdammes.

Im Jahre 1139 erhielten die Templer eine Bulle vom Papst Innozenz III., wo er schrieb: „... wir berechtigen euch, Bethäuser in allen dem Orden angeschlossenen Ortschaften zu bauen, damit ihr und eure Hausgenossen dort Gottesdienste hören und bestattet werden könnt.“<sup>30</sup> Um die Kapelle in Rörchen wurde ein Teil des mittelalterlichen Friedhofes aufgedeckt, mit insgesamt 108 Gräbern. Deren vielschichtige Struktur, eine große Zahl lockere Knochen aus älteren, zerstörten Gräbern, Ergebnisse anthropologischer Untersuchungen und die Datierung der gefundenen Gegenstände zeigen, dass der Friedhof sowohl von den Templern, als auch von deren Nachfolgern, den Johannitern benutzt wurde. Wie auch der Friedhof, erfüllte die Kapelle liturgische Funktionen für Menschen, die bei der Komturei beschäftigt waren. An der untersuchten Stelle wechseln sich die Schichten eines Ordenfriedhofs und eines weltlichen.

Die Verstorbenen wurden meistens nach dem christlichen Ritual gestatten, Köpfe nach Westen, mit Händen entlang den Körpern oder an der Höhe des Beckens. In einigen Gräbern fand man Körper, die anders, auch auf eine unnatürliche Weise hingelegt wurden, was von einer Tragödie zeugt, die entweder zum Lebensende des Bestatteten oder zum Zeitpunkt seines Todes zustande kam. Die meisten wurde in Holzsärgen begraben, wovon dunkelbraune Durchfärbungen infolge des Zerfalls von Holz zeugen. In zwei Fällen konnten Fragmente von Kiefern- und Eichenbrettern gefunden werden. Die Gräber waren rechteckig, gefüllt von grauer Erde mit gelbem Sand, in manchen wurden Holzkohlenfragmente festgestellt. In den Schürfen wurden keine alten Gegenstände gefunden. Am besten wurde der westliche Teil des

<sup>30</sup> M. Melville, *Dzieje templariuszy*, Warszawa 1991, S. 38.

Friedhofs erforscht. Eine anthropologische Analyse ergab, dass die meisten Verstorbenen Männer im Alter von 40-65 Jahren waren. Man deckte auch einige Kindergrabstätten und wenigstens eine mit den Gebeinen einer Frau mit einem Fötus auf. Bei sieben Grabstätten fand man aus Bronze oder Eisen gefertigte Schnallen für Gürtel oder Umhänge. In einem der Gräber lagen beim Skelett eines Mannes, an der Innenseite des Femurs, 12 ganze Silbermünzen und 4 Hälften. Sie lagen aufeinander in den Überresten einer hölzernen Verpackung. Es waren Denare der Brandenburger Markgrafen aus der Dynastie der bayerischen Wittelsbach aus den Jahren 1324-1324<sup>31</sup>. Der Friedhof wurde auf das 13. bis 15. Jh. datiert.

Eine andere, besondere Grabstätte fand man unter dem runden Fenster in der Mitte der westlichen Kapellenwand. Überraschend waren die besonders großen Ausmaße des Grabs mit 1,4 m Breite an der Deckenebene und ca. 2,5 m Länge. Der verstorbene Mann im Alter von ca. 60 Jahren wurde auf dem Rücken gelegt, mit dem Kopf in westlicher Richtung und Händen entlang des Körpers. An dem Schädel stellte man Spuren einer Verletzung des Scheitelbeines, wahrscheinlich die Todesursache. Um das Skelett herum blieben Fragmente eines Eichensarges und eiserne Nägel gefunden. Über dem rechten Schlüsselbein wurde eine Spange aus Bronze gefunden, die einen runden Umhang zusammenhielt, mit einem aufgedrückten geometrischen Ornament. Sie wird im Zusammenhang mit einem ähnlichen Fund aus Zehden auf das 13. Jahrhundert datiert<sup>32</sup>. Unter dem Skelett des Verstorbenen wurde eine Art sekundäre Grabstätte gefunden (Ossuarium) mit Gebeinen aus älteren Gräbern, auf die man bei der Ausgrabung gestoßen war. Sie wurden alle gesammelt und auf den Boden des neuen Grabs gelegt. Darauf legte man den Sarg. Aufgrund der Beobachtungen kann man vermuten, dass der Verstorbene vor seinem Tode eine wichtige Rolle in der Ordensstruktur der Komturei gespielt hatte und mit besonderer Achtung bestattet wurde. Es zeugen davon die zentrale Lage der Grabstätte bezüglich der Kapellenwand und des daran liegenden Friedhofs, wie auch die Größe und Tiefe des Grabes oder die Vorbereitung der Bestattungsstelle<sup>33</sup>.

<sup>31</sup> A. Musiałowski, *Rurka, gm. Chojna, pow. Gryfino, „Wiadomości Numizmatyczne”*, 2000, Jg. 44, H. 1, S. 72-73.

<sup>32</sup> H. Malinowska-Lazarczyk, *Typologia i chronologia sprzączek i okuć pasa z cmentarzyska w Cedyni, „Materiały Zachodniopomorskie”*, 1979, Bd. 25, S. 94-95; *Cmentarzysko średniowieczne w Cedyni*, Bd. 1, Szczecin, 1982, S. 36-37. Das Friedhof in Zehden gehört zu den vollständigsten untersuchten mittelalterlichen Nekropolen in Pommern, und liegt 25 km von Rörchen entfernt. Die gefundene Spange bildet die fundamentale chronologische Determinante des Grabes. 2004 wurden die Untersuchungen (C14) der entnommenen Probe aus dem Knochen des Verstorbenen durchgeführt. Ihr Ergebnis erlaubt das Datum der Bestattung in zweite Hälfte des XIII. Jh. zu präzisieren.

<sup>33</sup> Die durchschnittlichen Ausmaße der Grabstätten auf dem Friedhof in Rörchen, in denen Erwachsene begraben wurden, wichen nicht von den aus anderen mittelalterlichen Friedhöfen bekannten Ausmaßen. Deren Breite auf der Körperhöhe betrug 0,55 bis 0,8 m, die Länge ca. 2 m. Die Ausmaße des hier behandelten Grabes waren: Breite 1,26 m, Tiefe: ca. 2,3 m (!). Er war der tiefste in diesem Teil des Friedhofes, was auch von der Position des Verstorbenen zeugen dürfte. Hervorzuheben ist die Sorgfalt, mit der die Stelle für den neuen Grab vorbereitet wurde. Alle Gebeine, die während des Grabens gefunden wurden, wurden beseitigt; man plante, wie tief er sein sollte (ein Teil der gestörten Gräber wurde in den Profilen gelassen). Dies alles tat man beim Graben anderer Bestattungsstätten in diesem Teil des Friedhofes

Bemerkenswert ist eine der Grabstätten, die südlich der Kapelle entdeckt wurde, an der Stelle, wo bis 2004 ein aus dem 19. Jh. stammende Wirtschaftsgebäude mit einem Keller stand. Nach den Abrissarbeiten wurde u.a. die Grabstätte eines Mannes entdeckt, bei dem zwei eiserne Spangen gefunden wurden, eine in der Mitte, die andere bei dem Becken. Deren Lage lässt behaupten, dass sie die Überreste eines Gürtels zum Umgeben von Kleidung, und eines zweiten, an dem wohl das Schwert getragen wurde: Der Tode war daher wohl ein Ordensritter.

Außerhalb der nächsten Umgebung hat man auch Ausgrabungen einige Dutzend Meter von der Kapelle in der nördlichen Richtung vorgenommen. Ihr Zweck war es, den Hof zu untersuchen und Überreste von Gebäuden zu finden. Nach den vergleichbaren europäischen Anlagen soll sich gegenüber dem Eingang das Hauptwohngebäude befinden, der sog. Großsaal. Diese Hypothese wurde von den Untersuchungen nicht bestätigt, aber ca. 40 m von der nördlichen Seite der Kapelle, in den niedrigen Schichten, wurden Fragmente eines vom Osten nach Westen führenden Grabens gefunden. Sein Boden befand sich 2 m unter der Erde. Das Alter dieses Bauwerkes wird durch die dort gefundenen Fragmente von Tongefäßen bestimmt, die aus dem späten Mittelalter stammen. Diese Entdeckung wird als Reste eines Kanalgrabens interpretiert, der die Kapelle vom Norden her umgab. Er verlor seine Bedeutung nachdem das Vorwerk ausgebaut worden ist, wovon der Ziegelbrunnen aus dem 17.-18. Jh. zeugt, der an der gleichen Stelle gebaut wurde, sowie der Charakter der Aufschüttung mit einer Schicht des neuzeitlichen Schuttes. Der Brunnen arbeitete bis ins 19. Jh. hinein. Dann wurde er zugeschüttet, das Terrain nivelliert und gepflastert.

Die Konsequenz bei der Realisierung des Forschungsprogramms hatte zur Folge, dass man die Überreste des lange gesuchten Hauptgebäudes gefunden hat. Während der Arbeiten, die ca. ein Dutzend Meter westlich der Kapelle geführt wurden, hat man ein Teil der Steingrundmauer mit einem umgeworfenen Überbau aus Ziegeln entdeckt. Im östlichen Teil der Mauer hat man ein Fragment eines verkohlten hölzernen Bauwerkes, genau die Ecke eines Gebäudes gefunden. Innerhalb der Brandreste ist man auf mehrere Dutzend Fragmente Töpferware gestoßen. Es waren vor allem wenig charakteristische Fragmente aus den mittleren Teilen der Gefäße, aber auch Teile von Güssen aus der Zeit des späten Mittelalters<sup>34</sup>. Man fand dort auch

nicht. Die gesammelten Gebeine wurden ordentlich auf dem Boden des Grabes gelegt und mit Sand bestreut. Man kann davon ausgehen, dass dies in einem Zusammenhang mit der Trauerfeier stand, denn die wichtigsten Zeremonien fanden auf dem Friedhof statt. Auf den Charakter der Trauerliturgie weisen die zahlreichen Holzkohlen hin, die man im Grab gefunden hat. Ihre Anwesenheit ist mit der Zeremonie in Zusammenhang zu bringen, bei der Feuer am Grab und neben dem Verstorbenen gelegt wurden, und die ihre Quelle in der christlichen Lichtsymbolik hat (D. Forstner, Świat symboliki chrześcijańskiej, Warszawa 1990, S. 408-413). Die Position des Verstorbenen war auch durch den Sarg betont, aus einem haltbaren und teuren Material - dem Eichholz. Die Erinnerung an ihn wurde viele Jahre aufrechterhalten, weil an dieser Stelle niemand mehr begraben wurde.

<sup>34</sup> Fragmente von Tongefäßen gehören zu den häufigsten archäologischen Funden und werden daher als der wichtigste Faktor zur Bestimmung der Chronologie der einzelnen Kulturschichten betrachtet. Unter der Töpferware versteht man Tongefäße, die sich durch ihre Brennung auszeichnen; so erhielten sie ihre charakteristische Farbe an der Oberfläche. Diese Art Gefäße verbreiteten sich östlich der Oder im 13. Jh.

eine Münze, einen Brandenburger Denar aus der 2. Hälfte des 13. Jhs. Die Ausführung der Mauer lässt vermuten, dass sie im späten Mittelalter errichtet wurde<sup>35</sup>.

Ca. ein Dutzend Meter hinter den Gebäuden, an der westlichen Böschung der Anhöhe, bei der das Hofgebäude lokalisiert wurde, hat man auf dem ehemaligen Überschwemmungsgebiet des Flusses ein Pfahlssystem mit Überresten von Podesten gefunden. Zwischen den Konstruktionsteilen konnten mehrere hundert Fragmente von Tongefäßen, Töpferwaren gefunden werden, darunter Töpfe mit rundem Boden und Krüge festgestellt werden. Die Gefäße werden auf die zweite Hälfte des 13. und die erste des 14. Jhs. datiert.

Gleichzeitig mit den archäologischen wurden auch geomorphologische Untersuchungen durchgeführt. Sie hatten zum Ziel, die damalige Geographie der Gegend zu bestimmen. Daraus ergibt sich, dass die Kapelle auf einer über dem Tal deutlich hervorgehobenen Anhöhe gebaut wurde, im Osten und Süden durch Torfmoor und im Westen durch ein Überschwemmungsgebiet des Flusses umgeben. Die östliche Grenze der Anhöhe stellte eine Grenze des Friedhofes in dieser Richtung dar. Während der Bohrungen ist man auf mittelalterliche Siedlungsschichten gestoßen, und zwar in der Nähe der Ruine eines nordwestlich der Kapelle stehenden Stalles aus dem 19. Jahrhundert. Dies könnte bedeuten, dass es hölzerne Gebäude gab, die mit den Wirtschaftsgebäuden des Gutshofes im Zusammenhang standen<sup>36</sup>.

Auf dem untersuchten Gebiet konnten keine Kulturschichten aus der Zeit vor der Ankunft der Ordensriten festgestellt werden<sup>37</sup>. Es fehlen Überreste von Häusern, Vorrats- und Abfallhöhlen, Feuerungen, Wänden usw., sowie charakteristische Gegenstände, wie Gefäßfragmente mit einer besonderen Stilistik, Form, Ausführungstechnik.

Quartschen ist ein Dorf ca. 10 km nördlich von Küstrin, in der malerischen Umgebung des Mitzeltales. Jeder, der hierher kommt, kann sich von der ungewöhnlichen Aura dieses Ortes überzeugen, indem er Spuren der Großen Geschichte entdeckt. Gegen das Ende des 13. Jahrhunderts war hier der Sitz der osteuropäischen Provinz des

<sup>35</sup> Man hat mehrere Dutzend Meter Mauer mit dem umgeworfenen Überbau gefunden. Der untere Teil (ein Fragment) wurde aus Granitsteinen mit einem Kalksandmörtel ausgeführt, der obere aus Ziegelsteinen, deren Ausführung und Ausmaße der Gotikzeit entsprechen. Weitere Forschungen bedürfen einer Ausweitung der Ausgrabung in der nördlichen und westlichen Richtung. Die Datierung von entnommenen Proben mit der sog. C14-Methode ließ feststellen, dass mit dem Bau gegen das Ende des 13. oder zum Anfang des 14. Jahrhunderts begonnen wurde.

<sup>36</sup> Das Gebäude wurde 2003 abgerissen. Bei der Herausnahme der Fundamente stellte man Überreste von mittelalterlichen Schichten fest. Aus dem Abriss gewann man über 30 Granitquader und Fragmente von Fensterleibungen aus der Ordenskapelle, die dann zum Bau des Stalles angewendet wurden.

<sup>37</sup> Die einzige registrierte frühere Siedlungsspur an der Stelle der Komturei ist ein Fragment des unteren Teiles einer Erdhöhle im natürlichen gelben Sand an dem Altstrom südlich der Kapelle. Sie war vor allem mit einem dunkelbraunen Sand gefüllt, indem man 21 sehr kleine Fragmente von Tongefäßen gefunden hat. Wegen deren Zustand konnten sie nicht mit Sicherheit datiert werden (Frühmittelalter?). Geht man davon aus, dass man hier mit einer Entdeckung aus dem Frühmittelalter zu tun hat, kann die Findung eines einzigen Siedlungsobjektes auf dem ein paar hundert Quadratmeter zählenden Untersuchungsgebiet nicht als Beweis für dessen ständige Besiedlung zu dieser Zeit ausgelegt werden, sondern eher bestätigen, dass es in einer kurzen Zeit durch eine kleine Gruppe von Menschen erforscht war (die Unterlagen befinden sich im WUOZ-Archiv in Stettin).



Templerordens, mit dem Prezeptor Bernard von Evirsten (Everstein) an der Spitze. Hier befand sich auch die Hauptkanzlei mit den Urkunden, und die Schatzkammer. Einmal im Jahr versammelte sich hier das Kapitel der Provinz, zu dem Superioren aller hiesigen Ordenshäuser eintrafen. Vom damaligen Rang der Komturei zeugt die mit ihrer Form und Größe überwältigende Ordenskapelle, die heutige Stanislaus-Kostka-Kirche, eingetragen in die Liste von hundert wichtigsten Baudenkmalern in Polen<sup>38</sup>. Sie ist ein besonderes Beispiel der frühgotischen Architektur, im Typ eines freistehenden Saals von ca. 25,2 m Länge und 9,8 m Breite sowie 13 m Höhe im Inneren, mit einem polygonalen Ostchor. Ihre dicken Mauern wurden in oberen Partien mit Ziegelmauern errichtet, unten setzte man Granitquader ein. Die Konstruktion wurde mit Strebepfeilern verstärkt, die in den Fassadenecken die Form von zylindrischen Türmen annahmen und dem Gebäude symbolisch einen Wehrcharakter verliehen: nur einer der Türme enthält Treppe zum Dachgeschoss. Der andere ist leer. Die westliche Fassade sollte den Charakter des Sitzes widerspiegeln, seine Bedeutung, die Zugehörigkeit zum Templerorden, und sie hat wohl ihre Rolle erfüllt. Zu jener Zeit verlief die Hauptstrecke aus Quartschen in den Norden gegenüber der Kapelle, das westliche Flussufer entlang. Jeder Ankömmling konnte von weit her die beiden Türme sehen, die über der Gegend dominierten.

Das mittelalterliche Gotteshaus wirkte größer durch die heute größtenteils zugemauerten, alle Fassaden teilenden, mit Spitzbögen abschließenden gotischen Fenster. Durch das über diese Fenster hineinfließende Licht war die schlanke Konstruktion des Gebäudes betont, es wirkte ungewöhnlich leicht. Ins Innere führte der bis heute vorhandene westliche Eingang mit einem zweikantigen Steinportal, abgeschlossen mit einem sanft verlaufenden Bogen. Das Innere der Kirche, deren Ausstattung an die Architektur der Zisterzienserkirchen anknüpfte, bildete einen einheitlichen Raum unter einem Kreuzrippengewölbe. Im 14. Jahrhundert stifteten die Johanniter, die Nachfolger von den Templern, Fresken im Presbyterium, die heilige Märtyrerinnen darstellten, und in dem Schiff die Apostel. Das Bild des Hl. Christoph an der Wand des Nordschiffes scheint etwas jünger zu sein. Diese einmalige Anlage konnte nur in einem schlechten Zustand erhalten werden und bedarf aufgrund der hohen Feuchte der Wände einer sofortigen Konservierung. Die ursprüngliche Gestalt des Kirchenraumes wurde im 19. Jahrhundert durch den Anbau einer Empore im westlichen Teil gestört.

Seit 2004 führt ein Team von Fachleuten und Amateuren archäologisch-architektonische Untersuchungen um die Kapelle herum, im Rahmen des Projektes Chwarszczany. Dessen Hauptziel besteht darin, das Erbe des Templerordens zu schützen und zu verbreiten, u.a. durch die Restaurierung der Kapelle und der ihr Inneres schmückenden mittelalterlichen Malerei. Dies lässt die ursprüngliche Größe

<sup>38</sup> Die Templerkapelle in Quartschen wurde vom Wojewodschaftsbeauftragten für Denkmalschutz aufgrund ihres architektonisch-räumlichen Wertes ins Denkmalregister unter der Nummer 243 am 27.04.1979 eingetragen. Seit 2001 ist sie auf der renommierten Liste der hundert wichtigsten Baudenkmalern Polens zu finden, die vom Zentrum für Denkmaldokumentierung erarbeitet und auf der Internetseite [www.culture.pl](http://www.culture.pl) veröffentlicht wurde.

und den Charakter der Komturei rekonstruieren und unser Wissen über diesen geheimnisvollsten aller mittelalterlichen Orden bereichern<sup>39</sup>.

Die seit mehreren Jahren geführten archäologischen Arbeiten zeigen eine völlig neue, unbekannte Geschichte dieses Ortes. Überraschend sind die Ergebnisse zu der ältesten Geschichte, unter den mittelalterlichen Schichten fanden die Archäologen Fragmente von über zweitausend Jahre alten Häusern.

Bevor die Templer hier angekommen waren, war das Gebiet, auf dem jetzt die Kapelle steht, eine der sandigen Anhöhen entlang dem versumpften Mitzeltal. Durch die günstige Lage am Wasser und die gute Sonnenbestrahlung war die Besiedlung begünstigt. Gegen die Mitte des 1. Jahrtausends v. Ch. kamen auf das Gebiet des heutigen Quartschen Vertreter von Stämmen, die hier die erste permanente Siedlung aufbauten. Danach kamen jene, die primitive Öfen bauten, in denen sie das von den Wiesen gewonnene sog. Sumpferz in Eisenbrocken verwandelten, um daraus Werkzeuge und Waffen zu schmieden. Diese ersten Ankömmlinge waren Vertreter der Lausitzer Kultur. Diese Stämme bewohnten die Gebiete zwischen der unteren und mittleren Oder seit der Bronzezeit bis zum Anfang der Eisenzeit, genauer ca. in den Jahren 1400–450 v. Ch. Die zweite Welle der Siedler kam an die Mietzel in der sog. Zeit der römischen Einflüsse, zwischen dem 1. Jh. v. Ch. und dem 1. Jh. n. Ch.

In Quartschen wurden Spuren einer viel größeren Siedlung gefunden, und zwar Wirtschaftshöhlen und Feuerungen, die sich damals in den unterirdischen Häusern befanden. Um sie herum wurden zahlreiche Tongefäßfragmente entdeckt. Ihre Ausführung zeugt davon, dass sie tagtäglich für viele Tätigkeiten eingesetzt wurden. In den entdeckten Wirtschaftshöhlen wurden Tierknochen gefunden, durch die man die Diät der damaligen Bewohner bestimmen kann, sowie zahlreiche Werkzeuge und deren Fragmente, sowohl aus Bronze, als auch aus Eisen, die schlussfolgern lassen, womit man sich damals beschäftigte. Es sind darunter Messerfragmente, ein Eisenbeil, ein Fragment einer Sichel aus Bronze. Erhalten geblieben sind auch Gegenstände, die zeigen, dass die damaligen Menschen auch von der Sorgfalt um ihr Aussehen keinen Abstand nahmen. Dies lassen Schmuckfragmente behaupten, wie eine Glasperle aus einer türkisfarbenen Glasur, eine eiserne, mit einem silbernen Draht verzierte Kleiderspange oder ein Fragment eines Gehänges in Form einer Scheibe mit Stichverzierungen.

In einem Teil der Siedlung wurden über den Spalten von älteren Häusern mehrere Überreste von Öfen zum Eisenschmelzen gefunden. Sie zeugen davon, dass sich die alten Einwohner von Quartschen mit dem Hüttenwesen beschäftigten. Das gewonnene Metall benutzten sie wahrscheinlich zu eigenen Zwecken. Das „Hütendorf“ gab es an der Mietzel mehrere Jahrhunderte lang.

Das nächste Kapitel der Geschichte dieses Ortes ist das Mittelalter. Es scheint, dass die Templer, wie ihre Vorgänger, eben diese Anhöhe an der Mietzel wegen ihrer günstigen Lage und der Nähe zur Verkehrsstrecke entlang der Oder wählten.

<sup>39</sup> Mehr Informationen zum Projekt und zu den Forschungen findet der Leser in der Sammelpublikation, *Zakony rycerskie na ziemiach pogranicza*, Hrsg. P. Kołosowski, Chwarszczany 2007.

Wer war Stifter der Komturei? Aus der Urkunde vom 1232 ist zu schließen, dass das Land vom großpolnischen Herzog Władysław Odonic verliehen wurde. Es gibt aber eine Hypothese, nach der die Ordensritter vom schlesischen Herzog, Heinrich dem Bärtigen geholt werden konnten, der den Templern schon früher den Sitz in Klein Öls, Niederschlesien, stiftete. Zum Anfang der 30er Jahre des 13. Jahrhunderts herrschte dieser Herzog zeitweise über dem Oderraum bis zum Fluss Rorike und konnte hier zu jener Zeit Templer ansiedeln, zumal eines der späteren Nekrologien des Johanniterordens ihn als den Stifter der Komturei in Quartschen nennt. Die Rolle des Stifters könnte auch der pommersche Herzog Barnim I. beanspruchen, der im Jahre 1234 dem Orden das Dorf Darmietzel (Dargumiz, heute Dargomyśl) in der Nähe von Quartschen schenkte. Es ist eben nicht sicher, welcher der Herzöge als erster handelte, sicher ist allerdings, dass die Templergüter 1262 schon unter der Herrschaft der neumärkischen Markgrafen standen, nachdem Brandenburg die Gebiete östlich der Oder besetzt hatte<sup>40</sup>.

Aus den Forschungen geht hervor, dass die Ordensritter auf dieses Gebiet mit eigener Gefolgschaft gekommen waren, mit Bauern und Handwerkern. Sie schlossen sich der andauernden Besiedlung an, indem sie die vorhandenen Dörfer ausbauten und die ihnen geschenkten Ländereien bewirtschafteten. Die ersten Ordensritter errichteten an der Mietzel hölzerne Wirtschaftsgebäude der Komturei und ein gemauertes Wohngebäude sowie eine bis heute nicht erhaltene steinerne romanische Kapelle. Eine neue, aus Ziegelstein und Granit, wurde am 23. April 1280 als Allerheiligen-Kirche eingeweiht. Die archäologischen Untersuchungen westlich der Kapelle ließen eine Mauergruppe aus Steinen auf Ton und Kalksandmörtel feststellen, von denen die älteste im Mittelalter errichtet wurde und die Grundschwelle des Zaunes sowie eine Verstärkung der westlichen Böschung der Anhöhe darstellt. An der Mauer wurde eine Siedlungsschicht mit einer großen Zahl von Gegenständen festgestellt. Dort wurden u.a. Gegenstände aus Knochen, etwa eine Ahle oder eine Pfeife, aus Metall, wie eine eiserne Pfeilspitze oder silberne Münzen, sowie Abbrüche von verbrauchten und hinter den Zaun ausgeworfenen Tongefäßen. Es waren vor allem Fragmente von Tongefäßen mit der charakteristischen grauen Farbe, die während des Brennens entsteht. Diese Art Gefäße verbreitete sich östlich der Oder im 13. Jh., u.a. dank den Templern.

Ein Dutzend Meter nördlich der Kapelle, auf dem Gebiet des heutigen Gemüsegartens, wurden 11 Grabstätten gefunden, die mit dem Ordensfriedhof zu verbinden sind. Die Gestorbenen Männer im durchschnittlichen Alter von 45 Jahren wurden ohne Ausstattung nach dem christlichen Ritual bestatten, Köpfe nach Westen oder mit einer Abweichung nach Nordwesten, mit Händen entlang den Körpern oder an der Höhe des Beckens. In manchen Schürfen hat man Spuren von Holzsärgen gefunden in Form von braunen Umfärbungen des Sandes. Beobachtet wurde eine zweischichtige Struktur der Grabstätten, d.h. der Standort war

<sup>40</sup> Schriftliche Quellen zur Komturei wurden von E. Rymar erforscht, *Komandoria chwarszczańska templariuszy i joannitów (1232-1540)*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, Nr. 9, 2002, S. 11-36.

zu Bestattungszwecken in unterschiedlichen Zeiträumen genutzt. Spezialistische Analysen haben ergeben, dass die Gräber aus dem 13. Jahrhundert, stammen, wir können also mit einem hohen Wahrscheinlichkeitsgrad feststellen, dass sie Teil einer Nekropole darstellten, innerhalb deren Mitglieder der Ordensgemeinschaft der Templer begraben wurden.

Zu den interessantesten Funden um die Komturei gehören jene aus den Ausgrabungen an den Wänden der Kapelle und in den Kellern des an sie grenzenden Gebäudes. Dort wurden Schichten entdeckt, die mit dem Bau und der Ausbau der Anlage zusammenhängen. Die Entdeckungen haben bestätigt, dass die Templer ihr zweites Gotesshaus auf den Überresten der früheren kleinen Kapelle und des direkt anliegenden Friedhofes errichtete. In der südlichen Ausgrabung, an dem zugemauerten ehemaligen Eingang hat man die Grabstätte eines Ordensritters gefunden, teilweise durch das Steifenfundament der gotischen Kirche bedeckt. Am den Gebeinen wurde eine eiserne Gürtelschließe gefunden. Die vom ersten Friedhof des Ordens stammende Grabstätte ist auf die Zeit der Ankunft von den Templern zu datieren, d.h. auf die 30er Jahre des 13. Jhs. bis 1280, als die neue Kapelle eingeweiht wurde. In den Kellern des in der Nähe stehenden Gebäudes ist ein Fragment einer mittelalterlichen Wand aus Granit mit einer Fensterlaibung erhalten geblieben. Hier dürfte in der Vergangenheit das Hauptwohngebäude des Gutshofes gestanden haben, der sog. Großsaal.

Der Untergang des Ordens bedeutete das Ende der Templerkomturei in Quartschen. Vertragsgemäß sollten alle Güter und Ländereien von den Johannitern übernommen werden. Die Nachfolger bauten die Wirtschaft aus, sie bemühten sich auch um eine neue Ausstattung der Kapelle. Die Mauerrelikte, die letztens bei der Nivelierung des Gebiets an der südlichen Wand der Kapelle entdeckt wurden, zeigen, dass sie versuchten auch deren Aussehen zu ändern, durch den Anbau einer großen Vorhalle. Mit den Johannitern in Quartschen hängt noch eine andere interessante Episode zusammen. In den 30er Jahren des 15. Jahrhunderts gerieten sie in Streit mit den damals über der Neumark herrschenden Vertretern des dritten großen Ritterordens, den Kreuzrittern. Der Konflikt endete mit einem bewaffneten Einfall und der Besetzung des Gutes in Quartschen durch einen Voigt der Kreuzritter, Heinrich von Rabenstein. Die Johanniter versuchten, die Rückgabe des Gutes am kaiserlichen Hof bei den Reichsfürsten, in Polen und sogar beim Ordenshochmeister in Marienburg (Malbork) zu erwirken. Nach zahlreichen Verhandlungen zog sich der Deutsche Orden zurück. Der Superior der Johanniter, Bernard Bruker, kehrte allerdings erst 1440 in die Komturei zurück. Dann brachte die Reformation weitere Veränderungen. Im Jahre 1540 verlegte Johann von Küstrin den Sitz der Johanniter nach Schivelbein (heute Świdwin), in Quartschen gründete er ein staatliches Vorwerk. Seitdem fungierte die Kapelle bis 1945 als eine evangelische Kirche. Aus der ersten Periode der Vorwerkbestehung stammen die von den Archäologen entdeckten Fragmente des Grabsteines vom zu Anfang des 17. Jahrhunderts verstorbenen Verwalter des Vorwerks, Hans von Rotkirch, der in der Kapelle oder in deren Nähe begraben wurde.

Das Ereignis, dass die alte Geschichte von Quartschen abschließt, ist in der Geschichtsschreibung als die Schlacht bei Zorndorf (heute Sarbinowo) bekannt, eine der größten Schlachten des neuzeitlichen Europa. Im Sommer, am 25. August 1758, lieferten sich einen Kampf auf den nah liegenden Anhöhen, Feldern und in den Schluchten das preußische Heer vom König Friedrich Wilhelm und die russische Armee der Zarin Katharina II. unter der Führung von General William Fermor. Der preußische König wollte den Marsch der Eindringlinge nach Süden aufhalten. Tausende von Menschen fielen in dieser blutigen, doch nicht entschiedenen Schacht. Die Kriegszerstörungen wurden auch den Gebäuden des Quartschener Vorwerks nicht erspart. Ein Brand verletzte die Konstruktion des Kapellendachs so, dass in den folgenden Jahren renoviert werden musste. Durch die damaligen Ereignisse wurden die späteren Änderungen am Terrain beeinflusst: die Nivellierungen, die Melioration, der Ausbau und Bewirtschaftung des Vorwerks - das alles führte zu einer endgültigen Umgestaltung der alten mittelalterlichen Komturei der Tempelritter.

Archäologische Forschungen werden in den nächsten Jahren fortgesetzt. Das einmalige Denkmal - die Tempelkapelle mit den Überresten der sie umgebenden Gebäude - stellt einen idealen Ort zur Promotion der Gemeinsamkeiten in der Geschichte und der Suche nach den Wurzeln unserer Identität dar. Zu diesem Zweck wurde 2005 auf dem Gebiet der ehemaligen Komturei der Kulturpark Quartschen gegründet, innerhalb dessen vor allem das Landschaftsbild geschützt wird, die Relikte der alten Architektur sowie die im Boden vergrabenen Denkmäler<sup>41</sup>.

Ein Ordenshaus der Templer soll es auch in der Nähe des Dorfes Großdorf (Wielowieś) geben, das in den Quellen aus dem 13. Jh. als Magna Villa, Velikavetz oder Velaves erwähnt wird. Schon die deutschen Forscher wiesen auf den mutmaßlichen Standort der Komturei hin, in einem Wald am Dorf. Im Jahre 1992 wurden hier die ersten Sondierungsarbeiten der Archäologen durchgeführt, um die früheren Vermutungen zu verifizieren. Als Forschungsstelle wählte man eine kleine, teilweise künstlich entstandene Anhöhe, von 17 m Breite und 35 m Länge am Fuß und 7 x 15 m an der Kuppe, bezeichnet als eine Kegelburgruine. Auf der Kuppe wurden drei Sondierungslöcher gebohrt. Gefunden wurden u.a. Fragmente von Ziegelsteinen, Lehmestrichen und Tongefäßen; es ist daher durchaus denkbar, dass sich dort im späten Mittelalter ein gemauerter Gutshof befand, der ein Teil des gesuchten Tempelhauses sein könnte. Um diese Anlage aber zu bestätigen, musste man weitere, planmäßige Forschungen vornehmen. Für deren Aufnahme sprach, dass sich östlich der Kuppe, direkt daran, eine flache Anhöhe erstreckt, auf

<sup>41</sup> Im Rahmen der auf dem Parkgebiet werde Veranstaltungen zur Verbreitung der Geschichte und des Tourismus organisiert, wie Volksfeste, Ritterturniere, Werkstätte der mittelalterlichen Kultur, Konzerte, archäologische Vorführungen, und Konferenzen. Geplant ist das Abstecken von Naturlehrpfaden, der Bau eines Freilichtmuseums sowie einer Anlegestelle für Kajaks. In dem zur Zeit renovierten Gebäude gegenüber der Kapelle entsteht das Templermuseum in Quartschen, das als ein Zentrum zur Integration und Geschichtserziehung gedacht ist. Wir wollen Forschungen vornehmen und Ausstellungen zur Geschichte der Ritterorden veranstalten, uns aber auch mit der Geschichte der Region befassen - des Grenzgebietes auf beiden Seiten der Oder.



der man Spuren einer mittelalterlichen Siedlung entdeckte<sup>42</sup>. Dass sich in der Gegend die Templer aufhielten, wird durch den Namen eines der benachbarten Dörfer bestätigt, der für das Siedlungswesen dieser Ritter typisch ist. 6 km nördlich von Großdorf liegt nämlich der Ort Tempel (Templewo)<sup>43</sup>.

Die durchgeführten Ausgrabungsarbeiten ließen mehrere Siedlungsphasen aussondern, die mit der historischen Entwicklung dieses Ortes zusammenhängen, vom Frühmittelalter bis zum 13. und 14. Jh. Die damaligen Forscher knüpften an die Beiträge der deutschen Historiker aus dem 19. Jahrhundert an und verbanden die jüngere Phase der Anlagennutzung mit dem aus schriftlichen Quellen bekannten Verwaltungszentrum der Templer. Aus diesem Grunde wurde das Gebiet in den letzten Jahren erforscht und durchwühlt von den sog. Archäologieliebhabern. Weitere Aktionen der Schatzsucher drohten mit einer vollständigen Dekonstruktion der eventuell hier anzutreffenden Gebäuderelikten und den anliegenden Kulturschichten im Boden. So entstand ein dringender Bedarf nach archäologischen Rettungsuntersuchungen an der Fundstelle und der Verifizierung des bisherigen Wissens dazu. Die Hauptfragen bei den Untersuchungen waren die Form, der Charakter und die Chronologie des sog. Gutshofes, oder eher des Ritterturmes und der dazugehörenden Siedlung.

Im Oktober 2006 wurden die Rettungsausgrabungen durchgeführt<sup>44</sup>. In Anknüpfung an die Programmziele wurden u.a. zwei archäologische Gräben im östlichen und im westlichen Teil der Siedlung sowie eine an der Spitze der mutmaßlichen Kegelburg ausgehoben.

Die beiden Gräben in der Siedlung lagen in einer Linie mit der in östlicher Richtung herabfallenden Böschung. Die auf der Oberfläche zu sehende Topographie des Gebietes fand in der Struktur der Kulturschichten ihre Widerspiegelung, die in östlicher Richtung herabfallen, mit den die beiden Gräben in Richtung Norden-Süden durchschneidenden Steinkonstruktionen. Diese bilden ein Komplex von Wällen, hinter denen sich auf der östlichen Seite Vertiefungen der Schichten befanden (flache Gräben? Terrassen?). Ihre Funktion ist heute schwer zu erklären. Innerhalb der Konstruktion ist man auf archäologische Funde gestoßen, Fragmente der frühmittelalterlichen Gefäßkeramik (d.h. aus dem 9.-10. Jh.), in unterschiedlichen Formen und Verzierungen, Fragmente von Tierknochen, Schwungringe aus Lehm, Knochenahlen. Die Oberfläche der entdeckten Konstruktionen lässt keine eindeutigen Schlussfolgerungen zu deren Bestimmung zu. Es ist möglich, dass wir hier mit einer frühmittelalterlichen Kultstätte zu tun haben. Neue Interpretationsmöglichkeiten zur Geschichte dieses Gebietes im späten Mittelalter werden von

<sup>42</sup> A. Łosińska, Badania weryfikacyjno-sondazowe na stan. 6 i 6A w miejscowości Wielowieś-Wszeborów, gm. Sulęcín, woj. gorzowskie, Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne, Bd. 2, 1993, S. 201-213; W. Hensel, Z. Hilczer-Kurnatowska, A. Łosińska, Wielowieś, Studia i Materiały do Osadnictwa Polski Wczesnohistorycznej, Bd. 7, Poznań-Toruń, 1995, S. 202-204.

<sup>43</sup> Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski, Hrsg. I. Zakrzewski, Poznań, 1877-1908, Bd. 1, Nr. 294, Bd. 2, Nr. 702, Nr. 862.

<sup>44</sup> Sie waren geleitet von Dr. Przemysław Kołosowski, an den Arbeiten nahmen Mitglieder des Projektes Chwarszczany teil.

den Entdeckungen im westlichen Teil der Siedlung geschaffen. Dort hat man auf einer der Steinkonstruktionen eine Brennstelle mit Fragmenten von Tontöpfen aus dem 14.-15. Jh. gefunden.

Die Rettungsforschungen wurden vorgenommen, vor allem um die kegelförmige Anhöhe im westlichen Teil des untersuchten Gebietes zu durchsuchen, wo der Ritterturm der Templer vermutet wurde. Die Ausgrabung wurde im südlichen Teil so geplant, dass man einen Querschnitt der auf der Kuppe erhaltenen Wälle erhielt, die mutmaßlich die Relikte der Fundamente bedeckten. An diesen Stellen wurden keine Mauerreste gefunden, nur locker liegende Ziegelsteinfragmente. Die erhaltenen Wälle bestanden aus Lehm- und Sandschichten mit Fragmenten von Lehmestrich, verkohlten Holzkonstruktionen in Form von Brandresten; entdeckt wurde auch das Negativ eines Pfahles. Diese Schichten blieben im chronologischen Zusammenhang mit den entdeckten Funden, wie Keramikfragmenten aus dem 14.-15. Jh. Innerhalb der tieferen Schichten hat man frühmittelalterliches Material gefunden. Die Entdeckungen lassen schlussfolgern, dass an dieser Stelle im späten Mittelalter ein Gebäude auf Holzkonstruktion stand, deren untere Wandpartien mit Lehm verdichtet wurden.

Diese Ergebnisse lassen ein außerordentliches Forschungspotential dieses Ortes erkennen und machen weitere Untersuchungen notwendig, die aus von den Forschern unabhängigen Gründen in einem nur begrenzten Ausmaß vorgenommen werden konnten<sup>45</sup>. Eine Besonderheit dieses Ortes ist, dass seine Geschichte in zwei Phasen verlief. Die erste ist mit dem slawischen Siedlungswesen von Stämmen zu verbinden, im 9. bis 10. Jh. Zu denken gibt der Charakter der entdeckten Objekte (Steinwälle), die eher an Kultstellen erinnern. Die zweite Phase ist mit der wirtschaftlichen Erschließung dieses Gebietes im 13. Jh. in Form einer Koloniesiedlung. Ob es die Templer waren? - das kann man auf dieser Etappe der Forschungen nicht entscheiden.

Erkenntnisse, die bei den oben dargestellten archäologischen Forschungen gewonnen wurden, lassen einige Schlussfolgerungen zu, vor allem über die mutmaßliche Struktur der zwei Ordensanlagen in Quartschen und Rörchen, aber auch *per analogiam* über andere osteuropäische Komtureien.

In der Fachliteratur, sowohl der populären, als auch der wissenschaftlichen, pflegt man die osteuropäischen Komtureien der Templer Schlösser zu nennen, was einen Wehrcharakter vermuten lässt. In den erhaltenen Quellen werden sie allerdings mit dem lateinischen Wort *curia* oder dem deutschen *hof* bezeichnet, die man als einen befestigten Gutshof, ein Klostergutshof oder ein Kloostervorwerk verstehen soll. Somit wäre ihr ländlicher und landwirtschaftlicher Charakter betont. Für eine solche Form der Komturei spricht auch die Lokalisierung der entdeckten

---

<sup>45</sup> Die Arbeiten wurden auf einem stark bewaldeten Gebiet durchgeführt. Die Forscher haben keine Genehmigung bekommen, auch nur ein Teil der Bäume zu beseitigen, so wurden die Ausgrabungen an das vorhandene Gelände angepasst. Die Forschungen wurden mithilfe von bescheidenen öffentlichen Mitteln aufgenommen, die auf die vom Ministerium geforderte Art und Weise genutzt werden mussten, die aber nicht immer mit der Logik und der Methodik der archäologischen Forschungen übereinstimmte.

Relikte und Mangel an - auch nur teilweise erhaltenen - Befestigungen. Während der archäologischen Arbeiten wurden weder diese noch Spuren einer dichten, für Schlossanlagen typischen Bebauung gefunden. Um die Komturei wurden bestimmte Mauern oder Zäune gebaut, ihr Zweck bestand aber vor allem darin, das Klostergebiet von der Welt abzugrenzen oder den sakralen Teil der Anlage (*sacrum*) von der wirtschaftlichen (*profanum*). Dass diese Objekte einen ländlichen Charakter hatten kann man auch aus den Urkunden ersehen, mit Notizen zu dem von den Ordensbrüdern geführten Ackerarbeiten und Tierzucht. Diese Erkenntnisse weisen darauf hin, dass die Komtureien im Oderraum, den französischen gleich, einen wirtschaftlichen Anhang in Form von Ställen, Speichern, Scheunen usw. hatten. Ein Beweis dafür ist der immer noch stehende Speicher in Lietzen.

Die Templer gründeten also neue Komtureien in Europa je nach ihren Möglichkeiten und Bedarf, sowohl in Anlehnung an die lokalen Siedlungen, als auch an neue Siedler, die sie entweder durch Lokatoren der einzelnen Ortschaften oder direkt durch die Ordensbrüder kommen ließen. Den Kern der Einwohner von den Komtureien in Lietzen, Rörchen oder Quartschen bildeten Ankömmlinge, darunter Ordensbrüder unterer Stufen und bei der Komturei lebende Helfer.

Die Form der verwendeten Details und die bescheidene räumliche Struktur der Kapellen und Lietzen und Rörchen weisen darauf hin, dass sie in der ersten Entwicklungsphase der Komtureien errichtet wurden, für die Bedürfnisse einer nur kleinen Einwohnerschaft. Die Entdeckungen aus Quartschen und Rörchen, die Relikte der mutmaßlichen Wohngebäude sowie die Mauern des Ordenshauses in Lietzen lassen vermuten, dass auch das repräsentative Gebäude dieser Anlage ein Mauerwerk war. Die anderen Bauwerke der Komturei waren wohl aus Holz. Ihre Struktur entsprach immer vor allem den Umständen an Ort und Stelle und hatte keinen regulären, geschlossenen Charakter. Sie erinnert eher an Grangien der Zisterzienser oder Vorwerke des Deutschen Ordens als an typische Konventanlagen. Auf der heutigen Etappe kann man nur feststellen, dass die Sitze der Templer im Oderraum eher kleine Anlagen waren, in Form von ländlichen Klostergutshöfen, ohne großes Verteidigungspotential.

**Illustrationen siehe polnischer Teil**

**Literaturverzeichnis**

1. BARBER Malcolm: Templariusze. - Warszawa : Państw. Instytut Wydawniczy, 1999. - 367 s.,[16] s.tabl.: faks.,fot.,mapy,pl. ; 25 cm . - (Rodowody Cywilizacji)
2. BAUER Martin: Templariusze: mity i rzeczywistość. - Wrocław : Wydaw. Dolnośląskie, 2003. - 184 s. - (Historia i Tradycja)
3. BORATCZUK Artur: Chwarszczany z Złotej Setce - Il. // Mercuriusz Dębowski. - 2004, nr 11, s. 16
4. BORATCZUK Artur Aleksander: Przetarg na skarb: stare i nowe tajemnice chwarszczańskiej komandorii templariuszy // Ziemia Gorzowska. - 1995, nr 35, s. 1, 10
5. BORATCZUK Artur Aleksander: Templariusz na szlaku i w internecie // Ziemia Gorzowska. - 1997, nr 2, s. 5,6
6. BORDONOVE Georges: Życie codzienne zakonu templariuszy. - Wyd.2. - Zakrzewo: Replika, 2005. - 211 s. - (Życie Codzienne)
7. BRZUSTOWICZ Grzegorz Jacek: Zakony rycerskie w Nowej Marchii // Trakt. - 1997, nr 11, s. 41-42
8. BRZUSTOWICZ Grzegorz Jacek, BRZUSTOWICZ Bogdan Wojciech: Czy w Krzęcinie byli templariusze? // Bliżej. - 1992, nr 24, s. 6
9. CHARPENTIER Louis: Tajemnice Templariuszy. - Warszawa : Czakra, 1992. - 273 s. ; 22 cm . - (Biblioteczka Zagadek Wszechświata)
10. CROCE Vittorangelo: Tajemnice Templariuszy i upadek królestwa Jerozolimy. - Kraków: M, 2004. - 218 s.: il. ; 21 cm
11. CZARNUCH Zbigniew: Jak książęta polscy templariuszom, templariusze Brandenburczykom, ci cystersom a później Krzyżakom Witnicę oddawali // Trakt. - 1998, nr 15, s. 26
12. FENRYCH Wiktor: Nowa Marchia w dziejach politycznych Polski w XIII i XIV wieku. - Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1959. - 110 s. - (Biblioteka Lubuska; z. 4)
13. GOLIŃSKI Mateusz: Templariusze a bitwa pod Legnicą - próba rewizji poglądów // Kwartalnik Historyczny. - 1991, nr 3, s. 3-15
14. GOLIŃSKI Mateusz: Uposażenie i organizacja zakonu templariuszy w Polsce do 1241 roku // Kwartalnik Historyczny. - 1991, nr 1, s. 3-20
15. GOLLMERT L.: Das Neumärkische Landbuch Margraf Ludwig's des Aelteren vom Jahre 1337. - Frankfurt a. O.: Historisch - Statistischen Verein zu Frankfurt a./M., 1862. - 32 s.
16. HOPE Piotr: Curia militiae templi in Liceniz: z dziejów templariuszy na zaodrzańskim obszarze diecezji lubuskiej // Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny. - R. 2/3 (1994-1995), s. 11-18
17. HOPE Piotr: Kwestia sprowadzenia templariuszy do Polski: rozwój uposażenia zakonu w Wielkopolsce // Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny. - R. 1 (1993), s. 15-40
18. JARZEWICZ Jarosław: Gotycka architektura Nowej Marchii: budownictwo sakralne w okresie Askańczyków i Wittelsbachów / Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Wydział Nauk o Sztuce. - Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa

- Przyjaciół Nauk, 2000. - 366 s. - (Prace Komisji Historii Sztuki (PTPN. Wydział Nauk o Sztuce)
19. JURKOWSKI Aleksander J.: Historia Zakonu Rycerskiego Templariuszów, od założenia jego aż do upadku (od 1118 do 1314 roku) podług najlepszych źródeł pokrótce zebrana i krytycznie wyłożona. - Poznań: Wydawnictwo Kurpisz, 2002. - 163 s., [16] s.
  20. KNOPEK Jacek: Zakon templariuszy na Pomorzu Zachodnim w najnowszej historiografii polskiej i obcej // Przegląd Zachodniopomorski. - 1996, z. 4, s. 181-190
  21. KOŁOSOWSKI Przemysław: Śladami templariuszy po Pomorzu. Cz. 1: Dwór klasztorny w Rurce. - (Dzieje Pomorza). - Il. // Wędrowiec Zachodniopomorski. - Nr 17 (2005), s. 2-6
  22. KOŁOSOWSKI Przemysław: Chwarszczany - gotycka tajemnica templariuszy. - Il. // Mercuriusz Dębnowski. - 2004, nr 9, s. 25-27
  23. KORBAN Bogusław: Fundacje templariuszowskie na ziemiach polskich // Przegląd Zachodniopomorski. - 1986, z. 1, s. 101-116
  24. KOSTRZYŃ nad Odrą: dzieje dawne i nowe. - Poznań: Instytut Zachodni, 1991. - 431 s
  25. KOUSCHIL Christa: Przyczynek do problemu roli zakonów templariuszy i joannitów w procesie średniowiecznego powiększania terenów uprawnych na obszarze komandorii chwarszczańskiej // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 9 (2002), s. 37-47
  26. LAMBACHER Lathar: Die pauperem commilitones christi templice salomonis in der Mark Brandenburg // Sprawozdania Wydziału Nauk o Sztuce. - 1991, nr 108, s. 68-85
  27. LANGE Tadeusz Wojciech: Szpitalnicy, joannici, kawalerowie maltańscy. - Poznań: Drawa, 1994. - 159 s.
  28. LÜPKE Helmut: Beiträge zur Geschichte des Templerordens in der Neumark // Die Neumark. Jahrbuch des Vereins für Geschichte der Neumark. - 1934, h. 9, s. 39-94
  29. LÜPKE Helmut: Die Wüstungen Großdorf und Giemeln im Lande Sternberg // Die Neumark. Mitteilungen des Vereins für Geschichte der Neumark. - 1932, h. 10/12, s. 53-71
  30. ŁUKASIUK Lech: Co łączy kaplicę templariuszy w Chwarszczanach z kościołem w Dębnie? - Il. // Mercuriusz Dębnowski. - 2003, nr 7-8, s.6-9
  31. ŁUKASIUK Lech: Drugi sezon badań archeologicznych w Chwarszczanach. - Il. // Mercuriusz Dębnowski. - 2005, nr 7-8, s. 8-9, 10
  32. ŁUKASIUK Lech: Jeszcze o Chwarszczanach // Mercuriusz Dębnowski. - 2003, nr 10, s. 22-23
  33. MELVILLE Marion: Dzieje Templariuszy. - Warszawa: Pax, 1991. - 337 s.
  34. NICHOLSON Helen: Rycerze Templariusze. - Warszawa : Bellona, 2005. - 269 s.
  35. NOWAK Włodzimierz: Chwarszczańska Saint Chapelle: na szlaku templariuszy - Il. // Gazeta Pogranicza. - 1997, nr 1, s. 6 [dod. do Gaz. Wyb.]
  36. NOWOPOLSKI Zenon: Chwarszczańscy święci odślaniają lica. - Il. // Ziemia Gorzowska. - 1996, nr 29, s. 6
  37. NOWOPOLSKI Zenon: Kościół w Chwarszczanach. - Il. // Ziemia Gorzowska. - 1988, nr 25, s. 9



38. PERNOUD Regine: Templariusze . - Wyd.3. - Gdańsk : Marabut, 2002. - 150 s. - (Średniowiecze / „Marabut”)
39. PIJAROWSKI Krzysztof: Poszukiwanie skarbów templariuszy i joannitów. - Il. // Ziemia Gorzowska. - 2004, nr 32, s. 10
40. PŁOTKOWIAK Maciej, KWILECKI Stefan: Problemy odbudowy kaplicy templariuszy w Rurce // W: W cieniu trzech katedr. Część II / red. B. Twardochleb, M Frankel. - Szczecin,Archiwum Państwowe, 2001. - S. 59-68.
41. POTKOWSKI Edward: Rycerze w habitach. - Warszawa : Bellona, 2004. - 268 s. - (Miniatury Historyczne)
42. POTKOWSKI Edward: Zakony rycerskie. - Warszawa : Bellona, 1995. - 221 s. - (Zakony Rycerskie)
43. RADACKI Zbigniew: Średniowieczne zamki Pomorza Zachodniego. - Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1976. - 345 s.
44. READ Piers Paul: Templariusze. - Poznań : Zysk i S-ka, [2006]. - 383 s., [16] s.
45. ROMANOWSKI Ryszard: Tajemnica w internecie. - Il. // Ziemia Gorzowska. - 2005, nr 35, s. 13
46. ROZENKRANZ Edwin: Kostrzyn // W: Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i Dolną Wartą (województwo zielonogórskie): praca zbiorowa. T. 1, Ziemia Lubuska, Nowa Marchia, Wielkopolska / red. Zdzisława Kaczmarczyk, Andrzej Wędzki; Lubuskie Towarzystwo Naukowe (Zielona Góra). - Zielona Góra: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1967. - S. 213-216
47. RYMAR Edward: Biskupi, mnisi, reformatorzy: studia z dziejów diecezji kamieńskiej. - Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2002. - 365 s.
48. RYMAR Edward: Datacja układu templariuszy z margrabiami brandenburskimi w sprawie komandorii chwarszczańskiej i myśliborskiej (31 I 1262) // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny. - Nr 8 (2001), s. 311-315
49. RYMAR Edward: Komandoria chwarszczańska templariuszy i joannitów (1232-1540) // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny. - Nr 9 (2002), s. 11-36
50. RYMAR Edward: Postne (Bothscowe) i Ostrowieckie (Ostrovyz). Dwa jeziora z nadania Bolesława Pobożnego dla chwarszczańskich templariuszy (1259) // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny. - Nr 14 (2007), s. 317-321
51. RYMAR Edward: Powstanie i stan posiadania pomorskich komend templariuszy w Chwarszczanach i Myśliborzu w XIII wieku // Przegląd Zachodniopomorski. - 1987, z. 2, s. 192-204
52. RYMAR Edward: Zatarg joannitów z miastem Chojna i rycerstwem Nowej Marchii // Mówią Wieki. - 1981, nr 2, s. 9-13
53. SCHWARZ Paul: Z Urzędu domeny w Chwarszczanach: przedruk z „Die Neumark” nr 3 z 1942 / tł. i oprac. Tadeusz Sarniewicz. - Il. // Mercuriusz Dębnowski. - 2003, nr 10, s.21-22
54. SCZANIECKI Michał, KORCZ Władysław: Dzieje Ziemi Lubuskiej w wypisach. - Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, 1958. - 170 s.

55. SEWARD Desmond: Mnisi wojny : krótka historia zakonów rycerskich. - Poznań : Zysk i S-ka, 2005. - 336 s.
56. SKAZIŃSKI Błażej: Templariusze w Chwarszczanach. - Cz. 1: Lubuska przeszłość zakonników. Cz. 2: Kaplica z XIII wieku. Cz. 3: Burzliwe losy komandorii // Tygodnik Kostrzyński. - 2001, nr 16, s. 6; nr 17, s. 6; nr 18, s. 6
57. SKAZIŃSKI Błażej: Zgubiła ich pycha: rozmowa z ..., gorzowskim konserwatorem zabytków i historykiem sztuki / rozm. przepr. Michał Iwanowski - Il. // Gazeta Lubuska (Wyd. D). - 2004, nr 214, s. 16
58. SPORS Józef: Początki i stan posiadania templariuszy w ziemi kostrzyńskiej w latach 1232-1261 // Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza. - T. 16 (1987), z. 2, s. 111-128
59. SPORS Józef: Przynależność administracyjna ziem nad środkową Odrą i dolną Wartą (Ziemi Kinieckiej, Cedyńskiej i Kostrzyńskiej) w XII i I połowie XIII w. // Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka”. - 1986, nr 1, s. 1-29
60. STARNAWSKA Maria: Mnisi-Rycerze-Szlachta: templariusze i joannici na pograniczu wielkopolsko-brandenbursko-pomorskim // Kwartalnik Historyczny. - 1992, nr 1, s. 3-31
61. STARNAWSKA Maria: Między Jerozolimą a Łukowcem: zakony krzyżowe na ziemiach polskich w średniowieczu. - Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2006. - 416 s.
62. STRÓŻYK Paweł: Fundacja preceptorii templariuszy w Tempelhoff // Roczniki Historyczne. - R. 58 (1992), s. 5-22
63. STUDIA nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą (województwo zielonogórskie). T.1: Ziemia Lubuska, Nowa Marchia, Wielkopolska. - Zielona Góra: Lubuskie Towarzystwo Naukowe, 1967. - 349 s.
64. SZYMAŃSKI J.: Templariusze // Słownik Starożytności Słowiańskich, T. 6. - Wrocław, 1977, s. 48
65. ŚLASKI Kazimierz: Podziały terytorialne Pomorza w XII-XIII wieku. - Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1960. - 327 s. - (Prace Komisji Historycznej (PTPN. Wydział Historii i Nauk Społecznych); t.18, z.4)
66. ŚWIECHOWSKI Zygmunt: Architektura granitowa Pomorza Zachodniego w XIII wieku. - Poznań: Polskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 1950. - 111s. - (Prace Komisji Historii Sztuki (PTPN. Wydział Nauk o Sztuce); t. 2, z. 2)
67. TEMPLARIUSZE: historia i mit: katalog wystawy / pod red. Sławomira Majocha. - Toruń: Muzeum Okręgowe, 2004. - 168 s.
68. TOMASZEWSKI Andrzej: Sub habitu templariorum - porta occidentalis ecclesiae oppatoviensis // W: Kultura średniowieczna i staropolska: studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej. - Warszawa: Państwowe Wydaw. Naukowe, 1991. - S. 295-304
69. UMIŃSKI Bronisław Józef: O Templariuszach. [Cz. 1, 2] // Mercuriusz Dębnowski. - 2001, nr 2, s. 5-6; nr 3, s. 6
70. WALACHOWICZ Jerzy: Geneza i ustrój polityczny Nowej Marchii do początków XIV wieku. - Warszawa: Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1980. - 188 s.

71. WALSH Michael: Wojownicy Pana: zakony rycerskie chrześcijaństwa. - Kraków : M, 2005. - 264 s.
72. ZAKONY rycerskie na ziemiach pogranicza. - Chwarszczany; Boleszkowice: Urząd Gminy, 2007. - 121 s.
73. ZIELIŃSKI Andrzej: Tajemnice polskich Templariuszy. - Warszawa : Bellona, 2003. - 149 s. - (Miniatury Historyczne)

Angefertigt von Grażyna Kostkiewicz-Górska

## **Radosław Skrycki**

Geboren 1974. Absolvent der Stettiner Universität (1999). Im Jahre 2006 promovierte er im Institut für Geschichte und Internationale Beziehungen der Stettiner Universität mit der Abhandlung *Die Geschichte der Kartographie der Neumark bis zum Ende des 18. Jhs.*, die er unter der wissenschaftlichen Leitung von Prof. Radosław Gaziński geschrieben hat. Adjunkt in der Fakultät für Historische Hilfswissenschaften und Archivwesen am o.g. Institut.

## **Das Bild der Neumark in der neuzeitlichen Kartographie 1406-1773**

### **Die Neumark in der Kartographie bis 1585**

Im Gegensatz zu anderen Phänomenen in der Geschichte der Zivilisation, d.h. der Kultur, der Kunst oder Wissenschaft, lassen sich die Anfänge der neuzeitlichen Kartographie genau, dem Jahr nach, bestimmen. Im Jahre 1406 wurde die *Geographia* des Gelehrten aus Alexandria, Claudius Ptolemäus (ca. 80-150) in die lateinische Sprache übersetzt. Nach einer Zeit Stagnation in den geographischen Wissenschaften und der Darstellung der Erde lediglich in Form von Kommentaren zur Bibel oder zu den Schriften der Kirchenväter, ist man sich bewusst geworden, dass sich die Welt verändert und dass sie mathematisch beschrieben werden kann.

Ptolemäus zeigte in der *Geographia*, wie man Landkarten mit Hilfe von Rastern zeichnen kann und fügte als Beispiele, neben der Hauptlandkarte, 26 Regionalkarten der damals bekannten Welt bei, d.h. Europas, Asiens und Afrikas<sup>1</sup>.

Der östliche Teil des späteren Brandenburg war in der 4. Karte Europas enthalten (*Europae Tabula Quarta*), der sog. *Magna Germania*. Außer der Oder (die zweimal genannt wurde), wurden hier keine topographischen Namen angegeben. Dieses bedürftige Bild Europas erwies sich schnell als unzureichend (gemeint sind alle 26 Landkarten), deswegen wurde es durch sog. *tabulae modernae* (bzw. *tabulae novae*) ergänzt, d.h. entweder durch Ergänzungen der vorhandenen oder durch ganz neue Karten. Die von unserem Gesichtspunkt wichtigste *tabulae modernae* dieses Teiles von Europa war die um die Mitte des 15. Jahrhunderts entstandene Landkarte von Kardinal Nikolaus von Kues (1401-1464). In ihrer Originalversion ist sie bis in die heutigen Zeiten leider nicht erhalten, wir kennen sie aus späteren Fassungen, von denen die aus dem Jahre 1491 für die originaltreueste gehalten wird.

Die Karte ist auch aus einem anderen Grund wichtig. Damals wurde nämlich zum ersten Mal der Name „Neumark“ in der Kartographie benutzt, und zwar zweimal: nördlich und südlich der Warthe. Wenn wir annehmen, dass die ursprüngliche Karte um die Mitte des 15. Jahrhunderts entstand und auch diesen Namen enthielt, können wir hier politische Reminiszenzen der Anwesenheit des Deutschen Ordens in diesem

<sup>1</sup> Zu der reichen Literatur über Ptolemäus und die einzelnen Ausgaben seines Werkes s. u.a. L. Szaniawska, *Sarmacja na mapach Ptolemeusza w edycjach jego „Geografii*, in: „*Studia i materiały z historii kartografii*“, tom XIV, Warszawa 1993. Die in der *Geographie* enthaltenen Landkarten wurden mehrere, in jedem Fall weniger als 20 Jahre nach der Übersetzung des Hauptteiles latinisiert. Als Hauptausgabe gilt im Allgemeinen eine mit 26 Landkarten, obwohl es auch Fassungen mit deren größerer Zahl gab. Es wird allgemein angenommen, dass nicht unbedingt Ptolemäus Verfasser der Landkarten war.



Teil des Kurfürstentums feststellen. Zumal neben der Neumark auch ein weiterer Teil von Brandenburg, westlich der Oder, mit dem Namen *Marchia Antiqua* bezeichnet wurde. Außer diesen politischen Bezeichnungen und den Namen der Oder und der Warthe sind keine weiteren neumärkischen Namen auf der Karte zu finden.

Die Zeit bis 1585 ist in der Kartographie der Neumark, aber auch von ganz Brandenburg, eine Periode der Stagnation, und wenn man die sich dynamisch entwickelnde europäische Kartographie berücksichtigt - gar eines Rückgangs. In diesem Bereich ist nichts Bemerkenswertes passiert, bis die erste selbständige Landkarte Brandenburgs entstand. Zu vermerken ist allerdings die 1550 erschienene Landkarte Europas von Heinrich Zell (gest. 1564), deren Verfasser die Neumark und die Altmark (oder eher allgemein: die Kurmark, denn sie wurde nach Nikolaus von Kues als die Altmark bezeichnet) verwechselte. Dieser Fehler wurde dann oft von anderen Kartographen wiederholt, darunter auch von Gerard Mercator (1512-1594) auf seiner Landkarte Europas. Andererseits trug der Name Neumark zur Betonung ihrer Besonderheit innerhalb des Kurfürstentums, die ihren Anfang schon zu Zeiten des Deutschen Ordens hatte und durch die Teilung nach dem Tod Joachim I. Nestor (geherrscht 1499-1535) noch vertieft wurde.

## Die Landkarte Brandenburgs von Elias Camerarius

Im Jahre 1585 erschien die erste selbständige Landkarte Brandenburgs. Sie war im 1., *Germania* gewidmeten Teil des Atlas von Gerard Mercator enthalten und verband Pommern und Brandenburg; sie war auch die einzige von diesem Geographen veröffentlichte selbständige Landkarte von Pommern (Abb. 1). In der Einführung zur Beschreibung von Brandenburg, auf dem Verso der Karte, gab Mercator Informationen über den Verfasser an. Dieser war Elias Camerarius (ca. 1530-1581), Astronom und Mathematik-Professor an der Universität Frankfurt (Oder). Und das sind eigentlich alle Informationen, die wir über ihn haben. Sie werden nach Mercator auch von heutigen Forschern wiederholt, so etwa Wolfgang Scharfe oder Peter Meurer. Es ist auch schwer zu sagen, auf welcher Grundlage der hervorragende Historiker der Kartographie, Leo Bagrow, die verdeutschte Version des Namens benutzt - „Kammermeister“. Das Manuskript der Landkarte ist nicht erhalten (oder jedenfalls nicht bekannt), wir können nur Vermutungen anstellen, wie das selbständige Bild der Mark entstanden war. Es ist sehr wahrscheinlich, dass sie eine Anlage zur ungefähr zu jener Zeit verfassten und 1571 veröffentlichten, ersten geographisch-historischen Beschreibung von der Feder des dreimaligen Rektors der Viadrina-Universität, Wolfgang Jobst (1521-1571). Es ist nicht auszuschließen, dass dieses Werk Camerarius inspiriert hat.

Seine Landkarte enthält zum ersten Mal eine größere Zahl von Ortsnamen, auch in neumärkischen Teil. Es befinden sich hier 71 Signaturen, davon 67 näher beschrieben. Die Lage der eingetragenen Ortschaften ist in der Nähe der Oder genauer dargestellt; je weiter nach Osten, umso größer sind die Verunstaltungen, die an der Grenze zwischen Brandenburg, Pommern und Polen gar kurios werden. Camerarius stützte sich auf Beschreibungen, machte selbst keine Aufzeichnungen an Ort und

Stelle, daher all diese Ungenauigkeiten. Interessant ist dabei, dass auch solche Elemente des Siedlungsnetzes berücksichtigt wurden, wie die Komtureien der Johanniter oder deren Ballei in Sonnenburg.

Die Landkarte wurde noch im 4. Jahrzehnt des 17. Jahrhunderts herausgegeben, 1627 wurde in der rechten unteren Ecke die Signatur des neuen Herausgebers - Henricus Hondius (1587-1638) hinzugraviert; mit dieser kleinen Korrektur druckte man sie weiterhin seit 1628.

Im Jahre 1588 wurde die Landkarte von einem weiteren großen Kartographen der Epoche, Abraham Ortelius (1528-1598), kopiert und in seine Atlanten aufgenommen. Die erste Ausgabe der Landkarte Brandenburgs wurde in der gesondert herausgegebenen Ergänzung zu seinem Atlas *Theatrum Orbis Terrarum* veröffentlicht, in dem sog. *Additamentum IV* von 1590, das noch im gleichen Jahr dem *Theatrum* angeschlossen wurde (Abb. 2). Im Gegensatz zu der Redaktion von Mercator, enthält diese Karte keinen Raster mit den geographischen Längen und Breiten, dafür ist sie mit einer wunderschönen Bordüre und einer Beschlagkartusche verziert. Inhaltlich ist es im Allgemeinen eine Wiederholung der Karte aus dem Mercator-Atlas, sie unterscheiden sich nur in kleinen Details (Schreibweise mancher Ortsnamen, Bezeichnung von Wäldern). Es wurde auch Pommer aus dem Titel entfernt, weil sich seine selbstständige Karte in Ortelius' Atlas gesondert befand.

Die Landkarte von Camerarius wurde zum offiziellen kartographischen Bild von Brandenburg, und damit auch der Neumark, für die nächsten 50 Jahre. Sie bildete die Grundlage für die neue Fassung der gemeinsamen Landkarte von Brandenburg, Mecklenburg und „Großteil von Pommern“ von Claesz Jansson Visscher (1587-1652), die zuerst 1629, später in zwei weiteren Ausgaben von Atlanten verschiedener Amsterdamer Verleger, anschließend von Visschers Sohn, Nicolas II. (1649-1702) ca. 1680 veröffentlicht wurde.

Die Darstellung von Mecklenburg, Pommern und Brandenburg auf einem Blatt, gut als graphische Lösung, auch wenn nicht gerade logisch, wenn man die politischen Beziehungen dieser Länder in Betracht zieht, hat sich in der Kartographie eingebürgert. Für eine zwar kurze, aber wesentliche Zeit.

Eine Landkarte von Brandenburg, Mecklenburg und Pommern, die der von Visscher ähnelte, wurde von zwei größten Verlagshäusern des damaligen Europa herausgegeben. Einmal im Jahre 1635 von Willem Blaeu (1571-1638) und seinen Söhnen - die Karte wurde von einem Kupferstich abgedruckt, der von Jodocus Hondius II. (1594-1629) gefertigt und später verkauft wurde. Und ein zweites Mal in den 30er Jahren des 17. Jahrhunderts von Joannes Janssonius (1588-1664). Diese Landkarten wurden im neumärkischen Teil zusätzlich von Angaben aus der großen Landkarte Pommerns von Eilhard Lubinus (1565-1621) aus dem Jahre 1618 ergänzt, die von den beiden Verlagshäusern von zwölf Bögen zum Atlasformat verkleinert wurde.

Die Karte von Camerarius erschien im 17. Jahrhundert immer wieder, in verschiedenen Varianten und Redaktionen. Aus verständlichen Gründen war die Fassung von Mercator am populärsten.

Verhältnismäßig weit verbreitet war auch die Fassung von Blaeu. Sie wurde von Jacob von Sandrart (1630-1708) in der 2. Hälfte des 17. Jahrhunderts in seiner heute verhältnismäßig seltenen Veröffentlichung kopiert (obwohl es damals schon Anachronismus war), vor allem aber von Matthäus Merian (1593-1650) in seiner *Topographie von Brandenburg und Pommern* (1. Ausgabe 1652, dann zwei weitere)<sup>2</sup>.

Wenn man die Karte Brandenburgs in ihrem neumärkischen Teil mit den Landkarten von benachbarten Ländern vergleicht, die damals das kartographische Bild dieser Region bestimmten, fällt sie durchaus gut aus, trotz der erwähnten Unzulänglichkeiten in ihrem östlichen Teil. Als sie entstand, also wahrscheinlich noch zu Zeiten Johanns von Küstrin (Herrschaftszeit 1535-1571) und Joachim II. (Herrschaftszeit 1535-1571), benutzte man die schwache, ja gar primitive Landkarte Pommerns von Petrus Artopaeus, veröffentlicht in der *Cosmographia* von Sebastian Münster (1489-1552) und im *Theatrum* von Ortelius<sup>3</sup>. Die Landkarte von Camerarius war unvergleichbar besser. Sie erreichte aber nicht das Niveau der Landkarte Schlesiens von Martin Helwig (1516-1574), die zur ungefähr gleichen Zeit entstand<sup>4</sup>.

## Die Landkarte Brandenburgs von Olof Hansson Svart und die ersten selbständigen Landkarten der Neumark

Als das schwedische Heer, gesichert durch einen Waffenstillstand mit der Republik Polen, im Jahre 1630 in Peenemünde landete und sich schnell nach Süden bewegte, eröffnete sich ein neues Kapitel in der Geschichte der Kartographie der Neumark. Der vom Anfang des Krieges an von den Brandenburger Markgrafen unternommene Versuch, zwischen den beiden Parteien des Konfliktes (sei es die Katholische Liga oder die Protestantische Union) zu lavieren, brachte keinen Erfolg und so wurde Brandenburg - und damit die Neumark - *nolens volens* in die Ereignisse des dreißigjährigen Krieges eingezogen<sup>5</sup>.

Die schwedische Armee war die logistisch am besten organisierte und die einzige nationale Armee des damaligen Europa. Gustav Adolf (1594-1632) bediente sich zweifelsohne der öffentlichen Landkarten, obwohl es bekannt ist, dass er den populären gedruckten Karten nicht traute und seine Landmesser mit der Fertigung von eigenen Landkarten an Ort und Stelle beauftragte. Bei Pommern verfügte er über die exzellente Landkarte von Labinus, bei Brandenburg über die veraltete und ungenaue von Camerarius. Unter Gustav Adolfs Kartographen befand sich Olof Hansson Svart (Olaus Joannes Gothus, Örnehofvud, 1600-1644), der schon einigen Ruhm dank der Erstellung einer Landkarte vom Danziger Werder und den Pommerellen erlangte. Eine Karte von Brandenburg, die er während des Marsches der Schweden

<sup>2</sup> Zu den weiteren Ausgaben von *Topographie...* s. L. H. Wüthrich, *Register zu Merians „Topographia Germaniae“*, Kassel und Bessel 1967, S. 67, 85.

<sup>3</sup> M. Stelmach, *Historia kartografii Pomorza Zachodniego do końca XVIII wieku*, Szczecin 1991, S. 35 - 58.

<sup>4</sup> J. Janczak, *Zarys dziejów kartografii ół'skiej do końca XVIII wieku*, Opole 1976, S. 45 - 54.

<sup>5</sup> Zum dreißigjährigen Krieg in der Neumark s. P. Schwartz, *Die Neumark während des dreißigjährigen Krieges*, Theil 1, 2, Landsberg a.W. 1899 und 1902.

nach Süden schuf, war als Manuskript schon 1631 fertig. Nach den Worten des Königs selbst, war damit die Erstellung von Landkarten der neueroberten Gebiete abgeschlossen.

Sie muss verhältnismäßig schnell Amsterdam erreicht haben (wohl als Abzeichnung, denn das Original wird in Stockholm aufbewahrt), wo sie 1641 von Joannes Janssonius und 1648 von Joannes Baleu (1596-1673) herausgegeben wurde. Von der graphischen Seite knüpfen die beiden Fassungen an die frühere Redaktion von Visscher an und die gemeinsamen Landkarten von Brandenburg, Pommern und Mecklenburg, die von beiden Verlagshäusern veröffentlicht wurden.

Wenn man die beiden Karten von einer Entfernung betrachtet, kann man z.B. auf Grund der Dichte der Details oder derer Realitätstreue ziemlich genau die Reichweite der schwedischen Armee in der Neumark rekonstruieren. Im nordöstlichen Teil, also in den ehemaligen Landkreisen Arnswalde, Dramburg und Schivelbein (wo das schwedische Heer gar nicht oder nur für eine kurze Zeit war), ist das Detailreichtum verhältnismäßig gering. Dies ist besonders auf den selbständigen Karten der Neumark zu sehen.

Von unserem Gesichtspunkt war allerdings eine Maßnahme von größter Bedeutung, eine Maßnahme, die eher graphische oder kommerzielle Ziele hatte, als sich aus dem Wissen des Herausgebers über die Region ergab, und zwar die Teilung Brandenburgs in einzelne Regionen. Auch die Neumark wurde ausgesondert und so entstand die erste selbständige Landkarte dieses Teils des Kurfürstentums in der Geschichte.

Chronologisch gesehen war das eine Leistung von Joannes Janssonius. Er verlieh der Karte eine schon damals seltene östliche Orientierung und veröffentlichte sie in seinem *Atlas Novus* von 1657. Sie enthält die ganze Neumark mit dem Sternberger Land und einem Großteil des Herzogtums Crossen. Markiert wurden 262 Siedlungen; die Karte gilt daher als ein eindeutiger Durchbruch in der Kartographie dieser Region.

Die Landkarte wurde auch vom Verlagshaus Peter Schenk (1660-1718) und Gerhard Valk (1651-1726) veröffentlicht, indem sie von demselben Kupferstich in zwei nur unwesentlich verschiedenen Fassungen abgedruckt wurde. Im ersten Fall wurde in der linken oberen Ecke die Adresse der Herausgeber hinzugefügt, im zweiten der Raster hinzugraviert und die Signatur von Kallies in eine geändert, die für Burgen angewendet wurde.

Der geistige und materielle Erbe von Janssonius, und privat sein Schwiegersohn, Joannes Janssonius [van] Waesberghe (tätig in den Jahren 1661-1681) fertigte zwei verschiedene Fassungen der Neumark-Karte. Die erste wurde in einem Taschenatlas ca. 1676 veröffentlicht. Sie wurde stark generalisiert und erhielt eine westliche Orientierung.

Die andere Fassung ist im Prinzip eine treue Kopie der Landkarte von Janssonius, sie wurde nur neu graviert und erhielt die klassische nördliche Orientierung sowie einen Raster. Veröffentlicht wurde sie in einem gemeinsamen Werk von Jansson-Waesberghe, Moses Pitt (tätig 1654-1696) und Stephen Swart in Oxford im Jahre 1681.

Eine zweite Teilung, die sich wesentlich von der früheren unterschied, wurde aus der Initiative von Joannes Blaeu herausgegeben. Im dritten Band des größten und teuersten kartographischen Werkes in der Geschichte, dem 1662 in Amsterdam herausgegebenen *Atlas Maior sive Geographia Blaviana* erschien eine gemeinsame Landkarte der Neumark und der Uckermark (Abb. 4). Durch diese künstliche Verbindung zweier verschiedener Verwaltungsorganismen auf einem Blatt musste der untere Teil Ostbrandenburgs „abgeschnitten“ werden, wodurch es vom uns interessierenden Gebiet nur den Bereich nördlich der Warthe mit einem kleinen Abschnitt des Sternberger Landes enthält. Neben dem Siedlungsnetz, das eine dreigradige Signatur erhielt (die größte: Königsberg mit einer Panorama mittelalterlicher Mauer und Küstrin als Burg), wurden auch Wassermühlen (9) eingetragen.

Im Gegensatz zur Redaktion von Janssonius, die später mehrmals bearbeitet wurde, konnte sich die Form Ostbrandenburgs, die ihr Blaeu gab, in der Kartographie nicht einbürgern. Noch einmal knüpfte an sie im 18. Jahrhundert der Leipziger Verleger Johann Georg Schreiber (1676-1745) an, indem er die Neumark und die Uckermark gemeinsam auf einer kleinen Karte zeigte, die seinem *Atlas Selectus* beigelegt wurde. Doch als Quelle diente ihm eine völlig andere Landkarte, nicht die von Svart.

Die Details der beiden auf der perfekten Aufnahme von Svart basierenden Landkarten der Neumark ergeben sich aus der Detailtreue des Manuskripts der Brandenburger Karte. Die Qualität der Darstellung ist nördlich von Arnswalde am schwächsten. Hier und da, selten, erscheinen Fragmente von Strassen (z.B. in der Region Landsberg), die man als Überquerung von feuchten Terrains deuten kann. In der Kartographiegeschichte dieser Region ist das die erste Präsentation dieses Details der Topographie. Bemerkenswert ist auch das genaue und sorgfältig dargestellte hydrographische Netz von größeren und kleineren Flüssen, von Wasserbeken und vom Relief.

## Die Landkarte Brandenburgs von Jacob Paul Graf von Gundling

Zwischen der Landkarte von Svart und der ersten autochthonen, also „Brandenburger“ Landkarte von Brandenburg aus dem Jahre 1724, entstand noch eine Aufnahme, deren Autor Nicolas Sanson d'Abbeville (1600-1667) war, der Begründer der französischen Schule der Kartographie. Die einzige französische Landkarte Brandenburgs war ein kleindimensionales Werk von Nicolas Tassin (tätig ca. 1630-1655) von 1633. Auf Grund von zugänglichen Unterlagen erarbeitete Sanson im Jahre 1654 erneut eine Landkarte Brandenburgs, die allerdings, mit der Ausnahme einiger geographischer Korrekturen, zum Bild der Mark nicht viel beigetragen hat. Sie ist aber aus einem anderen Grund wichtig. Sie bildete nämlich eine Grundlage für viele spätere Neufassungen von französischen Kartographen, die damals angefangen haben, die erste Geige in Europa zu spielen. Zu den wichtigsten gehörte das Werk von Alexis Hubert Jaillot (1632-1712), herausgegeben in zwei Formaten: als klassischer Atlas und als sog. *folio imperiale*, für das die Karten aus zwei Platten abgedruckt wurden. Die beiden Varianten erschienen seit ca. 1676 bis 1700.

Der Anfang des 18. Jahrhunderts brachte Brandenburg eine neue Fassung, von deren kartometrischer Qualität die Forscher keine gute Meinung haben, die aber neue Trends in die populäre, gedruckte Kartographie der Mark einführte. Gemeint ist hier die Landkarte von Jacob Paul Graf von Gundling (1673-1731), die erste Landkarte Brandenburgs, die hier aufgenommen, eingraviert, gedruckt und herausgegeben wurde. Der Verfasser der Karte war ein enger Mitarbeiter Friedrich Wilhelm I. (geherrscht 1713-1740), Historiker, Mitglied der Berliner Akademie der Wissenschaften, Geheimhofrat und ein sog. Zeitungsreferent. Er war eine tragische Gestalt: einerseits hatte er hohe Posten auf dem Hof inne, der König zog ihn oft zurate, andererseits war er Objekt anspruchsloser Witze des Königs, wurde gar als „königlicher Narr“ bezeichnet, und das sowohl vor, als auch nach seinem Tode (auf Befehl des Königs wurde er in einem Weinfass bestattet).

Im Jahre 1724 erschien in Berlin eine auf zwei Platten gravierte Landkarte von Georg Paul Busch (gest. 1756) (Abb. 5). Wenn man ihren kartographischen Rahmen analysiert, bekommt man nichts anderes, als die Landkarte von Svart unter einem Haufen der königlichen Propaganda. Bemerkenswert ist, dass es auf dem Herrschaftsgebiet des „Feldwebel-Königs“, wie Friedrich Wilhelm I. genannt wurde, von Burgen nur so wimmelt - auf dem uns interessierenden Gebiet sind es 14! Obwohl sie in der Legende als direkt dem König unterstellte Städte beschrieben wurden, erhielten sie die damals in der Kartographie allgemein zur Markierung von Burgen verwendete Signatur. Ein zweites Propaganda-Element sind Schmuckkartuschen - mit dem Titel und mit einer Widmung. Deren wichtiges Teil bildet ein ausgebautes, vielfeldiges Wappen mit einem königlichen Adler (der sich von 1701 an in der preußischen Ikonographie und Kartographie fest eingebürgert hat).

Die Karte enthält allerdings auch etwas Neues, was auf den Neumark-Katen von Svart nur bescheiden signalisiert war. Zum ersten Mal zeigt sie nämlich den Verlauf von Postwegen in Brandenburg und natürlich auch in der Neumark. Man kann hier sechs Haupt- und eine Sonderverbindung finden, die vielleicht unoffiziell oder umgekehrt - amtlich, war. Es ist die Strecke aus Berlin über Bad Freienwalde nach Königsberg (Nm.). Auf Grund von anderen Kartographien kann man aufweisen, dass sie weiter bis nach Stettin führte, was gleichzeitig auf ihren Charakter hinweist: Es ist die kürzeste Verbindung Berlin-Stettin. Interessant ist dabei, dass es damals offensichtlich keine direkte, offizielle Verbindung der Neumark mit der Hauptstadt des benachbarten Pommern gab; gemäß aller damaligen Kartographien führten da alle Wege über Pyritz und Stargard.

Ein weiteres *Novum* dieser Landkarte ist die mit Farben betonte Darstellung der Verwaltungsgliederung. Die Grenzen der Landkreise sind allerdings grob mit Windungen und Bögen gezeichnet und dienen kaum einer genauen Orientierung. Nicht desto weniger gewähren sie einen Einblick in die Verwaltungsgliederung. Als eine Ergänzung der Landkarte kann man den von Gundling erarbeiteten und noch im gleichen Jahr in Potsdam, wenn auch unabhängig, herausgegebenen Atlas sehen, der ein Kompendium des geographisch-politischen Wissens über Brandenburg und Pommern darstellte.



Gundlings Landkarte wurde schnell von den meisten damals bedeutenden Verlagshäusern adoptiert. Alle haben sie auf ein Atlasformat verringert, was zu einer Verdichtung der Zeichnung entlang der Breitenkreise und einer gleichzeitigen Ausdehnung entlang der Meridiane führte. Dazu wurde oft noch das östliche Teil der Neumark ausgelassen. Solche Landkarten von Brandenburg, die auf der Arbeit von Gundling basierten, wurden veröffentlicht von den Franzosen (u.a. m.in. George Louis le Rouge, tätig in den Jahren 1740-1780), den Niederländern (z.B. Verlagshaus Joannes Covens (1697-1774) und Cornelis Mortier (1699-1783)) oder den Deutschen (Matthäus Seutter (1678-1756) und seinem Erben sowie Johann David Schleuen (1740-1774); der letztgenannte war auch Verfasser einer kleinen Landkarte der Neumark).

## **Die Landkarte von Brandenburg und der Neumark von Franz Ludwig Güssefeld**

Die Periode des klassischen preußischen Staates im 18. Jahrhundert ist gleichzeitig die Geburtszeit der amtlichen, Großskalakartographie, der Vermessung von Grundbesitzen. Der angesichts seiner ständigen Kriege durchaus verständliche Widerwille Friedrich des Großen (geherrscht 1740-1786), Landkarten seines Königreiches zu veröffentlichen, führte dazu, dass viele von ihnen nur als Manuskripte erstellt wurden, d.h. nur in einem Exemplar, und daher leicht unwiederbringlich vernichtet werden konnten. Durch die Verheimlichung der hiesigen Kartographien entstand in der Brandenburger Kartographie eine Lücke, die nur durch immer neue Varianten der Gundling-Karte gefüllt wurde. Wie schon oben erwähnt, war diese Fassung eher eine Propaganda als geographisch richtige Landkarte, deswegen tat es Not und war nur eine Frage der Zeit, bis eine neue herausgegeben wurde.

Die deutsche Kartographie stützte sich vor allem auf zwei Verlagshäuser: von Johann Baptist Homann (1663-1724) und vom schon erwähnten Matthäus Seutter und seinen Erben. Für uns ist das erste von besonderer Bedeutung, weil hier im Jahre 1773 eine Landkarte Brandenburgs von Franz Ludwig Güssefeld entstand (1744-1807). Nach einer Zeit des Untergangs wegen der niedrigen Qualität der Veröffentlichungen, verursacht durch den Tod vom Gründer des Verlagshauses, war es u.a. Güssefeld, der es wieder zu etablieren vermochte. Er erstellte mehrere Dutzend Landkarten für die Erben Homanns, wobei die Landkarte von Brandenburg die erste an der Reihe war. Damit wurde sie zur ersten veröffentlichten Landkarte von Güssefeld überhaupt.

Sein Handwerk erlernte dieser fruchtbare Kartograph eben in der Neumark, indem er kurz in Königsberg (Nm.), dann in der Nähe von Neuwedell verweilte und anschließend das Netze- und Warthebruch kartographierte. Ergebnis dieser Arbeit waren großartige Landkarten von Brandenburg und der Neumark. Kurz nach der Veröffentlichung der Generalkarte des Kurfürstentums machte sich Güssefeld an die Redaktion einer selbständigen Landkarte der Neumark, die er 1786 beim Nürnberger Verlagshaus Weigel & Schneider und 1796 bei den Erben Homanns herausgab. Von dieser zweiten Firma stammt auch eine Landkarte der Neumark aus dem Jahre 1799, die auf zwei Blättern entstand (Norden und Süden - die Teilung verlief

ungefähr auf der Warthelinie - Abb. 6), wobei die Skala dieser Fassung, wie auch die Darstellung eines doch so kleinen Gebietes auf zwei Blättern einmalig in der anderthalb Jahrhunderte dauernden Geschichte dieses Verlagshauses war.

Diese Karten der Neumark, in allen Fassungen, bringen im Vergleich zu allen bis dahin gedruckten Karten von Brandenburg und der Neumark die meisten Informationen zur Topographie und zum Siedlungsnetz, aber auch zur Toponomastik. Die Angaben sind eindeutig und genau (Güssefeld war einer der besten Kartographen seiner Zeit) uns stellen daher eine perfekte Abschließung der „Vor-Vermessungsperiode“ der neumärkischen Kartographie, einer Zeit also, in der man Landkarten vor allem auf der Grundlage einzelner Informationen aus verschiedenen Quellen erstellte, die also ungleichartig waren und manchmal nur eine Beschreibung.

Die Grundlage für die Erstellung der Neumark-Landkarte von Güssefeld war, neben der eigenen Beobachtungen und Aufnahmen, auch die Kartographie, die während der Arbeiten von Goswien Othmar Schultze (1726-1783) in den Jahren 1766-1783 entstand<sup>6</sup>. Es waren selbständige Landkarten von 11 neumärkischen Landkreisen, sowie eine Generalkarte in der Skala von ca. 1:190 000. Sie wurden nicht nur von Güssefeld verwendet, sondern dienten auch als Grundlage für Großskala-Fassungen anderer Kartographen - sie selbst wurden nämlich nicht gedruckt.

## **Pläne zur Regulierung der Oder und der Warthe, Stadtpläne und Schlachtkarten**

Die noch im 17. Jahrhundert aufgenommene Besiedlung des Warthe- und Netzebruches nahm nach den schlesischen Kriegen zu, insbesondere aber nach dem siebenjährigen Krieg, in dem die Neumark besonders verwüstet wurde. Die Besiedlung war von einer breit angelegten Trockenlegung des Warthebruches begleitet, und stützte sich ihrerseits u.a. auf kartographische Arbeiten. Von der Bedeutung dieser Maßnahmen zeugen Worte Friedrichs II., der feststellte, dass sie ihm mehr Land brachten, als viele Kriege.

Die Kartographierung der Warthe war nur ein Teil einer größeren Maßnahme, deren Ziel war es, die Schifffahrt auf den neumärkischen Flüssen zu regeln. Von einer besonderen Bedeutung sind hier die Arbeiten an der Oder, die nach dem Breslauer Frieden 1742 fast auf ihrer ganzen Länge ein innerer Fluss der preußischen Monarchie wurde. Indem Preußen Schlesien an sich riss, eroberte es auch die auf einem höheren Niveau stehenden Landkarten der Österreicher. Darunter fanden sich auch Beiträge zur Regulierung der Oder. Im Rahmen dieser Maßnahmen, deren Höhepunkt auf das Jahr 1746 fällt (d.h. als Alexander Neuwertz angefangen hat, sie zu leiten), wurde der Fluss reguliert (und um fast 60 km verkürzt), wobei Pläne in verschiedenen Skalas erstellt wurden, darunter auch Katasterkarten. Heute befinden sich die meisten von ihnen im Staatsarchiv in Breslau.

<sup>6</sup> Die Kartographie der Neumark in der zweiten Hälfte des 18. Jahrhunderts. Ein Beitrag zur Geschichte der Vermessung und der Landeskultur des Preussischen Staates, in: „Die Neumark. Jahrbuch des Vereins für Geschichte der Neumark“, Heft 10, Landsberg a. W. 1935.

In anderes Kapitel der neumärkischen Kartographie sind Stadtpläne. In dieser Hinsicht war dieses Gebiet eindeutig unterentwickelt (ein Nachteil allerdings nicht nur der Neumark, sondern der ganzen brandenburgisch-preußischen Monarchie).

Eine große Sammlung von Kartographien aus dem dreißigjährigen Krieg, erarbeitet von den Schweden, befindet sich in Krigsarkivet in Stockholm. Es sind aber nur Manuskripte, die niemals gedruckt wurden, deswegen ist der Zugang zu ihnen beschränkt. Außer der oben erwähnten *Topographie...* von Merian, wo Pläne von Küstrin und Driesen erschienen, verfasst von Jacob von Holst, dem Hauptingenieur der Brandenburger Burgen, wurden Stadtpläne bis zum Ende des 18. Jahrhunderts eigentlich nicht veröffentlicht. Zu Anfang des 18. Jahrhunderts, genau in den Jahren 1720-1725 befuhr der Landvermesser Rüdiger die einzelnen Städte, die er gleichzeitig mitsamt der nächsten Umgebung kartographierte. Es entstanden so 47 Pläne von 19 Ortschaften<sup>7</sup>.

Von einem völlig anderen Charakter und einer völlig anderen Reichweite waren Schlachtkarten, die mit dem Anfang der schlesischen Kriege im Jahre 1740 begannen massenweise auf dem Markt zu erscheinen, indem sie die Grundlage für eine moderne Geschichtskartographie bildeten. Die Neumark, die während des dritten schlesischen Krieges (des siebenjährigen Krieges) direkt von den Militärhandlungen betroffen war, „erhielt“ eine Menge mehr oder weniger sekundärer Beiträge, die noch bis in die Mitte des 19. Jahrhunderts abgedruckt wurden. Der Bombenangriff auf Küstrin, die Schlachten bei Zorndorf, Kunersdorf und Züllichau gaben der Neumark mehr Landkarten und Pläne, als 200 Jahre der heimischen Kartographie. Ihr Wert ist unterschiedlich und hängt von dem Charakter des Werkes ab, für das sie geschaffen wurden. Bei den Schlachtkarten können wir zwei Haupttypen nennen: praktische Karten (mit genaueren Angaben, ohne entbehrliche Staffage), die man bei Schulungen der Offiziere benutzte, und Karten, die eher der Information und Propagandazwecken dienten. Diese waren ein außerordentliches Beispiel für einen laufenden Kommentar und Übermittlung von Nachrichten aus dem Schlachtfeld, die fast sofort nach dem jeweiligen Ereignis veröffentlicht wurden.

## Abschluss

Die Kartographie der Neumark ist in der angesprochenen Periode zweifelsohne arm, insbesondere im Vergleich zu Errungenschaften der Kartographie von benachbarten Regionen - Schlesien oder sogar Pommern. Dies ergibt sich aus mehreren Gründen: von der peripheren Lage der Neumark in Brandenburg, über die kulturelle Unterentwicklung des ganzen Fürstentums in der meisten Zeit, bis zum fehlenden Interesse, ja Widerwillen der Herrscher, die Erstellung von modernen Landkarten in Auftrag zu geben. Wir haben hier allerdings mit keiner Öde zu tun. Die Region konnte zwar den Nachbarn in vielerlei Hinsicht nicht standhalten, aber zweimal wurde sie auf dem höchsten europäischen Niveau erfasst. Gemeint sind

<sup>7</sup> H. Bütow, *Pläne neumärkischen Städte aus der Zeit von 1720-25*, in: „Die Neumark. Mitteilungen des Vereins für Geschichte Neumark“, Nr. 1-4, Jhrg. 8, 1931, S. 60 - 61.

hier natürlich die Landkarten von Svart und von Gusesfeld. Die Entwicklung der Kartographie einer Region kann in einem breiteren Kontext (der Geschichte der Region oder der weltweiten Entwicklung der Kartographie) und in Verbindung mit einer reichhaltigen, „außergeographischen“ Sprache der Renaissance- und Barockmetapher zur Erforschung der Geschichte, vor allem der kulturellen, aber auch der sozialen und politischen Geschichte der jeweiligen Region beitragen.

## Literaturverzeichnis

1. BRATRING Friedrich Wilhelm August: Statistisch-topographische Beschreibung der gesammten Mark Brandenburg. Bd. 1 - 3. - Berlin : Maurer, 1804-1809. - 3 t. (XVIII, 494; VIII, 583; VIII, 390) s.
2. BÜTOW H.: Pläne neumärkischen Städte aus der Zeit von 1720 - 25 // Die Neumark. Mitteilungen des Vereins für Geschichte Neumark. - 1931, h. 1- 4, s. 60 - 61
3. MÄRZ Rudolf: Historische Nachrichten von der Bewallung und Urbarmachung des Netzebruches von L. F. Hahn 1780 // Die Neumark. Mitteilungen des Vereins für Geschichte der Neumark. - 1927, h. 3-4, s. 57-90
4. NEUHAUS Erich: Die Fridericianische Kolonisation im Warthe- und Netzebruch // Schriften des Vereins für Geschichte der Neumark. - 1906, h. 18, s. 1-375
5. SCHWANDT Erhard: Die Kartographie der Neumark in der zweiten Hälfte des 18. Jahrhunderts: Ein Beitrag zur Geschichte der Vermessung und der Landeskultur des Preussischen Staates // Die Neumark. Jahrbuch des Vereins für Geschichte der Neumark. - 1935, h. 10, s. 1-116
6. SKRYCKI Radosław: Drogi pocztowe w Nowej Marchii w wybranych dziełach kartograficznych XVIII wieku. - (Rozprawy i przyczynki). - II. // Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny.- Nr 10 (2003), s. 113-122
7. SKRYCKI Radosław: Kartografia Nowej Marchii do końca XVIII wieku // Polski Przegląd Kartograficzny. - 2004, nr 4, s. 295-301.
8. SKRYCKI Radosław: Mało znana mapa Pomorza i Brandenburgii Louisa Briona de la Tour z 1758 roku // Przegląd Zachodniopomorski. - 2003, nr 1, s. 231-236
9. SKRYCKI Radosław: Nowa Marchia na pierwszej samoistnej mapie Brandenburgii Eliasa Camerariusia w redakcji Abrahama Orteliusza z 1590 roku // Polski Przegląd Kartograficzny. - 2002, nr 3, s. 211-214.
10. SKRYCKI Radosław: O powstawaniu tak zwanej Mapy Chrzanowskiego w świetle listu Generała z 28 września 1844 roku // Polski Przegląd Kartograficzny. - 2003, nr 4, s. 280-283
11. SKRYCKI Radosław: Obraz kartograficzny biegu Dolnej Odry do początków XX wieku // W: Człowiek i środowisko przyrodnicze Pomorza Zachodniego / red. R. K. Borówka, A. Witkowski. - Szczecin: Oficyna In Plus, 2003, S. 94-100. - (Środowisko abiotyczne)
12. SKRYCKI Radosław: Wieś pomorska na mapach nowożytnych (do XVIII wieku) // W: Dzieje wsi pomorskiej: IV Międzynarodowa Konferencja Naukowa: Włocibórz, gmina Dygowo, powiat kołobrzeski, 13-15 maja 2005: materiały / pod red. Radosława Gazińskiego i Andrzeja Chłudzińskiego; Gminny Zespół Oświaty i Kultury w Dygowie, Uniwersytet Szczeciński. - Dygowo: GZOiK; Szczecin: Uniwersytet Szczeciński, 2005, s. 59-68.

## **Jerzy Sygnecki**

Geboren 1941. Absolvent der Fakultät für Geschichtsphilosophie der Universität in Danzig und der Germanistik an der Adam-Mickiewicz-Universität in Posen. Im Jahre 1974 Teilnahme am Internationalen Seminar für Deutschlehrer in Weimar.

Wissenschaftliche Interessen: Die Fragen des deutsch-polnischen Grenzgebietes, des Bundes der Polen in Deutschland „Rodło“, das Bild des Nationalsozialismus in der Literatur, die Literatur von Günther Grass, Christa Wolf und Siegfried Lenz.

Die wichtigsten Veröffentlichungen: Beitrag zur Lage der Polen in Deutschland im Grenzgebiet, Die politische Situation in Gorzów Wlkp. in den Jahren 1918-1945 (1979).

## **Die evangelische Kirche in Landsberg in den Jahren 1933-1945 (der Widerstand)**

Zum Thema Widerstand der katholischen und der evangelischen Kirche in Deutschland gegen den Nationalsozialismus ist eine umfangreiche Literatur entstanden; es ist auch schwer darzustellen. Eine komplexe, unparteiische Beurteilung dieses Problems scheint aus vielen Gründen unmöglich zu sein<sup>1</sup>. Möglich ist allerdings, dem Leser Tatsachen aus den erhaltenen Quellen, den Presseveröffentlichungen und Erinnerungen der Gläubigen näher zu bringen. Es fehlen vor allem Druckversionen von Predigten der Pfarrer, die eine Beurteilung deren Haltung in der Zeit des Nationalsozialismus ermöglichen würden. Der Widerstand in der evangelischen Kirche in der Zeit des Dritten Reiches hatte vor allem zum Zweck, diese Kirche vor einer Unterordnung gegenüber der nationalsozialistischen Ideologie zu schützen, also vor der Einführung einer Pseudoreligion und einer neuen, auf diese Ideologie gestützten Liturgie.

Die evangelische Kirche in Landsberg war ein Teil der Landeskirche Preußens, deren offizieller Name lautete: Evangelische Kirche der Altpreußischen Union. Sie war eine Gemeinschaft zweier Kirchen: der evangelisch-lutheranischen und der seit 1817 existierenden evangelisch-reformierten. Die evangelischen Landeskirchen in Deutschland waren eng mit den lokalen Behörden und der weltlichen Obrigkeit verbunden. Ausschlaggebend waren hier lokale Sitten und Traditionen. Die größte Landeskirche, die Altpreußische Union in Berlin und Brandenburg, war eher eine staatliche Predigteinrichtung als eine lebendige Kirche der Gläubigen. Im 1. Weltkrieg unterstützten die meisten Pfarrer die konservative Option, sie vertraten die deutschnationale politische Einstellung und waren loyal gegenüber den Behörden. Dies bezieht sich vor allem auf die Geistlichkeit der älteren Generation<sup>2</sup>. Die evangelische Kirche in Deutschland, und damit auch in Landsberg der Vorkriegszeit, war in einer politischen Wirklichkeit tätig, die sich nach dem 1. Weltkrieg ausbildete, also in der Weimarer Republik. Nach 1918 brach für Deutschland die ganze Welt zusammen. Das bewährte, traditionelle Wertesystem konnte nicht mehr aufrechterhalten werden, es herrschte eine

<sup>1</sup> A. Wolff-Powęska, bliźniego swego.... Kościoły w Niemczech wobec „Problemu Żydowskiego, Instytut Zachodni Poznań, 2003. G. Fest, Ich nicht. Erinnerungen an eine Kindheit und Jugend, Rowohlt-Hamburg 2006. H. O. Furian, Vom Kirchenkampf zum Christuskampf. Kirchliches Leben in der östlichen Neumark 1933 bis 1945, Wichern/Berlin 2006. E. C. Król, Propaganda i indoktryniczacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919-1945. Warszawa 1999.

<sup>2</sup> H. O. Furian, Vom Kirchenkampf zum Christuskampf, S. 55.



existentielle Angst um den mehrere Generationen lang erarbeiteten Wohlstand. Durch die Inflation verarmte der Mittelstand, insbesondere die Kleinsparer. Die Weltwirtschaftskrise machte sich auch in Deutschland breit, im Jahre 1932 waren sechs Millionen Menschen ohne Arbeit. In Landsberg waren damals 4.445 Menschen permanent arbeitslos, d.h. jeder vierte Erwachsene.

Die evangelische Kirche war an eine starke Unterstützung der Staatsbehörden gewöhnt. Bis zur Gründung der Weimarer Republik war die geistliche und politische Kultur Deutschlands im großen Maße von den evangelischen Pfarrhäusern geprägt. Zahlreiche große Schriftsteller und Philosophen waren Pfarrerssöhne, u.a. Andreas Gryphius, Johann Christoph Gottsched, Gotthold Ephraim Lessing, Hermann Hesse, Friedrich Daniel Ernst Schleiermacher, Friedrich Wilhelm Nietzsche, Gottfried Benn, auch Historiker: Christian Matthias Theodor Mommsen, Jacob Burckhardt und andere.

Die katholisch und die evangelischen Kirchen wurden zu korrekten Partnern der Weimarer Republik. In manchen Kreise der evangelischen Kirche war allerdings eine Abneigung gegenüber der Republik ziemlich verbreitet, die Verdammung der Weimarer Republik gar eine Selbstverständlichkeit. Vorherrschend war die lutheranische Sehnsucht nach einer neuen, starken Führerschaft, der man mit einer bestimmten Frömmigkeit begegnen könnte. Man sprach sich für Autoritäten aus, lehnte den Liberalismus und den Marxismus ab. Die konservativ-nationalistisch eingestellten Pfarrer strebten nach einer neuen Synthese des Volkes und des Altars. Obwohl die Kirchen in Deutschland korrekte Beziehungen zur Republik hatten, herrschte ein tiefes Misstrauen gegenüber einer Verfassung ohne Gott und einem Staat ohne ein Wertesystem. Manche Theologen setzten sich den demokratischen Grundsätzen der Weimarer Republik entgegen, indem sie ohne Umschweife behaupteten: „die demokratische Seuche, dieses verdammte Umtauschen des Rechts und des Evangeliums, das zum Schwund der Autorität und des Respekts führt, ergibt sich aus einer reinen Überheblichkeit gegenüber Gott.“ Ein Teil der evangelischen Christen war der Meinung, dass der deutsche Staat seine Würde verloren habe und man sich daher ans Volk als einen echten Werteschützer und -vertreter wenden müsse. In diesem Sinne äußerte sich der Generalsuperintendent Otto Dibelius (1880-1967), als er die evangelische Kirche der 20er Jahre beurteilte. Er kritisierte den Kosmopolitismus und betonte die Bedeutung der Volksgemeinschaft. „Nicht eine internationale christliche Gesellschaft muss das Ideal der evangelischen Kirche sein, sondern eine aus Völkern bestehende Menschheit, in die jedes Volk des christlichen Glaubens seine Identität einprägt“<sup>3</sup>. Nachdem er zu Hitlerzeit von der Funktion des Generalsuperintendenten abberufen worden war, setzte er sich zur Verteidigung der evangelischen Kirche gegen die Einführung der nationalsozialistischen Ideologie und den Änderungen in der Liturgie ein. Er trat der Bekennenden Kirche bei. Berühmt wurde sein Spruch: „Die Kirche muss Kirche bleiben“<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> A. Wolff-Powęska, op. cit., s. 203.

<sup>4</sup> H. O. Furian, op. cit., S. 43.

In den nördlichen Landkreisen der Neumark war die Gesellschaft deutschnational geprägt, aber nicht nationalsozialistisch. Manche Autoren sprechen gar von einem „preußisch-deutschen Patriotismus“<sup>5</sup>.

Oft wurde der „innere Feind“ im Munde geführt, der Novemberverrat von 1918, der dazu geführt habe, dass den Deutschen der Versailler Vertrag aufgezwungen worden sei. Häufig sprach man in den Veröffentlichungen von einer „Verjudung“ der Weimarer Republik. Den Juden wurde vorgeworfen, sie hätten im 1. Weltkrieg Deutschland nicht verteidigen wollen, und dass sie während der Wirtschaftskrise zu großen Vermögen gekommen seien. Diese Meinungen waren allerdings übertrieben: Die Juden kämpften ja im 1. Weltkrieg, wovon z. B. die Erinnerungen von Victor Klemperer zeugen<sup>6</sup>. „Die Frage der Teilnahme der Juden am Kampf im 1. Weltkrieg bedarf einer separaten Forschung. Von Bedeutung ist allerdings, dass der Antisemitismus und der Hass auf die Republik eng miteinander verbunden waren.“<sup>7</sup>

Nach den ersten Jahren der tiefen Enttäuschung und Unsicherheit nach dem Krieg schien die evangelische Kirche alle inneren Schwierigkeiten überwunden zu haben. Für die Kirchengemeinden, besonders in den Städten, wurde staatliches Patronat eingesetzt, ohne aber dass das private, besonders in den Dorfgemeinden, aufgehoben worden wäre. Von nun an brauchte sich die evangelische Kirche keine Sorgen mehr um den Unterhalt, die Instandsetzungen, die Gehälter für ihre Pfarrer zu machen.

Im Jahre 1922 wurde die Diözese des Kirchenkreises Landsberg gegründet. Ihr offizieller Name lautete: Diözese Landsberg an der Warthe. Zu ihrem Superintendenten wurde Pfarrer Richard Harder berufen, der diese Funktion in den Jahren 1922-34 innehatte. Sein Sitz war die Marienkirche. Pfarrer Harder führte eine Politik der harten Hand, indem er den theologischen christlichen Grundsätzen des Alten und des Neuen Testaments folgte<sup>8</sup>.

Im Jahre 1928 fand die Generalinspektion des Kirchenkreises Landsberg (Warthe) statt. Durchgeführt wurde sie vom Superintendenten D. Vits unter der Teilnahme der lokalen Pfarrer in der vom Pfarrer Georg Wegener verwalteten Kirche in Lorenzdorf und in den Landsberger Kirchen mit dem Superintendenten Richard Harder an der Spitze.

In der Zusammenfassung seiner Inspektion wies der Generalsuperintendent D. Vits auf die negativen Folgen der Trennung von Staat und Kirche. Er sagte: „Heute kann keine Rede mehr sein von einem christlichen Staat. Die Neutralisierung des Staates gegenüber den Konfessionsfragen führt Schritt für Schritt zur Ausschließung der christlichen Sitten aus der Schule, aus Privathäusern und Behörden. Ein Kampf

<sup>5</sup> Ebenda, S. 23.

<sup>6</sup> V. Klemperer, *Dzienniki 1933-1945*, Kraków 1999, S. 11.

<sup>7</sup> F. Stern, *Niemiecki świat Einsteina. Eseje o historii Niemiec XX wieku*, Warszawa 2001, S. 101.

<sup>8</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, AZ 6238 - ein Schreiben des Evangelischen Konsistoriums der Mark Brandenburg vom 16. März 1934 über die Abberufung des Superintendenten Hardera ab dem 1. April 1934 (Ruhestand).

wurde ausgetragen, nicht so sehr um die Existenz der Kirche selbst, sondern vor allem um die Beherrschung des Volksgeistes, vor allem der jungen Generation der Deutschen, durch neue Strömungen. Es muss weiter gekämpft werden für die christlichen Sitten, für die christliche Weltanschauung. Man muss auch überlegen, ob das deutsche Volk im Stande ist, sich den Einflüssen des Materialismus zu widersetzen, der Gottlosigkeit und der Verehrung von Naturphänomenen”<sup>9</sup>.

Der Nationalsozialismus erfreute sich einer starken Unterstützung im protestantischen Teil Deutschlands. Die religiös anmutenden Beschwörungen Hitlers waren gern von einer Gesellschaft gehört, die schon seit Langem an eine Symbiose der Religion und des Staates gewöhnt war. Je stärker der Glaube dahin schmolz, um so mehr Platz gab es für das geheiligte Weltliche. Der Nationalsozialismus führte auf eine dramatische Weise zu einer Identifizierung des Volkes mit der Göttlichkeit. Aus dem Grunde hielt man ihn für eine „getarnte Religion”. Hitler selbst benutzte oft religiöse Begriffe in seinen Reden, er sprach auch von einem „positiven Christentum”.

Die Reichstagswahlen vom 14. September 1930 zeigten, dass der Nationalsozialismus in den evangelischen Wahlkreisen besonders einflussreich war, vor allem in Holstein, Pommern, im südlichen Teil von Hannover-Braunschweig, Chemnitz-Zwickau, Frankfurt an der Oder und Liegnitz. Dort erhielten die Nationalsozialisten über 20 % der Stimmen. Dies war ein überdurchschnittliches Ergebnis<sup>10</sup>. Diese Wahlen machten die NSDAP mit 107 Abgeordneten zur zweitgrößten Partei des deutschen Reichstags. Im Jahre 1928 waren es nur 12.

Bis vor 1930 hielt man den Nationalsozialismus für keine bedeutende politische Macht. Man verband sie mit Süddeutschland (München) und glaubte, sie könne zu keinem größeren Erfolg in ganz Deutschland kommen. In Wirklichkeit kam aber alles anders.

Die nationalsozialistische Propaganda versuchte um jeden Preis, die Massen zu gewinnen. Sie richtete sich an Unzufriedene, Verbitterte, an alle, die sich benachteiligt fühlten, in Not oder Unsicherheit lebten. Angesprochen wurden aber auch andere gesellschaftliche Schichten, etwa das Kleinbürgertum. Man versuchte ihnen die Ursprünge des Bösen zu zeigen und dass es notwendig sei, die vorhandene Ordnung zu stürzen. Gegen das Ende der 20er Jahre, insbesondere in den Jahren 1930-1933, konnte der Nationalsozialismus bedeutende Gewinne in den nördlichen Teilen der Neumark verzeichnen, darunter auch im Landsberger Landkreis. Dies waren vor allem Wahlkreise mit der evangelischen Bevölkerung.

Aus diesem Grunde kam es am 16. und 17. April 1931 zu einem Treffen der Superintendenten der Neumark und der Lausitz, bei dem die Frage des Nationalsozialismus und dessen Einfluss auf die Gesellschaft, insbesondere auf die Jugend, besprochen wurde. Manche Geistliche traten der NSDAP bei, wie etwa der zweite Pfarrer von Soldin,

<sup>9</sup> Landsberg an der Warthe 1257-1945-1978. Aus Kultur und Gesellschaft im Spiegel der Jahrhunderte. Bielefeld 1978, S. 80 (B. II).

<sup>10</sup> A. Wolff-Powęska, op.cit., S. 209.

Dr. Friedrich Wieneke (NSDAP-Mitglied seit 1929) oder Karl Eckert aus Schwachenwalde (Chłopowo) (NSDAP-Mitglied seit 1929). Dieser wurde 1931 Kirchenberater des Gauleiters Wilhelm Kube und 1935 trat aus dem Kirchendienst aus und wurde zum Landkrissekretär in Rathenow. Zu nennen ist hier noch der Superintendent Joahannes Grell aus Woldenberg, der sich als Anhänger der Volksideologie einen Namen machte, und dann als Mitglied der „Deutschen Christen“ die Anweisungen der NSDAP in der evangelischen Kirche durchführte. Am 6. Juni 1935 wurde er zum Verwalter der Grenzmark in Schneidemühl ernannt und gleichzeitig zum Probst der dortigen Johanniskirche. Bei seiner feierlichen Einführung war der Reichsbischof Müller in Person anwesend. In seiner Ansprache betonte er die Bedeutung der evangelischen Kirche für die Festigung des „Deutschtums“ in den Grenzgebieten. Bischof Müller wies darauf hin, dass er selbst an dieser Arbeit auf dem Gebiet Ostpreußens beteiligt sei.<sup>11</sup> Im Namen des kirchlichen Provinzialrates sprach Neuhaus, der Schulrat aus Meseritz. Er erörterte die politische Situation im Grenzgebiet und die Bedeutung der evangelischen Kirche für die Erziehung der hiesigen jungen Generation zu guten und gottesfürchtigen Deutschen. An der Feier nahm auch der katholische Prälat Dr. Hartz teil. Seine Kenntnis der Situation der Kirchen auf dem Grenzgebiet war um so besser, als dass auf seinem Gebiet der Bund der Polen in Deutschland aktiv war, und das fünfte Bezirk dieses Bundes unterstand dem Pfarrer Bolesław Domański aus Zakrzewo in der Gemeinde Złotów.<sup>12</sup>

Ein anderer Grund für die Einberufung des Treffens von Superintendenten im April 1931 war der im „Deutschen Pfarrerblatt“ veröffentlichte Artikel vom Pfarrer Dr. Friedrich Wieneke aus Soldin. Dort schrieb er: „Der Hackenkreuz und der Christuskreuz stehen in keinem Widerspruch... Ihre harmonische Vereinigung wäre der Sinn der wirklich deutschen Politik“<sup>13</sup>. Der Generalsuperintendent D. Vietz wusste, dass eine Zeit des Kampfes gegen die Einflüsse der nationalsozialistischen Ideologie in der evangelischen Kirche angebrochen war. Besprochen wurde auch der Einfluss dieser Ideologie auf die Jugend. Manche Teilnehmer des Symposiums behaupteten, dass nicht die ganze evangelische Jugend unter diesem Einfluss gestanden habe<sup>14</sup>. Schon damals wurde die Frage diskutiert, ob man eine neue evangelische Kirche als eine Staatskirche eines neuen Typus gründen sollte. Bei jenem Treffen war es aber noch möglich, den Kampf gegen das Programm der NSDAP zu thematisieren. Man machte deutlich, dass die Kirche den russischen Kommunismus zu bekämpfen hat, die jeden Glauben an Gott zerstören will, sich aber auch allen Bestrebungen der Nationalsozialisten widersetzen soll, die eine Diktatur im Bereich des Glaubensinhalts und der Moral herstellen wollten<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> „Neumärkische Zeitung“, Nr. 132, 8. Juni 1935 r.

<sup>12</sup> W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech w latach 1922-1939*, Toruń (Wyd. Marszałek), S. 99; E. Osmańczyk, *Niezłomny proboszcz z Zakrzewa. Rzecz o księdzu Bolesławie Domańskim*, Warszawa 1989, S. 69-70 i inne.

<sup>13</sup> H. O. Furian, op. cit., S. 39 (Die Übersetzung der Zitate stammt vom Autor).

<sup>14</sup> Ebenda, S. 39.

<sup>15</sup> Ebenda, S. 38.

Doch der Einfluss des Nationalsozialismus nahm in den Jahren 1930-1933 zu. Ein Teil der evangelischen Christen unterlag zum Ende der 20er Jahre der nationalsozialistischen Propaganda. Auch der junge Klerus ließ sich von dieser Ideologie in einem großen Maße verführen. Man behauptete, die „neue Partei“ sei eine Bewegung der Jugend (das Durchschnittsalter der NSDAP Mitglieder betrug in den Jahren 1930-1933 gerade mal 25 Jahre). Auch Studenten der evangelischen Theologie an den norddeutschen Universitäten waren zu 90 % unter dem Einfluss der Nationalsozialisten.

Auch unter den Schuljugendlichen war es der Fall. Ca. 65-70 % der Jugendlichen aus Berufsschulen war mit Organisationen verbunden, die der NSDAP unterstanden (darunter Sport-, Verteidigungsorganisationen, die SA und andere). Dabei war die Mitgliedschaft bei Jugendorganisationen der Nationalsozialisten bis 1936 keine Pflicht.

Die NSDAP gewann an Kraft. Bei den Reichstagswahlen am 31. Juli 1932 erzielte die Partei folgende Ergebnisse: Landkreis Arnswalde - 52,9 %, Friedeberg - 57,5 %, Landsberg (Warthe) - 58,6 %. Bei den Präsidentschaftswahlen im April 1932 erhielt in Landsberg Paul Hindenburg mit 14 356 die meisten Stimmen, dann kam Adolf Hitler mit 10 051 Stimmen. Ernst Thälmann fielen 1 709 Stimmen zu. Bei der Wahl zum Landtag Preußens wurden die meisten Stimmen, namentlich 10 826, auf die NSDAP abgegeben, im Landkreis waren es 14 645 Stimmen<sup>16</sup>.

Die Abstimmungen aus dem Jahre 1932 widerspiegeln am besten die gesellschaftliche Stimmung, da es damals vonseiten der NSDAP noch keinen politischen Druck auf die Wähler gab.

Diese Wahlen bestätigten, dass der Einfluss der nationalsozialistischen Ideologie auf dem Gebiet der Neumark und in Landsberg sehr groß war: für die NSDAP wurden überdurchschnittlich viele Stimmen abgegeben, und zwar 37,4 %.

In den Jahren 1930-1933 kam es zu einer Radikalisierung des politischen Lebens. Es häuften sich Straßenkämpfe zwischen der SA und den KPD-Anhängern. Die Nationalsozialisten und die Kommunisten mordeten einander. Bemerkenswert ist die Auseinandersetzung zwischen der SA unter der Führung des Standartenführers Arndt und dem Kampfbund gegen den Faschismus am 7. Januar 1933. Richard Arndt wollte die Kommunisten aus der Brückenvorstadt in der Nähe der Warthebrücke zerschlagen. Um das Blutvergießen zu vereiteln griff die Polizei ein und hielt die SA zurück. Am 1. Februar 1933 kam es in der Richtstraße zu einer Prügelei zwischen der SA und den KPD-Anhängern. Infolgedessen starb ein KPD-Mitglied, August Rippe. Auch später fanden solche Auseinandersetzungen statt. Davon zeugt z.B. die Bestattung des KPD-Mitglieds, Willi Kaube, auf dem Friedhof in Friedrichstadt - Wepritz im August 1933<sup>17</sup>.

Die Schlägertruppen der NSDAP setzten bei den Kämpfen Knüppel, Messer und Metallringe ein. Personen jüdischer Abstammung wurden von SA-Leuten angegriffen.

<sup>16</sup> Ebenda, S. 21, auch in Landsberg an der Warthe 1257-1945- 1976, Bd. 1, S. 147.

<sup>17</sup> Katalog wystawy 1-8 lipca 2007. 750 lat Gorzowa Wlkp. w dokumentach archiwalnych, Gorzów Wlkp., 2.07.2007, Pos. 93.

Die SA wurde verdächtigt, am 17. August 1932 eine Bombe auf das Haus des jüdischen Kaufmanns Alfred Mannheim geworfen zu haben. Die Polizei konnte allerdings keine Täter des Angriffs und des Mordes ermitteln.

Die Stadteinwohner waren an diese Art Straßenkämpfe nicht gewöhnt. Laut wurden Forderungen nach Ruhe und Ordnung auf den Straßen. Dabei kann von einer Machtkrise die Rede sein. Der Staat die materiellen, geistlichen und religiösen Kräfte des Staates waren ausgeschöpft. Schon gegen das Ende des Jahres 1930 riefen die in einer tiefen Wirtschaftskrise steckenden Deutschen einstimmig nach einer autoritären Macht. Die Krise traf besonders die Gläubigen der evangelischen Kirche. Die meisten von ihnen hatten kein Interesse an der Verteidigung der Demokratie in den Krisenjahren der Weimarer Republik. Auch die theologischen Wissenschaften erlebten eine Krise. Mit den Erfolgen der Hitlerpartei kam Unsicherheit auf, vor allem bei dem niedrigeren Klerus, wie die künftigen Verhältnisse der Kirche mit dem Staat aussehen würden. Manche Geistliche, vor allem jene aus der älteren, nationalistisch eingestellten Generation, suchten nach Möglichkeiten, sich an die neue Realität anzupassen. Wenn in der evangelischen Kirche eine Diskussion aufgenommen wurde, dann bezog sie sich auf die Verteidigung der Religion und der Existenz der Kirche. Keiner Kritik wurde aber gegen das Ende der 30er Jahre der Antisemitismus der NSDAP unterzogen. Getaufte Juden waren wie Christen, Mitglieder einer der Kirchen, behandelt. Dieses Problems musste sich die evangelische Kirche erst annehmen, nachdem das Gesetz zur Wiederherstellung des Berufsbeamtentums vom 7. April 1933 verabschiedet worden ist. Danach sollten alle Juden von staatlichen Ämtern, darunter auch von Kirchenämtern, entlassen werden. Bis 1933 konnten die einzelnen Parteiführer über das Verhalten gegenüber den evangelischen Christen entscheiden. Innerhalb der evangelischen Kirche wurde die Gruppierung „Deutsche Christen“ gegründet, die sich für den Nationalsozialismus einsetzte, das Alte Testament ablehnte und sich selbst als „Christen aus der SA“ bezeichnete. Die evangelische Presse, vor allem die „Allgemeine Evangelisch-Lutherische Kirchenzeitung“, bezeichnete die nationalsozialistische Bewegung als „eine wahre Begeisterung des jungfräulichen deutschen Volkes, das die Beleidigung seines Vaterlandes, die verhasste Vergiftung des deutschen Gedankens durch Fremde nicht mehr hinnehmen will. Jenes Volkes, das gleichzeitig die alten Tugenden auf seinen Fahnen schrieb: die Wahrheitsliebe, die Ehre und die Treue.“<sup>18</sup>

Der geistige Vater der Deutschen Christen in der Neumark war der Gauleiter W. Kube selbst, der Vorsitzende der nationalsozialistischen Fraktion im preußischen Landtag. Er selbst studierte Theologie und Geschichte des christlichen Verein Deutschen Studenten. Die erste Kirchenorganisation unter dem Einfluss der NSDAP war die am 27. Mai 1932 gegründete Glaubensgemeinschaft Deutsche Christen. Diese Gruppierung strebte eine Gleichschaltung der Strukturen der Kirche und der Partei an. An ihre Spitze wurde der junge, 32-jährige Pfarrer Joachim Hossenfelder aus Berlin gestellt.

<sup>18</sup> F. Stern, op. cit., S. 170. (Die Übersetzung der Zitate stammt nach dem Autor).



Die größten Erfolge feierte der Nationalsozialismus überall dort, wo die Protestanten eine Mehrheit darstellten. Bei den Mitte November 1932 (13. November 1932) abgehaltenen Wahlen für Gemeinderäte der evangelischen Kirche auf dem Gebiet der Altpreußischen Union gewannen sie ein Drittel der Stimmen. Es ist schwer festzustellen, wie viele „Deutsche Christen“ Eintritt zu den Kirchengemeinden in Landsberg fanden, da bei den Namen keine Information über ihre Gruppierungen stehen. Es konnte allerdings festgestellt werden, dass die Deutschen Christen Gemeindeglieder der Konkordienkirche und der Martin-Luther-Kirche in Brückenvorstadt wurden. Die in der evangelischen Kirche auf dem Gebiet Preußens gefassten Beschlüsse hatten eine entscheidende Bedeutung für die evangelische Kirche in ganz Deutschland.

Die evangelische Kirche nahm keine eindeutige Stellung zu Hitlers Machtergreifung in Deutschland. In der ersten Periode des Dritten Reiches verhielt sie sich neutral. Hitlers Machtübernahme war legal. Es waren die Wähler, die davon entschieden hatten. Bei den Reichstagswahlen am 5. März 1933 fielen in Landsberg 14 602 Stimmen für die NSDAP, im Landkreis waren es 20 628 Stimmen. In den vorherigen Wahlen, am 6. November 1932, erzielte die NSDAP 10 829 Stimmen in der Stadt und 14 645 Stimmen im Landkreis<sup>19</sup>.

Im Stadtrat kam die NSDAP auf 22 Plätze, die anderen Parteien auf 17. Dies zeugt von starken Einflüssen der NSDAP noch vor 1932, also vor der Machtergreifung. Bemerkenswert ist dabei, dass die NSDAP bei den Märzahlen 1933 17,3 Mio. Stimmen in ganz Deutschland sammeln konnte. Es gab eine Chance, eine linke Regierung in Deutschland zu bilden, da die Kommunisten bei den Novemberwahlen von 1932 5 Mio. Stimmen erhielten. Die Sozialdemokraten und die Kommunisten waren allerdings nicht zu einer Zusammenarbeit bereit. Die Kirchen hatten kein Interesse an der Unterstützung der linken Parteien, man befürchtete eine „Bolschewisierung“ Deutschlands. Die einzige Flucht vor den Einflüssen des Marxismus war, die Macht, wenn auch nur vorläufig, Hitler zu übergeben. Zu diesem Schluss kam am 30. Januar 1933 Präsident Hindenburg. Er entschied sich daher, Hitler zum Reichskanzler zu ernennen. Die evangelische Kirche erkannte die Legalität der Machtübernahme Hitlers an. Viele evangelische Bischöfe nahmen erst nach dem 2. Weltkrieg eine politische Beurteilung der evangelischen Kirche vor und ihres eigenen Verhaltens während des Dritten Reiches. Einer von ihnen ist Bischof Theophil Wurm (1868-1953), der sich nach dem Krieg erinnerte: „Als sich Paul Hindenburg im Januar 1933 entschied, Hitler zum Reichskanzler eines nationalen Kabinetts zu berufen, glaubte man auch in Kirchenkreisen, dass man diese Wandlung annehmen kann und eine positive Einwirkung auf das Volk erwarten. Die Nationalsozialisten bekämpften bis dahin die kirchenfeindliche Agitation der Marxisten, was eine Hoffnung auf die Rückwendung zur Kirche gab, insbesondere in Norddeutschland.“<sup>20</sup>. Zu den ersten, die eine andere Meinung vertraten, gehörte Dietrich Bonhoeffer.

<sup>19</sup> Landsberg an der Warthe 1257-1945-1976, Band I, S. 147.

<sup>20</sup> A. Wolff-Powęska, op.cit., S. 255. (Die Übersetzung der Zitate stammt nach dem Autor)

In seiner Radioansprache vom 1. Februar 1933 warnte er vor der Identifizierung des Führers (Hitler) mit dem Messias. Er wies auf einen unlösbaren Widerspruch hin zwischen dem Christentum und dem totalitären Anspruch und der rassistischen Dogmatik des Nationalsozialismus<sup>21</sup>. Auch der große evangelische Theologe Karl Barth stellte fest, dass die Kirchenkreise 1933 übereinstimmend den Nationalsozialismus akzeptierten. Sie sahen darin eine Hoffnung für das deutsche Volk, und auch ein Geschenk Gottes. Eine ähnliche Aussage machte der spätere Oppositionelle in der evangelischen Kirche, Niemöller, indem er behauptete, der Tag der Machtübernahme Hitlers wäre „ein Tag der Freude, ein Tag, an dem neue Hoffnungen aufkamen“<sup>22</sup>.

Die evangelische Kirche erkannte die Legalität der Machtübernahme Hitlers an. Die Existenz der evangelischen Kirche in der neuen Realität war aber eine Frage in sich. In seinen Reden berief sich Hitler selbst auf christliche Werte, und am 23. März 1933 erklärte er, dass er in den zwei großen Konfessionen die wichtigsten Faktoren für die Aufrechterhaltung der nationalen Identität sehe. Es zeigte sich allerdings schnell, dass die Machthaber des Dritten Reiches unter dem Begriff des positiven Christentums eine vollständige Unterordnung der evangelischen Kirche der NSDAP-Ideologie verstanden. Als Werkzeug wurde die Bewegung der Deutschen Christen genutzt<sup>23</sup>.

Die Einwohner von Landsberg, meistens evangelisch, sahen sehr schnell ein, was das Ziel der Nationalsozialisten war. Zuerst kam die Auseinandersetzung mit den Kommunisten. Am 14. März 1933 wurde die KPD aufgelöst, am 16. März verbrannte man auf einem Platz an der Böhmerstraße demonstrativ die kommunistischen Fahnen. Die kommunistischen Anführer wurden schon zwischen dem 1. und dem 3. März festgehalten. Am 26. März 1933 wurden dagegen die sozialdemokratischen Mitglieder des Stadtrates entlassen. Im April 1933 berief man eine neue Stadtverwaltung. Der Oberbürgermeister Otto Gerloff konnte seinen Posten behalten, alle anderen fielen den NSDAP-Mitgliedern in den Schoß.

Am 30. Januar 1933 um 10.00 Uhr fing in Landsberg das Boykott jüdischer Geschäfte und Büros an. Im Magistrat wurde das Landkreiskomitee zur Bekämpfung der jüdischen Wirkung. Es wurden Sondergruppen ins Leben gerufen, die antijüdische Plakate aufhängten und Parolen aufschrieben. Die Juden wurden verpflichtet, ihre Geschäfte für 24 Stunden zu schließen. Boykottiert wurden auch 8 Arzt- und zwei Tierarztprechzimmer sowie Rechtsanwaltsbüros. Überall wurden SA-Wachen aufgestellt. Man plakatierte die Stadt mit antijüdischen Parolen, wie etwa: Deutsche kauft nur bei Deutschen, Geht nicht zu jüdischen Rechtsanwälten, Meidet jüdische Ärzte.

Danach wurde feierlich Hitlers Geburtstag am 20. April 1933 begangen. In den ersten Monaten nach der Machergreifung hofften die Nationalsozialisten auf eine Unterstützung der Kirchen. Diese scheinen sich nicht im Klaren gewesen zu sein über die wirklichen Absichten der Nazis. In dieser Zeit konnte man uniformierte

<sup>21</sup> F. Stern, op.cit., S. 171.

<sup>22</sup> A. Wolff-Powęska, op.cit., S. 254ff, W.Niemöller, Aus dem Leben eines Bekenntnis Pharrers, Bielefeld 1961, S. 2

<sup>23</sup> E. C. Król, op. cit., S. 227.

SA-Mitglieder in den Kirchen sehen. Ähnlich war es am 20. April 1933. In allen Kirchen fanden Dankgottesdienste statt. In die evangelische Marienkirche in Landsberg kamen Mitglieder der SA, der SS und der SA Reserve und sammelten sich am Altar mit ihren Fahnen und Standarten. Die Predigt wurde vom Superintendenten R. Harder gehalten, der aus der Bibel den Brief an die Römer zitierte: „Jedermann sei untertan der Obrigkeit, die Gewalt über ihn hat. Denn es ist keine Obrigkeit außer von Gott; wo aber Obrigkeit ist, die ist von Gott angeordnet...“<sup>24</sup>. Dies führte zu zahlreichen Missverständnissen. Superintendent Harder berichtete später seine Ansprache im „Landsberger General Anzeiger“ vom 24. April 1933. Er erklärte, dass seine Worte im engsten Zusammenhang mit dem Psalm 126,3 standen, in dem es heißt: „Der HERR hat Großes an uns getan; des sind wir fröhlich.“ Nicht desto weniger wurde er im Juli 1933 von seinem Posten beurlaubt. Offiziell entlassen davon wurde er am 1. April 1934<sup>25</sup>.

In der Konkordienkirche fanden sich Stahlhelm-Vertreter ein, Offiziere und ein Militärorchester ein, der das Lied „Lobt den Herrn“ spielte. Die Predigt wurde von Pfarrer Damerow gehalten. In der Martin-Luther-Kirche sprach Pfarrer Reso an die Bahn- und Postbeamten, Handwerker und den Arbeitsdienst. Auch in der katholischen Kirche in der Zechowerstraße wurde eine heilige Messe gehalten. An allen staatlichen Behörden, auch auf dem Turm der Marienkirche, hingen Staatsfahnen mit dem Hackenkreuz. Von den Hügeln an der Lehmannsstraße wurden 44 Salven geschossen, Orchester spielten Volkslieder und Märsche auf dem Moltkeplatz an der Moltkestraße und auf dem Platz im Lützowpark. Die Feierlichkeiten fanden unter dem Motto statt, kein Deutscher dürfe an diesem Tag hungrig sein. Und so wurden freie Mahlzeiten an 3 402 Arbeitslose herausgegeben.

Ähnlich feierlich wurde der Tag in Vietz begangen. Hier hielt Superintendent Rothkegel den Gottesdienst. In Dühringshof hielt Erich von dem Bach Zalewski eine Ansprache, der Befehlshaber des 12. Abschnitts der Ost- und Grenzmark. Er betonte die Notwendigkeit, der SS und Hitler treu zu sein<sup>26</sup>.

In einem Telegramm boten die Behörden von Landsberg eine Ehrenbürgerschaft dem Oberpräsidenten W. Kube an. Er nahm diese Ehre am 23. April 1933 an.

Bis zu Hitlers Machtübernahme wurde die evangelische Kirche und seine Tätigkeit von der kirchlichen Obrigkeit gut beurteilt. Der Superintendent R. Harder erfreute sich einer großen Achtung. Am 1. Januar 1933 erhielt der Oberbürgermeister Otto Gerloff ein Ehrendiplom des evangelischen Konsistoriums Brandenburgs für seine Verdienste für die Entwicklung der evangelischen Kirche<sup>27</sup>.

Diese Auszeichnung war für das spätere Schicksal der evangelischen Kirche in Landsberg von großer Bedeutung, nachdem Oberbürgermeister Otto Gerloff an die Spitze der Patronatsbehörde gestellt worden war und den entscheidenden Einfluss

<sup>24</sup> „Landsberger General Anzeiger“ Nr. 93, 21.04.1933.

<sup>25</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, AZ 6238 - Beschluss über die Suspensionierung des Superintendenten Harder zum 1. April 1934.

<sup>26</sup> Ebenda.

<sup>27</sup> Landsberg an der Warthe 1257-1545-1576, Band I, S. 144.

auf die Berufung neuer Pfarrer im Kirchenkreis hatte. Für die Kirche war es sehr wichtig, dass am 11. April 1933 der Kreissekretär der NSDAP, der Kreisleiter Paul Klemm, zum Bürgermeister ernannt wurde. Er übte einen großen Einfluss auf die Personalpolitik in der Kirche aus. Über die Beschäftigung von Pfarrern entschied das evangelische Konsistorium Brandenburgs in enger Zusammenarbeit mit dem Gauleiter W. Kube. Berater für Kirchenangelegenheiten wurde Karl Eckert und seinen Bruder, Otto, seit 1931 Pfarrer in Zossen, ernannte man zum kommissarischen Generalsuperintendenten der Neumark und der Niederlausitz. Die damaligen Kirchenbehörden Brandenburgs strebten nach Veränderungen in der Landsberger Kirche, indem sie die mit den Deutschen Christen verbundenen Pfarrer auf die wichtigsten Posten. Die NSDAP-Mitglieder forderten Änderungen in der theologischen Auslegung, damit ihre Weltanschauung in keinem Widerspruch damit stehen würde. Dies wurde klar und deutlich in der neuen Zeitschrift „Evangelium im Dritten Reich - die Kirchenzeitung der evangelischen Nationalsozialisten“ dargelegt. Die einzelnen Pfarrer wurden verpflichtet, diese Zeitschrift seit dem 22. Juni 1934 zu abonnieren<sup>28</sup>. Bisher wurde die Zeitschrift „Deutsches Pfarrerblatt“ von jeder Pfarrei bestellt. Hier wurden Anzeigen über freie Pfarrerstellen gedruckt, für die Ausschreibungen stattfanden.

In der Zeit des Dritten Reiches drängte der Staat mit seiner Ideologie sehr stark in das religiöse Leben ein, auch in das der evangelischen Kirche, indem er eine klare Einstellung zum Judentum verlangte. Die antijüdischen Gesetze des Reiches vom 7. April 1933 und die sog. Nürnberger Gesetze von 1935 sollte auch auf die evangelische Kirche erstreckt werden. Die Kirche wollte keinen Konflikt mit dem Staat wegen der Judenfrage. Gegenstand der Diskussion waren daher keine Juden des jüdischen Glaubens, sondern nur die getauften Juden. Für die christlichen Kirchen war die sog. Judenfrage übrigens ein religiöses Problem, eine umstrittene theologische Frage. Die Kirche verteidigte das Sakrament der Taufe und hielt die getauften Juden für evangelische Christen. Nach der Einführung der antijüdischen Gesetze fand sie sich in einer sehr schwierigen Situation. Manche Theologen forderten vom Staat, dass in die Gesetzgebung Vorschriften zur Unterscheidung zwischen den Juden und den jüdischen Christen eingeführt würden. Dazu ist es nicht gekommen. Im Lichte der staatlichen Gesetzgebung war die Rasse ausschlaggebend; als Jude war also jeder zu behandeln, der in einer jüdischen Familie geboren war, unabhängig von seiner aktuellen Konfession.

Die nationalsozialistischen Behörden wollten mit Hilfe der Deutschen Christen bewirken, dass in der evangelischen Kirche nur Gläubige arischer Abstammung bleiben würden. Den Arierparagraphen einzuführen war für diese Kirche allerdings kein großes Problem. Von 18 Tsd. Evangelischen Geistlichen im Jahre 1933 waren nur 37 Pfarrer der jüdischen Abstammung, 29 im Amt, 8 weitere im Ruhestand. Auf dem Gebiet der Altpreußischen Union waren es 6 Geistliche<sup>29</sup>. Problematisch waren in

<sup>28</sup> AP Gorzów, AMG, AZ 6238 - das Schreiben an den Oberbürgermeister O. Gerloff über die Zeitschrift „Evangelium im Dritten Reich - die Kirchenzeitung der evangelischen Nationalsozialisten“, s. auch Nr. 26 vom 1. Juli 1934.

<sup>29</sup> A. Wolff-Powêska, op. cit., S. 282.

dieser Hinsicht die einfachen Gläubigen. Es waren unter ihnen auch getaufte Juden. „Die Pfarrkinder“ wussten oft nicht, wer von ihnen jüdischer Abstammung war. Seit 1933 wurden zahntausende Untersuchungen zur rassischen Reinheit durchgeführt. In den Jahren 1900-1939 traten der evangelischen Kirche in Deutschland 14 461 Juden bei.

Alle, die bei staatlichen Behörden und Einrichtungen, in freien Berufen - wie Arzt oder Rechtsanwalt - bei der Armee oder bei der Polizei tätig sein wollten, waren verpflichtet, Nachweise der Rassenreinheit vorzulegen. Dieses Verfahren wurde im Einzelnen von Gottfried Benn beschrieben: bei seinem Wehrmachtbeitritt musste er auch einen solchen Nachweis liefern.

All diesen Problemen mussten sich auch die evangelische Kirche und das Standesamt in Landsberg stellen.

Vom 3. bis 5. Mai 1933 fand in Berlin das Reichstreffen der Deutschen Christen statt. Dort wurde ein Beschluss gefasst, der eine beschleunigte Vereinheitlichung der evangelischen Kirchen zum Ziel hatte. Es wurden 10 Grundsätze Hossenfelders für eine evangelische Reichskirche dargelegt. Diese einheitliche Reichskirche sollte eine Kirche der Deutschen Christen sein, also der Christen arischen Blutes. Gemäß dem Gesetz vom 7. April 1933 wurde der Beschluss gefasst über die Entlassung aller evangelischen Pfarrer von ihren kirchlichen Posten, falls sie eine jüdische Verwandtschaft hatten. Für die Kirche wurde das Führerprinzip angenommen, die alten synodalen Strukturen der Kirche aufgelöst. Wie es sich später herausstellte, wurden viele Beschlüsse dieses Treffens in die Gesetzgebung über die evangelische Kirche und den Klerus aufgenommen.

In Landsberg gründeten die Deutschen Christen ihre Strukturen am 10. Mai 1933. Sie sammelten sich vor allem um die Konkordienkirche. Der Organisation traten Pfarrer dieser Kirche bei: Jädicke, Wilm und Damerow sowie ein Vertreter der Martin-Luther-Kirche Tscheuschner (ein bekannter Brunnen- und Entwässerungsanlagenbauer in der Brücken-Vorstadt). Mit der Gruppierung war auch Pfarrer Bachmann aus Eulam verbunden (ein NSDAP-Mitglied). Tscheuschner wurde dann zum Vorsitzenden der Deutschen Christen für den Landkreis Landsberg gewählt<sup>30</sup>. Am 18. Mai 1933 fand das Konzil des Kirchenkreises statt. Gewählt wurde der neue Vorstand. Von nun an gehörten ihm der Oberbürgermeister O. Gerloff, Rudolph, Eschert, Daubitz und die Pfarrer Wandam und Damerow<sup>31</sup>.

Für das weitere Schicksal der Kirche in Landsberg war die Bildung der Deutschen Evangelischen Kirche am 23. Juli 1933 bedeutend. Die 28 Landeskirchen vereinigten sich zu einer einheitlichen Kirchenstruktur. Bei den Wahlen für die Kirchenbehörden erhielten die Deutschen Christen ca. 70 % der Stimmen. Vertreter dieser Organisation besetzten sieben von acht Präsidenschaftsposten der Kirchensynode, sie beherrschten auch die altpreußische Synode. Im April 1933 wurde Pfarrer Ludwig Müller von Hitler zum Berater für Angelegenheiten der evangelischen Kirche

<sup>30</sup> „Landsberger General Anzeiger“ Nr. 107, 9-10.05.1934.

<sup>31</sup> Landsberg an der Warthe 1257-1945-1576, Band I, S. 148 (Zusammenstellung).

ernannt. Am 23. April 1933 übernahm er den Posten des Reichsbischofs und avancierte gleichzeitig zum Landesbischof der Altpreußischen Union.

Aus der Initiative der Deutschen Christen kam es am 13. November 1933 zu einer Kundgebung im Berliner Sportpalast. Einige radikale Beschlüsse wurden gefasst. Als eine nationale Kirche sollte sich die Deutsche Evangelische Kirche von der käuflichen jüdischen Moral befreien. Das Alte Testament wurde von der Kirchenlehre gestrichen. Man versuchte Jesus Christus als eine modernere, heldenhaftere Gestalt darzustellen. Diese sog. Berliner Beschlüsse standen im Widerspruch zum christlichen Glauben, insbesondere zum Sakrament der Taufe. Sie stoßen auf Widerwillen in der evangelischen Kirche, übrigens auch in der katholischen. Schon früher, am 6. September 1933, beschloss die Generalsynode der Altpreußischen Union, bekannt als „die braune Synode“, dass Personen, die selbst oder deren Ehepartner nicht arisch seien, weder zur zum Geistlichen noch zu einem Angestellten bei kirchlichen Behörden werden durften. Geistliche und Angestellte nichtarischer Abstammung sollten entlassen werden. Bischof L. Müller erweiterte diese Beschlüsse noch, indem er erklärte, dass jeder junge Theologe seinen Dienst zum Wohle des Volkes und des Vaterlandes bei der SA und bei Arbeitslagern als eine Ehrenpflicht zu betrachten habe. „Die Zeit des politischen Kampfes der Kirche ist vorbei, jetzt beginnt der Kampf um den Volksgeist“<sup>32</sup>, fügte er hinzu.

Kein Geistlicher der evangelischen Kirche in Landsberg war gleichzeitig SA-Mitglied oder nahm direkt am Boykott der jüdischen Geschäfte am 1. April 1933 teil. Ein solcher Fall verzeichnete man in Neuwedell: Dort war Julius Rohr SA-Mitglied, er zog aber seine Mitgliedschaft um die Wende der Jahre 1933-1934 zurück. Er wurde dann zur Armee eingezogen und fiel an der Ostfront im August 1941<sup>33</sup>.

Um einer weiteren Zersplitterung der evangelischen Kirche in Preußen vorzubeugen, führte man eine kommissarische Verwaltung ein. Diese Entscheidung fasste man aufgrund der Verordnung des preußischen Ministeriums für Ausbildungswesen, Kunst und Wissenschaft vom 26. Juni 1933, nach einer Sitzung des Kirchenausschusses der Deutschen Evangeliker in Eisenach. Damit begann der Eingriff der Staatsbehörden in die kirchlichen Angelegenheiten in Preußen. An die Spitze der Abteilung für Kirchenangelegenheiten im preußischen Ministerium wurde der Kommissar Jaeger gestellt, zuständig für die Leitung der evangelischen Landeskirche. An die Spitze des evangelischen Hauptrates der Kirche kam der Rechtsanwalt Dr. Friedrich Werner aus Berlin. Kommissarische Verwaltungen wurden auch für die einzelnen Gemeinden berufen. Kommissar für die Angelegenheiten der evangelischen Kirche in Berlin wurde Joachim Hossensfelder. Von der Funktion des Superintendenten Berlins wurde Otto Dibelius entlassen. Er trat dann der Bekennenden Kirche bei.

Zu jener Zeit wurden in die evangelische Kirche Germanen- und Volkssitten sowie das Führerprinzip eingeführt, die Taufe der Juden war bestritten, Christus wurde auf eine neue Art und Weise, nach dem Neuen Testament, dargestellt. Viele Geistliche

<sup>32</sup> A. Wolff-Powęska, op. cit., s. 281.

<sup>33</sup> H. O. Furian, op. cit., S. 52.



widersetzten sich einer selektiven Anwendung des Evangeliums in der neuen Liturgie. Zu ihnen gehörte Georg Wagner aus der Marienkirche in Landsberg. Aus diesem Grunde gab es Schwierigkeiten, ihn zum verwaltenden Probst dieser Kirche zu ernennen. Er war weder ein Deutscher Christ, noch Mitglied der Bekennenden Kirche. Seine Gesinnung war deutschnational. Nur dank der Unterstützung des Oberbürgermeisters Otto Gerloff konnte er am 1. April 1934 zum verwaltenden Probst der Marienkirche ernannt werden. Er selbst wollte zunächst diesen Posten nicht annehmen, sondern sich lieber als zweiter Pfarrer in der Pfarrei der Jugendarbeit widmen.

Der Vorsitzende der Patronatsbehörde, Oberbürgermeister Otto Gerloff, wandte sich in dieser Zeit an den Pfarrer Otto Eckert mit einem Schreiben zur Berufung eines neuen Superintendenten. Er schlug hierfür Pfarrer Leutke aus Kyritz vor. Dieser war in den Jahren 1926-27 Vikar in der Marienkirche. Der Pfarrer Eckert wollte diese Kandidatur nicht genehmigen und schlug Pfarrer Gerhard Jädicke aus der Konkordienkirche vor. Der Oberbürgermeister Gerloff war nicht bereit, Jädicke zu unterstützen, weil er glaubte, dieser sei für die vorhandene Situation zu nachgiebig. Trotzdem wurde Jädicke von Otto Eckert im amtlichen Wege zum Superintendenten berufen. Er hatte diese Funktion bis 1940 inne. Am 1. April dieses Jahres wurde er auch offiziell zu diesem Posten ernannt<sup>34</sup>.

Seit dem 5. Oktober 1933 galt das Gesetz über Berufung von protestantischen Pfarrern in den Pfarreien. Danach konnte jeder Pfarrer jederzeit beurlaubt oder in eine andere Pfarrei versetzt werden. Durch diese Vorschriften konnten die kirchlichen Behörden jeden Pfarrer beseitigen, wenn er sich den Vorschriften und Verordnungen der DEK widersetze<sup>35</sup>.

Der Superintendent des Kirchenkreises in Landsberg hatte seinen Sitz nicht in der Marienkirche, sondern in der Konkordienkirche. Die Deutschen Christen, um die Konkordienkirche gesammelt, steigerten ihre Aktivitäten im Jahre 1934. Am 8. Mai kam es zu einem Treffen der Deutschen Christen. Die Konkordienkirche war von den Pfarrern Jädicke und Wilm vertreten. Als Vertreter der Deutschen Christen aus der Brückenvorstadt war Tscheuschner aus der Martin-Luther-Kirche. Pfarrer Jädicke betonte in seiner Anrede, dass die Deutschen Christen sich als Evangeliker nach dem Evangelium richten, Jesus Christus anerkennen und die nationalsozialistische Bewegung unter der Führung Hitlers akzeptieren würden. Sie würden danach streben, eine lebendige Volkskirche auf einer nationalen Basis zu bauen, d.h. auf dem Grundsatz der Rassenreinheit und der deutschen Denkweise.

Pfarrer Wilm erörterte die Situation der evangelischen Kirche im Dritten Reich und betonte das Vertrauen und die engste Verbundenheit zwischen dem Staat und dem Altar. Er wies auch auf die Notwendigkeit hin, Volkssitten in die Liturgie einzuführen. Ein guter Christ sei derjenige, der seine Frömmigkeit mit Fleiß im Dienst des neuen Staates verbinden könne.<sup>36</sup>

<sup>34</sup> AP Gorzów Wlkp, AMG, AZ 6238 - offizielle Ernennung des Pastors Gerhard Jädicke zum Superintendenten in Landsberg (Warthe) zum 1. April 1940.

<sup>35</sup> Gesetz vom 5. Oktober 1933 über die Ernennung von Pastoren in evangelischen Pfarreien.

<sup>36</sup> „Landsberger General Anzeiger“ nr 107, 9/10 maja 1934 r. sprawozdanie z narady Niemieckich Chrześcijan w Gorzowie Wlkp.

Die Situation in der Marienkirche war sehr schwierig, da dort eigentlich nur noch Georg Wegner geblieben war. Pfarrer Bruno Kellner, der als zweiter Pfarrer galt, entschied sich 1933 in seine Heimat zurückzugehen. Dort starb er kurz danach. Der Vorsitzende der Patronatsbehörde machte am 10. Oktober 1933 bekannt, dass es eine freie Pfarrerstelle gibt. Es bewarben sich die folgenden Pfarrer: Müller aus Parrstein, Landkreis Angermünde, Voigt aus Werben (Spreewald), Leo Grunau aus Ziten, Landkreis Heiligenbeil in Ostpreußen.

Die Deutschen Christen, unterstützt von der NSDAP, versuchten Pfarrer Bachmann aus Eulam (NSDAP-Mitglied) in die Marienkirche zu versetzen. Kirchenkreisobmann Tscheuschner vermittelte in dieser Angelegenheit am 29. Oktober 1933 beim Parteisekretär Klemm. Er warf der Landsberger Kirche vor, sie sei feindlich gegenüber der nationalsozialistischen Bewegung eingestellt und würde die mit dieser Bewegung verbundenen Pfarrer zur Marienkirche nicht zulassen. In dieser Angelegenheit richtete Tscheuschner auch ein Schreiben an den Oberbürgermeister O. Gerloff.

Mit einem Schreiben vom 15. November 1933 verzichtete Pfarrer Bachmann auf diesen Posten aus familiären und finanziellen Gründen. Er musste vier Kinder ernähren bei 1 200 RM Einkommen. Er wollte auch keine Predigt halten oder überhaupt an der Ausschreibung teilnehmen. Dies war allerdings die Voraussetzung, ihn in die Marienkirche zu versetzen.

Der Superintendent Jänicke befahl danach der Patronatsbehörde, keine evangelischen Pfarrer, insbesondere in der Marienkirche, zu beschäftigen, die mit der Bekennenden Kirche verbunden wären oder mit dem im September 1933 von Martin Niemöller gegründeten Pfarrernotbund. Das war auch die Stellung des evangelischen Konsistoriums in Berlin<sup>37</sup>.

Gemäß diesen Anweisungen wollte Otto Gerloff gemäßigte Pfarrer von den Deutschen Christen einstellen. Sein erster Schritt war aber immer, eine Stellungnahme zum jeweiligen Kandidaten beim lokalen Superintendenten einzuholen. So tat er auch bei Pfarrer Voigt aus Werben (Spreewald). Unabhängig von der Stellungnahme des Superintendenten musste dem jeweiligen Pfarrer auch die lokale NSDAP ein politisches Gutachten ausstellen - und zwar gleich, ob dieser Parteimitglied war oder nicht. Dies war eine unbedingte Voraussetzung. Die Unterlagen wurden an die Patronatsbehörde beim Landsberger Magistrat eingereicht.

Von den verbliebenen Kandidaten wurde Pfarrer Leo Grunau gewählt und ihm wurde vorgeschlagen, eine Predigt während des Gottesdienstes am 17. Dezember 1933 zu halten. Pfarrer Grunau war ein gemäßigter Deutscher Christ. Er wurde am 2. Februar 1894 in Elbing geboren, studierte in Marburg, Berlin und Königsberg. Sein Examen in Theologie legte er am 29. März 1919 vor dem westpreußischen Provinzialausschuss in Danzig ab. Er wurde angenommen aufgrund seines tiefen theologischen Wissens und der Fähigkeit, Religionsunterricht mit Jugendlichen zu

<sup>37</sup> AP Gorzów Wlkp, AMG, AZ 6238 - das Schreiben des Superintendenten von Landsberg I an die Patronatabteilung am Magistrat von Landsberg (Warthe) über Nichteinstellung von Pfarrern aus oppositionellen Gruppierungen an der Marienkirche, um Konflikte innerhalb der evangelischen Kirche zu vermeiden - Schreiben vom 16. Juni 1934. - Nr. 794 -II 196/34.

führen. Als junger Pfarrer arbeitete er zuvor in Deutsch Krone, Märkisch Friedland und Jastrow, seit 1922 in Zieten bei Königsberg. Einen Empfehlungsbrief schrieb Georg Wagner. Er betonte Grunaus sehr gute Ausbildung und Erfahrung bei der Vorbereitung der Jugendlichen zur Konfirmation aufgrund der bisherigen Arbeit mit Jugendlichen in verschiedenen Lagern an der früheren Arbeitsstelle. Der Oberbürgermeister O. Gerloff betonte, dass Leo Grunau mit der neuen politischen Situation zurechtkommen würde und im Stande sei, die neue Liturgie der evangelischen Kirche zu wahren. Die Kirchengemeinde unterstützte diese Kandidatur. Superintendent Jädicke unterzeichnete daraufhin den Antrag, nachdem er ihn mit dem evangelischen Konsistorium Brandenburgs in Berlin vereinbarte. Davon zeugen ein Schreiben vom 2. Januar 1934 und der Ernennungsbescheid vom 5. April 1934. Die offizielle Einführung Leo Grunaus in die Marienkirche erfolgte am 15. April 1934.<sup>38</sup>

Durch die Einstellung von Pfarrern mit einem fundierten theologischen Wissen, unabhängig von der neuen Liturgie, den neuen Texten und Gesangbüchern, war eine Garantie, dass die Deutung der Bibel - d.h. des Alten und des Neuen Testaments - nicht allzu verzerrt wird. Nur auf diese Weise konnte die Kirche von der pseudochristlichen und antisemitischen Deutung der Heiligen Schrift geschont werden. Im Jahre 1934 wurden den Pfarrkindern neue Gesangbücher ausgehändigt. Sie mussten neue Texte zu alten Melodien lernen, erinnerte sich Hedwig Deutschländer, eine Gegnerin der neuen Tendenzen und der nationalsozialistischen Ideologie in der evangelischen Kirche.<sup>39</sup>

Es kam zu einer Zweiteilung der Frauenorganisation: in die Frauenhilfe unter der Leitung von Hedwig Deutschländer und in den Frauendienst der Deutschen Christen. Die Arbeit der neuen Gruppierungen machte sich in der Landsberger Kirche bemerkbar. Aus den Gesangbüchern verschwanden nach und nach alle Formen oder Wendungen mit Hebräismen oder jüdisch-christlichen Anspielungen. Besonders gut war das im „gereinigten“, von den Deutschen Christen herausgegebenen Kirchengesangbuch „Großer Gott, wie loben Dich“ aus dem Sommer 1941 zu sehen. Die Situation der Geistlichen war besonders schwer, nachdem am 9. August 1934 neue Kirchengesetze der nationalen Synode der Deutschen Evangelischen Kirche in Berlin erlassen worden waren. Es waren die folgenden Gesetze: „über die Leitung der evangelischen Kirche“ und „über den Dienst der Geistlichen und kirchlichen Beamten“.

Jeder Geistliche, der zur Verkündigung des Evangeliums in der Deutschen Evangelischen Kirche berufen wurde, wurde durch das letztere Gesetz verpflichtet, einen Treu- und Gehorsamkeitseid demgegenüber Führer abzulegen. Gleichzeitig wurden die Geistlichen verpflichtet, alle Aufgaben der Kirchengemeinde, Verordnungen der DEK und des an der Spitze der Altpreußischen Union stehenden Reichsbischofs zu erfüllen<sup>40</sup>.

<sup>38</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, AZ 6240 - Bescheid über Ernennung Leo Grunaus zum Pfarrerposten in der Marienkirche, Schreiben aus de, 6.03.1934 - II. 117/34.

<sup>39</sup> Landsberg an der Warthe 1257-1945-1976, Band I, S. 93.

<sup>40</sup> Diese Gesetze wurden mitsamt einem Kommentar in „Evangelium im Dritten Reich - die Kirchenzeitung der evangelischen Nationalsozialisten“ veröffentlicht, Nr. 332 vom 19. August 1934, zu finden in im Staatsarchiv in Gorzów Wlkp. AZ 6346.

Die Erlassung dieser Gesetze führte zur großen Unruhe und Unzufriedenheit bei den evangelischen Pfarrern, vor allem aber bei jenen, die mit der Bekennenden Kirche verbunden waren. Manche Pfarrer weigerten sich, den Treu- und Gehorsamkeitseid abzulegen, indem sie behaupteten, sie hätten als Geistliche Eid auf Grundsätze aus der Bibel (des Alten und Neuen Testaments) geleistet. Die Angelegenheit wurde 1938 und 1939 wieder aktuell. Damals wurde behauptet, dass Pfarrer, die keinen Hitlereid geleistet hätten, eine illegale Tätigkeit in der Kirche führen. Im Jahre 1939 wurde von zu ernennenden Pfarrern verlangt, dass sie eine Bescheinigung über die Ablegung eines Eides zur Hitlertröue und einen Nachweis der arischen Abstammung (auch der Ehefrau) vorlegen, wie es in der Kirche in Friedrichstadt-Wepritz der Fall war<sup>41</sup>. Der Ausbruch des 2. Weltkrieges zog eine Milderung des Konfliktes innerhalb der Kirche nach sich. Viele Pfarrer wurden zur Armee berufen, wovon man detailliert bei H. O. Furian nachlesen kann<sup>42</sup>.

Die Arbeit der Kirche war auch durch die offiziellen Feiertage des Dritten Reiches beeinflusst: den 30. Januar (Tag der Machtübernahme), 24. Februar (Jahrestag der NSDAP-Gründung), 16. März (der Heldengedenktag), der letzte Märzsonntag (Aufnahme von Vierzehnjährigen zur HJ und BDM; seit 1936 - Pflichtmitgliedschaft), 1. Mai (Tag der nationalen Arbeit), der zweite Maisonntag (seit 1938 - der dritte: der Muttertag), 21. Juni (Sommerwende), erste Hälfte Septembers (NSDAP-Parteitag in Nürnberg), Anfang Oktober (Erntefest), 9. November (Gedenktag für die Gefallenen der Bewegung, Jahrestag des Putsches von München 1923), 21. Dezember (Winterwende).

Die Partei duldete nur schwer die kirchlichen Feiertage und führte ihre eigenen als Konkurrenz ein. Der Tag der Winterwende galt bei der Parteiführung als Tag der Wiedergeburt des Lichts und des Lebens und sollte die christlichen Weihnachten den Schatten stellen. Das bekannte Weihnachtslied „Stille Nacht“ erhielt ein neues Refrain: „Wacht auf, Deutsche, es naht ein Wandel“, behielt aber die bisherige Melodie. Es ist schwer festzustellen, ob in den Landsberger Kirchen dieses beliebte Lied auf die neue Weise gesungen wurde<sup>43</sup>.

Im Jahre 1944 wurde „Stille Nacht“ bei der Armee verboten. Sie war zu sentimental und hatte einen negativen Einfluss auf die Soldaten, die zum Kampf an der Ostfront vorbereitet werden sollten. Daran erinnert G. Benn, der seit 1943 in den Landsberger Kasernen tätig war. Seit 1940 wurden Weihnachtsbücher für die Armee unter dem Titel „Kriegsweihnachten in Kriegszeit“ verbreitet. Dort fand sich eine Auswahl literarischer Texte und Lieder, die der nationalsozialistischen Sicht der Weihnachten entsprachen. Es enthielt auch die Geschichte von einem gefallenen Soldaten, der am Weihnachtsabend wiederkommt, um Gerechtigkeit auf der Welt zu suchen - offensichtlich eine Konkurrenz zu der Geschichte über die Geburt Jesu<sup>44</sup>.

<sup>41</sup> Personalakten von Pfarrern der Pfarrei Friedrichstadt-Wepritz, in: AP Gorzów Wlkp., AMG, AZ 6234.

<sup>42</sup> H. O. Furian, op. cit., S. 233. An den Fronten des 2. Weltkrieges fanden sich auch zahlreiche Pfarrer des Kirchenkreises Landsberg I.

<sup>43</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, AZ 7284, hier befindet sich die Zeitschrift „Junge Kirche“ Nr. 22 aus dem Jahre 1935 mit dem neuen Text des Liedes.

<sup>44</sup> E. C. Król, op. cit., S. 273.

Bei Manifestationen und Feierlichkeiten, insbesondere bei der Sommerwende, nutzten Vertreter der NSDAP verschiedene Bibelsprüche zur Bestätigung ihrer Ideologie, knüpften aber auch an altheidnische, germanische Sitten an. Auf diese Weise versuchten sie, eine neue Religion zu schaffen. Bemerkenswert ist hier die Anrede des Gauleiters W. Kube an die in Frankfurt (Oder) versammelte Jugend aus dem Kreis Kurmark in den Tagen 21.-23. Juni 1934. Vor 16 Tsd. Jugendlichen verknüpfte er Bibelzitate mit der nationalsozialistischen Ideologie und betonte, dass die Jugend als Nachfolgerin Hitlers gilt. Er berief sich auf Gott, als er sagte: „Gott will, dass du auf der Erde an des ewige (heilige) Deutschland glaubst“. W. Kube studierte Theologie und versuchte sich auch als Dichter<sup>45</sup>. (Dies erfahren wir von Ryszard Krynicki).

In diesem Sinne sprach am 22. Juni 1934 auch der Obersturmführer Koltermann an die Jugend auf den Landsbergerr Hügeln. Sie feierte die Sommerwende unter Teilnahme der HJ, des BMD, des Jungvolkes und des Arbeitsdienstes. Die ganze Nacht durch hielten die Jugendlichen Wache an den Lagerfeuern und warteten auf den Sonnenaufgang: so, wie es auch die Germanen taten, die mit dem Feuer die Nachtfinsternis erleuchteten. Das Feuer soll symbolisch für Erleuchtung der Herzen stehen und die Ewigkeit ansagen. Damit wurde an Heldentaten der Germanen angeknüpft. Man sang über das Feuer und die Macht der Reinigung. Der Obersturmführer sprach über die göttlichen Naturgesetze, rief zum Kampf für die neue nationalsozialistische Ideologie auf. „Die Volksehre, die Ehre unserer Ahnen, der Germanen, die für ihr Leben kämpfen, hat bis heute Bestand“, erklärte er. Zum Schluss berief er sich erneut auf Gott: „Gott ist, wo die Wahrheitsliebe, wo die Wahrheit selbst sind“<sup>46</sup>.

Man strebte danach, ein neues, „heldenhaftes“ Bild von Jesu Christo darzustellen. Der deutsche Antisemitismus verlangte, dass man Jesus Christus „arisiert“. Man versuchte zu beweisen, dass Maria aus niedrigeren Sozialschichten stammte und daher keine Jüdin sein konnte. Manche gingen noch weiter und behaupteten, der Name Galiläa stamme von „Gallien“ und damit auf eine „germanische Abstammung“ hinweise<sup>47</sup>. Um zu zeigen, in welchem Geiste die Jugend erzogen wurde, reicht nur zu sagen, dass die HJ-Kolonnen beim NSDAP-Parteitag im September 1934 so sangen: „Kein gemeiner Priester entreißt uns das Gefühl, wir sind Hitlers Kinder. Wir verehren nicht Christ, sondern Horst Wessel. Weg mit dem Weihrauch, weg mit dem Weihwasser. Die Kirche begreift nicht, was uns wertvoll ist. Dieses Hackenkreuz bringt der Welt Erlösung.“ In dem Refrain eines populären SA-Liedes stand es: „Genossen aus der Sturmabteilung, hängt Juden, stellt Pfarrer an die Wand“<sup>48</sup>.

Die Situation der evangelischen Kirche wurde sehr schwer, sie teilte sich nämlich in zwei Kirchen. Einerseits war es die staatlich geführte Kirche, deren synodale Strukturen aufgelöst wurden, die den Arierparagraphen annahm und sich an die rassistische Ideologie des nationalsozialistischen Staates anpasste. Gegenüber dieser gleichgeschalteten Kirche stand die Bekennende Kirche, die imstande war, ihre

<sup>45</sup> „Landsberger General Anzeiger“, Nr. 143, 22. Juni 1934 - Beilage zu „Ostland Jugend HJ.“

<sup>46</sup> Ebenda.

<sup>47</sup> E. C. Król, op. cit., S. 265.

<sup>48</sup> A. Wolff-Powęska, op.cit., S. 252. (Die Übersetzung der Zitate stammt nach dem Autor)

eigenen, vom nationalsozialistischen Staat unabhängigen synodalen Strukturen aufzubauen. Schon im September 1933 entstand in Berlin die Organisation Pfarrernotbund mit den Pfarrern Martin Niemöller, Dietrich Bonhoeffer aus Friesak und dem vom Posten des Generalsuperintendenten entlassenen D. Dibelius an der Spitze. Im Januar 1934 gehörten diesem Bund schon 7.000 Pfarrer aus ganz Deutschland, d.h. ca. 37 % aller Geistlichen. Diese Pfarrer standen in Opposition zum Nationalsozialismus. Sie stützten sich auf die Grundsätze der evangelischen Kirche in Preußen, also der Evangelischen Kirche der Altpreußischen Union.

Die Bekennende Kirche nahm Stellung zu den Versuchen, eine „neue Religion“ in Deutschland zu gründen. Bei der 2. Synode der Evangelischen Kirche der Altpreußischen Union in Berlin-Dahlem (4.-5. März 1935) wurde ein Schreiben an die Kirchengemeinden gerichtet. Die Pfarrer der Bekennenden Kirche verpflichtete man dazu, ihn beim Gottesdienst am Sonntag, den 17. März 1935 vorzulesen. Der Brief richtete sich gegen das Neoheidentum, das die NSDAP bei verschiedenen Manifestationen, also im öffentlichen Leben, verbreitete.

Die Erklärung der Synode fing mit den folgenden Worten an: „Wir sehen unser Volk in einer tödlichen Gefahr bedroht. Diese Gefahr besteht in einer neuen Religion.“ Man wies darauf hin, dass die Gründung einer neuen Religion gegen das erste Gebot verstoße. In der neuen Religion ist vom Glauben an das ewige Deutschland die Rede, der den Glauben an das „ewige Königreich“ unseres Herrn und Erlösers, Jesu Christi, ersetzen soll. In der neuen Religion seien die Rasse, das Blut, das Volk von größter Bedeutung, damit auch die rassistisch-nationalistische Weltanschauung, während die Bildung neuer „Abgötter“ nichts mit einem positiven Christentum zu tun hätte. Es sei im Gegenteil, Antichristentum<sup>49</sup>.

Die Staatsbehörden und die Verwaltungsbehörden der Deutschen Evangelischen Kirche wollten nicht zulassen, dass dieser Brief auf dem Gebiet Brandenburgs vorgelesen wird. Im Kirchenkreis Landsberg gab es keine Kirchengemeinden, die direkt mit der Bekennenden Kirche verbunden wären. Es gab aber einzelne Pfarrer, die mit dieser Kirche zusammenarbeiteten. Zu ihnen gehörte V. Werder aus der Martin-Luther-Kirche. Aus einem Bericht des Oberbürgermeisters O. Gerloff vom 25. Juni 1934 konnten auf dem Gebiet des Landkreises keine Einflüsse der Bekennenden Kirche festgestellt werden<sup>50</sup>. In der Woche vor dem 17. März 1935 erschienen in den evangelischen Kirchen Vertreter der Geheimpolizei. Sie setzten die Geistlichen in Kenntnis, dass ein Verbot bestehe, den Brief von den Kanzeln zu lesen, und ließen sie eine Verpflichtung unterzeichnen, dass sie dies nicht tun würden. Als erste wurden Pfarrer der Bekennenden Kirche besucht. Auf dem Gebiet des Landsberger Kirchenkreises wurde das Dokument von nur 6 Pfarrern unterschrieben. Unter ihnen waren der Superintendent Jödicke, Pfarrer Wegner aus der Marienkirche und Pfarrer Bluth aus Friedrichstadt-Wepritz. Die Unterschriften

<sup>49</sup> H. O. Furian, op. cit., S. 65.

<sup>50</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, AZ 6207 – Bericht von O. Gerloff an den Regierungspräsidenten in Frankfurt (O.) vom 25. Juni 1934 - das Schreiben: Regierungspräsident: II. Ka 337-Frankfurt/O.



unter den anderen Erklärungen sind unleserlich und konnten nicht identifiziert werden. Die Pfarrer unterzeichneten die Erklärungen am 16. März 1935<sup>51</sup>.

Auf dem Gebiet Brandenburgs, ohne Berlin, gehörten der Bekennenden Kirche 400 Pfarrer. Mehr als 200 weigerten sich, die Erklärung zu unterzeichnen. Ca. 185 wurden daraufhin festgenommen, so z. B. in Arnswalde, wo dieses Schicksal den Superintendenten Gramlow und den Pfarrer Hans Georg Furian traf<sup>52</sup>. In Landsberg gab es keine Festnahmen. Die Staatsbehörden begriffen schnell, dass sie durch Festnahmen von Pfarrern die Situation in der evangelischen Kirche nicht verbessern konnten und verfügten schnell, alle von der Haft oder vom Hausarrest zu befreien. Dies passierte am 19. März 1935<sup>53</sup>.

In der Sache des Briefes kam es am 22. März 1935 zu einer Vereinbarung zwischen dem Brüderrat der Bekennenden Kirche der Altpreußischen Union und dem preußischen Innenministerium. Der Brief sollte demnach am 24. März 1935 in diesen evangelischen Kirchen vorgelesen werden, wo sich die Gläubigen der Bekennenden Kirche sammelten. Zuvor sollte allerdings den Gläubigen erklärt werden, dass der Brief weder gegen den Staat noch gegen das Volk gerichtet sei, sondern gegen die neue Religion, vor der die Kirche und das Volk zu schützen seien.

Die Gestapo in Frankfurt (Oder) befiehlt gleichzeitig, alle Gottesdienste zu beaufsichtigen und jene Pfarrer zu verzeichnen, die den Brief vorlasen. Diese Empfehlung bekamen die Landräte von Landsberg, Königsberg (Nm), Soldin und Arnswalde<sup>54</sup>. Pfarrer V. Werder wollte den Brief in Landsberg, in der Martin-Luther-Kirche vorlesen. Er hatte auch vor, zum Gottesdienst den ehemaligen Superintendenten Berlins, Otto Dibelius einzuladen. Die Situation der Pfarrei war sehr kompliziert, denn alle hiesigen Pfarrer - mit der Ausnahme von Pfarrer Werder - gehörten zu den Deutschen Christen. Pfarrer Dibelius war dagegen einer der strengsten Widersacher der Deutschen Christen. Man befürchtete, dass sein Auftritt in der Kirche in der Brückenvorstadt zu sozialen und religiösen Unruhen führen könnte. Und so versuchte der Superintendent Jädicke am 10. März 1935 Pfarrer Werder von seinen Absichten abzubringen. Pfarrer Werder war inzwischen von der Geheimpolizei beobachtet. Über die Einladung von Pfarrer Dibelius nach Landsberg debattierte am 21. April der Kirchenrat in der Martin-Luther-Kirche. Das Ratsmitglied Tscheuschner von den Deutschen Christen äußerte sich dagegen. Sein Antrag wurde von sechs Ratsmitgliedern unterstützt, Pfarrer Werder stimmte dagegen, die anderen enthielten sich ihrer Stimmen. Anwesend waren bei der Sitzung: Pfarrer Reso als Vorsitzender, Pfarrer Werder, Tscheuschner, Evers, Mohs, Grabmann, Mannkopf, Radam und Klatt.

<sup>51</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, AZ 7284 - Verzeichnis der Pfarrer, die die Erklärung über Nichtvorlesung des Briefes vom 5. März 1935 in den evangelischen Kirchen in Landsberg/Warthe unterzeichneten.

<sup>52</sup> H. O. Furian, op. cit., S. 91.

<sup>53</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, AZ 7284 - Schreiben der Staatspolizeistelle in Frankfurt (O.) vom 19.03.1935 r. über die Entlassung der evangelischen Pfarrer von der Haft.

<sup>54</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, AZ 7284 - Anweisung der Gestapo aus Frankfurt vom 23.03.1935 über die Aufsicht über evangelische Gottesdienste.

Letzten Endes wurde der Brief von Pfarrer Werder beim Gottesdienst am 24. März vorgelesen. Er ermunterte die Gläubigen, sich der Bekennenden Kirche anzuschließen, um sich der Konfessionspolitik der Nationalsozialisten entgegenzustellen, die in Zusammenarbeit mit besonders eifrigen Deutschen Christen eingeführt werden sollte (es gab auch einen gemäßigten Flügel dieser Organisation). An dem Gottesdienst nahm der bekannte Sammler von Werken Goethes und Schillers und Bibliothekar Wilhelm Ogoleit teil. Bei der Vorlesung des Briefes stand er auf und hörte sehr aufmerksam zu. In der Kirche kam es zu keinen Unruhen seitens der Gläubigen<sup>55</sup>.

Es ist schwer, die Haltung der Gläubigen der evangelischen Kirche zu beurteilen. Man kann nicht mal feststellen, ob sie sich überhaupt für die von den Nazis eingeführten Änderungen interessierten. Eine große Mehrheit der Deutschen lernte neue Texte der Liturgie, beging die Weihnachten statt der germanischen Winterwende, sang traditionelle, beliebte Weihnachtslieder, wie „Stille Nacht“, „O, Du fröhliche“, „O, du selige“ oder „O, Tannenbaum“. Sie nahm an den Gottesdiensten teil und interessierte sich nicht für die Konfessionspolitik des Dritten Reiches. Oft wusste sie nicht, dass es in der evangelischen Kirche unter den Gläubigen auch getaufte Juden gibt.

Gemäß der Verordnung des Reichsinnenministeriums und des preußischen Innenministeriums vom 7. November 1934 war es verboten, Artikel und Beiträge über den innerkirchlichen Konflikt in Tageszeitungen zu veröffentlichen. Diese Verordnung wurde am 19. November 1935 wiederholt und diesmal auf Zeitungen und Broschüren der kirchlichen Organisationen erstreckt. Für alle kirchlichen Veröffentlichungen wurde präventive Zensur eingeführt, dies betraf vor allem die inneren Publikationen der Bekennenden Kirche. Die evangelische Kirche wurde verpflichtet, der lokalen Geheimpolizei drei Exemplare eines jeden Textes zu liefern, bevor er in den Kirchen vorgelesen wurde.

Die sich um Pfarrer M. Niemöller bildende Opposition verfügte über kein Presseorgan. Manche Zeitschriften, wie „Junge Kirche“ aus Göttingen und „Zwischen den Zeiten“ aus München, neigten sich zu dieser Bewegung. Ihre Auflagen waren aber klein und erreichten nur wenige Empfänger. Die Landsberger Polizei durchsuchte am 12. Februar 1935 die Scheaffer-Buchhandlung und beschlagnahmte sechs Exemplare der Broschüre „Wider die falschen Fronten“, herausgegeben von der akademischen Druckerei in Bonn. In der Broschüre wurden die Hauptziele der Deutschen Christen in der evangelischen Kirche erörtert. Man verglich sie mit einer von der NSDAP unterstützten Jugendbewegung. Die Autoren der Broschüre forderten von der Altpreußischen Union der evangelischen Kirche, dass sie Ruhe in der Kirche einführt<sup>56</sup>. Der von Pfarrer Scharf geleitete Verlag wurde einer Kontrolle unterzogen. Er war mit den Geistlichen aus dem Landsberger Kreis im Kontakt, die inoffiziell die Bekennende Kirche unterstützten<sup>57</sup>.

<sup>55</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, AZ 7284 - Bericht aus der Aufsicht der evangelischen Gottesdienste vom 24.03.1935 r. - Schreiben der Staatspolizeistelle Frankfurt (O.): O -IIIb/III-P.P. 966/35.

<sup>56</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, AZ 7284, Anweisung der Gestapo über Durchsuchungen in den Buchhandlungen in Landsberg vom 9. Februar 1935.

<sup>57</sup> Landsberg an der Warthe 1257-1945-1976, Band I, S. 89.

Die Anhänger der Bekennenden Kirche trafen sich in der Wohnung von Pfarrer V. Werder in der Roßwieserstraße 51. Am 18. Januar 1936 empfiehlt die Geheimpolizei in Frankfurt (Oder) der Kriminalpolizei in Landsberg, die Wohnung des Pfarrers durchzusuchen und die vom Verlag von Ney u. Wiegand in Wuppertal herausgegebene Broschüre „Die Staatskirche ist da“ zu beschlagnahmen. Die Polizei fand die Broschüre. Der Pfarrer wollte nicht aussagen, von wem er sie habe, und den Umschlag mit der Absenderadresse habe er vernichtet. In dieser Sache stand auch der Bahnschaffner Karl Tiebelkorn aus der Turnstraße. Noch am gleichen Tag wurde seine Wohnung durchsucht. Man fand aber keine Materialien der Bekennenden Kirche<sup>58</sup>.

Beobachtet wurden alle gesellschaftliche Organisationen bei den Kirchen im Landsberger Kirchenkreis. Nach offiziellen Angaben vom 10. Dezember 1935 gab es hier 20 evangelische und 9 katholische Jugendvereine. Pfarrer, die sich mit der Jugendarbeit beschäftigten, standen unter Beobachtung - dies ergibt sich aus einem Dokument der Frankfurter Polizei vom 22. November 1935.

Pfarrer Georg Wegner wurde offiziell als Betreuer der evangelischen Jugend in dem Landkreis eingetragen. Die Polizei- und die Parteibehörden stellten fest, dass er eine nationale politische Einstellung habe, aber mit den neuen Machthabern gut zurecht komme. Bis 1933 betreute er die Evangelische Männerorganisation und die Evangelische Jugendorganisation<sup>59</sup>. Bekannt waren seine Jugendtreffen in Zanzhausen. Dort baute er eine Schutzhütte und war selbst häufig Gast: er ging gerne an den Seen von Rohrbruch, Zanzhausen und Lotzen spazieren. Er leitete die Pfarrei in Zanzhausen in den Jahren 1919-24, dann die in Lorendorf in den Jahren 1925-29. Bis 1934 war er dann der zweite Pfarrer in der Marienkirche, von 1934 bis 1945 leitete er diese Pfarrei. Zur Himmelfahrt, am 24.-25. Mai 1933, organisierte er ein Jugendtreffen an dem See in Zanzhausen. Dabei wurde eine Fahne der evangelischen Jugend geweiht mit den Aufschriften „Vertrau' auf Gott, dich tapfer mehr“ und „Darin bestechen Ruhm und Ehre“. In der Predigt appellierte er an die Jugendlichen, dass sie ihr Leben den künftigen Generationen widme. Zum Schluss betete er auch für das Wohlergehen Hitlers und des Reichspräsidenten Hindenburg, die gemeinsam dem deutschen Volk und Gott vor dem Grab Friedrich II. Treue schwuren. Auf dem Gebäude der Erholungsstätte in Zanzhausen hing schon die Hackenkreuzfahne. Bei dem Treffen war der Betreuer der evangelischen Jugend aus Potsdam, Dr. von Berg, anwesend, der als Christ die Jugend auch dazu aufrief, sich dem Volk und dem Staat zu opfern<sup>60</sup>.

Ein ähnliches Treffen wurde vom Pfarrer Wegner am 31. Mai 1935, auch in Zanzhausen, organisiert. Zur Feier kamen Jugendliche aus der Gegend. Anwesend waren

<sup>58</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, AZ 7280 - Schreiben der Gestapo Frankfurt (O.) vom 22. November 1935 und vom 18. Januar 1936 über die Durchsuchung der Wohnung von Pfarrer V. Werder in Landsberg (W.).

<sup>59</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, sygn. 7280 - Schreiben der Geheimpolizei aus Frankfurt (O.) über die Beobachtung der Jugendbewegung und der kirchlichen Organisationen sowie deren Betreuer aus dem 22. November 1935.

<sup>60</sup> „Landsberger General Anzeiger“, Nr. 122, 27/28 Mai 1933, Pressenachricht über das Treffen der evangelischen Jugend in Zanzhausen.

ca. 250 Personen. Ziel des Treffens war es, die Liebe zur Heimat zu pflegen. Zum Abschluss aller Feierlichkeiten wurde immer die Nationalhymne gesungen und „Sieg Heil“ zum Ruhm Hitlers gerufen<sup>61</sup>.

Die Jugendarbeit der Pfarrer wurde Schritt für Schritt eingeschränkt. Das Reichsministerium des Inneren erließ am 7. Oktober 1935 die Anweisung, dass die evangelischen Kirchen von nun an nur strikt religiöse Treffen der Jugendlichen organisieren dürfen. Dies bezog sich auf Jugendliche im Alter von 18-21 Jahren. Man durfte dabei keine einheitliche Kleidung tragen, keine Fahnen und Standarten der Jugendorganisationen außerhalb der Kirchen einsetzen, keine Treffen im Freien, Jugendlager oder Sportveranstaltungen organisieren. Schritt für Schritt wurde die Arbeit der evangelischen Kirche auch innerhalb der Kirche auf die streng religiöse eingeschränkt. Es gab keine kirchlichen Pfadfinderorganisationen<sup>62</sup>. Ein weiterer Schritt der Behörden bestand in Versetzung der Vorbereitungen auf die Konfirmation aus den Schul- in die Kirchengebäude. Eine solche Verordnung erließ das Landsberger Magistrat am 13. März 1935. Von dieser Entscheidung wurden die Pfarrer Grunau (wohnhaft in der Adolf-Hitler-Straße) und Bluth aus der Hindenburg Str. 1/2 in Kenntnis gesetzt.

Seit Ostern 1935 fanden die Konfirmationsvorbereitungen tatsächlich außerhalb den Schulgebäuden statt. Pfarrer Wegner entschied, dass der Unterricht in der Marienkirche und in den Räumlichkeiten der Pfarrei in der Schloßstraße 6 sowie des für die Pfarrei gewonnenen Möbelhauses Lewinson (Ecke Friedrichstraße und Schloßstraße). Seit 1934 waren die totalitäre Mythologie des Führers und die nationalsozialistische Propaganda in Landsberg allgegenwärtig. Schon am 29. November 1934 verboten die Stadtbehörden allen Schulen, deren Räumlichkeiten für Kirchentreffen zu überlassen. Diese Räume wurden für Schulungszwecke verschiedener weltlichen Jugendorganisationen zur Verfügung gestellt. Im Jahre 1938 fanden sogar in der katholischen Schule SA-Schulungen statt. Die Klassen wurden auch als Quartiere für die Armee und Getreidelager eingesetzt<sup>63</sup>.

Die Schulungsprogramme mancher Organisationen waren antikirchlich eingestellt. Man stellte die historische Mission der germanischen Rasse dar. Der Verteidigungsgedanke gegenüber den Feinden des Deutschtums wurde entwickelt, die Weltanschauung des Heldentums eingepreßt, d.h. die Bereitschaft, sich im Namen des Volkes, des Reiches und des Führers zu opfern. Der angeblich vom Himmel gesandte Hitler sollte ein rassistisch reines Volk um sich sammeln und mit ihm die Macht des Tausendjährigen Reiches schaffen. Er wurde mit Christus verglichen, sollte die Schande von Versailles auslöschen und das Volk von den Umtrieben der Juden, Marxisten und Pazifisten erlösen.

Langsam wurden auch Pfarrer aus den Schulen entfernt und von Lehrern ersetzt, die unter dem Einfluss der nationalsozialistischen Ideologie standen. Der Religionsunterricht begann mit einer Predigt für Hitler. Sogar in Kindergärten wurde

<sup>61</sup> „Neumärkische Zeitung“, Nr. 125, 31.05.1935 r.

<sup>62</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, AZ 7280 - Das Geheime Staatspolizeiamt in Berlin, Schreiben III B1-461C/35 vom 14. Juni 1935.

<sup>63</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, AZ 5278, S. 41., AZ 5271, 5272 - Verzeichnis von Schulen und Organisationen, die Schulräume für ihre Zwecke bis 1944 nutzten.

in den 30er Jahren des 20. Jahrhunderts das folgende Gebet abgehalten: „Lieber Führer, wir lieben dich wie unsere Väter und Mütter. Wir gehören zu ihnen genauso, wie wir zu Dir gehören. Erfasse und mit Deiner Liebe und Obhut, Führer“<sup>64</sup>. Manche Lehrer gingen noch weiter und verbreiteten Hass auf die Juden. Christa Wolf berichtete, dass beim Religionsunterricht gelehrt wurde, ein deutsches Mädel müsse Juden, Kommunisten und andere Volksfeinde zu hassen wissen. Der Religionslehrer behauptete: „Jesus Christus wäre heute ein Anhänger des Führers und würde die Juden hassen“<sup>65</sup>. Von 1935 an verloren die Kirchen in Deutschland immer mehr Spielraum in ihrem Verhältnis zu den Gläubigen. Pfarrer, die am lautesten gegen die Einführung der nationalsozialistischen Ideologie in die evangelische Kirche protestierten, wurden isoliert. Repressionen gegen die Bekennende Kirche wurden verstärkt. Als Beispiel kann die Sache des Pfarrers Süßbach auch Landsberger Holländer dienen, der der „Deutschen Bekenntnisfront“ angehörte. Am 30. November 1934 händigte er dem Pfarrer Wegner einen Brief aus, in dem er sich kritisch zur Kirchenpolitik des Reichsbischofs Ludwig Müller und zum Kirchengesetz vom 9. September 1934 äußerte. Pfarrer Süßbach hielt eine Anlasspredigt zum Silvesterabend 1934 in der Ortschaft Nantikow im Landkreis Arnswalde. Während der Predigt stellte er die ganze NSDAP-Ideologie des „positiven Christentums“ in Frage. Er sagte: „Wir, evangelischen Christen, glauben weder an das ewige Deutschland, noch an die heilige arische Rasse, noch an das heilige germanische Leben“. Er erklärte, er wollte nichts mit Menschen zu tun haben, wie Baldur von Schirach. In seinem Gebet behauptete er: „Gott hat keine Verbindung zu diesen Menschen“. Der Angelegenheit nahm sich die Geheimpolizei in Frankfurt (Oder) an und verbot ihm, Predigten zu halten. Am 19. Februar 1935 wurde der mit dem Gesetz vom 28. Februar 1933 konforme Haftbefehl gegen Pfarrer Süßbach erlassen. Die Polizei aus Landsberg händigte im diesen Befehl am 23. Februar aus. Es ist nur bekannt, dass sich Pfarrer Süßbach seit dem 1. März 1935 in Thiemendorf bei Crossen befand. Sein weiteres Schicksal ist unbekannt<sup>66</sup>.

Der Einfluss der nationalsozialistischen Ideologie auf die Gesellschaft von Vorkriegslandsberg war bedeutend. Sie war unter den Jugendlichen populär, die gern an Lagern teilnahm, an denen man Segeln lernte und die Tiefen der Motorisierung, des Flugwesens oder der Rundfunks erforschte, weniger gern an ideologischen HJ- und BDM-Lagern. Sie ging auch gern ins Gebirge oder an die See. Man forderte auch Änderungen in der evangelischen Kirche. Als Beispiel kann die Kirchengemeinde Friedrichstadt-Wepritz dienen. Die Gläubigen wollten, dass ein neuer, junger Vikar beschäftigt wird, der sich der Jugendarbeit widmen würde, verschiedene Lager organisieren usw. Dieser Trend wurde von der Frauenorganisation NS Frauenhilfe unterstützt. Die Patronatsbehörde beim Landsberger Magistrat sowie die Kirchenbehörden

<sup>64</sup> L. Rees, *Naziści, ostrzeżenie historii*, Warszawa 1997, S. 14AP Gorzów Wlkp., AMG, AZ 5271, 5272 - Verzeichnis von Schulen und Organisationen, die Schulräume für ihre Zwecke bis 1944 nutzten.

<sup>65</sup> Ch. Wolf, *Wzorce dzieciństwa*, Warszawa 1981, S. 161.

<sup>66</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, AZ 7284 - das Verbot für Pfarrer Süßbach aus Landsberg-Holländer, Predigten zu halten - Bescheid der Gestapo Frankfurt (O.) vom 19. Februar 1935.

bezeichneten diese Gemeinde als „sehr heiß“. Die Gemeindemitglieder lehnten alle älteren Pfarrer ab, die sich hier um die Arbeit bewarben. Im Dezember 1938 verzichtete Pfarrer Bluth auf die Leitung dieser Pfarrei. Von nun an wurde sie vom Superintendenten Jädicke selbst bedient; gleichzeitig schrieb er den Wettbewerb für einen neuen Pfarrer aus.

Gemäß dem Beschluss des Brandenburger Konsistoriums vom 11. Januar 1940 wurde zum Probst der Pfarrei Friedrichstadt-Wepritz Pfarrer Fritz Rost ernannt (geb. 24. Februar 1910 in Fulda). Er bezog eine Wohnung in Landsberg in der Bismarck Str. 5. Dann wurde er aber eingezogen und fiel auf der Ostfront. Daraufhin wurde für die freie Stelle ein neuer Wettbewerb von der Patronatsbehörde beim Landsberger Magistrat ausgeschrieben. Davon zeugt das Schreiben vom 4. November 1942.

Zum Wettbewerb stellten sich folgende Pfarrer: Robert Wagner aus Alexandersdorf (geb. 19 Juli 1907 in Alexandersdorf), der unbedingt eine Stelle bei der Landsberger Gemeinde innehaben wollte, Ernst Teichmann (geb. am 11. August 1906), Hansjörg Klein aus Thorn (geb. 7. Dezember 1903), Hilfspfarrer Gottfried Ratke aus Wetzenow (geb. 12. März 1897) und Pfarrer Scholtz. Die Kirchenbehörden wollten ein Mitglied der Deutschen Christen zum Pfarrer. Eine Reihe von Gesprächen wurde mit der Gemeinde durchgeführt. Die Stadtverwaltung wurde dabei von Dr. Klotz vertreten, der sich mit der Aufsicht über alle Konfessionen in der Stadt beschäftigte, darunter auch die jüdische Gemeinde. Pfarrer Klein wurde als Kandidat abgewiesen, weil er während der Probepredigt in Sinne der Bekennenden Kirche sprach. Am 30. Oktober 1942 wandte sich der Kirchenrat der Gemeinde Friedrichstadt-Wepritz an den Bürgermeister mit der Bitte, Pfarrer Randzio zum Probst zu ernennen. Oberbürgermeister O. Gerloff unterstützte den Antrag des Rates und reichte die Angelegenheit an das evangelische Konsistorium Brandenburgs weiter. Erich Randzio wurde somit zum neuen Probst am 15. April 1943. Der Pfarrer (geb. in Zossen) erklärte, dass seine Familie seit 1851 keine jüdischen Angehörigen aufweise. Eine ähnliche Erklärung gab seine Ehefrau, Ilse Randzio ab (geb. 17. September 1914). Die offizielle Einführung des Pfarrers in die Kirche erfolgte erst am 22. August 1943<sup>67</sup>.

Gemäß dem Gesetz zur Sicherung der Deutschen Evangelischen Kirche vom 24. September 1935 entschied über die Ernennung der jeweiligen Pfarrer das evangelische Konsistorium Brandenburgs in Berlin. Der Reichskirchenausschuss wurde gegründet. Ähnliche Ausschüsse entstanden bei den Landeskirchen, somit auch bei der Altpreußischen Union, bei den Superintendenturen und bei Kirchengemeinden. Gleichzeitig entstand das Reichskirchenministerium mit Hans Kerrl an der Spitze. Sein Nachfolger wurde Dr. Muhs, der das Ministerium bis zum Ende des 2. Weltkrieges leitete. Ziel dieser Maßnahmen war es, die Kirche zu vereinheitlichen und die Bekennende Kirche zu zerschlagen, d.h. die Opposition zu vernichten<sup>68</sup>.

<sup>67</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, AZ 6294 - Schreiben des evangelischen Konsistoriums von Brandenburg Nr. 1878, Berlin, 1943.

<sup>68</sup> H. O.Furian, op. cit., S. 126



Viele Pfarrer der evangelischen Kirche waren mit der Kirchenpolitik des Dritten Reiches nicht einverstanden. Pfarrer aus den umliegenden Pfarreien von außerhalb des Landsberger Kirchenkreises knüpften Kontakte mit Pfarrern des Kirchenkreises in Vietz mit dem Superintendenten Rothkegel, dem Mitglied einer gemäßigten Fraktion der Deutschen Christen. Pfarrer Joachim Meuss aus Gralow setzte sich in Kontakt mit dem Pfarrer V. Werder aus Landsberg und Pfarrer Scharf, sowie mit Pfarrer Trebeljahr aus Wugarden. Der letztere war als ein fanatischer Anhänger der Bekennenden Kirche bekannt. Pfarrer Joachim Meuss nahm an einem Treffen der Bekennenden Kirche zum Anlass der evangelischen Woche in Hannover teil, dann in Stuttgart, dort u.a. mit Pfarrer Trebeljahr aus Friedeberg. Erwähnenswert ist die Tätigkeit von Pfarrer Vetter aus Hohenwalde und Pfarrer Heinecke aus Tarnow. Pfarrer Vetter wurde von der Landsberger SS festgenommen, weil er sich offiziell der Bekennenden Kirche anschließen wollte. Er wurde vor dem Kircheneingang in Hohenwalde festgehalten. Entlassen wurde er erst nach der Vermittlung von Frauen im Konsistorium in Berlin. Während der Weihnachten kam es zu Spannungen mit der HJ, manche traten in der Organisationsuniform bei einer Vorstellung über die Geburt Christi auf. Eine der Frauen ließ ihn die HJ-Uniform mit einem Tuch bedecken, indem sie ihn darauf hinwies, er sei in einer Kirche. Mit den neuen Strömungen in der Kirche waren auch andere Pfarrer nicht einverstanden: Dowidat aus Wormsfelde, Lent aus Pyrehne (Gem. Vietz), Draeger aus Berneuchen (Gem. Neudamm), Genge aus Gennin (Gem. Dühringhof), Oswald Balzer aus Lossow (Dühringhof). Sie alle arbeiteten inoffiziell mit der Bekennenden Kirche zusammen, auch wenn sie ihr nicht angehörten. Wie Joachim Meuss in seinen Pfarrbüchern andeutet, er durfte über die Bekennende Kirche überhaupt nicht reden. Alle Kirchen außerhalb Landsbergs waren von der NSDAP und der politischen Polizei sehr streng beobachtet. Im besten Fall konnte man der Funktion des Pfarrers entkommen werden oder gar festgenommen, was die kirchlichen und staatlichen Vorschriften eindeutig zuließen<sup>69</sup>.

Erwähnenswert ist auch die Tätigkeit von Pfarrer Robert Wagner, der 1937 von Berlin nach Alexandersdorf kam. Dann bewarb er sich um die Pfarrei Friedrichstadt-Wepritz. Aufgrund der Entscheidung des Oberbürgermeisters O. Gerloff übernahm er aber die Pfarrei in Lorendorf. Dieser Pfarrer kannte die politische Atmosphäre des Dritten Reiches am besten. Er arbeitete im geheimen Konsistorium in Berlin und war als Geistlicher für die politischen Gefängnisse in Berlin Tegel und in Moabit sowie in der Erziehungshaus Berlin-Plötensee zuständig.

Diese Pfarrer traten offiziell nicht gegen die kirchenbezogenen Entscheidungen des Dritten Reiches auf<sup>70</sup>. Während des 2. Weltkrieges hatten jene Pfarrer Vorrang bei der Anstellung bei der evangelischen Kirche, die den Armeedienst leisteten oder gerade an der Front waren. Diese Sache war in Zuständigkeit des brandenburgischen Konsistoriums in Berlin. Am 9. Juni 1942 meldete Pfarrer Herbert Dähn seinen Willen an, als dritter Pfarrer bei der Marienkirche angestellt zu werden. Der Antrag

<sup>69</sup> Ebenda.

<sup>70</sup> Landsberg an der Warthe 1257-1945-1978, Band II, S. 89 - Bericht des Pfarrers J. Meuss aus Gralow.

wurde vom evangelischen Konsistorium Brandenburgs in Berlin genehmigt und vom Superintendenten Jädicke in Landsberg unterschrieben. Pfarrer Herbert Dähn wurde allerdings von der Armee nicht entlassen und übernahm seinen Posten nicht. Er übergab nur dem Oberbürgermeister O. Gerloff seine Radioanrede zu Weihnachten, die er zum 22. Dezember 1942 halten sollte. Der Text wurde mit einer sehr schönen Sprache geschrieben und man kann daraus erfahren, wofür man in der evangelischen Kirche im 2. Weltkrieg betete: für den Sieg Deutschlands und einen gerechten Frieden. Nach den Worten des Verfassers selbst: „Jesus Christus, der an der Spitze der Kirche steht, kommt zu uns mit dieser Botschaft, dass es mit Gottes Hilfe zum Neuen Jahr zum Ende des Krieges kommt“, und weiter: „Lasst uns hoffen, dass wir vom Neuen Jahr an in Frieden leben.“<sup>71</sup>

Unabhängig von den Weihnachten, die von der evangelischen Kirche organisiert wurden, veranstalteten die Stadtbehörden in Landsberg am 21. Dezember 1944 den offiziellen Tag der Winterwende, als Feier der Wiedergeburt von Licht und Leben. Dies war eine im Widerstand zu den christlichen Weihnachten stehende Feier. Die nationalsozialistischen Behörden und das Landkreiskomitee der NSDAP nutzten so die Weihnachtszeit aus, um die Bevölkerung von der Notwendigkeit des Krieges bis zum Endsieg zu überzeugen. An Familien, deren Söhne, Ehemänner und Väter an den Fronten fielen oder verwundet wurden, sandte man Karten zum Anlass, Kalender und Pakete. Man besuchte auch verwundete Soldaten in den Lazaretten. Noch am 21. Dezember 1944 versuchte man bei der Winterwendefeier die Bevölkerung Landsbergs von der Möglichkeit des deutschen Endsieges zu überzeugen. Die Feierlichkeiten an diesem Tag wurden mit den folgenden Worten angefangen: „Lasst die Kerzen leuchten, für unser Vaterland und unseren Sieg“<sup>72</sup>. Bis zum letzten Moment erschienen in der lokalen Presse Artikel, an der Notwendigkeit der deutschen Kriegsführung seien die Juden schuld<sup>73</sup>.

Ein Teil der evangelischen Geistlichen war sich bewusst, dass der von Deutschland geführte Krieg ein ungerechter Krieg war. Offiziell unterstützten aber die Kirchen in Deutschland die nationalsozialistische Propaganda über Deutschland als Herz und Erlöser Europas, der zum Kampf gegen die östliche Barbarei gezwungen wurde. Die Ostkampagne wurde in vielen Kirchen als ein heiliger Krieg für das Vaterland, den Glauben und Christus dargestellt<sup>74</sup>.

Die Bekennende Kirche wusste keine Stellung zum tobenden Krieg zu nehmen. In ihrem Presseorgan „Junge Kirche“ wurde schon 1936 ein Text veröffentlicht, der den Krieg als Wehrmission des deutschen Volkes lob, und auch die Würde des Krieges, die große geistige Kräfte des Menschen freisetzen würde. Die Unterlagen

<sup>71</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, AZ 6240 - Anrede Pfarrer Herbert Dähnes vom 22. Dezember 1942.

<sup>72</sup> AP Gorzów Wlkp., AMG, AZ 7286 - die Feierlichkeit fand am 21. Dezember 1944 im Stadttheater in Landsberg statt.

<sup>73</sup> Erhalten geblieben sind einzelne Exemplare des „Landsberger General Anzeigers“ von 1944, sie befinden sich im Staatarchiv in Gorzów Wlkp.

<sup>74</sup> Erhalten geblieben sind einzelne Exemplare des „Landsberger General Anzeigers“ von 1944, sie befinden sich im Staatarchiv in Gorzów Wlkp.

aus der Kriegszeit zeigen, dass die Geistlichen, sowohl die evangelischen, als auch die katholischen, die deutschen Soldaten zur Tat aufriefen, oft mit Hinweis auf Gott und die Notwendigkeit, die Religion, das Christentum vor dem Bolschewismus zu retten<sup>75</sup>.

Die Marienkirche unter der Leitung von Pfarrer Gerg Wegner war loyal gegenüber der Deutschen Evangelischen Kirche. Sie mied Konflikte mit der Staatsmacht - Pfarrer Wegener wollte daher keine Geistlichen beschäftigen, die mit der Bekennenden Kirche in Verbindung standen. Er wollte auch keine Zersplitterung der evangelischen Kirche zulassen. Pfarrer Wegener versuchte gleichzeitig, die evangelische Liturgie zu wahren, ohne Einflüsse der pseudochristlichen und antisemitischen Deutung der Bibel. Inwieweit es ihm gelungen war, ist schwer zu beurteilen, da die Texte seiner Predigten nicht erhalten geblieben sind. Aus Polizeiberichten geht hervor, dass es gegenüber seinen und des Pfarrers Leo Grunau Predigten keine Vorbehalte gab. Die Gläubigen hatten nicht das Gefühl, dass die Rassenpolitik von der Kirche eingeführt wird, sie beteten zu Gott, sangen ihre Kirchengesänge, nahmen an Gottesdiensten z. B. zum Geburtstag Hitlers teil. Die Weihnachten wurden traditionell begangen. In den Jahren 1937, 1938 und 1939 wurden Vorstellungen über die Geburt Christi vorbereitet. Man zeigte sie dann in den Kirchen in Vietz, Heindersdorf, Lorenzdorf und Wormsfelde. Pfarrer Wegner war ein guter Hausherr. Er führte viele Renovierungen in der Kirche durch, darunter die des Hauptaltars, indem er darin das berühmte Bild mit der Passion Christi von Prof. Begas platzieren ließ. Er baute den Chor aus, pflegte den Friedhof mitsamt der Kapelle, baute das Erholungshaus in Zanzhausen. Nach der Auflösung des jüdischen Vermögens übernahm er eine Reihe von Gebäuden für den kirchlichen Bedarf, darunter das ehemalige Möbelhaus Lewinsohn (Ecke Friedrichstraße und Schloßstraße). Gegen das Ende des 2. Weltkrieges sicherte er die Marienkirche vor Bränden, vor allem den Dachboden vor den Feuerwellen im Falle eventueller Bombenangriffe (die glücklicherweise nicht stattfanden).

Vom 29. Januar 1945 an versuchten die NSDAP-Organe, die Bevölkerung von der Möglichkeit zu überzeugen, die Stadt vor dem Einmarsch der sowjetischen Truppen zu verteidigen. Bis dahin durfte man die Stadt nicht verlassen. Die Bevölkerung wurde nicht evakuiert. Nur wenige durften die Stadt mit eigenen Transportmitteln oder am Morgen, dem 30. Januar mit einem im letzten Moment abfahrenden Zug verlassen. Es ist schwer festzustellen, wann die einzelnen Pfarrer ihre Pfarreien verließen. Es ist aber sicher, dass Pfarrer Wegner an Ort und Stelle blieb und seinen Pfarrkindern diente, gab Taufen, traute, führte Bestattungen durch, indem er Körper der Gestorbenen und Ermordeten zum Friedhof holte (heute Kopernikuspark). Er wurde am 26. Juni 1945 ausgewiesen. Pfarrer Joachim Meuss verließ Gralow nach dem 15. Oktober 1945. Die Arbeit von Pfarrer Georg Wegner wurde von Hedwig Deutschländer fortgesetzt, die Landsberg am 4. Mai 1947 verließ. Viele Pfarrer aus Landsberg und der Gegend kamen nach Deutschland nach dem Ende des 2.

<sup>75</sup> A. Wolff-Powęska, op.cit., S. 352.

Weltkrieges, so Leo Grunau, Joachim Meuss, Robert Wagner. Pfarrer v. Werder starb am 11. Juli 1945 in dem Ort Insa (700 km südlich von Moskau) in sowjetischer Gefangenschaft.

Die Sinnlosigkeit des Krieges wurde der Landsberger Bevölkerung schon 1944 bewusst, als die Flüchtlingstrecks aus Ostpreußen, Großpolen und später, im Januar 1945 aus dem Grenzgebiet bei Schneidemühl auftauchten. Die Landsberger Kirchen füllten sich vom Neuen. Dies machte sich z. B. während des Gottesdienstes zu Weihachten im Dezember 1944 bemerkbar. Georg Wegner konnte persönlich erkennen, wozu die Politik Hitlers im 2. Weltkrieg führte. Seine zwei Brüder Gerhard und Fritz fielen an der Ostfront, der dritte Bruder Hans kam aus der sowjetischen Gefangenschaft im Jahre 1947 zurück. Pfarrer Wagner arbeitete als Geistlicher in Reinickendorf bei Berlin. Gemäß dem Beschluss des evangelischen Konsistoriums in Berlin wurde er 1947 zum geistlichen Patron aller Flüchtlinge und Vertriebenen aus der Stadt und dem Landkreis Landsberg ernannt. Er starb am 17. Juli 1954. Begraben wurde er auf dem Domfriedhof in der Müllerstrasse in Berlin<sup>76</sup>.

Die Staatsbehörden des Dritten Reiches strebten nach einer Zerschlagung der Bekenntenden Kirche. Ihre Hauptanführer wurden festgenommen. M. Niemöller wurde 1937 verhaftet. Er wurde in den KL Sachsenhausen und Dachau festgehalten. Ähnlich verhielt es sich mit Pfarrer D. Bonhoeffer, der 1943 festgenommen wurde. Er wurde im Lager in Flössenburg festgehalten, dann in Buchenwald. Im Juli 1944 wurde er für Kontakte mit W. Canaris und der für das Hitlerattentat verantwortlichen Widerstandsbewegung hingerichtet<sup>77</sup>.

Die 12. Bekenntnissynode der Altpreußischen Union, die am 16. und 17. Januar 1943 in Breslau stattfand, erließ eine Erklärung im Zusammenhang mit den Beschlüssen von Wannsee vom 20. Januar 1942 über die Endlösung der Judenfrage. Die Synode protestierte gegen die Tötung von Menschen, weil das mit dem 5. Gebot nicht vereinbar ist. In der Erklärung wurde festgestellt: „Das Leben aller Menschen gehört Gott. Für Ihn ist auch das Leben des israelischen Volkes heilig. Den nichtarischen Christen schulden wir Zeugnis der geistigen Gemeinschaft und brüderlichen Liebe“<sup>78</sup>. Um die weltanschaulichen Unterschiede zu beseitigen, wurde beschlossen, die von der evangelischen oder katholischen Kirche geführten Erziehungsanstalten aufzulösen. Gemeint waren Kindergärten, Internate und Schulen. Alle Schulen wurden in „Gemeinschaftsschulen“ umgewandelt. In dieser Angelegenheit äußerte sich klar Emil Stürtz von der Abteilung für Erziehungswesen in Frankfurt (O.). Er beschuldigte die Kirchen, dass sie Jugendlichen der HJ und dem BDM nicht beitreten

<sup>76</sup> Heimatblatt Nr. 8 von 1954, Nr. 9/1954 und Nr. 10/1954, sowie Nr. 2 von 1956.

<sup>77</sup> M. Grzęda, *Antyfaszystowska działalność Kościoła katolickiego i ewangelickiego na Pomorzu Zachodnim, Szczecin 2003*, S. 24. Seit 1935 führte Dietrich Bonhoeffer Seminaristen der Bekenntenden Kirche in Finkenwalde in der Nähe von Stettin (heute Szczecin-Zdroje). Im Juni 2005 fand in Stettin ein Symposium über Bonhoeffer statt, mit der Beteiligung von Prof. Karol Karski und Prof. Wolf Kroetke von der Humboldt-Universität in Berlin. Hiervon berichtete „Kurier Szczeciński“, Nr. 119 vom 21. Juni 2005.

<sup>78</sup> A. Wolf-Powęska, op. cit., S.342.

wollten aufgrund der Weltanschauungsunterschiede zwischen dem Staat und den Kirchen. Durch einen Beschluss des Bürgermeisters Klemm vom 27. Juni 1939 wurden alle Konfessionsschulen in Landsberg aufgelöst und in öffentlichen Anstalten verwandelt, unterhalten und kontrolliert vom Staat. Am 11. März 1940 wurde auch die katholische Schule aufgelöst. Die Jugendlichen und Lehrer wurden in andere Schulen in der Stadt versetzt. Die Jugend wurde einer nationalsozialistischen Indoktrination seit dem 10. Lebensjahr unterzogen. Sie wurde Schritt für Schritt von den Kirchen abgebracht. Die Parteibehörden erweiterten die Märzfeier (am letzten Märzsonntag), bei der die Jugendlichen der HJ und dem BDM beitraten. Dieser Beitritt von 14-jährigen Schülern zu den beiden Organisationen sollte die Firmung (bei den Katholiken) und die Konfirmation (bei den Protestanten) in den Schatten stellen. Seit 1935 verbreitete sich die Praxis der „Morgenfeier“. Jugendliche aus dem Jungvolk, der HJ und dem BDM versammelten sich am Sonntag und störten die Gottesdienste in der evangelischen Kirche, indem sie Fanfaren spielten und nationalsozialistischen Lieder sangen. Es kam zur Entwürdigung einer der wichtigsten Feste - der Ostern. Für die Christen ist der Karfreitag das wichtigste aller Festtage, der mit Ruhe und Andacht zu verbringen ist. Am Ostersonntag 1937 organisierten die HJ und das Jungvolk Kriegsspiele am Wutziger See und am Dolgensee im Kreis Friedeberg. Es kam auch zu einer Beschädigung der Waldkapelle in Neu Körtnitz: HJ-Mitglieder brachen ein und beschädigten den Altar und das Taufbecken. In das Taufbecken wurde die Notdurft verrichtet, menschlicher Stuhl lag auf dem Altar. Aus der auf dem Altar liegenden Bibel wurden Seiten ausgerissen und als Toilettenpapier benutzt<sup>79</sup>. Die Jugendlichen aus der HJ und dem BDM wurden auch im Sinne der Feindlichkeit gegen andere Nationen erzogen, insbesondere Polen und Russen. Als Beispiel kann hier das Ereignis vom November 1939 dienen, als eine HJ-Kolonne durch die Stadtbrücke in Landsberg marschierte während auf dem Bürgersteig junge polnische Zwangsarbeiter standen (mit einem „P“-Zeichen.) Plötzlich näherte sich einer der HJ den Polen, ließ sie ihre Mützen abnehmen und sich vor der HJ-Fahne verbeugen<sup>80</sup>.

Unabhängig von dem riesigen ideologischen Druck seitens verschiedener politischer Einrichtungen feierten HJ- und BDM-Mitglieder ihre Konfirmation in der evangelischen Kirche, erhielten die Erstkommunion und die Firmung bei der katholischen Kirche - davon berichten sowohl Christa Wolf, als auch Joachim Fest<sup>81</sup>. Die Erfahrung des Massentodes an den Fronten des 2. Weltkrieges, insbesondere nach der Niederlage bei Stalingrad, die erlittenen Folgen der Bombenangriffe auf Hamburg, Berlin, Dresden u.a., der Rückzug der deutschen Armeen an allen Fronten, die Massenflucht

<sup>79</sup> H. O. Furian, op. cit., s. 179. Die Reaktionen der Deutschen auf die Reichskritik nach war unterschiedlich. Viele waren erschüttert, angewidert oder betäubt von der Gewalt und Zerstörung. Manche fühlten sich beschämt, das eine Kulturnation, für die sich die Deutschen hielten, so etwas zulassen konnte. Es gab aber auch welche, die die Politik der Befreiung Deutschlands von den Juden guthießen, sich an dem jüdischen Vermögen bereicherten.

<sup>80</sup> D. Ehrhardt, Landsberg an der Warthe und ich. Liebeserklärung eines Landsbergers an Gorzów Wlkp. (24 Juli 1934 - 30. Januar 1945), Würzburg 2007, S. 25. H. O. Furian, op. cit., S. 179.

<sup>81</sup> J. Fest, op. cit., S. 163 Ch. Wolf, op. cit., S. 313

der deutschen Bevölkerung aus den gefährdeten Gebieten waren Gründe für eine (wenn auch nicht vollständige) Versöhnung innerhalb der evangelischen Kirche und Konzentration auf die Verkündung vom Wort Gottes. Die Angst vor der Verantwortung für die Verbrechen an Juden, Polen, Russen, Ukrainern und anderen Völkern, führte dazu, dass man die Sinnlosigkeit des Krieges zu erkennen begann.

Es ist sehr schwierig eine eindeutige, unbefangene Beurteilung der evangelischen Kirche in Landsberg im Dritten Reich vorzunehmen. Die Geistlichkeit beschränkte sich auf die Akzeptierung der neuen Machthaber und Loyalitätserklärungen. Der Klerus blieb der Macht bis zum Ende des 2. Weltkrieges loyal. Er äußerte sich weder zu der Judenverfolgung noch zur Euthanasie. Die evangelische Kirche kümmerte sich ausschließlich um getaufte Juden, nicht um den Judentum oder die Verteidigung der Juden überhaupt. Andererseits muss betont werden, dass das Verhalten der Kirchen und der Gläubigen sich vom Verhalten anderer Gesellschaftskreise nicht unterschied. Die Schuljugend war oft dem Nationalsozialismus gegenüber enthusiastisch - das konnte man auch in Landsberg beobachten - oder stand unter dem Einfluss dieser Ideologie.

Zum Schweigen der evangelischen Kirche während des Dritten Reiches äußerte sich am besten M. Niemöller, indem er in einem bestimmten Sinne eine Beurteilung der deutschen Gesellschaft und damit der eigenen Tätigkeit vollzog: „Als die Nazis die Kommunisten holten, habe ich geschwiegen; ich war ja kein Kommunist. Als sie die Sozialdemokraten einsperrten, habe ich geschwiegen; ich war ja kein Sozialdemokrat.. Als sie die Katholiken holten, habe ich nicht protestiert; ich war ja kein Katholik. Als sie mich holten, gab es keinen mehr, der protestieren könnte“<sup>82</sup>.

Indem ich über die innere Situation in Deutschland des Dritten Reiches schreibe, beschuldige ich keinesfalls alle Deutschen für die Verbrechen der Hitlerzeit. Man darf aber nicht vergessen, dass Hitler die deutsche Gesellschaft in die Mitverantwortung für die Naziverbrechen einzog, indem er ihr reale Vorteile: ein ausgebautes System der Vorrechte für Arbeiter und soziale Fürsorge sicherte. In vielen Fällen sahen die Deutschen nicht ein, dass sich diese Privilegien auf Verfolgung von „rassenfremden“ Menschen durch das Reich stützten, auf deren Ausschließung aus der „Volksgemeinschaft“, auf Ausbeutung von eroberten Völkern. In Landsberg gab es Arbeitslager für Gefangene und Zwangsarbeiter aus der Ukraine, Lager für russische, französische oder italienische Gefangene. Auch Polen arbeiteten in den Betrieben in der Stadt. Dank dieser Arbeit empfanden die Deutschen die Folgen des Krieges, wie etwa Lebensmittelmangel, nicht allzu stark. Man kann die Anschauung des Historikers Götz Aly teilen, dass es Hitler vielmals gelang, Unterstützung für seine Handlungen bei gewöhnlichen Reichbürgern zu finden, weit über die Parteimitglieder hinaus. Es darf allerdings auch nicht vergessen werden, dass sich manche deutsche Frauen und Männer der Hitlerpolitik widersetzten, dadurch in Konzentrationslager gerieten und starben<sup>83</sup>. Die größte Schwäche der evangelischen Kirche bestand darin, dass unter

<sup>82</sup> Ch. von Krockow, Niemcy - ostatnie sto lat, Warszawa 1997, S. 193.

<sup>83</sup> G. Aly, Państwo Hitlera, Gdańsk 2006, S. 52.



den Geistlichen auch NSDAP-Mitglieder waren, die ihre Parteiaufgaben in der Kirche verwirklichten. Das stand im Widerspruch zu den evangelischen Prinzipien der Christen, da auf diese Weise praktisch eine „neue Religion“ geschaffen wurde. Glücklicherweise war die NSDAP-Mitgliedschaft nicht immer für die Berufung des jeweiligen Pfarrers zum Probst ausschlaggebend. Es gab allerdings solche Regionen in Deutschland, wo der NSDAP bis zu einem Drittel des evangelischen Klerus gehörte, so z. B. in Braunschweig 1933<sup>84</sup>.

Das Problem einer Parteizugehörigkeit der evangelischen Geistlichen war bisher praktisch unbekannt. Wegen des Mangels an vollständiger Dokumentation lässt sich das Problem auf dem Gebiet des Landsberger Kreises nicht ganzheitlich darstellen. Über die Verantwortung der evangelischen Kirche für die Ereignisse im Dritten Reich äußerte sich die Provinzialsynode der Evangelischen Kirche von Westfalen vom 19. Juli 1946: „Wir bekennen, das uns unsere Sicherheit näher war, als unser Herr, Jesus Christus. Wir haben zunächst zu leichtgläubig dem Nationalsozialismus Glauben geschenkt (...). Wir erhoben unsere Stimme nicht laut genug gegen die Ausrottung der Juden und anderer Verdammten“.

Die evangelische Kirche unternahm nach dem 2. Weltkrieg keine Abrechnung mit der Vergangenheit. In den ersten Nachkriegsjahren kümmerte sie sich um die Opfer der Bombenangriffe, die Vertriebenen und Flüchtlinge aus den Ostgebieten. Man kann gar von einer „Dämpfung des Gedächtnisses“ reden. Erst bei den Feierlichkeiten zum 700-jährigen Jubiläum von Landsberg sprach Pfarrer Günter Kohlhoff am 7. Juli 1957 zu den ehemaligen Einwohnern der Stadt über das Dritte Reich und die Verfolgungen anderer Nationen, die auch gelitten haben. Er nannte hier Russen, die als Kriegsgefangene von deutschen Wachleuten die Böhmerstraße lang in Richtung IG-Farben-Betriebe im Winter 1944 geführt wurden. Diese schlugen mit Knüppeln jene Gefangene, die hinter blieben. Er wies auch auf die Situation hin, als Einwohner von Landsberg eine ältere Jüdin aus einer Schlange nach Fischen entfernten und davon die Polizei in Kenntnis setzten<sup>85</sup>.

Die Haltung der Kirchen im Dritten Reich wurde zuerst vom Bundeskanzler Konrad Adenauer beurteilt. In einem Brief an einen der Bonner Pfarrer vom 23. Februar 1946 stellte er fest: Wenn sich die Bischöfe in offiziellen Predigten gegen das nationalsozialistische Unrecht geäußert hätten, hätte man Vieles verhindern können. Dies war aber nicht der Fall und deswegen wird geschwiegen<sup>86</sup>.

Zusammenfassend kann man feststellen, dass die evangelische Kirche in Landsberg innerlich zersplittert war, nicht ohne Einfluss der Deutschen Christen. Man versuchte aber Pfarrer aus den gemäßigten Kreisen der Deutschen Christen einzustellen. Dank einer gewandten Taktik der Patronatsbehörde unter der Leitung des Oberbürgermeisters O. Gerloff und der älteren Pfarrer, wie Georg Wagner, konnte die Kirche ihre Identität bewahren. Sie wurde aber in das Getriebe der nationalsozialistischen

<sup>84</sup> A.Wolff-Powęska, op.cit., S. 307.

<sup>85</sup> Predigt von Pfarrer Günter Kohlhoff vom 7. Juli 1957 r. in Berlin in: Heimatblatt Nr. 8 von 1957 (AP Gorzów Wlkp.).

<sup>86</sup> E.C.Król, op.cit., S. 271

Indoktrination eingezogen. In der Kirche gab es eine informelle Widerstandsbewegung, die sich der Nutzung der Kirche vom nationalsozialistischen Staat widersetzte. Die evangelische Kirche in Landsberg war allerdings gegenüber den Anweisungen der kirchlichen und staatlichen Behörden loyal. Man wollte keinen Konflikt gegen die Staatsbehörden eingehen. Nach dem 2. Weltkrieg schlossen sich viele Pfarrer dem Wiederaufbau des religiösen Lebens in Deutschland an.

## Literaturverzeichnis

1. FURIAN Hans-Otto: Vom Kirchenkampf zum Christuskampf: kirchliches Leben in der östlichen Neumark 1933 bis 1945. - [Berlin]: Wichern-Verlag, 2005. - 338 s.
2. KRASUSKI Jerzy: Historia Rzeszy Niemieckiej 1871-1945. - Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1986. - 480 s.
3. LANDSBERG an der Warthe / [oprac.] Hans Beske, Ernst Handke; red. Karin Bader. [T. 1] : 1257-1945-1976: Stadt und Land im Umbruch der Zeiten. [T. 2]: 1257-1945-1978: Aus Kultur und Gesellschaft im Spiegel der Jahrhunderte. - Bielefeld: Ernst und Werner Gieseking, 1976-1980. - 2 t. ( 346, 317) s. - (Schriftenreihe der Bundesarbeitsgemeinschaft Landsberg (Warthe) Stadt und Land; Bd. 1-3)
4. ŁUKASIUŁ Lech: Kościół parafii ewangelickiej Neudamm w latach 1915-1945. - II. // Merkuriusz Dębnowski. - 2004, nr 2, s. 6-9
5. MILER Zbigniew: Kościelne wdowy // Ziemia Gorzowska. - 1997, nr 7, s. 20
6. SCHWARTZ Paul: Beiträge zur Geschichte der neumärkischen Kirchen. Cz. I-III // Die Neumark. Mitteilungen des Vereins für Geschichte der Neumark. - 1926, nr 2, s. 17-24; nr 3, s. 43-46; nr 4, s. 56-66
7. SCHROETER Ulrich: Die Herrnhuter im Warthe- und Netzebruch. - (Die Dörfer unserer Heimat). - II. // Heimatblatt. - 2004, nr 28, s. 47-53
8. TALARCZYK Stanisław: Rozwój Kościoła ewangelicko-augsburskiego w południowej części pradoliny Noteci // Przegląd Zachodniopomorski. - 1995, nr 4, s. 19-38
9. TALARCZYK Stanisław: Rozwój Kościoła ewangelicko-augsburskiego w północnej części pradoliny Noteci // Przegląd Zachodniopomorski. - 1996, nr 1, s. 97-110
10. WĄSICKI Jan: Prowincja Grenzmark Posen-Westpreussen 1918-1939. - Zielona Góra: Lubuskie Towarzystwo Naukowe, 1967. - 174 s.
11. WOLF Christa: Wzorce dzieciństwa / tł. z niem. Sławomir Błaut. - Warszawa: Czytelnik, 1981. - 497, [3] s.
12. ZYSNARSKI Jerzy: Bunt grzeszników: nieznan epizod z przeszłości miasta. - (Sekrety starego Gorzowa). - II. // Tylko Gorzów. - 2002, nr 0(2), s. 22-23
13. ZYSNARSKI Jerzy: Duchowni landsberskich kościołów przed 1945 r. // Nadwarciański Rocznik Historyczno- Archiwalny. - Nr 9 (2002), s. 49-77
14. ZYSNARSKI Jerzy: Prałatura Pilska i Diecezja Berlińska. - (Dzieje Kościoła nad Wartą i Odrą; cz. 5) // Ziemia Gorzowska. - 1992, nr 19, s. 17

Angefertigt von Marianna Staszak

## **Pawel Rychterski**

Mitglied der Gesellschaft der Freunde von Festungen. Befasst sich mit den preußischen Befestigungen vom Ende des 19., Anfang des 20. Jahrhunderts. Erarbeitete eine Landkarte der Festungswerke der Küstriner Ringfestung zum Stand von 1914. Verfasser einer Reihe von Artikeln unter dem Obertitel „Unterzeichner der Städte des Küstriner Festung 2000“.

## **Fort Zorndorf - ein wichtiges Festungswerk der Küstriner Ringfestung.**

### **Lage, Zweckbestimmung und Bau**

#### **Lage, Beschreibung, Zweckbestimmung**

Um Fort Zorndorf (Sarbinowo) zu erreichen, muss man im Zentrum der Stadt Küstrin an der Oder (Kostrzyn nad Odrą) in die Landstrasse Nr. 31 einbiegen und Richtung Neudamm einschlagen. Nach 3,8 km biegt man rechts, in eine gefestigte Waldstrasse ein. Nach weiteren 450 Metern kommt man auf dem Gebiet des Forts an. Der Wald gehört zur Stadt. Im Nordosten, ca. 30 m vom Fort, verläuft die Grenze der Stadt zu der Gemeinde Vietz (Witnica). Die Achse des Fortes verläuft in Richtung 19° Nordostnord, seine geographischen Koordinaten sind: 52°37'18''N und 14°40'05''E [Abb.1].

Das Jahr 1914 brachte den größten Ausbau der Küstriner Ringfestung mit sich. Sie war damals von zwei anderen Befestigungslinien umgeben. Die erstere, damals von zweitklassiger Bedeutung, wurde von drei Lünetten (B, C, D) gebildet, die sich auf dem östlichen Oderufer befanden, sowie von dem sich in der Nähe des heutigen Bahnhofs befindenden Festungswerk „Neues Werk“. Die zweite, etwas nach außen verschobene Linie [Abb. 2] bestand aus vier Forts und sich in ihren Zwischenfeldern befindenden Gruppen von Kompanienbunkern für Infanterie und Munitionsbunkern. Das ganze Gebiet war in drei Verteidigungssektore geteilt.

Der Sektor Nord - die Verteidigungslinie des Sektors stützte sich im Norden auf das rechte Oderufer und im Osten auf das rechte Wartheufer. Das Hauptwerk war hier der Fort Zorndorf. In den Zwischenfeldern befanden sich drei Abschnitte: Alt Drewitz (Drzewice), Zorndorf (Sarbinowo) und Tamsel (Dąbroszyn).

Der Sektor Süd-Ost - die Verteidigungslinie des Sektors stützte sich im Süden auf das rechte Oderufer und im Osten auf das linke Wartheufer. Es gab hier zwei Forts: Tschernow und Säpzig. In den Zwischenfeldern befanden sich drei Abschnitte: Tschernow und Zeisigberge, Kannenberge und Göritz.

Der Sektor West - die Verteidigungslinie des Sektors verlief in einem Bogen auf dem linken Oderufer und stützte sich auf ihr Ufer nördlich und südlich der Festung. Das Hauptwerk dieses Sektors war der Fort Gorgast. In dem gemeinsamen Zwischenfeld befanden sich Landgräben, während im südlichen Abschnitt der Sektorgrenze Bunker des Abschnittes Reitweiner Sporn lagen. Dieses Gebiet gehört heute zur Bundesrepublik Deutschland.

Nachdem Wilhelm I. den Krieg gegen Frankreich gewonnen und eine riesige Kontribution erhalten hatte, entschied er, die Befestigungen des Reiches auszubauen. Und so wurde am 30. Mai 1873 der Terminplan für den Bau von neuen Befestigungen



Abb. 1: Die topografische Karte KOSTRZYŃ-33-126-A-b-3.

angenommen, darunter auch für dem Bau des Fortes Zorndorf. Die Projektanten des Ingenieurkorps schlugen den Befehlshabern des Heeres einen Entwurf eines Artillerieforts, der unter dem Namen Biehler-Fort (abgeleitet vom Nachnamen des Chefs des Ingenieur- und Pionierkorps und des Generalinspektors der Festungen) zur Ausführung angenommen wurde. Es wurde ca. 70 Forts dieser Art errichtet. Der Grundriss des Fortes Zorndorf [Abb. 3] unterschied sich allerdings von dem



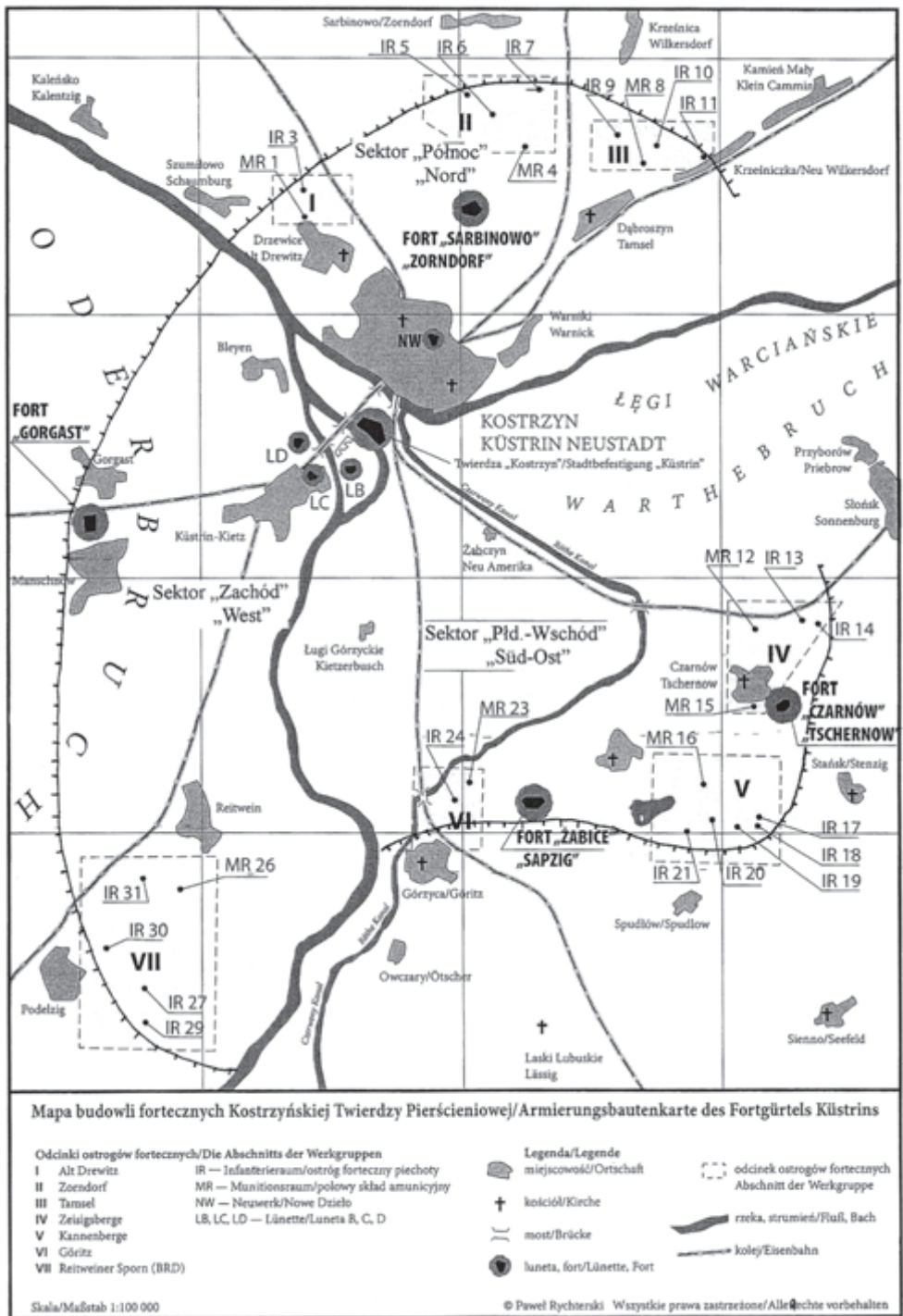


Abb. 2: Landkarte der Festungswerke der Küstriner Ringfestung.



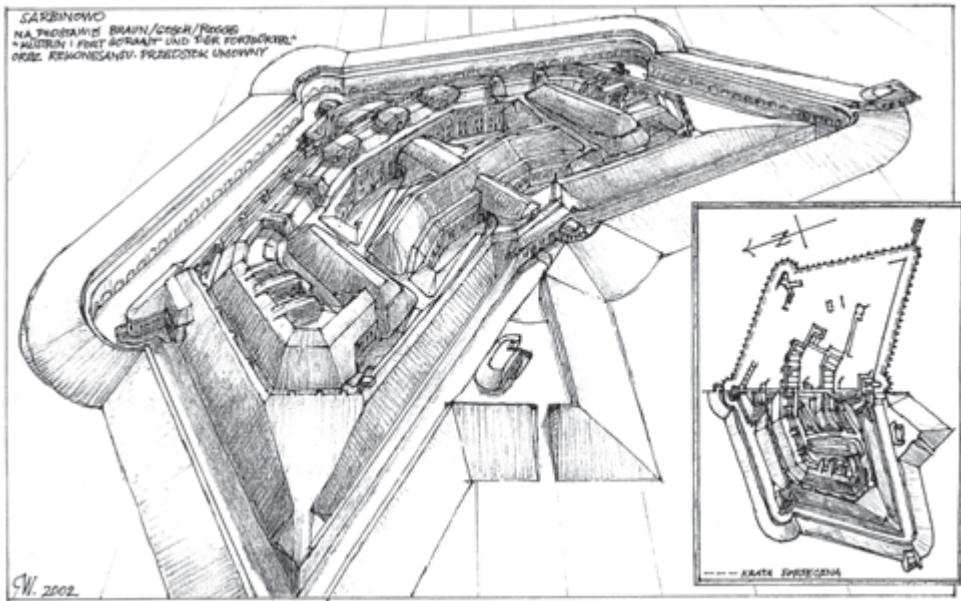


Abb. 3: Axonometrie des Fortes „Zorndorf“. Abb. M. Wichrowski.

Hauptprojekt. Die Änderungen bestanden vor allem im Bau der Mittelkaserne und der der zentralen Poterne. Dadurch war die Versetzung der Fortbesatzung von der Kehlkaponniere zur Stirnkaponniere möglich, ohne das Risiko eines feindlichen Beschlusses. Auch alle Soldatenräume befanden sich innerhalb des Forts. Mit dem Bau wurde im April 1883 angefangen und im Dezember 1887 abgeschlossen; das Fort erhielt den Eigennamen Fort Zorndorf. Als Baustoff wurde Ziegelstein angewendet. Die folgenden zwei Jahre lang wurde das Objekt ausgestattet und ausgerüstet. Nachdem 1892 Brisanzgranaten konstruiert wurden, wurde ein System zur besserer Beständigkeit der Decken gegen die Folgen von Detonationen dieser Art von Geschossen entwickelt. Die Modernisierungsarbeiten bestanden in der Aufdeckung der vorhandenen Aufschüttung; danach wurden die aufgedeckten Dachflächen mit einem weißen Pulver beschüttet. So entstand eine Schicht von 0,8 m Dicke. Darauf wurde eine Schicht Kiesbeton von 1,2 m Dicke vergossen. Erst diese Sicherung wurde erneut mit einer Aufschüttung gedeckt. In Zorndorf wurden auf diese Weise die Decken der Kasernen, des Torgebäudes, der Poternen, der Nothilfebunker, des Blockhauses der Torverteidigung, der Bunker von Flügelbatterien und der Schießpulvermagazine befestigt. Nur die Decken der Kaponnieren wurden nicht verstärkt, da sich diese Objekte tief in dem Festungsgraben befanden und daher nur unwesentlich von den Folgen von Detonationen dieser Art Granaten gefährdet waren.

Von der Landstrasse führt zu dem Fort ein Weg. Es ist eine Schotterstrasse, befestigt mit kleinen Feldsteinen, umschüttet mit Kies und gestampft. Um das Fort herum wurde ein Festungsgelände abgesteckt, auf dem man keine Bauwerke errichten durfte. Solche Gebäude hätten den feindlichen Truppen eine Erstürmung des Fortes

erleichtern können. Die Grenzen des Gebietes wurden durch Pfeiler aus Sandstein ausgewiesen. Im oberen Teil eines jeden Pfeilers wurden in einer ovalen Vertiefung die Buchstaben F.G. - Festungsgelände - eingehauen.

Das Fort Zorndorf ist ein Artilleriefort, bestehend aus zwei Wällen: dem Niederwall der Infanterie und dem Hauptwall der Artillerie. Es wurde auf dem Grundriss eines an der Grundlinie nach innen gebrochenen Trapezes gegründet. Auf der Abbildung [Abb. 4] wurden die gemauerten Elemente des Fortes dargestellt, die in der Tabelle erklärt werden. Die Zahlen lassen die ungeheure Größe des Fortes Zorndorf

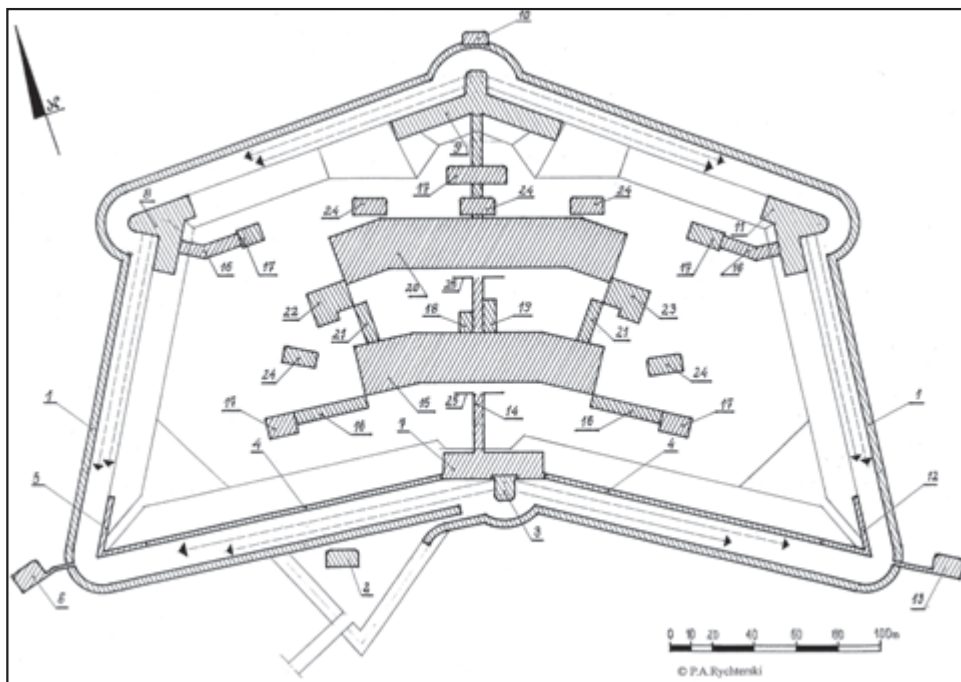


Abb. 4: Mauerwerke im Fort „Zorndorf“.

Legende:

- |  |   |
|--|---|
| 1. Die Mauer der Gegenböschung.                  | 14. Die Kapitalpoterne.   |
| 2. Der Kampfbunker der Torverteidigung.          | 15. Die mittlere Kaserne.   |
| 3. Die Kehlkaponiere.                            | 16. Die Poterne zum Kampfraum der Infanteriewacht.                |
| 4. Carnots Mauer.                                | 17. Kampfraum der Infanteriewacht.                                |
| 5. Linke Ecke Carnots Mauer.                     | 18. Kasematte mit Brunnen.  |
| 6. Kampfbunker der linken Flügelbatterie.        | 19. Die Latrine.  |
| 7. Das Torgebäude.                               | 20. Die Frontkaserne.   |
| 8. Die linke Schulterkaponiere.                  | 21. Die Seitenpoterne von der mittleren Kaserne zur Frontkaserne. |
| 9. Die Frontkaponiere.                           | 22. Das Pulvermagazin im linken Hof.                              |
| 10. Kampfbunker der Infanterie im bedeckten Weg. | 23. Das Pulvermagazin im rechten Hof.                             |
| 11. Die rechte Schulterkaponiere.                | 24. Kampfraum der Artilleriewacht.                                |
| 12. Rechte Ecke Carnots Mauer.                   | 25. Durchgang.  |
| 13. Kampfbunker der rechten Flügelbatterie.      |   |

erkennen: der Umkreis der Mauer der Gegenböschung - 1082 m, das von dieser Mauer umgebene Gebiet - 1,89 ha. Die Besatzung des Fortes betrug zu Friedenszeiten 200 Infanteristen und 60 Artilleristen. Bei Angriffsgefahr wurde die Zahl der Infanteristen verdoppelt. Es ist durchaus wahrscheinlich, dass die Küstriner Forts zu den letzten im Reich gehörten, die mit aufgedeckten verschanzten Artillerieeinheiten auf den Wällen gebaut wurden. In Europa kam schon damals die Ära der Panzerforts an, in denen Fernkanonen in drehbare und ausfahrbare Stahltürme eingebaut wurden.

Wie alle Festungswerke besteht auch das Fort Zorndorf aus den drei folgenden Elementen:

- Hindernisse,
- Kampfstände,
- Schutzräume.

Als Hindernisse werden bei Befestigungen passive Verteidigungsmittel auf dem Vorfeld genannt, die Zugang zu diesen Befestigungen erschweren. Das Hindernissystem des Fortes Zorndorf besteht aus einem Streifen Stacheldraht auf der Vorböschung, einem Trockengraben und einer Kampfböschung des Walls [Abb. 5].

Der Stacheldrahtstreifen lag auf Holz- oder Metallpfosten von bis zu 1 m Höhe, die im Boden kreuzweise in 1,5 m Entfernung von einander standen. Der Stacheldraht erstreckte sich auf den Pfosten waagrecht: am Fuß und oben, sowie schräg über den benachbarten Pfosten.

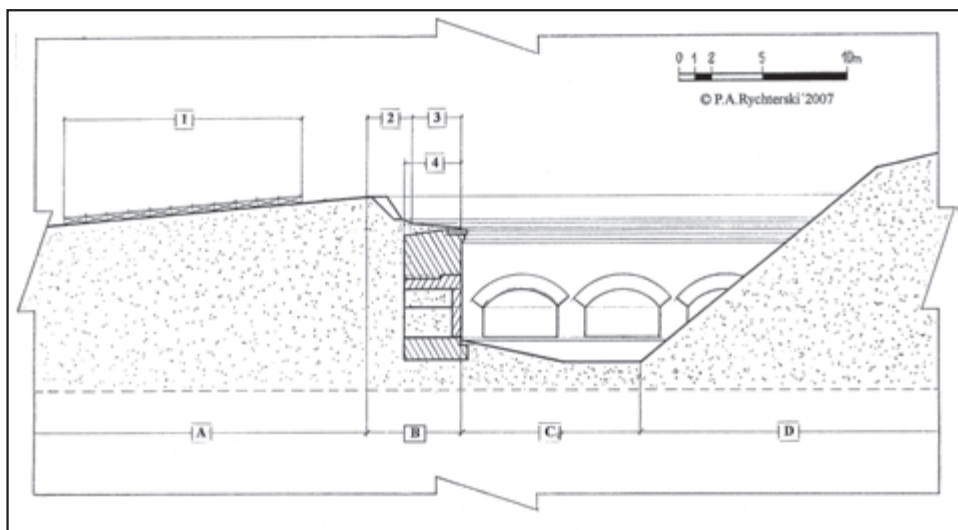


Abb. 5: Hindernisse auf dem Aufstieg zum Fort „Zorndorf“ - ein Profil auf dem Frontabschnitt des Trockengrabens.

Legende:

A - Vorböschung:

1. Streifen des Stacheldrahtnetzes.

B - Gegenböschung:

2. Schützenbank,

3. der bedeckte Weg,

4. die Mauer der Gegenböschung,

C - der Trockengraben.

D - Die Kampfböschung des Walls.

Durch die Höhe der Mauer der Gegenböschung (6,5 m) konnte der Trocken-graben als Hindernis gelten. Diese Höhe war von der Tiefe des Grabens bis zur Oberkante der Mauer bestimmt. Um sie zu überwinden, müssten die Belagerer Sturmleiter einsetzen. Auf der Abbildung Nr. 5 ist das Profil des Grabens zu sehen. Die linke Wand ist die Mauer der Gegenböschung, verstärkt durch entleerte Bögen, wodurch der Mauerfuß kaum durch Beschuss der Belagerungsartillerie zerstört werden konnte. Die rechte Wand des Grabens ist ein Kampffhang des stark geneigten Infanteriewalls. Die Breite des Grabens auf dessen Boden betrug 10,65 m.

Kampfstände des Fortes Zorndorf. Artilleriestände waren Stellungen für schwere Kanonen auf Kanonenbänken des Artilleriewalls, auf Kanonenbänken der Flügelpatronen sowie Schießstände für Revolverkanonen in Zwischenräumen der Kaponnieren. Infanteriekampfstände waren Schützenbänke auf dem Weg in der Krone der Gegenböschungsmauer, Schützenbänke auf dem Infanteriewall und Karabinerschießstände in den Kampfräumen der Kaponnieren und des Blockhauses zur Verteidigung des Forttores.

Der Artilleriewall war mit dreizehn vererdeten Querstreben eingeteilt, zwischen denen Kanonenstände für Fernverteidigungskanonen [Abb. 6] waren. Auf dem Frontabschnitt des Walles standen Kanonen Kaliber 15 cm und auf den Schulterabschnitten des Walles Kanonen Kaliber 12 cm. Zu Friedenszeiten wurden die Kanonen in Scheunen an der Mauer der Gegenböschung gelagert - die Lafetten und die Läufe separat von einander. Auf den Wallkanonenständen blieben dann nur jeweils zwei Alarmkanonen. Bei Gefahr wurden die Kanonen aus den Höfen der Frontkasernen auf die Kanonenstände mithilfe von Rollenzügen über Auffahrampen gezogen. Zwischen die Querstreben des Frontabschnittes wurden jeweils zwei Kanonen gestellt und zwischen den Querstreben der Schulterabschnitten jeweils eine Kanone.

Hier einige Angaben zu den oben genannten Kanonen:

- eine schwere Positionskanone, Originalname: 12 cm R. K.-Ring-Kanone, Muster 1877, Kaliber 12 cm, Schussweite 7900 m, der Lauf auf einer hohen, steifen Radlafette.
- eine schwere Positionskanone, Originalname: 15cm R. K.-Ring-Kanone, Muster 1872, Kaliber 15 cm, Schussweite 7900 m, der Lauf auf einer hohen, steifen Radlafette.

Die Artilleriestände der Nahverteidigung befanden sich auf den Kaponnieren. Dies waren Bauwerke im Trockengraben, von wo aus dessen Raum beschossen wurde. Dazu zählen der Reihe nach: die linke Schulterkaponniere [Abb. 7], die Frontkaponniere [Abb. 8], die rechte Schulterkaponniere und die Kehlkaptonniere. Von den Front- und Kehlkaptonnieren wurde der Graben in zwei Richtungen geführt, von den Schulterkaponnieren - in nur eine. Die Artilleriebewaffnung der Kaponnieren waren Revolverkanonen Hotkiss/Gruson, Kaliber 3,7 cm [Abb. 9], als Munition verwendete man Kartäschen [Abb. 10]. Von allen Forts der Küstriner Ringfestung waren sie allerdings nur in dem Fort Zorndorf installiert. Auf jeden Grabenabschnitt waren jeweils zwei Schießstände dieser Kanonen gerichtet [Abb. 11].

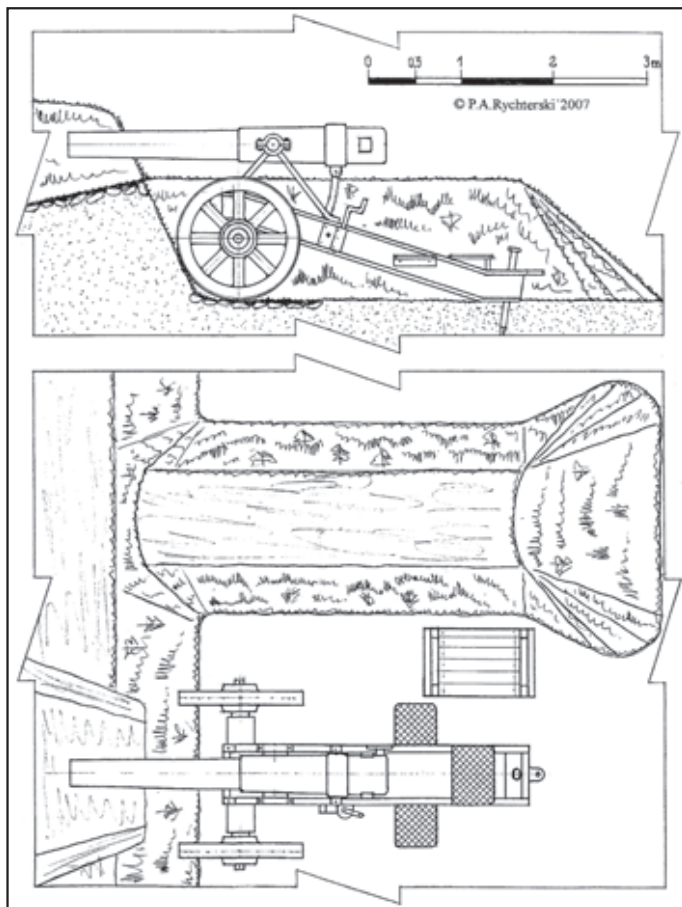


Abb. 6: Kanonenstand mit einer schweren Feldkanone, Muster 1872, Kaliber 15 cm, auf dem Artilleriewall. Abb. oben: Profil des Kanonenstandes, Ansicht des Querbalckens und der Kanone von der Seite; Abb. unten: Abschnitt des Kanonenstandes, die Kanone und der Querbalck - Ansicht von oben.

Man kann daraufhin annehmen, dass die Technik der Kanonen beim Schießen oft versagte: Sie wurden also in Paaren montiert, um unkontrollierte Unterbrechungen im Beschuss zu vermeiden. Die Kanonen standen auf Wandlafetten, die an die Wand unter der Brüstung mit drei robusten (M33) Fundamentschrauben befestigt waren. Eine wichtige Eigenschaft dieser Kanonen war, dass sie schnell feuern konnten. Ein erfahrener Artillerist konnte bis zu 50 Kartätschen pro Minute abschießen.

Die Schützenbank im bedeckten Weg [Abb. 12] umfasste die Mauerkante der Gegenböschung und war die erste Linie der aktiven Nahverteidigung des Forts. Die hier kämpfenden Soldaten verließen diese Linie, wenn deren Verteidigung nicht mehr möglich war und versteckten sich im Inneren des Forts.

Die Linie der Schützenbank auf dem Infanteriewall [Abb. 13] verlief unter dem Artilleriewall. Hier waren die Soldaten weniger dem Beschuss der Belagerer ausge-



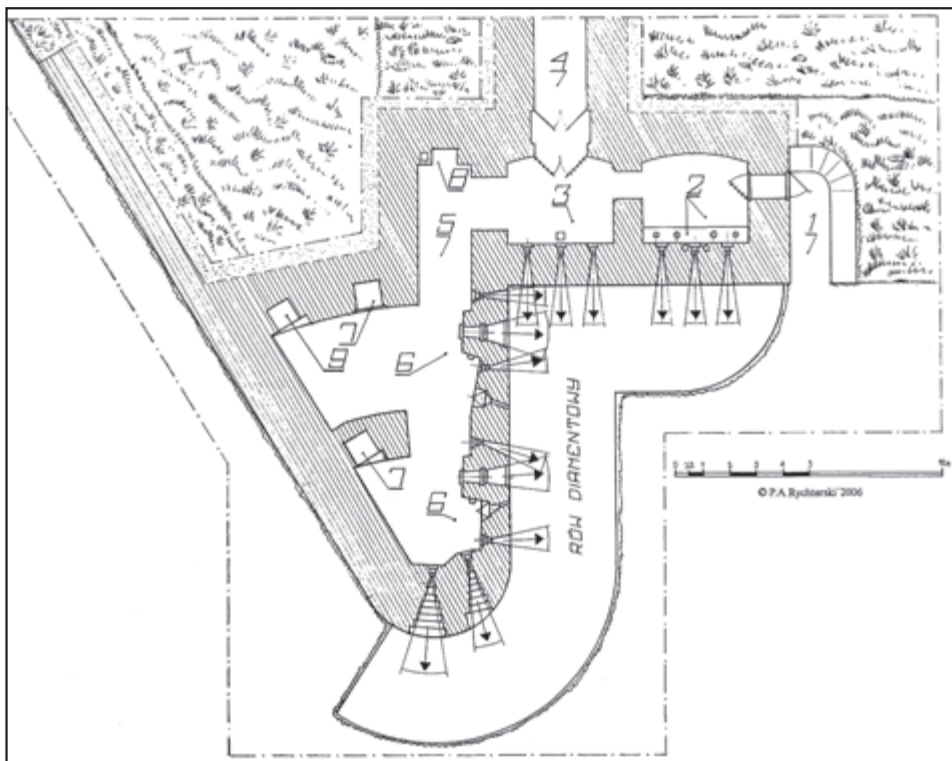


Abb. 7: Die linke Schulterkaponniere - der Aufriss und die Feuerrichtung.

Legende:

- |  |                                     |
|--|-------------------------------------|
| 1. Auslauf zum Trockengraben.                      | 5. Der Mittelbau.                   |
| 2. Kampfraum der Infanterie mit Latrine.           | 6. Kanonenraum der Revolverkanonen. |
| 3. Kampfraum der Infanterie mit der Poterne.       | 7. Munitionsnischen.                |
| 4. Die Poterne mit Treppe zum Kampfraum der Wacht. | 8. Kochnische.                      |
|  | 9. Nische des Heizofens.            |

setzt, weil ihre Stellungen höher lagen und von der Mauerkante der Gegenböschung entfernt waren. Sie konnten von hinter dem Wall die Belagerer beschießen, die versuchten, mit ihren Sturmleitern den Fortgraben zu überwinden.

Die Schützenbänke waren aufgedeckt und gaben damit keinen guten Schutz vor dem feindlichen Beschuss. In einer viel besseren Situation waren Infanteriesoldaten, die in den Kampfammern der kaponnieren saßen, am Eingang zum Fort im Torgebäude oder im Blockhaus zur Verteidigung des Tores. Dort waren die Stände mit dicken Bogengewölben und einem Erddamm gedeckt. Sie waren auch von einer robusten Vorderwand geschützt, in der sich Karabinerschießstände befanden [Abb. 14]. Die Aufgabe der Soldaten aus den Kaponnieren bestand im Beschießen des Fortgrabens von dessen Bodenhöhe bis zur Mauer der Gegenböschung.

Die Infanteristen aus dem Fort Zorndorf waren anfänglich mit den Karabinern Mauer 92 bewaffnet. Im Jahre 1898 wurden sie gegen ein neueres Modell ausgetauscht,



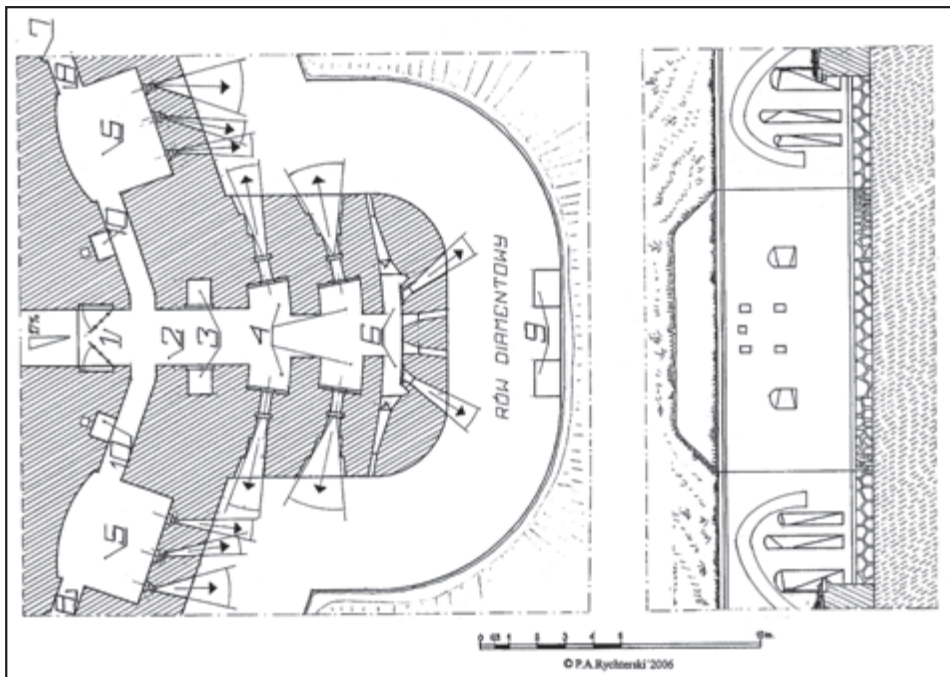


Abb. 8: Die Vorderkaponniere, der Mittelabschnitt: der Aufriss, die Vorderfassade und die Feuerrichtungen.

Legende:

- |  |   |
|--|---|
| <ol style="list-style-type: none"> <li>1. Die Kapitalpoterne des Fortes.</li> <li>2. Der Durchgang zu Schießbänken.</li> <li>3. Munitionsnischen.</li> <li>4. Schießbänke der Revolverkanonen.</li> <li>5. Kampfräume der Infanterie.</li> </ol> | <ol style="list-style-type: none"> <li>6. Beobachtungs- und Kampfnische.</li> <li>7. Nische der Heizöfen.</li> <li>8. Der Verkehrsweg.</li> <li>9. Mauerpfeiler des Diamantengrabens.</li> <li>10. Kochnische.</li> </ol> |
|--|---|

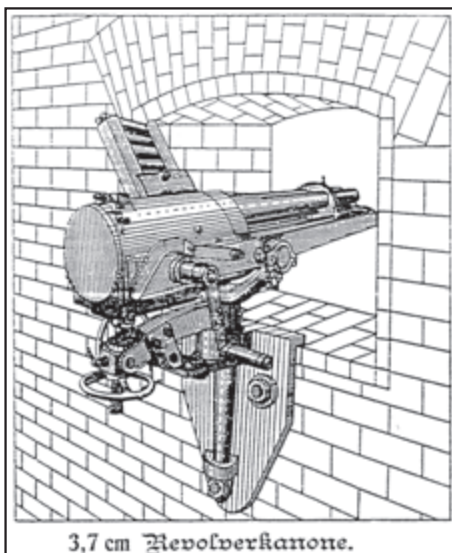


Abb. 9: 3,7 cm Revolverkanone.

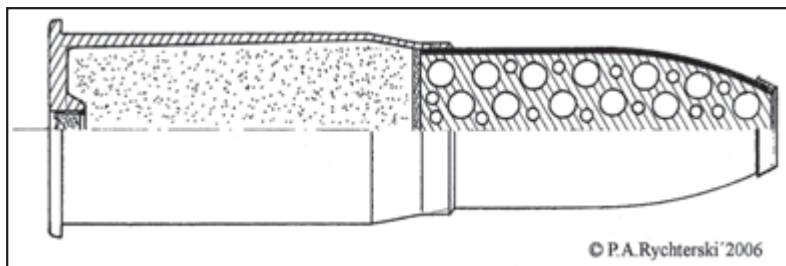


Abb. 10: Kartäschenpartone, Kaliber 3,7 cm, Version „A“, für eine Revolverkanone Hotchkiss/Grusson, Skala 1:1.

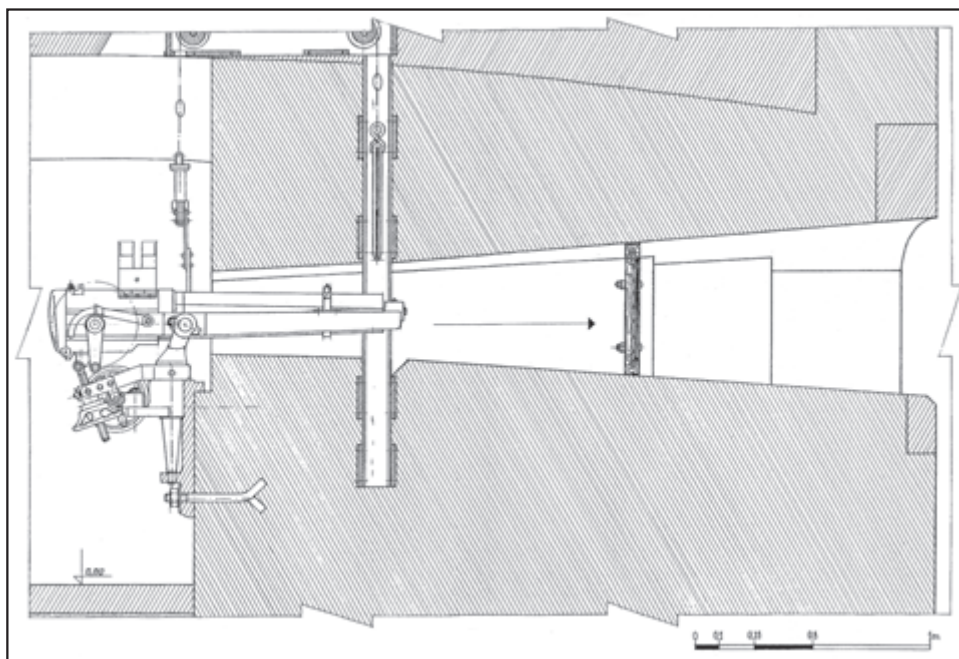


Abb. 11: Längsaufriß der Artillerieschießbank in der Kaponiere des Fortes. In der Öffnung eine Revolverkanone sichtbar, Typ Hotchkiss/Grusson, Kaliber 3,7 cm.

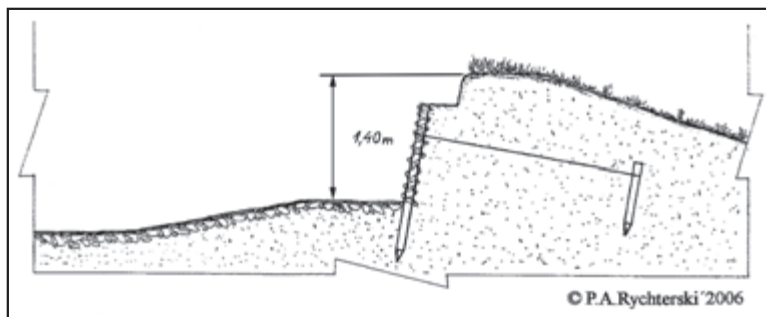


Abb. 12: Schießbank im bedeckten Weg.

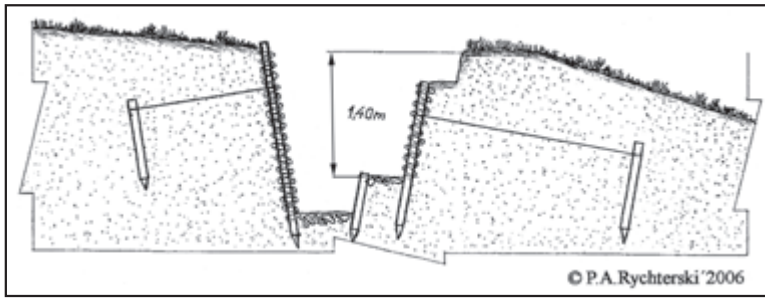


Abb. 13: Schießbank auf dem Wall.

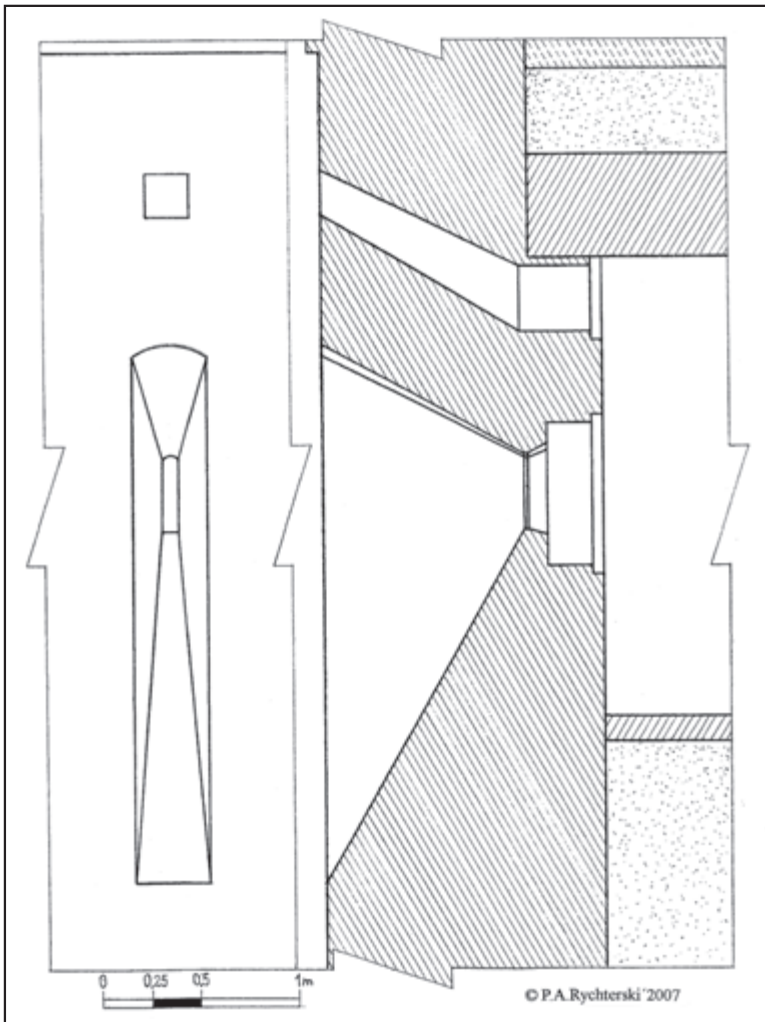


Abb. 14: Außensicht und Queraufriss der Schießbank der Infanterie in den Kaponnieren des Fortes.

Mauser Modell 98. Dies war ein Repetierkarabiner, Kaliber 7,92 mm, mit einem Magazin für 5 Patronen. Ein mit Patronen ausgestatteter Karabiner wog 4,6 kg [Fot. 1].



Foto 1: Mauser-Karabiner, Muster 92.

Es gab zwei Arten Schutzräume:

- direkte Schutzräume, die Schutz vor dem feindlichen Beschuss in der Nähe der Schießstände zu gewähren hatten
- bewohnbare Schutzräume oder Kasernen innerhalb des Forts.

Schutzräume der Infanterie waren:

- ein Schutzraum an dem bedeckten Weg, gegenüber der Frontkaponniere
- auf dem Infanteriewall befanden sich 5 Schutzräume: einer in seiner Mitte, in der Achse des Forts unter der Frontkaponniere, zugänglich mit der Treppe aus der zentralen Poterne; jeweils einer über der rechten und der linken Schulterkaponniere [Abb. 15], zugänglich von diesen Kaponnieren mit einer Treppe [Abb. 16]; zwei am Ende der Schulterabschnitte des Infanteriewalls - jeweils zugänglich aus der vom Platz der Mittelkaserne nach oben führenden Poterne.

In den Außenwänden jedes Schutzraumes der Infanterie steckten ein oder zwei mit Läden gesicherte Fenster und eine massive Außentür. Die Türöffnung war von innen mit einer beweglichen Fortgitter gesichert.

Es gab auch fünf Schutzräume für Artilleriesten:

- zwei im Vorderabschnitt des Artilleriewalls, in den breiten Traversen. Jeder Schutzraum war mit einer gewundenen Treppe von der Ebene der Vorderkaserne zugänglich. Er war mit dem unten liegenden Munitionslager durch die Schacht des Munitionslifts verbunden. Der Schutzraum war nämlich auch ein vorläufiges Munitionslager für die Wallkanonen auf der Artilleriebankebene. Die Eingangsöffnung, auf der Ebene der Scheidebank, war mit einer zweiflügeligen Tür geschlossen, von außen zusätzlich mit einer beweglichen Fortgitter gesichert.
- Auslauf - ein Schutzraum in der Fortachse, zugänglich mit einer Doppeltreppe aus dem Erdgeschoss der Vorderkaserne.
- zwei Schutzräume in den Traversen der Schulterabschnitte im Artilleriewall. Es waren isolierte Schutzräume, die auf Grund der Entfernung mit den unten gelegenen Ebenen nicht verbunden waren. Geschlossen waren sie wie die oben genannten.

Im Gegenteil zu den Infanterieschutzräumen verfügten die Schutzräume der Artillerie über keine Fenster.



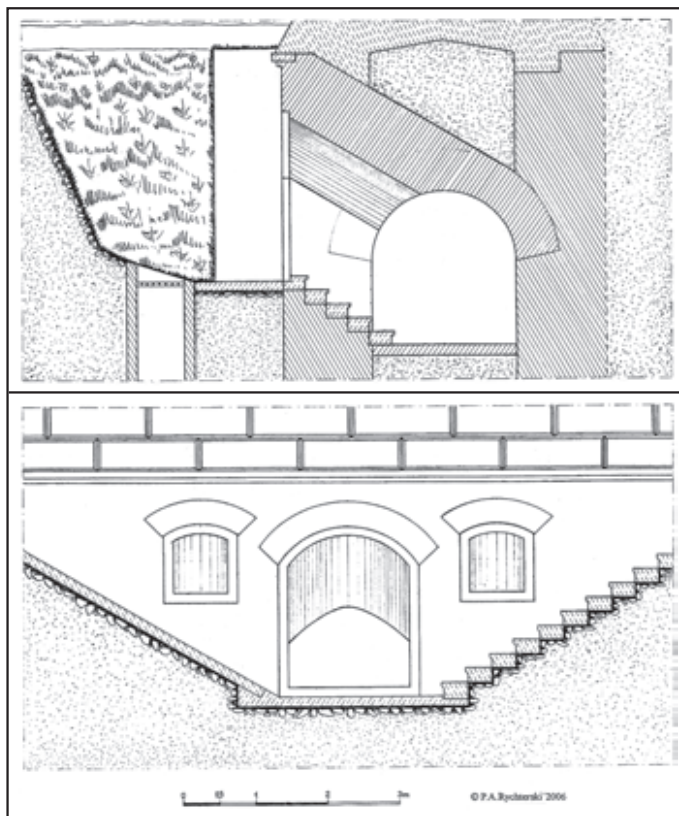


Abb. 15: Die linke Schulterkaponniere: Abb. oben: Queraufriss des Kampfraumes der Infanteriewacht; Abb. unten: die Fassade des Kampfraumes und der Auslauf auf den Infanteriewall.

Als Schutzräume dienten auch alle Kaponnieren und das Blockhaus der Torverteidigung. Sie sollten zwar beim Kampf genutzt werden, sollten aber bei einer Belagerung als selbständige Verteidigungspunkte fungieren und waren daher - aus Not - auch Schutzräume.

### Das Torgebäude und die Kaserne des Fortes Zorndorf

Das Torgebäude liegt im Kehlteil des Fortes. Es ist ein einstöckiges Gebäude mit verglasten Fenstern und Stahlfensterläden. Hier befindet sich der einzige Eingang zum Fort, der von drei Schießständen der Infanterie verteidigt war. Es ist gleichzeitig der erste Abschnitt der zentralen Poterne, des bedeckten Hauptweges des Forts. Vor dem Eingang stand ein gewaltiges Tor. Dahinter befand sich eine große Versenkung mit einer aufklappbaren Rampe und weiter eine bewegliche Fortgitter. Rechts vom Eingang lehnte sich auf das Gebäude die Kehlkaponniere, die mit ihm im Inneren verbunden war. Von dieser Kaponniere aus wurden die Kehlabschnitte des Grabens beschossen.

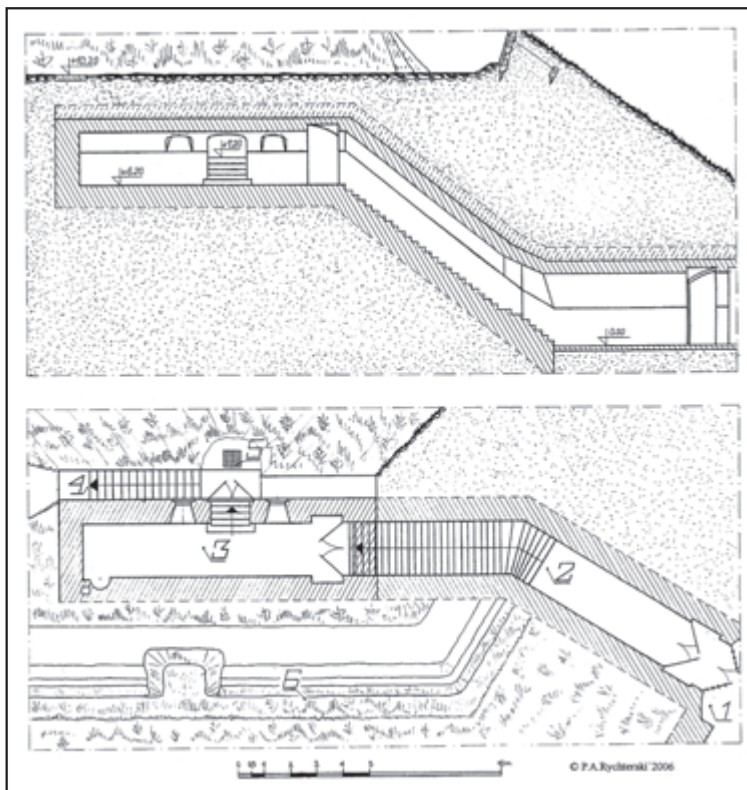


Abb. 16: Die linke Kaponniere: Abb. oben: Queraufriss der Poterne und des Kampfraumes der Infanteriewacht; Abb. unten: Aufriss der Poterne und des Kampfraumes im Infanteriewall.

Legende:

- |  |  |
|--|--|
| 1. Kampfraum der Infanterie.                       | 3. Schutzraum auf dem Infanteriewall.      |
| 2. Die Poterne mit Treppe zum Kampfraum der Wacht. | 4. Auslaufftreppe zum Wall.                |
|  | 5. Sickerbrunnen des Niederschlagswassers. |

Wie auch das Todgebäude, ist die zentrale Kaserne ein einstöckiges Gebäude. Der Zugang erfolgt über die zentrale Poterne, und durch deren Durchgänge (przelotnie) auch aus den beiden Kasernenhöfen, von wo die Aufstiege zum Infanteriewall führen.

Die Frontkaserne ist das größte Gebäude des Forts [Abb. 17]. Anders als die zwei anderen hat es zwei Stockwerke [Abb. 18]. An den Enden der Kasernenflügel liegen die Schießpulvermagazine. Die Kaserne ist über die zentrale Kaponniere zugänglich, und durch deren Durchgänge (przelotnie) auch aus den beiden Höfen. Von der Vorderkaserne führen vier Treppenhäuser zu den Schutzräumen der Artillerie auf der Kanonenbank. Dank dem Auslauf im Damm der Schießpulvermagazine konnte man dieses auch über das obere Stockwerk sowie durch die abseits gelegene Tür erreichen. Von der Frontkaserne führte der Endabschnitt der zentralen Poterne in die Frontkaponniere.



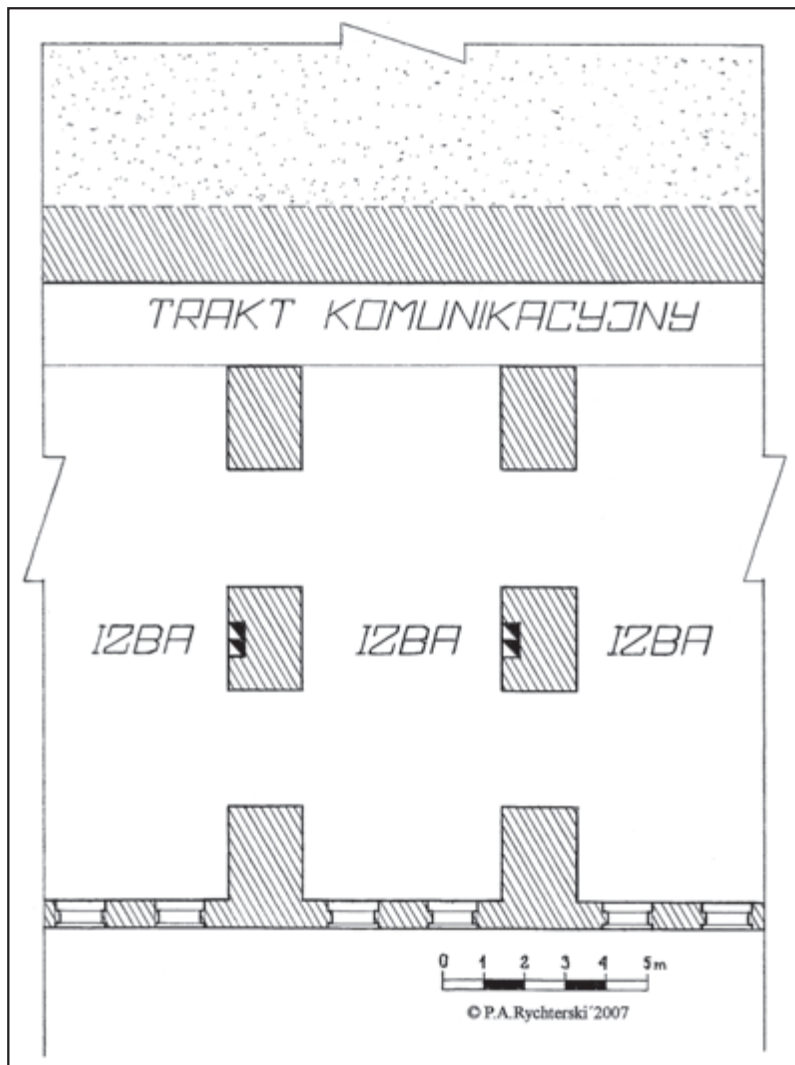


Abb. 17: Fragment des Aufrisses der vorderen Kaserne.

Alle Türöffnungen der o.g. Gebäude waren doppelt verschlossen. Von außen waren es massive Türen aus Holz, verstärkt mit Stahlblechstreifen, die nur nach außen geöffnet werden konnten und abhängig von der Breite einen oder zwei Flügel hatten. Zum Inneren des Fortes, in einer Entfernung von ca. 1 m, befanden sich bewegliche Flügel des Fortstahlgitters mit einem Vierkantprofil von 20 mm. Das Regelwerk der Fortwerke verpflichtete die Soldaten, die Türen und das Gitter sofort zu schließen, nachdem sie sie durchquert hatten. Die Fensteröffnungen der zentralen Kaserne und der Frontkasernen waren mit Gittern und Holzläden gesichert, die nur von innen geöffnet werden konnten. Sowohl in den Kasernen, als auch im Torgebäude wurden Kappendecken eingesetzt.

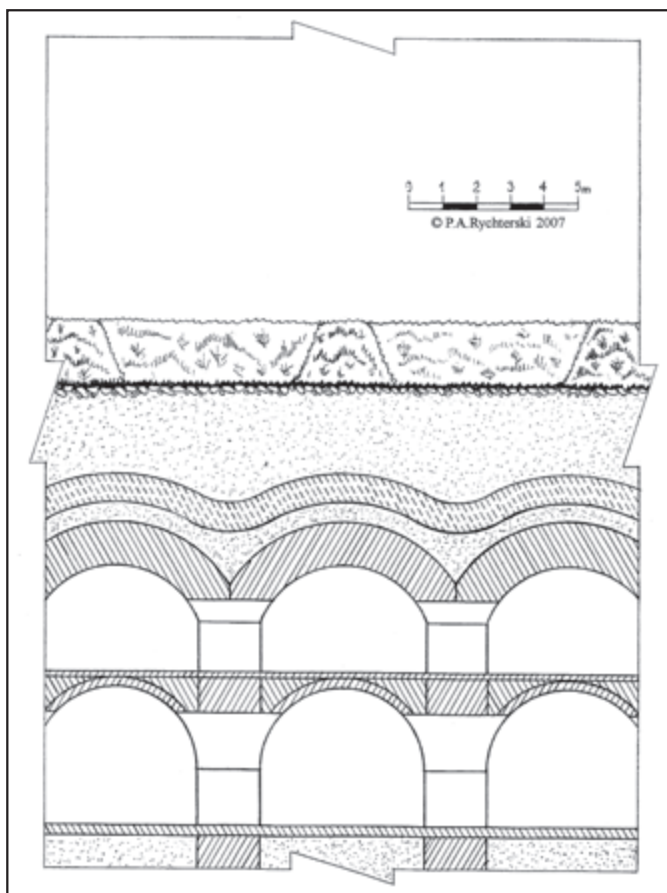


Abb. 18: Längsaufriß eines Fragmentes der vorderen Kaserne. Oben: Kanonenstand auf dem Artilleriewall sichtbar.

### Schießpulvermagazine

Es sind zwei fast identische Gebäude. Das erste Lager liegt am Rande des linken Hofes der Frontkasernen, das zweite am Rande des rechten Hofes. Jedes ist mit dem unteren Stockwerk der Kasernen durch eine Poterne verbunden [Abb. 19]. Die eigentliche Lagerkammer ist von ihrem Gehäuse durch einen Distanzgang getrennt. Im unteren Teil der Kammermauer stecken sechs Öffnungen, die mit leichten Türen geschlossen werden können. In der Wand des Gehäuses gibt es dagegen Tunnels mit gleichen Öffnungsdurchschnitten. Die Tunnels führen nach außen [Abb. 20]. Diese Öffnungen waren für den Fall einer Explosion vorgesehen und sollten deren Kraft vermindern. Dadurch sollten die nah gelegenen Gebäude vor Zerstörung geschützt werden. Die Lager verfügen über Kappendecken. Von der Decke, die das Lager umgibt, wurden nach oben, über die Erdaufschüttung hinaus, sechs Schornsteine der Gravitationslüftung. [Abb. 20]. Bei der Modernisierung des Forts wurden

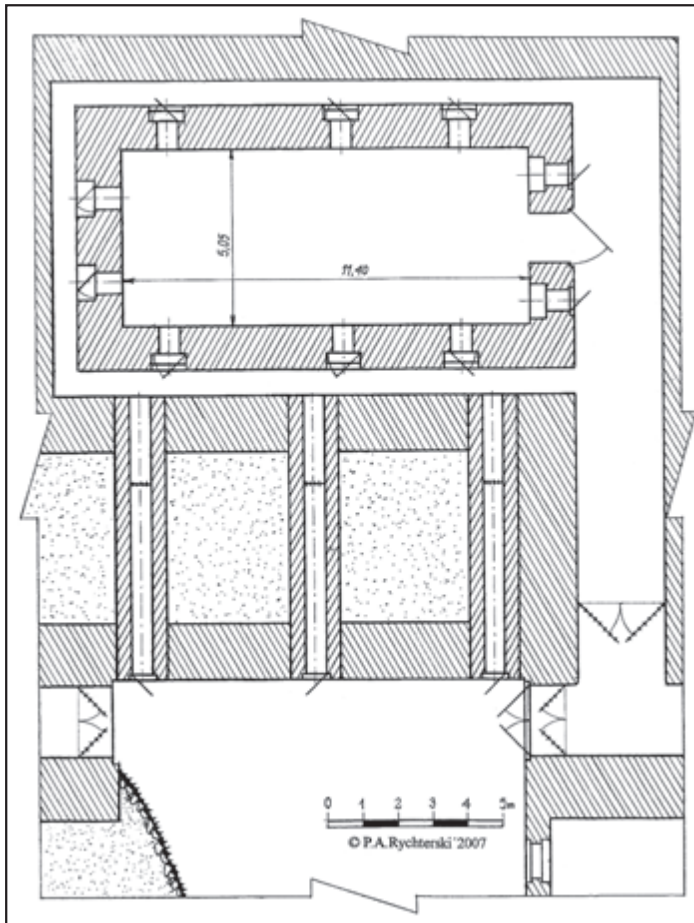


Abb. 19: Das Pulvermagazin im linken Hof, Aufriss.

auch die Decken der Schießpulvermagazine verstärkt. Die Lagerkammer wurde mit Kerzen- oder Petroleumlampen zusätzlich beleuchtet, die sich, von der Kammer durch dicke Glasscheiben getrennt, in speziellen Nischen befanden. Von der Poterne waren sie durch Stahltüre mit Vorhängeschlössern getrennt. Beim Einsatz in den Lagern benutzte man aus Sicherheitsgründen filzisierte Schuhe und funkfrie Geräte.

### Das System der Kommunikation mit der Festungskommandantur

Zu Beginn wurde die Kommunikation mit der Kommandantur durch Signalmaste (mit Morsealphabet) und mit Hilfe von Posttauben gewährleistet. Am Anfang des 20. Jahrhunderts, als Telefone eingeführt wurden, wurde der Fort in Zorndorf mit einer oberirdischen Linie mit der Telefonzentrale im Berliner Tor der Festung Küstrin verbunden [Abb. 21].



## **Beleuchtung**

Alle Räumlichkeiten des Forts wurden mit Petroleum- oder Kerzenlampen beleuchtet. Sie waren auf kleinen Nischen mit Stützen befestigt. Bei den Eingängen zu den Infanterie- und Artillerieschutzräumen befanden sich darüber hinaus Stützen zum Aufhängen von Lampen.

## **Heizung**

Die Räumlichkeiten des Forts wurden mit speziellen, mit Trockenbrennstoff beheizten Metallöfen, angeschlossen an die Schornsteinleitungen. In den Kasernen verliefen diese in den Tragpfeilern der Decken. In den Kaponnieren und den Schutzräumen wurden die Öfen in spezielle Nischen mit Schornsteinleitungen gestellt.

## **Ventilation**

Die Lüftung der Kasernen- und der Schutzräumen erfolgte durch das Öffnen von Fenstern. In Schießöffnungen und die Öffnungen der Einrichtungen für den Auszug von Schießpulvergas wurden kleine Rahmen mit verglasten Flügeln eingesteckt, um eine Lüftung dieser Räume zu gewährleisten. Im Gefahrfall wurden die Glasflügel aus den Rahmen ausgezogen, so dass sich diese Stelle in einen Schießstand verwandelte.

## **Sozialräume**

Das Krankenrevier, die Bäckerei und die allgemeine Küche befanden sich in der mittleren Kaserne. Bei Angriffsgefahr wurden alle Kaponnieren, Flügelbatterien und das Blockhaus der Torverteidigung vom Inneren des Fortes abgetrennt. Die Besatzung dieser Objekte konnte ihre Mahlzeiten in dort eingerichteten Kochnischen vorbereiten. Die Latrine lag bei dem rechten Durchgang, vor der Frontkaserne. Das Bad befand sich im linken Flügel des Torgebäudes. Der tiefe, ausgebaute Brunnen lag in der Kasematte links der zentralen Poterne, hinter der mittleren Kaserne. Vor dem Torgebäude lag eine Bohrwasserpumpe. Innerhalb den Mauern der Gegenböschung gab es ein System zur Dränage der Niederschlagsgewässer und Abwässer. Diese wurden in Behältern aufbewahrt, die in der Erde, am Rande der Kehlabschnitte des Grabens versteckt waren und je nach Bedarf entleert wurden.

## **Schlussbemerkungen**

Fort Zorndorf wurde niemals im Kampf eingesetzt. Nach dem Ausbruch des 1. Weltkrieges wurde Mobilmachung vorgenommen und der Fort in Kampfbereitschaft gestellt. Doch als die Gefahr eines Angriffs auf Küstrin gebannt wurde, und zwar sowohl von der Seite der Russen, als auch deren Westalliierten, wurde



der Fort in ein Internierungslager für alliierte Offiziere verwandelt. Hier, im Fort Zorndorf, war der berühmte französische Jägerpilot, Roland Garros, zwei Jahre lang gefangen gehalten. Er unternahm mehrere Fluchtversuche, wollte sogar einen unterirdischen Gang aushohlen. Doch die Nachricht über den Tunnel erreichte die Wachleute, die den trotzig Gefangenen in ein Lager mit verschärftem Regime in der Festung Neiße versetzten und dann in die Festung Magdeburg. Aus dieser versuchte er auch zu flüchten, was im letzten Endes gelang. Auf eine unfassbare Weise drang er noch durch die Frontlinie und schaffte es, an Luftkämpfen gegen die Deutschen teilzunehmen. Kurz vor dem Kriegsende wurde er abgeschossen. Er starb in dem Wrack seines Flugzeuges im Alter von 30 Jahren. Der Aufenthalt von Garros im Fort Zorndorf wird vom bekannten Küstriner Regionalisten, Józef Piątkowski, untersucht. Der Ertrag seiner Ermittlungen sind Veröffentlichungen in der Presse und im Fernsehen.

Nach dem Ende des 1. Weltkrieges wurde die militärische Funktion des Forts aufgegeben. Hier wurden Optanten einquartiert, das heißt Deutsche, ehemalige Bewohner von Großpolen und der Krajna, die keine polnische Staatsangehörigkeit annehmen wollten. Auf Grund des Versailler Abkommens und des Ausganges des Posener Aufstandes fielen diese Gebiete dem wiedergegründeten polnischen Staat zu. Dort durften nur diejenigen bleiben, die die polnische Staatsangehörigkeit angenommen hatten. Alle anderen wurden nach Deutschland ausgewiesen. Mehr als ein Dutzend Familien blieben in Küstrin. Wegen der Wohnungsknappheit wurden sie im Fort Zorndorf einquartiert. Sie lebten dort ca. 4 Jahre lang, bis vier Wohnhäuser in der Kutzdorfer Strasse (heute ul. Jana Pawła II) für sie gebaut wurden. Eines dieser Gebäude steht immer noch da.

Während des 2. Weltkrieges wurde im Fort Zorndorf Ausrüstung für die Wehrmacht produziert. Beim Angriff der Roten Armee auf Küstrin wurden auf dem Vorfeld des Forste Erdwalle zur Verteidigung errichtet, der Fort selbst wurde aber im Kampf nicht in Anspruch genommen.

Heute ist der Fort in einem eher schlechten Zustand. Die Kehl- und die rechte Schulterkaponnieren wurden in die Luft gesprengt, so wie manche Pfeiler und Decken der Kasernen, des Torgebäudes und der Flügelbatterien. Vernichtet wurden die Fassaden: des Torgebäudes, des Blockhauses und teilweise der Kasernen. Seit einiger Zeit dient der Fort den Dorfbewohnern als geheimer Lieferant freier Ziegelsteine. Im Jahre 2001 hat der bekannte Befestigungsforscher Robert Jaruga mit Anna Kędryna das sog. „Weiße Blatt“ erarbeitet, auf Grund dessen der Fort in Zorndorf in das Polnische Denkmalregister als ein Denkmal der Militärarchitektur eingetragen. Die Zerstörung des Forts wurde damit aber nicht aufgehoben.

**Illustrationen siehe polnischer Teil**



## Quellenverzeichnis

### Archivdokumente

United Nations Archives. Inter-allied Military, Aeronautical and Naval Control Commissions. Geneve

Switzerland. Commission Militaire Interalliée de Controle. Sous-Commission des Fortifications. Dossier Général Place de Cüstrin. (Urkunden in der französischen Sprache, Anlagen in der deutschen; genutzt nach Einwilligung von Herbert Schenke aus dem Küstrin Geschichte e.V., Küstrin-Kietz).

### Kartographie

Mapa topograficzna Polski. Kostrzyn. N-33-126-A-b-3. Skala 1:10.000. Poznań 1999.

### Literaturverzeichnis

Biesiadka J., Wojciechowski M.: „Twierdza Poznań - część II. Twierdza fortowa 1876-1914”, [in] „Forteca” Nr. 9 und 10, Przasnysz 2002.

Bogdanowski J.: Architektura obronna w krajobrazie Polski - Od Biskupina do Westerplatte, Warszawa-Kraków 2002.

Braun V., Gosch F., Rogge M.: Die Festung - Heft 8. Kostrzyn - Twierdza i forty twierdzy pierścieniowej, poln. Fassung Z. Czarnuch, Unna 1997.

Pataj S.: Artyleria lądowa 1871-1970, Warszawa 1975.

Rabenau F. von: Dienstunterricht des deutschen Pioniers. Dienstunterricht des deutschen Infanteristen, Berlin 1917.

Rychterski P.: System obrony fosy suchej Fortu „Żabice”, [in] Dziennik jeńca i inne szkice. - Twierdza Kostrzyn w przeszłości, Kostrzyn - Zielona Góra 2006.

Wichrowski M.: Twierdza kostrzyńska 1815-1915. Ewolucja umocnień w dobie rewolucji technicznej.

### Bibliographie

1. BOGDANOWSKI Janusz: Architektura obronna w krajobrazie Polski: od Biskupina do Westerplatte. - Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2002. - 610, [2] s.
2. BRAUN Volkmar, Gosch Frank, Rogge Martin: Küstrin: Fort Gorgast (1883-89) und der Fortgürtel = Miasto-twierdza i forty twierdzy pierścieniowej / tł. na pol. Zbigniew Czarnuch. Unna: EDV-Support Milo, 1997. - 41 s.
3. BRAUN Volkmar, Gosch Frank, Rogge Martin: Küstrin Fort Gorgast (1883-89) und der Fortgürtel. - Unna: EDV-Support Milo: M. Lohweber, 1997. - 43 s. - (Die Festung; H.8)
4. CHORZĘPA Jarosław: Fortyfikacje. - Warszawa: Carta Blanca: Świat Książki - Bertelsmann Media, 2006. - 175 s.
5. CHORZĘPA Jarosław: Fortyfikacje: przewodnik po Polsce. - Warszawa; Gdańsk: Carta Blanca, 2005. - 272 s., [12] s.
6. COZSTERINE - Küstrin - Kostrzyn: twierdza, ludzie, kultura: materiały z II sesji historycznej zorganizowanej w dniu 27 sierpnia 2005 roku: VI Dni Twierdzy Kostrzyn

- 27-28 sierpnia 2005 roku / red. Bogusław Mykietów, Katarzyna Sanocka, Marcei Tureczek. - Kostrzyn; Zielona Góra: Księgarnia Akademicka, 2005. - 253 s.
7. CZARNUCH Zbigniew: Wieniec dzieł zewnętrznych. - Il. // Trakt. - 1998, nr 17, s. 14-15
  8. DE Oppido et Castello: przeszłość i teraźniejszość Twierdzy Kostrzyn: materiały z sesji historycznej zorganizowanej 29 sierpnia 2004 roku w bastionie Filip na kostrzyńskim Starym Mieście: V Dni Twierdzy Kostrzyn 28-29.08.2004 / red. Bogusław Mykietów, Marcei Tureczek. - Zielona Góra: Księgarnia Akademicka, 2004. - 231 s.
  9. DZIENNIK jeńca i inne szkice: twierdza Kostrzyn w przeszłości: materiały z III sesji historycznej zorganizowanej w dniu 27 sierpnia 2005 roku: VII Dni Twierdzy Kostrzyn 26-27 sierpnia 2006 roku / red. Bogusław Mykietów, Katarzyna Sanocka, Marcei Tureczek. - Zielona Góra: Księgarnia Akademicka, 2006. - 120 s.
  10. ECKERT Wojciech: Fortyfikacje nadodrzańskie w procesie rozwoju nowożytniej sztuki fortyfikacyjnej w XVII-XIX wieku. - Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2007. - 480, [1] s.
  11. JURGA Robert M: Architectura militaris w rysunkach perspektywicznych. - Boryszyn: Wydawnictwo Historyczno-Militarne „Donjon”, 2001. - 2 t. ([32], [32]) s.
  12. KAUFMANN J.E., Jurga Robert M: Twierdza Europa: europejskie fortyfikacje drugiej wojny światowej / tł. z ang. Sławomir Kędzierski. - Warszawa: Bellona, 2002. - 473, [4] s. - (Budowle Obronne)
  13. KOHLASE Fritz: Küstrin der Geschichte der ehemaligen preussischen Festugsstadt. Fragmentarische Abrisse militärhistorischer Ereignisse bis 1945. - Guben; [Kostrzyn]: Towarzystwo Przyjaciół Kostrzyna, 1993. - 197 s.
  14. KÜSTRIN - Kostrzyn: Vor-Ort-Seminar Küstrin Kostrzyn, 24. September - 7. Oktober 2000, Akademie der Künste, Abteilung Baukunst, Junge Akademie: Dokumentation / red. H. Heinrich Moldenshardt [et al.]. - Berlin: Akad. der Künste, 2001. - 28 s.
  15. KÜSTRIN - Kostrzyn: z dziejów miasta i twierdzy = Küstrin - Kostrzyn: aus der Geschichte der Stadt und Festung / red. Bogusław Mykietów, Katarzyna Sanocka, Marcei Tureczek; tł. na jęz. niem. Adriana Topczewska; współpr. Martin Rogge. - Zielona Góra: Księgarnia Akademicka, 2007. - 130 s.
  16. MYKIETÓW Bogusław: Forty nieznane - forty poznane: z Towarzystwem Przyjaciół Fortyfikacji w plenerze // Tygodnik Kostrzyński. - 2001, nr 12, s. 6, 12
  17. PIEPRZKA Mariusz: Fort w Sarbinowie - potężny i tajemniczy. - Il. // Ziemia Gorzowska. - 2006, nr 29, s. 17
  18. REGA Marta: Zapomniany Fort. - Il. // Tylko Gorzów. - 2005, nr 2, s. 13
  19. ROGALSKI Marian, Zaborowski Maciej: Fortyfikacja wczoraj i dziś. - Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1978. - 510, [2] s. - (Biblioteka Wiedzy Wojskowej)

Mapy do tekstu dr Radosława Skryckiego „Obraz Nowej Marchii w kartografii nowożytnej 1406-1773” (ze zbiorów prywatnych autora)

Landkarten zum Text von Dr. Radosław Skrycki „Das Bild der Neumark in der neuzeitlichen Kartographie 1406-1773” (aus der Privatsammlung des Autors)



Ryc. 1: Mapa Brandenburgii i Pomorza Gerardia Mercatora  
Abb. 1: Gerard Mercators Landkarte von Brandenburg und Pommern





SEPTEMBRIO.

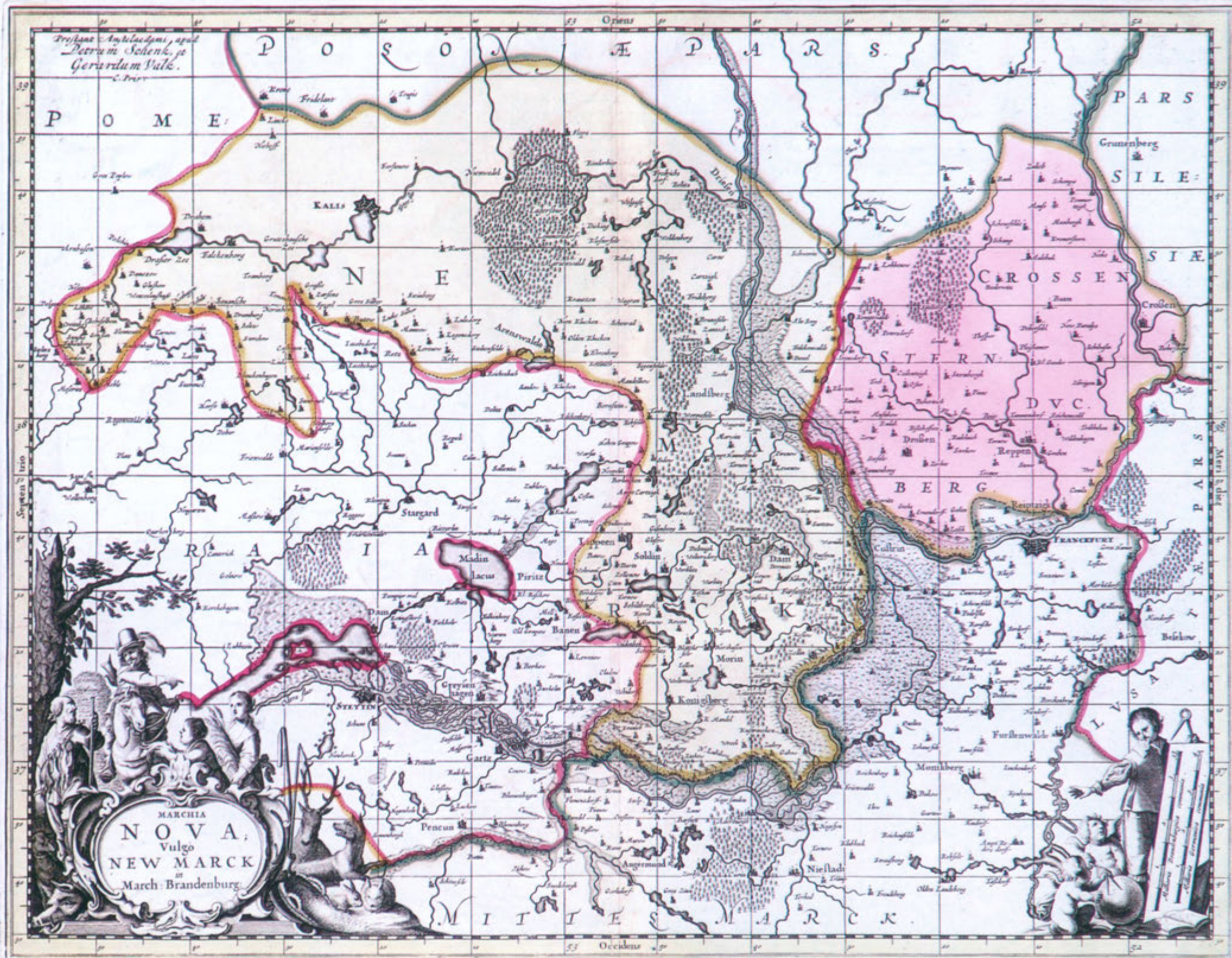
# BRANDEBURGENSIS MARCHAE DESCRIPTIO.



Ryc: 2: Mapa Brandenburgii Abrahami Orteliusa  
 Abb. 2: Abraham Ortelius' Landkarte von Brandenburg



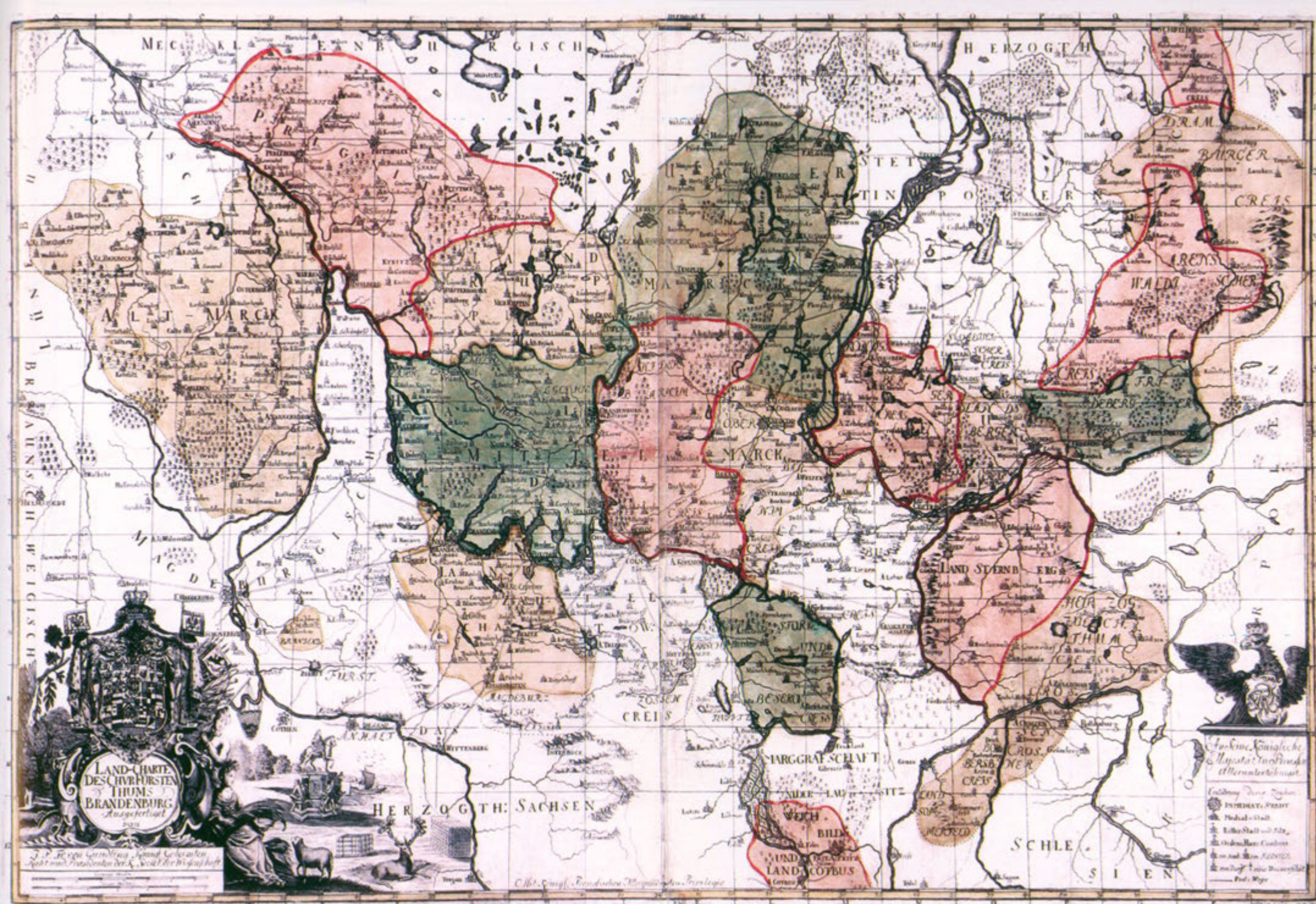
Ryc. 3. Mapa Nowej Marchii Joannesa Janssoniusa w redakcji Petera Schenka i Gerarda Valcka  
Abb. 3: Die Landkarte der Neumark von Joannes Janssonius in der Redaktion von Peter Schenk und Gerard Valek











Ryc. 5: Mapa Brandenburgii Jacoba Paula von Gundling  
 Abb. 5: Die Landkarte Brandenburgs von Jacob Paul von Gundling

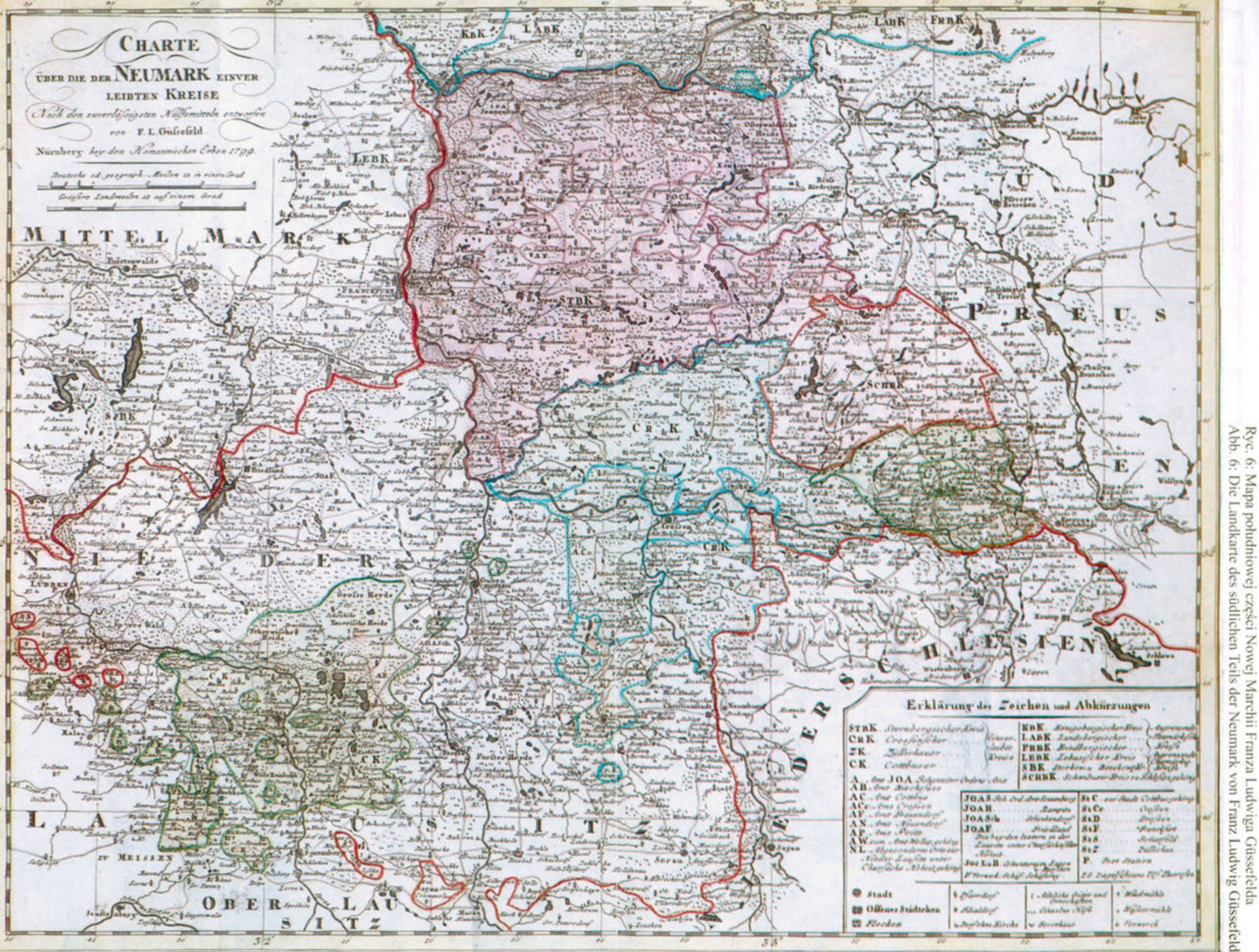
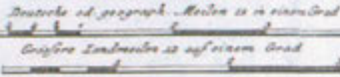


# CHARTE

## ÜBER DIE DER NEUMARK EINVERLEIBTEN KREISE

Nach den zuverlässigsten Mitteln entworfen  
von F. L. Güssefeld.

Nürnberg bey des Königl. Wapenst. 1799.



### Erklärung der Zeichen und Abkürzungen

STBK <i>Stadtkreis</i>	KRK <i>Königsbergischer Kreis</i>	AK <i>Amsterdamer Kreis</i>
CRK <i>Crusländer Kreis</i>	LAK <i>Ländlicher Kreis</i>	SOBK <i>Stettiner Kreis</i>
ZK <i>Zollener Kreis</i>	FRBK <i>Frankenburger Kreis</i>	WPK <i>Westpreussischer Kreis</i>
CK <i>Comitauer Kreis</i>	LEBK <i>Lebuser Kreis</i>	NBK <i>Niederbairischer Kreis</i>
A <i>Amsterdamer Kreis</i>	SBK <i>Schwabenscher Kreis</i>	SCHK <i>Schlesischer Kreis</i>
AB <i>Amsterdamer Kreis</i>	JOA <i>Johanniter Kreis</i>	St C <i>Stettiner Kreis</i>
AC <i>Amsterdamer Kreis</i>	JOAS <i>Johanniter Kreis</i>	St Cr <i>Stettiner Kreis</i>
AP <i>Amsterdamer Kreis</i>	JOASh <i>Johanniter Kreis</i>	St D <i>Stettiner Kreis</i>
AN <i>Amsterdamer Kreis</i>	JOAF <i>Johanniter Kreis</i>	St E <i>Stettiner Kreis</i>
AW <i>Amsterdamer Kreis</i>	JOAFl <i>Johanniter Kreis</i>	St F <i>Stettiner Kreis</i>
NL <i>Niederländischer Kreis</i>	JOASt <i>Johanniter Kreis</i>	St G <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOASu <i>Johanniter Kreis</i>	St H <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOASv <i>Johanniter Kreis</i>	St I <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOASw <i>Johanniter Kreis</i>	St J <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOASx <i>Johanniter Kreis</i>	St K <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOASy <i>Johanniter Kreis</i>	St L <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOASz <i>Johanniter Kreis</i>	St M <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS1 <i>Johanniter Kreis</i>	St N <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS2 <i>Johanniter Kreis</i>	St O <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS3 <i>Johanniter Kreis</i>	St P <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS4 <i>Johanniter Kreis</i>	St Q <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS5 <i>Johanniter Kreis</i>	St R <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS6 <i>Johanniter Kreis</i>	St S <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS7 <i>Johanniter Kreis</i>	St T <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS8 <i>Johanniter Kreis</i>	St U <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS9 <i>Johanniter Kreis</i>	St V <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS10 <i>Johanniter Kreis</i>	St W <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS11 <i>Johanniter Kreis</i>	St X <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS12 <i>Johanniter Kreis</i>	St Y <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS13 <i>Johanniter Kreis</i>	St Z <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS14 <i>Johanniter Kreis</i>	St AA <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS15 <i>Johanniter Kreis</i>	St AB <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS16 <i>Johanniter Kreis</i>	St AC <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS17 <i>Johanniter Kreis</i>	St AD <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS18 <i>Johanniter Kreis</i>	St AE <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS19 <i>Johanniter Kreis</i>	St AF <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS20 <i>Johanniter Kreis</i>	St AG <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS21 <i>Johanniter Kreis</i>	St AH <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS22 <i>Johanniter Kreis</i>	St AI <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS23 <i>Johanniter Kreis</i>	St AJ <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS24 <i>Johanniter Kreis</i>	St AK <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS25 <i>Johanniter Kreis</i>	St AL <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS26 <i>Johanniter Kreis</i>	St AM <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS27 <i>Johanniter Kreis</i>	St AN <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS28 <i>Johanniter Kreis</i>	St AO <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS29 <i>Johanniter Kreis</i>	St AP <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS30 <i>Johanniter Kreis</i>	St AQ <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS31 <i>Johanniter Kreis</i>	St AR <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS32 <i>Johanniter Kreis</i>	St AS <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS33 <i>Johanniter Kreis</i>	St AT <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS34 <i>Johanniter Kreis</i>	St AU <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS35 <i>Johanniter Kreis</i>	St AV <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS36 <i>Johanniter Kreis</i>	St AW <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS37 <i>Johanniter Kreis</i>	St AX <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS38 <i>Johanniter Kreis</i>	St AY <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS39 <i>Johanniter Kreis</i>	St AZ <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS40 <i>Johanniter Kreis</i>	St BA <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS41 <i>Johanniter Kreis</i>	St BB <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS42 <i>Johanniter Kreis</i>	St BC <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS43 <i>Johanniter Kreis</i>	St BD <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS44 <i>Johanniter Kreis</i>	St BE <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS45 <i>Johanniter Kreis</i>	St BF <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS46 <i>Johanniter Kreis</i>	St BG <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS47 <i>Johanniter Kreis</i>	St BH <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS48 <i>Johanniter Kreis</i>	St BI <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS49 <i>Johanniter Kreis</i>	St BJ <i>Stettiner Kreis</i>
St <i>Stadtkreis</i>	JOAS50 <i>Johanniter Kreis</i>	St BK <i>Stettiner Kreis</i>

Fig. 6: Mapa poluhitowej części Nowej Marchii Franzy Ludwiga Güssefeldta  
Abb. 6: Die Landkarte des südlichen Theils der Neumark von Franz Ludwig Güssefeld



